ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ
- DEBIUT NAUKOWY 2010

redakcja naukowa
Teresa Jemczura, Henryk Kretek

Racibórz 2011

Rada Wydawnicza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu:

Przewodniczący: prof. dr hab. Joachim Raczek

Członkowie: prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech, prof. nadzw. dr hab. Marian Kapica, prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica, prof. dr hab. Mieczysław Balowski, prof. nadzw. dr hab. Ryszard Gmoch, prof. nadzw. dr hab. Leszek Karczewski, prof. nadzw. dr hab. inż. Andrzej Sokołowski, prof. nadzw. adi. II st. Aleksander Ostrowski, prof. nadzw. dr hab. Grzegorz Juras, doc. dr Daniel Vogel

Recenzja: prof. nadzw. dr hab. Franciszek Szlosek

Projekt okładki: Patryk Golus

Kierownik projektu wydawniczego: Krzysztof Fedyn

Opracowanie techniczne: Janusz Krajewski

Druk i oprawa: Printy Poland,

ul. Wyszyńskiego paw. 5, 44-300 Wodzisław Śląski

Dystrybucja:
Akademicka Księgarnia Internetowa: www.pwszety.pl
Tel./fax: 71 333 7903, e-mail: ksiegarnia@pwszety.pl
Księgarnia Akademicka PWSZ Racibórz
ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz
telefon: 32 4155142

ISBN 978-83-60730-52-2

Copyright © by Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, 2011

Wszelkie prawa zastrzeżone przez Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Żadna część tej pracy, jak i całość, nie może być powielana czy rozpowszechniana w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób, bądź elektroniczny, bądź mechaniczny, włącznie z fotokopiowaniem, skanowaniem, nagrywaniem na wszelkie nośniki elektroniczne lub przy użyciu innych systemów, bez pisemnej zgody wydawcy.

SPIS TREŚCI

Spis treści 3

Wprowadzenie 7

CZĘŚĆ I. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ JAKO SPOSÓB TWORZENIA NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Agnieszka Jurczak
Zrównoważony rozwój 10

Adam Ploszka
Zrównoważony rozwój a prawa człowieka 16

Milena Bodych
„Nasza wspólna przyszłość" miejsce zrównoważonego rozwoju w polskim i międzynarodowym systemie prawnym w XX i XXI wieku 25

Milena Niwielska
Rozwój zrównoważony w pryzmacie struktury społeczno-kulturowej. Czy współczesny świat zmierza w kierunku rozpadu kanonu wartości i ponadczasowych idei? 41

Magdalena Wojtoń
Zrównoważony rozwój – mit stworzony przez polityków czy narzędzie ratujące pokolenia przed ekologiczną katastrofą? 58

Adrian M. Bielecki
Unijna pomoc rozwojowa w aspekcie światowym. Równoważenie globalnego rozwoju 68

Justyna Rusikowicz
Społeczna odpowiedzialność biznesu jako idea zrównoważonego rozwoju 78

Natalia Puzon
Zrównoważony biznes w polsce. Ekologia jako element CSR 88

Katarzyna Kilian-Kowerko
Koncepcja flexicurity jako odpowiedź na wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce 93

Monika Budnik
Od underclass do flexsecurity - socjologiczny mikrokosmos społecznej agendy 105

CZĘŚĆ II. RÓŻNE FORMY DZIAŁALNOŚCI LUDZKIEJ PRZEJAWEM ZRÓNOWAŻONEGO ROZWOJU

Agata Walczak
Czy można zobaczyć (r)ewolucję? O widzialnych przejawach zrównoważonego rozwoju 114

Angelika Kowalczyk
Zielone dachy szansą na zrównoważony rozwój terenów zurbanizowanych 124

Izabela Gałdy
Lokalna demokracja – zrównoważony rozwój w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego 133

Tomasz Burdzik
Rewitalizacja miejskich terenów poprzemysłowych a paradygmat zrównoważonego rozwoju 140

Ewa Anna Szymczyk
Projektowanie struktury miejskiej, a rozwój zrównoważony 152

Zuzanna Gajda
Specjalne strefy ekonomiczne w procesie zrównoważonego rozwoju regionów. Przykład katowickiej specjalnej strefy ekonomicznej 170

Zuzanna Wydro
Wspólnoty lokalne w procesie stymulowania zrównoważonego rozwoju. Studium przypadku miasta Poznania 181

Marcin Mazurczak
Założenia zrównoważonego rozwoju. Relacja między teorią a praktyką na przykładzie subregionu legnickiego 203

Małgorzata Łyczak
Wizje zrównoważonego rozwoju na przykładzie konfliktu, dotyczącego budowy obwodnicy przebiegającej przez Dolinę Rospudy 211

Anna Cieplak
Rewitalizacja jako dyskurs zmiany społecznej - o rewitalizacji na przykładzie dzielnicy Letnica w Gdańsku 219

Grzegorz Spurek
Zakłady zagospodarowania odpadów z liniami technologicznymi do produkcji paliw zastępczych dla przemysłu cementowego sposobem na rozwiązanie problemu odpadowego w województwie świętokrzyskim 226

Bartłomiej Derski
Możliwości pozyskiwania substratów roślinnych dla biogazowni rolniczych na terenie dolnego śląska ze szczególnym uwzględnieniem innowacyjnego wykorzystania kukurydzy 241

CZĘŚĆ III. INNE ASPEKTY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Marika Ziemba
Poprawa jakości kapitału intelektualnego jako sposób realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju 260

Elżbieta Szulc
Energetyka jadrowa- obiektywna wizja rzeczywistości 272

Przemysław Berkowicz
Ochrona środowiska, jako czynnik determinujący wzrost gospodarczy w XXI w. 281

Krzysztof Świeszczak
Transfer technologii z uniwersytetów do technologicznych inkubatorów przedsiębiorczości szansą na zrównoważony rozwój – analiza na przykładzie wybranych państw 289

Edyta Trojańska
Rola i zadania doradcy zawodowego w pracy z poszukującym pracy 297

Przemysław Ziemski
Monitoring jakości wody z użyciem biosensorów mikrobiologicznych narzędziem w osiągnięciu zrównoważonego rozwoju 307

Łukasz Tomczyk
Zrównoważony rozwój w relacji informatyka a społeczeństwo 323

Mariola Paruzel, Agnieszka Skorupa
Turystyka (nie)zrównoważona - analiza czynników psychologicznych 333

Michał Krzemiński
Chłodzenie przyszłości - termoakustyczna lodówka 344

Karol Glimos
Cywilizacja w pogoni za wiarą. Trudności adaptacyjne wiary chrześcijańskiej na gruncie kultury Południowego Pacyfiku 350

Franciszek Szlosek
Recenzja 359

O autorach 361

WPROWADZENIE

Niniejsza publikacja, którą przekazujemy do rąk Czytelników jest wynikiem konkursu na innowacyjny projekt, artykuł, esej „Debiut naukowy 2010”, którego tematem wiodącym w 2010 roku był ***Zrównoważony rozwój.*** Projekt został zorganizowany przez raciborskie Biuro Prof. dr hab. inż. Jerzego Buzka - posła do Parlamentu Europejskiego, we współpracy z Instytutem Studiów Społecznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu oraz z Instytutem Politologii Uniwersytetu Opolskiego.

W zaproszeniu skierowanym do środowiska naukowo - dydaktycznego jak i studentów Prof. J. Buzek napisał: *w nieustającym procesie kształcenia, ważnym elementem stymulującym prawidłowy rozwój, jest możliwość upublicznienia swoich poglądów. Konfrontacja myśli naukowej z rzeczywistością, bądź jej zderzenie z odmiennymi poglądami, stanowi istotny etap poszukiwania prawdy.*

Tematem wiodącym innowacyjnego projektu „Debiut Naukowy 2010 był „zrównoważony rozwój”. Pojęcie to należy rozumieć jako: proces stopniowego wzrostu lub kształtowania się czegoś w formie coraz bardziej złożonej, bardziej intensywnej lub coraz doskonalszej[1]. Zaś słowo „zrównoważony” (forma imiesłowu biernego od zrównoważyć) oznacza kogoś, kto jest zrównoważony, zachowuje się spokojnie, nie ulega emocjom i zachowuje równowagę psychiczną[2]. Te terminy odnieść można nie tylko do jednostek, ale także całego świata.

Procesy życiowe biegnące w układzie zrównoważonego rozwoju są bardzo skomplikowane i trudne do jednoznacznego określenia. Dlatego też artykuły, które nadesłano na konkurs obejmują takie dziedziny jak: ekologia, psychologia, socjologia, filozofia, informatyka, europeistyka, edukacja, co świadczy o szerokiej i interdyscyplinarnej możliwości pojmowania pojęcia jakim jest zrównoważony rozwój. Tak szerokie spektrum tematów, pojawiło się dzięki zainteresowaniu jakie wzbudził konkurs wśród studentów kilkunastu prestiżowych wyższych uczelni w Polsce. Treść nadesłanych i prezentowanych materiałów nie wyczerpuje zagadnienia.

Wszystkie przedstawione w formie autorskiej prace mają różnorodną postać, co przekonuje nas jeszcze raz o tym, jak skomplikowana i rozległa jest poruszana tematyka. **Redakcja nie ingerowała i nie zmieniła form oraz struktur nadesłanych prac, jednakże zaprezentowała je w trzech grupach tematycznych**.

Pierwsza z nich obejmuje artykuły dotyczące definicji i określeń zrównoważonego rozwoju, jako sposobu tworzenia nowej rzeczywistości. Autorzy podają tu koncepcje i pojęcia istniejące w literaturze.

Druga część dotyczy różnych form działalności ludzkiej. W tej grupie tematycznej na uwagę zasługują opracowania odnoszące się do konkretnych postaci ludzkiego działania. Trzecia prezentuje inne aspekty zrównoważonego rozwoju.

---

[1] Słownik języka polskiego. Pod. red. Bańko. Warszawa 2007. PWN. T.IV. s. 510
[2] tamże, t YI.s.504

Celami tego przedsięwzięcia były: wymiana doświadczeń, wzbogacenie wiedzy o różnorodne podejścia - zarówno teoretyczne, jak i empiryczne oraz praktyczne, a w końcu wydanie publikacji (monografii), umożliwiającej większej rzeszy Czytelników zapoznanie się z przedmiotową problematyką w wieloaspektowym pryzmacie.

Sytuacja, w której przyszło nam żyć i pracować stawia przed każdym z nas zwiększone zadania: doskonalenia siebie, swojego warsztatu naukowego i dydaktycznego, doskonalenia świata. Tym cywilizacyjnym wyzwaniom sprosta jedynie człowiek mający świadomość zrównoważonego rozwoju. Troską współczesnych społeczeństw powinno być zapobieganie wszelkim negatywnym zjawiskom wywołanym przez samego człowieka.

Cieszy więc duże zainteresowanie jakie wzbudził ogłoszony projekt. Spośród kilkudziesięciu prac, jakie spłynęły na konkurs z kilkunastu najbardziej prestiżowych polskich uczelni wyróżniono 30, które prezentujemy w niniejszej publikacji. Zostały one zgrupowane w trzech obszarach tematycznych:

1. Zrównoważony rozwój jako sposób tworzenia nowej rzeczywistości
2. Różne formy ludzkiej działalności
3. Inne aspekty zrównoważonego rozwoju

Sądzimy, że lektura monografii stanie się przyczynkiem do własnych przemyśleń i pobudzi Czytelników, pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych, studentów i słuchaczy studiów podyplomowych, do reinterpretacji treści, ewaluacji warsztatu metodologicznego, oraz stanie się inspiracją do dyskursu.

Pragniemy serdecznie podziękować członkom Rady Naukowej, która pracowała w składzie:

Prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek – Przewodniczący;

Dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, prof. UO [Uniwersytet Opolski]

Dr hab. Franciszek Szlosek prof. APS (Akademia Pedagogiki Specjalnej; Warszawa)

Doc. dr Teresa Jemczura (PWSZ Racibórz)

Dr Rafał Riedel (Uniwersytet Opolski)

Dr Maria Kopsztejn (Kolegium Nauczycielskie- Bytom)

Dr Anatol Bodanko (AHE Łódź)

oraz **Henryk Kretek** – sekretarz i jednocześnie Dyrektor Biura Posła do PE Jerzego Buzka.

Ponadto dziękujemy studentom i pracownikom nauki, którzy przyjęli zaproszenie do udziału w projekcie.

Teresa Jemczura, Henryk Kretek

CZĘŚĆ I

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ JAKO SPOSÓB TWORZENIA NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Agnieszka Jurczak

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Per aspera ad astra…

Per aspera ad astra (przez trudy do gwiazd) mówi pewna sentencja łacińska. Według mnie maksyma ta doskonale koresponduje z ideą zrównoważonego rozwoju, której chciałabym tutaj poświęcić kilka słów. Z nią właśnie spotykamy się już w Konstytucji Rzeczpospolitej Polski (art. 5):

> *Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą* ***zrównoważonego rozwoju****.*[1]

Zrównoważonego rozwoju, czyli:

> *rozwoju społeczno-gospodarczego, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.*[2]

Definicja ta jest rozbudowana, jako że sama idea zrównoważonego rozwoju odnosi się do wielu sfer naszego życia, a co istotne - codziennego życia. Ponadto łączy ona też kwestie zarówno ekologiczne, ekonomiczne, jak i społeczne.

Sam termin „zrównoważony rozwój" powstał w 1992 roku na tzw. Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro, gdzie został określony jako trwały i zrównoważony rozwój, który spełnia potrzeby czasów obecnych, nie naruszając zdolności przyszłych pokoleń do spełniania ich własnych potrzeb.[3]Zatem, parafrazując, jest to wykorzystywanie przez człowieka otaczających go dóbr do zaspokojenia własnych potrzeb, mając jednak na uwadze przyszłe pokolenie oraz środowisko. Prawie tak jak w przysiędze Hipokratesa – przede wszystkim nie szkodzić. Choć może w mowie tej słowa użyte zostały w nieco innym kontekście…

Wydaje się, że niektórzy w dzisiejszych czasach chciałoby sprowadzić przesłanie zrównoważonego rozwoju tylko do ochrony środowiska. Nic bardziej mylnego. Idea ta, jak już wcześniej wspomniałam dotyka wielu sfer życia. Jeśli chodzi natomiast o środowisko, można mówić oczywiście również o zrównoważonym rozwoju, ale bardziej trafniejszym wydaje się określenie ekorozwoju, związanego z poziomami analiz

---

[1] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polski*, Literat, Toruń 2008, str. 7

[2] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska: Dz. U. z 2001 r. Nr 62, poz. 627

[3] Jaworowski P., Sobków Cz., Zarębski M., „Koncepcja zrównoważonego rozwoju jako wzorzec nowego ładu gospodarczego", str. 91, [w:] *Agrobiznes – problemy negocjacji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001

ekonomicznych oraz przyrodniczych. [4] Można oczywiście rozpisywać się jeszcze długo na temat różnych ujęć koncepcji zrównoważonego rozwoju. Wszystkie jednak mają jedno wspólne zadanie – nakłonienie do traktowania środowiska jako wartości samoistnej oraz zmiana dotychczasowych systemów wartości.

Zatem – zrównoważony rozwój to też częściowo poszukiwanie harmonii, pewnego rodzaju złotego środka..

…aurea mediocritas...

Nie wolno zapominać, że człowiek, nawet podświadomie, kieruje się ku pewnego rodzaju równowadze oraz chce „ulepszać" swoje życie. Niewielu co prawda żyje według triady platońskiej – prawdy, dobra i piękna, ale wielu (jeśli nie wszyscy) szuka pewnego „aurea mediocritas" (złotego środka), jak powiedzieliby filozofowie rzymscy. Przekładając to na język bardziej plastyczny - poszukujemy równowagi pomiędzy naszymi materialnymi możliwościami, a zarobkami, pomiędzy czasem który poświęcamy dla bliskich, a czasem przeznaczonym na pracę. Dążymy do własnych celów, nie zawsze jednak biorąc pod uwagę dobro innych. Wielu preferuje konsumpcyjny tryb życia, liczy się „tu i teraz". A to koliduje z główną ideą zrównoważonego rozwoju. Bo przecież według niej liczą się *potrzeby poszczególnych społeczności zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.*

Równowaga wynikająca ze zrównoważonego rozwoju jest bardzo istotna w życiu. Nie od dziś jednak wiadomo, że ludzie mają większą skłonność do działania na własną korzyść, niż na korzyść innych. Z pozoru wydaje się to normalne. Normalne jednak przestaje być, kiedy czyjaś ogromna korzyść wpływa na niemożność zaspokajania podstawowych potrzeb innych. Wielu zapomina, że chociażby nawet *gospodarka jako całość operuje w sposób bardziej efektywny z korzyści dla znacznie większej ilości ludzi*[5]. Warto więc, podejmując istotne decyzje wziąć też pod uwagę innych. Działanie grupą może przynieść większe korzyści niż w pojedynkę.

Jednym z pragnień większości społeczeństwa jest życie na możliwie najwyższym poziomie. Poszukują oni „złotego środka" aby ten poziom uzyskać. Dlatego zazwyczaj starają się powierzone sobie obowiązki wykonywać jak najlepiej. Odbija się to zazwyczaj na ich płacach. I tak na przykład, kelner w restauracji nie poda nam posiłku tylko dlatego, że wcześniej go zamówiliśmy i jesteśmy głodni. Zrobi to też ze względu na wysokość swojej pensji oraz ewentualny napiwek. Aby dostać te pracę, musiał on wpierw „zainwestować w siebie" – ukończyć kurs. Nie dziwi więc to, że teraz chce czerpać zyski z tego, w co wcześniej włożył pieniądze. Normalne jest też, że każdy pracownik chce zarabiać możliwie jak najwięcej, natomiast pracodawcy chcieliby płacić jak najmniej. Dochodzi więc do konfliktu dążeń tych dwóch grup. Co dla jednych jest rozwojem, zyskiem, dla drugich staje się stratą. Warto jednak zwrócić tutaj uwagę, że *o dobrobycie społeczeństwa nie decydują zmiany procentowe we wzajemnych relacjach dochodowych pomiędzy poszczególnymi grupami ludzi, lecz zmiany w produk-*

[4] Łojewski S., *Ocena ekonomiczna i ekonomiczno – ekologiczna systemów technicznych i przestrzennych*, Bydgoszcz 1997, str. 76 - 79
[5] Sowell T., *Ekonomia dla każdego*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2000, str.30

tywności oraz zmiany w sposobach dysponowania zasobami.[6] Można zatem dojść do kompromisu. Trzeba tylko chcieć dążyć do celu, ale..

Przyświecające cele

...podobno nic nie dzieje się bez przyczyny.

Większość z nas, jeśli nie każdy potrzebuje jakiegoś impulsu do działania, do osiągnięcia celu. A przypomnę, że celem zrównoważonego rozwoju jest zaspokojenie podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, bo *ludzie muszą widzieć cel przyświecający ich wysiłkom (…) Ludzie mogą pracować i nadawać sens poszczególnym stopniom wiodącym do celu, a nie zastanowić się nawet, że cel sam w sobie jest śmieszny. Ale nie powinni kwestionować celu.*[7]

Każdy człowiek jest inny i każdy obiera inną drogę dojścia do wyznaczonego sobie wcześniej celu. Nie wolno zapomnieć jednak, że *skomplikowane skutki mogą być wywołane prostymi bądź skomplikowanymi przyczynami.*[8] Zatem w dążeniu do obranego wcześniej celu możemy kierować się prostą drogą, jak i zarówno sięgać po metody „z wyższej półki". Musimy mieć jednak na uwadze nie tylko dobro własne, ale też dobro innych osób. Nie możemy być tak ograniczeni aby dążyć tylko do realizacji naszych aspiracji, uniemożliwiając realizację celów innym osobom, czyli powinniśmy postępować wbrew zasadzie „po trupach do celu". W naszych dążeniach powinniśmy też wziąć pod uwagę nie tylko dobro współczesnych nam osób, ale też mieć wzgląd na przyszłe pokolenia. Nie tylko dlatego, że tak mówią założenia zrównoważonego rozwoju, ale również dlatego że człowiek jest istotą społeczną i potrzebuje drugiego do wypełniania swoich celów. Weźmy prosty przykład.. Kiedy inżynier buduje most, musi zbadać dokładną odległość pomiędzy dwoma punktami, musi znać dokładne położenie topograficzne i obliczyć naciski oraz naprężenia jakim może zostać poddana nowa budowla. Nie jest on zmuszony, a wręcz nie jest w stanie samodzielnie przeprowadzić tych wszystkich badań. Na szczęście wiele z potrzebnych danych, zostało ustalone już wcześniej. Ponadto, poprzednicy wypracowali także równania matematyczne pozwalające określić wymagane średnice, kształt, liczbę i konstrukcję filarów, lin i belek.[9] Współczesny inżynier więc korzysta z dorobku przeszłości. Zatem nawet kierując się pobudkami wynikającymi z czystej wdzięczności poprzednikom, powinien wziąć pod uwagę też dobro przyszłych pokoleń (np. użyć trwałych materiałów do budowy). Warto jednak zaznaczyć, że jego praca nie ma nic wspólnego ze „spłacaniem długu wdzięczności" jak doktor Judym z „Ludzi bezdomnych" Stefana Żeromskiego. Budowa mostu z powyższego przykładu to po prostu zaspokojenie potrzeb obywateli zarówno współczesnego, jak i przyszłych pokoleń. To powinno właśnie, według idei zrównoważonego rozwoju nadrzędnym celem naszych przedsięwzięć. Może nie każdy będzie mógł powtórzyć za Horacym „exegi monumentum aere perennius" (wybudowałem sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu), ale z pewnością gorzkie słowa: „zostanie

[6] Sowell T., *Ekonomia dla każdego*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2000, str. 210
[7] Galbraith J. K., *Społeczeństwo dobrobytu państwo przemysłowe*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973 str. 328
[8] Sowell T., *Ekonomia dla każdego*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2000, str.58
[9] Hazlitt H., *Ekonomia w jednej lekcji*, Seria wydawnicza Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera, Kraków 2004, str.195

po nas złom żelazny i głuchy drwiący śmiech pokoleń" z wiersza Tadeusza Borowskiego nie staną się prawdą. Aby jednak tak było, musimy pamiętać o..

… zapale, ambicji i wierze we własne możliwości.

Musimy przede wszystkim sami być gotowi, aby móc zmieniać otaczającą nas rzeczywistość, aby zaspokajać potrzeby zarówno współczesnego, jak i przyszłych pokoleń. Nie sposób zapomnieć, że *przez większą część historii ludzkości (…) zmiany dokonywały się bardzo wolno(…) Dopiero wraz z rozwojem rolnictwa zaczęły zachodzić zmiany, ale nadal bardzo powolne. Obecnie, od ponad trzystu lat dokonują się one nieustannie.*[10] Jak łatwo można zauważyć, znów pojawia się ta sama kwestia – od zawsze ludzie dążyli do tego, aby było im lepiej. Nierzadko dążenia te spowodowane były poprzez nierówności społeczne, a tym samym poprzez wynikający z nich konflikt o dostęp do dóbr. Ludzie ubożsi chcieli dorównać tym bogatszym. Tak dzieje się również dzisiaj. Niewielu jednak bierze pod uwagę dobro przyszłych pokoleń, nie wspominając już o środowisku. Nierówności społeczne oraz chociażby dyskryminacje niektórych grup popychają do buntu. Ponadto również przeludnienie wydaje się być czynnikiem negatywnie wpływającym na zrównoważony rozwój. Im więcej ludzi, tym więcej podziałów, tym szybciej zużywają się surowce naturalne i co chyba najważniejsze – tym wcześniej następuje proces degradacji środowiska naturalnego. Nie wspomnę już o problemie niedożywienia. Modelowym przykładem takiego kraju są Chiny.

Droga donikąd?

Problemy wynikające z powyższych czynników nie dotykają tylko pojedynczych krajów. Teoretycznie, w swoim założeniu zrównoważony rozwój ma prowadzić do dobrobytu, do życia w krainie mlekiem i miodem płynącej. Warto jednak zauważyć, że nie zawsze tak jest. *Rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych i cywilizacyjnych, postęp techniczny, wzrost liczby ludności – stają się zjawiskiem globalnej współzależności ekonomicznej oraz powstawaniem tzw. problemów globalnych.*[11] Nie będzie wtedy można mówić w żadnym wypadku o trwałym ekorozwoju, który zostanie zastąpiony poprzez rozwój konwencjonalny. Istotne stanie się własne „ego", podejście egoistyczne, a może i egocentryczne, najważniejszy będzie sukces, nawet za wszelką cenę.

Zrównoważony rozwój wymaga zatem od nas zrozumienia - przede wszystkim nie tylko „ja", ale „my", działań altruistycznych, które kładą nacisk na przetrwanie gatunku, współpracę i partnerstwo. Powstanie wtedy stabilne społeczeństwo, którego każdy członek będzie się czuł bezpiecznie oraz gdzie będzie poszanowane środowisko naturalne. Aby jednak do tego doszło, wszyscy muszą zrozumieć właściwe przesłanie zrównoważonego rozwoju, ponieważ..

Archimedes i zrównoważony rozwój

...społeczeństwo, gospodarka i środowisko tworzą system naczyń połączonych, gdzie uszkodzenie bądź eliminacja jednego z nich powoduje uszkodzenie bądź rozpad

[10] Turner J. H., *Socjologia koncepcje i ich zastosowanie*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, str. 193
[11] Jaworowski P., Sobków Cz., Zarębski M., *Agrobiznes – problemy negocjacji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, str. 92

dwóch pozostałych. Nowy wzorzec (paradygmat) rozwoju gospodarczego musi uwzględniać te zależności, gdyż życie przyszłych pokoleń uzależnione jest od decyzji i sposobu życia pokolenia obecnego. [12] Zrozumienie tego pojęcia oraz możliwość wdrażania go w życie ułatwiają różne organizacje - Począwszy od tych bardzo istotnych (jak np. Unia Europejska), a skończywszy na niewielkich regionalnych stowarzyszeniach.

Zrównoważony rozwój według mnie

Niewielu zdaje sobie sprawę, że swoim postępowaniem, tym co robi - wpisuje się w ideę zrównoważonego rozwoju. Studenci, czy uczniowie na przykład kształcą się aby w przyszłości zdobywać korzyści z wiadomości, które wcześniej nabyli. Poprzez poznanie świata, mają później szanse aby zaistnieć i poprawić swój byt. W szerszej perspektywie, przekłada się to również na byt ich dzieci.

Powyżej wspomniałam między innymi o Unii Europejskiej, która pomaga wcielić w życie przesłanie zrównoważonego rozwoju w wielu państwach. Ona także wychodzi naprzeciw młodym przedsiębiorcom, którzy zakładają własne miejsca pracy. Mają oni możliwość otrzymania tzw. kredytu bezzwrotnego, który okazuje się być bardzo istotnym wsparciem na starcie. Między innymi właśnie dzięki tej pomocy, młodzi ludzie mają szansę powiększyć asortyment proponowanych usług oraz zrealizować swoje marzenia. Wpływa to oczywiście nie tylko na ich radość życia, ale także na budżet państwa.

Nie wolno jednak zapomnieć o istotnym warunku zrównoważonego rozwoju - harmonii z przyrodą. Choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, człowiek bez natury nie mógłby istnieć. Dlatego tak ważne są działania podejmowane na rzecz ochrony przyrody. Weźmy prosty przykład. Ludzie z miasta bardzo chętnie przyjadą na wypoczynek w wręcz dziewicze, zielone tereny Bieszczad. Będą oni potrzebowali miejsc zakwaterowania, pensjonatów lub hoteli. Ich wybudowanie z kolei może stać się przyczyną zdewastowania przyrody. Odbije się to w negatywny sposób na chęci potencjalnych turystów, chcących odwiedzić Bieszczady. Reasumując – jeśli osoby budujące hotele i pensjonaty chcą otrzymać zyski materialne od zwiedzających tereny Bieszczad turystów, powinni oni dbać o życie w harmonii z przyrodą. Tego samego oczekuje się od odwiedzających. Przyjemniej spaceruje się po czystych szlakach turystycznych i lepiej oddycha się świeżym, rześkim powietrzem.

Nie tajemnicą jest również, że postęp techniczny odbija się głośnym echem na idei zrównoważonego rozwoju. Praca, którą jeszcze kilka lat temu wykonywali ludzie, obecnie jest wypełniana przez maszyny. Zmienił się zatem przede wszystkim charakter społeczeństwa, a role zawodowe wymagają więcej i więcej nowych umiejętności. Ma to wpływ na istotę edukacji w życiu codziennym. Niestety, niektórzy w pogoni za pieniądzem, ciągle doskonaląc swoje wykształcenie, tracą kontakt z otoczeniem. Staje się to przyczyną wielu problemów społecznych, a nawet chorób. Łatwo przekroczyć więc granicę pomiędzy zrównoważonym rozwojem, a chęcią bycia za wszelką cenę najlepszym. Granica ta jest bardzo nikła, dlatego tak ważne jest aby o niej nie zapominać.

[12] Jaworowski P., Sobków Cz., Zarębski M., *Agrobiznes – problemy negocjacji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, str. 100

Zatem zrównoważony rozwój, jak już wcześniej pisałam, ma prowadzić do zaspokajania potrzeb współczesnego, jak i przyszłych pokoleń. Aby je zaspokajać, nie ma się co oszukiwać, potrzebne są pieniądze. Ma on też jednak prowadzić do szczęścia, czy też jak kto woli, radości. Niemiecki teolog Anselm Grün napisał kiedyś że: *kto naprawdę chce cieszyć się życiem musi nauczyć się rezygnować (…) tylko ten, kto ma poczucie, że bierze życie w swoje ręce i może nadać mu jakiś kształt, odczuje radość. Jeśli ktoś jest uzależniony od swoich potrzeb i każda z nich musi natychmiast zaspokajać, nie będzie nigdy cieszył się życiem.*[13] Nie wolno zapomnieć o tych słowach, a jeśli chodzi o owoce zrównoważonego rozwoju.. No cóż, nie od razu Kraków zbudowano – potrzeba czasu…

BIBLIOGRAFIA

Jak ugryźć zrównoważony rozwój, artykuł dostępny na stronie internetowej: wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/518243

Konstytucja Rzeczypospolitej Polski, Literat, Toruń 2008, str. 7;

Galbraith J. K., *Społeczeństwo dobrobytu państwo przemysłowe*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973 str. 328;

Grün A., *Mała książeczka o prawdziwym szczęściu*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2008, str. 90

Hazlitt H., *Ekonomia w jednej lekcji*, Seria wydawnicza Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera, Kraków 2004, str.195;

Jaworowski P., Sobków Cz., Zarębski M., *Agrobiznes – problemy negocjacji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, str. 91 – 100;

Łojewski S., *Ocena ekonomiczna i ekonomiczno – ekologiczna systemów technicznych i przestrzennych*, Bydgoszcz 1997, str. 76 – 79;

Sowell T., *Ekonomia dla każdego*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2000;

Turner J. H., *Socjologia koncepcje i ich zastosowanie*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań;

Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska: Dz. U. z 2001 r. Nr 62, poz. 627;

[13] Grün A., *Mała książeczka o prawdziwym szczęściu*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2008, str. 90

Adam Ploszka

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ A PRAWA CZŁOWIEKA

Nie odziedziczyliśmy Ziemi
po naszych przodkach.
Pożyczyliśmy ją tylko od naszych
dzieci.
Lester Brown

Wprowadzenie

Anglicy przemawiając na kontynencie zwykli rozpoczynać swoje wystąpienia od stwierdzenia, iż Anglia jest wyspą. Truizm ten, miał przypomnieć słuchaczom o pewnych odrębnościach wynikających z tego faktu. Idąc tym tokiem rozumowania niniejszy artykuł należałoby rozpocząć stwierdzeniem, iż problematyka zrównoważonego rozwoju ma charakter interdyscyplinarny i jak rzadko która dziedzina, powinna i faktycznie pozostaje przedmiotem zainteresowań prawników, politologów, ekologów, demografów, jak i przedstawicieli wielu innych dyscyplin naukowych. Niniejszy artykuł stanowi próbę spojrzenia na wspomnianą problematykę z punktu widzenia praw człowieka, które choć zdominowane przez prawników, cechują się podobną, interdyscyplinarną naturą.

Gdyby podjąć się próby graficznej interpretacji zakresu zaprezentowanych powyżej pojęć: *praw człowieka* i *zrównoważonego rozwoju*, rozpatrywanych w sposób interdyscyplinarny, należy spodziewać się, iż wystąpi tu relacja krzyżowania się.

Właściwym jest postawienie w tym miejscu pytania: skąd próba podjęcia wspólnej refleksji nad tymi dwoma pojęciami? Wynika to przede wszystkim z przyjęcia jednej z możliwych perspektyw spojrzenia na zjawisko zrównoważonego rozwoju. Perspektywą tą, najwłaściwszą zdaniem Autora niniejszego artykułu, jest perspektywa w stawiająca człowieka jako wartość nadrzędną. Naturalną konsekwencją przyjęcia takiej perspektywy jest spojrzenie na koncepcję zrównoważonego rozwoju stanowiąca remedium na szereg problemów globalnych, poprzez liberalno-indywidualistyczne koncepcje praw człowieka dominujące na kontynencie europejskim[1].

Koncepcja zrównoważonego rozwoju

Chcąc mówić o miejscu koncepcji zrównoważonego rozwoju i jej relacji, czy ewentualnym związku z problematyką praw człowieka, należy zacząć od określenia czym charakteryzuje się rozwój, określany mianem zrównoważonego.

W koncepcji tej, która oficjalnie zaprezentowana została na Konferencji ONZ *Środowisko i rozwój*, która miała miejsce w Rio de Janeiro w 1992 r., należy zaakcentować co najmniej dwa elementy. Pierwszym z nich pozostaje fakt, iż jej funkcją jest równoważenie interesów trzech systemów pozostających ze sobą w związku: społe-

[1] Szerzej o koncepcjach praw człowieka w: Banaszak Bogusław, *Ogólne wiadomości o prawach człowieka* str. 33, [w:] Banaszak Bogusław, Preisner Artur, *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, C.H. BECK, Warszawa 2002.

czeństwa, środowiska i gospodarki. Drugim elementem, do którego nawiązuje najpopularniejsza definicja, jest element trwałości oddawany za pomocą znanego sformułowania, iż *rozwój powinien uwzględniać potrzeby obecnego i przyszłych pokoleń* [2].

Powyższa definicja cechująca się uproszczeniem i pewną dozą arbitralności, nie oddaje bogactwa problematyki zrównoważonego rozwoju. Niemniej dla potrzeb niniejszego artykułu wydaje się mieć ona charakter zadowalający.

Mając na uwadze wspomnianą już we wprowadzeniu próbę spojrzenia na wyjątkowo bogatą problematykę zrównoważonego rozwoju z perspektywy prawniczej, wydaje się godnym zaprezentowania podobnej, aczkolwiek znacznie bardziej rozbudowanej definicji legalnej zrównoważonego rozwoju, zawartej w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska[3]. Zgodnie z art. 3 pkt. 50 w ustawie przez: *zrównoważony rozwój rozumie się (…) taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.*

Zasada zrównoważonego rozwoju

Rozważenie związku zrównoważonego rozwoju z prawami człowieka, wymaga uprzednio udzielenia odpowiedzi na pytanie o miejsce koncepcji zrównoważonego rozwoju w systemie prawa. Dla potrzeb niniejszego artykułu głównym punktem odniesienia pozostanie system prawa krajowego, konkretyzując – polskiego, który, co ze wszech miar oczywiste, nie funkcjonuje w oderwaniu od regulacji prawa międzynarodowego. Kwestią wartą zauważenia jest to, iż zasada ta powstała w prawie międzynarodowym, co ma niewątpliwie wpływ na jej znaczenie i treść merytoryczną. Stanowi ona element zasad ogólnych[4] prawa międzynarodowego[5].

Faktem jest, że zrównoważony rozwój charakteryzuje się w prawie swoistą wieloaspektowością. Przede wszystkim występuje jako zasada systemu prawa[6]. Ten „zasadniczy" charakter nadaje jej Konstytucja RP[7]. „Ponadto ma charakter klauzuli odsyłającej, skoro treści jej szukać należy w koncepcjach ekonomicznych, politologicznych i filozoficznych, a częściowo i przyrodniczych [świadczy to niewątpliwie o konieczności sięgania do wspomnianego we wprowadzeniu interdyscyplinarnego spojrzenia na problematykę zrównoważonego rozwoju – *przyp. A.P.*]. Jest to jednak także zasada prawna w tym sensie, iż stanowi ona podstawę dla tworzenia innych norm.

[2] Kronenberg Jakub, *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Fundacja Sędzimira, Kraków 2010, str. 6.
[3] Dz. U. 2008. Nr 25, poz. 150.
[4] Zasady ogólne prawa międzynarodowego, są uznawane za jedno ze źródeł prawa międzynarodowego. Ich szczególne znaczenie jest podkreślane przez przywoływany w doktrynie art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, uznający je za jedno z podstawowych źródeł wyrokowania.
[5] Bukowski Zbigniew, *Pojęcie zrównoważonego rozwoju w prawie polskim*, str. 105, [w:] *Zrównoważony rozwój od utopii..* .
[6] Zasady prawne to szczególnego rodzaju normy prawne zawarte zwykle w Konstytucji i posiadające fundamentalne znacznie w systemie prawa, stanowiące jednocześnie o charakterze ustrojowym danego państwa.
[7] Konstytucja nie precyzuje dostatecznie jasno katalogu zasad prawnych. „(…) pozostawia doktrynie znaczną swobodę w ustaleniu katalogu zasad ustroju Rzeczpospolitej Polskiej" – Garlicki Leszek, *Polskie prawo konstytucyjne zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2009r. str. 52.

Wreszcie jest ona zasadą prawną ze względu na zasadnicze oceny polityczne i ideologiczne towarzyszące jej”[8].

Sama zasada zrównoważonego rozwoju została wyartykułowana *expressis verbis* w art. 5 Konstytucji RP[9] stanowiącym, iż *Rzeczpospolita Polska (…) zapewnia ochronę środowiska kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju*. Innymi słowy, kierowanie się zasadą zrównoważonego rozwoju ma stanowić środek do osiągnięcia celu, jakim jest ochrona środowiska. Artykuł ten jest adresowany do organów władzy publicznej i stanowi jedno z zadań państwa polskiego. Organy te, zgodnie z art. 7 Konstytucji d*ziałają na podstawie i w granicach prawa*. Jak zauważa Jacek Przybojewski: „spełnienie wymogów ochrony środowiska poprzez realizację idei zrównoważonego rozwoju ma największe szanse w warunkach oparcia się organów władzy publicznej na regułach konstytucyjnych”[10]. Autor ten przez najistotniejsze dla realizacji idei zrównoważonego rozwoju uważa zasadę podziału władzy oraz zasadę demokratycznego państwa prawnego.

Godnym pokreślenia jest fakt, dostrzeżony przez Zbigniewa Bukowskiego, iż Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej stanowi swoisty ewenement w sferze europejskich regulacji konstytucyjnych. Wynika to z umieszczenia zasady zrównoważonego rozwoju wśród postanowień konstytucyjnych. Jedynie Federalna Konstytucja Szwajcarii, podobnie jak Konstytucja RP nawiązuje do zrównoważonego rozwoju[11].

Jakkolwiek w doktrynie nie ma zgody co do charakteru zasady zrównoważonego rozwoju jako jednej z konstytucyjnych zasad ustrojowych, to zgodę tę daje się osiągnąć w przedmiocie podstawowego zakresu konstytucyjnej regulacji ochrony środowiska. Na zakres ten składa się szereg przepisów szczególnych. Wśród tych przepisów można wskazać dychotomiczny podział na dwie grupy. Pierwszą stanowią przepisy adresowane do organów władzy publicznej, jak chociażby wskazany art. 5. Drugą stanową przepisy związane z konstytucyjnym statusem jednostki. Grupa ta zostanie omówiona w punkcie dotyczącym konstytucyjnej regulacji prawa do środowiska.

Do pierwszej ze wskazanych grup należy niewątpliwie zaliczyć art. 74 ust. 1 Konstytucji, stanowiący, iż *władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom*. Redakcja tegoż artykułu pozostaje pod silnym wpływem koncepcji zrównoważonego rozwoju. Sam termin *bezpieczeństwo ekologiczne* stanowi jeden z elementów składających się na zasadę zrównoważonego rozwoju. Termin ten oznacza: „zabezpieczenie przed niekorzystnym oddziaływaniem na środowisko działalności gospodarczej, zabezpieczenie odpowiednich zasobów dyspozycyjnych wody, zachowanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej, zwiększenie lesistości, zwiększenie powierzchni obszarów chronionych, zapewnienie możliwości rekreacji i wypoczynku oraz trwałe występowanie wszystkich stwierdzonych obecnie dziko żyjących gatunków”[12].

---

[8] Somer Jerzy, *Prawo a koncepcja zrównoważonego rozwoju*, str. 81 [w:] *Zrównoważony rozwój od utopii do praw człowieka*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 2005.
[9] Dz. U. z 16 lipca 1997 r. Nr 78, poz. 483, ze zm.
[10] Przybojewski Jacek, *Konstytucyjne ujęcie zasady zrównoważonego rozwoju* str. 97 [w:] *Zrównoważony rozwój od utopii…* .
[11] Bukowski Zbigniew, *op.cit.*, str. 110.
[12] Somer Jerzy, *op.cit.*, str. 87.

Należy zwrócić uwagę, iż wspomniany przepis dotyczy wielu sfer działalności państwa, nie tylko polityki ochrony środowiska, ale także szeroko rozumianej polityki wewnętrznej oraz zagranicznej państwa.

Ponadto, artykuł 74 stanowi, iż *ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych*, a także, *władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska.*

Na konstytucyjny wyraz zasady zrównoważonego rozwoju składa się także rekonstruowane na gruncie artykułu 68 Konstytucji prawo do ochrony zdrowia. Przepis ten nakłada na władze publiczne obowiązek zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska.

Związek koncepcji zrównoważonego rozwoju z prawami człowieka

We wprowadzeniu do niniejszego artykułu została postawiona teza o związku problematyki praw człowieka z problematyką zrównoważonego rozwoju. Związek ten ujawnia się w prawie do czystego środowiska.

W zasadzie zrównoważonego rozwoju jako zasadzie prawnej, rzutującej na cały system prawa, zawiera się prawo do czystego środowiska. Jednakże dla zrozumienia tego prawa i jego charakteru koniecznym wydaje się sięgniecie do koncepcji generacji praw człowieka.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia dyrektor Instytutu Praw Człowieka w Strasburgu - Karel Vašák zaproponował podział praw człowieka na trzy generacje. Koncepcja ta, choć poddana krytyce, cieszy się dziś prymatem wśród różnych sposobów podziału praw człowieka. W podejściu tym, prawa człowieka skupiają się wokół trzech haseł: wolności, równości, solidarności, co ma niewątpliwie stanowić nawiązanie do sztandarowego hasła rewolucji francuskiej: wolność, równość, braterstwo. Generacje te, czy jak słuszniej należałoby je określić rodziny praw człowieka, grupują prawa o różnym charakterze i różnej mocy prawnej. Interesująca z punktu widzenia przedmiotowego artykułu, jest trzecia generacja, która zawiera takie prawa jak: prawo do rozwoju, prawo ludzkości do pokoju czy wreszcie **prawo ludzkości do czystego środowiska.** Jak można zauważyć, prawa trzeciej generacji są prawami zbiorowymi, *a contrario* do praw pierwszej i drugiej generacji, które to przysługują jednostce.

Należy jednak zauważyć, że jakkolwiek dwie pierwsze generacje posiadają ugruntowany już status, nie budzący większych kontrowersji w doktrynie praw człowieka, tak trzecia z nich już owe kontrowersje powoduje. Tytułem przykładu godnym zaprezentowania w tym miejscu jest pogląd Tadeusza Jasudowicza: „Moim zdaniem, niewiele wyniknie z tego, że ogłosiliśmy je [tzn. prawa III generacji – *przyp. A.P.*] prawami człowieka, a ludzie zaczną zgłaszać roszczenie do ich zaspokojenia jako czegoś im należnego. Tymczasem *ludzie ludziom zgotowali ten los,* to człowiek – każdy, od siebie poczynając – winien uświadomić i przyjąć na siebie obowiązki i współodpowiedzialność; bez takiego wczucia się w rolę *dobrego gospodarza,* żadna *walka o*

realnego efektu nie przyniesie. I zbyt poważne to sprawy, by je państwom samym pozostawić.[13]"

Prawa III generacji, podobnie jak prawa II generacji, posiadają specyficzną konstrukcję normatywną wyrażającą się w fakcie ich stopniowego urzeczywistniania, czego przykładem jest chociażby wspomniany już art. 74 Konstytucji, mówiący o prowadzeniu przez władze publiczne polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne. Ta polityka może być prowadzona z różnym natężeniem. Całkowicie odmienna sytuacja funkcjonuje w przypadku praw I generacji, które jak chociażby w przypadku wolności od tortur, wymagają pełnej i natychmiastowej realizacji.

Odpowiedź na generacje praw człowieka, została w przekonaniu Autora niniejszego artykułu udzielona na Konferencji Wiedeńskiej w 1993 r. Na owej konferencji zostało sformułowane twierdzenie, iż **prawa człowieka są uniwersalne, niepodzielne i współzależne**[14]. Dopiero przyjmując to twierdzenie jako punkt wyjścia dla dyskursu o prawach człowieka, można mówić o prawie do czystego środowiska. Trudno bowiem sobie wyobrazić możliwość korzystania z tak fundamentalnych praw I generacji, jak chociażby wolność zgromadzania się i stowarzyszania się, czy szeregu praw II generacji w zanieczyszczonym środowisku. W najczarniejszym ze scenariuszy postępująca degradacja środowiska może stanowić zagrożenie dla realizacji najbardziej fundamentalnego z praw - prawa do życia.

Koncepcja generacji praw człowieka uzupełniona o powyższe założenie, z teoretycznego punktu widzenia jest jak najbardziej użyteczna, ze względu na fakt, iż w sposób stosunkowo uproszczony ukazuje pewne odrębności konstrukcyjne poszczególnych grup praw.

Godnym uwagi pozostaje także fakt, iż prawo do czystego środowiska może i faktycznie jest pojmowane na dwa różne sposoby. Pierwszym z nich jest ujęcie „prawa do środowiska jako prawa każdego człowieka [czyli jednostki – *przyp. A.P.*]. Oznacza to, że wszyscy ludzie mają takie samo prawo do korzystania z dobrodziejstw natury"[15]. Wskazana interpretacja, charakteryzuje kulturę europejską i nawiązuje do wspomnianej we wprowadzeniu liberalno-indywidualistycznej koncepcji praw człowieka.

W prawie międzynarodowym funkcjonuje także obok zaprezentowanej wyżej, odmienna interpretacja prawa do środowiska jako prawa wspólnotowego, do którego wydaje się nawiązywać w swojej koncepcji Vašák. „Mówiąc o kolektywnym prawie do środowiska, ochrona środowiska dostrzegana jest jako ochrona ludzkości przed degradacją jej środowiska naturalnego. Dzieje się tak pod wpływem praw wewnętrznych, tubylczych, według których winno się dążyć do zachowania, restauracji i ochrony całego środowiska[16].

---

[13] Tadeusz Jasudowicz, *Administracja wobec praw człowieka*, TNOiK, Toruń 1997, str. 41.
[14] Freeman Michael, Prawa Człowieka, Wyd. Sic!, Warszawa 2007, str. 65.
[15] Sitek Bronisław, *Antropologiczne podstawy ochrony środowiska w prawie wspólnotowym*, str. 49, [w:] Sobański Remigiusz [red.], *Prawa Człowieka w państwie ekologicznym*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1998 r.
[16] *Ibidem*, str. 50.

Stąd różnica terminologiczna w pojmowaniu tego samego prawa, jako prawa ludzkości do czystego środowiska, bądź prawa człowieka do czystego środowiska

Z powyższego wynika także występująca w doktrynie rozbieżność w kwalifikacji prawa do czystego środowiska jako prawa drugiej, bądź trzeciej generacji. Przedstawicielem doktryny kwalifikującym przedmiotowe prawo jako prawo drugiej generacji jest Karol Dziadosz. Uważa on, iż: „Uświadomienie i sformułowanie prawa do środowiska jest związane z rozwojem drugiej generacji tj. praw socjalnych. (…) Prawo do środowiska związane jest z transformacją pozytywistycznej koncepcji państwa prawa w socjalne państwo prawa”[17].

Konstytucyjna regulacja prawa do środowiska

Samo prawo do czystego środowiska nie zostało wyartykułowane *expresis verbis* w Konstytucji. Niemniej całokształt regulacji konstytucyjnej wskazuje niewątpliwie na świadome nawiązanie przez ustrojodawcę konstytucyjnego do tejże koncepcji.

Na prawo do czystego środowiska, składają się wskazane już w punkcie poprzednim obowiązki, których adresatem są władze publiczne. Wydaje się godnym podkreślenia, iż omówione wyżej przepisy – poza art. 5 Konstytucji – zostały uregulowane w rozdziale II Konstytucji RP zatytułowanym: *wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela*. Normy wynikające z tego rozdziału nie mają jednolitego charakteru. Jego systematyka przywodzi na myśl systematykę, której twórcą jest Karel Vašák, bowiem po części ogólnej następują: wolności i prawa osobiste, dalej wolności i prawa polityczne, wreszcie wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne. W ostatniej części zostały zgrupowane wyżej wymienione prawa, a nadto prawo każdego do informacji o stanie i ochronie środowiska (art. 74 ust. 3 Konstytucji). Wypada podkreślić w tym miejscu, sformułowanie *każdego*, które oznacza stosunkowo szeroki krąg podmiotów uprawnionych. Biorąc pod uwagę tytuł tego rozdziału są nimi przede wszystkim obywatel oraz człowiek, a więc zarówno cudzoziemiec, jak i apatryda. Ponadto, można zaryzykować twierdzenie, iż są nimi także podmioty prawa prywatnego. Ta ostatnia grupa ma najbardziej kontrowersyjny charakter, bowiem wspomniany już tytuł rozdziału II Konstytucji odnosi je głównie do człowieka i obywatela. W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dopuszcza się, by podmiotami konstytucyjnych wolności i praw były także podmioty prawa prywatnego. Jednakże, dotyczy to jedynie niektórych praw, które ze swej istoty, jak chociażby- prawo własności- mogą obejmować wspomniane już podmioty. Katalog tych praw nie jest ustalony. Jak słusznie zauważa Leszek Garlicki „w odniesieniu do osób prawa prywatnego koniecznym jest postawienie pytania czy dana osoba prawna może być podmiotem określonego prawa lub wolności; jeżeli taka możliwość zachodzi, to nie ma podstaw do odmówienia jej tej podmiotowości[18]. W przypadku prawa do informacji o stanie i ochronie środowiska wydaje się, iż omówiona powyżej możliwość zachodzi.

Na konstytucyjną regulację statusu jednostki, a tym samym prawa do czystego środowiska składa się także postanowienie art. 31 ust. 3 Konstytucji. Stanowi on, *iż ogra-*

[17] Karol Dziadosz, *Racjonalność ekologiczna jako kryterium słusznego prawa*, str. 138, [w:] *Prawa Człowieka w państwie… .*
[18] Garlicki Leszek, *Polskie prawo…*, str. 94.

niczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla (…) ochrony środowiska, (…). Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Artykuł ten stanowi klauzule limitacyjną – zezwalającą na dokonywanie ograniczeń poszczególnych praw człowieka. Konstytucja ustala jedynie sześć przesłanek, które uzasadniają dokonywanie ograniczeń, umieszczając wśród nich ochronę środowiska. Ponadto, poza wskazanymi w treści artykułu *expresis verbis*, wymogiem dokonywania ograniczeń jedynie w drodze ustawy, bez naruszenia wymogów demokratycznego państwa prawa, pojawia się wymóg proporcjonalności dokonywanych ograniczeń. Ustawa wprowadzająca ograniczenia w korzystaniu z praw człowieka może być uznana za *konieczną*, gdy na wszystkie postawione poniżej pytania zostanie udzielona odpowiedź pozytywna. Pytaniami tymi są: „1) Czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; 2) Czy regulacja jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego z którym jest powiązana; 3) Czy efekty wprowadzanej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów przez nią nakładanych na obywatela.[19]

Kwestia o zasadniczym znaczeniu, zarówno z punktu widzenia teoretyczno-prawnego jak i stosowania prawa na gruncie polskiej Konstytucji jest przepis art. 81. Stanowi on, że szeregu praw w nim wymienionych, w tym norm rekonstruowanych na podstawie przepisu art. 74, można dochodzić w granicach określonych w ustawie. Znaczenie art. 81 polega na odebraniu przepisom w nim wymienionym, przymiotu bezpośredniej stosowalności wynikającego z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP[20]. W praktyce oznacza to, iż Konstytucja nie może stanowić samodzielnej podstawy prawnej dla dochodzenia zawartych w tym artykule praw. Podstawą prawną w tym przypadku muszą stać się postanowienia norm niższego rzędu – przede wszystkim ustawowego. Niemniej naruszenie przez władze publiczne przykładowo praw wynikających z art. 74 „nie wyklucza postawienia zarzutu niekonstytucyjności ustawy i nie wyklucza prawa do wniesienia skarg konstytucyjnych”[21].

Prawo wniesienia skargi konstytucyjnej zgodnie z art. 79 Konstytucji ma znaczenie szczególne, zwłaszcza wśród omówionych regulacji należących do pierwszej grupy – adresowanej do organów władzy publicznej. Polski model skargi konstytucyjnej zakłada tzw. wąskie ujęcie mechanizmu skargi konstytucyjnej. Ujęcie to polega na dopuszczalności kierowania skargi wyłącznie przeciwko przepisowi prawnemu, a nie np. przeciwko faktowi stosowania prawa – w postaci przykładowo decyzji administracyjnej. Jest to o tyle istotne, iż to właśnie organy władzy publicznej, posiadają wyłączną kompetencję do wydawania aktów normatywnych. Prawo wniesienia skargi konstytucyjnej składa się na zaprezentowane poniżej prawo ludzkości do czystego środowiska, przejawiające się w aspekcie proceduralnym. Wydaje się, iż ten właśnie aspekt wymaga szczególnego podkreślenia, gdyż przedstawiciele doktryny -w przekonaniu Autora niniejszego artykułu – nie poświęcają mu należytej uwagi, by nie użyć mocniejszego stwierdzenia, iż zdają się go nie dostrzegać.

---

[19] Garlicki Leszek, *Przesłanki ograniczania konstytucyjnych praw i wolności (na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucjnego* str. 19, [w:] „Państwo i Prawo”, nr 10, 2001 r.
[20] Artykuł ten stanowi: *Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej*.
[21] Garlicki Leszek, *Polskie prawo…*, str. 112

Obowiązek ochrony środowiska

Z prawem do czystego środowiska jest silnie skorelowany obowiązek wynikający z art. 86 Konstytucji, stanowiącego, że: *Każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie*. Pojęcie *każdy* zostało użyte w tym miejscu w znaczeniu zaprezentowanym wcześniej.

Relacja praw do obowiązków stanowi jedno z głównych kryteriów wyodrębnienia różnych koncepcji praw człowieka, począwszy od liberalnej do marksistowskiej.

Istotę tej relacji zdaje się oddawać Bożena Gronowska przywołując art. 29 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stanowiącej, iż „każda jednostka ma obowiązki wobec wspólnoty, bo tylko w niej możliwy jest swobodny i pełny rozwój jej osobowości.[22]"

W kontekście tego obowiązku wspomniany już Tadeusz Jasudowicz słusznie uważa, iż trzeba wspomnieć o „coraz to bardziej aktualnej sprawie praw człowieka osób należących do przyszłych pokoleń ludzkości.(…) w istocie będzie chodziło o nasze obowiązki w stosunku do przyszłych generacji. A pośród takich obowiązków znowu zaktualizują się nam m.in. sprawy rozwoju pokoju i środowiska"[23].

Na gruncie wspomnianego prawa do środowiska, jak i skorelowanego z nim obowiązku, wydaje się godną wspomnienia koncepcja horyzontalnego oddziaływania praw człowieka. „Mówiąc ogólnie, zakłada ona, że działanie praw człowieka możliwe jest nie tylko jak ujmowano to do tej pory, w relacji państwo-jednostka podporządkowana jego władzy (działanie wertykalne), ale także w relacji między samymi jednostkami (działanie horyzontalne)[24]. Mając na uwadze tak rozbudowaną regulację konstytucyjną, wydaje się, iż sięgnięcie do owej koncepcji jest ze wszech miar wskazane, zwłaszcza w kontekście przytoczonych już słów Tadeusza Jasudowicza, iż *to ludzie ludziom zgotowali ten los*. Oparcie wspólnej troski o środowisko na koncepcji horyzontalnego oddziaływania praw człowieka, stanowi instrument służący rozszerzeniu konstytucyjnej regulacji prawa do czystego środowiska także w relacjach między autonomicznymi podmiotami. Przyjęcie tej koncepcji może stanowić remedium na zarzuty dotyczące nieprzydatności koncepcji prawa do czystego środowiska, a także środek do osiągnięcia celu, jakim jest jeszcze skuteczniejsza ochrona środowiska.

Podsumowanie

Koncepcja zrównoważonego rozwoju jest obecnie przedmiotem zakrojonej na szeroką skalę debaty, toczącej się zarówno na poziomie międzynarodowym jak i krajowym. Jej miejsce w polityce i prawie jest obecnie niekwestionowane. Odmiennie rzecz ma się z prawem ludzkości do czystego środowiska, stanowiącym element zasady zrównoważonego rozwoju, a pozostającym przedmiotem kontrowersji, z uwagi na przynależność do trzeciej generacji praw człowieka.

---

[22] Gronowska Bożena, *Systematyka międzynarodowo chronionych praw człowieka* [w:] Gronowska Bożena, Jasudowicz Tadeusz, *et al.*, *Prawa człowieka i ich ochrona*, TNOiK, Toruń 2005 r. str. 194.
[23] Tadeusz Jasudowicz, *op.cit.*, str. 41.
[24] Paweł Bachmat, *Uwagi na temat horyzontalnego oddziaływania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* str. 79, [w:] „Państwo i Prawo", nr 10, 2001 r.

Niemniej, co zostało podkreślone w treści artykułu, poszczególne prawa człowieka nie funkcjonują w oderwaniu od pozostałych, ale stanowią swoisty konglomerat, którego urzeczywistnienie pozostaje, podobnie zresztą, jak z koncepcją zrównoważonego rozwoju celem dla ludzkości do osiągnięcia. Stąd, między innymi ważnym jest, aby w dyskusji o koncepcji zrównoważonego rozwoju nie zapominać o jednym z kluczowych jej elementów, zwłaszcza mając na uwadze założenie - przyjęte przez Autora niniejszego artykułu - o pozycji człowieka, jako wartości nadrzędnej.

BIBLIOGRAFIA

Banaszak B., *Ogólne wiadomości o prawach człowieka* str. 33, [w:] Banaszak Bogusław, Preisner A., *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, C.H. BECK, Warszawa 2002.

Freeman M., *Prawa Człowieka*, Wyd. Sic!, Warszawa 2007.

Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2009.

Gronowska B., *Systematyka międzynarodowo chronionych praw człowieka* [w:] Gronowska Bożena, Jasudowicz Tadeusz, *et al.*, *Prawa człowieka i ich ochrona*, TNOiK, Toruń 2005

Jasudowicz T., *Administracja wobec praw człowieka*, TNOiK, Toruń 1997.

Kronenberg J., *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Fundacja Sędzimira, Kraków 2010.

Sitek B., *Antropologiczne podstawy ochrony środowiska w prawie wspólnotowym*, str. 49, [w:] Sobański R., [red.], *Prawa Człowieka w państwie ekologicznym*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1998 r.

Somer J., *Prawo a koncepcja zrównoważonego rozwoju*, str. 81 [w:] *Zrównoważony rozwój od utopii do praw człowieka*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 2005.

Milena Bodych

„NASZA WSPÓLNA PRZYSZŁOŚĆ”[1] MIEJSCE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W POLSKIM I MIĘDZYNARODOWYM SYSTEMIE PRAWNYM W XX I XXI WIEKU

It is possible to fly without motors,
but not without knowledge and skill.
Wilbur Wright

Już u zarania naszych dziejów Mędrzec Syrach napisał: „A ten, który posiada wiedzę nie będzie narzekał.”[2] Niestabilność. Stała zmiana. Te słowa w pełni charakteryzują naszą egzystencję we współczesnym świecie, mającą odzwierciedlenie w globalnej i lokalnej ekonomii, polityce, socjologii, jak również w psychologii i prawie. Ciągłe zmiany, będące częścią naszej „globalnej wioski”, stają się mniej przewidywalne niż kiedykolwiek wcześniej. Wiedza, postęp, globalizacja są nieodłącznymi elementami naszego życia. Pogoń za „lepszym jutrem” niesie ze sobą piętno, które zostaje odciśnięte na naszym środowisku, przyrodzie oraz całym ekosystemie. Należy pamiętać, iż w XXI wieku wiedza jest naszym najcenniejszym zasobem, zaś w dobie wszechobecnego kryzysu moralnego nabiera ona niewątpliwego znaczenia. Przy tak funkcjonującym układzie człowiek – środowisko przyrodnicze istotne jest zwrócenie szczególnej uwagi na problem świadomości społeczeństw.

Idea

Od drugiej połowy XX wieku, koncepcja zrównoważonego rozwoju (s*ustainable development*) odegrała olbrzymią rolę w procesie kształtowania prawa międzynarodowego oraz lokalnych ustawodawstw. Sposób myślenia o wzajemnych stosunkach zachodzących pomiędzy społeczeństwem, zasobami środowiska przyrodniczego a gospodarką spowodowało wyznaczanie ram prawnych z rozwiązaniami kompromisowymi między dalszym rozwojem ekonomicznym a zachowaniem środowiska w jak najlepszym stanie dla następnych pokoleń. Rozwiązania prawne dają światu możliwość zachowania istniejących walorów środowiskowych, w znacznym stopniu mających wpływ na ograniczenie zanieczyszczenia, degradacji środowiska przyrodniczego, które w wieku XX zostało przez człowieka bardzo „naruszone”. Realizacja powyższych założeń z jednej strony jest wymogiem czasu, z drugiej zaś świadczy o naszej odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Na przełomie lat 60. i 70. XX w. zainteresowanie ekologią i ochroną środowiska spowodowało powstanie różnego rodzaju raportów prawnych odnoszących się do te-

---

[1] początek słynnego zdania z raportu z 1987 r. pt. „Nasza Wspólna Przyszłość” (*Our Common Future*, tzw. Raport Brundtland – od nazwiska przewodniczącej komisji Gro Harlem Brundtland)
[2] [por. Syr 10,25]

matu, które miały na celu zwrócenie człowiekowi uwagę na degradację środowiska naturalnego oraz istnieniu barier rozwoju gospodarczego na świecie (m. in. temat pierwszy raz był poruszany w raporcie Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta w 1969 r. pt. „Człowiek i środowisko" oraz w Raporcie dla Klubu Rzymskiego w 1972 r. pt. „Granice wzrostu").

Pierwszy raz odniesiono się do koncepcji zrównoważonego rozwoju podczas I Konferencji ONZ „Środowisko i rozwój" zorganizowanej w 1972 roku w Sztokholmie. Zaczęto wówczas szukać odpowiedzi na pytanie, gdzie znajduje się miejsce człowieka w otaczającym go świecie, jakie są wzajemne stosunki pomiędzy społeczeństwem, zasobami przyrodniczymi oraz gospodarką. W nomenklaturze ONZ pojawiła się wówczas kategoria „uchodźców ekologicznych" (*environmental refugees*), czyli osób poszukujących gdzieś schronienia po tym, jak w ich okolicy zostało wycięte ostatnie drzewo, zniknęła ostatnia warstwa gleby, albo wyschła ostatnia studnia. Ludzie ci ładują na prowizoryczne tratwy albo na plecy cały swój dobytek i uciekają w poszukiwaniu ratunku gdzie indziej. Jeżeli dryfują po oceanie, to czasem zostaną pożarci przez rekiny, a jeśli dobrze pójdzie, to zostaną wyłowieni przez łódź patrolową jakiegoś państwa i skierowani do obozu dla uchodźców. Stopniowo i z niedowierzaniem człowiek odkrywa, że nie udało mu się ujarzmić przyrody; to raczej przyroda wciąż nad nim panuje.

W nawiązaniu do teorii *black box* w ujęciu Philipa Kotlera, amerykańskiego ekonomisty, uznanego przez Financial Times za światowego guru w zakresie zarządzania oraz jednego z najwybitniejszych ekspertów współczesnego marketingu[3], ludzki mózg przedstawiony jest jako tzw. „czarna skrzynka". Teoria ta została stworzona na potrzeby akademickie w Stanach Zjednoczonych, jednakże wydaje mi się, iż z łatwością można byłoby ją przenieść na grunt prawny dla lepszej analizy możliwości wdrożenia zasad zrównoważonego rozwoju w lokalne ustawodawstwa.

Philip Kotler w swojej pracy opisuje i analizuje zadania rynku oraz stara się wyjaśnić założenia jakie kierują człowiekiem i jego mózgiem. Zrozumienie „why, how, when and from whom" człowiek kupuje określone „dobra" (w tym znaczeniu również akt prawny jest dobrem), mogłoby mieć ogromne znaczenie do efektywniejszego wdrażania wytycznych prawnych do lokalnych społeczności[4]. Wprowadzając zasadę zrównoważonego rozwoju w lokalnym ustawodawstwie należy pamiętać o świadomości ludzkiej.

---

3 Tak jest określona postać Philipa Kotlera w książce Toma Hindle'a pt. *Guide to Management Ideas and Gurus*, The Economist, London, 2008.

4 Allport G.W., *Becoming: Basic considerations for a psychology of personality*, New Haven, Yale Univ. Press 1955.

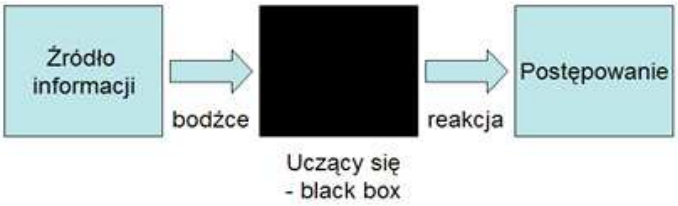

Rys.1 Model „black box"

Raport Brundtland

Definicja zawarta w raporcie „Nasza wspólna przyszłość" (*Our common future*, 1987r.)[5] opracowana przez Światową Komisję Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych określiła zachodzący proces jako mający na celu zaspokojenie aspiracji rozwojowych obecnego pokolenia w sposób umożliwiający realizację tych samych dążeń następnym pokoleniom. Jak czytamy: „Na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie"[6]. Centralną kategorią raportu stało się pojęcie zrównoważonego rozwoju jak również problem zaspokajania potrzeb ludzi kosztem przyrody, potrzeb bogatszych kosztem biednych, potrzeb dzisiejszego pokolenia kosztem potrzeb przyszłych pokoleń, różnice w stosunkach między Północą a Południem, sytuacja w krajach tzw. Trzeciego Świata. Stwierdzono, iż zasady rozwoju zrównoważonego powinny być realizowane przez wszystkie państwa , gdyż dopiero wtedy będzie można zaspokoić aspiracje obecnych i przyszłych pokoleń.

Cóż zatem w istocie oznacza *sustainable development*? Tak jak to ujmuje definicja Brundtland, rozwój trwały jest wtedy, gdy bieżące pokolenie nie żyje na koszt następców. Gdyby bowiem bieżące pokolenie „przejadało" przyszłość, to nie da się następnemu zapewnić takich samych szans na rozwój. Trwałość ma aspekt przyrodniczy, ale również społeczny. Życie na koszt następców może bowiem polegać na nadmiernym wykorzystywaniu zasobów naturalnych i na niszczeniu środowiska. Ale może również polegać na zapożyczaniu się – w formie długu publicznego – pod zastaw przyszłej produkcji. I w jednym, i w drugim przypadku bieżące pokolenie zaspokaja aktualne potrzeby zmniejszając szansę swoich następców na ich zaspokojenie na podobnym poziomie.

Trwały rozwój oznacza zatem roztropne wykorzystanie dostępnych zasobów. O ile na wysokim poziomie ogólności łatwo się z tym zgodzić, o tyle w praktyce bardzo trudno stwierdzić, czy określony sposób wykorzystania zasobów jest trwały, czy nie. Nie umiemy przecież dokładnie przewidzieć postępu technologicznego, ani przyszłych upodobań. Może się więc okazać, że spuścizna pozostawiona następnemu pokoleniu z nawiązką wystarcza na utrzymanie dotychczasowego poziomu materialnego, ale może

[5] *Our Common Future*, Oxford University Press, The World Commission on Environmental and Development, Oxford 1987. Polski przekład to: *Nasza wspólna przyszłość*, PWE , Warszawa 1991.

[6] Cyt. za: D. Wortmann, *Von der Vision zur Strategie: Grundelemente und Entwicklungsmuster einer Politik der Nachhaltichkeit*, [w:] *Sustainable Development – Utopie oder realistische Vision?*, M. Sebaldt (Hg.), Verlag Kovac, Hamburg 2002, s. 95.

się również okazać,że następne pokolenie zupełnie inaczej od nas ceni sobie to, co po nas odziedziczyło. W szczególności, może większą niż my wartość przypisywać dzikiej przyrodzie, a mniejszą – wyprodukowanym przez nas urządzeniom. Komisja – Brundtland przedstawiła również najważniejsze propozycje dla przeprowadzenia reformy instytucjonalnej. Wiele krajów przyjęło ową koncepcję ekorozwoju za podstawę swojej polityki ekologicznej.

Kolejne zmiany prawne

W 1980 roku ukazał się dokument World Conservation Strategy for the 1990's przygotowany przez grupę ekspertów z wielu międzynarodowych organizacji. Znajdujemy w nim określenie nowych tendencji w kierunku ochrony środowiska i dezintegracji wobec globalnego postępu. Kierując się powszechnie uzgodnionymi przepisami ustawowymi, pozwoli wszystkim państwom wspólnie zarządzać szybko zmieniającym się światem.

Świat kierowany przez świadomość obywatelską, musi sprostać zadaniom do rozwiązania problemów gospodarczych oraz zrównoważonego wykorzystywania zasobów naturalnych dla zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi. W dokumencie znajdujemy „kierunkowskazy" do unikania nadmiernej centralizacji oraz poszanowania bogactwa różnorodności kultury i klimatu. Jednym z głównych celów przyjęcia tego dokumentu, była chęć zaangażowania społeczeństwa do podejmowania decyzji, które wpływają na nasze życie.

Zasada zrównoważonego rozwoju w polskim porządku prawnym: Konstytucja

Najważniejszym aktem prawnym w polskim systemie prawnym jest Konstytucja z 2 kwietnia 1997 roku. W art.5 ustawy zasadniczej została zapisana zasada zrównoważonego rozwoju, zyskując tym samym rangę konstytucyjną („Rzeczpospolita Polska (...), strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju"[7].

Również w preambule Konstytucji zostały zawarte przepisy nawiązujące do koncepcji *sustainable development.* Czytamy: „Rzeczpospolita Polska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, oznaczającą dążenie do:

- zachowania możliwości odtwarzania się zasobów naturalnych,
- racjonalnego użytkowania zasobów nieodnawialnych i zastępowania ich substytutami,
- ograniczenia uciążliwości dla środowiska i nieprzekraczania granic wyznaczonych jego odpornością,
- zachowania różnorodności biologicznej,
- zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa ekologicznego,
- tworzenia podmiotom gospodarczym warunków do uczciwej konkurencji w dostępie do ograniczonych zasobów i możliwości odprowadzania zanieczyszczeń, zapewnia ochronę i racjonalne kształtowanie środowiska stanowiącego dobro

[7] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku

ogólnonarodowe oraz tworzy warunki sprzyjające urzeczywistnieniu prawa obywateli do równoprawnego korzystania z wartości środowiska"[8].

Polityka Ekologiczna Państwa

Powyższe przepisy nie są jedynymi regulacjami odnoszącymi się zrównoważonego rozwoju. Już w 1989 roku, podczas obrad Okrągłego Stołu, został opracowany, a w roku następnym przyjęty dokument Polityka Ekologiczna Państwa. Wraz z wejściem w życie w 1991 roku dało to początek nowym zmianom, które zaczęły odgrywać coraz większą rolę w nowym systemie prawnym. Użyto w nim terminu „ekorozwój"[9], odnosząc go do szczebla narodowego i definiując to pojęcie jako podporządkowanie potrzeb i aspiracji społeczeństwa i państwa możliwościom, jakie daje środowisko, którym dysponujemy. W Polityce Ekologicznej Państwa z 1991 roku, na rok przed Szczytem Ziemi w Rio de Janeiro, jako jeden z głównych celów (choć niewskazany bezpośrednio w dokumencie sejmowym) przyjęto praktyczne wdrożenie zrównoważonego rozwoju.

Podstawowym założeniem polityki ekologicznej było przyjęcie zasady trwałego, zrównoważonego rozwoju, odnoszącego się do całej sfery działalności społeczno - gospodarczej, w tym uznanie takich zasad jak: zasada praworządności, likwidacji zanieczyszczeń u źródła, uspołecznienia, ekonomizacji, wspólnego rozwiązywania europejskich i globalnych problemów ochrony środowiska, regionalizacji i zasada wyboru priorytetów. Odnosząc się krytycznie do uchwały Sejmu z 1991 roku, podkreśla się, iż wbrew zaleceniom Agendy 21 zostało pominięte zobowiązanie, iż poprzez ekorozwój winno się zwalczać ubóstwo, tworzyć miejsca pracy i podwyższać stopień zamożności społeczeństwa.

II Polityka Ekologiczna Państwa

Kolejnym aktem prawnym było opracowanie w latach 1999-2000 II Polityki Ekologicznej Państwa. Już w I rozdziale tego dokumentu, zaznaczono, że wiodącą spośród wielu wymienionych zasad II Polityki Ekologicznej Państwa uznaje się zasadę zrównoważonego rozwoju. Za główne założenie tej zasady przyjęto równorzędne traktowanie racji społecznych, ekonomicznych i ekologicznych oznaczające konieczność integrowania zagadnień ochrony środowiska z polityką w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Należy zaznaczyć, że II Polityka Ekologiczna Państwa stanowi ciągłość podejmowanych działań na rzecz ochrony środowiska po urynkowieniu gospodarki w Polsce – podkreślenie tej ciągłości przejawia się w samym sformułowaniu „druga".

W 2002 roku opracowano Program Wykonawczy do II Polityki Ekologicznej Państwa na lata 2002–2010, który wskazuje terminy i wykonawców konkretnych zadań przewidzianych do realizacji zgodnie z przyjętą polityką państwa na lata 2002–2010.

W dokumencie zostało sformułowanych szereg celów głównych i szczegółowych.

Za cele główne przyjęto:

---

8 Paczuski, *Zrównoważony rozwój jako zadanie współczesnego państwa oraz rola polityki i prawa w jego realizacji*, [w:] *Planowanie, Zarządzanie i Ochrona Środowiska*, A. Kowalkowski, M. Ż ygało (red.), Wyd. Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 1998.

9 Termin „ekorozwój" po raz pierwszy został określony w 1980 roku w „Światowej Strategii Ochrony Przyrody".

- zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego kraju z punktu widzenia mieszkańców oraz dostępności zasobów przyrodniczych,
- bezpieczeństwa istniejącej infrastruktury społecznej - wdrożenie modelu rozwoju pozwalającego na skuteczne zarządzanie dobrami przyrody tak, aby skala ich wykorzystywania nie stanowiła zagrożenia dla ich jakości i trwałości oraz wytyczenie podstaw dla strategii zrównoważonego rozwoju kraju.

Polska 2025

Kolejnym programowym dokumentem, który obowiązuje w Polsce jest: Polska 2025 – Długookresowa Strategia Trwałego i Zrównoważonego Rozwoju. Konieczność opracowania tej strategii wynikała z rezolucji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 marca 1999 roku, która zobowiązała rząd do przedłożenia w terminie do 30 czerwca 1999 roku stosownego dokumentu określającego kierunki rozwoju kraju w okresie do 2025 roku. Rezolucja podkreślała, że pojęcie „zrównoważonego rozwoju" oznacza taki model rozwoju, w którym zaspokajanie bieżących potrzeb społecznych oraz potrzeb przyszłych pokoleń traktowane będzie równoprawnie, łączyć się będzie ze sobą w sposób harmonijny. Troska o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego narodu z postępem cywilizacyjnym i ekonomicznym, będzie udziałem wszystkich grup społecznych.

Cel i zakres działania Strategii określono jako: „Opracowanie Strategii Zrównoważonego Rozwoju Polski służyć powinno przede wszystkim stworzeniu warunków dla takiego stymulowania procesów rozwoju, aby w jak najmniejszym stopniu zagrażały one środowisku. Konieczne jest w związku z tym sukcesywne eliminowanie procesów i działań gospodarczych szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, promowanie sposobów gospodarowania „przyjaznych środowisku" oraz przyśpieszanie procesów przywracania środowiska do właściwego stanu, wszędzie tam, gdzie nastąpiło naruszenie równowagi przyrodniczej. Realizacja tych postulatów nie może jednak jednocześnie powodować niepożądanego zmniejszania tempa wzrostu gospodarczego, ani poszerzać marginesu ubóstwa, czyli pogłębiania lub powstawania nowych napięć społecznych i zagrożeń ekonomicznych. (...) Strategia nie może przy tym zastąpić ani dublować ściśle specjalistycznych polityk, strategii i programów sektorowych, z ich własnym instrumentarium, aktorami i horyzontami czasowymi. Wyznacza ona natomiast kierunki i ramy dla rozwoju tych sektorów. Polityki sektorowe powinny zatem stanowić rozwinięcie i uszczegółowienie zasad, kierunków i celów określonych w Strategii"[10.]

W Strategii przyjęto 25-letni horyzont czasowy realizacji celów istotnych dla strategicznych kierunków działania w nurcie zrównoważonego rozwoju. Odpowiada to zmianie trzech pokoleń, jako pierwsze przyjmując pokolenie obecnie żyjące. Mając na uwadze, że ekorozwój jest procesem, a nie wymiernym i umiejscowionym w czasie konkretnym celem, który ma trwać przez lata, a być może nawet wieki realizacja Strategii Zrównoważonego Rozwoju Polski musi obejmować co najmniej dwa etapy:

---

10 Zob.: *Strategia Zrównoważonego Rozwoju Polski do 2025 roku*, Wytyczne dla resortów, Ministerstwo Środowiska, Warszawa 1999.

Pierwszy okres polega na wzajemnym równoważeniu przebiegu oraz społeczno - gospodarczych i środowiskowych skutkach rozwoju kraju, przy jednoczesnym zachowaniu zdolności gospodarki do dynamicznego wzrostu, umożliwiającego Polsce dołączenie do grona krajów wysoko rozwiniętych.

Drugi okres podtrzymuje uzyskaną równowagę pomiędzy kluczowymi komponentami procesów rozwoju, a w szczególności zrównoważenia rozwoju gospodarczego, społecznego i ochrony środowiska, przy zachowaniu zdolności gospodarki do zaspokajania tradycyjnych i pojawiających się w przyszłości potrzeb społecznych.

Inne akty prawne

W polskim systemie prawnym definicję zrównoważonego rozwoju znajdziemy również w ustawie o Ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 roku . Zgodnie z przepisami jest to: „taki rozwój społeczno - gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń". W języku potocznym pojęcie to zyskuje w zależności od kontekstu nieco inne znaczenia: często używane jest jako synonim zachowań „proekologicznych", zaś w środowiskach biznesowych jest utożsamiane z sukcesem i innowacyjnością.

Agenda 21 w polskich samorządach

Agenda 21 na poziomie lokalnym jest najważniejszym sposobem wprowadzania w życie koncepcji zrównoważonego rozwoju, czyli działań planistycznych i realizacyjnych na rzecz tej koncepcji w perspektywie XXI wieku. Zgodnie z praktyką polskich gmin i powiatów działania te tworzą uspołeczniony (partnerski), dynamiczny proces realizacji zasad zrównoważonego rozwoju, w którym społeczności lokalne uczestniczą w podejmowaniu kluczowych decyzji. Lokalna

Agenda 21 jest bardzo ważnym narzędziem budowy społeczeństwa obywatelskiego, którego cechą konstytutywną jest poszanowanie zasobów przyrodniczych.[11]

Wskazuje, w jaki sposób rozwój może zostać praktycznie równoważony w kategoriach ekologiczno - przestrzennych, społecznych, ekonomicznych i polityczno - instytucjonalnych. To te lokalne społeczności powinny odgrywać kluczową rolę we wprowadzaniu globalnego programu działania, jakim jest Agenda 21. Dominującą praktyką tworzenia lokalnej Agendy 21 w Polsce jest budowa lokalnych polityk ekologicznych lub najważniejszej ich części – programów ochrony środowiska.

Dużą rolę w tworzeniu tej praktyki odegrał program pomocowy UNDP – Umbrella Project, który od 1997 roku oferuje władzom lokalnym pomoc w ramach specjalnego programu „Opracowywanie strategii zrównoważonego rozwoju gmin i powiatów zgodnie z zaleceniami Agendy 21". W okresie od 1997 do 2001 roku podejmowane były także aktywne działania na rzecz wprowadzania lokalnej Agendy 21 przez Partnerstwo dla Samorządu Terytorialnego (w skrócie: LGPP).

---

11 Gerwin Marcin, *Plan zrównoważonego rozwoju dla Polski: lokalne inicjatywy rozwojowe*, 2008

W ostatnich latach powstały korzystne uwarunkowania dla dalszego rozwoju lokalnej Agendy 21. Rozbudowano polityczne, prawne oraz administracyjne narzędzia, które umożliwiają dalsze jej wdrażanie na poziomie lokalnym. Stworzono oryginalne standardy implementacji wytycznych Agendy do uspołecznionych procesów planowania i monitoringu rozwoju lokalnego z punktu widzenia zasad zrównoważonego rozwoju.

Regulacje prawno - międzynarodowe

Deklaracja z Rio w sprawie środowiska i rozwoju
(United Nations Conference on Environment and Development)

W 1992 roku w czerwcu, z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro odbyła się konferencja pod hasłem: „Środowisko i Rozwój". Przyjęto na niej pięć dokumentów, które określały fundamentalne zasady w polityce społeczno – gospodarczej oraz ekologicznej obecnych państw. Były to: Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, Agenda 21, Konwencja o zachowaniu różnorodności biologicznej, Karta Ziemi, Deklarację dotyczącą kierunku rozwoju, ochrony i użytkowania lasów.

Pomimo iż postanowienia przyjęte w tych dokumentach nie zostały w pełni zrealizowane w państwach - sygnatariuszach, to jednak kraje, które podpisały wyżej wymienione dokumenty nie odeszły w swojej polityce od zasady zrównoważonego rozwoju. A wręcz był to zaczątek wprowadzania nowych regulacji prawnych do lokalnych ustawodawstw.

Karta Ziemi

W Karcie Ziemi zostały zapisane cztery podstawowe wartości, które są swoistą deklaracją polityczną, społeczną i ekonomiczną, które mają służyć za fundament lokalnej polityce w każdym zakątku naszej Ziemi. Dokument ten został opublikowany w 1997 roku jako konkluzja spotkania tzw. Rio+5. W latach 1997 - 1999 powstało ponad 40 krajowych Komitetów Karty Ziemi. W tym czasie trwała ogólnoświatowa konsultacja tekstu dokumentu i w jej rezultacie, w marcu 2000, w siedzibie UNESCO w Paryżu ogłoszono ostateczną wersję Karty Ziemi. Głównymi zasadami, które zostały przyjęte są:

- szacunek i opieka nad całą wspólnotą życia,
- integralność ekologiczna,
- sprawiedliwość społeczna i ekonomiczna,
- demokracja, odrzucenie przemocy i pokój.

Agenda 21
(Action Programme - Agenda 21)

Dokument ten jest programem, który przedstawia możliwości wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju w życie lokalne wszystkich społeczności. Został on przyjęty z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1992 roku podczas konferencji

„Środowisko i Rozwój" w Rio de Janeiro. Zawiera on 40 rozdziałów, pogrupowanych w 4 bloki tematyczne:

Zagadnienia socjalne i ekonomiczne,

Ochrona i zarządzanie zasobami naturalnymi w celu zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju,

Wzmacnianie roli głównych grup społecznych i organizacji,

Możliwości realizacyjne.

Jako podstawowe zasady przyjęto konieczność ograniczenia korzystania z zasobów naturalnych oraz zwiększoną dbałość o stan środowiska naturalnego. W Agendzie 21 główny nacisk został położony na problem zrównoważonego rozwoju, który powinien zostać osiągnięty przez m.in.: zrównoważoną konsumpcję, produkcję. Odnosi się ona do wszystkich szczebli – od międzynarodowego po szczebel lokalny – przypisując im różne zadania do realizacji.

W celu koordynacji założeń zawartych w Agendzie 21, została powołana do życia Komisja ds. Trwałego Rozwoju ONZ. Zobowiązała ona wszystkie państwa uczestniczące w konferencji do przygotowania i przekazania do końca 1996 roku opracowań dotyczących postępów implementacji założeń zawartych w dokumencie. Mimo niepowodzenia, widoczny stał się trend realizacji nowych zasad zrównoważonego rozwoju: mnożnika cztery, programów narodowych oraz przestrzeni ekologicznej.

„Mnożnik cztery" stanowi propozycję rozwiązania problemów zmniejszania się zasobów naturalnych przez wprowadzenie nowych rozwiązań technologicznych polegających na zwiększeniu efektywności wykorzystania energii i materiałów. W tej teorii zostały przedstawione sposoby przekształcania rynków i systemów podatkowych tak, by zysk mógł nagradzać długofalową efektywność, a nie rabunkową gospodarkę zasobami.

Konwencja z Aaarhus

Zajmuje ona szczególną pozycję w prawie międzynarodowym. Nie jest to bowiem „zwykła" konwencja z dziedziny ochrony środowiska. Skupia się ona na prawach człowieka do czystego środowiska niż na samej ochronie środowiska. W tym sensie, prawo do informacji, do udziału w podejmowaniu decyzji i dostępu do sądownictwa w ochronie środowiska są często określane jako „następna generacja" praw człowieka i jako takie stanowią kluczowy element realizacji zasady zrównoważonego rozwoju[12.]

Celem Konwencji jest sprecyzowanie i przełożenie na język wiążących postanowień traktatowych deklaracji politycznych zawartych w przyjętych w 1995 roku przez Ministrów na III Paneuropejskiej Konferencji w Sofii Wytycznych w Sprawie Dostępu do Informacji Dotyczących Środowiska i Udziału Społeczeństwa w Podejmowaniu Decyzji Dotyczących Środowiska.

Dokument ratyfikacyjny został podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 31 grudnia 2001 roku, tym samym od jej opublikowania[13] w maju 2003 r. stano-

[12] Zob. :Jendrośka J., *Konwencja z Aarhus. Geneza, status i kierunki rozwoju,* http://cpe.eko.org.pl/zalaczniki/StatusKonw-03%2700-02%2702.pdf, Wrocław Luty 2002

[13] Dz. U. Nr 78, poz. 706

wi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana (zgodnie z art. 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).

Milenijne Cele Rozwoju
(United Nations Millennium Project)

Projekt Milenijny jest częścią Deklaracji Milenijnej przyjętej w 2000roku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Ustalono wiele konkretnych ilościowo i określonych w czasie celów do zrealizowania. Stąd wywodzi się dokument Milenijne Cele Rozwoju z ośmioma, głównymi programami do zrealizowania do 2015 roku.

Cele:

- zlikwidowanie skrajnego ubóstwa i głodu,
- zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym,
- wspieranie zrównoważenia w prawach kobiet i mężczyzn oraz wzmocnienie pozycji kobiet,
- zmniejszenie wskaźnika umieralności dzieci,
- poprawa stanu zdrowia kobiet ciężarnych i położnic,
- zwalczania AIDS, malarii i innych chorób,
- zapewnienie stanu równowagi ekologicznej środowiska,
- rozwijanie i wzmacnianie światowego partnerstwa w sprawach rozwoju.

Stan środowiska naturalnego ma kolosalne znaczenie dla zmniejszania skali ubóstwa, rozwoju rolnictwa, poprawy jakości żywienia i jakości wody. Ten nadrzędny cel ma zapewnić zrównoważone wykorzystanie zasobów naturalnych. Na razie jednak notuje się stałe ograniczanie zasobów naturalnych, zwiększone zanieczyszczanie powietrza i wody, a także wzrost liczby gatunków zagrożonych wyginięciem.

Rio+10

W 2002 roku, w 10 rocznicę szczytu w Rio de Janeiro, w Johannesburgu odbył się Światowy Szczyt Zrównoważonego Rozwoju (potocznie nazwany Rio+10). Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych Kofi A. Annan powiedział: "Szczyt w Johannesburgu jest okazją, by nabrać nowej dynamiki w dążeniu do zbudowania bezpiecznej przyszłości. Szczyt musi zjednoczyć świat i doprowadzić do zawiązania globalnych sojuszy w celu realizacji Agendy 21. Jego uczestnicy powinni przekazać przesłanie, że zrównoważony rozwój jest nie tylko koniecznością, ale również wyjątkową okazją do stworzenia trwalszej podstawy funkcjonowania naszych gospodarek i społeczeństw."[14] Zidentyfikował on również pięć kluczowych obszarów, w których Szczyt w Johannesburgu ma szansę być szczególnie skuteczny - woda i urządzenia sanitarne, energia, zdrowie, rolnictwo i bioróżnorodność.

WEHAB (*Water and sanitatation, Energy, Health, Agriculture, Biodiversity*) - ten skrót stał się myślą przewodnią, mantrą, wiążącą się ze Szczytem. Koncentrując się na tych czynnikach, Szczyt stworzył ambitny i zarazem możliwy do zrealizowania pro-

[14] Przemówienie Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych podczas Szczytu w Johannesburgu w 2002 roku

gram praktycznych działań służących zarówno poprawie warunków życia jak i ochronie środowiska naturalnego.

Regulacje prawne zrównoważonego rozwoju w ustawodawstwach lokalnych

Edukacja społeczeństw na rzecz zrównoważonego rozwoju stała się jednym z priorytetowych zadań polityków na gruncie lokalnych ustawodawstw. W licznych krajach zostały przyjęte ustawy odnoszące się do zasady zrównoważonego rozwoju oraz możliwości poprawy zdegradowanego już środowiska.

Dla przykładu wymienić można:

- przyjęcie deklaracji Sztokholmskiej w 1972 roku podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Ochrony Środowiska,
- przyjęcie Karty Belgradzkiej w 1977 roku (Międzynarodowa Karta Nauczania i Ochrony Środowiska) podczas Międzynarodowej Konferencji UNESCO w Belgradzie,
- przyjęcie Deklaracji Tbiliskiej w 1977 roku podczas Międzynarodowej Konferencji UNESCO i UNEP w Tbilisi,
- przyjęcie Wytycznych międzynarodowej strategii działania w zakresie wychowania i kształcenia środowiskowego na lata dziewięćdziesiąte w 1978 roku podczas Międzynarodowego Kongresu UNESCO – UNEP w Moskwie,
- przyjęcie zaleceń „Promowanie nauczania, kształtowania świadomości społecznej i szkolenia w zakresie trwałego i zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska" w 1992 roku podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro (stanowiące część Deklaracji z Rio w sprawie środowiska i rozwoju),
- określenie najskuteczniejszych dla zrównoważonego rozwoju kierunku prowadzenia edukacji ekologicznej w 1995 roku, podczas Konferencji UNESCO w Czechach,
- podpisanie przez polską delegację Konwencji o Dostępie do Informacji o Stanie Środowiska w 1988 roku podczas konferencji w Danii.

Zrównoważony rozwój w ramach prawnych Unii Europejskiej

Polityka ekologiczna Unii Europejskiej, a wcześniej Wspólnoty Gospodarczej zawierała się w tworzonych programach dotyczących ochrony środowiska. Programy te opisywały podstawowe kierunki działania w tym zakresie, jak też stanowiły inspirację do powstawania aktów normatywnych.

W czerwcu1990 roku podczas szczytu w Dublinie, wprowadzone zasadę zrównoważonego rozwoju jako jedną z zasad ustrojowych Unii Europejskiej (UE) i jedną z podstawowych zadań UE, której realizacja wymaga prowadzenia polityki ochrony środowiska. W świetle postanowień Traktatu o Unii Europejskiej podpisanego w Maastricht 7 lutego 1992 roku, w tzw. Konstytucji Unii Europejskiej zaakcentowane zostało wejście Wspólnoty Europejskiej na drogę zrównoważonego rozwoju. Wprowadzono wówczas do art. 2 Jednolitego Aktu Europejskiego (*Single European Act, SEA,* 1987 rok*)* niezwykle ważną poprawkę, w której wskazano, że harmonijny i

wyważony rozwój działalności gospodarczej, zrównoważony i nieinflacyjny wzrost ma się odbywać z poszanowaniem środowiska. Wiązało się to ze stanowiskiem szefów państw i rządów Wspólnoty, którzy problem zrównoważonego rozwoju uznali za wyzwanie lat 90. XX wieku.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż w roku 1993 zaczął obowiązywać V Program, który bezpośrednio odnosił się do zrównoważonego rozwoju, co mocno zaakcentowano już w samym tytule dokumentu: „Na drodze do zrównoważonego rozwoju. Polityka i program działania Wspólnoty Europejskiej w dziedzinie środowiska i zrównoważonego rozwoju”[15.] Zgodnie z tytułem, Program ten określał zarówno cele, zasady, jak i ogólne ramy działań dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, a także wyznaczał ogólne ramy dla wprowadzenia w życie zaleceń Agendy 21. W Programie tym szczególnie zaakcentowana została problematyka dotycząca nadmiernej eksploatacji zasobów, przeciwdziałania prowadzeniu działalności gospodarczej niekorzystnie wpływającej na stan środowiska naturalnego, wprowadzania skutecznych narzędzi ochrony środowiska.

Konsekwencją tego wydaje się być uznanie postanowienia o zrównoważonym rozwoju za zadanie całej Unii Europejskiej, co zamieszczono w Traktacie Amsterdamskim z 2 października 1997 roku, który wszedł w życie 1 maja 1999 roku. Należy: „zdecydowanie popierać społeczny i gospodarczy postęp swoich ludów, uwzględniając zasadę zrównoważonego rozwoju, zgodnie z którą w ramach realizowanego rynku wewnętrznego ma być wzmacniana spójność i ochrona środowiska oraz realizowana polityka zapewniająca, aby postępowi w integracji gospodarczej towarzyszył równoległy postęp w innych dziedzinach”.

Obecnie w UE obowiązuje VI Program „Nasza przyszłość, nasz wybór”, który opracowany został na lata 2001–2010. Jest on niejako kontynuacją Programu V, jednak ukierunkowano go bardziej strategicznie, gdyż postuluje zaangażowanie całego społeczeństwa w poszukiwanie nowych, skuteczniejszych rozwiązań w zakresie ochrony środowiska. Określa on cztery obszary o szczególnym znaczeniu dla ochrony środowiska:

- zmiany klimatyczne,
- przyroda i bioróżnorodność,
- środowisko naturalne i zdrowie,
- zasoby naturalne i odpady.

Działalność w zakresie ochrony środowiska prowadzona przez Wspólnotę pozwoliła na stworzenie kilku zasad stanowiących wytyczne na rzecz polityki i prawa ochrony środowiska. W szczególności należy przywołać tu art. 174 ust. 2 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej, który brzmi: „Wspólnotowa polityka dotycząca środowiska naturalnego, uwzględniając zróżnicowaną sytuację poszczególnych regionów, zmierza do osiągnięcia wysokiego poziomu ochrony. Opiera się ona na zasadach przezorności i zapobiegania u źródła naruszeniom środowiska naturalnego, jak również na zasadzie - zanieczyszczający płaci”. Istotny jest sposób ujmowania przez Wspólnotę zrównowa-

[15]. Sozański, *Standardy zrównoważonego rozwoju i wspólnotowej polityki ochrony środowiska na tle obowiązków państw kandydujących do Unii*, [w:] *Zasada zrównoważonego rozwoju w prawie i praktyce ochrony środowiska*, Warszawa 2002, s. 92.

żonego rozwoju, który w europejskim prawie wspólnotowym odnosi się nie tylko do polityki ekologicznej UE, ale rozumiany jest szerzej i dotyczy każdej innej polityki, różnych sektorów gospodarki (energia, transport, rolnictwo itd.).

Prawo wspólnotowe uznało ekorozwój za warunkujący cały rozwój ekonomiczny i społeczny. Ochrona środowiska, której podstawą jest również trwały rozwój, musi być przez Wspólnotę uwzględniana we wszystkich sferach aktywności oraz na każdym etapie prowadzonych przedsięwzięć, działalności tzn. od ich planowania poprzez przygotowanie, aż po realizację. Dlatego też w prawie europejskim zasada zrównoważonego rozwoju nie jest wymieniana jako zasada dotycząca zagadnień ochrony środowiska, gdyż odnosi się ona nie tylko do ochrony środowiska, ale do całego systemu prawa. W Polsce natomiast ekorozwój często kojarzony i odnoszony jest tylko i wyłącznie do ochrony środowiska, brakuje jego odniesienia np. do działalności produkcyjnej, sfery społecznej. Taka sytuacja nie jest jednak charakterystyczna tylko dla Polski, ma również miejsce w innych systemach krajowych.

Strategia lizbońska

W 2000 roku na Szczycie w Lizbonie założono przekształcenie Unii Europejskiej w ciągu dziesięciu lat w najbardziej konkurencyjną gospodarkę światową. Służyć temu mają przede wszystkim zwiększone nakłady na badania i rozwój oraz budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy. W 2001 roku na szczycie Rady Europejskiej w Goeteborgu założenia te zostały uzupełnione o elementy związane z trwałym i zrównoważonym, ze względu na środowisko, rozwojem społeczno - gospodarczym. Cele strategiczne z Goeteborga, to: ograniczenie zmian klimatycznych i wzrost znaczenia „zielonej" energii, wzrost bezpieczeństwa zdrowotnego, usprawnienie systemu transportowego i gospodarowania przestrzenią oraz gospodarowanie zasobami naturalnymi w sposób odpowiedzialny.

Karta Lipska

„Europa potrzebuje silnych miast i regionów, w których dobrze się żyje" jest to hasło przewodnie Karty Lipskiej. Została ona przyjęta podczas nieformalnego spotkania ministrów z państw Unii Europejskiej w 2007 roku w sprawie rozwoju miast i ich spójności terytorialnej. Ministrowie zobowiązali się promowania zrównoważonej organizacji terytorialnej, wdrożenia spójnej zasady zrównoważonego rozwoju miast oraz zainicjowania w poszczególnych państwach debaty publicznej na temat przyszłości rozwoju miast europejskich. Dokument ten miał za zadanie wzmocnienie struktur decyzyjnych, niezbędnych do wdrożenia takiego rozwoju na poziomie krajowym.

Karta Lipska została przygotowana na podstawie wcześniejszych dokumentów unijnych, m.in.:

- Raportu pt. „Zintegrowany rozwój miejski warunkiem powodzenia zrównoważonego rozwoju miast" przyjętego w Niemczech,
- Dokumentu pt. „Zrównoważony transport miejski a najuboższe obszary miejskie".

Podstawowym założeniem Karty jest uwzględnienie wszystkich wymiarów zrównoważonego rozwoju w miastach europejskich. Położono nacisk na rozwój dobrobytu gospodarczego, równowagę społeczną i zdrowe środowisko życia. Przy tym należy

zwrócić szczególną uwagę na aspekty kulturowe i zdrowotne oraz zdolności instytucjonalne poszczególnych państw członkowskich Unii.

Zakończenie

Rozwój zrównoważony nie stanowi żadnego wyznaczonego i wymiernego celu – granicy, do której ze wszystkich względów musimy dojść. Jest to proces, który rozłożony na lata (a być może i wieki) jak i pokolenia, jest szansą dla obecnego, a nade wszystko dla przyszłych pokoleń. Na współczesnym etapie gospodarki, jeśli rozpoczniemy jako globalne społeczeństwo rzeczywiste realizowanie koncepcji ekorozwoju - załamanie ekologiczne, gospodarcze i społeczne zostanie bardzo oddalone w czasie (a być może dojdzie do jego całkowitej eliminacji).

Analizując dotychczasowe procesy gospodarcze zachodzące w UE, jak też w Polsce, można stwierdzić, że koncepcja ekorozwoju została już na dobre zapoczątkowana i jest rozwijana, chociaż w dużej mierze bardziej teoretycznie (w dokumentach i deklaracjach) niż praktycznie (praktyka gospodarcza). Ważne jest, że stała się ona zasadą ustrojową całej UE, a poszczególne kraje Wspólnoty przyjęły ją za podstawę swoich krajowych polityk ekologicznych.

Najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed obywatelami wszystkich krajów, bez względu na to czy są z prawnikami, politykami, ekologami, czy pochodzą z tzw. bogatej Północy czy biednego Południa jest sprostanie odpowiedzialności, która na nas spoczywa za przyszłe pokolenia. Odpowiedzialności za to, czy za X lat będziemy funkcjonować w maskach tlenowych i kombinezonach anty destrukcyjnych, czy też cieszyli się z otaczającej nas przyrody. Myślę, że recepta na życie sformułowana przez Katherinę Elizabeth Goethe wnosi ogromne pokłady energii do walki o lepsze jutro i otaczający nas świat:

Wziąć dwanaście miesięcy, obmyć je dobrze do czysta z goryczy, chciwości, pedanterii i lęku. Podzielić każdy miesiąc na 30 lub 31 części, tak żeby zapasu starczyło akuratnie na rok. Każdy dzionek przyrządzać oddzielnie, biorąc po jednej części pracy i dwie części wesołości i humoru. Dodać do tego trzy kopiaste łyżki optymizmu, łyżeczkę tolerancji, ziarnko ironii i szczyptę taktu. Następnie masę tę polać obficie miłością. Gotowe danie ozdobić bukiecikami małych przyjemności i podawać je codziennie z pogodą ducha i porządną filiżanką ożywczej herbaty.

Skutki zmian są zawsze ciężkie do przewidzenia. Mam tylko nadzieję, że podczas czytania tej pracy, choć na kilka sekund czytelnik poczuł się jak „mistrz nawigacji" pomiędzy skomplikowanymi założeniami prawnymi.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje:

1. Fiedor B., Poskrobko B., *Dostosowanie polskiego prawa i regulacji ekologicznych do rozwiązań Unii Europejskiej,* Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2000.

2. Górski M., Projekt ustawy o ochronie środowiska w procesie dostosowania prawa polskiego *do standardów Unii Europejskiej*, „Prawo i Środowisko" 2000, nr 3.
3. Kośmicki E., *Zrównoważony rozwój w warunkach globalnych zagrożeń i integracji europejskiej*, [w:] *Zrównoważony rozwój – doświadczenia polskie i europejskie*, Czaja S. (red.), Wyd. I-Bis Wrocław, Wrocław 2005.
4. Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., Behrens W. W., *Granice wzrostu*, PWE , Warszawa 1993.
5. *Our Common Future*, Oxford University Press, The World Commission on Environmental and Development, Oxford 1987. Polski przekład to: *Nasza wspólna przyszłość*, PWE, Warszawa 1991.
6. Paczuski R., *Zrównoważony rozwój jako zadanie współczesnego państwa oraz rola polityki i prawa w jego realizacji*, [w:] *Planowanie, Zarządzanie i Ochrona Środowiska*, Kowalkowski A., Żygało M. (red.), Wyd. Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 1998.
7. Skowroński A., *Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego*, [w:] „Problemy Ekorozwoju" 2006, nr 2, s. 51.
8. Sozański J., *Standardy zrównoważonego rozwoju i wspólnotowej polityki ochrony środowiska na tle obowiązków państw kandydujących do Unii*, [w:] *Zasada zrównoważonego rozwoju w prawie i praktyce ochrony środowiska*, Warszawa 2002.
9. Więckowski Cz., *Polityka ekologiczna państwa. Priorytety, instrumenty prawne, planowanie działania*, [w:] „Problemy Ekologii" 1998, nr 4.
10. Zaleski A.(red.), *Nowe Zarządzanie publiczne w polskim samorządzie terytorialnym*, 2007, s. 82-86.

Akty prawne:

Agenda 21 [w:] http://www.un.org/esa/dsd/agenda21/res_agenda21_00.shtml

Deklaracja dotycząca kierunku rozwoju, ochrony i użytkowania lasów

Jednolity Akt Europejski [w:] http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm

Karta Ziemi [w:] http://www.earthcharterinaction.org/invent/images/uploads/echarter_polish.pdf

Karta Lipska [w:] http://www.silesia.org.pl/upload/karta_lipskaPL.pdf

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. [w:] Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

Konwencja z Aarhus [w:] http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32003L0035:PL:HTML

United Nations Millennium Project [w:] http://www.unmillenniumproject.org/

Polityka Ekologiczna Państwa [w:] http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf

II Polityka Ekologiczna Państwa [w:] http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf

Program Wykonawczy do „II Polityki Ekologicznej Państwa” [w:] http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf

Raport Bruntland [w:] http://www.un-documents.net/wced-ocf.htm

Traktat Amsterdamski [w:] http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm

Traktatu o Unii Europejskiej [w:] http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm

Traktat o Wspólnocie Europejskiej [w:] http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm

Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 roku o ochronie i kształtowaniu środowiska [w:] Dz. U. 94.49.196 z późn. zm.

Milena Niwielska

ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY W PRYZMACIE STRUKTURY SPOŁECZNO- KULTUROWEJ. CZY WSPÓŁCZESNY ŚWIAT ZMIERZA W KIERUNKU ROZPADU KANONU WARTOŚCI I PONADCZASOWYCH IDEI?

Życie składa się z dziesięciu tysięcy radości i dziesięciu tysięcy smutków.

Elizabeth Kim
„Mniej niż nic”

Świat brnie przed siebie, jego droga staje się bardziej wyboista i kręta, pojawia się wiele zagrożeń, wiele problemów, wiele sytuacji, które zagrażają środowisku jak i warunkom społecznym- czy wpadamy w sieć własnych dokonań i osiągnięć, sieci, która pomału zaczyna nas dusić? Kanon świata ponowoczesnego to kwestia trudna i sporna, pojawia się coraz więcej pomysłów, coraz więcej idei i coraz więcej zaangażowania, które ma na celu poprawienie jakości życia, jednak czy taka „walka z wiatrakami” nie będzie złudna?

Pojęcie zrównoważonego rozwoju weszło bardzo szybko na kanwę rozwiązań, które miałyby sprzymierzyć się w rozwiązywaniu negatywnych skutków w obrębie środowiska, ekonomii i społeczeństwa. Sztumski jednak bardzo wyraźnie zaznacza swoją dezaprobatę takiemu tokowi myślenia, twierdzi on bowiem, iż jest on swoistym rodzajem „leninowskiego opium”, które ma działać jak narkotyk - „Leninowskie opium ludu o wymiarze globalnym, ile opium dostarczano masowo dla ludu aby odwrócić uwagę ludu od realiów, by postrzegali świat tak pięknym jak widzi się go pod wpływem narkotyków”.[1] Co prawda idealizowana wizja świata nigdy w pełni nie zaistniała i nie zaistnieje na arenie społecznej, jednak przedstawienie planów pojęcia i idei rozwoju zrównoważonego, nie służy jako narzędzie do zamaskowania „niedobrych czasów” w jakich przyszło żyć obecnemu pokoleniu, bowiem wskazuje owo pojęcie na szereg zagrożeń, problemów współczesnego świata i ma doprowadzić przede wszystkim do kwestii rozwiązania ich. Pokazuje, że żyjemy w świecie otoczonym przez błędne decyzje i czyny działalności ludzkiej, pokazuje że potrzebny jest poziom zrównoważenia zachwianej równowagi świata. Źródło znaczenia zrównoważonego rozwoju można bowiem potraktować jako świat, który zżerany jest przez raka ludzkich czynów, a jedynym lekarstwem i środkiem przeciwbólowym ma być skuteczna decyzja naprawcza kryjąca się pod pojęciem zrównoważonego rozwoju!

W dobie współczesności, w kanonie wartości ponowoczesnego świata, pojawia się wiele zagrożeń, wynikających z działalności człowieka. Człowiek doprowadzając do wzrostu cywilizacji, a pozornie dobrobytu, wniósł w świat społeczny wiele korzyści, ale także i wiele problemów, które można zakwalifikować do sieci społecznych, śro-

[1] W. Sztumski, *Zrównoważony rozwój: konieczność, szansa, mit?*, W: *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, pod red. A. Pawłowski, Lublin 2004, s. 75-76.

dowiskowych, gospodarczych, politycznych czy też kulturowych. Dziś, jak się okazuje, człowiek jest w stanie zastąpić Boga, jest w stanie osiągnąć wiele, ale także i jest w stanie również i zniszczyć tak wiele.

Współczesnego człowieka można by nazwać w chwili obecnej ,,gospodarzem Ziemi", jednak ów ,,gospodarz Ziemi" nie jest istotą nieomylną, dlatego szuka się coraz to nowszych rozwiązań, które umożliwiałyby niwelowanie, bądź też redukowanie do stopnia minimum, negatywnych konsekwencji działalności ludzkiej na Świecie.

Już w czasie transformacji systemowej, czyli od roku 1989, kwestia ochrony środowiska wzrosła do rangi najistotniejszej kwestii. Zainteresowanie sfer rządzących doprowadziło do obrad ,,okrągłego stołu". W tym samym 1990 roku została opracowana i przyjęta Polityka Ekologiczna Państwa. Uchwała Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z 10 maja 1991 roku wprowadziła dokument w życie, używając przy tym terminu ,,ekorozwój" co miało wskazywać na szczebel narodowy, a pojecie to miało oznaczać podporządkowanie potrzeb i aspiracji społeczeństwa oraz państwa możliwościom, jakie daje środowisko.[23]

Organizacja Narodów Zjednoczonych powołuje się na pojęcie, które to zostało po raz pierwszy zdefiniowane w raporcie ,,Nasza wspólna przyszłość" z 1987 roku, opracowanym przez Światową Komisję Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zrównoważony rozwój w takim ujęciu został określony, jako ,,proces mający na celu zaspokojenie aspiracji rozwojowych obecnego pokolenia w sposób umożliwiający realizację tych samych dążeń następnym pokoleniom."

Idea zrównoważonego rozwoju zakłada wzięcie pod uwagę szeregu różnorodnych czynników. Ze względu na ową różnorodność czynników, które mogą mieć w znacznym stopniu wpływ na zrównoważony rozwój, wyodrębniono trzy zasadnicze obszary, które będą w znacznym stopniu pomocne przy planowaniu skutecznej strategii jego osiągnięcia. Do nich należy zaliczyć - ochronę środowiska, racjonalną gospodarkę zasobami naturalnymi poprzez m. in. ograniczenie zanieczyszczenia środowiska, ochronę zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt oraz roślin, promocja odnawialnych źródeł energii, a także wzrost gospodarczy wraz ze sprawiedliwym podziałem korzyści z niego, które mogą wynikać m. in. z ułatwionego dostępu do rynków dla państw rozwijających się, finansowania rozwoju, zmiana nieracjonalnych wzorców konsumpcji i produkcji oraz co najważniejsze rozwój społeczny, czyli walka z problemami ówczesnego świata - ubóstwem, dostępem do edukacji i ochrony zdrowia. W sposób najprostszy strategia ,,zrównoważonego świata", bo tak można nazwać problem, który swymi rozmiarami sięga różnorodnych krajów i społeczności, można przedstawić graficznie:[4]

---

[2] *Definicja rozwoju zrównoważonego pojawia się także w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 roku (Dz. U. 94. 49. 196. z późn. zm.). Natomiast artykuł 3.3 a, mówi, iż rozwój zrównoważony to taki rozwój społeczno- gospodarczy, w którym w celu równoważenia szans dostępu do środowiska poszczególnych społeczeństw lub ich obywateli- zarówno współczesnego, jak i przyszłych pokoleń- następuje proces integrowania działań politycznych, społecznych i gospodarczych z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych.*

[3] *Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 roku (Dz. U. 94. 49. 196. z późn. zm.).*

[4] *Poznaj ONZ, sprawy ekonomiczne i społeczne*, http://www.poznajmyonz.pl/index.php?document=41, [online], 2010.07.12.

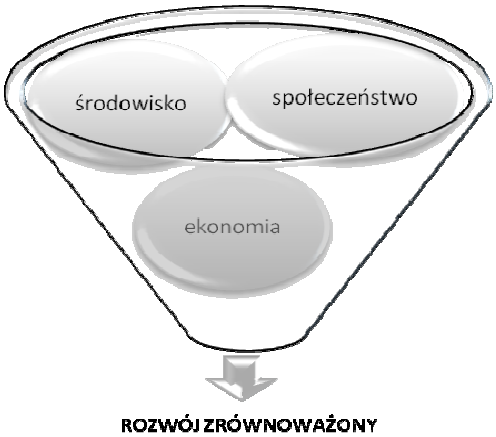

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie analizy tekstu.

Pojęcie samego rozwoju będziemy rozumieć w odniesieniu do terminologii T. Parsonsa, który to nawołuje do systemu utrzymywania granic, tj. do systemu społecznego, który utrzymuje pewne stałości wzoru w stosunku do swojego środowiska. Mowa będzie tu o dwóch rodzajach owej stałości, po pierwsze o statycznej, która nie ulega zmianom oraz ruchomej, która tworzy uporządkowany proces zmian społecznych. Interesującą stałością zwłaszcza w ówczesnym świecie będzie ta druga, ta która wprowadziła świat w nieustanny proces przekształceń, a i po części w stan chaosu.[5]

Kluczem do znalezienia przyczyn dezintegracji rozwojowej w tej dziedzinie jest wzięcie pod uwagę tych trzech składowych, a mianowicie społeczeństwa, środowiska oraz praw ekonomii. Pierwiastki te doskonale oddają jedne z największych teorii, jakie zawładnęły umysłami ludzkimi na całym świecie. Skupimy się zatem na świecie przyrody reprezentowanej przez Darwina oraz w świecie cywilizacji, kultury, której był przychylny sam Marks. Teorie te, mimo upływu lat, wciąż odbijają się głośnym echem, budzą wiele kontrowersji, ale też i wskazują na pewne obawy i mity dotyczące społeczeństwa w dobie gwałtownych zmian. To one jedne nie uległy nigdy zmianom, pozostały wciąż żywe i obecne, a wręcz niezniszczalne.

Na pierwszy plan wysuwa nam się środowisko, które jest tak bliskie sercu Darwinowskiej teorii, i które nie może być rozpatrzone bez pierwiastka, jakim jest społeczeństwo, po drugie mamy ekonomię, w którą wpisywały się sądy Marksa, zatem mamy teorię Marksa z pierwiastkiem ekonomii, która również nie może być brana pod uwagę bez analizy społeczeństwa. Dwie różne teorie, reprezentowane przez dwóch, różnych XIX - wiecznych myślicieli, którzy swymi poglądami wzburzyli świat intelektualny, ruszyli polityczną historię. Mieszkający od siebie o niespełna 30 km stworzyli dwa dzieła, które mimo swej różności, inności - można połączyć w całość. Jedna z owych teorii skupia się na prawie rozwoju organicznej przyrody druga zaś na prawie rozwoju ludzkiej historii. Można zatem podjąć próby połączenia środowiska, społeczeństwa, wraz z pierwiastkiem ekonomii. Dwa różne prawa, dwaj różni myśliciele -

[5] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, pod red. G. Marshalla, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 286.

czy ich poglądy mają coś wspólnego ze sobą? Otóż jak się okazuje, istnieje pewna legenda, która mówi, iż istnieje podobieństwo owych teorii. Legenda ta zrodziła się zaraz po śmierci Marksa, a jej źródłem okazała się mowa pożegnalna, która została wygłoszona przez przyjaciela Marksa - Frederyka Engelsa, W mowie tej Engels wypowiada słowa - „tak jak Darwin odkrył prawo rozwoju organicznej przyrody, tak Marks odkrył prawo rozwoju ludzkiej historii." Mimo, iż sam Marks nie był entuzjastą teorii Darwina, to Engels podzielał jego poglądy, stąd też mógł pojawić się taki element w owej mowie pożegnalnej. Między dwoma teoriami w aspekcie filozoficznym istnieje przepaść. Otóż Marks był zwolennikiem radykalnego humanizmu stawiającego kulturę ponad naturę. Takie stanowisko kładzie w niekorzystnym świetle naturę ludzką. Skupia się bowiem na stronie będącej wynikiem świadomości oraz twórczej ludzkiej pracy, która kształtuje dopiero samą naturę ludzką. Rzecz sama w sobie nie jest taka prosta jak się okazuje, bowiem człowiek wychodząc ze świata przyziemnego, w tym aspekcie mowa jest o przyrodzie oraz wchodząc w obszar kultury - wyznaczył sobie cele. Przyroda została skazana na łaskę bądź nie łaskę człowieka, który to jako „wszechwiedzący Bóg" postawił jej jeden cel, który stał się zaczątkiem przejęcia nad nią władzy. Marks twierdził, iż człowiek nie jest zależny od natury, lecz jego osobowość jest już zależna od stosunków społecznych.[6]

Zastanawiający jest jeszcze jeden fakt, na który wręcz trzeba zwrócić uwagę, to teza, że jeżeli człowiek „nie posiada żadnej biologicznie zdeterminowanej natury, lecz jedynie osobowość czy istotę, zdefiniowaną przez całokształt stosunków społecznych", to tu wówczas pojawia się inny problem, który obala wiele wcześniejszych oraz późniejszych teorii. Weźmy np. teorię potrzeb Maslowa, która znalazła tak szerokie zastosowanie w bliskiej Marksowi dziedzinie, a mianowicie ekonomii. Wedle owej teorii człowiek staje się istotą w pełni uspołecznioną, jeśli ma zagwarantowane czy też zrealizowane potrzeby niższego rzędu tzw. Biologiczne. Po ich zaspokojeniu człowiek w swej naturze wszechrzeczy, dąży do zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu czyli wierzeń itd. Do czego to zmierza? Otóż teoria Maslowa w odniesieniu do myśli Marksa przestała by istnieć, ponieważ człowiek nie posiada żadnej biologicznie zdeterminowanej natury, a więc też nie potrzebuje zaspokojenia potrzeb niższego rzędu. Słusznie też zauważa jeden z amerykańskich antropologów Lewis Morgan, głoszący determinizm technologiczny, lokujący siły napędowe w zmianie społecznej na polu odkryć, wynalazków, które z czasem przekształcają życie populacji ludzkich. Bliski był idei darwinizmu, gdyż jego wariant idei ewolucjonizmu zakładał, iż podobieństwo i ciągłość ewolucji wywodzi się z uniwersalizmu i niezmienności potrzeb materialnych człowieka. Potrzeby te są charakterystyczne dla gatunku ludzkiego i dotyczą np. potrzeb żywienia, schronienia, wygody i bezpieczeństwa, a tym samym dostarczają nieustannych bodźców do ich zaspokojenia. Dążenie do innowacji technicznych wywodzi się także z materialnych potrzeb istot ludzkich. U podstaw natury - w ujęciu Lewisa - co najważniejsze to istnienie faktu, iż to natura wpływa w istotnym stopniu na wartości kulturowe czy też życie codzienne. Dlatego w tym świetle, u podstaw zmian nie leży sama kultura, jak twierdził Marks lecz pole przyrodnicze, któremu był przychylny Darwin.[7]

---

[6] K. Szymborski ., *Dwóch panów z brodą*, „Polityka", nr 7 (2692)/ 2009, s. 75.
[7] P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 107-108.

Wedle Marksa, istniała by tylko osobowość, która mogłaby się mieścić wyłącznie w potrzebach wyższego rzędu, które nie podlegają zdeterminowaniu biologicznemu. Człowiek tym samym, realizowałby swoje potrzeby od samego wierzchołka piramidy potrzeb - potrzeb niższego rzędu. Należy zwrócić tutaj uwagę, że wśród potrzeb niższego rzędu mamy np. zaspokojenie pragnienia. Co się stanie w tym momencie, czy człowiek będzie w stanie je zniwelować? Jak się okazuje jest to nader niemożliwą rzeczą. Człowiek chcąc lub nie chcąc, nadal pozostanie istotą silnie zdeterminowaną swoją biologią ! Człowiek w ujęciu Marksa nie rodziłby się także jako „tabula rasa", czyli czysta karta zaopatrzona wyłącznie w naturę biologiczną. W myśl Marksa człowiek rodziłby się wyposażony w gotową już osobowość, która byłaby przystosowana do życia społecznego. Pytanie pozostaje jedno - co człowiekowi jest potrzebne aby rozwinął swoją osobowość? Bowiem Marks nie zaznacza w żaden sposób czy osobowość istnieje sama z siebie już rozwinięta, czy też potrzebuje specjalnych bodźców aby mogła zostać powołana do życia i wdrożona w plan ludzkiego rozwoju. W rozwoju ludzkim jak powszechnie wiadomo - następują etapy. Człowiek nie rodzi się umiejąc czytać oraz pisać czy mówić. Posiada tylko narzędzia, które we właściwym czasie pozwolą mu na realizację owych umiejętności. W kolejnych etapach rozwoju jakie przedstawia Piaget, zauważa się poziomy, na których człowiek poprzez swoją młodość aż po starość, uczy się coraz to nowszych umiejętności.

Jean Piaget w pewnym sensie zawiera się w poglądach Marksa, bowiem uważa on, iż przystosowanie się człowieka do życia społecznego należy ujmować w kategoriach poznawczych, zawartych w procesach takich jak: akomodacja czy też asymilacja. Zdolność dopasowania się człowieka do świata i sytuacji, w których się znajdzie w większej mierze będzie zależała od wzrastającej złożoności oraz stałości struktur poznawczych, które zwykle rozwijają się za pomocą tzw. odruchów bezwarunkowych, a tym samym tworzące wiedzę człowieka. Z takiego też względu natura biologiczna podlega nierozłączności z naturą społeczną, która jest już wykształcona w procesie socjalizacji. Biologiczne staje się społeczne. Czy Marks pozostawał jednak cały czas w błędzie? Engels, który był tak przychylny Darwinowi, skłonił Marksa do zapoznania się z dziełem Darwina i przyrównaniem jego teorii do swoich koncepcji, tym samym opisując je jako „wspaniałą próbę opisu historycznego rozwoju w przyrodzie". Łączy tu dwa elementy - historię oraz przyrodę. Nie jest to nic nowego z punktu dziejowego. Historia zawsze miała swój początek i kres we wszystkim co istniało na Ziemi. Skąd więc pomysł by powielać coś co jest już wiadome? Otóż w doborze naturalnym nie było założeń celowości procesu biologicznej ewolucji. Jest pewien proces, który zmierza w dwóch kierunkach. - może się cofać lub też iść do przodu, w przyrodzie nie ma celowości, rządzi się ona swoimi prawami. W społeczeństwie to człowiek tworzy cele, kształtuje je i realizuje.

Darwin przepełniony duchem heglowskim nie dostrzegał jednej ważnej rzeczy, na którą zwracał uwagę Marks, iż w ewolucji biologicznej zachodzi ścieranie się przeciwieństw z ilości w jakość, a tym samym następuje wyłonienie się nowej syntezy będącej skutkiem konfrontacji tezy z syntezą. Darwin pominął także jeszcze jeden ważny aspekt - utracenie przez naturę swej naturalności, a to głównie ze względu na ingerencję w nią działań ludzkich. Nie istnieje już selekcja naturalna w ujęciu Darwinowskim, a na miarę naszych czasów zastępuje ją dobór celowy w ujęciu Marksistowskim.

Czyżby teoria Marksa okazała się bardziej przydatna w dobie nowoczesności i ponowoczesności?

Marks nie wykluczał tez Darwina, tak samo i Darwin postanowił zainteresować się bliżej ekonomią. I już w roku 1938 w jego ręce wpadła książka Thomasa Malthusa, brytyjskiego ekonomisty, a książka ta nosiła tytuł - „Prawo ludności". W tym momencie w chwilach trzymania w rękach przez Darwina owej książki, świat zaczął przybierać czarne barwy. Przyszłość ludzkości rysowała się tragicznie. Problemem dla świata jak się okazało miał być gwałtowny wzrost populacji, podwajanie jej co dwadzieścia pięć lat. Do tego dołączyć można problem z żywnością i jak się okazuje otrzymujemy sytuację, kiedy zaopatrzenie w żywność nie może wzrastać w tym samym tempie, jak rozwój populacji ludzkiej, co stawia ludzkość w obliczu stałego zagrożenia głodem. Jak się okazało, jedynymi czynnikami, które umożliwiałyby kontrolowanie populacji są klęski, do których można zaliczyć wojnę, głód czy choroby. Zasada w zrównoważonym świecie okazuje się prosta - aby jedni mogli przeżyć, inni muszą umierać. To ciągła walka bytu na świecie. W czasach współczesności człowiek starał się go skutecznie wykorzenić i stać się panem życia i śmierci. Współcześnie redukuje się rozwiązania siłowe.[8]

Gdzie zatem będziemy poszukiwać tej nikłej granicy pomiędzy kulturą a naturą? Oczywiście u podstaw dostępnych umiejętności oraz wiedzy, bowiem rozwój nauki czy też techniki poszerza sferę sterowania zjawiskami, które dotąd zaliczano do natury, dlatego też przesuwamy się ku granicy kultury. Weźmy za przykład choćby popularne na miarę dzisiejszych czasów odkrycia i technologie inżynierii genetycznej czy przemysłu chemicznego, oparte głównie na postępach medycyny, to one mogą sprawić, że wzrost stanie się kulturowym, nie zaś naturalnym aspektem życia.[9]

Świat ewaluował, czas zmian przyniósł tyle samo korzyści co i szkód. Jeden z współczesnych, francuskich intelektualistów - Jean Baudrillard, urodzony w 1929 roku zauważa, iż obecnie człowiek znajduje się w świecie obiektów oraz znaków gdzie żyje i pracuje. Pozorność to tylko jedna z nielicznych cech charakterystycznych owego świata, który podobnie jak w doborze naturalnym Darwina konsumpcjonizm, który wyłonił się z owego świata symboli i znaków, wydaje się jakby niósł ze sobą brak celowości. Charakterystyczną jego cechą jest brak użytkowości. To życie na pokaz, które jest zachłanne na status społeczny, prestiż oraz sztuczną tożsamość, bo przecież, który z nas potrafiłby określić kim tak naprawdę jest w tym iluzorycznym świecie? Czy potrafimy rozpoznać swoje potrzeby od tych kreowanych na wzór mediów? Czy potrafimy powiedzieć nie - kiedy wszyscy mówią tak? I czy wreszcie potrafimy oddzielić to co realne, od tego co sztuczne i wyimaginowane? Kto z nas potrafi wyznaczyć granice prawdy w ówczesnym świecie? Takie pytania budują konflikt wewnętrzny, człowiek nie umiejący odpowiedzieć na owe pytania zapomina że jest częścią natury, lecz ona nie zapomina, iż on jest integralną częścią jej. Świat wielkich sklepów, biur - w otoczeniu wielkich aglomeracji buduje obraz walki o byt, a w myśl Darwina budują hasło: wygra tylko najsilniejszy![10]

---

[8] A. Sprule, *Karol Darwin- o tym, jak teoria ewolucji całkowicie zmieniła nasz pogląd na historię naturalną,* Czytelnik, Warszawa, s. 39-40.
[9] Z. Bauman, *Socjologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 149.
[10] P. Sztopka, *Socjologia*, Znak, Kraków 2002, s. 559.

Konflikt w sferze postaw ludzkich, celów, realizowanych wartości oraz zaspokojenia potrzeb, prowadzi do pojawienia się dwóch stron życia, gdzie po jednej ze stron występuje „bycie", a po drugiej pierwiastek „posiadanie". Bycie człowieka to nierozerwalny element związany z posiadaniem pewnej ilości dóbr materialnych lub też innych środków sprzyjających łatwej egzystencji. Tym sposobem, obecnie w naturze ludzkiej dominuje dążenie do maksymalizacji stanu posiadania, przez co przekroczona zostaje konieczność zaspokojenia zwykłych potrzeb, a to z kolei prowadzi do zachwiania równowagi pomiędzy tym „kim się jest" a tym „co się posiada". Taka sytuacja konfliktowa będzie także sprzyjać zachwianiu równowagi ekologicznej na świecie. Pojawia się sytuacja, w której gromadzone są w coraz większych ilościach dobra materialne, a na plan pierwszy wychodzi nieokiełznana konsumpcja oraz marnotrawstwo wynikające z niej, a potrzeba osiągania coraz to większego zysku zaczyna zagarniać w człowieku to co duchowe. Ważne jest w takim względzie poszukiwanie granicy potrzeb sztucznych.

Na takie granice naprowadza nas zwykły człowiek, przepełniony charyzmą i silną wolą - M. Gandhi, to w jego „Autobiografii" znajdujemy bowiem, stwierdzenie - „żadna ilość doświadczeń nie jest wystarczająca, a żadna ofiara nie jest dość wielka, by osiągnąć zharmonizowanie z naturą!" Niestety jak się okazało już w ówczesnym świecie - wszystko idzie w przeciwnym kierunku.[11]

Mimo, iż człowiek stworzył wygodne życie, w którym nie musi robić zbyt wiele za sprawą nowoczesnych technologii, to nadal pozostaje w aktualności owego hasła fakt, iż to tylko warunki odnoszące do niego się zmieniły. Dzisiaj współczesny człowiek nie musi już szukać jedzenia ponieważ ma go w dużych ilościach i w estetycznej formie, dzisiaj nie musi walczyć o życie kiedy pogrążony jest w chorobie, ponieważ liczy na szeroko rozwinięty system medyczny. Są to cenione dobra w społeczeństwie ponowoczesnym, niestety jak się okazuje również i one stają się elementem ograniczonym dla większości ludzi. Z czego to wynika? Otóż przede wszystkim z nierówności społecznych, które w dzisiejszych czasach tak mocno odbijają się w życiu społecznym. Takie nierówności przynoszą więcej strat społeczeństwu aniżeli profitów.

Jak się okazuje, nierówny podział cenionych dóbr społecznych, w tym brak dostępu do wiedzy, do zaspokojenia potrzeb biologicznych takich jak choćby potrzeba jedzenia, czy ciepła itp. przyczyniają się w obecnym świecie do poważnych problemów społecznych takich jak: bezdomność, a tym samym ubogość czy marginalizacja społeczna.

W pryzmacie kultury możemy doszukać się przyczyn takich stanów rzeczy, bowiem ważnym pytaniem dla współczesnego świata okazało by się pytanie dotyczące i roztrząsające główne przyczyn powstawania owych problemów. Wiadomo już, że dobra są ze swej natury są ograniczone czyli stanowią w terminologii ekonomii tzw. „dobra rzadkie", to znaczy, że nie ma ich wystarczająco dosyć dla wszystkich, ale co warte podkreślenia - nie tylko z tej przyczyny, lecz co ważne - z przyczyny istnienia konsumpcjonizmu. Otóż nie wystarczy współcześnie w miarę zaspokajać potrzeb, bowiem kultura zaczyna już dyktować ludziom coraz to wyższe aspiracje, które docho-

[11] A. Marek- Bieniasz, *Sztuczne potrzeby i ich wpływ na pogłębianie się kryzysu ekologicznego*, W: *Szczególne problemy człowieka i edukacji u progu XXI wieku*, pod red. S. Podobińskiego, U. Ordom, E. Skoczylas- Krotli, A, Siedlaczek, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002, s. 805.

dzą w końcu do nienasyconej ambicji posiadania. Nowoczesny świat jest napiętnowany, często spotykanym powiedzeniem - ,,nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki", dlatego współczesny człowiek będzie dążył do coraz to nowszych dóbr, które niekoniecznie będą spełniać wartość użytkową.

Zatem problemy współczesnego świata przejawiające się w postaci biedy, marginalizacji będą się mieściły w sensie absolutnym dóbr, gdzie jak wiadomo, jest ich skończona ilość, ale także i w sensie relatywnym, gdzie wciąż będzie rosło zapotrzebowanie na nie. Wina leży po stronie kultury, która programuje współczesnego człowieka do ciągłej walki o wciąż większą ilość dóbr, które i tak już ze swej rzeczy są ograniczone.[12] Dlatego też nadmiernie rozbudzone potrzeby konsumpcyjne będą przyczyniać się do deprywacji, frustracji lub też do podejmowania prób zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych w innowacyjny sposób, ale wbrew prawu i moralności lecz zgodnie z presją kultury zachodniej, która lansowana jest za sprawą kultury masowej, która nakreśla wzory konsumpcji oraz style życia, które są na miarę obecnych czasów obowiązującymi.[13]

Wciąż pojawia się pytanie, które można wpisać do kanonu pytań, gdzie rangą urastają niemalże do najważniejszych w dzisiejszym świecie - dlaczego jedni mają więcej od drugich? Dlatego, że kultura steruje ludźmi niczym marionetkami, nawołując ich do zagarniania w nadmiarze i tak już ograniczonych dóbr. W perspektywie teorii Darwina jednym uda się osiągnąć wiele, a inni nie osiągną nic i będą musieli albo przystosować się i walczyć dalej, albo zniknąć. W perspektywie Marksa to człowiek, jest zaprogramowany przez kulturę przez społeczeństwo i to ono będzie pogłębiać albo niwelować negatywne skutki nierówności.

Ważne jest niwelowanie negatywnych skutków wzrostu gospodarczego, aby chylił się on ku wartościom dodatnim dla społeczeństwa nie pomniejszając przy tym walorów środowiskowych. Poszukajmy zatem ,,lekarstwa", na taką optymistyczną przyszłość u neomarksistów takich jak: Paul A. Baran, Andre Gunder Frank, Samir Amin i innych. Ich pogląd jest o tyle ciekawy, że prowadzi nas znów do warstwy społecznej, czyli znów musimy wyjść od podłoża społeczeństwa aby zanalizować przebieg zdarzeń. Stwierdzili oni bowiem, iż klasy posiadające czyli takie, które są klasami feudalnymi, pożyczającymi pieniądze, kapitał handlowy czy też zagraniczny bądź klasy przemysłowe - nie będą raczej zainteresowane uprzemysłowieniem. Gdzie zatem szukać rozwiązania? Wg Barana w jego dziele pt. ,,Ekonomia polityczna wzrostu" znajdujemy tezę o dualnej gospodarce w krajach Trzeciego Świata, gdzie został przeciwstawiony wielki sektor rolny o małej wydajności pracy, sektorowi o raczej dużej wydajności pracy. Czemu miał zatem służyć taki zabieg pogłębienia kontrastu? Można wysunąć wniosek, iż taki zabieg miał na celu wskazanie błędów czy różnic w gospodarce światowej. Frank natomiast, twierdził podobnie jak Baran, iż najlepszą strategią dla kraju satelickiego będzie odłączenie od metropolii. Wniosek pozostał nam jeden - tylko rewolucja socjalistyczna może być rozwiązaniem dla krajów niedorozwiniętych oraz zależnych. Byli też inni, którzy mieli wizje bardziej pozytywistyczne lecz nadto utopijne. Mamy choćby tutaj Amina, który mówił, iż trzeba polegać na sobie, a autocentryczna gospodarka miała być właśnie tym rozwiązaniem, jednak co ważne

[12] Ibidem, s. 333.
[13] *Współczesna Europa w procesie zmian- wybrane problemy*, pod red. J. Polakowskiej- Kujawy, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z.o.o, Warszawa 2006, s. 476.

podkreślenia, nie nawoływał on do samowystarczalności. Jak widać kraj nierozwinięty zawsze traci dostęp do wymiany, a jeśli dokonuje się jakiś rozwój w tym polu, to będzie on rozwojem zależnym.

Przy analizie wzrostu gospodarczego należy uwzględnić według innego neomarksisty - Gunnara Myrdala, kilka elementów, które stałyby się motorem wzrostu. Po pierwsze mamy tu produkcję i dochody, po drugie warunki produkcji, po trzecie poziom życia, po czwarte postawy wobec życia i pracy i wreszcie po piąte i najważniejsze - działania praktyczne. Przyjrzyjmy się zatem bliżej owym elementom.[14]

Dzisiaj człowiek musi walczyć o siebie, co jest zarazem najgorszym z przejawów nowoczesnych czasów. Pozostając w tłumie pozostaje samotny. Z przechodzącymi ludźmi nic go nie łączy prócz tego, by przetrwać dzięki innym, dzięki lekarzom, dzięki zwierzchnikowi w pracy. Stosunki interpersonalne schodzą na epizod formalności, w którym nie ma miejsca na otwartość. Człowiek - zwierzę stadne, staję się zwierzęciem samotnym. Mamy człowieka jako wynik procesu biologicznego w ujęciu Darwina, gdzie nie jest podobny do osobników z królestwa przyrody. Nie tylko ze względu na jego dobrobyt w postaci języka, świadomości, czy dwunożności, ale przede wszystkim ze względów braku współdziałania w stadzie. Zwierzęta tego samego gatunku aby przetrwać, czy też żyć w symbiozie współdziałają ze sobą. Człowiek nie jest już zdolny do takiej formy bezinteresownego współdziałania, dąży wyłącznie ku nowości, ku wygodności i dobrobytu, w którym nie ma miejsca dla innych z przyczyn jego zachłanności. Czemu staje się więc człowiekiem - maszyną, człowiekiem - Bogiem, ale nie człowiekiem – człowiekiem? Staje sie wszystkim ale nie sobą. Czasy współczesne niosą znamię samotności. System jaki tworzą narody można porównać do pajęczyny, na którą mają chwytać się ludzie.

Coraz częściej człowiek patrzy na świat przez pryzmat egoizmu. Wracając do myśli Darwina - egoizm można byłoby wyjaśnić poprzez generowanie wysokiego poziomu świata współczesnego, w którym doskonale sprawdziła by się zasada, iż tylko najsilniejsze jednostki będą zdolne do przetrwania. Egoizm oraz odosobnienie mogą pełnić w tym przypadku swoistego rodzaju tarczę obronną człowieka przed innymi, którzy będą starali się o własne interesy. W myśli Marksa egoizm będzie doskonałym narzędziem do pozyskania jak największej ilości dóbr, które z kolei będą umożliwiały życie, bowiem człowiek w dzisiejszym świecie nie jest w stanie obejść się bez wygody i dostatniego życia. Pokora to słowo, które zniknęło z języka świata wraz z pojawieniem się ery cyfrowej. Człowiek nie jest już skłonny do podejmowania walki o siebie, do heroizmu i przezwyciężania ideałów w myśl swoich przekonań. Czas współczesności to czas „człowieka w samotności". Czy żyje sam dla siebie? Czy żyje skazany na swoją niemoc w nawiązywaniu komunikacji i relacji z innymi ludźmi? W jednej z książek Jolanty Wachowicz znajdujemy odpowiedź na to pytanie - „to nie tylko los należy obarczać odpowiedzialnością za jej osamotnienie, ale także rezerwę, z jaką traktowała ludzi, nieufność wobec każdego przejawu wyrażanej wobec niej serdeczności, ucieczkę od dobroci i życzliwości innych." Samotność dzisiaj stała się immamentną cechą ludzkiej sylwetki, *de facto* stygmą, która nie zniknie dopóki nie zda on sobie sprawy, że nie żyje wyłącznie dla siebie lecz także i dla innych. Jego rola jest niezwykle ważnym elementem i pierwiastkiem odrębnego życia ludzkiego. Jednak to

[14] W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, PWN, Warszawa 2001, s. 111-112.

kim będziemy, będzie zależało od nas i od naszych relacji z innymi. Obecnie ludzie reagują na anonimowość społeczeństwa masowego potrzebą wyróżnienia się z tłumu, a to z kolei doprowadzi do nadrzędnej wartości posiadania dóbr, które zagwarantują prestiż i wysoki poziom statusu w zindustrializowanym społeczeństwie.[15]

Nierównomierny podział dóbr oraz istnienie wciąż nowych sytuacji sprzyjających powstaniu nierówności społecznych w świecie człowieka, jest obecnie poziom rozwoju cywilizacji. Będzie on z pewnością przyczyniał się do destabilizacji zrównoważonego rozwoju. Innym problemem zagrażającym światu, który ma osiągnąć nie tyle poziom skrajny czy wyższy, ale przede wszystkim zrównoważony w różnych aspektach, jest problem zlokalizowany w ramach środowiska i ekosystemu. Współcześnie dominuje pogląd, iż człowiek jest najbardziej niszczycielskim gatunkiem na Ziemi. Czy jest on w pełni uzasadniony? Analiza ekosystemów pozwala na zbadanie owej sytuacji, zwłaszcza w zakresie łańcuchów, przepływów oraz cykli łączących wszystkie te siły, które utrzymują życie na Ziemi. Owy łańcuch jest niczym innym jak formą wzajemnych zależności pomiędzy gatunkami. Jednym z najważniejszych łańcuchów jest łańcuch pokarmowy, działający na zasadzie mechanizmu jakim jest obieg żywieniowy między gatunkami czyli kiedy jedne gatunki służą za pożywienie dla drugich. Taki łańcuch można przedstawić w sposób selekcyjny tzn. na jednym z jego końców będą znajdywać się mikroorganizmy, które czerpią energię bezpośrednio ze światła słonecznego, z kolei na drugim - zwierzęta, które będą jadły inne zwierzęta bądź rośliny. Taki cykl stanowi formę wzajemnej zależności, która polega głównie na żywieniu innych swoim kosztem. Obieg ten jednak nie jest obiegiem otwartym lecz zamkniętym, warto dlatego też zdać sobie z tego sprawę. Przedstawmy go dla lepszego zrozumienia w formie schematu:

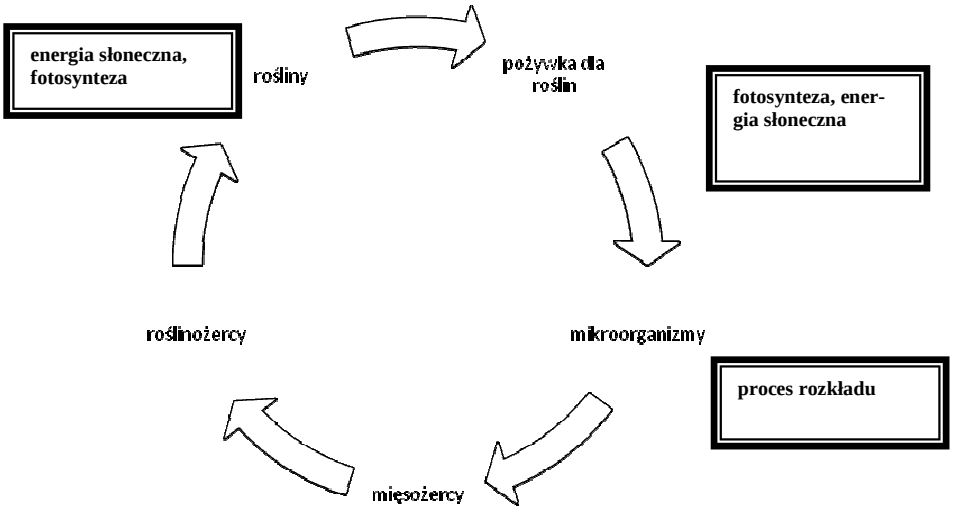

Źródło: Opracowanie własne na podstawie tekstu- J. T. Turner, Socjologia- koncepcje i ich zastosowanie ,Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 191. Schemat łańcucha pokarmowego w ekosystemie.

[15] H. Domański, *Postawy wyższości i niższości w życiu codziennym*, W: *Barwy codzienności- analiza socjologiczna*, red. nauk. M. Bogunia Borkowska, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 140.

Widać zatem wyraźnie na powyższym schemacie jak energia słoneczna przepływa przez ekosystem, stopniowo zamieniając się w ciepło, a siły takie jak wiatr, deszcz czy pływy oceanów przepływają przez ekosystemy, a tym samym niosą różne materiały organiczne i nieorganiczne. Jest to ważny cykl m.in. ze względu na to, iż niesie korzyści odnawiające glebę, powietrze oraz wodę. Zasoby te tym sposobem się odnawiają, a bez nich życie byłoby niemożliwe zarówno dla zwierząt jak i roślin. Dotyczy to także i człowieka.

Te zasoby, mimo iż są odnawialne w przeciwieństwie do nieodnawialnych czyli takich, które wydobywa się z ekosystemu, przez co następuje stopniowe ich wyczerpanie, a mowa tu przede wszystkim o paliwach, metalach oraz substancjach chemicznych. Zasoby takie można jednak przerobić i ponownie wykorzystać. One nie stanowią głównego problemu dla świata i istot żyjących w nim. Poważnym problemem byłoby zniszczenie czy też rozbicie łańcuchów, cykli oraz przepływów, które jak wcześniej zostało wspomniane odnawiają przecież wodę, glebę i powietrze. Tu w obrębie tych elementów, zachwianie ich bądź zniszczenie, może zaważyć na życiu miliona organizmów. Obecnie organizacje czy instytucje, wyczerpały wiele zasobów surowcowych, czyli tych odnawialnych, lecz co gorsze, ludzka kultura zaczęła niszczyć procesy regeneracji odnawialnych zasobów.[16]

Marks stawiał na kulturę ludzką, człowieka wykorzenionego ze świata przyrody. Czyżby jego tezy miały zmierzać ku degeneracji życia ludzkiego? Bowiem to kultura ludzka zaczęła niszczyć siebie poprzez ingerowanie w zasoby odnawialne. Marks jak się zdaje nie zauważył istotnej wady swych twierdzeń w przyszłości - ,,kultura ponad naturę", - czy człowiek może przejąć władzę nad przyrodą? Przejmując ją zaczął niszczyć element ,,swojej studni życia". Jak się okazuje to Darwin, zauważył, iż człowiek nie może zostać oderwany całkowicie od przyrody, zauważył, iż wzrost populacji poprzez przedłużenie życia, doprowadzi do wyniszczenia swojego łańcucha życia, zwrócił także uwagę na ekonomię i nie abstrahował wyłącznie przy jednym punkcie widzenia. Gdzie szukać kompromisu? Otóż gdyby wyciągnąć z tych dwóch teorii elementy najbardziej sprzyjające ówczesnemu światu równoważące niszczycielską moc człowieka to można by było postawić na zahamowanie postępu technicznego, bowiem to co stworzy człowiek nigdy nie będzie częścią jego, gdyż on sam jest częścią innego świata, świata przyrody. Tworząc świat ,,maszyn" tworzy iluzje siebie samego, iż tak naprawdę jest on częścią właśnie jego. Iluzję tą widać bardzo doskonale w produkcji przemysłowej i zmechanizowanym rolnictwie. Człowiek stworzył świat, który pokazuje wszystkim, że jest tym właściwym, a tym samym redukuje wszystko co nie mieści się w jego ramach. Wytworzył pozorność dobrobytu i wygody ludzkiej, tym samym cicho niszcząc świat, z którego człowiek się wyłonił. [17]Stworzył kwestie ogromnych ilości trujących odpadów, ścieków, dwutlenku węgla, ciepła, substancji chemicznych, ścieków organicznych, pestycydów, freonów, żużlów przemysłowych, odpadów radioaktywnych, tlenków azotu, węgla, popiołów, siarki, metali ciężkich itd., które z kolei przyczyniają się do zanieczyszczeń gleby czy też wody.[18]

Kultura ludzka, a raczej postawienie na nią zwłaszcza przez Marksa, niosłaby element choćby wzrostu produkcji przemysłowej, a żeby nas wyżywić potrzebne jest

[16] J. H. Turner, *Socjologia- koncepcje i ich zastosowanie*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s.191.
[17] K. Szymborski, op.cit., s. 75-76.
[18] J. H. Turner, op. cit, s. 192.

właśnie wysoko rozwinięte, wydajne rolnictwo. Jak już zostało wspomniane wcześniej współczesny świat to ,,bajka konsumpcjonizmu", który również jest iluzją szczęścia i luksusu dla ludzi. Wizja dobrego życia ma się opierać ówcześnie na produkcji, konsumpcji i coraz większej produkcji i coraz większej konsumpcji. Do czego to prowadzi? Każdy współczesny człowiek odpowiedziałby, że do wygodnego i dostatniego życia. Taka odpowiedź była by z pewnością fałszywa. Człowiek bowiem skupia się na tym co może mieć obecnie i w tym czasie, a co z przyszłością? To mały plus dla konsumpcjonizmu - wygoda, natomiast duży minus jest ukryty w systemie społecznym.[19] Konsumpcja bowiem będzie wiązać się z zaśmiecaniem, które z pewnością przyczynia się do niszczenia zasobów odnawialnych. Kultura domaga się wartości oraz przekonań, kładących nacisk na osiągnięcia, konsumpcję, materializm, a to będzie wymagało masowej produkcji dóbr, na które potrzeba dużej ilości energii czy też substancji chemicznych, których większość trafia do ekosystemu.

Co się stało zatem z naszym cyklem ekosystemu, z naszym łańcuchem - z biegiem czasu?

Zamiast świata ,,naturalnego", w którym łańcuch wyglądał tak jak na schemacie zawartym wyżej, zostaje on zastąpiony światem ,,cywilizacyjnym", - cykl się zmienia i oto mamy nowy łańcuch, który przedstawia schemat poniżej:[20]

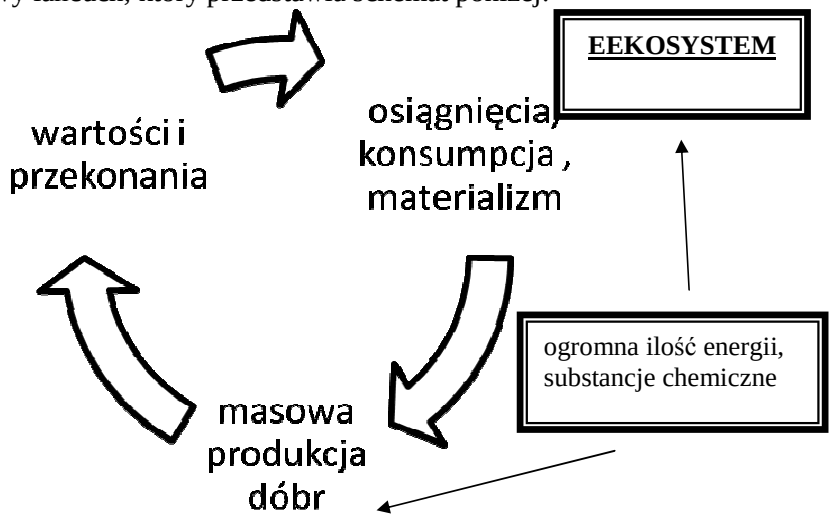

Źródło: Opracowanie własne na podstawie tekstu- J. T. Turner, Socjologia- koncepcje i ich zastosowanie ,Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 194. Schemat dewolucji współczesnego łańcucha ,,cywilizacyjnego" .

Widzimy w jak ogromnym stopniu nastąpiła zmiana świata, zmiana ludzkości. Człowiek został wykorzeniony ze świata przyrody na rzecz świata kultury i cywilizacji.

Tezy Darwina i Marksa da się połączyć, ale nie ma w nich podobieństw, można natomiast doszukać się wyłącznie różnic. Marks, który chylił się ku kulturowym i eko-

[19] B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2003, s. 97.
[20] J. H. Turner, op. cit, s. 192.

nomicznym wzorcom nie dostrzegał ich negatywnych skutków w przyszłości[21]. Kolejnym skutkiem takiej zmiany jest to, iż wzorce kulturowe i ekonomiczne znalazły aprobatę systemów politycznych. Środowiska polityczne znalazły niewątpliwie korzyść dla siebie z takiego stanu rzeczy, a mianowicie owy wzrost produkcji i konsumpcji ułatwił legitymizacje władzy czy też kariery polityków, a pojawiająca się z wolna stratyfikacja czyli nierówność dodatkowo nasiliła naciski polityczne. Bowiem ci którzy lubią wygodne i dostatnie życie, będą chcieli posiadać coraz więcej, a ci którzy żyją w trudnych warunkach, ubogich, będą pragnęli dostąpić choć odrobinę tego bogactwa. To głównie powoduje, iż rosną naciski na produkcję przemysłową i rolną, która zawłaszcza, a następnie degraduje ekosystem. Gdzie szukać zatem ratunku?[22]

Zrównoważony rozwój nastąpi dopiero wtedy kiedy społeczeństwo uświadomi sobie, że jest integralną częścią natury, a siły ekonomiczne jak wszystko inne w świecie są ograniczone i należy się nimi dzielić. Dobrobyt ludzkości nie zależy bowiem od poziomu technicznego rozwoju świata, jego odkrywczości, naukowości, inżynierii, ale przede wszystkim od moralnego i etycznego postępowania oraz współdziałania w grupie społecznej.

Dlatego też motywem przewodnim czy też hasłem naczelnym zrównoważonego rozwoju powinien być harmonijny rozwój społeczeństwa, równy podział dóbr, akceptowanie siebie jako integralnej części przyrody, bowiem człowiek zburzył przyrodę na rzecz cywilizacji i rozwoju, postępu jednak taka postępująca zmiana społeczna będzie prowadziła ku rewolucji i przewrotu. W świetle Darwinowskiej tezy, niektóre gatunki wymierają na skutek nie przystosowania się do zmiany warunków, część ludzi umiera na skutek głodu inna część zmienia się pod wpływem nie pohamowanej żądzy zdobywania coraz to większej ilości dóbr. Gdzie szukać kompromisu dla takiej sytuacji? Nie da jej się odnaleźć w żadnej teorii naukowej jednak da się ją odszukać w naturze i duszy ludzkiej. Ostatecznie dobrym rozwiązaniem byłoby zmniejszenie produkcji i równy podział dóbr, jednak nie jest to takie proste jak się wydaje, ponieważ wizja współczesnego człowieka zakłada, że nie potrafi się już cieszyć z tego co ma, a pragnie mieć coraz to więcej i więcej. Można zauważyć pewną prawidłowość, iż w krajach wysoko uprzemysłowionych ludziom mimo dostatniego poziomu życia brakuje szczęścia, mniej uśmiechają się w tramwaju czy to na ulicy, natomiast w krajach nisko uprzemysłowionych, gdzie ludzie żyją w warunkach bliskich światu przyrody częściej są uśmiechnięci, takie zjawisko bardzo doskonale widać w miastach Indyjskich. Jak mówił amerykański dziennikarz, a zarazem i autor książki „Geografia szczęścia", w jednym z wywiadów prowadzonym z Wiktorem Sybiliskim, Erik Weiner powiedział - „jestem nieszczęśliwym człowiekiem otoczonym przez nieszczęśliwych ludzi". To dobry przykład na to, iż dostatek, dostęp do nieograniczonej ilości dóbr wcale nie daje poczucia szczęścia, a wręcz je niszczy poprzez negatywne skutki swojego istnienia.[23]

Zrównoważony rozwój zatem będzie musiał uwzględnić i połączyć elementy teorii marksistowskiej z darwinowską, połączyć element przyrody z kulturą, nie wykluczyć kultury z przyrody czy przyrody z kultury lecz stworzyć permanentną całość tych dwóch pierwiastków. Należy działać prognostycznie tzn. współdziałać z ekosystemem, wykorzystywać jego zasoby odnawialne, przy tym nie dorzucając do nich zaso-

[21] B. Szacka, op. cit., s. 96-97.
[22] J. H. Turner, op. cit, s.194.
[23] W. Szbiliski, *W poszukiwaniu szczęścia*, „Wiedza i życie", nr 903/2010, s. 59-61.

bów własnej produkcji. Człowieka stać na wielkie czyny, na tworzenie niewyobrażalnie zmechanizowanego technicznie świata, czemu technologii tej nie potrafi wykorzystać w celu dewaluacji negatywnych konsekwencji swojej działalności?

W rozwiniętej cywilizacji, której celem była redukcja czynników przypisania stworzenia ludziom możliwości podejmowania decyzji, aby uwolnić ich od przymusów natury, zaczęło pojawiać się nowe, globalne naznaczenie, a mianowicie mowa tu o takiej sytuacji gdzie przestały istnieć indywidualne możliwości dokonywania wyborów, bowiem szkodliwe substancje i trucizny są w świecie industrialnym splecione z elementarnymi procesami życiowymi. To właśnie to poczucie ryzyka, na które człowiek obecnie nie ma już wpływu, pozwala nam zobaczyć szok taką bezsilność czy wściekłość, poczucia braku przyszłości rodzącą się z reakcji ludzi na najnowsze zdobycze nowoczesnej cywilizacji.[24]

Obecnie powstaje coraz to więcej środowisk ekologicznych, gdzie stawia się na oczyszczalnie ścieków, zmiany opakowań produktów na takie, które podlegają biodegradacji. Jednak wzmożona produkcja na skale światową wymaga większych czynów, ale czy one będą możliwe kiedy problem rozrósł się na tak wielką skalę i wciąż ewoluuje? Takie zjawiska jak konsumpcjonizm, materializm, bogactwo, rządza wiedzy - z pewnością przychylają się do zachwiania środowiska, społeczeństwa czy też poziomu ekonomicznego. Człowiek musi sobie uświadomić, że dobrobyt nie polega na posiadaniu dóbr, a na budowie swojego wnętrza i otoczenia, w którym żyje, tu powinniśmy szukać szczęścia, tu powinniśmy szukać zrównoważonego rozwoju naszej Ziemi.

To środowisko kształtuje człowieka i twierdzenie Marksa, iż człowiek nie posiada zdeterminowanej natury biologicznej jest również fałszywe, jak fałszywe byłoby przekonanie, że człowiek jest wyłącznie istotą biologiczną. Taką tezę można było podważyć inną teorią choćby Piageta czy Maslowa, można także pokazać, iż środowisko wpływa na rozwój człowieka za sprawą warunków naturalnych tzn. uwzględnijmy na samym początku środowisko człowieka, w którego skład wchodzą woda, tlen, materiały budulcowe i energetyczne i zasoby niekonsumcyjne - źródła energii. A inne składniki również wpływające na życie lub je utrudniające to: klimat, zanieczyszczenie środowiska, dźwięki i wibracje, promieniowanie elektromagnetyczne, siły grawitacji i przyspieszeń, a także i szeroko rozumiane środowisko społeczne. Bardzo wyraźnie widać, iż zarówno czynniki kulturowe jak i środowiskowe wpływają na rozwój człowieka. Zachwianie systemy społeczne, ekonomiczne oraz środowiska, brak współdziałania między nimi przyczyni się tym samym do ograniczenia rozwoju ludzkiego.[25] Zrównoważony rozwój w tym ujęciu nastąpi w skutek ograniczenia dóbr konsumowanych, ograniczenie nadmiernego wzrostu przemysłu, a tym samym wyeliminuje to ostatecznie nadmierną stratyfikację społeczną. Współczesny człowiek zamiast stawiać na rozwój dobrobytu materialnego, różne strategie wizualizacji swojego wyglądu i otoczenia, na rozwój mediatyzacji i mechanizacji, powinien bardziej przyjrzeć się swojemu rozwojowi wewnętrznemu, wrócić do swojej „biologii" i zdać sobie sprawę kim tak naprawdę jest i jaką częścią świata jest. To będzie swoistym „środkiem przeciwbólowym" na kryzys wieku ponowoczesnego. Obecnie jednak mniej zagrażającymi społeczeństwami są społeczeństwa tradycyjne, aniżeli społeczeństwa nowoczesne.

[24] U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka- w drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 54.
[25] *Czynniki rozwoju człowieka*, pod red. N. Wolańskiego, PWN, Warszawa 1981, s. 13.

Społeczeństwa tradycyjne dysponują mniej zachwianą równowagą rozwojową, m.in. z tego względu, iż proces zachodzących zmian w nich jest powolny. Taki typ społeczeństwa nie jest jednak bezrozwojowy jakby się mogło zdawać, a do cech charakterystycznych można zaliczyć tu choćby przewagę rolnictwa nad całokształtem życia gospodarczego, gdzie dominuje forma grupowa bądź plemienna we władaniu ziemią. Jednak obecnie jest na etapie wolnego i stopniowego wypierania przez własność prywatną. Zatem mamy także do czynienia z ubocznym sektorem usług i drobnego przemysłu, wskazuje to także na niski poziom rozwoju mechanizmów rynkowych w obrębie sfer społeczeństwa.[26]

Jednak poważnym problemem społeczeństw nowoczesnych jest fakt, iż nie da się wrócić już do stanu ,,przed" Dlatego zamiast nawoływać do zahamowania wzrostu gospodarczego warto postawić na rozwój zrównoważony, który zamiast stawiać na eksploatację zasobów będzie prowadził do recyklingu z równoczesnym ograniczeniem do minimum zanieczyszczenia środowiska.[27] Ważnym aspektem zapobiegającym będzie na pewno znaczne ograniczenie produkcji tworzyw sztucznych, które nie podlegają biodegradacji. Naczelną zasadą zrównoważonego rozwoju powinno być zatem hasło: liczyć na jakość, a nie ilość! Czyli tworzyć produkty nie ograniczając ich spożycia,ku znacznej zmianie ich składu i opakowań, które byłyby biodegradowalne.

Innym niemal równie ważnym założeniem rozwoju zrównoważonego, powinny być wzięte pod uwagę czynniki, które niejako wpływają na całość rozwojowego etapu i które mogą się przyczyniać do braku zrównoważenia rozwojowego, bądź też ograniczenia go.

Należy w tym względzie zwrócić uwagę na:

1. zmianę zachowań ludzi w zakresie emocjonalnym (czy brakuje w dobie współczesności szczęścia i radości?);
2. zmiana priorytetów wartości dla współczesnego człowieka (ważne: wykształcenie, wysoki poziom materialny, dobrej jakości produkty i materiały);
3. postawienie na produkcję ilościową, gdzie liczy się ilość, a nie jakość produktów (lepsze jest więcej złego czy mniej dobrego?);
4. wchłanianie ekosystemów przez cywilizacje, - nie niszczenie, a współdziałanie ze światem przyrody;
5. niewłaściwy kierunek ewoluowania osobowości i psychiki ludzkiej (czy idziemy w kierunku egoizmu, braku heroizmu i obojętności na wydarzenia dziejące się obok nas - wizja człowieka z kamienia) ;
6. nieuwzględniania natury, a przede wszystkim stawiania na samą kulturę;
7. przychylność człowieka w stronę sztucznych potrzeb, nieumiejętność wyboru między byciem, a posiadaniem;
8. niski poziom rozróżnienia między użytecznością, przydatnością, a bezcelowością posiadania;
9. niski stopień świadomości ekologicznej wśród społeczeństwa, liczy się tu i teraz, brak perspektyw przyszłościowych;
10. nadmierny wzrost demograficzny z negatywnymi skutkami marginalizacji, anomii i atrofii społeczeństwa;

[26] A. Radziewicz- Winnicki, *Społeczeństwo w trakcie zmiany*, Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 38.
[27] A. Gidens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004, s. 634.

11. brak sektorów państwowych zajmujących się problemami społecznymi i środowiskowymi, brak organizacji politycznych przeciwdziałających i prowadzących działania naprawcze negatywnych skutków cywilizacji oraz brak kierunku edukacyjnego w szkołach mającego na celu wskazanie zagrożeń ówczesnego świata.

Doskonałym programem naprawczym obecnego stanu, nie jest zahamowanie rozwoju lecz redukcja poszczególnych jego elementów gdzie człowiek powinien zdać sobie sprawę, iż nie najważniejszy jest największy zysk lecz uśredniony, gdzie potrzeby coraz większej konsumpcji mogą zastąpić potrzeby podstawowe i nastawione na użyteczność konsumpcyjną, gdzie potrzeba gromadzenia i zdobywania dóbr, zostanie zastąpiona potrzebą gromadzenia tylko tych dóbr, które są niezbędne do godnego życia, gdzie potrzeba władzy i prestiżu, nie będzie istotniejsza od potrzeby bycia sobą, gdzie dokonywanie zmian nie będzie odbywać się maksymalnym kosztem wszystkiego innego i wreszcie gdzie jedna z wrodzonych potrzeb ludzkich - dominacji nie będzie niwelować i degradować funkcji środowiska naturalnego i środowiska społecznego. [28]

Na koniec warto wspomnieć, iż aby osiągnąć poziom zrównoważonego rozwoju należy wyjść od podstaw nie środowiska czy ekonomii, ale przede wszystkim społeczeństwa, bowiem tu zaczyna się proces zmian, które mają istotny wpływ na pozostałe elementy.

Obecnie nie można ograniczyć konsumpcji czy produkcji gospodarczej, gdyż taki stan rzeczy niósłby również negatywne konsekwencje i mógłby doprowadzić do ubogości kraju, a to z kolei mogłoby się przyczynić do pogłębienia już i tak istniejących w nadmiarze problemów Dlatego ten proces powinien iść w kierunku wzbogacenia jakości produkowanych rzeczy, które nie byłyby otoczone tzw. sztucznością materiałową, gdzie stosuje się elementy niskiej jakości, słabe, mniej wytrzymałe, a tym samym trudne do ponownego przetworzenia i wykorzystania. Co najważniejsze, należy stworzyć przede wszystkim zmianę obecnej jakości konsumpcji i przestawić ją z wartości mało użytkowej, na pokaz - na w pełni użytkową, gdzie będzie ona wykorzystywana za każdym razem i będzie tym samym wnosiła wartość w człowieka, doprowadzając do jego rozwoju wewnętrznego czy też samorozwoju. Warto walczyć tym samym o lepsze jutro i o każdy dzień, który wnosiłby coś do życia ludzkiego.

Powinniśmy walczyć nie tyle o samo otoczenie nasze ale przede wszystkim o siebie o nasze kontakty z otoczeniem, o nasze kontakty z ludźmi, o nas samych, a nie o dobra materialne dla nas samych. I nie jest to idealizowanie, tworzenie mitu, czy nowego typu znieczulającego - narkotyku, ale przede wszystkim jest to walka o naszą lepszą przyszłość ze świadomością obecnego złego stanu życia!

BIBLIOGRAFIA

Bauman Z., *Socjologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996.

Beck U., *Społeczeństwo ryzyka- w drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.

[28] A. Marek- Bieniasz, op. cit., s. 804.

Czynniki rozwoju człowieka- wstęp do ekologii człowieka, pod red. Wolański N., PWN, Warszawa 1981.

Damańsk D., *Postawy wyższości i niższości w życiu codziennym, W: Barwy codzienności- analiza socjologiczna,* pod red. Bogunia- Borkowska M., Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.

Giddens A., *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004.

Marek- Bieniasz A., *Sztuczne potrzeby i ich wpływ na pogłębianie się kryzysu ekologicznego*, W: *Szczególne problemy człowieka i edukacji u progu XXI wieku*, pod red. Podobińskiego S., Ordom U., Skoczylas- Krotli E., Siedlaczek A., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002.

Morawski W. *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Poznaj ONZ, sprawy ekonomiczne i społeczne, http://www.poznajmyonz.pl/index.php?document=41, [on- line], 2010.07.12.

Radziewicz- Winnicki, Społeczeństwo w trakcie zmiany, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Słownik socjologii i nauk społecznych, pod red. Marshalla G., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Sproule A., *Karol Darwin- o tym, jak teoria ewolucji całkowicie zmieniła nasz pogląd na historię naturalną*, Czytelnik, Warszawa 1991.

Sybiliski W., *W poszukiwaniu szczęścia*, ,,Wiedza i życie", nr 903/2010.

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii,* Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2003.

Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Sztopka P. *Socjologia*, Znak, Kraków 2002.

Sztumski W. , *Zrównoważony rozwój: konieczność, szansa, mit?,* W: *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, pod red. Pawłowski A., Lublin 2004.

Szymborski K., *Dwóch panów z brodą*, ,,Polityka", nr 7 (2692)/ 2009.

Turner J. H. , *Socjologia- koncepcje i ich zastosowania*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998.

Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 roku (Dz. U. 94. 49. 196. z późn. zm.).

Wachowicz Makowska J. , *Czas nadziei*, Wydawnictwo ,,Bernardinum", Peplin 2010.

Współczesna Europa w procesie zmian- wybrane problemy, pod red. Palakowskiej- Kujawy J., Centrum Doradzctwa i Informacji Difin sp. z.o.o, Warszawa 2006.

Magdalena Wojtoń

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ – MIT STWORZONY PRZEZ POLITYKÓW CZY NARZĘDZIE RATUJĄCE POKOLENIA PRZED EKOLOGICZNĄ KATASTROFĄ?

„Dla nas dobrobyt to czyste powietrze i czysta woda, to życie blisko Pachamamy (Matki Ziemi) i naszych rodzin, jedzenie świeżego jedzenia, które żeśmy sami lub nasi sąsiedzi wyhodowali z kochająca troską. To wiedza, z codziennego życia, że wszyscy jesteśmy jednym. To czczenie i chronienie Matki Ziemi, wiedząc, że jest tu zawsze dla nas"

Manco, Quechua[1]

Przed wieloma laty Marcin Luter King wypowiedział najważniejsze we współczesnej historii Stanów Zjednoczonych zdanie „*I have a dream…*", które zrodziło zmiany na poziomie stosunków politycznych i społecznych. Ten znany polityk miał sen o równości ludzi bez względu na kolor skóry, wyznania czy przekonania. Dzisiaj społeczność międzynarodowa zadaje sobie trud przywrócenia naturalnej równowagi w środowisku naturalnym. Jest to batalia już nie tylko o odzyskanie homeostazy poprzez ochronę naturalnej bioróżnorodności. Zagadnienie to bowiem wykracza poza ekologię jako taką, dylemat ten rodzi bowiem dysfunkcje także w ramach gospodarki czy kwestiach społecznych. Obecnie decydenci polityczni zastanawiają się, jak sen o zrównoważonym rozwoju jest możliwy do wcielenia we wszystkich zakątkach naszej ziemi. Zadają sobie pytanie: czy podejmowane przedsięwzięcia rzeczywiście są możliwe do zrealizowania? Czy prowadzone badania oraz przyjmowane strategie uchronią pokolenia przed wizją generacji bez przyszłości? Czy istotnie powoływane rządy światowe uchronią nas przed postępującymi zmianami klimatycznymi oraz ich konsekwencjami? I wreszcie, czy zrównoważony rozwój to tylko mit stworzony przez polityków czy ostania przystań ratująca kolejne generacje przed katastrofą ekologiczną? W jaki sposób podejmowane inicjatywy rzeczywiście są w stanie zatrzymać postępujące zmiany?

Narodziny koncepcji zrównoważonego rozwoju

Zagadnienie zagrożeń jakie stoją przed ludzkością po raz pierwszy pojawiło się na przełomie wieku XVIII/XIX, kiedy to Thomas Robert Malthus zaprezentował wizję wyczerpania się zasobów na skutek stałego wzrostu populacji, w dziele *Rozprawa o prawie ludności i jego oddziaływaniu na przyszły postęp społeczeństw*. Składają się na nią dwa twierdzenia. Pierwsze dotyczy przyrostu ludności i mówi, że przyrost ten przy braku ograniczeń następuje w postępie geometrycznym, podwajając się co 25 lat. Drugie, dotyczące wzrostu ilości środków żywnościowych, wskazuje, iż wzrost ten nastę-

[1] J. Berdo, *Zrównoważony rozwój: w stronę życia w harmonii z przyrodą*, Sopot 2006, s. 77.

puje w postępie arytmetycznym. To biologiczna pułapka, z której ludzkość nigdy nie zdoła się uwolnić. Potencjał wzrostu populacji jest nieskończenie większy niż zdolność ziemi do wytworzenia niezbędnej do jej utrzymania ilości żywności[2]. Co doskonale oddaje poniższy rys. 1.

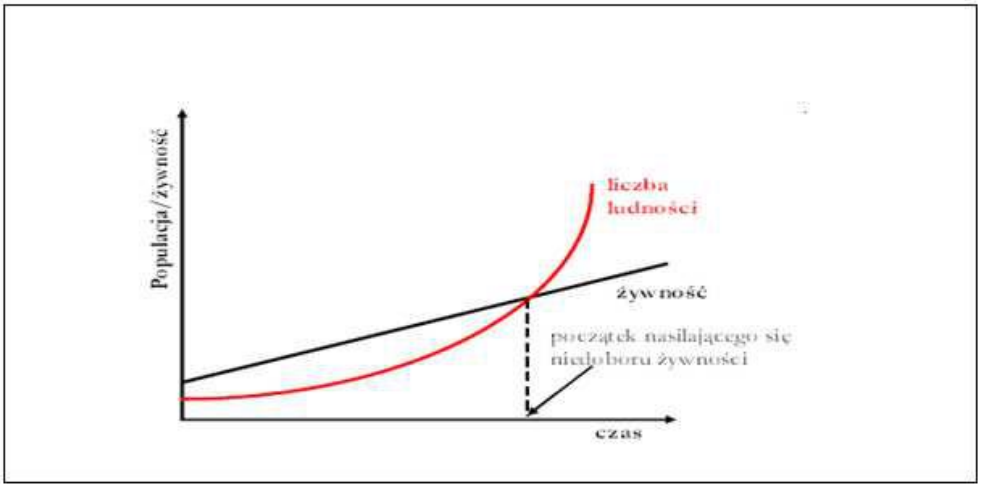

Rysunek 1 Przyrost liczby ludności na przełomie XVIII/XIX wieku

Źródło: M, Okólski Demografia: podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie, Warszawa 2005, s. 205.

Analiza przeszłości pokazała trafność tego stwierdzenia, gdyż faktycznie do XVIII w. przyrost naturalny miał postać funkcji liniowej, a począwszy od tego okresu do dziś istotnie ma wymiar funkcji wykładniczej. Powstała koncepcja była konsekwencją przypadającej na ten okres rewolucji przemysłowej w Anglii. Postępująca industrializacja, wykorzystywanie nowych rozwiązań technicznych, a w konsekwencji szansa na znalezienie zatrudnienia przyciągała ludność wiejską oraz migrującą ludność europejską, przyczyniając się do przeludnienia. Po raz pierwszy pojawiły się rozwiązania polegające na polityce planowania rodziny, tzw. ograniczenia pozytywne, które miały przywrócić stan równowagi i w przyszłości uchronić ludzkość od katastrofy wyczerpania zasobów naturalnych.

Osłabieniem procesu wykładniczego przyrostu populacji stał się wiek XX, który to przyniósł dwie największe w historii wojny światowe. Tym razem społeczeństwo europejskie, które poniosło największe straty w wojnach, musiało podjąć się odnowy moralnej jak również gospodarczej, ponownie wchodząc na rynek światowej ekonomii. Połowa wieku XX przyniosła procesy integracji, tak gospodarczą jak i polityczną ustanawiając jedną z bardziej liczących się potęg na świecie - Unię Europejską. Przyśpieszenie gospodarcze stało się przyczyną odbudowy gospodarek z jednej strony, jednocześnie nosząc w sobie nieprzemyślaną degradacje środowiska naturalnego. I wtedy też pierwszym sygnałem ostrzegawczym dla społeczności międzynarodowej stał się raport Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta z 1969 roku. Raport ten pt. *Pro-*

[2] T. R. Malthus, *Rozprawa o prawie ludności i jego oddziaływaniu na przyszły postęp społeczeństwa*, Warszawa 2003, s. 47.

blemy ludzkiego środowiska (The problems of human environment) zawierał pierwsze prognozy przyszłego kryzysu gospodarczego (zapowiadanego na 2020 rok). Raport ten stał się wyrazem zaobserwowanych zjawisk w ramach środowiska naturalnego. A wśród nich: zanieczyszczenia mórz, flory lasów, problemu odpadów degradujących glebę oraz zaśmiecona przestrzeń kosmiczna sztucznymi satelitami.

W tym samym okresie narodziła się również pierwsza nieformalna organizacja pozarządowa Klub Rzymski[3], zrzeszająca naukowców oraz praktyków, którzy podjęli wysiłek analizy globalnych problemów. W szczególności tych, które dotykają przyszłości ziemi oraz egzystencji rodzaju ludzkiego[4]. Pierwszy raport Klubu Rzymskiego zawierał informacje na temat konsekwencji produkcji przemysłowej i jej wzrostu. Odnosił się także do stanu zanieczyszczenie powietrza, produkcji żywności, wydobycia surowców mineralnych oraz ostrzeżenie, iż stan eksploatacji na podobnym poziomie grozi wyczerpaniem i załamaniem się globalnej gospodarki.

Kolejnym krokiem ku przyszłości pokoleń oraz budowania świadomości międzynarodowej o zachodzących zmianach, stała się konferencja sztokholmska (1972). Za cel obrała sobie przedstawienie 26 zasad, za pomocą, których świat winien kształtować przyszłość. W tym także roku powołano pierwszy ONZ-towski program ochrony środowiska (UNCP) w Nairobi.

Termin „zrównoważony rozwój" zaczął jednak zyskiwać szeroką akceptację pod koniec lat 80. XX w., po tym, gdy pojawił się w publikacji *Nasza wspólna przyszłość* (*Our Common Future*), znanej także jako *Raport Brundtland*. Raport ten – wynik pracy powołanej przez ONZ komisji, utworzonej w celu zaproponowania „globalnego programu zmian" w koncepcji i praktyce rozwoju – zasygnalizował pilną konieczność ponownego zastanowienia się nad sposobem, w jaki żyjemy i rządzimy[5]. Niezwykle ważny dokument, który nie tylko po raz pierwszy zdefiniował, czym właściwie jest zrównoważony rozwój, ale również postawił diagnozę tego, co czeka społeczeństwo bez wyraźnego programu działań na rzecz „Matki Ziemi".

Największe jednak znaczenie dla kształtowania całości działań na rzecz idei zrównoważonego rozwoju, stanowiła konferencja w Rio de Janeiro w 1992 roku. Międzynarodowe spotkanie szefów państw, zwane potocznie „Szczytem Ziemi" ukoronowało całość poruszanego dotychczas zagadnienia. Podsumowało katalog pojęciowy, który wykształcił się wokół zrównoważonego rozwoju, jak również określono, co faktycznie składa się na owe pojęcie. Wtedy także powołana do życia została Deklaracja z Rio oraz Globalny Program Działań - Agenda 21[6]. Konsekwencją wspomnianej konferencji było również powołanie Komisji ds. Zrównoważonego Rozwoju (Commission on Sustainable Development). The Earth Summit w Rio de Janeiro określił priorytety, które powinny stać się podstawowymi celami prowadzonej działalności przez aktorów stosunków międzynarodowych. Ponadto uchwalił szereg dokumentów poruszających problematykę zrównoważonego rozwoju: konwencja zapobiegająca nadmiernej emisji

[3] Formalnie ukształtowała się w 1968, natomiast zarejestrowana została kilka lat później w Genewie – 1973r.

[4] A. F. Bocian, *Implementation of sustainable development idea in the process of globalization* [w:] Sustainable development versus knowledge – bases economy, red.: B. Poskrobko, Białystok 2009, s. 62.

[5] OECD Insights: *Sustainable Development: Linking Economy, Society, Environment*, http://www.oecd.org/dataoecd/40/8/41774398.pdf., s. 2, 21/09/2010.

[6] Dokument wskazujący główne trendy, które winny być podjęte w związku z wejściem w XXI wiek, uznające najwyższe dobro środowiska, jako priorytet.

gazów (ograniczanie w ten sposób efektu cieplarnianego), konwencja zakładająca ochronę biologiczną flory i fauny, deklaracja zakładająca kooperację rozwoju i ochrony lasów, ochrona Ziemi pod hasłem „nasz dom, dom dla pokoleń", i wreszcie Agenda 21.

W 2002 roku, dekadę po szczycie w Rio de Janeiro, obyła się w Johannesburgu konferencja pod hasłem Rio + 10. Po raz kolejny przedmiotem obrad stały się zmiany, jakie w ciągu tych kilku lat zaszły w środowisku. Tezą podstawową stało się stwierdzenie, iż zrównoważony rozwój to jedyna droga, która prowadzi do poprawy warunków oraz jakości życia ludzi bez nadmiernej eksploatacji surowców naturalnych. Poza ujęciem rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego zakładającego równe korzyści, deklaracja skupiła się na ochronie naturalnych źródeł oraz środowiska. Ponadto po raz kolejny na szczycie podkreślono, że trzeba zdać sobie sprawę z milenijnych celów zorientowanych na zrównoważony rozwój[7].

Kolejne strategie przyjmowano również na gruncie Unii Europejskiej. Struktura ta jako świadomy i odpowiedzialny podmiot stosunków międzynarodowych postanowiła zaznaczyć swoją obecność oraz indywidualne stanowisko. A opracowanie komunikatu *Zrównoważona Europa dla lepszego świata: Strategia zrównoważonego rozwoju* przez Komisję Europejską na polecenie Rady Europejskiej zwieńczyło prace konferencji, w Göteborgu w 2001 roku. Przygotowano długoterminową strategię na rzecz zrównoważonego rozwoju rozumianego z punktu widzenia ekonomicznego, społecznego oraz pod znakiem ekologii. Określono cel, który jest celem globalnym, zgodnie z postanowieniami z Rio.

Zrównoważony rozwój oferuje Unii Europejskiej pozytywną długoterminową wizję społeczeństwa, które jest zamożniejsze i bardziej sprawiedliwe, i które obiecuje czystsze, bezpieczniejsze i zdrowsze środowisko. Społeczeństwo, które zapewnia lepszą, jakość życia nam, naszym dzieciom i wnukom. Osiągnięcie tego celu w praktyce wymaga, aby rozwój gospodarczy wspierał postęp społeczny i respektował konieczność ochrony środowiska, aby polityka społeczna poparta była wynikami ekonomicznymi, oraz aby polityka ochrony środowiska byłą efektywną kosztowo[8]. Kategoria zrównoważonego rozwoju stanowi więc dla państw UE wyzwanie, ale przede wszystkim katalizator zmian dla decydentów i opinii publicznej. Siłę napędową reform na drodze zmian zachowań tak producentów jak i konsumentów.

Zanim jednak opracowano komunikat, odbyły się specjalne obrady, których przedmiotem były szeroko rozumiane zmiany na poziomie państw UE, a jednym z tych elementów miał być zrównoważony rozwój. W dniach 23–24 marca 2000 r. w Lizbonie odbyło się specjalne posiedzenie Rady Europejskiej. Najważniejszym celem obrad było opracowanie nowej strategii dla Unii, strategii prowadzącej do zwiększenia zatrudnienia, reform gospodarczych i do osiągnięcia większej spójności społecznej, z wykorzystaniem gospodarki opartej na wiedzy (knowledge-based economy)[9]. Stąd

[7] A. F. Bocian, dz. cyt., s. 64.

[8] Komunikat Komisji Europejskiej, *Zrównoważona Europa dla Lepszego Świata: Strategia Zrównoważonego Rozwoju Unii Europejskiej*, Bruksela 2001, http://www.slaskie.pl/STRATEGIA/strat_G.pdf, s. 2-3, 21/09/2010.

[9] Monitor Integracji Europejskiej, *Spotkania Rady Europejskiej 1993-2002*, http://www.mojaszkola.ukie.gov.pl/HLP/mointintgr.nsf/0/9B7A336CCD437BEFC1256E7500560A6F/$file/ME5330B.pdf, s. 12, 21/09/2010.

często mówi się o strategii Lizbońskiej, jako ramowym programie dla Europy, który jest realizacją polityki zrównoważonego rozwoju. Strategii, która przedmiotem zainteresowania obejmuje cztery obszary:

- przejście do gospodarki opartej na wiedzy,
- liberalizację – czyli budowa wspólnego rynku,
- rozwój przedsiębiorczości,
- ograniczanie problemu wykluczenia społecznego oraz bezrobocia.

A od 2001 roku integralną częścią założeń strategii stał się casus zrównoważonego rozwoju.

Dzisiaj konfrontacja zamierzeń z Lizbony z rzeczywistością wypada bardziej niż mizernie. Nie tylko nie ma wątpliwości, że w 2000 roku liderzy UE wykazali się nadmiernym optymizmem, ale sama Strategia Lizbońska zeszła gdzieś na margines polityki europejskiej. Znamienny jest tytuł wygłoszonego niedawno referatu znanego ekonomisty Davida Begga „Już czas na serio zająć się Strategią Lizbońską”[10]. Z racji mało efektywnego procesu wdrażania strategii lizbońskiej UE podjęła kolejne inicjatywy, które mają poprawić stan wdrażania efektywnej polityki zrównoważonego rozwoju. Decydenci polityczni mając na uwadze małą efektywność podjętych przedsięwzięć, postanowili podczas ostatniego wspólnego spotkania na szczeblu międzypaństwowym, iż dana im lekcja nie może się powtórzyć. Aby przeciwdziałać negatywnym tendencjom przywódcy państw członkowskich postanowili dać Unii jeszcze 10 lat na osiągnięcie sukcesu. W tym celu stworzono projekt pod nazwą *Europa 2020* (początkowo nosił on nazwę *EU 2020*). Opierać się on będzie na założeniach Strategii Lizbońskiej, do której wprowadzone zostaną istotne modyfikacje. Jak sugeruje podtytuł projektu Komisji Europejskiej z początku marca br. przedstawiający założenia strategii, ma ona być narzędziem „inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającemu włączeniu społecznemu”[11].

Europa 2020 ma za zadanie wprowadzić nową dynamikę, ma stać się motorem wzrostu gospodarczego, a jednocześnie przyczyniać się ma do dalszego zagłębiania więzi partnerskich między członkami UE. Sukces całej Unii w konkurowaniu z rodzącymi się potęgami Brazylii, Chin oraz Indiami poparty musi być ambitnymi celami długoterminowymi, aby stał się on osiągalny. Strategia *Europa 2020* obejmuje trzy wzajemnie ze sobą powiązane priorytety:

- rozwój inteligentny: rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacji;
- rozwój zrównoważony: wspieranie gospodarki efektywniej korzystającej z zasobów, bardziej przyjaznej środowisku i bardziej konkurencyjnej;
- rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu: wspieranie gospodarki o wysokim poziomie zatrudnienia, zapewniającej spójność społeczną i terytorialną[12].
- Nowa strategia jest również o tyle skuteczniejsza co Strategia Lizbońska, ponieważ ma zaplanowany system zarządzania. Oznacza to monitorowanie państw

[10]K. Szczygielski, *Strategia Lizbońska – kiedy reaktywacja,* http://www.case.com.pl/upload/publikacja_plik/2952511_Strategia%20lizbonska.pdf, s. 1, 03/09/2010.

[11] D. Wnukowski, *Strategia „Europa: 2020” – szansa dla Unii*, http://www.stosunki.pl/?q=content/strategia-europa-2020-szansa-dla-unii, 03/09/2010.

[12]Komunikat Komisji, *EUROPA 2020: Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, Bruksela 2010, http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf, s. 5, 03/09/2010.

członkowskich, które w obowiązku będą mieć postęp w tworzeniu gospodarki sprzyjającej włączeniu społecznemu, wysokiej stopie zatrudnienia, wydajności i spójności społecznej oraz ochronie środowiska. Jednym z wymogów jest także współpraca pomiędzy instytucjami poszczególnych państw członkowskich we wdrażaniu rozwiązań przyjętej strategii.

Zrównoważony rozwój

Idea zrównoważonego rozwoju narodziła się w latach 80. XX wieku w odpowiedzi na wyzwanie potrzeby utrzymania równowagi na poziomie: społeczeństwo – gospodarka – środowisko. Celem staje się redukcja lub całkowita eliminacja braku równowagi pomiędzy wzrostem gospodarczym, a rozwojem społecznym, jak również pomiędzy społeczno ekonomicznym rozwojem, a środowiskiem naturalnym. Realizacja idei zrównoważonego rozwoju pozwoli w przyszłości uniknąć katastrofy społecznej i ekonomicznej[13]. Pojęcie zrównoważonego rozwoju stanowiło przedmiot dyskusji wielu organizacji międzynarodowych, szefów państw oraz organizacji pozarządowych. Założenia zrównoważonego rozwoju kształtowały się przez kolejne lata i istotnie podlegały procesowi modyfikacji. Aczkolwiek najbardziej powszechną i uznawaną definicją jest ta, którą przygotowała Światowa Komisja ds. Środowiska i Rozwoju w 1987 roku, znana jako Komisja Brundtland. Według niej *Zrównoważony rozwój to rozwój, który zapewnia realizację potrzeb obecnego pokolenia bez wywierania negatywnego wpływu na zdolność przyszłych pokoleń do spełniana ich potrzeb*[14]. Pojęcie to oficjalnie potwierdzenie znalazło jednak dopiero podczas Konferencji w Rio de Janeiro. Szczyt Ziemi z 1992 roku wprowadził do kanonu pojęć jednolitą definicję zrównoważonego rozwoju.

Zrównoważony rozwój oznacza alternatywę dla obecnie funkcjonującej gospodarki, która nastawiona jest nadal na eksploatacyjną polityką surowców naturalnych oraz stosowanie środków produkcyjnych tak przemysłowych jak i rolniczych, które przyczyniają się do degradacji środowiska naturalnego. W konsekwencji rodząc problemy z kwaśnymi deszczami, efektem cieplarnianym oraz gwałtownymi zmianami klimatu w wielu regionach świata.

Współczesną definicję zrównoważonego rozwoju szczególnie rozwinęli D. Pearce, E. Babier oraz A. Markandya. Zgodnie z przyjętym przez nich założeniem, oznacza on realizację pożądanych społecznie oczekiwań:

- wzrostu realnego dochodu,
- poprawy jakości świadczonych usług medycznych,
- sprawiedliwego dostępu do surowców naturalnych,
- poprawy jakości kształcenia,
- trwały lub też harmonijny wzrost – zrównoważony rozwój w rozumieniu ekologicznym[15].

[13] B. Poskrobko, *Contemporary civilization trends versus the idea of sustainable development,* [w:] dz. cyt., s. 42.
[14] Komunikat Komisji Europejskiej, *Zrównoważona Europa…*, s. 2.
[15] E. Lorek, *Eco-effectiveness of economy as a condition of sustainable development implementation,* [w:] dz. cyt., s. 254.

Zgodnie z przyjętym, paradygmatem, zrównoważony rozwój nie może oznaczać rozwoju gospodarczego noszącego w sobie koszty dla środowiska.

Priorytety polityki na rzecz zrównoważonego rozwoju

Zmiany cywilizacyjne doprowadziły do wykształcenia nowego typu społeczeństwa informacyjnego, opartego na wiedzy, wykorzystującego w życiu codziennym nowoczesne technologie, porzucając dominację sektora przemysłowego na rzecz mobilnej produkcji oraz usług. Zjawiskiem powszechnym staje się absorpcja wiedzy, wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań od szczebla mikro po makro. Zrównoważony rozwój oznacza wykorzystanie tych trendów tak, by wnosiły one równowagę. Cele zrównoważonego rozwoju wyznaczają kierunki potrzebnych działań:

- poprawy jakości życia,
- ochrona naturalnej bazy gospodarczej,
- ochrona biosfery,
- zdrowie publiczne,
- przyrost naturalny na odpowiednim poziomie.

Osiąganie wskazywanych celów poparte natomiast musi być konkretnymi przedsięwzięciami, które wyeliminują przeszkody dla zrównoważonego rozwoju.

Na szczycie w Rio de Janeiro w 1992 roku wyznaczono aż 11 priorytetów, bez których równowaga ta nie może być w pełni zrealizowana. Eliminacja biedy, produkcji produktów szkodliwych dla człowieka czy ochrona globalna biosfery to tylko niektóre z nich. Nie bez znaczenia staje się polityka upowszechniania wiedzy oraz technologii, ograniczania zanieczyszczeń oraz wsparcie dla tożsamości, interesów, doświadczeń oraz tradycji lokalnych społeczności. Obecnie niestety świat znajduje się w warunkach braku zrównoważonego rozwoju, tak ekologicznego, demograficznego oraz gospodarczego, jest to dowód na to, że jeżeli zdecydujemy się kontynuowanie takiego zachowania (…) staniemy się ofiarami zarówno społecznego jak i ekologicznego kryzysu z tragicznymi dla nas konsekwencjami[16].

Zagrożenia zrównoważonego rozwoju

Realizacja polityki opartej o pełną równowagę oznacza spójny rozwój społeczny, gospodarczy oraz ekologiczny. Nowe rozwiązania technologiczne, inwestycje, które sprzyjają środowisku naturalnemu stają się katalizatorem zmian w zachowaniach przedsiębiorców oraz konsumentów. Aczkolwiek urzeczywistnienie założeń zrównoważonego rozwoju jest bardzo trudne, szczególnie z powodu coraz poważniejszych zagrożeń, które utrudniają pełną efektywność stosowanych instrumentów. A wśród nich:

- emisja gazów cieplarniach, które skutkują globalnym ociepleniem klimatu oraz niespotykanymi dotychczas anomaliami pogodowymi (huragany w Ameryce Łacińskiej oraz wybrzeżach Ameryki Północnej, azjatyckie monsuny, powodzie w Europie),
- odporność na antybiotyki odmian niektórych chorób, oraz długookresowe skutki niebezpiecznych chemikaliów obecnie stosowanych,

[16] J. Sachs, *Nasze wspólne bogactwo*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PAN, 2009, s. 15.

- bieda – co 6 europejczyk żyje w biedzie (zepchnięcia na margines społeczny mają ogromny wpływ na zdrowie psychiczne, mogą również stać się przyczyną samobójstw),
- starzenie się społeczeństwa (skutkiem zjawiska tego staje się spowolnienie stopy wzrostu gospodarczego, a także, jakości i trwałości finansowej systemów emerytalnych i publicznej opieki zdrowotnej),
- utrata bioróżnorodności (znacznie przyśpieszenie procesu tego, a także wzrost ilości odpadów),
- zagęszczenie transportu (zbliżanie się do punktu krytycznego, w konsekwencji rodząc problem koncentracji biedy i patologii).

Przedstawione zagrożenia są z jednej strony konsekwencją braku zrównoważonego rozwoju, z drugiej stanowią zapowiedź tego, co czeka ludzkość bez aktywnej profilaktyki. Potrzebne są pilne działania, by stawić czoło tym wyzwaniom. Jest to również odpowiedź na pytanie, w jakim celu obecnie tak silną presję wywiera się na realizację strategii zrównoważonego rozwoju.

Efektywna polityka czy puste hasła?

Zrównoważony rozwój stał się przedmiotem szerokiej krytyki, zwłaszcza ze strony organizacji ekologicznych zauważających brak efektywnej polityki w ramach często głoszonych szczytnych idei oraz haseł. Kolejne spotkania na szczeblu międzynarodowym spotykają się z fiaskiem przedsięwzięcia podjęcia konkretnych działań, czego świetnym dowodem jest ostatni szczyt w Kopenhadze w grudniu 2009, który był kompromitacją dla całej idei zrównoważonego rozwoju. Szczególnie, iż nie podjęto żadnych ważniejszych decyzji w tej materii. Nie udało się przyjąć stosownych rozwiązań co do kwestii ograniczenia emisji CO_2 ze stronny największych emitentów: Stanów Zjednoczonych oraz Chin. Stanowi to poważny problem dla całego przedsięwzięcia, gdyż jedyną aktywną formą działania staje się system kar finansowych w ramach UE. Brak jednolitej polityki nie daje szansy sukcesu przyjętych założeń. Budzi także sprzeciw tych państw, które ograniczając emisję CO_2 osłabiają swój potencjał gospodarczy.

Brak porozumienia stanowi poważne implikacje na przyszłość. Zrównoważony rozwój bowiem powinien być dobrem, do którego dążą wszystkie państwa, nie tylko jednostki. Ograniczenie zagrożeń powstających wymaga działań zbiorowych, gdyż chodzi o przyszłość całych społeczeństw. Na pozytywne zmiany w postaci zatrzymania wzrostu temperatury, któremu towarzyszą zmiany klimatyczne wymagają konkretnych czynów oraz świadomości decydentów politycznych, iż globalna przyszłość leży w ich rękach. Dla zrównoważonego rozwoju kluczowe znaczenie mają dwa zagadnienia. Po pierwsze uświadomienie sobie, ze sam rozwój gospodarczy nie wystarczy do rozwiązywania światowych problemów: aspekty gospodarczy, społeczny i środowiskowy każdego działania są ze sobą wzajemnie powiązane. […]. Po drugie, oparty na wzajemnych powiązaniach charakter zrównoważonego rozwoju wymaga przekraczania granic – zarówno geograficznych jak i instytucjonalnych – w celu koordynowania strategii i podejmowania właściwych decyzji. Problemy rzadko dotyczą wyłącznie zdefiniowanych wcześniej jurysdykcji np. jednej agencji rządowej czy jednego okrę-

gu, a mądre rozwiązania wymagają uwzględnienia współpracy w procesie podejmowania decyzji[17].

Realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju napotyka na przeszkody nie tylko w postaci braku woli potęg gospodarczych. Przedkłada się to także na inercję działań organizacji międzynarodowych, które na forum międzynarodowym mają możliwość wskazania globalnych dylematów. Problem instytucji takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Światowa Organizacja Handlu. Szczególnie, że niejednokrotnie uczestniczą one w procederze rabunkowej polityki zasobów przyrodniczych państw biednych, jak również przerzucają tam tzw. brudne technologie. Kształtowanie amerykańskiego wzorca konsumpcjonizmu w biednych państwach południa rodzi konsekwencje wzrastającego ich zadłużania się przy spadającej cenie surowca, który są w stanie sprzedać. Kluczowe, dlatego też staje się przywództwo polityczne, a jeżeli państwa nie podejmują działań - są winne postawy biernego obserwatora. Aby dokonać zmian niezbędnych dla zapewnienia zrównoważonego rozwoju, potrzebna będzie silna wola polityczna. Podczas gdy zrównoważony rozwój bez wątpienia przyniesie korzyści społeczeństwu jako całości, trzeba dokonać trudnych wyborów i kompromisów pomiędzy różnymi grupami interesów. Musimy stawić czoła tym kompromisom w sposób otwarty i uczciwy[18].

Wysiłek powinny podjąć organizacje międzynarodowe, które mają realną moc wpływania na zachowanie państw. Przedmiot zrównoważonego rozwoju wymaga działania zespołowego i wpływania na tych aktorów międzynarodowych, którzy obecnie w największym stopniu przyczyniają się do braku równowagi. Najważniejszą staje się otwarta debata na temat wspomnianego problemu emisji CO_2, odpowiedzialność globalna za losy pokoleń nakazuje społeczności międzynarodowej odpowiedzi na ten argument. Już dziś jako przykład potęgi gospodarcze takie jak USA oraz Chiny winny podjąć praktykę redukcji emisji zanieczyszczeń.

Celem podejmowanych inicjatyw w myśl zrównoważonego rozwoju jest powrót na ścieżkę rozwoju inteligentnego i zrównoważonego, sprzyjającemu włączeniu społecznemu, stworzeniu nowych miejsc pracy i kierunku rozwoju społeczeństw. Są to założenia ambitne aczkolwiek możliwe do osiągnięcia, gdyż jako całość świat posiada bardzo wiele narzędzi, które pozwolą na osiągnięcie trwałego sukcesu. Pomimo wielu sytuacji obciążających międzynarodowych decydentów politycznych, w ciągu kilku ostatnich lat zauważalna jest praktyka mówienia o problemie braku zrównoważonego rozwoju na świecie. Krytyka odbywających się spotkań na szczeblu międzynarodowym jest oczywiście zasadna, szczególnie, gdy nie przynoszą one praktycznych rozwiązań. Jednocześnie jest to również dowód na to, iż politycy zadają sobie trud by mówić o problemie, a nie „zamiatają go pod dywan".

Opinia międzynarodowa jest świadoma zachodzących zmian także dzięki organizowanym Szczytom Ziemi, które są konsekwencją inicjatyw podejmowanych właśnie przez polityków. Wiele z przyjmowanych dokumentów nie posiada swej pełnej realizacji, nie mniej jednak nawet ich częściowe wdrożenie oznacza działania proekologiczne. Konstruktywna krytyka jest potrzebna w każdej sytuacji, gdyż ona skłania nas do analizy popełnionych błędów, przeoczonych szczegółów, ich poprawy oraz pełnej

[17] OECD Insights: *Sustainable Development…*, s.2.
[18] S. Kozłowski, *Zrównoważony rozwój – program na jutro*, Abrys, Poznań – Warszawa 2008, s. 22.

implementacji założeń. W ten sposób zarzut przedmiotowego traktowania pojęcia zrównoważonego rozwoju jest nie do końca słuszny. Sporo przedsięwzięć nosi w sobie konieczność ponownej dyskusji i wdrożenia. Jednocześnie niesprawiedliwą praktyką jest krytyczna ocena dotychczasowych osiągnięć poprzez pryzmat politycznej gry, którą prowadzą potęgi gospodarcze. Coraz częściej, bowiem układ stosunków po pierwsze zmusza tzw. „mocarstwa" do ustępstw i konsensusu. A z drugiej strony, ogrom anomalii pogodowych, zagrożenia wywołane niedoborem surowców gospodarczych skłania ich samych do refleksji nad przyjmowaną postawą oraz działaniami. Zatem zagadnienia zrównoważonego rozwoju nie można utożsamiać z mitem stworzonym dla celów politycznych. Zrównoważony rozwój bowiem jest szansą dla prawidłowego funkcjonowania przyszłych pokoleń, ale również warunkiem pokoju w ramach coraz jaskrawiej zaostrzających się konfliktów cywilizacyjnych.

BIBLIOGRAFIA

Monografie

Berdo J., *Zrównoważony rozwój: w stronę życia w harmonii z przyrodą*, Sopot 2006.

S. Kozłowski, *Zrównoważony rozwój – program na jutro*, Abrys, Poznań – Warszawa 2008.

Malthus T. R., *Rozprawa o prawie ludności i jego oddziaływaniu na przyszły postęp społeczeństwa*, Warszawa 2003.

Okólski M, *Demografia: podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2005.

Poskrobko B., *Sustainable development versus knowledge – bases economy*, Białystok 2009.

J. Sachs, *Nasze wspólne bogactwo*, Warszawa 2009.

Źródła internetowe

http://www.oecd.org/dataoecd/40/8/41774398.pdf., 21/09/2010.
http://www.slaskie.pl/STRATEGIA/strat_G.pdf, 21/09/2010.
http://www.mojaszkola.ukie.gov.pl/HLP/mointintgr.nsf/0/9B7A336CCD437BEFC1256E7500560A6F/$file/ME5330B.pdf, 21/09/2010.
http://www.case.com.pl/upload/publikacja_plik/2952511_Strategia%20lizbonska.pdf, 03/09/2010.
http://www.stosunki.pl/?q=content/strategia-europa-2020-szansa-dla-unii, 03/09/2010.
http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf, 03/09/2010.

A. M. Bielecki

UNIJNA POMOC ROZWOJOWA W ASPEKCIE ŚWIATOWYM. RÓWNOWAŻENIE GLOBALNEGO ROZWOJU

Unia Europejska jest największym dawcą zagranicznej pomocy rozwojowej. W 2009 roku na ten cel przeznaczono (licząc łącznie wydatki Komisji Europejskiej i rządów poszczególnych państw członkowskich) 48,2 mld euro.[1] 15 państw członkowskich UE należących do Komitetu Pomocy Rozwojowej przy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) wnosi łącznie 56 procent światowej pomocy rozwojowej. Tylko Komisja Europejska przeznaczyła na ten cel w poprzednim roku 12 mld euro.[2] Warto więc zapytać o cele tejże pomocy, jej efektywność, a także wysunąć postulaty dotyczące realizacji przyszłych projektów. Na wstępie warto jednak uściślić, czymże jest pomoc rozwojowa.

Otóż Oficjalna Pomoc Rozwojowa (ODA – ang. Official Development Assistance) to wg Komitetu Pomocy Rozwojowej (Development Assistance Comitee – DAC) oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego (International Monetary Fund – IMF) *„oficjalne przepływy finansowe dokonywane dla celów rozwoju i wzrostu dobrobytu krajów rozwijających się, z których co najmniej 25 procent ma postać grantów (...)”*[3] Szerzej można uznać za takową pomoc wszelkiego rodzaju wsparcie finansowe (granty, preferencyjne kredyty, umowy handlowe) czy techniczne (m.in. transfer technologii), mające na celu wsparcie rozwoju krajów zaliczanych do grupy państw „rozwijających się”. Przykładowy katalog takich celów może zobrazować Deklaracja Milenijna ONZ zawierająca listę zobowiązań, które Narody Zjednoczone winny zrealizować do 2015 roku:

1. *Wyeliminowanie skrajnego ubóstwa i głodu poprzez zmniejszenie o połowę liczby ludzi, których dochód nie przekracza 1 dolara dziennie*
2. *Zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym poprzez zapewnienie wszystkim chłopcom i dziewczętom możliwości ukończenia pełnego cyklu nauki na poziomie podstawowym.*
3. *Promocja równości płci i awans społeczny kobiet poprzez wyeliminowanie nierównego dostępu płci do pierwszego i drugiego szczebla edukacyjnego do 2005 roku, a na wyższych szczeblach do 2015 roku*

---

1 Sprawozdanie roczne 2010 na temat polityki Unii Europejskiej w zakresie rozwoju i pomocy zewnętrznej oraz jej realizacji w 2009 r. - SEK(2010)773

2 Tamże

3 External Debt Statistics: Guide for Compilers and Users. Appendix III, Glossary, IMF, Washington DC. 2003; tłum. Autor; pełna definicja w języku angielskim brzmi: *„Flows of official financing administered with the promotion of the economic development and welfare of developing countries as the main objective, and which are concessional in character with a grant element of at least 25 percent (using a fixed 10 percent rate of discount). By convention, ODA flows comprise contributions of donor government agencies, at all levels, to developing countries (bilateral ODA) and to multilateral institutions. ODA receipts comprise disbursements by bilateral donors and multilateral institutions. Lending by export credit agencies with the pure purpose of export promotion is excluded. „*

4. *Ograniczenie umieralności dzieci poprzez zmniejszenie o 2/3 wskaźnika umieralności dzieci w wieku do 5 lat*
5. *Poprawa opieki zdrowotnej nad matkami poprzez zmniejszenie o ¾ wskaźnika umieralności matek*
6. *Ograniczenie rozprzestrzeniania się HIV/AIDS, malarii i innych chorób poprzez powstrzymanie rozprzestrzeniania się HIV/AIDS i ograniczenie nowych zakażeń, powstrzymanie rozprzestrzeniania się malarii i innych groźnych chorób oraz ograniczenie nowych zachorowań*
7. *Stosowanie zrównoważonych metod gospodarowania zasobami naturalnymi poprzez uwzględnienie zasad zrównoważonego rozwoju w krajowych strategiach i programach, stosowanie metod hamujących zubożenie środowiska naturalnego. Zmniejszenie o połowę liczby ludzi pozbawionych stałego dostępu do czystej wody pitnej. Do 2020 roku osiągnięcie znacznej poprawy warunków życia przynajmniej 100 milionów mieszkańców slumsów.*
8. *Stworzenie globalnego partnerskiego porozumienia na rzecz rozwoju poprzez wypracowanie dostępnego dla wszystkich, opartego na jasnych przepisach, przewidywalnego i nikogo nie dyskryminującego systemu handlowo – finansowego, zobowiązanie uczestników systemu do podejmowania działalności promującej dobre praktyki rządzenia, rozwój i ograniczanie ubóstwa, uwzględnienie szczególnych potrzeb państw najsłabiej rozwiniętych, wyspiarskich i śródlądowych (zwłaszcza zwiększenie dostępu do rynków krajów rozwiniętych, redukcję długów, zwiększenie pomocy rozwojowej), wypracowanie strategii na rzecz zapewnienia pracy młodemu pokoleniu, zwiększenie dostępu do leków dla krajów rozwijających się oraz umożliwienie im korzystania z dobrodziejstw nowoczesnej technologii.*[4]

Cele polskiej pomocy rozwojowej zostały określone skrótowo jako zrealizowanie kilku zadań, w tym: wydłużyć przeciętną długość życia, zwiększyć liczbę osób z dostępem do wody pitnej, obniżyć poziom analfabetyzmu, ograniczyć śmiertelność niemowląt, przyspieszyć transformację ustrojową oraz zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe na wielu obszarach globu[5]. Obecna zbieżność teleologiczna uświadamia dosyć jednolite podejście do ustanawiania podstawowych zadań stojących przed pomocą rozwojową.

O ile jeśli chodzi o generalne cele pomocy rozwojowej zgoda istnieje, o tyle nie ma zgodności co do najbardziej skutecznego modelu jej realizacji. Przy pomocy analizy statystycznej, w tym wskaźnika CDI – Commitment to Development Index[6] można wyróżnić dwa zasadnicze podejścia: pierwsze nazwane na potrzeby niniejszej pracy anglosaskim, oraz drugie, któremu można nadać nazwę modelu nordyckiego. Unia Europejska przychyla się bardziej ku drugiemu.

---

4 Źródło - http://www.polishaid.gov.pl/Milenijne,cele,rozwoju,53.html ; Dostępne w internecie - 29 lipiec 2010 r.

5 Strategia polskiej pomocy współpracy na rzecz rozwoju przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 23 października 2003 roku, MSZ

6 The Commitment to Development Index (CDI) przygotowywany jest przez Centrum Globalnego Rozwoju w Waszyngtonie (Center for Global Development). Jego zadaniem jest oszacowanie „przyjazności dla rozwoju" ("development-friendliness") spośród grupy najbogatszych państw świata; podzielony jest na siedem gałęzi: pomoc, handel, inwestycje, migracje, środowisko, bezpieczeństwo i technologia. Pod uwagę brana jest nie tylko wielkość bezwzględna pomocy, ale także wielkość w stosunku do PKB, a także jej jakość.

Model anglosaski można określić chwytliwym sloganem - „Trade, Not Aid”[7]. Najlepiej wspierają rozwój krajów Południa poprzez handel właśnie przedstawiciele tej grupy – pierwsze cztery miejsca w rankingu CDI w kategorii handel zajmują kolejno Australia, Nowa Zelandia, USA i Kanada.[8] Model ten opiera się na założeniach, że wyjście z ubóstwa jest możliwe jedynie poprzez poprawę sytuacji bytowej ubogich poprzez handel. Wśród instrumentów pomocnych w realizacji tej koncepcji można wymienić umowy handlowe, wszelkiego rodzaju porozumienia znoszące ograniczenia ilościowe w imporcie i eksporcie towarów, jak cła czy kontyngenty. Jest to związane z zastrzeżeniami dotyczącymi pomocy rozwojowej w formie proponowanej przez model nordycki. Wiele głosów, głównie ze Stanów Zjednoczonych, twierdzi, że pomoc w formie grantów nie do końca spełnia swoją rolę. Nie mobilizuje ona rządów do poprawy efektywności w sferze budowy infrastruktury, tworzeniu systemu prawnego pod kątem ekonomicznej analizy prawa (law and economics), budowie zdrowych struktur administracyjnych i walki z korupcją. Wskazuje się na fakt, że kraje-biorcy pomocy rozwojowej należą do grupy państw o najwyższych wskaźnikach korupcji.[9] Wiele z nich nie radzi sobie z tworzeniem podstaw „usług administracyjnych” o niskim wskaźniku specyficzności i wysokim wskaźniku częstotliwości [10]. Jest to wszakże niezbędne do stworzenia warunków umożliwiających trwały wzrost gospodarczy, a co za tym idzie, budowie podstaw przyszłego dobrobytu społeczeństwa.

Drugi z modeli – nazwany tutaj nordyckim, charakteryzuje się większą pomocą finansową w postaci grantów, kredytów z preferencyjnymi warunkami spłaty itp. Czołówkę rankingu CDI w kategorii „pomoc” tworzą kolejno Szwecja, Dania i Norwegia. Dużą część (około 40 proc. w każdym przypadku) stanowi pomoc w budowie infrastruktury socjalnej. Co jednak nie mniej istotne pomoc nordycka charakteryzuje się również relatywnie wysokimi kosztami administracyjnymi takiej pomocy[11]. W Finlandii i Danii wynoszą ponad 8 procent, w Szwecji i Norwegii około 7 procent, przy czym średnia dla krajów DAC to 5 procent[12]. Pokazuje to źródło nieefektywności tej pomocy, albowiem duża część środków przeznaczana jest na obsługę pomocy, nie zaś na konkretne działania. Jest to naczelny argument krytyków tej wizji pomocy rozwojowej.[13] Często związane jest to z brakiem zrozumienia miejscowym realiów kraju biorcy przez dawców[14].

---

7 Tłum. „Handel, nie pomoc”

8 Commitment to Development Index 2009

9 J. Sachs wskazuje jednak na fakt, iż korupcja dotyczy nie tylko rządów państw-biorców, lecz także donatorów; szerzej w: Sachs J.– *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006

10 Fukuyama F. – *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku,* Wydawnictwo Rebis, Poznań 2005

11 Klepacka J. - „Współpraca rozwojowa państw skandynawskich – próba identyfikacji cech szczególnych <<modelu nodryckiego>>”, [w:] *GDRG Working Papers 2/2010*, Global Development Research Group 2010, s.3

12 Tamże

13 Puchnarewicz E. – „Context of Aid for Developing Societies” [w:] *NGO's , International Aid and Development in the South,* Faculty of Geography and Regional Studies, University of Warsaw, Warszawa 2008

14 Przykładem może być pomoc Indianom z Altiplano w Boliwii. Pokazuje zarówno brak zrozumienia struktury społecznej, podziału ról we wspólnocie, a także brak myślenia w kategoriach strategii na przyszłośc. Zob. *Monitoring of Altiplano Program,* Oversea Aid, London 1990

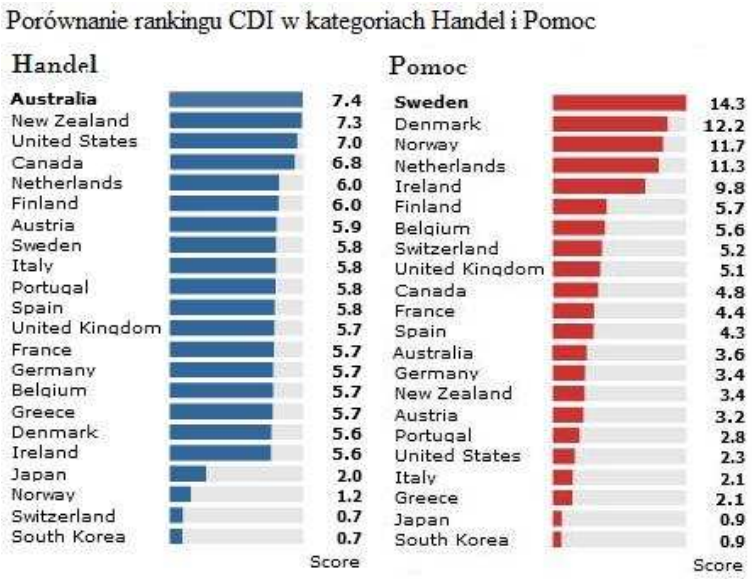

Ilustracja 1: Porównanie rankingu CDI w kategorii Handel i Pomoc

Rola OECD i ONZ we wsparciu rozwoju[15]

Jednym z naczelnych forów, na których podejmowana jest problematyka pomocy rozwojowej to Komitet Pomocy Rozwojowej (DAC) przy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Składa się on z 24 członków oraz kilku stałych obserwatorów (Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju).

Naczelne zadania podejmowane na tym forum to: koordynacja programów pomocowych realizowanych przez poszczególne państwa, publikacja raportów dot. przepływów finansowych do krajów rozwijających się od dawców, kształtowanie kierunków pomocy i wskazówek dla państw rozwiniętych, gdzie i jak przeznaczać środki, a także budowa dialogu dotyczącego współpracy rozwojowej. Realizacja tychże zadań następuje wskutek działań na różnych szczeblach, w tym m.in. spotkaniach Komitetu Pomocy Rozwojowej na Wysokim Szczeblu (DAC High Level Meetings) grupującym ministrów odpowiedzialnych za współpracę rozwojową, czy też w poszczególnych grupach roboczych.

Niemniej istotna jest działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych w tej kwestii. Szczególnie zasługuje tutaj na wspomnienie Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP - United Nations Development Programme) oraz Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD - United Nations Conference on Trade and Development)[16]. UNDP zajmuje się wsparciem eksperckim dla państw rozwijających się przy opracowywaniu programów rozwojowych, pomaga także przy

15 W niniejszej pracy celowo pominięto bądź zmarginalizowano wpływ m.in. Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy też Grupy Banku Światowego i podobnych instytucji skupiając się raczej na podmiotach państwowych bądź quasi-państwowych. Celem tego zabiegu było skupienie się na swego rodzaju komparatystyce różnych spojrzeń na pomoc – co przy podobnych podmiotach jest o wiele wyraźniejsze.

16 Do grona tego można również zaliczyć

realizacji Milenijnych Celów Rozwoju. UNCTAD zaś celuje w bycie forum na którym dokonuje się dyskusja i działania na rzecz wzmocnienia współpracy pomiędzy krajami rozwijającymi się, głównie w sferze gospodarczej i pomocy rozwojowej.[17] Obydwa organy odgrywały i odgrywają nadal istotną rolę w koordynacji działań na rzecz zrównoważenia światowego rozwoju.

UE jako naczelny dawca pomocy rozwojowej

Największym dawcą pomocy rozwojowej na świecie, jest UE. Wynosiła ona w 2009 roku, (jak już wspomniano) 48,2 mld euro[18]. Znakomitą większość tej sumy rozdysponowały rządy poszczególnych państw członkowskich w ramach pomocy bilateralnej, zaś Komisja Europejska wydała na ten cel 10 mld euro[19]. Unijne instytucje wydały wiele dokumentów dających podstawy prawne dla europejskiej ODA, w tym tak istotne jak Europejski Konsensus na Rzecz Rozwoju („The European Consensus on Development") czy Strategię dla Afryki („The EU and Africa: Towards a Strategic Partnership")[20]. Szczególnie ten pierwszy akt ma duże znaczenie dla dzisiejszej pomocy rozwojowej realizowanej przez UE. Już w pierwszym artykule jest tam mowa o likwidacji ubóstwa i zrównoważeniu rozwoju. Jako naczelne zasady wymienia: odpowiedzialność, partnerstwo, pogłębiony dialog polityczny, udział społeczeństwa obywatelskiego, równość płci oraz zaradzenie niestabilności państw.

Niemal 40 mld euro wydano w ramach pomocy bilateralnej. Ma to swoje umocowanie w Europejskim Konsensusie na Rzecz Rozwoju, głównie w artykule 41 stanowiącym, że: *Polityka wspólnotowa w dziedzinie współpracy na rzecz rozwoju stanowi uzupełnienie w stosunku do polityk realizowanych przez Państwa Członkowskie*[21]. Rodzi to problemy związane z komplementarnością i spójnością, co też jest jednym z głównych zadań UE w zakresie realizacji ODA. Główną agendą unijną zajmującą się tym problemem jest właśnie Komisja Europejska.

Największym biorcą tej pomocy są kraje Afryki. Taki stan rzeczy zakłada Konsensus na Rzecz Rozwoju w artykule 23, gdyż *Co najmniej połowa zwiększonej w ten sposób pomocy przeznaczona będzie dla Afryki*[22]. W 2008 roku 48 proc. pomocy rozwojowej zrealizowanej przez unijne instytucje przeznaczona była na wsparcie rozwoju na Czarnym Lądzie[23]. Najwięksi europejscy dawcy ODA przeznaczyli jeszcze więcej – 70 proc. francuskiej czy 57 proc. brytyjskiej pomocy uzyskały kraje Afryki. Wkład tylko tych dwóch państw stanowił 30 proc. całości pomocy dla tego kontynentu dawanej przez członków Komitetu Pomocy Rozwojowej OECD.

Afryka jest największym biorcą tejże pomocy ze względu na wielkie opóźnienia w rozwoju. Unijne fundusze mają w założeniu być katalizatorem przemian gospodarczych, a także społecznych na tym kontynencie, mogących zrównoważyć rozwój regionu i pomóc w pościgu za poziomem życia w pozostałych częściach świata. Do tego

17 Por. http://www.unctad.org Dostępne w internecie – 14 września 2010
18 Patrz przypis 1.
19 Początkowo przeznaczyła 12 mld, wydano ostatecznie jednak tylko ok. 83 proc. tej sumy. Źródło - Sprawozdanie roczne 2010 na temat polityki Unii Europejskiej w zakresie rozwoju i pomocy zewnętrznej oraz jej realizacji w 2009r.
20 Obydwa akty pochodzą z 2005 roku.
21 Europejski Konsensus na Rzecz Rozwoju
22 Tamże
23 Development aid at glance. Statistics by region 2010 edition, OECD

aby to osiągnąć, potrzebny jest nie tylko wzrost gospodarczy, będący zmianą ilościową, lecz także szczególnie rozumiany rozwój – będący zmianą jakościową[24]. Stąd właśnie należy podjąć zwiększone wysiłki na rzecz dywersyfikacji instrumentów pomocowych – nie tylko mają to być wsparcia budżetowe, ale także pomoc techniczna, inwestycje w kapitał ludzki etc.

Unijni przywódcy zapewniają, że europejska ODA powinna oferować wsparcie tzw. dobrych praktyk, w tym sprawnej i wolnej od korupcji administracji. Wiele państw Afryki zacofanie w rozwoju zawdzięcza bowiem złym rządom. Koronnym przykładem może tu być Demokratyczna Republika Konga. Kraj ten bogaty jest w surowce naturalne takie jak złoto, kasyteryt, koltan czy wolframit. Szacuje się jednak, że około 80 proc. wydobycia jest szmuglowane przez granice.[25] Wartość nielegalnie eksportowanego złota wyceniana jest zaś na 1,2 mld USD[26]. Skutkiem tego jest brak przepływów na rzecz budżetu państwa - po pierwsze z racji sprzedaży samych minerałów, a po drugie z tytułów podatków i innych opłat.

Pomoc dla DR Kongo w 2008 roku wynosiła 1,610 mld USD[27]. Był to szósty co do wielkości biorca ODA w Afryce. Ten przypadek pokazuje dylemat obecny od początków pomocy rozwojowej, zasygnalizowany także w tej pracy – czy należy pomagać krajom pełnym niestabilności, z administracją pełną skorumpowanych urzędników, chronicznie niewydolnym systemem finansów publicznych etc.?

Innym dylematem z którym muszą zmierzyć się europejscy decydenci jest często krytykowana Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej (tzw. CAP). Szczególnie silne są głosy, iż wsparcie rolników z krajów należących do Wspólnoty, jest nieuczciwe wobec państw najgorzej rozwiniętych wobec których oferowana jest pomoc. Co więcej, wydaje się to zmniejszać efektywność wydanych środków poprzez ODA, albowiem główną gałęzią gospodarki słabo rozwiniętych państw-biorców pomocy jest rolnictwo, które nie może konkurować z europejskim z kilku powodów. Po pierwsze różnice w technologii upraw są olbrzymie na korzyść europejskich, po drugie wsparcie rolnictwa przez dotacje wraz z niepełnym otwarciem unijnego rynku produktów rolnych tylko poszerza tę lukę. Z drugiej strony pojawiają się opinie, że liberalizacja rynków produktów rolnych wcale nie pomogłaby dziś krajom najbiedniejszym, głównie z Afryki Subsaharyjskiej. J.Sachs motywuje to wspomnianą luką technologiczną, a także tym że na liberalizacji tychże rynków skorzystałyby kraje produkujące największe ilości żywności (kraje UE, a także USA, Brazylia, Rosja)[28].

Zmianie powinna podlegać także odpowiedzialność za rozwój. Unijne agendy powinny zwiększyć kontrolę nad wydawanymi pieniędzmi, próbując uniknąć takich sytuacji jak choćby ta w Demokratycznej Republice Konga. Krytyka jaka spada na UE w związku z warunkowością jej pomocy, a co za tym idzie zmniejszoną atrakcyjnością traci rację bytu przy wniosku, iż bez promowania dobrych praktyk w administracji nie da się zbudować trwałych i zdrowych podstaw rozwoju.

---

24 Bagiński P., Czaplicka K., Szczyciński J., *Międzynarodowa współpraca na rzecz rozwoju*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009

25 *Clean them up* – The Economist, 21 august 2010

26 Tamże

27 Development aid at glance. Statistics by region 2010 edition, OECD

28 Sachs J.– *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 281-282

USA i pomoc

Na postawione powyżej pytanie dotyczące pośrednio sytuacji w DR Kongo próbuje znaleźć rozwiązanie nie tylko UE. Biorąc pod uwagę jedynie suwerenne podmioty państwowe, to Stany Zjednoczone są największym dawcą ODA w wielkościach bezwzględnych. Wynosiła ona w 2008 roku 7,2 mld USD i było to 16 proc. światowej oficjalnej pomocy rozwojowej. Biorąc jednak pod uwagę zobowiązania przyjęte m.in. w Milenijnej Deklaracji ONZ, było to jedynie ok. 0,19 proc. PKB wobec 0,7 proc. - taka bowiem wielkość powtarza się w wielu dokumentach, w tym we wspomnianej deklaracji.

Przedstawiony wcześniej ranking CDI wskazał USA jako jednego z liderów wśród krajów wspierających rozwój poprzez handel. W istocie rządzący w Białym Domu w ostatnich dekadach rzadko podzielali europejskie podejście do kwestii rozwoju. Od Europejczyków dzieli ich również inny aspekt pomocy rozwojowej – mianowicie jej źródło. Amerykanie widzą je w dużej mierze w sferze agencji pozarządowych, w rękach prywatnych filantropów czy też ruchów społecznych. Szczególnie widoczne było to choćby po Porozumieniu z Monterrey[29]. Takie wsparcie nie mieści się jednak w ramach oficjalnej pomocy rozwojowej, która wedle definicji Komitetu Pomocy Rozwojowej (DAC) musi pochodzić ze sfery rządowej.

Amerykańskie wsparcie rozwoju ze źródeł prywatnych było jednak w 2001 roku nie większe jeśli chodzi o procent PKB niż np. niemieckie i wynosiło 0,04 proc. PKB. Poprzez to tylko nieznacznie przekroczono średnią dla krajów DAC wynoszącą wtedy 0,03 proc. PKB.[30]

W imię poszerzanie sfery wsparcia rozwoju w polityce Stanów Zjednoczonych powołano agencją rządową – USAID (U.S. Agency for International Development - Agencja Rozwoju Międzynarodowego). Jej korzenie sięgają już Planu Marshalla – pierwszego masowego planu wsparcia odbudowy i rozwoju jednych państw przez drugie we współczesnym świecie. Agencja powołana w 1961 roku na mocy *Foreign Assistance Act* wspiera rozwój poprzez swe biura podzielone na 5 kluczowych rejonów: Afryka Subsaharyjska, Azja, Ameryka Łacińska i Karaiby, Europa i Eurazja oraz na Bliski Wschód.

Wciąż jednak wskazuje się na niewspółmierność kosztów pomocy amerykańskiej do potrzeb biorców, a także do możliwości finansowych największej gospodarki świata. Porozumieniu z Monterrey towarzyszyło zobowiązanie rządu Stanów Zjednoczonych dotyczące zwiększenia pomocy rozwojowej o 5 mld USD do 2006 roku. Cel ten osiągnięto, co spotkało się z podkreślaniem wypełnienia zobowiązań w odróżnieniu od niektórych państw UE[31]. Warto jednak wskazać że już po zwiększeniu ODA ze strony USA o wspomniane 5 mld USD nadal było to jednak tylko 0,17 proc. PKB w 2006 roku. Gdyby te liczby zestawić z zobowiązaniami milenijnymi, w których jasno wska-

29 Sachs J.– *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, 306-307

30 *Global Development Finance. Harnessing Cyclical Gains for Development,* The World Bank, Washington 2004, s.120

31 Mimo że Unia Europejska jako całość wypełniła zobowiązania z Monterrey z nawiązką, to jednak nie udało się tego uczynić Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Włochom (spośród państw UE z 2002 roku). Zob. *Międzynarodowa współpraca na rzecz rozwoju*, s. 140

zana jest cel finansowy – 0,7 proc. PKB, widać jak niewielki ułamek spośród własnych przyrzeczeń spełnia rząd amerykański.

Dawni biorcy

Chińczycy z kolei działają niezwykle pragmatycznie. Głównym celem ich działań jest wspieranie rozwoju krajów ubogich w zamian za preferencyjny dostęp do surowców naturalnych. Znamiennym przykładem może być współpraca chińsko-angolska. Chińczycy inwestują w infrastrukturę i sektor energetyczny Angoli, która z kolei jest jednym z największych dostawców tego surowca do Państwa Środka[32].

Także lider rozwoju Czarnego Lądu – Republika Południowej Afryki zacieśnia współpracę z Chinami. 24 sierpnia 2010 roku prezydent Jacob Zuma wraz z przywódcą Chin Hu Jintao podpisali deklarację zawierającą 38 umów o współpracy w różnych dziedzinach w tym w rolnictwie, współpracy naukowo-technicznej etc. Warto przypomnieć, iż ponad 20 proc. obrotów handlowych Afryki przypada na handel z Chinami[33], kraj ten jest także największym partnerem handlowym Republiki Południowej Afryki. W rzeczonej deklaracji Chińczycy zapowiedzieli dalsze zwiększanie inwestycji w takich dziedzinach jak eksploatacja bogactw naturalnych, rozwój sektora energetycznego, poprawa stanu infrastruktury komunikacyjnej i transportowej etc.

Także ze strony pozostałych liderów politycznych Afryki pojawiają się liczne głosy o potrzebie zwiększenia współpracy z Chinami, często kosztem innych podmiotów. ***Afryka powinna skończyć z uzależnieniem od Zachodu i zacieśnić współpracę z Chinami*** powiedział Komisarz ds. gospodarczych Komisji Unii Afrykańskiej Maxwell Mkwezalamba na szczycie tej organizacji odbywającym się w Ugandzie w lipcu 2010 roku. Widać tutaj że współpraca z UE może być postrzegana nie jak równoważenie globalnego rozwoju, ale jak poszerzanie sfery postkolonialnej i związanego z tym imperializmu zachodniego. Historyczne doświadczenia wciąż wpływają na percepcję pomocy rozwojowej ze strony biorców, jak i dawców, a związane z tym uprzedzenia nie pomagają efektywnie wspomagać i równoważyć globalny rozwój.

Jest to tym istotniejsze, że wschodzące olbrzymy Azji – zarówno Chiny jak i w mniejszym stopniu Indie, stają się miejscem dynamicznego wzrostu gospodarczego, o skali niespotykanej w większości krajów świata. Wskaźniki makroekonomiczne z przełomu II i III kwartału 2010 roku pokazały, że Chiny stały się drugą co do wielkości gospodarką świata wyprzedzając Japonię i ustępując pola jedynie Stanom Zjednoczonym. Wciąż wprawdzie przy 1,3 mld ludności PKB per capita ustępuje choćby większości krajów europejskich, to jednak jesteśmy świadkami znaczących zmian w strukturze systemu międzynarodowego.

Innym krajem, który będąc do niedawna podobnie jak Chiny biorcą ODA, dziś zaś również dawcą, jest Brazylia. Jej współpraca rozwojowa wykorzystuje pomoc techniczną do rozszerzania technologii, w których Brazylia jest potentatem, jak na przykład produkcja i użytkowania paliwa z bioetanolu[34]. Jest to zachowanie niezwykle

32 *Chiny i Angola zacieśniają współpracę gospodarczą*, Portal Spraw Zagranicznych, http://www.psz.pl/tekst-15693/Chiny-i-Angola-zaciesniaja-wspolprace-gospodarcza , Dostępne w internecie - 14 września 2010 r.

33 Chiny i RPA nawiązują ścisłe relacje, Portal Spraw Zagranicznych, http://www.psz.pl/tekst-33209/Chiny-i-RPA-nawiazuja-scisle-relacje , Dostępne w internecie – 14 września 2010 r.

34 *Speak softly and Carry on blank cheque. Brazil's foreign aid programme*, The Economist, 17 July 2010

pragmatyczne, mające pomóc wykorzystać Oficjalną Pomoc Rozwojową do wsparcia własnych wpływów i wzmacnianie własnej gospodarki. Próba łączenia własnego rozwoju z pomocą rozwojową jest nieobca większości dawców.

Wnioski na przyszłość

Należy zadać sobie pytanie czy obecny model pomocy rozwojowej sprawdza się, czy rzeczywiście jest to instrument równoważenia globalnego rozwoju czy też służy raczej propagowaniu własnych interesów państw-donatorów. Jest to szczególnie istotne w momencie, w którym zbliża się czas rozliczenia ze spełnienia obietnic i zobowiązań zawartych w Milenijnej Deklaracji pod postacią Milenijnych Celów Rozwoju. Wszyscy powinni sobie zdać także sprawę, że jest to plan minimum, pierwszy krok na rzeczywistym zrównoważeniu rozwoju na całym świecie. Mimo świadomości nierealności sytuacji, w której rozwój gospodarczy, a także poziom życia zwykłych ludzi jest równy we wszystkich państwach świat, cała społeczność międzynarodowa na czele z Organizacją Narodów Zjednoczonych czy Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju powinna usilnie dążyć do stworzenia wszystkim ludziom warunków życia nie odbiegających zasadniczo od tych w bogatszych dziś częściach świata. Jest to plan obejmujący pracę przynajmniej kilku pokoleń, którego pierwszym krokiem mogą być wspomniane Milenijne Cele Rozwoju.

Należy zmienić jednak zasadniczo pojmowanie pomocy rozwojowej. Fundamentalną kwestią jest sprawa definitywnego anulowania, przy możliwej częściowej spłacie, długu najbiedniejszych spośród państw rozwijających się. Nie da się zbudować podstaw wzrostu dobrobytu mając na początku drogi tworzenia podstaw rozwoju długi, których nie będą w stanie spłacić przyszłe pokolenia. Sprawę anulowania długów podejmowało wielu ekonomistów[35], wskazując, iż jest to krok numer jeden na drabinie budowania rozwoju.

Kolejną kwestią jest inny aspekt percepcji pomocy rozwojowej. Donatorzy na poczet pomocy rozwojowej wliczają nie tylko dług anulowany[36], ale także pomoc techniczną, której znakomita część idzie do obywateli państwa-dawcy. Kwoty wydane na pomoc techniczną w postaci szkoleń dla pracowników administracji w głównej mierze idą do kieszeni prowadzącego szkolenie, z reguły pochodzącego z państw najbogatszych. Ciekawszy jest jednak fakt, iż często pomoc techniczna nie opiera się na potrzebach społeczności najbiedniejszych, lecz na zachciankach donatorów[37]. Aby to zmienić, cały system myślenia na temat pomoc rozwojowej powinien ulec transformacji.

Nie mniej istotną kwestią jest poszerzanie sfery odpowiedzialności za rozwój także na barki rządów państw-biorców. Poszerzenie kontroli wraz ze wzrostem środków i zmniejszeniem aktywności w planowaniu projektów ze strony rozwiniętych na rzecz rozwijających się powinno być dewizą szczególnie unijnych decydentów, bowiem nikt inny nie jest bardziej zainteresowany w równoważeniu globalnego rozwoju niż Unia Europejska, co pokazuje wysokość pomocy rozwojowej UE.

35 W tym wspomniany wielokrotnie tutaj J.Sachs

36 Są to pieniądze, które często mają niewiele wspólnego z biorcami, długi pochodzą często od reżimów sprzed konfliktów jakich pełno w rejonach najmniej rozwiniętych.

37 Zob. przypis 14

Unia poprzez pomoc rozwojową powinna promować rozwiązania działające na rzecz ochrony środowiska, poszerzania sfery demokracji, polepszania bytu i bezpieczeństwa ludzi na całym świecie. Pomoc rozwojowa pojmowana w ten sposób jest przedłużeniem polityki wewnętrznej UE – wszak czy nie o tym marzyli ojcowie założyciele Wspólnot Europejskich? Można tego dokonać czerpiąc wzory z doświadczeń innych dawców. Brazylijski przykład pokazuje, że można poprzez pomoc rozwojową umacniać wpływ własnych technologii, Chińczycy zaś stanowią wzorzec jak działać efektywnie zarówno dla dobra gospodarki biorcy jak i dawcy, dokładając do tego pozytywny wizerunek u biorców. Europa musi wyzwolić się z okowów myślenia, że same pieniądze zmienią wizerunek UE jako klubu bogaczy wyzyskujących biednych, stawianego w opozycji do świata rozwijającego się. Nie pomagają w tym na pewno doświadczenia historyczne, jednakże dzieło rozwoju wspartego przez Unię jest tym trudniejsze, a ewentualny sukces bardziej doceniony.

UE powinna także, m.in. na płaszczyźnie Organizacji Narodów Zjednoczonych, stworzyć mechanizmy pozwalające egzekwować zobowiązania przyjęte w wielu rezolucjach, w tym w Deklaracji Milenijnej czy Porozumieniu z Monterrey. Choć dziś wydaje się to może zadaniem ponad siły tych dwóch organizacji, wysiłki poczynione ku temu powiązane z silną wolą polityczną mogą w dłuższej perspektywie osiągnąć swój cel. Wszak eliminacja biedy i wsparcie rozwoju jest najskuteczniejszym narzędziem w walce z problemami przed jakimi stoi świat – nie tylko mowa tutaj o głodzie, ale także o niestabilności politycznej czy terroryzmie. Wspólne wysiłki mogą stworzyć setkom milionów czy nawet miliardom ludzi lepsze warunki życia – a przecież to powinno być celem.

BIBLIOGRAFIA

Bagiński P., Czaplicka K., Szczyciński J., *Międzynarodowa współpraca na rzecz rozwoju*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

Clean them up – The Economist, 21 august 2010.

Fukuyama F. – *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2005.

Klepacka J. - „*Współpraca rozwojowa państw skandynawskich – próba identyfikacji cech szczególnych <<modelu nodryckiego>>”*, [w:] *GDRG Working Papers 2/2010*, Global Development Research Group 2010.

Puchnarewicz E. – „Context of Aid for Developing Societies” [w:] *NGO's , International Aid and Development in the South*, Faculty of Geography and Regional Studies, University of Warsaw, Warszawa 2008

Sachs J.– *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Speak softly and Carry on blank cheque. Brazil's foreign aid programme, The Economist, 17 July 2010.

Justyna Rusikowicz

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIZNESU JAKO IDEA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR – Corporate Social Responsibility), jest terminem niezwykle często pojawiającym się w fachowych publikacjach oraz artykułach, dotyczących nowoczesnych metod zarządzania przedsiębiorstwem. Koncepcja CSR funkcjonuje w świecie biznesu od wielu lat i wydaje się, iż trwale osadziła się w powyższej rzeczywistości.

Dla wielu przedsiębiorstw CSR jest obowiązkiem, a nawet misją. Społeczna odpowiedzialność stała się modnym hasłem, ikoną biznesu, znakiem czasu, jak rewolucja techniczna czy jakość[1].

Jednoznaczne określenie definicji społecznej odpowiedzialności biznesu jest niemożliwe, ze względu na jej wielopłaszczyznowy charakter. Jedna z bardziej znanych ujmuje CSR, jako „zachowanie akceptowane przez interesariuszy przedsiębiorstwa, będące jednocześnie działaniem oczekiwanym, a nawet moralnie pożądanym przez społeczeństwo”[2]. Z definicji tej można wywnioskować, iż najważniejszym elementem przedsiębiorstwa są interesariusze, tzn. osoby, społeczności, instytucje i inne organizacje, które są powiązane z przedsiębiorstwem określonymi relacjami i na które przedsiębiorstwo może mieć wpływ. Jednocześnie, definicja ta wyłania potrzebę działania firmy w sposób moralny.

Przez wiele lat, wielu naukowców przedstawiało różne poglądy na funkcjonowanie koncepcji CSR w świecie. Próbę zdefiniowania zjawiska podjęły również organizacje społeczne, zajmujące się promocją społecznej odpowiedzialności w biznesie. Organizacja *World Business Council for Sustainable Development* określiła CSR jako „zobowiązanie biznesu do działania na rzecz zrównoważonego rozwoju gospodarczego, współpracy z pracownikami, ich rodzinami, z lokalnymi społecznościami oraz ze społeczeństwem jako całością w celu poprawy ich życia” [3]. Kwestią CSR zajęła się również Unia Europejska. W 2001 r. Komisja Europejska przedstawiła dokument zwany *Green Paper on Corporate Social Responsibility*. Miał on rozpocząć publiczną debatę na temat odpowiedzialności biznesu. W *Zielonej Księdze* czytamy: „CSR to koncepcja, w której firmy ochotniczo decydują się wspierać dążenia do poprawy warunków społecznych i ekologicznych” [4]. Bezpośrednim efektem działania *Zielonej Księgi*, było utworzenie kolejnego ważnego dokumentu, mianowicie *White Paper: Communication*

---

[1] Adamczyk J., *Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorst. Teoria i praktyka.*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009, s.9.

[2] Whetten.D.A., Rands G., Godfrey P., *What are the responsibilities of business to society?*, Handbook of Strategy and Management, Sage, Londyn 2001, str. 373-408.

[3] World Business Council for Sustainable Development (WBCSD) http://www.wbcsd.org/projects/pr_csr.htm z dnia 12lutego 2007 r.

[4] Commission for the European Communities, Green Paper Promoting a European Framework for Corporate Social Responsibility. (COM Brussels, 2001) http://europa.eu.int/comm/employment_social/soc-dial/csr/greenpaper.htm
z dnia 12 maja 2007 r.

on CSR. W dokumencie tym zostały zawarte główne przesłanki upowszechniania społecznej odpowiedzialności biznesu. Adresatami *Białej Księgi* są instytucje europejskie, państwa członkowskie, partnerzy społeczni, organizacje biznesowe i konsumenckie.

Właściwa interpretacja społecznej odpowiedzialności biznesu powinna przede wszystkim oznajmiać, iż działania realizowane w jej ramach są nie tylko częścią PR firmy, ale wynikają z wysokiej świadomości społecznej przedsiębiorcy i jego głębszej potrzeby włączenia się w rozwiązywanie społecznie istotnych problemów, takich, jakimi w Polsce są chociażby: bezrobocie, ubóstwo, nierówne szanse na rynku pracy czy niewystarczający poziom ochrony środowiska. W taki sposób zostaje uwzględniony zarówno aspekt ekonomiczny, jak i interes społeczny czy ekologiczny, pomiędzy którymi powinna zachodzić równowaga.

Przedsiębiorstwo nie jest już jedynie jednostką nastawioną na maksymalizację zysku. „Dzisiaj przedsiębiorstwo, a także coraz częściej rozumiana instytucja publiczna musi przede wszystkim spełniać oczekiwania zróżnicowanego zbioru udziałowców. Stopień realizacji tych oczekiwań wyznaczy, czy i w jakim stopniu realizowana jest wartość, którą nazwano odpowiedzialnością społeczną” [5].

Taktyka CSR ma na celu realizację postulatu dążenia do zrównoważonego rozwoju, w którym ekonomia, ekologia i sprawy społeczne są jednakowo istotne.

W Polsce poziom wiedzy o społecznej odpowiedzialności biznesu jest nadal niesatysfakcjonujący. Do zasad CSR najchętniej stosują się zwykle międzynarodowe korporacje, w których na bieżąco wdrażane są światowe trendy w zarządzaniu. Jak pokazują badania społeczne, niewiele średnich i małych przedsiębiorstw angażuje się w działania CSR.

PricewaterhouseCoopers przygotował w 2002 r. raport, pt. *2002 Sustainability Survey Report*. Ukazuje on dysproporcje między oświadczeniami kadry kierowniczej, a rzeczywistym jej podejściem do pomysłu CSR. Zgodnie z raportem, około 75% dużych firm z USA wdrożyło elementy CSR do swojej organizacji. Menadżerowie tych organizacji twierdzą m.in., że CSR jest kluczowym czynnikiem długoterminowego sukcesu firmy. W raporcie zamieszczono ciekawe dane, które obrazują poniższe wykresy.[6]

[5] Colombo A., „Postać przedsiębiorstwa w nauczaniu Jana Pawła II”, Społeczeństwo 1996, nr 2, s.257.
[6] http://www.basisboekmvo.nl/files/Sustainability%20survey%20report%20-%20PwC.pdf z dnia 10.09.2010 r.

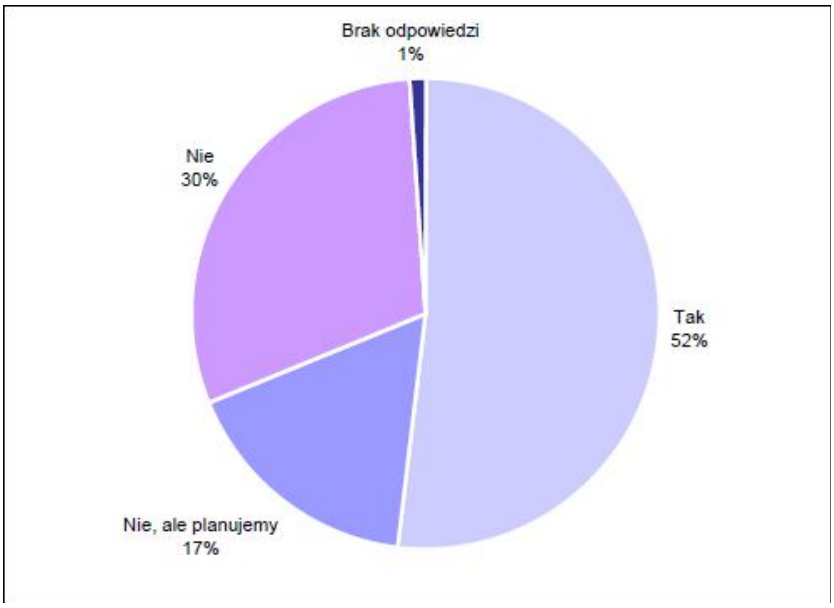

Rys. 1. Procent firm, które zdefiniowały CSR na potrzeby swojej działalności

Źródło: „PWC 2002 Sustainability Survey Report”.

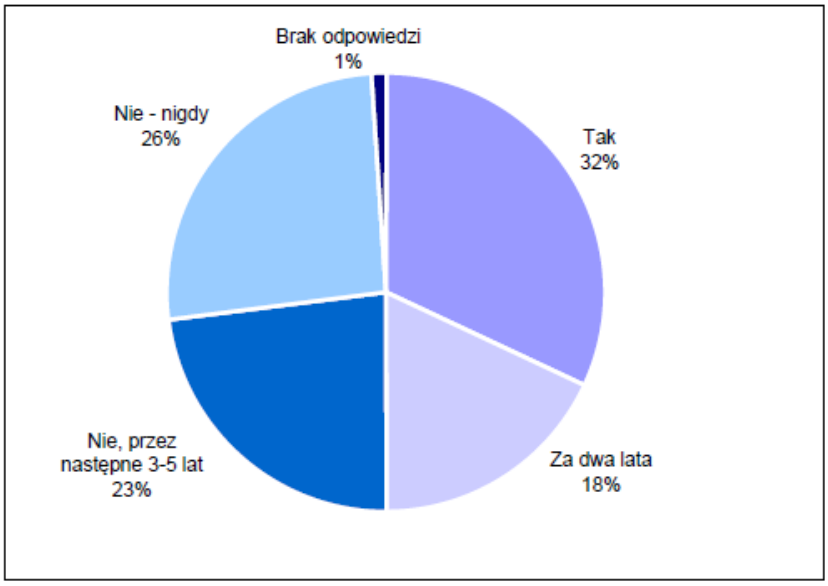

Rys. 2. Procent firm, które opublikowały lub zamierzają opublikować raporty CSR

Źródło: „PWC 2002 Sustainability Survey Report”.

Z powyższych badań wynika, iż 69% badanych firm jest świadoma, iż CSR nabiera na znaczeniu (taki procent firm zdefiniował CSR lub zamierza to zrobić w najbliższym

czasie - zob. Rys. 1). Niestety, w konfrontacji z pytaniem „czy zamierzają państwo publikować raport na temat CSR w państwa organizacji", tylko 50% odpowiedziało „tak", lub „za dwa lata" (zob. Rys. 2).

Analiza ta potwierdza olbrzymie zainteresowanie świata biznesu ideą CSR, jednocześnie dowodzi duże niezrozumienie koncepcji CSR i trudności z jej adaptacją do organizacji.

Coraz szerzej propagowane są działania na rzecz rozpowszechnienia koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu. W ciągu ostatnich kilku lat, z inicjatywy organizacji pozarządowych i ośrodków akademickich w Polsce odbyło się wiele krajowych i międzynarodowych konferencji na tematy odpowiedzialnego biznesu, szkoleń dotyczących europejskich standardów odpowiedzialności, zasad wdrażania programów etycznych, procesu budowania dialogu społecznego na poziomie funkcjonowania firmy, w zakresie długofalowych projektów współpracy z partnerami społecznymi [7].

Pomyślność CSR warunkowana jest chociażby zaufaniem, jakim obdarzone przez społeczeństwo są poszczególne firmy i biznes jako całość. Im wyższy poziom zaufania, tym większe prawdopodobieństwo, iż współpraca między interesariuszami i biznesem zostanie podjęta. W krajach o ugruntowanej gospodarce rynkowej tradycje takiej współpracy i poziom społecznego zaufania do biznesu są dostatecznie wysokie, pomimo okresowych wahań opinii publicznej. [8]

Inspiracją do poszukiwania najlepszych rozwiązań z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu w Polsce są przede wszystkim programy realizowane w różnej skali przez przedsiębiorstwa funkcjonujące od dawna w Unii Europejskiej.

Koncepcja CSR stała się również istotną kwestią z perspektywy Europejskiego Funduszu Społecznego, wdrażanego w Polsce w latach 2007-2013. W ramach poddziałania Programu Operacyjnego, Kapitał Ludzki wspierane będą między innymi ponadregionalne projekty na rzecz wzmocnienia potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw poprzez wspieranie nowych rozwiązań, w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu. Realizowane będą przez reprezentatywne organizacje związkowe i organizacje pracodawców.

Idea upowszechniania społecznej odpowiedzialności biznesu w Polsce znajduje coraz więcej zwolenników. Z tej racji przybrała ona zinstytucjonalizowaną formę w postaci Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Organizacja ta powstała w 2000r. w Warszawie, z inicjatywy przedstawicieli środowisk gospodarczych, akademickich i pozarządowych. Forum prowadzi rozpowszechnione działania informacyjne i edukacyjne, organizując konferencje, konkursy, seminaria.

Od 2002 roku Forum Odpowiedzialnego Biznesu tworzy i publikuje coroczne raporty „Odpowiedzialny Biznes w Polsce. Dobre praktyki". Chodzi tu o sprawdzone w praktyce projekty i programy z zakresu CSR. Ostatni raport, obejmujący rok 2009 przedstawia między innymi: „(…) W Polsce CSR-em zainteresował się rząd, powołany został Zespół do spraw Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw, powróciła więc szansa na większe zaangażowanie władz publicznych w promocję i edukację w

[7] Rok B., *Społeczna odpowiedzialność biznesu w Polsce*, Copyright, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2007, s.30.
[8] Lewicka-Strzałecka A., *Odpowiedzialność moralna w życiu gospodarczym*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2006, s.54.

zakresie odpowiedzialnego biznesu . Polscy inwestorzy zyskali Respect Index – nowe narzędzie zachęcające do inwestycji w firmy, które uwzględniają w swoich działaniach kryteria społeczne i ekologiczne." [9]

Prawie 90% prezesów i członków dużych, polskich firm twierdzi, że ich przedsiębiorstwo jest społecznie odpowiedzialne, ale tylko 1/3 przyznaje, że ma przygotowaną strategię działań w tym zakresie. Polskie firmy zdają sobie sprawę z korzyści, jakie przynosi CSR, jednak rzadko podejmują działania stanowiące o społecznej odpowiedzialności organizacji – wynika z badania dużych firm przeprowadzonego przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan oraz Deloitte.[10]

Świadomość przedsiębiorców w zakresie społecznej odpowiedzialności rośnie z roku na rok. Obecnie niemal 70% ankietowanych biznesmenów twierdzi, iż odpowiedzialne zarządzanie ma „wysoki" lub „bardzo wysoki priorytet" w firmie. „Zarządy wielkich firm w Polsce zauważyły rosnące znaczenie CSR i chcą podążać za światowym trendem – rodzime duże firmy mają bardzo wysoką samoocenę, jeżeli chodzi o ich społeczną odpowiedzialność: tylko 2% przyznaje, że nie działa w sposób odpowiedzialny, a blisko 90% jest przekonana o tym, że są firmami społecznie odpowiedzialnymi. Jednak wdrażanie konkretnych rozwiązań z zakresu CSR i bezpośrednie ich powiązanie z działalnością biznesową ma wymiar ograniczony. CSR nadal- mimo odmiennych deklaracji, co do sposobu jego rozumienia – traktowany jest dosyć płytko, bardziej wizerunkowi, niż jako element zarządzania ryzykami społecznymi i środowiskowymi, mającymi realny wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, a co za tym idzie jego trwałość i efektywność" – mówi Jacek Kuchenberg, Menadżer w Dziale Zarządzania Ryzykiem Deloitte.[11]

Społeczna odpowiedzialność jest zobowiązaniem, które firma przyjmuje na siebie dobrowolnie. Mimo wielorakich inicjatyw ustawodawczych nie można jej podmiotom gospodarczym całkowicie narzucić. Lekceważenie oczekiwań społecznych prowadzi jednak do poważnego zachwiania równowagi organizacji gospodarczej, narażając ją na negatywne konsekwencje.

Zmiany w poglądach przedsiębiorstw rynku europejskiego są coraz bardziej powszechne oraz coraz szerzej akceptowane. Główną przesłanką jest porzucenie barier rozwoju, za jakie uważa się aspekt ekologiczny i społeczny, a uznanie ich jako swoisty czynnik rozwoju przedsiębiorstwa. Sprzyjają one poprawie zarówno wizerunku firmy, jak i większej efektywności realizacji strategii czy promocji wyrobów.

„Nowoczesne myślenie wskazuje na współdziałanie człowieka i przyrody, przeciwstawia się światopoglądowi pozytywistycznego z jego technokratycznym podejściem do eksploatacji zasobów przyrody" [12]. Przedsiębiorstwa dążące do wzrostu konkurencyjności muszą włączyć się w swą strategię rozwoju aspekty społeczny i ekologiczny. To z kolei pozwoli do przejścia przedsiębiorstwa na etap zrównoważonego i trwałego rozwoju.

---

[9] http://www.fob.org.pl/cms_a/upload/file/Raport2009/FOBRaport2009.pdf z dnia 10.09.2010 r.
[10] http://www.deloitte.com/view/pl_PL/pl/dla-prasy/cd5f848e491da210VgnVCM2000001b56f00aRCRD.htm z dnia 10.09.2010 r.
[11] Tamże
[12] Adamczyk J., *Koncepcja zrównoważonego rozwoju w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo AE w Krakowie, Kraków 2001, s.23.

Obowiązek wdrażania i rozpowszechniania koncepcji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw dostrzegła również Komisja Europejska w komunikacie z 2006 r. zatytułowanym „Realizacja partnerstwa na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia: uczynienie Europy liderem w zakresie odpowiedzialności społecznej przedsiębiorstw". Poparła w nim inicjatywy „Europejskiego Sojuszu na rzecz Społecznej Odpowiedzialności w Biznesu". Sojusz ten jest znaczący, gdyż intensyfikuje przedsiębiorstwa poprzez tworzenie lepszych warunków realizacji odpowiedniego biznesu. Jednocześnie jest ważnym czynnikiem potencjału rozwojowego gospodarki. Tworzenie i wdrażanie koncepcji CSR ma wpływ na realizację zasady zrównoważonego rozwoju. Warto więc upowszechniać ideę CSR i uświadamiać korzyści płynące z tej strategii.

Według KE znaczące jest, aby odpowiedzialność społeczna stała się integralną częścią zarządzania przedsiębiorstwem i jednocześnie codzienną praktyką. Aby to było możliwe niezbędne są zmiany w sposobie zarządzania w całym przedsiębiorstwie, jak również rozwijanie nowych umiejętności, zwłaszcza w sferze menadżerskiej. Wymaga to zmian mentalnych, nie tylko u pracowników wewnętrznych przedsiębiorstwa, jak również osób pracujących w jego otoczeniu.[13]

Forum Odpowiedzialnego Biznesu przeprowadziło badania dotyczące rozumienia koncepcji CSR przez menedżerów i ludzi spoza biznesu.

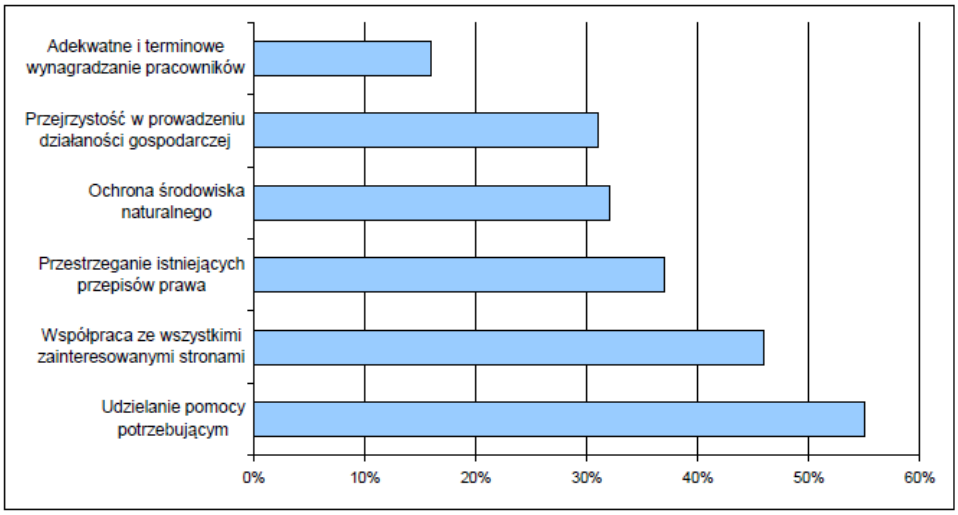

Rys. 3. Powinności społeczne wg menedżerów

Źródło: B. Rok "Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie".

[13] Rybak M., *Etyka menadżerska – społeczna odpowiedzialnośćprzedsiebiorstwa*., PWN, Warszawa 2007, s.10.

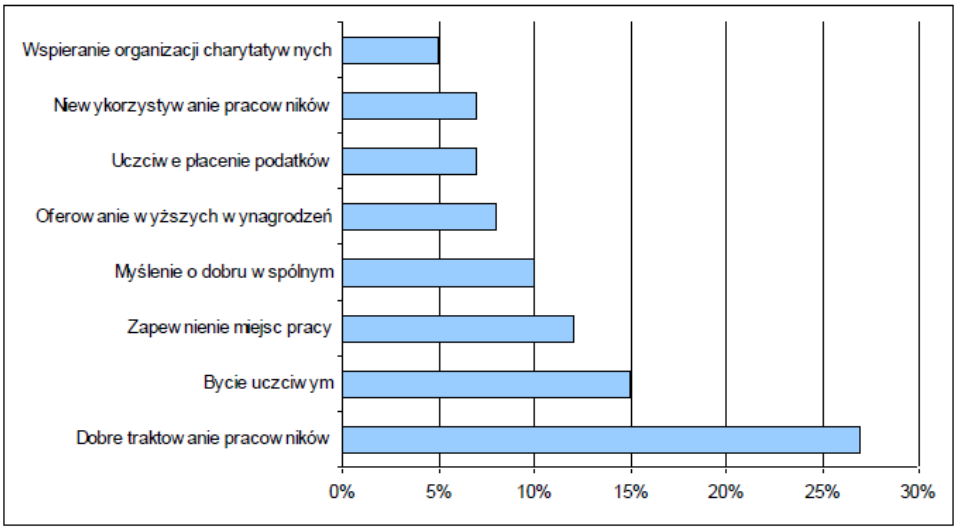

Rys. 4. Powinności społeczne wg reszty społeczeństwa

Źródło: B. Rok "Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie".

Porównując oba badania, można zauważyć, w jaki sposób społeczna odpowiedzialność postrzegana jest z perspektywy menedżera, a jak z punktu widzenia osoby spoza biznesu. Menedżerowie, za najważniejsze uznali pomoc potrzebującym, a więc działalność charytatywną. Z pewnością wynika to z łatwości udzielania owej pomocy organizacjom charytatywnym, jak i pomoc państwa, w postaci odliczenia podatku. Wiadomo również, że tego typu akcje działają na korzyść wizerunku firmy, a więc wspomagają akcje promocyjne czy marketingowe przedsiębiorstwa. Najmniejsze poparcie zyskało ze strony menadżerów, adekwatne i terminowe wynagradzanie pracowników. Wiąże się to przede wszystkim z kosztami, jakie musi ponosić przedsiębiorca w procesie relacji pracownik-pracodawca. Prowadzi to bowiem do zatrudniania dodatkowych pracowników, w celu prowadzenia szkoleń, czy wyjazdy integracyjne, będące obciążeniem finansowym dla firmy.

Natomiast ludzie nie związani z biznesem przyjęli zupełnie przeciwny front myślenia. Jako najważniejszy czynnik uznali bowiem troskę w relacjach między pracownikiem a pracodawcą. Wynikać to może z faktu, iż są oni interesariuszami organizacji, dlatego też, uważają, że ich interesy są najważniejsze. Zaskakującym jest fakt, iż wg nich, wspieranie działalności charytatywnej jest mało znaczącym czynnikiem.

Wdrażając strategie CSR, otoczenie przedsiębiorstwa, osiąga z tego tytułu korzyści, bowiem zaspakajane są jego najpilniejsze potrzeby. W ten sposób tworzy się sprzyjający klimat społeczny, w którym przedsiębiorstwa mogą się właściwie, z korzyścią dla gospodarki, rozwijać.

Przedsiębiorstwo odpowiedzialne społecznie czerpie korzyści ze wzmocnienia swojej marki, jak również dobrej reputacji. Wiadomym jest fakt, iż klienci preferują nabywanie produktów bądź usług znanych firm o nienagannej reputacji. W konsekwencji firma powinna osiągać większą sprzedaż produktów. Jednocześnie firma ma łatwiejszy dostęp do kapitału i partnerów biznesowych. W efekcie firma stosująca za-

sady CSR, powinna odznaczać się mniejszymi kosztami nabycia kapitału, niż firma jej nie stosująca.[14]

Ponadto firmy adaptujące koncepcję społecznej odpowiedzialności biznesu mają lepsze możliwości pozyskania dobrych i wykształconych pracowników, co pozwala z kolei na obniżenie poziomu rotacji pracowników do minimum.

Poprzez stosowanie koncepcji CSR przedsiębiorstwo redukuje ryzyko prowadzonej działalności. Związane jest to, m.in. z regułami i procedurami prowadzenia działalności, w sferze działalności CSR. W rezultacie korporacja stosująca CSR powinna odznaczać się zarówno stabilnością finansową, jak i rynkową.

Interesariusze organizacji oczekują informacji o działalności firmy i jej wpływie na rozwój otoczenia. Stanowią one bowiem podstawę do ewentualnej współpracy z przedsiębiorstwem, czy możliwością inwestowania w firmę. Dzięki temu, również przedsiębiorstwo ma możliwość zaprezentowania się, jako uczciwego i nie budzącego wątpliwości w zakresie prowadzonej działalności. Dlatego też przedsiębiorstwo powinno przedstawiać kompleksowe sprawozdania ze swej działalności. Dotyczyć one powinny zarówno sfery finansowej, jak i pozafinansowej. Wiarygodny raport należy przygotować, wykorzystując międzynarodowe standardy (np. Global Reporting Initiative), które definiują zakres podawanej informacji, dzięki czemu firma nie ma dowolności w doborze zakresu informacji, czyli nie może unikać pewnych faktów.

Na Zachodzie „moda" na publikowanie raportów nabrała znacznych rozmiarów. Informacje umieszczane w raportach społecznych powinny odnosić się do konkretnego okresu, zachowywać porównywalność, pokazywać fakty. CSR jest strategią zarządzania, która koncentruje się na tym, w jaki sposób kreujemy nasze zyski, a raport ma o tym rzetelnie informować.

Raporty z działalności prospołecznej i proekologicznej firm pojawiają się od kilku lat w Polsce. Grono firm, które je tworzy stanowią przede wszystkim zagraniczne przedsiębiorstwa działające w naszym kraju. W 2007 r. PricewaterhouseCoopers, ACCA, Forum Odpowiedzialnego Biznesu oraz CSR Konsulting przeprowadziły w Polsce konkurs na najlepsze raporty z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu, zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska i zaangażowania społecznego. Konkurs wygrała firma Danone, od 3 lat mocno zaangażowana w pracę nad CSR i tak postrzegana. Raport obejmuje okres 3 lat, od 2003 r., kiedy to w Danone powstało pierwsze w Polsce stanowisko menadżera ds. CSR, a firma przystąpiła do inicjatywy ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju – Global Compact i Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Raport to prezentacja programów i działań Danone we wszystkich sześciu obszarach zalecanych przez Global Reporting Initiative. Zawiera wypowiedzi przedstawicieli praktycznie wszystkich działów, co ma demonstrować, że CSR przenika całkowicie działalność firmy.[15]

Efektywność społecznej odpowiedzialności wynika z jej integralności względem przedsiębiorstwa. Traktowana jako „obce ciało" w organizacji, nie przyniesie pozy-

[14] Turban D.B., Greening D.W. ,"Corporate social performance and organizational attractiveness to prospective employees", 1997, Academy of Management Journal Vol. 40, No. 3.
[15] http://cfo.cxo.pl/artykuly/57050_2/CSR.odpowiedzialnosc.do.policzenia.html z dnia 10.09.2010r.

tywnych efektów, ani otoczeniu, w którym funkcjonuje, ani samemu przedsiębiorstwu[16].

Podsumowując, należy zrozumieć, iż koncepcja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw jest niezwykle ważnym elementem świata biznesu na rzecz zrównoważonego rozwoju. Odpowiedzialny biznes stanowi ogromne możliwości dla innowacji. Zapewnia ramy dla zarządzania każdą organizacją, uwzględniając kwestie finansowe, środowiskowe i społeczne[17].

Kryzys gospodarczy wykazał, zarówno dużym jak i małym przedsiębiorstwom potrzebę powrotu do zasad prowadzenia biznesu, bazującego na uczciwości, liczeniu się z interesem wszystkich stron działalności, podejmowaniu się długookresowych inicjatyw i wzrostu etyki w firmach, a nie wyłącznie celów zorientowanych na maksymalizację zysków.

Przedsiębiorstwa, dążąc do osiągnięcia trwałego rozwoju, jak również przewagi konkurencyjnej powinny traktować koncepcję CSR jako podstawowy element strategii rozwoju firmy. Winny również uświadamiać sobie, iż muszą odgrywać aktywną rolę w społeczeństwie. Oznacza to koncentrację zarówno w sferze jakościowej oraz cenach oferowanych usług i produktów, jak też na skutkach społecznych i ekologicznych prowadzonej działalności.

Jak ukazuje tekst, koncepcja społecznej odpowiedzialności, mimo, iż z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem, nadal ukazuje częsty brak zrozumienia idei zrównoważonego rozwoju i CSR jako metody prowadzenia działalności gospodarczej. Wynika to przede wszystkim z niedostatecznej wiedzy dotyczącej tematyki CSR, jak również obawa przed wprowadzaniem zmian, a także kosztami, jakiego wymaga wdrażanie koncepcji.

Społeczna odpowiedzialność biznesu nie może być traktowana wyłącznie wizerunkowo, jako PR firmy. Powinna być elementem zarządzania ryzykami społecznymi i środowiskowymi, mającymi wpływ na realne funkcje przedsiębiorstwa, czyli jego trwałość i efektywność.

Aby tego dokonać, muszą nastąpić zmiany w sposobie zarządzania, wymagana jest edukacja i rozwijanie nowych umiejętności pracowników, zwłaszcza menadżerów. Brakuje kadr zajmujących się działem społecznej odpowiedzialności. W Polsce zaledwie kilka korporacji posiada w swoich placówkach menadżerów ds. CSR.

Konieczna jest współpraca biznesu z administracją centralną. W dalszym ciągu organizowane powinny być różnego rodzaju konferencje, zjazdy oraz inne formy przekazywania informacji dotyczących wdrażania idei społecznej odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju.

Niezbędna jest sprawozdawczość nie tylko finansowa, ale też społeczna i ekologiczna przedsiębiorstw. Stanowi ona podstawę w budowaniu relacji z interesariuszami, jak również uwiarygodni działalność przedsiębiorstwa, co z kolei pozwoli na rozwój współpracy i inwestycje w przedsiębiorstwo.

---

[16] Nakonieczna J., *Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw międzynarodowych*, Difin, Warszawa 2008, s.87.

[17] Rok B., *Społeczna odpowiedzialność biznesu w Polsce*, Copytright, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2007, s.7.

CSR jest tą koncepcją, która jeszcze nie została do końca opisana, a która ma olbrzymią przyszłość w świecie biznesu. Zasady zrównoważonego rozwoju stają się mottem każdej przedsiębiorczej organizacji, która postrzega ludzi, świat i zyski jako spójną całość.

BIBLIOGRAFIA

1. Adamczyk J., Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw. Teoria i praktyka., Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009
2. Adamczyk J., Koncepcja zrównoważonego rozwoju w zarządzaniu przedsiębiorstwem, Wydawnictwo AE w Krakowie, Kraków 2001
3. Colombo A., „Postać przedsiębiorstwa w nauczaniu Jana Pawła II", Społeczeństwo 1996, nr 2
4. Lewicka-Strzałecka A., Odpowiedzialność moralna w życiu gospodarczym, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2006
5. Nakonieczna J., Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw międzynarodowych, Difin, Warszawa 2008
6. Rok B., *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie*, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Forum Odpowiedzialnego Biznesu, Warszawa 2004
7. Rok B., Społeczna odpowiedzialność biznesu w Polsce, Copytright, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2007
8. Rybak M., Etyka menadżerska – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa., PWN, Warszawa 2007
9. Turban D.B., Greening D.W. ,"Corporate social performance and organizational attractiveness to prospective employees", 1997, Academy of Management Journal Vol. 40, No. 3.
10. Whetten. D.A., Rands G., Godfrey P., What are the responsibilities of business to society?, Handbook of Strategy and Management, Sage, Londyn 2001
11. http://www.basisboekmvo.nl/files/Sustainability%20survey%20report%20-%20PwC.pdf z dnia 10.09.2010 r.
12. http://cfo.cxo.pl/artykuly/57050_2/CSR.odpowiedzialnosc.do.policzenia.html z dnia 10.09.2010r.
13. http://www.deloitte.com/view/pl_PL/pl/dlaprasy/cd5f848e491da210VgnVCM2000001b56f00aRCRD.htm z dnia 10.09.2010 r.
14. http://europa.eu.int/comm/employment_social/soc-dial/csr/greenpaper.htm z dnia 12 maja 2007 r.
15. http://www.fob.org.pl/cms_a/upload/file/Raport2009/FOBRaport2009.pdf z dnia 10.09.2010 r.
16. http://www.wbcsd.org/projects/pr_csr.htm z dnia 12lutego 2007 r.

Natalia Puzon

ZRÓWNOWAŻONY BIZNES W POLSCE. EKOLOGIA JAKO ELEMENT CSR

Wprowadzenie

Corporate Social Responsibility[1], czyli społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw często jest uznawana za pusty slogan, filantropię, rodzaj PR. Takie postrzeganie CSR jest niewłaściwe, gdyż skupia się jedynie na przelewaniu środków pieniężnych, przekazywaniu darowizn, pomijając wpływ działalności firmy na poszczególnych interesariuszy. Jak mówi dr Ewa Jastrzębska: „CSR nie jest działalnością charytatywną przedsiębiorstw, ani tym bardziej nowym instrumentem marketingowym czy public relations, służącym wyłącznie kreowaniu wizerunku (…) są to działania mające na celu poszukiwanie równowagi pomiędzy zmieniającymi się oczekiwaniami i interesami właściciela firmy, jego pracowników, klientów, dostawców i społeczności lokalnej." Przedsiębiorcy, szczególnie średnich i małych przedsiębiorstw, wciąż nie rozumieją, że odpowiedzialność społeczna jest strategicznym sposobem prowadzenia biznesu. Zadają sobie pytania o to, czy CSR jest potrzebny ich firmie, czy jest opłacalny? Badania firmy Goldman Sachs Group[2] udowadniają, że istnieje związek i zależność pomiędzy stosowaną praktyką CSR, a wynikami firmy. Przedsiębiorstwa powinny koncentrować się na tym, jakie skutki dla społeczeństwa i środowiska wynikają z ich działalności, a także aktywnie działać na tych polach. Mimo że wysiłek, który należy włożyć w budowanie strategii CSR jest bardzo duży, to daje on wiele długofalowych korzyści. Nie tylko wzrasta zainteresowanie inwestorów taką firmą, ale też zmienia się nastawienie konsumentów, którzy chętniej sięgają po produkty eko-znakowane.

Jak podają badania jedynie 2 na 21[3] dużych polskich firm, uznaje konieczność ujawniania informacji na temat działalności CSR. Ponadto według badań Amerykańskiej Izby Handlowej tylko 22% firm członkowskich ma opracowaną strategię CSR (wykres nr 1).

Około 50 % firm, które działają w zakresie CSR-u łączy te czynności z działem marketingu lub public relations, co często może być źle interpretowane.

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że idea społecznej odpowiedzialności biznesu w Polsce jest nadal „nową" koncepcją, nie w pełni zrozumiałą, opublikowaną i wdrożoną, głównie przez podmioty gospodarcze. Według raportu Banku Światowego często brakuje zachęt ekonomicznych i przepisów do rozwoju CSR[4].

---

[1] CSR to koncepcja zarządzania biorąca pod uwagę odpowiedzialność firmy za wpływ, jaki ma na pracowników, klientów, akcjonariuszy, społeczności lokalne oraz środowisko naturalne. To także wkład biznesu w realizację polityki zrównoważonego rozwoju gospodarczego.

[2] www.goldmansachs.com, z dnia 5.08.2010.

[3] www.solidarnosc.org.pl/uploads/oryginal/6/2423b_Raport_o_CSR_w_Polsce.pdf, z dnia 7.08.2010.

[4] www.worldbank.org.pl/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/ECAEXT/POLANDEXTN/0,,contentMDK:20839887~menuPK:2099351~pagePK:64027988~piPK:64027986~theSitePK:304795,00.html, z dnia 7.08.2010.

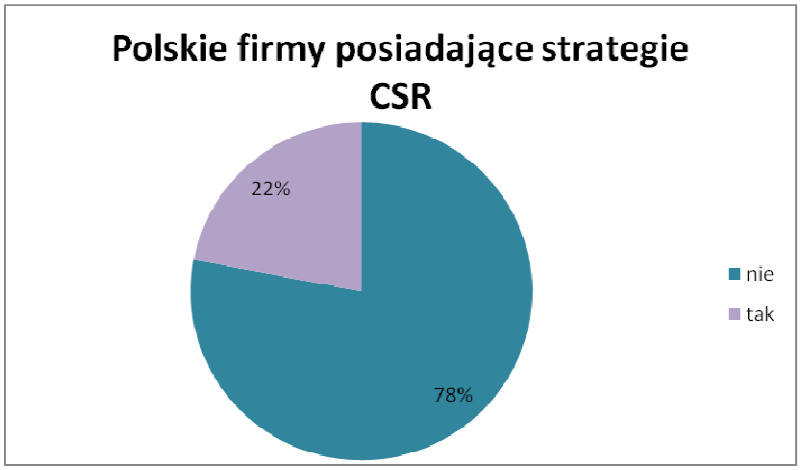

Wykres 1. Polskie firmy posiadające strategię CSR

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z www.amcham.pl/file/pdf/csr_report-_polish_version.pdf?PHPSESSID=6af35794b8c24108e7d0cf0311828b69, z dnia 7.08.2010.

W Polsce zagadnienie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw nie pojawia się dostatecznie często na forum publicznym. Zauważalne są jednak pewne zmiany. Dotyczą one przede wszystkim pojawiania się na rynku polskim organizacji, forów promujących i upowszechniających CSR, a także tych, które dostarczają na ten temat wiedzy. To między innymi takie instytucje jak: Forum Odpowiedzialnego Biznesu, Akademia Rozwoju Filantropii, Zielony Biznes.

Przełomem dla CSR-u w Polsce było zainicjowanie w listopadzie 2009 r. na GPW w Warszawie indeksu spółek odpowiedzialnych, czyli Respect Index[5], który obecnie jest punktem odniesienia dla firm, a także inwestorów.

Ochrona środowiska jako element CSR

Jednym z ważniejszych obszarów CSR, o którym firmy często zapominają lub wręcz ignorują - stanowi ochrona środowiska naturalnego. Nie jest ona jeszcze rozpropagowana w takim stopniu, jak np. działania społeczne firm. Ekologia jest wciąż traktowana, jako jedynie dodatek do podstawowych działań biznesowych. Wiąże się to głównie z tym, że przedsiębiorcy wciąż nie zdają sobie sprawy z tego, jakie straty (mające wpływ na życie i zdrowie społeczeństwa) powstają w środowisku na skutek działalności ich firm. Dużą rolę odgrywają koszty ochrony środowiska w przedsiębiorstwach, w skład których wchodzą nakłady inwestycyjne na przedsięwzięcia służące ochronie środowiska oraz bieżące koszty ochrony środowiska[6]. Mimo to, w dłuższej perspektywie proekologiczne działania firmy wpływają pozytywnie na jej wizerunek, zwiększają lojalność konsumentów i interesariuszy, wpływają na wzrost konkurencyjności, a także poprzez zastosowanie niektórych instrumentów ekonomicz-

[5] www.respectindex.pl, z dnia 7.08.2010.
[6] Kobyłko G., *Proekologiczne zarządzanie przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 2000 s. 46.

nych polityki ekologicznej mogą przynieść podmiotom gospodarczym dodatnie saldo w bilansie kosztów i korzyści ekonomicznych[7]. Mimo wszystko, dla polskich przedsiębiorstw to szybkie zyski wciąż są priorytetem. Są jednak firmy, które rozumieją, że podstawowym elementem skutecznej strategii biznesowej jest odpowiedzialność społeczna i ekologiczna. Należy do nich Axel Springer Polska, firma, która wprowadza szereg proekologicznych rozwiązań w procesach produkcyjnych i sprzedażowych (selektywna zbiórka odpadów biurowych, papier do drukowania z recyklingu), Grupa LOTOS – zajmująca się ochroną bioróżnorodności Bałtyku, Grupa Allianz Polska, która wprowadziła system zarządzania środowiskowego (standardy ISO 14001)[8]. Grupa TP za cel postawiła sobie ograniczenie zużycia energii elektrycznej przez jej efektywniejsze wykorzystanie. Natomiast Żywiec Zdrój S.A. poprzez kampanię „Moje Silne Drzewo", chce promować postawy proekologiczne.

To tylko przykłady firm, które włączają się w tego typu działania. W 2009 roku popularność zdobyły projekty ekobiura, projekty związane z ograniczaniem emisji gazów, a także edukacja ekologiczna.

Wzrost zainteresowania koncepcją społecznej odpowiedzialności w zakresie ochrony środowiska jest spowodowany wymogami, które stawiane są przedsiębiorstwom. Ujęte są one w różnych dokumentach., m.in. w „GREEN PAPER. Promoting a European framework for Corporate Social Responsibility"[9], "White Paper: Communication on CSR", które omawiają sposoby wdrażania zasad odpowiedzialnego biznesu i jego upowszechniania, czy „Global Compact"', inicjatywie Sekretarza Generalnego ONZ, Kofi Annana, która jest wezwaniem skierowanym do biznesu, aby w swojej działalności kierował się 10 podstawowymi zasadami, w tym z zakresu ochrony środowiska. Niewątpliwie postęp w dziedzinie ochrony środowiska w Europie Zachodniej jest skutkiem bardzo dobrego ustawodawstwa. W Polsce konkretyzacja obowiązków przedsiębiorstw względem ochrony środowiska nastąpiła w ustawie „Prawo ochrony środowiska"[10]. Mówi ona o racjonalnym gospodarowaniu zasobami środowiska, stosowaniu technologii spełniających określone wymagania, zapewnieniu bezpieczeństwa ekologicznego produktów. Bolesław Rok w książce „Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie" stwierdził, że „rola ochrony środowiska jako czynnika strategicznego w przedsiębiorstwie będzie rosnąć, gdyż mechanizmy rynkowe same nie spowodują rozwiązania problemów ekologicznych, a instytucje finansowe coraz częściej oceniają odpowiedzialność przedsiębiorstw za środowisko"[11].

Istotnym elementem CSR są wskaźniki, które odgrywają coraz ważniejszą rolę. Do tych ekologicznych zaliczyć należy: GWP (global warming potential), ilość naruszeń norm ochrony środowiska, wartość inwestycji zmniejszających oddziaływanie na środowisko, indeksy ekoproduktywności (np. ilość materiałów wyprodukowanych), indeksy ekoefektywności (np. wielkość emisji CO2).

---

[7] – *Proekologiczne zarządzanie przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 2000, s. 43.
[8] www.iso.org/iso/iso_catalogue/management_standards.htm, z dnia 7.08.2010.
[9] eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/com/2001/com2001_0366en01.pdf, z dnia 10.09.2010.
[10] Dz. U. z dnia 18 grudnia 2009 r.
[11] Rok B., *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie*, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Warszawa 2004, s. 50.

Poprzez zwiększenie się świadomości ekologicznej w społeczeństwie, ochrona środowiska staje się integralnym, biznesowo umotywowanym elementem strategii działania przedsiębiorstw. Patrząc na wyniki badań przeprowadzonych w maju 2010 roku przez Laboratorium Badania Komunikacji Społecznej, można stwierdzić, że większość konsumentów zwraca uwagę na produkty, które wybiera. Dla 76% badanych fakt społecznego zaangażowania firmy ma znaczenie przy wyborze produktu. Z tego 29% deklaruje się wybierać w takich sytuacjach produkt firmy odpowiedzialnej społecznie.

Wykres 2. Badanie zachowań konsumentów

Źródło: www.marketingowiec.pl, z dnia 10.09.2010.

Mimo wszystko, wciąż widać braki nieznajomość tematyki CSR. Respondenci zapytani o to, z czym kojarzą się im społecznie odpowiedzialne działania biznesu, najczęściej wymieniali przestrzeganie praw pracowników (81%) oraz dbanie o środowisko naturalne (80%), pomijając prowadzenie programu wolontariatu dla pracowników, czy kampanii i akcji społecznych[12]. Właściwe zarządzanie firmą powinno się opierać na ekocontrollingu, który pozwala na wyodrębnienie i analizę ważnych od strony ekologicznej powiązań wielu obszarów działalności przedsiębiorstwa ze sferą ekonomiczną[13]. Zachowanie rentowności, a przy tym jednoczesne zminimalizowanie wpływu działalności na środowisko naturalne nie jest łatwe. Dlatego powstają różnego rodzaju normy. Przykład stanowi wprowadzenie normy ISO 14001[14], która jest uznawana w skali międzynarodowej i określa metody wdrażania efektywnych systemów zarządzania środowiskowego.

Warto przyjrzeć się sytuacji na świecie, temu jak zrównoważony rozwój dot. ekologii wygląda za granicą. Za pozytywny przykład może posłużyć firma Samsung, która w lipcu 2010 r. podsumowała pierwszy rok działalności w ramach programu PlanetFirst™, w wyniku którego, dzięki zaangażowaniu całej firmy, Samsung do 2013

[12] www.badaniakomunikacji.pl/sites/default/files/panel%20CSR_I%20edycja.pdf, z dnia 10.09.2010.
[13] – *Proekologiczne zarządzanie przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 2000, s. 138-139
[14] norma zarządzania środowiskowego

roku ma stać się jedną z najbardziej przyjaznych środowisku firm. W przyszłości chce ograniczyć łączną emisję gazów cieplarnianych przez wszystkie swoje produkty o 81 mln ton w ciągu pięciu lat i zainwestować łącznie ok. 4.28 mld $ w różne programy w ramach Eco-Management do roku 2013 roku[15].

Społeczna odpowiedzialność biznesu to nie jest element PR. To działania wpisane w strategię firmy. Polskie przedsiębiorstwa mają w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Należy jednak pamiętać, że CSR nie może być wprowadzany na siłę. Ludzie muszą zrozumieć, dlaczego warto rezygnować z niektórych udogodnień lub sięgać po produkty tych firm, które postępują etycznie i poprzez swoją działalność nie przyczyniają się do negatywnych zmian w środowisku naturalnym. Edukacja i demokracja są drogą do zmiany poglądów części polskiego społeczeństwa na strategię zrównoważonego rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

Monografie

Rok Bolesław, *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie*, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Warszawa 2004, · s. 43-50

Adamczyk Jadwiga, *Koncepcja zrównoważonego rozwoju w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, wyd. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2001, s. 71-80

Kobyłko Grzegorz, *Proekologiczne zarządzanie przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 2000, s. 43-46, 130-149

Internet:

www.csrinfo.org.pl

www.fob.org.pl

www.csr.com

www.eur-lex.europa.eu

www.iso.org

www.worldbank.org.pl

www.respectindex.pl

www.samsung.com

www.badaniakomunikacji.pl

www.goldmansachs.com

www.solidarnosc.org.pl

[15] www.samsung.com/us/aboutsamsung/citizenship/oursustainabilityreports.html, z dnia 7.08.2010.

Katarzyna Kilian-Kowerko

KONCEPCJA FLEXICURITY JAKO ODPOWIEDŹ NA WYZWANIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W POLSCE

Wstęp

Celem zrównoważonego rozwoju jest dobre życie, przy zachowaniu bioróżnorodności, równości społecznej i dostatku zasobów naturalnych[1]. Ta bardzo krótka definicja określa najlepiej, czym jest i powinien być zrównoważony rozwój, mający wymiar gospodarczy, środowiskowy oraz społeczny i stanowiący nadrzędny cel Unii Europejskiej.

Opracowanie dotyczy wymiaru społecznego, w którym znaczącą rolę we wprowadzaniu i utrzymaniu zrównoważonego rozwoju odgrywa państwo. Podstawowe znaczenie ma jednak udział samych obywateli, których codzienne wybory i zachowania mają wpływ na środowisko, w którym żyją[2].

Flexicurity przedstawiona zostanie jako element zrównoważonego rozwoju w sferze społecznej, w polskich realiach polityki społecznej i sytuacji na rynku pracy. Wdrażanie tej koncepcji wspiera bowiem wysoki poziom zatrudnienia w gospodarce, której siła opiera się na wykształceniu, innowacyjności, spójności społecznej i terytorialnej oraz ochronie zdrowia ludzkiego i środowiska naturalnego[3], czyli jest instrumentem stymulowania zrównoważonego rozwoju. Zasadniczy problem można wyrazić w pytaniu: jak połączyć elastyczny rynek pracy z bezpieczeństwem socjalnym, które na pozór wzajemnie się wykluczają?

Dlaczego potrzebujemy flexicurity?

Globalizacja, rozwój nowych technologii, konieczność dbania o środowisko naturalne powodują, że rynek pracy podlega i będzie podlegał ciągłym zmianom. Z kolei postępujące starzenie się społeczeństwa europejskiego i co za tym idzie, trudności w utrzymaniu dotychczasowego systemu zabezpieczenia społecznego wymaga wydłużenia aktywności zawodowej.

Flexicurity może być skutecznym sposobem zapewnienia obywatelom Europy dobrego zatrudnienia na każdym etapie kariery oraz możliwości pogodzenia życia osobistego z zawodowym. Stwarza także możliwość budowy i rozwoju kapitału ludzkiego potrzebnego dla sprostania wymogom dynamicznej gospodarki[4].

Tryb życia i pracy mieszkańców Europy podlega gwałtownym zmianom u podstaw których leżą następujące cztery główne przyczyny:

1. integracja gospodarcza na poziomie europejskim i światowym,

---

[1] Berdo J., *Zrównoważony rozwój w stronę życia w zgodzie z przyroda*, Sopot 2006, s.12.
[2] Ibidem , s. 3.
[3] Berdo J., op. cit. s. 59.
[4] Ocena wdrożenia modelu flexicurity w polskiej polityce rynku pracy oraz rekomendacje dalszych działań, projekt realizowany przez Departament Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, http://www.flexicurity.org.pl/index.php/pl/flexicurity, [strona dostępna w dniu 24 sierpnia 2010].

2. rozwój nowych technologii, szczególnie w dziedzinie informacji i komunikacji,
3. starzenie się społeczeństwa Europy, które wraz z nadal dość niską średnią stopą zatrudnienia i wysokim wskaźnikiem bezrobocia długoterminowego zagraża trwałości systemów zabezpieczenia społecznego,
4. pogłębiająca się w wielu krajach segmentacja rynku pracy, polegająca na współistnieniu na nim pracowników dość dobrze zabezpieczonych i niezabezpieczonych (pracownicy posiadający stabilne zatrudnienie i pracownicy nie posiadający takiego zatrudnienia).

Ogólnie rzecz biorąc, wpływ globalizacji na wzrost gospodarczy i zatrudnienie jest korzystny, jednak powodowane przez nią zmiany wymagają szybkiej reakcji przedsiębiorstw i pracowników[5]. W/w przyczyny zmian zachodzących na europejskich rynkach pracy wymagają szybkiego i elastycznego reagowania, ale jakiego? W którym kierunku należy zmierzać, aby zachować równowagę na rynku pracy, w systemie zabezpieczeń społecznych? Jakie działania podjąć jako pierwsze? - na te i inne pytania - odpowiedzią zdaje się być koncepcja flexicurity, opracowana przez Komisję Europejską i państwa członkowskie, Jej fundamenty stanowią:

- elastyczne i przewidywalne warunki umów (z perspektywy pracownika i pracodawcy, a także osób posiadających i nieposiadających stałego zatrudnienia) osiągane dzięki nowoczesnemu prawu pracy, układom zbiorowym i organizacji pracy;
- kompleksowe strategie uczenia się przez całe, zapewniające stałą zdolność pracowników, szczególnie osób z najsłabszych grup społecznych, do dostosowywania się i do bycia zatrudnionym;
- skuteczna aktywna polityka rynku pracy, pomagająca w radzeniu sobie z szybkimi zmianami, umożliwiająca skrócenie okresów bezrobocia i ułatwiająca zmianę pracy;
- nowoczesne systemy zabezpieczenia społecznego, zapewniające odpowiednie wsparcie dochodów, sprzyjające zatrudnieniu i ułatwiające mobilność na rynku pracy. Chodzi tu o uwzględnienie szerokiego spektrum przepisów dotyczących zabezpieczenia społecznego (świadczenia dla bezrobotnych, emerytury, ochrona zdrowia), umożliwiających pogodzenie pracy z obowiązkami związanymi z życiem prywatnym i rodzinnym, takimi jak opieka nad dziećmi.[6]

Czym jest flexicurity i skąd się wzięła?

Flexicurity stanowi koncepcję regulacji rynku pracy, która w ostatnich latach zdobyła znaczną popularność zarówno w Europie, jak i poza nią (np. Japonia). Jest propozycją odpowiedzi na wyzwanie wynikające z dwojakiego rodzaju oczekiwań, pojawiających się w globalizującej się gospodarce. Z jednej strony przedsiębiorstwa, zmuszone stawiać czoła coraz silniejszej konkurencji, domagają się uelastycznienia

[5] Wspólne zasady wdrażania modelu flexicurity, Rada Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Bruksela 4.07.2007, s.3.

[6] Rada Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, op. cit., s.7.

rynków pracy i organizacji pracy, z drugiej – równie widoczny jest postulat zapewniania bezpieczeństwa socjalnego pracownikom, szczególnie grupom będącym w gorszym położeniu na rynku pracy[7].

Flexicurity proponuje nowe spojrzenie na kwestie elastyczności i bezpieczeństwa socjalnego. Stara się pogodzić punkt widzenia ekonomistów, popierających uelastycznianie i postrzegających ochronę społeczną jako element ograniczający konkurencyjność i rozwój, z podejściem podkreślającym pozytywne, ze społecznego punktu widzenia, efekty działań redystrybucyjnych i osłonowych. Istotne jest tutaj zrozumienie, że idee elastyczności i ochrony socjalnej nie są sprzeczne, a wręcz przeciwnie – mogą ze sobą współgrać. *Flexicurity* odrzuca bowiem traktowanie elastyczności jako elementu korzystnego wyłącznie dla pracodawców, a bezpieczeństwa socjalnego jako wartości istotnej wyłącznie dla pracowników i podkreśla obopólne korzyści wynikające ze zmian w obu wymiarach[8].

Model holenderski i duński jako punkty odniesienia dla innych krajów UE

Aby dobrze zrozumieć ogólną koncepcję flexicurity należy dokładnie przyjrzeć się funkcjonowaniu tego modelu w praktyce. Ważne jest to tym bardziej, że formy regulacji rynków pracy funkcjonujące w obu państwach stały się swego rodzaju punktem odniesienia dla kierunku reform obranego przez Unię Europejską.

Model holenderski

Wprowadzenie polityki *flexicurity* w Holandii było wynikiem celowego działania rządu. Jednak o ostatecznym kształcie przyjętych rozwiązań w dużej mierze przesądziły wyniki negocjacji dwu- i trójstronnych. Proponowane zmiany podyktowane były przede wszystkim troską o wydolność systemu i przekonaniem, że najlepszym sposobem walki z problemem wykluczenia społecznego jest aktywność zawodowa. W procesie opracowywania zmian w prawie pracy holenderskim, miały znaczenie skomplikowane regulacje prawne dotyczące zwalniania pracowników. Od końca II wojny światowej w Holandii pracownika można było zwolnić dopiero po uzyskaniu zgody lub pozytywnej opinii dyrektora regionalnego urzędu zatrudnienia, lub właściwego sądu. Więc pracodawcy nie chcąc wiązać się na stałe z pracownikiem zatrudniali swoich pracowników w nietypowych formach zatrudnienia, co niewątpliwie miało swoje konsekwencje w ilości zawieranych umów tzw elastycznych. Prowadziło to do coraz częściej występujących kłopotów pracowników na rynku pracy z uwagi na bardzo mała ochronę prawną osób zatrudnionych w nietypowych formach zatrudnienia (samozatrudnienie, pracujący w niepełnym wymiarze czasu, zatrudnieni na czas określony, zatrudnienie tymczasowe, praca nakładcza, telepraca)[9]. Sytuację należało zmienić tak, aby nietypowe formy zatrudnienia były dalej atrakcyjną formą zarówno dla pracownika jak i pracodawcy. Zaplanowano reformę, która zakładała wprowadzenie

[7] Czerwińska K., „Flexicurity jako koncepcja polityki społecznej i zatrudnienia" [w:] *Polityka Społeczna* nr *3/2008*, Warszawa 2008, s.13.
[8] Ibidem, s.14.
[9] Kryńska E., „Elastyczność zatrudnienia na polskim rynku pracy" [w:] *Polityka społeczna* 11-12/2007, Warszawa 2007, s. 4.

nowej równowagi w relacjach między elastycznością i ochroną na rynku pracy. Ograniczono ochronę gwarantowaną pracownikom zatrudnionym na standardowych zasadach (m.in. skrócono okres próbny, okres wypowiedzenia oraz procedurę zwalniania pracowników), a równocześnie wzmocniono zabezpieczenie pracowników objętych nietypowymi formami zatrudnienia (m.in.: ustalono zasady stopniowego nabywania przez nich praw właściwych dla tradycyjnych kontraktów)[10].

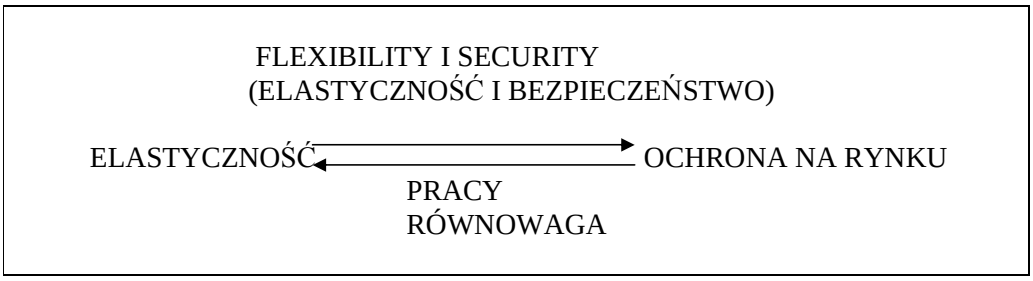

Schemat 1. Holenderski model flexicurity

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Czerwińska K., Flexicurity jako koncepcja, op. cit.

Ocenia się, że reformy wpłynęły na poprawę sytuacji prawnej, a przez to i bezpieczeństwa osób pracujących. Odnotowano bowiem z jednej strony wzrost popularności kontraktów bezterminowych, a z drugiej przechodzenie pracowników świadczących pracę czasową (*on-call workers*) pod skrzydła agencji pracy tymczasowej lub na kontrakty terminowe[11].

Propagowanie niestandardowych form zatrudnienia, obok fundamentalnego celu podziału dostępnej pracy między jak największą liczbę osób w wieku produkcyjnym i ich aktywizacji, ma także sprzyjać bezpieczeństwu osób łączących pracę zawodową z obowiązkami wychowawczymi, opiekuńczymi czy nauką (*combination security*). Pracodawcom ma z kolei zapewnić możliwość adaptacji do zmiennych warunków gospodarczych oraz łagodzenia niedostatku wyspecjalizowanych kadr.

Od lat 90-tych XX wieku w polityce „elastyczności i bezpieczeństwa" w Holandii obserwuje się tendencję do ukierunkowania polityki rynku pracy nie tyle na zwalczanie bezrobocia, ile na aktywizację zawodową społeczeństwa. Coraz większy nacisk kładzie się na poszerzanie oferty programów edukacyjnych i szkoleniowych wzmacniających bezpieczeństwo pozostawania zatrudnionym. Innym trendem jest promowanie pracy na kilku etatach jako m.in. sposobu na złagodzenie braków kadrowych odczuwanych przez firmy niektórych specjalności[12].

[10] Czerwińska K., *op. cit.*,s.15.
[11] Wilthagen T., "The Flexibility-Security Nexus: New approaches to regulating employment and labour markets" *OSE Working Paper* nr 18, Tilburg 2002, s. 4-6.
[12] Czerwińska K., op. cit., s.15.

Model duński

Model duński jest postrzegany jako interesujące rozwiązanie hybrydowe, łączące elementy elastycznego i liberalnego rynku pracy ze szczodrym systemem zabezpieczenia socjalnego typowym dla państw skandynawskich, uzupełnione aktywną polityką rynku pracy.

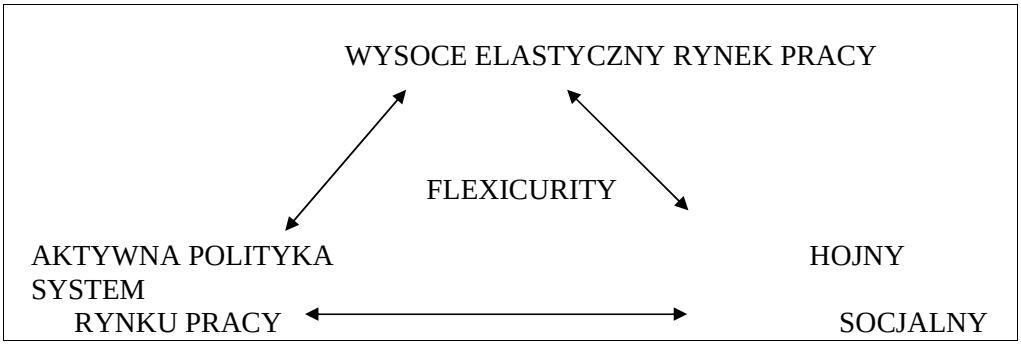

Schemat 2. Duński model Flexicurity według schematu tzw. złotego trójkąta P. K. Madsena opracowanego w Danii

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Czerwińska K., Flexicurity jako koncepcja, op. cit.

Główny przepływ osób odbywa się pomiędzy dwoma wierzchołkami trójkąta: rynkiem pracy i systemem socjalnym. Obejmuje on około 1/5 pracowników, którzy w każdym roku tracą zatrudnienie i stają się beneficjentami wsparcia dla osób bezrobotnych. Niemniej jednak jest to ruch dwukierunkowy, gdyż większość bezrobotnych w stosunkowo krótkim okresie ponownie znajduje zatrudnienie i powraca na rynek pracy. Trzeci wierzchołek – aktywna polityka rynku pracy – stanowi koło ratunkowe dla tych bezrobotnych, którzy napotykają problemy w samodzielnym powrocie do zasobu pracujących. Przepływ osób w kierunku od systemu społecznego do rynku pracy odbywa się zatem dwutorowo – bezpośrednio lub poprzez udział w programie wzmacniającym potencjał kwalifikacyjno- kompetencyjny. Obowiązujące przepisy z jednej strony stwarzają możliwość sprawnej adaptacji firm do zmieniających się warunków, z drugiej skutkują wysoką mobilnością pracowników, relatywnie niską średnią długością zatrudnienia w jednym miejscu pracy i wysoką fluktuacją miejsc pracy.

Elementem, który łączy te dwa modele (duński i holenderski) jest fakt, iż przyjęte rozwiązania były wynikiem szeroko pojętego konsensusu, w Holandii pomiędzy rządem i partnerami społecznymi, w Danii pomiędzy pracodawcami i pracownikami (ograniczona rola rządu). Ponadto rozwiązania zbliżające Danię i Holandię do modelu flexicurity, były problemy społeczne występujące w obu krajach, na które trzeba było szybko znaleźć rozwiązanie, takie, które będzie uwzględniało specyfikę, tradycję i warunki ekonomiczne danego kraju. W Danii w latach dziewięćdziesiątych bezrobocie sięgało 15%, kraj przytłoczony wielomiliardowym długiem, wzrost gospodarczy led-

wo zauważalny[13]. Ta sama sytuacja wystąpiła w latach dziewięćdziesiątych w Holandii. Dziś, po wprowadzeniu polityki flexicurity oba kraje charakteryzuje wysoka stopa zatrudnienia oraz bardzo niskie stopy bezrobocia, bezrobocia młodzieży i długotrwałego. Niskie są także wskaźniki zagrożenia ubóstwem[14].

Jaka ścieżka dla Polski?

Rodzi się pytanie: jak zatem połączyć ze sobą w/w elementy, aby uzyskać elastyczne zatrudnienie i bezpieczeństwo na rynku pracy jednocześnie?

Komisja Europejska wraz z państwami członkowskimi wskazuje ścieżki, które mogą być pomocne do określenia pierwszych działań zmierzających do poprawy sytuacji na rynku pracy we wszystkich krajach członkowskich. Proponowane są następujące ścieżki:

Ścieżka 1: *Rozwiązanie problemu segmentacji wynikającej z warunków umów;*

Ścieżka 2: *Wprowadzanie i rozwój flexicurity w przedsiębiorstwie i zapewnianie bezpieczeństwa w zakresie zmiany pracy;*

Ścieżka 3: *Rozwiązywanie problemów niedoborów kompetencji i możliwości u pracowników;*

Ścieżka 4: *Poprawa możliwości odbiorców świadczeń i osób pracujących nieformalnie.*

Ścieżka 1 ma znaczenie dla krajów, w których głównym wyzwaniem jest segmentacja rynku pracy – podział na pracowników posiadających stabilne zatrudnienie i pozostałych. Celem tej ścieżki jest bardziej równomierne rozłożenie elastyczności i bezpieczeństwa wśród pracowników. Ułatwiłaby ona osobom wchodzącym na rynek pracy dostęp do zatrudnienia, a następnie stopniowe uzyskiwanie lepszych warunków w ramach umów[15].

Ścieżką 2-gą mogą być zainteresowane kraje o stosunkowo niskich przepływach pracowników. Przewidywałaby ona wzrost inwestycji służących zwiększaniu zdolności do bycia zatrudnionym, przez co pracownicy przedsiębiorstw mogliby stale podnosić swoje kwalifikacje i dzięki temu być lepiej przygotowani na zmiany metod produkcji lub organizacji pracy w przyszłości. Znaczenie działań w ramach tej ścieżki wykraczałoby również poza aktualne miejsce pracy i pracodawcę. Obejmowałyby one wprowadzenie systemów zapewniających bezpieczną i udaną zmianę pracy w przypadku restrukturyzacji przedsiębiorstw i konieczności zwolnień[16].

Ścieżka 3 ma zastosowanie dla krajów, gdzie głównym wyzwaniem są poważne braki umiejętności i ograniczone możliwości obywateli. Miałaby ona na celu zwiększanie możliwości uzyskiwania pracy przez osoby o niższych kompetencjach, które

[13] Walat T., „Manna w Danii" [w:] *Polityka* 2007, nr 50, Warszawa, s. 52.

[14] Strona poświęcona idei flexicurity, http://www.flexicurity.org.pl/index.php/pl/flexicurity, [strona dostępna w dniu 10 września 2010].

[15] Rada Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, op. cit., s.16.

[16] Rada Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, op. cit., s.19. Ścieżki rozwoju idei flexicurity zostały w niniejszym dokumencie szeroko omówione.

dzięki temu mogłyby rozwijać swoje umiejętności, aby uzyskać na rynku pracy trwałą pozycję[17].

Ścieżka 4 ma znaczenie dla krajów, które w niedawnej przeszłości dokonały znacznej restrukturyzacji gospodarczej, wskutek czego wiele osób znalazło się na długoterminowym bezrobociu z niekorzystnymi perspektywami powrotu na rynek pracy. Celem działań powinna być poprawa możliwości odbiorców świadczeń oraz przejście z zatrudnienia nieformalnego do formalnego poprzez rozwój efektywnych aktywnych polityk rynku pracy oraz systemów uczenia się przez całe życie w połączeniu z odpowiednim poziomem świadczeń dla bezrobotnych[18].

Warto zatem postawić pytanie: która z wymienionych ścieżek jest dla Polski najbardziej odpowiednia i uwzględnia najoptymalniej naszą specyfikę rynku pracy, zabezpieczeń społecznych i kwalifikacji pracowników?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się być kluczowa, zwłaszcza, że nie istnieje uniwersalne, odpowiadające wszystkim, podejście do modelu „flexicurity". Każde państwo członkowskie powinno stworzyć w ramach wspólnych zasad elementy swojej własnej koncepcji „flexicurity" na podstawie swojej sytuacji i tradycji narodowych[19].

Wydaje się jednak, że największy nacisk powinien zostać położony na trzecią „ścieżkę", czyli rozwiązywanie problemu niedopasowania umiejętności zasobów pracy do sytuacji na rynku pracy. Ponadto szczególna uwaga powinna zostać poświęcona czwartej „ścieżce", czyli modernizacji systemu zabezpieczenia społecznego tak, aby promować aktywizację zawodową.

Kolejnymi polem zmian, które w relatywnie krótkim okresie powinny doprowadzić do ułatwienia działalności gospodarczej i wzrostu aktywności osób w trudnej sytuacji na rynku pracy, jest uelastycznienie czasu i organizacji pracy[20].

Rodzi się zatem kolejne pytanie: jakie działania należy podjąć w polskich warunkach zmierzając do „ścieżki" trzeciej i czwartej?

Próbę odpowiedzi na to pytanie podjęło Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, które zleciło wykonanie badań diagnozujących, dotyczących wprowadzenia do Polski flexicurity. W rozdziale końcowym raportu *Flexicurity w Polsce diagnoza i rekomendacje. Raport końcowy z badań* zostały wskazane najbardziej optymalne rozwiązania wprowadzenia do Polski koncepcji flexicurity. Proponowane są następujące rozwiązania:

- warunkiem koniecznym jest zwiększenie efektywności i skuteczności **Aktywnej Polityki Rynku Pracy** [dalej: ALMP][21] oraz objęcie nią większej liczby bezrobotnych i osób zagrożonych bezrobociem, zwłaszcza długo-

[17] Ibidem, s.20.
[18] Ibidem, s.22.
[19] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 29 listopada 2007r. w sprawie wspólnych zasad wdrażania modelu „flexicurity" (2007/2209), Wspólne zasady dotyczące modelu elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego (flexicurity).
[20] Lewandowski P., Skok Ł. *Flexicurity diagnoza na dziś, działanie na jutro*, Warszawa 2009, s.30.
[21] ALMP – (Active Labour Market Policy) czyli: Aktyna Polityka Rynku Pracy, programy, których celem jest zwiększanie zatrudnienia oraz zapobieganie i zwalczanie bezrobocia. Polegają one na bezpośrednim oddziaływaniu na szansę znalezienia pracy przez objęte nimi osoby. Koncentrują się na zwiększaniu popytu na pracę - współtworzeniu nowych miejsc oraz usprawnianiu funkcjonowania rynku pracy z zakresie doradztwa zawodowego, pośrednictwa pracy i szkoleń.

trwałym, co wymaga zwiększania środków przeznaczanych na te przedsięwzięcia;

- drugim filarem modelu *fexicurity* w Polsce powinien stać się **rozwój kształcenia ustawicznego,** dokonujący się poprzez jego promocję wśród pracowników i Pracodawców; promocji tej muszą towarzyszyć tworzenie nowych i rozbudowa istniejących instytucji edukacji ustawicznej, które będą oferowały programy i formy nauczania adekwatne do potrzeb i możliwości zasobów pracy;[22]
- kolejnym ważnym filarem dla polskiego modelu flexicurity jest **nowoczesny model zabezpieczenia społecznego**, który jest najtrudniejszym elementem koncepcji ze względu na potrzebę poniesienia największych nakładów finansowych, oraz złożoność aspektów wprowadzanych zmian.

Zaproponowane rozwiązania mają jednak charakter systemowy, co wskazuje na to, iż próba jakiejkolwiek zmiany wymaga czasu i znacznych nakładów finansowych. Warto może zacząć wprowadzać do polskiego systemu prawnego takie elementy flexicurity jak omawiane poniżej: ewidencja nadgodzin, system certyfikacji szkoleń itp., które (dziś stanowią poważną barierę we wprowadzaniu flexicurity) po ich wprowadzeniu dla poszczególnych uczestników rynku pracy pozwolą na większa swobodę w dysponowaniu swoimi umiejętnościami oraz czasem pracy.

1. Wprowadzenie ewidencji nadgodzin - idea ewidencji czasu pracy w godzinach nadliczbowych wydaje się egzotyczna w polskich warunkach prawnych. Tymczasem taka ewidencja leży w interesie tak pracownika, jak i pracodawcy. Obecny kryzys uświadamia to bardziej niż czasy dobrobytu. Ewidencja godzin pracy może zapobiec zwolnieniu pracownika w sytuacji trudności finansowych firmy, przy braku zamówień czy zleceń. Zatrudniony pracowałby mniej, a po powrocie koniunktury odpracowałby zaległe godziny - cały czas bez zmiany wysokości pensji. Niestety, rozwiązania zaproponowane w ramach pakietu antykryzysowego, poza wydłużeniem okresu rozliczenia czasu pracy do 1 roku, nie przewidują wprowadzania kont czasu pracy. Przykładem udanego stosowania tego rozwiązania są Niemcy. W celu ewidencji czasu pracy zostały stworzone tam "konta godzin nadliczbowych", na których akumulowane są przepracowane dodatkowo godziny. Zatrudniony sam decyduje, co chce zrobić z godzinami zgromadzonymi na takim koncie: mogą one posłużyć do "finansowania" późniejszych urlopów, wcześniejszej lub dodatkowej emerytury. Innym rozwiązaniem jest wypłacenie ekwiwalentu pieniężnego za przepracowane godziny nadliczbowe zgromadzone na koncie. Warto wspomnieć, że w Niemczech istnieje prawnie gwarantowana możliwość przechodzenia z pracy na pełen etat do pracy w niepełnym wymiarze godzin. To prawo pozwala dostosowywać czas pracy do zmieniających się potrzeb i możliwości pracowników.

2. Znaczenie szkoleń zawodowych. Mało przedsiębiorców korzysta z istniejących zapisów w ustawie o instytucjach rynku pracy i promocji zatrudnienia z dnia 20 kwietnia 2004 r. (rozdz. 14, art. 67 - 69), której nowelizacja obowiązuje od 1 lutego 2009 r. Według niej pracodawca może utworzyć w swoim przedsiębiorstwie fundusz szkoleniowy, do którego wpłaty nie powinny być niższe niż 0,25% funduszu płac. Ustawa przewiduje także, że fundusz szkoleniowy może być tworzony przez więcej

[22] *Flexicurity w Polsce diagnoza i rekomendacje. Raport końcowy z badań,* red. Kryńska E., Warszawa 2009, s. 200.

niż jednego pracodawcę na zasadzie porozumienia. To rozwiązanie, choć na razie rzadko praktykowane, zbliża nas do europejskich norm. Być może rozwiązania proponowane w ramach rządowego "pakietu antykryzysowego", polegające na sfinansowaniu ze źródeł unijnych szkoleń dla pracowników w godzinach pracy przy zmniejszeniu im pensji, jest krokiem w dobrym kierunku. Wydaje się jednak, że są co najmniej dwie ułomności tego rozwiązania: nieprzygotowanie polskiego rynku szkoleń do zaoferowania długoterminowych programów sprzężonych ze strategią firmy i wizją jej rozwoju w długim okresie, nie tylko w czasach kryzysu; oraz niebezpieczeństwo, że środki unijne zostaną zmarnowane, ponieważ sfinansują przypadkowe szkolenia, które pozwolą na jakiś czas "wypchnąć" pracownika z firmy. W krajach UE stosuje się rozmaite instrumenty stymulujące zaangażowanie przedsiębiorstwa w szkolenie: zachęty fiskalne i finansowe, obowiązkowy udział pracodawcy w finansowaniu kosztów szkolenia, nagrody dla przedsiębiorstw szkolących swoje kadry w sposób strategiczny, organizacje doradcze i informacyjne oraz partnerstwa wspomagające wysiłki małych i średnich przedsiębiorstw w rozwijaniu ich pracowników. Zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z lutego 2009 r. są krokiem w dobrą stronę - gwarantują możliwość poradnictwa zawodowego i szkoleń osobom, których sytuacja na rynku pracy jest niepewna, np. pracownikom zakładów restrukturyzujących się, planujących zwolnienie zbiorowe lub monitorowane czy też pracownikom, którym już zostały wręczone wypowiedzenia. Pozytywną cechą tych rozwiązań, zgodną z duchem flexicurity, jest fakt, że są one adresowane do osób jeszcze pracujących, a więc jest duża szansa, że mogą pozwolić na uniknięcie im bezrobocia.

3. Niewystarczająco elastyczny system zabezpieczeń. Konstrukcja systemu ubezpieczeń społecznych powinna zmienić się tak, aby zasiłki zapewniane osobom tracącym pracę były godziwe, ale jednocześnie mobilizujące do jak najszybszego powrotu do pracy. Taki model przyjęto np. w Republice Czeskiej, gdzie wysokość wypłacanego zasiłku zależy od zaangażowania beneficjenta w poszukiwanie pracy. Z drugiej strony, system ubezpieczeń społecznych musi zacząć korespondować z coraz większą mobilnością pracowników pomiędzy zatrudnieniem różnego rodzaju i zmieniającymi się typami zawieranych przez nich kontraktów. Powinien więc obejmować różnorodne formuły kontraktów, począwszy od umów o pracę na czas nieokreślony, poprzez pracę tymczasową, aż po samozatrudnienie. Pracownik, zmieniając typ umowy przy zmianie pracy, nie może być postawiony wobec utraty części praw. Tymczasem tak dzieje się obecnie. Polski system jest stworzony z myślą o ludziach zatrudnionych w ramach klasycznej umowy o pracę[23].

4. Wprowadzenie systemu certyfikacji umiejętności zdobywanych w sposób alternatywny do tradycyjnego systemu edukacji zawodowej. Praktyka pokazuje, że dotychczas przyjęły się tylko dwa rozwiązania dotyczące systemu certyfikacji: egzaminy językowe, do których można przystąpić w wyznaczonych centrach bez konieczności uczęszczania wcześniej na kursy przygotowujące, oraz europejskie komputerowe prawo jazdy (European Computer Driving Licence, ECDL)[24]. Aktualny system szkoleń nie odpowiada na potrzeby rynku, co w konsekwencji powoduje utrwalenie się bezrobocia długoterminowego. Należy się koncentrować na wsparciu aktywizującym,

[23] Kwiatkiewicz A., "Flexicurity a la Polanaise", *CEO Magazyn Top Menagerów*, nr lipiec 2009, International Data Group Poland S.A. s. 4.
[24] Kwiatkiewicz A., op. cit., s. 5.

jednak nie chodzi o kontynuację rozpowszechnionych obecnie standardowych szkoleń dla bezrobotnych, uczących podstawowych umiejętności zawodowych czy społecznych, organizowanych na masową skalę. Organizację kursów należy zacząć od uwzględnienia uwarunkowań konkretnych lokalnych rynków pracy i podejścia zindywidualizowanego do osób bezrobotnych[25].

5. Likwidacja segmentacji rynku pracy ze względu na typ umowy. W Polsce dużym problemem jest segmentacja na rynku pracy ze względu na typ umowy, jaki łączy pracodawcę i pracownika. Jest to zróżnicowanie na tyle silne, że jeżeli pracownik pozostaje w trybie zatrudnienia na mocy kontraktów na czas określony przez dłuższy czas, to istnieje realne zagrożenie, że jego pozycja na rynku pracy ("zatrudnialność", employability) ulegnie znacznemu pogorszeniu. Z kolei pracodawca polski często ucieka się do wszelkich możliwych rozwiązań, by nie zatrudnić pracownika na stałe, ponieważ w Polsce warunki zatrudniania na czas nieokreślony stanowią ogromny ciężar finansowy dla przedsiębiorcy. Powszechne praktyki to "wymuszone samozatrudnienie" lub oferowanie wyższego wynagrodzenia w przypadku zawierania kontraktów na czas określony. Wprowadzenie rozwiązań uelastyczniających pracę w każdym z krajów europejskich umożliwił dojrzały dialog społeczny. W Polsce są to obszary zdecydowanie mniej rozwinięte. Partnerzy społeczni skupiają się głównie na bronieniu swoich pozycji, a nie na negocjowaniu ustępstw czy wypracowywaniu kompromisów. Tymczasem rozwiązania flexicurity wymagają porozumienia - każda ze stron musi zaproponować coś drugiej, a więc z czegoś też zrezygnować. Dialog społeczny pomaga budować wzajemne zaufanie i wypracowywać wspólne rozwiązania. Rozmowy Komisji Trójstronnej w Polsce na temat propozycji zaradczych wobec trudnej sytuacji na rynku pracy, niezależnie od ustaleń, mogą być traktowane jako dobry początek wypracowywania konkretnych rozwiązań w ramach dialogu społecznego[26].

Zakończenie

Koncepcja Flexicurity stanowi dla Polski szansę na ustabilizowanie trudnego, polskiego rynku pracy, powiększającego się kryzysu i niejasnych możliwości uporania się z coraz to trudniejszą sytuacją zabezpieczenia społecznego.

Charakter zrównoważonego rozwoju, oparty na wzajemnych powiązaniach, wymaga przekraczania granic – zarówno geograficznych, jak i instytucjonalnych. Problemy rzadko dotyczą wyłącznie zdefiniowanych wcześniej jurysdykcji, np. jednego resortu ministerstwa, jednej grupy społecznej a mądre rozwiązania wymagają uwzględnienia współpracy w procesie podejmowania decyzji[27].

Koncepcja flexicurity stanowi rozwiązanie, którego celem jest pogodzenie tego, co trudne do pogodzenia. Dylemat: „Polska liberalna czy socjalna”[28] zdaje się towarzy-

[25] Rymsza M., *Analiza, testowanie i wdrażanie w Polsce koncepcji flexicurity przy wykorzystaniu środków Europejskiego Funduszu Społecznego ekspertyza przygotowana dla Fundacji Fundusz Współpracy,* Warszawa, grudzień 2009, s. 7.

[26] Ibidem, s. 6.

[27] Strona Organization for Economic Co-operation and Development (OECD), *Zrównoważony rozwój: powiązanie gospodarki, społeczeństwa i środowiska, http://www.oecd.org/dataoecd/40/8/41774398.pdf,* [strona dostępna w dniu 15 września 2010], s. 3.

[28] Rymsza M., „W poszukiwaniu równowagi miedzy elastycznością rynku pracy i bezpieczeństwem socjalnym. Polska w drodze do flexicurity”, [w:] *Elastyczny rynek pracy i bezpieczeństwo socjalne. Flexicurity po polsku*? red. Rymsza M. Warszawa 2005, s.32.

szyć każdej kampanii wyborczej od transformacji ustrojowej do dziś. Jasna artykulacja tematu być może stworzy podstawy do wypracowania polityki flexicurity, gdyż ta koncepcja opiera się na godzeniu obu porządków normatywnych: liberalnego (elastyczność rynku pracy) i socjalnego (bezpieczeństwo socjalne)[29].

Polityka *flexicurity* jest programowo zorientowana na godzenie sprzeczności, a mówiąc ściślej – łączenie rozwiązań z zakresu polityki społecznej i polityki rynku pracy, które tradycyjnie postrzegane są jako wzajemnie ograniczające się, czy wprost wykluczające[30].

Zrównoważony rozwój, może być osiągnięty jedynie przez ludzi, którzy czują, że mają godziwy udział w dobrobycie, bezpieczeństwie i wpływie. Nadrzędnym założeniem nie jest bowiem indywidualna korzyść, ale zapewnienie sprawiedliwego wzrostu, w którym swój udział ma całe społeczeństwo. Aspekt społeczny zrównoważonego rozwoju zakłada tym samym wsparcie ze strony społeczeństwa obywatelskiego, jego zaangażowanie w rozwiązywanie różnego rodzaju kwestii oraz udział w procesie decyzyjnym na różnych szczeblach. Ponadto zakłada również zwalczanie ubóstwa poprzez zwiększanie zatrudnienia, poprawę i zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego dla wszystkich[31]

BIBLIOGRAFIA

Berdo J. Zrównoważony rozwój w stronę życia w zgodzie z przyroda, Sopot 2006, s.12

Czerwińska K., Flexicurity jako koncepcja polityki społecznej i zatrudnienia, „Polityka Społeczna” 2008, nr 3

Flexicurity w Polsce diagnoza i rekomendacje. Raport końcowy z badań, red. Kryńska E., Warszawa 2009

Kryńska E., Elastyczność zatrudnienia na polskim rynku pracy, „Polityka Społeczna” 2007, nr 11-12

Kwiatkiewicz A., Flexicurity a la Polanaise, “CEO Magazyn Top Menagerów”, nr lipiec 2009, International Data Group Poland S.A.

Lewandowski P., Skok Ł., Flexicurity diagnoza na dziś, działanie na jutro, Warszawa 2009

Ocena wdrożenia modelu flexicurity w polskiej polityce rynku pracy oraz rekomendacje dalszych działań, projekt realizowany przez Departament Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, http://www.flexicurity.org.pl/index.php/pl/flexicurity, [strona dostępna w dniu 24 sierpnia 2010]

Rymsza M., Analiza, testowanie i wdrażanie w Polsce koncepcji flexicurity przy wykorzystaniu środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Ekspertyza przygotowana dla Fundacji Fundusz Współpracy, Warszawa, grudzień 2009

Rymsza M., W poszukiwaniu równowagi miedzy elastycznością rynku pracy i bezpieczeństwem socjalnym. Polska w drodze do flexicurity”, [w:] Elastyczny rynek pracy i bezpieczeństwo socjalne. Flexicurity po polsku? red. Rymsza M., Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005

[29] Ibidem, s. 32.

[30] Rymsza M., *Analiza, testowanie i wdrażanie w Polsce koncepcji flexicurity przy wykorzystaniu środków Europejskiego Funduszu Społecznego*, op., cit. s. 3.

[31] Strona Norweskiego Mechanizmu Finansowego http://www.fss.org.pl/files/07_zrownowazony_rozwoj.pdf, [strona dostępna w dniu 15 września 2010], s. 8.

Walat T., Manna w Danii, „Polityka” 2007, nr 50

Wilthagen T., The Flexibility-Security Nexus: New approaches to regulating employment and labour markets [w:] OSE Working Paper nr 18, Tilburg 2002

Wspólne zasady dotyczące modelu elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego (flexicurity), Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 29 listopada 2007 r. w sprawie wspólnych zasad wdrażania modelu „flexicurity” (2007/2209),

Wspólne zasady wdrażania modelu flexicurity, Rada Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Bruksela 4.07.2007

Zrównoważony rozwój: powiązanie gospodarki, społeczeństwa i środowiska, http://www.oecd.org/dataoecd/40/8/41774398.pdf, [strona dostępna 15 września 2010]

Strona Norweskiego Mechanizmu Finansowego http://www.fss.org.pl/files/07_zrownowazony_rozwoj.pdf, [dostęp: 15 września 2010]

Monika Budnik

OD UNDERCLASS DO FLEXSECURITY- SOCJOLOGICZNY MIKROKOSMOS SPOŁECZNEJ AGENDY

Wprowadzenie

Zmiany społeczne zawierają w sobie nie tylko formalne i pisemne deklaracje ale stanowią podbudowę tendencji w kierunku których będzie ewaluować społeczeństwo. Zróżnicowanie gospodarcze, polityczne jak i stopień rozwoju determinuje nie tylko poziom życia, ale sugeruje poziom wysiłku jaki dokonać musi naród aspirujący do szeroko pojętego dobrobytu.

Oczywiście jak wspomina T. Kotarbiński[1] „ odróżnienie surogatu od substytutu" może powodować trudności równe z wysiłkiem akceptacji dążenia do równowagi. Stąd społeczne pragnienie wolności - o którym pisał Freud - we współczesnej mobilności pozwala migrować w społecznych strukturach w poszukiwaniu zaspokajania własnych potrzeb. Dlatego też wcześniejszemu determinizmowi przeciwstawia się funkcjonalizm, który aktywizuje małe struktury na rzecz stabilizacji wielkich systemów. Takimi strukturami w mikro rozmiarze jest zarówno wymiar demograficzny kraju, struktura zawodowa jak i klasowa czy warstwowa społeczeństwa. Istota tych struktur dotyka wszystkich wrażliwych elementów wielkiego systemu jakimi są rynek pracy, rynek produkcji czy sektor usług gospodarki społecznej[2]. Te podmioty zawierają w sobie problemy społeczne których eliminacji mają służyć usługi kierowane do różnych grup społecznych. Zarówno dla tych nie wymagających aktywizacji, ale oczekujących innowacji - jak przedsiębiorcy czy naukowcy, jak i dla tych, którzy wykazują dysfunkcje w obszarze sprawnego poruszania się w społecznej mieliźnie norm i powinności, tak jak bezrobotni, korzystający z pomocy socjalnej czy niepełnosprawni - oferowane są programy wsparcia czy dotacje.

Tutaj czujny czytelnik zauważy społeczną niesprawiedliwość w podziałach sprzyjających wykluczaniu. Wykluczana może być pełno sprawna kobieta w toku poszukiwania pracy ze względu na płeć, jak i mężczyzna o romskich korzeniach starający się o pracę. Równie duże problemy ma choćby sam system, który winien odróżniać bezrobotnego biernego od tego aktywnie szukającego pracy. Ten przykład obrazuje antagonizmy i rozmiar zjawisk społecznych jakimi zajęła się Agenda 21, jako międzynarodowy program wdrażania zrównoważonego rozwoju do lokalności już od 1992 roku. Dzięki doradztwu i pracom, działania Agendy 21 znalazły się w perspektywie zainteresowania Komitetu Ekonomiczno-Społecznego rozpatrującego społeczne zagadnienia z różnych obszarów.

Ten artykuł jest swoistą rewizją społecznego wymiaru działania na rzecz zrównoważenia społecznego. Celem tego tekstu jest zobrazowanie obszarów działań i zasięgu

---

[1]Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1965.
[2]Kukulak- Dolata I., Pichla J., *Rola publicznych służb zatrudnienia i agencji zatrudnienia na rynku pracy*, Wyd. IPiSS, Warszawa 2007, s. 52.

równoważenia rozwoju który przeciwdziała tak dużym zjawiskom jak wykluczanie- ze względu na rasę, płeć, wiek, nie- lub pełno-sprawność. W wymiarze lokalnym zrównoważenie zajmuje się także aktywizacją wiejskich środowisk a szczególnie kobiet, które niejednokrotnie dominują wśród bezrobotnych czy słabo wykwalifikowanych. Jak wskazuje Rifkin[3] „Praca jest wszystkim w życiu człowieka" dlatego też sieci społecznych potrzeb i oczekiwań ujawniają spójność lokalnych problemów z wielkimi zjawiskami społecznymi-zarówno tymi gospodarczymi jak kryzysy rynków jak i tymi o innych podstawach jak anomia społeczna wyrosła na gruncie konsumpcji i dysonansów wartości.

Indukcja versus dedukcja jako perspektywa spojrzenia na społeczne zróżnicowania

W makro perspektywie problemy jakie trawią narody różnią się tylko skalą zjawisk i mają swoje różne oblicza. W kwestii humanizmu życia i dążenia do jednolitych standardów w minimum socjalnym gwarantowanym obywatelom, znajduje się pojęcie głodu czy niedożywienia. Zjawisko to dotyczy nie tylko samej Europy w której mimo rozwoju cywilizacji, dystrybucja środków do życia nie zawsze przekazywana jest konsekwentnie i odpowiedzialnie. Status rodziny czy opieka nad ludźmi starszymi wyraża całokształt socjalizacyjnych obciążeń, których niezaspokojenie może zaburzać podstawami drabiny Maslowa. W odpowiedzi na globalne problemy, zgodnie z równowagą produkcji do konsumpcji kraje Europy wspierają choćby kraje Afryki dotknięte nie tylko głodem, ale i dostępem do wody pitnej .

Równowaga ma swoje miejsce zarówno w rządowym jak i pozarządowym sektorze. Takie programy realizuje w wymiarze lokalnym Polska Akcja Humanitarna dożywiająca dzieci w polskich szkołach czy Bank Żywności, przekazujący żywność ośrodkom socjalnym. Istotny wkład w minimalizowanie grup dotkniętych brakiem środków do życia przejmują pozarządowe organizacje, stowarzyszenia czy fundacje, jak i przedsiębiorcy działający w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu. O ile kwestią sporną jest, czy łączenie sektora prywatnego ze społeczną działalnością niesie większy prestiż dla firmy niż realne zyski społeczne, to jednak duże korporacje pokazują, że zyski społeczne mogą zataczać szerokie kręgi dzięki aktywizacji nie tylko społecznych kapitałów. Ten pomost pomiędzy działaniami lokalnymi a programami aktywizującymi wewnętrzne polityki społeczne stanowi fenomen spójności będącej podstawą równoważenia. Problemy społeczne okazują się jednak być dylematami skupiającymi gospodarcze i socjalne determinanty.

Takim kontrastem dla zjawiska głodu jest wykluczanie doświadczane w wielu sferach życia wśród tych, których zakwalifikowano do underclass[4]. Podklasa brytyjska a polska różni się w swej charakterystyce, jednak wspólne jest dla niej dziedziczenie biedy. W kontekście specyfiki zróżnicowania regionów i determinant życia w środowisku miejskim i wiejskim, underclass[5] bliższe jest wiejskim terenom z tendencją do

[3]Rifkin J.,*Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław 2001, 2003, s.368.
[4]Karwacki A., *„Kultura biedy w byłych PGR-ach - geneza problemu i wyzwania dla polityki społecznej*". Kultura i Edukacja, 2002. nr 3-4, s. 7-30.
[5] Tarkowska E. (red.), Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000, s.45.

łącznego występowania długotrwałego bezrobocia. Zagrożenie pogłębianiu się warstwy podklasy tkwi w przekazywaniu społecznych wzorców uzależnienia się od społecznego wsparcia i kultywowaniu pasywnej postawy na rynku pracy. Stąd też jednym z celów Komitetu Ekonomiczno-Społecznego Komisji Europejskiej jest dążenie do wyrównywania szans pomiędzy środowiskami wiejskimi i miejskimi, niezależnie od stopnia urbanizacji państw członkowskich. W polskim wymiarze problemu znaczenie wiejskich terenów, ukazują zmiany jakie dokonały się na wsi. Technicyzacja gospodarstw, znaczące wykształcenie rolnicze, ale i wdrażanie standardów względem hodowli zwierząt czy wykorzystania dotacji dla rozwoju terenów rolnych - to działania wiążące finansowe wsparcie na rzecz równoważenia szans polskiej wsi wobec unijnych standardów. Liczba wiejskiego elektoratu, który stanowi jedną z grup wciąż uprzywilejowanych wzrasta choćby przez jednolite opodatkowanie KRUS, wobec którego miejski elktorat może czuć się defaworyzowany. Takie konflikty interesów grup społecznych także istnieją w nomenklaturze zawodów w której homogeniczne środowiska nauczycieli, górników czy pracowników administracji państwowej stanowią autonomiczne grupy zawodowe budzące ferment wśród pozostałych grup pracowniczych. Tego rodzaju faworyzacja jest jedynie wskazana w gospodarce w której odczuwany jest deficyt określonych zawodów. Tego typu działania będące profilaktyką jak i sposobem na regulację procesów w obrębie rynku pracy realizuje narodowy program strategii zatrudnienia, nawiązujący do założeń Strategii Lizbońskiej.[6] Za takie deficytowe zawody w kraju uznano kierunki inżynierskie związane z rozwojem infrastruktury (budownictwo, mechanika, medycyna, informatyka) i na rzecz ich promowania skierowano dotacje zachęcające do kształcenia się w tych kierunkach. Dla tych grup zawodowych dla których chłonność rynku pracy okazała się niska jak absolwenci politologii, pedagogiki czy absolwenci Akademii Rolniczych pozostało zmienić kwalifikacje lub dopasować je do oczekiwań rynku, do czego w swoich programach zachęcają Państwowe Służby Zatrudnienia.

Duże możliwości jak i zagrożenia zarówno lokalnie jak i globalnie niesie ze sobą ruchliwość społeczna, będąca szansą na poszukiwanie dobrobytu. Zarówno migracje zewnętrzne cennych grup zawodowych w każdym kraju, bo związane z jego bezpieczeństwem i zdrowiem pobudzają prognozy zagrożenia wynikającego z migracji. Szczególnie w obszarze cenionych zawodów takich jak lekarze, stanowiący grupę zawodową zdolną akumulować kapitał. Ten kapitał to znajomość języków obcych, elastyczność w dostosowaniu się do nowych warunków życia jak i kwalifikacje niejednokrotnie po powrocie wzbogacające działalność medyczną o nowe wzorce w zakresie innowacyjności procesów leczenia czy efektywności działań zakładów opieki zdrowotnej. Niejednokrotnie wymiar kwalifikacji wiąże się z demograficznymi zagrożeniami odpływu młodych ludzi, co zaburza proces następstwa pokoleń jakże zauważany wśród polskich lekarzy, gdzie średnia wieku lekarza jest mniejsza niż pacjenta. Tego typu diagnozy stanowią niezbędność wykorzystania prognoz do przeciwdziałania zagrożeniom nieuchronnie napływającym w długoletnich perspektywach. Dlatego też

[6] Strategia Lizbońska, przyjęta na szczycie przywódców UE w marcu 2000 r. Uzupełniona w Goeteborgu w czerwcu 2001 r. o wymiar środowiskowy. Celem stworzenia strategii było uczynienie z Unii Europejskiej dynamicznej i konkurencyjnej, opartej na wiedzy gospodarki na świecie, zdolnej do zapewnienia zrównoważonego wzrostu, oferującej więcej lepszych miejsc pracy, większą spójność społeczną, jak również poszanowanie środowiska naturalnego. Źródło: http://www.mrr.gov.pl z 13.08.2010.

ewaluacja planów Agendy 21[7] pozwala na analizę korzyści z dotychczasowych działań i planowanie aktywizacji.

Siła antagonizmów i równoważenia społecznych zjawisk

Te same czynniki które pogłębiają różnice choćby w hierarchii społecznej, mogą tworzyć homogeniczne środowiska solidaryzując je swoją spójnością. Na budowaniu tożsamości grupowej opiera się działanie związków zawodowych będący reliktem wyzyskiwanych robotników wobec kapitalistycznego pracodawcy. Zajmowana pozycja w strukturze wielokrotnie integrowała klasy czy determinowała warstwy do przestrzegania obyczajowości. Doświadczenia autorytaryzmów pokazały, jakim zagrożeniem może być aspiracja budowania siły własnego narodu na makiawelistycznych pobudkach. Dlatego też antagonizmy pomiędzy mniejszościami- etnicznymi, religijnymi, narodowymi a dominującymi narodami mają stanowić cel budowania europejskiego bezpieczeństwa. Fundamentalizmy rosnące na odłamach wiary pokazały, że nie tylko zderzenia cywilizacji mogą stanowić współczesne zagrożenie. Popularyzacja retoryki dialogu z mniejszościami w celu wypracowania wspólnych autonomii czy projektów ugody stanowiły niejednokrotnie formę łagodzenia konfliktów w kraju Basków czy pomiędzy francuskim rządem a kwestią muzułmańskiej mniejszości i sprawy noszenia czadoru. Próby wykorzystywania mediacji czy negocjacji jako droga do równowagi niejednokrotnie wyznaczały granice społecznych autonomii, ale także wskazywały kulturę dominującą i obcą. Te kulturowe zjawiska także zajmują Agendę 21, a inicjowanie rozwiązywania na drodze porozumienia a nie wycofania tych społecznych dylematów pokazuje trudność, ale i funkcjonalność stosowania narzędzi jakie wykorzystuje ekonomia społeczna.

Dla kontrastu tak globalnych zjawisk kulturowych i zastosowania technik negocjacji w sporach na tle etnicznym, ciekawy jest powrót do budowania społecznych narzędzi do rozwiązywania problemów regionalnych. Taką formą jest Matryca Kurcmana[8] jako narzędzie służące analizie podmiotów korzystających z usług rynku pracy. Stworzenie owego narzędzia i pilotaż jego wykorzystania w małopolskich urzędach pracy, odpowiada na dylematy ujednolicania bezrobotnych jako kategorii zróżnicowanej pod względem prognozy wyjścia z bezrobocia określanej poziomem aspiracji oraz aktywnej postawy na rynku pracy. Matryca Kurcmana[9] odpowiada na problem wrzucania do jednego tygla szukających aktywnie pracy czy wykorzystujących formy wsparcia poza socjalnego z tą grupą pasywnych bezrobotnych, którzy celowo odrzucają pomoc wykorzystując socjalne wsparcie czerpane ze statusu bezrobotnego. Tego typu narzędzie

[7]Agenda 21 została przyjęta na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku. Jest to zestaw zaleceń i kierunków działań jakie powinniśmy podejmować na rzecz zrównoważonego rozwoju w perspektywie XXI wieku.

[8] *Matryca Kurcmana - nowy instrument rynku pracy*, publikacja w ramach projektu realizowanego na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej a finansowany ze środków Unii Europejskiej (Europejski Fundusz Społeczny) w ramach SPO RZL Działanie 1.1., wyd. Centrum Doradztwa Strategicznego C. Ulasiński, D. Bieńkowska, J. Szymańska, Kraków 2008, s. 10-30.

[9] formie informatycznego narzędzia) składającej się z dwóch elementów:

1. Narzędzia diagnostycznego (przygotowanego w oparciu o zestaw wystandaryzowanych skal, scenariuszy rozmów, zadań) służącego pracownikom PUP podczas pierwszych rozmów z klientem, do jego klasyfikacji wg poziomu motywacji do pracy oraz stopnia posiadanych kwalifikacji. Jego zastosowanie pozwoli na podniesienie stopnia trafności doboru oferty PUP do indywidualnych potrzeb i predyspozycji klienta, zwiększając tym samym efektywność wydatkowanych przez PUP środków;
2. Mapy Instrumentów Instytucji Rynku Pracy (dostępnych w skali powiatu) - Mapa IIRP

na poziomie powiatów i gmin klarownie wykorzystuje środki przeznaczone na aktywizację bezrobocia i przeciwdziała wykluczeniu zgodnie z prognozami szans powodzenia wychodzenia z pasywności społecznej. Forma takiej selekcji zmiennych zachęca do wykorzystania zarządzania strategicznego na poziomie gmin i powiatów w celu prognozowania. Także fakt powstawania takich podmiotów jak Centra Integracji Społecznej czy Centra Interwencji Kryzysowej odpowiadają zarówno na potrzeby aktywizacji zawodowej jak i przeciwdziałania przemocy czy uzależnieniom. Ponadto rozwój sektora non-profit[10] promującego takie formy budowania więzi na bazie pracy, jak spółdzielnie socjalne czy towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych pokazują jak przeciwdziałać anomii społecznej wykorzystując możliwość działania w trzecim sektorze. To właśnie wolontariat jako forma współczesnego altruizmu pokazuje nowy wymiar ludzkiej aktywności. Dzięki tego typu pracy społecznej zmieniają się postawy względem pracy. Idea flexsecurity będąca formą istnienia na rynku pracy, stała się formą demograficznej równowagi pomiędzy zyskami jakie generuje ludność w wieku produkcyjnym, do liczby osób w wieku nieprodukcyjnym. Zbyt duże pokłady niewykorzystanej siły produkcyjnej dzięki umowom agencyjnym umożliwiają prace sezonowe, realizowanie zleceń na usługi czy wykonywanie dzieła. Sukcesy flexsecurity to nie tylko wykorzystanie i promocja innych form pracy niż umowa o pracę na czas nieokreślony. Promowanie samozatrudnienia, umów agencyjnych czy kontraktów stało się kanałem rozwoju dla wielu nowych zawodów które dotychczas nie znajdowały samoistnego sposobu na rozwój w gospodarce wolnorynkowej. O ile wysiłek samozatrudnienia w przypadku wolnych zawodów (geodeta, lekarz, aktor, socjolog) może kreować rozwój mikro przedsiębiorczości, o tyle nadmierne wykorzystanie flexsecurity przez sektor outsourcingu ograniczyło bezpieczeństwo polskiego pracownika w polu stabilności zatrudnienia zaburzanego brakiem ciągłości pracy. Równowagę dla flexsecurity stanowi nie tylko arbitraż w postaci prawa pracy określający granicę relacji pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, ale także dostęp do usług umożliwiających aktywne wykorzystanie kwalifikacji w pracy czy też doradztwo w budowaniu własnej kariery zgodnej z potrzebami rynku.

Lokalne programy równoważenia- obszary działania i wachlarz grupy docelowej

Najważniejsze obszary zrównoważonego rozwoju na osi lokalne[11]-globalne dotyczą gospodarki, społeczeństwa i środowiska. Dlatego też przedstawiając lokalny wymiar równoważenia, warto przedstawić realizację programów w gminnej czy powiatowej rzeczywistości. Fakt, że zasada zrównoważonego rozwoju została wpisana do art. 5 konstytucji RP wskazuje na niezbędność realizowania zasad równoważenia w samorządowej perspektywie.

Zarówno próby analizy rozwoju jak i zagrożeń płynących z metropolitalnych zagrożeń trafnie opisuje Fundacja Przestrzenie Dialogu w raporcie „ Zrównoważony rozwój metropolii Silesia”[12]. Ujmuje ona zakres gospodarki, środowiska i problemów

[10] Sienicka A., Tyrowicz J., *Publiczne służby zatrudnienia a organizacje pozarządowe w realizacji usług rynku pracy*, Wyd. FISE, Warszawa 2006, s. 8.
[11] „Atlas Dobrych Praktyk Ekonomii Społecznej”, *Bałtów – gmina, którą ożywiły dinozaury*, Wyd. Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych Warszawa, cz. 1 2008. s.3.
[12] www.przestrzeniedialogu.org.pl z dnia 29.07.2010

społecznych[13] z jakimi zderza się region będąc na drodze zmian w procesie równoważenia. Ciekawe społecznie elementy aktywizujące region w dążeniu do wdrażania zmian to m.in. dzielnicowe ruchy społeczne na rzecz zrównoważonego rozwoju m.in w Gliwicach. Tworzą one zarówno niezależny serwis informacyjny koordynowany przez regionalne struktury zielonych czy też aktywnie reagujące w przypadku likwidowania linii tramwajowych, zmiany zagospodarowania przestrzeni miejskiej. Podobną formą dialogu społecznego stanowił cykl spotkań z mieszkańcami Warszawy nazwany „Departamentem Propozycji". Co tygodniowe spotkania poświęcono rozwojowi Warszawy, organizowane były w październiku i listopadzie 2009 roku przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Tematy jakie poruszano, dotyczyły propozycji i projektów zmian w takich obszarach życia miasta jak: komunikacja, natura, sfera życia mieszkańców czyli osiedla i spółdzielnie, jednym z pomysłów było np. zmiana funkcji i wyglądu Pałacu Kultury. Ten wymiar działań pokazuje sferę miejskości aktywizowanej społecznymi potrzebami poprzez działania na rzecz likwidowania dystansów przestrzeni.

Inny wymiar zróżnicowania pokazuje nowe zjawisko „diversity managment" czyli zarządzania różnorodnością, zarówno w sferze mikro i makro zjawisk społecznych. Ta swoista idea kierowana zarówno do sfery prywatnych i publicznych interakcji ma za zadanie zarówno pokazywać korzyści ze zróżnicowanego zespołu pracowników ze względy na wiek, płeć[14], kwalifikacje, ale też pokazuje zróżnicowanie w obszarze etycznym czy wyznaniowym. Świadomość zróżnicowania społecznego w dobie mobilności jest niezbędne w kontekście postrzegania rynku pracy jako tygla rozmaitości. Te rozmaitości aktywizowane nie tylko przez Państwowe Służby Zatrudnienia, ale także instytucje dialogu społecznego czy partnerstwa lokalnego pokazują, jak można równoważyć kapitalizm z ekonomią społeczną choćby przez promocję i naukę zakładania spółdzielni socjalnych, chronionych zakładów pracy i korzyści jakie mogą z tego czerpać pracodawcy i pracownicy. Tego typu projekty realizowane są w Centrach Integracji Społecznej, które są gospodarstwami pomocniczymi tworzonymi na mocy wojewodów. Specyfika tych ośrodków łączy w sobie odpowiedzialność za lokalne problemy społeczne i ma służyć zarówno aktywizacji zawodowej jak i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu. Fakt doboru działań i finansowania tych jednostek jest determinowany wielkością regionu w jakim on powstaje (powiat czy gmina) oraz powiązań sektora publicznego, pozarządowego z prywatnym. Samo zróżnicowanie pokazuje możliwości działania skierowane ku wyrównywaniu szans na rynku pracy, w edukacji, prawie. Takie działania także realizują fundacje, które także dzięki badawczym projektom promują zintegrowany system ekonomii społecznej oraz wypełniają próżnię współpracy pomiędzy jednostkami publicznymi, problemami społecznymi a prywatnym sektorem usług odpowiadającym na problemy rzeczywistości społecznej.

Zgoda pomiędzy pracodawcą i kosztami jakie ponosi on w drodze zatrudniania nie zawsze idą w parze ze stabilizacją zatrudnienia jakiej oczekuje pracownik. Tego rodzaju problem ma swoje zróżnicowane oblicze w pojęciu flexsecurity, jako idei łączą-

[13] Giza-Poleszczuk A., Kościesza-Jaworski W. *Społeczne aspekty likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych: raport socjologiczny z badań ilościowych i jakościowych*, Załącznik 4 do raportu z badań: *Rynki pracy na obszarach popegeerowskich*, Wyd. MPiPS ,Warszawa 2008.

[14] Siemieńska R. *Women in Management*, in: Davidson M.J., Burke R.J. *Women in Management Worldwide*. Burlington, VT Ashgate 2004, p. 128-144.

cej bezpieczeństwo pracy z elastycznością zatrudnienia. Europejska jak i krajowa strategia zatrudnienia[15] określająca gospodarcze jak i zatrudnieniowe plany względem rozwoju, przyjmowała się jednak odmiennie na różnych gruntach. Sukces idei flexsecurity identyfikowany jest z Danią czy Holandią[16] gdzie odsetek pracujących wśród ludności w wieku produkcyjnym sięga 75% przy czym kraje Europy Środkowo-Wschodniej nie wykorzystują średnio 60% tej grupy zdolnych do pracy obywateli.

Na ile w Polsce flexsecurity stało się zmniejszaniem kosztów pracodawcy, a na ile wypełnieniem próżni pomiędzy długotrwałym bezrobociem a pełną stabilizacją miejsca pracy ? Prognozowane zjawiska w obrębie dynamiki rynku pracy wymagają krótkich i długich perspektyw obarczonych odmiennymi zmiennymi.

Podsumowanie

Równowaga społecznej struktury wyrasta zarówno z bazy jak i nadbudowy[17]. Dążenie do spójności mikro i makro kontekstów życia społecznego jest wyzwaniem społeczeństw, ale i gospodarek rywalizujących ze sobą. Odwoływanie się jednak do dobrych praktyk jak i czerpanie z doświadczeń tych, którzy przetestowali pewne rozwiązania wymaga zarówno wrażliwości społecznej jak i wiedzy o lokalnych determinantach ograniczających powtarzalność sukcesów innych narodów. Choć problemy społeczne przypominają o kruchości ludzkiej natury i jej niedoskonałości, to chęć porównywania się do gospodarek lepiej funkcjonujących jest zwierciadłem odniesienia, motywującym postransformacyjne społeczeństwa do budowania własnej równowagi na bazie europejskich standardów.

BIBLIOGRAFIA

Atlas Dobrych Praktyk Ekonomii Społecznej, *Bałtów – gmina, którą ożywiły dinozaury*, Wyd. Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych Warszawa, cz. 1 2008.

Giza-Poleszczuk A., Kościesza-Jaworski W. *Społeczne aspekty likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych: raport socjologiczny z badań ilościowych i jakościowych*, Załącznik 4 do raportu z badań: *Rynki pracy na obszarach popegeerowskich*, Wyd. MPiPS ,Warszawa 2008.

Karwacki A., „*Kultura biedy w byłych PGR-ach - geneza problemu i wyzwania dla polityki społecznej*". Kultura i Edukacja 2002 nr 3-4.

Koral J., *Kontraktowanie usług rynku zatrudnienia*, Biuletyn FISE nr 8.

Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1965.

Kukulak- Dolata I., Pichla J., *Rola publicznych służb zatrudnienia i agencji zatrudnienia na rynku pracy*, Wyd. IPiSS, Warszawa 2007.

[15] Krajowy Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia na lata 2010-2013 jest dokumentem przygotowanym przez międzyresortowy zespół powołany przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej w oparciu o ustawę z 20.04.2004 r.o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. KPD- zawiera zasady Europejskiej Strategii Zatrudnienia wspólne dla promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji zawodowej w Polsce.

[16] Koral J., *Kontraktowanie usług rynku zatrudnienia*, Biuletyn FISE nr 8, www.bezrobocie.org.pl, s.3-10.

[17] Szacki J., Historia myśli socjologicznej, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 340.

Matryca Kurcmana - nowy instrument rynku pracy, publikacja w ramach projektu realizowanego na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej a finansowany ze środków Unii Europejskiej (Europejski Fundusz Społeczny) w ramach SPO RZL Działanie 1.1., Wyd. Centrum Doradztwa Strategicznego C. Ulasiński, D. Bieńkowska, J. Szymańska, Kraków 2008.

Rifkin J.,K*oniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław 2001, 2003.

Sienicka A., Tyrowicz J., Publiczne służby zatrudnienia a organizacje pozarządowe w realizacji usług rynku pracy, Wyd. FISE, Warszawa 2006.

Siemieńska R. *Women in Management*, in: Davidson M.J., Burke R.J. *Women in Management Worldwide*. Burlington, VT Ashgate 2004 .

Szacki J., Historia myśli socjologicznej, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 340.

Tarkowska E. (red.), Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000.

CZĘŚĆ II

RÓŻNE FORMY DZIAŁALNOŚCI LUDZKIEJ PRZEJAWEM ZRÓNOWAŻONEGO ROZWOJU

Agata Walczak

CZY MOŻNA ZOBACZYĆ (R)EWOLUCJĘ? O WIDZIALNYCH PRZEJAWACH ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Wstęp

Zrównoważony rozwój to dla wielu obietnica lepszej przyszłości, nowe rewolucyjne podejście do kwestii rozwoju społeczno – gospodarczego. Idea ta zdobyła wielką popularność, mierzoną tysiącami odwołań w najprzeróżniejszych dokumentach strategicznych. Zrównoważony rozwój to też pojęcie wytrych – używane przy każdej okazji i w dowolnym właściwie kontekście. Tak często, że zatraca ono swoje właściwe znaczenie, a wręcz wśród wielu powoduje niechęć, wynikającą z braku zrozumienia tej koncepcji. Celem poniższego eseju jest próba wykazania, że zrównoważony rozwój nie jest tylko pustym sloganem, ale **ma bardzo konkretne przejawy, które możemy łatwo zobaczyć rozglądając się wokoło**. Jak niewierny Tomasz zobaczymy i dotkniemy aby przekonać się o realności zachodzących zmian. Przyjrzymy się materialnym obiektom powstałym i funkcjonującym zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Esej ten jest autorską próbą dokonania klasyfikacji najłatwiej obserwowalnych i sprawdzalnych cech przedmiotów w dwóch umownych grupach: **rzeczy ruchomych** – dóbr konsumpcyjnych oraz **nieruchomych** – zagospodarowania przestrzennego oraz **naszkicowaniem tła dla (re)definicji pożądanych ich cech**. Należy podkreślić, że poniższe rozważania nie wyczerpują tematu widzialnych przejawów wcielania w życie idei zrównoważonego rozwoju, a są jedynie próbą naszkicowania podejścia związanego z widzialnością - jako ważnym ze społecznego punktu widzenia znakiem zachodzących zmian.

1. Wzrost, rozwój, zrównoważony rozwój

Wzrost jest zjawiskiem łatwo obserwowalnym. Wzrost ilości, wysokości, gęstości. Rosnący stan konta bankowego. Wzrost jest mierzalny i daje się opisać za pomocą liczb i procentów, które następnie można porównywać i na tej podstawie dokonywać oceny zjawisk w życiu społecznym (np. zmiana odsetka analfabetyzmu, liczby pacjentów przypadających na łóżko szpitalne) oraz gospodarczym (z wiodącym prym w dyskursie politycznym oraz ekonomicznym wskaźnikiem wzrostu PKB na czele).

Rozwój natomiast ma w przeciwieństwie do wzrostu naturę nie ilościową lecz jakościową[1], czyli polega na polepszaniu się produktów raczej niż na zwiększaniu się ich ilości. Jakość, a w rezultacie rozwój, są trudniej mierzalne niż wzrost, do ich oceny używa się skal relacyjnych lub opisów[2]. Jakość zdefiniować można filozoficznie jako „stopień doskonałości" lub praktycznie (w biznesie, np. normie ISO 9001) jako stopień w jakim produkt lub usługa spełnia wymagania (oczekiwania) klientów. Rozwój

[1] Daly H., Towsend K., *Valuing the Earth: Economics, Ecology, Ethics*, MIT Press, Massachusetts 1993, str. 267

[2] Istnieją również statystyczne metody szacowania jakości przekładające zagadnienie jakości na język liczb. Mają one zasadnicze znaczenie w planowaniu procesów produkcyjnych, np. koncepcja six sigma,.

następuje więc wtedy, gdy rośnie stopień, w jakim spełnione są oczekiwania klientów[3]. Zastępując skalę przedsiębiorstwa skalą państwa, klientami możemy nazwać członków społeczeństwa, obywateli. Jakie oczekiwania ma społeczeństwo wobec dostarczanych mu dóbr i usług?

Aby odpowiedzieć na to pytanie należy zastanowić się nad sposobem, w jaki społeczeństwo wyraża swoje wymagania i potrzeby. Społeczeństwo w państwie demokratycznym poprzez wybór swoich przedstawicieli tworzy prawo oraz instytucje mające zabezpieczyć jego potrzeby. Można więc przyjąć, że są one (prawo i instytucje) wyrazem oczekiwań ludzi, wyrazem ich woli[4]. Koncepcją, do której odwołują się obecnie wszystkie najważniejsze dokumenty prawne, w tym te najważniejsze dla Polski, czyli Konstytucja RP oraz Traktat o Unii Europejskiej, jest koncepcja zrównoważonego rozwoju, która dzięki temu może być określona jako „**wskazana społecznie, celowa ekonomicznie i pożądana ekologicznie strategia rozwoju**”[5].

Zrównoważony rozwój (ZR), jakkolwiek niezgrabne jest to tłumaczenie angielskiego pojęcia sustainable development[6], jako koncepcja powstał w latach 70tych XX wieku jako odpowiedź na ówczesny kryzys gospodarczy. Po raz pierwszy termin ten został użyty w „Granicach wzrostu”, raporcie Klubu Rzymskiego opublikowanym w 1972r. Jego obecnie najbardziej popularna definicja pochodzi z raportu Komisji Brundtland „Nasza Wspólna Przyszłość” (1987r.) i brzmi: „Zrównoważony rozwój to rozwój, który zaspokaja potrzeby obecnych pokoleń, nie zagrażając możliwościom zaspokojenia potrzeb przyszłych pokoleń”. Koncepcja ta oparta jest na idei **sprawiedliwości między oraz wewnątrzpokoleniowej**[7]. Uprawnia ona ludzi do korzystania z zasobów ograniczając to korzystnie nie tylko w taki sposób, aby nasze dzieci również mogły z nich korzystać, ale również aby możliwie wszyscy współcześni nam członkowie społeczeństwa mogli mieć udział w korzystaniu z tych zasobów. Zrównoważony rozwój jest również próbą integracji trzech różnych wymiarów naszej rzeczywistości: **gospodarki, społeczeństwa i środowiska**. Współzależności między nimi oraz charakter tych powiązań są przedmiotem zainteresowania badaczy tematu zrównoważonego rozwoju i zyskały uwagę oraz uznanie świata praktyki działalności gospodarczej, środowiskowej i społecznej również poprzez włączenie idei zrównoważonego rozwoju do strategicznych dokumentów na wszystkich szczeblach życia gospodarczego oraz publicznego[8].

---

[3] Raczej nie należy uznawać jednak za rozwój wzrostu stopnia spełnienia oczekiwań poprzez obniżenie wymagań klientów, choć można przypuszczać, że taki punkt widzenia może mieć zastosowanie w kwestii np. nadmiernej konsumpcji rozumianej jako oczekiwanie przez ludzi posiadania i konsumowania coraz to większej ilości produktów i usług. Obniżenie tych oczekiwań może paradoksalnie oznaczać rozwój w społeczeństwach gdzie nie ma niedoboru dóbr a ich nadmierna konsumpcja przyczynia się do nadmiernej presji na środowisko naturalne poprzez zużycie surowców.

[4] Peter F., *Democratic legitimacy*, Routledge, New York 2009, str. 56

[5] Janoś - Kresło M., *Usługi społeczne a zrównoważony rozwój regionów*, Szkoła Głowna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2008, str. 71

[6] Kwestię te porusza większość polskich publikacji na temat zrównoważonego rozwoju, np. Mierzejewska L., *Rozwój zrównoważony miasta*, Wydawnictwo naukowe UAM, Poznań 2010, str. 29

[7] Jeżowski P., *Ekonomiczne problemy ochrony środowiska i rozwoju zrównoważonego w XXI wieku*, Szkoła Głowna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2007, str. 12

[8] Janoś – Kresło M., op. cit., str. 47 - 51

Wracając więc do rozważań na temat różnicy między rozwojem a wzrostem można powiedzieć, że **celem zrównoważonego rozwoju jest nie tyle wzrost poziomu (zależnego od konsumpcji dóbr i usług), co polepszenie jakości życia**[9].

2. Zobaczyć zrównoważony rozwój

Czy da się wobec tego zobaczyć zrównoważony rozwój na własne oczy, przyjmując, że ma on prowadzić do poprawy jakości życia ludzi oraz że definiujemy go w odniesieniu do sprawiedliwości wewnątrz i międzypokoleniowej a także do współzależności kwestii ekonomicznych, ekologicznych i społecznych? Czy jest możliwym jednoznacznie stwierdzić: tak, zrównoważony rozwój dzieje się tu i teraz? Zobaczyć można łatwo materialne przejawy działalności ludzi. Na potrzeby tego eseju zajmiemy się dwiema ich umownymi grupami: ruchomościami - czyli produktami (w rozumieniu dóbr konsumpcyjnych, np. żywność, ubrania, samochody, sprzęt elektroniczny i AGD) oraz nieruchomościami - zagospodarowaniem przestrzennym (*built environment:* budynki, infrastruktura, układy urbanistyczne).

W tym eseju wprowadzimy podział na widzialne i niewidzialne przejawy zrównoważonego rozwoju. Część przykładowych cech omawianych poniżej dwóch grup dóbr będziemy więc mogli zaklasyfikować jako **widzialne**, czyli najłatwiej identyfikowalne. Mogą one nie być oczywiste, ale już przy podstawowym zasobie wiadomości z zakresu ZR ich zidentyfikowanie nie przysparza problemów. Drugą grupą będą przejawy **niewidzialne, ale komunikowane** (czy to w postaci certyfikatów, reklamy czy etykiet). Trzecia część, to przejawy **niewidzialne**, czyli niemożliwe do łatwego sprawdzenia na własną rękę. Nie są one mniej wartościowe niż dwie poprzednie grupy. Zaliczyć do nich możemy choćby np. rozwiązania organizacyjne w przedsiębiorstwach, logistykę, regulacje prawne, w tym w zakresie ochrony środowiska czy dziedzictwa kulturowego, cały system finansowy itd., jednak nie będę one przedmiotem tego eseju.

2.1. Produkty

Produktów wokół nas jest coraz więcej. Na półkach sklepowych rośnie nie tylko ich ilość, ale też różnorodność. Firmy wiedzą, że w dobie globalnej konkurencji w dziedzinie dóbr konsumpcyjnych stać w miejscu to znaczy cofać się. Należy więc z jednej strony zwiększać sprzedaż istniejących produktów, z drugiej jednak nie ustawać w wysiłkach stworzenia nowych, dających szansę na dotarcie do nowych klientów. Mamy więc z pewnością do czynienia ze wzrostem ilości i różnorodności dóbr konsumpcyjnych, ale czy również ze wzrostem ich jakości w rozumieniu zrównoważonego rozwoju?

Produkcja ogromnej większości dóbr konsumpcyjnych należy do strefy biznesu i kieruje się prawidłami ekonomii. Jednak wydaje się, że w praktyce kapitalizm oraz wolny rynek nie wyczerpują wszystkich zagadnień związanych z długotrwałą efektywnością ekonomiczną poprzez pomijanie kwestii związanych ze środowiskiem przyrodniczym oraz kwestii społecznych. Na przykład nie odpowiadają na pytanie: jak wyceniać dobra ekologiczne wykorzystywane do produkcji dóbr i jak wobec tego uwzględnić je w cenie, stwarzają problem istnienia tzw. efektów zewnętrznych (*exter-*

[9] Tamże, str. 46

nalities)[10] oraz sprzyjają niesprawiedliwemu podziałowi zysków[11]. W tym sensie współczesna ekonomia często zaprzecza zasadzie sprawiedliwości wewnątrz i międzypokoleniowej, co jest przyczyną protestów społecznych na całym świecie. **Zaistniała wobec tego potrzeba redefinicji pożądanych cech produkcji i produktów we wszystkich trzech aspektach: społecznym, ekonomicznym i ekologicznym.** Konieczna jest zmiana podejścia a społeczeństwo oczekuje zobaczyć jej widzialne aspekty.

Proces produkcyjny

Jakie więc cechy powinien posiadać produkt zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju? Rozważania nad tym zagadnieniem zacząć należy od narodzin produktu, czyli od momentu gdy jest on projektowany i wytwarzany. Na poziomie jego konstrukcji i procesu produkcyjnego World Business Council for Sustainable Development wydało następujące zalecenia:

- Ograniczenie materiałochłonności procesów produkcyjnych.
- Energooszczędność procesów produkcyjnych.
- Ograniczenie emisji toksycznych substancji.
- Wspieranie powtórnego przetwarzania surowców.
- Maksymalne wykorzystanie zasobów odnawialnych.
- Wydłużanie czasu życia produktów[12].
- Wydłużanie okresu gwarancyjnego.[13]

Powyższe zasady dotyczą głównie wpływu procesu produkcyjnego na **środowisko przyrodnicze**. Są one zgodne z koncepcją Analizy Cyklu Życia (LCA – *Life Cycle Assesment*) która kładzie nacisk na całościowe, „metaboliczne" ujęcie procesu produkcji, eksploatacji oraz utylizacji produktów. Odpady na końcu jednego cyku życia mogą stać się surowcami na początku innego. Te cechy produktu można więc zaklasyfikować jako **niewidzialne, lecz komunikowane** przejawy ZR. Trudno o tym przekonać się patrząc na produkt, ale może on być odpowiednio etykietowany (ecolabelling)[14] na trzy różne sposoby: przez niezależną instytucję, na zasadzie własnej deklaracji producenta czy wreszcie odpowiednia etykieta może oznaczać złożone deklaracje środowiskowe gwarantujące nam wysoki standard procesów produkcyjnych w rozumieniu LCA i zrównoważonego rozwoju.

---

[10] Tamże, str. 37
[11] Charkievicz E. *Transitions to sustainable production and consumption,* Shaker Publishing BV, Maastricht 2001, str. 157
[12] Problem tzw. *bulit In* lub *planned obsolescsnce:* firmy projektują produkty w taki sposób, by ich szybka wymiana na nowy model była konieczna. Tamże, str. 41
[13] World Business Council for Sustainable Development, *Cleaner Production and Eco-Efficiency,* 1998, str. 3
[14] Kronenberg J., Bergier T., *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce,* Fundacja Sendzimira, Kraków 2010, str. 190

Aspekty społeczne

Społeczeństwo jest w sposób oczywisty zaangażowane na wszystkich etapach życia produktu. Na etapie procesu produkcyjnego firmy dbają o społeczności lokalne (żyjące na terenie, gdzie produkowane są dane dobra – przedsiębiorstwa starają się być tzw. dobrym obywatelem funkcjonującym jako część tych społeczności), prawa pracownicze oraz sprawiedliwy handel (*fair trade)*[15]. Tego typu zachowania są realizowane samorzutnie lub są częścią strategii Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CSR – *Corporate Social Responsibility)* przedsiębiorstw[16]. Powinny być one w zasadzie powszechna praktyką, są jednak traktowane jako wyjątkowe i jako takie komunikowane przez firmy je podejmujące w reklamach lub informacje o nich zamieszczane zostają na opakowaniach produktów stając się widocznym znakiem zaangażowania firmy w kwestie społeczne[17]. Zaliczyć je więc można do **niewidzialnych komunikowanych** przejawów ZR.

Skład surowcowy

Najłatwiej zazwyczaj jest sprawdzić z czego wytworzony jest produkt, który trzymamy w ręku. Jest to widoczne od razu lub odpowiednia informacja jest umieszczona w opisie produktu, może więc to być **przejaw widzialny lub niewidzialny komunikowany ZR**. Preferowane pod względem zrównoważonego rozwoju są oczywiście np. **surowce** odnawialne (np. drewno i jego pochodne, także pochodzące z gospodarstw leśnych przestrzegających zasad ZR certyfikowanych przez Forest Stewradship Council), biodegradowalne (które nie staną się odpadem wymagającym składowania), poddające się recyklingowi (szkło, metale, papier: najlepiej jeśli jest to wspierane przez producenta gwarantującego odbiór zużytego sprzętu). Ważne jest także **pochodzenie surowców** – najlepiej aby były to surowce lokalne. Im krótsza droga, którą przebędą tym mniejsze zanieczyszczenie środowiska spowodowane ich transportem, a ponadto wspieramy lokalnych wytwórców dając zatrudnienie i przyczyniając się do rozwoju regionu.

Użytkowanie

Natomiast użytkując produkt, jesteśmy w stanie ocenić jego jakość pod innymi względami, np: energooszczędność w użytkowaniu, łatwość dokonania napraw, niezawodność i wytrzymałość, wielofunkcyjność, adaptowalność do innych zastosowań. **Zaklasyfikować można te cechy jako widzialne**, bo chociaż nie mają charakteru materialnego, to łatwo jest je zidentyfikować i samodzielnie ocenić.

Produkt o takich cechach ma tę zaletę, że ogranicza nadmierną konsumpcję – kupujemy np. samochód raz na 15 lat, a nie raz na 5; w butach chodzimy 5 sezonów, a nie 1; odtwarzacz mp3 możemy naprawić w odpowiednim punkcie i nie ma potrzeby ku-

[15] Sprawiedliwy handel również doczekał się własnej etykiety świadczącej o tym, że pracownicy są dobrze wynagradzani (nie następuje wyzysk siły roboczej w krajach Trzeciego Świata) a ich prawa są przestrzegane.

[16] Rok B., *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie,* Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, forum Odpowiedzialnego Biznesu, Warszawa 2004, str. 18

[17] Ich ocena wymaga jednak krytycznego podejścia: czy strategią odpowiedzialności w biznesie banku powinno być wspieranie młodych skrzypków czy może jednak konstruowanie przyjaznych klientowi produktów bankowych i rzetelna (przy czym przestrzeganie w tej kwestii prawa jest pewnym minimum a nie optimum) ich reklama?

powania nowego, narzędzia przydatne w domu jak np. wiertarki, mogą być współwłasnością mieszkańców bloku – nikt nie potrzebuje ich codziennie. Zobaczyć zrównoważony rozwój to więc nie tylko sprawdzić cechy produktu, ale też sposób w jaki może on być użytkowany.

Żywność

Osobną, choć w bogatych społeczeństwach nie do końca, kwestią jest **żywność**. Nie do końca, ponieważ choć pełni ona zupełnie podstawową rolę dla funkcjonowania człowieka, to jednak tak jak inne dobra, stała się wysokoprzetworzonym produktem przemysłu spożywczego i tak jak inne dobra konsumpcyjne podlega obecnie regułom konkurencji i marketingu oraz dążeniu do zwiększania sprzedaży. Sprawia to, że następuje nadprodukcja żywności (kwestie ekonomiczne) powodując problemy natury społecznej takie jak otyłość czy cukrzyca (kwestie społeczne), ale też wielkie obciążenie dla środowiska przyrodniczego (kwestie ekologiczne)[18]. W odpowiedzi na te problemy powstał nowy sektor żywności ekologicznej (inne jej nazwy to: żywność organiczna, biologiczna). Żywność taka produkowana jest bez użycia środków chemii rolnej, weterynaryjnej czy spożywczej[19]. Jest również odpowiednio certyfikowana i etykietowana ułatwiając wybór konsumentom, co zaklasyfikować należy jako **przejaw niewidzialny komunikowany ZR**. Generalnie jednak dobra żywność nie musi mieć certyfikatu, wystarczy jeśli została wytworzona lokalnie z surowców o niskim stopniu przetworzenia uzyskanych z poszanowaniem zasad dbałości o środowisko przyrodnicze. Takie produkty znajdziemy na targach, ale też półkach sklepowych: wystarczy przeanalizować etykietę.

Fundamentalne jednak pozostaje pytanie: czy dany produkt jest nam rzeczywiście potrzebny? Czy zaspokaja naszą potrzebę czy zachciankę? Kwestia ta jest oczywiście najbardziej widoczna w skali makro w krajach o wysokim poziomie dobrobytu, jednak nawet bardziej paląca wydaje się być w skali mikro (na poziomie gospodarstwa domowego). Czy najbiedniejsi mogą sobie pozwolić na marnotrawstwo zasobów konsumując dobra niskiej jakości[20] lub dobra, których nie potrzebują[21]?

2.2. Zagospodarowanie przestrzenne

Druga grupą widzialnych, materialnych przejawów działalności człowieka są szeroko rozumiane nieruchomości, zagospodarowanie przestrzenne. W przeciwieństwie do sfery dóbr konsumpcyjnych inwestycje w nieruchomości i infrastrukturę, są ściśle regulowane przez władze publiczne (np. poprzez każdorazowy obowiązek wystąpienia o DWZ - decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub konieczność

[18] Śmiechowska M. „Standaryzacja i certyfikacja żywności ekologicznej w Polsce i Unii europejskiej" [w]: *Ekologia wyrobów, materiały konferencyjne,* Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 2003, str. 91

[19] Suwała G. „Analiza świadomości konsumentów z zakresu żywności eko-rolniczej" [w]: *Ekologia wyrobów, materiały konferencyjne,* Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 2003, str. 87

[20] Zakładając, że kupowanie produktów wysokiej jakości jest bardziej opłacalne ze względu na dłuższy czas ich życia oraz lepszą funkcjonalność. Jeśli zaś chodzi o surowce - w długim okresie recykling i źródła odnawialne będą najprawdopodobniej tańsze niż korzystanie z zasobów nieodnawialnych, czyli ograniczonych co przełoży się na ceny produktów z nich wykonanych.

[21] Charkievicz E., op. cit., str. 166, Janoś – Kresło, op. cit., str. 53-55

przestrzegania MPZP – miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego), a w dużej części właśnie przez te władze realizowane. Jest to dziedzina działalności podlegająca wielu regulacjom, gdzie często prawo własności nie jest najwyższym i może zostać ograniczone na rzecz interesu publicznego. Wynika to z długości cyku życia inwestycji: budynki wznosi się z perspektywą ich istnienia w przestrzeni przez następne 100 lat, oraz długości procesu inwestycyjnego i jego kapitałochłonności. Inwestycje w nieruchomości i zagospodarowanie przestrzenne są drogie a przy tym nieruchomości, w porównaniu z innymi dobrami, są trudno zbywalne. Ważnym ich aspektem jest także okres zwrotu z inwestycji w przypadku inwestorów prywatnych lub spełnienie przez nie celu, jakim często jest poprawa jakości życia mieszkańców w przypadku inwestycji publicznych.

Budynek

Najłatwiej identyfikowalną inwestycją jest pojedynczy **budynek**. Czy można oglądając go stwierdzić, że został wzniesiony zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju? Zastanówmy się nad tym biorąc pod uwagę dwie z jego cech: materiały budowlane oraz usytuowanie budynku. Tak jak w przypadku produktów bez problemu można się przekonać z czego powstał budynek. Są to więc **widzialne przejawy ZR.** Pożądanymi materiałami są takie same jak opisane wyżej dla dóbr konsumpcyjnych, czyli drewno, papier, ale też np. kamień, ziemia i glina. Dwa pierwsze mają tę zaletę, że można je powtórnie przetworzyć i ich zasoby są odnawialne, pozostałe nie wymagają wiele obróbki, nie stają się odpadami, tylko wracają do obiegu materii w przyrodzie[22].

Usytuowanie budynku jest również nie bez znaczenia i również należy je zaklasyfikować jako **widzialny przejaw ZR**. Orientacja względem kierunków świata powinna zapewniać maksymalne wykorzystanie energii słonecznej i światła dziennego minimalizując zużycie energii elektrycznej z konwencjonalnych źródeł. W ten sposób z systemu linearnego poboru zasobów, w tym przypadku elektryczności, przechodzimy do systemu zamkniętego, w jak najwyższym stopniu samowystarczalnego[23]. Usytuowanie budynku można też rozpatrywać w kontekście jego otoczenia: czy wpisuje się on harmonijnie w krajobraz przyrodniczy i kulturowy przyczyniając się do poprawy estetyki miejsca, czy też ten krajobraz psuje[24]. Po trzecie usytuowanie budynku powinno przyczyniać się do racjonalizacji sieci transportowej, czyli np. znajdować się w zasięgu transportu zbiorowego w przypadku dużych obiektów użytkowanych przez wiele osób. Po czwarte wreszcie zgodnie z założeniami koncepcji miast zrównoważonych np. miasta zwartego (*compact city)* oraz *smart growth* za pożądane uznaje się posadowienie nowych budynków na wolnych terenach w centrach miast (*brownfield)* raczej niż dopuszczenie do rozlewania się miast (*urban sprawl)*[25].

[22] Kronenberg J., Bergier T., op. cit., str. 154
[23] Wprowadzone niedawno w Polsce certyfikaty energetyczne budynków, których obowiązek sporządzania wynika z prawa Unii Europejskiej, są w tej kwestii komunikatem niewidzialnego przejawu ZR.
[24] Jest to oczywiście często kwestia subiektywnej oceny, lecz czasem błędy są rażące i raz na zawsze niszczą wartościowy krajobraz. Można wręcz powiedzieć, że usytuowanie niezgodne z zasadami ZR jest bardziej zauważalne niż zgodne, ponieważ zmniejsza funkcjonalność lub wprowadza dysharmonię.
[25] Mierzejewska L., op.cit , str. 183

Infrastruktura

Samodzielnie stojące budynki nie miałyby szans na sprawne funkcjonowanie gdyby nie były połączone siecią infrastruktury miejskiej. Najlepiej jej widoczną i codziennie przez każdego zauważaną częścią jest **infrastruktura transportowa**. Zauważana jest codziennie, ponieważ w większości przypadków jej stan nie jest zadowalający. Sprawia, że tracimy dużo czasu i pieniędzy na codzienne przemieszczanie się. Ponadto transport jest generatorem wielu kosztów zewnętrznych powodujących obniżenie się jakości życia mieszkańców miasta, takich jak konieczność ponoszenia nakładów na niwelowanie szkodliwego oddziaływania transportu na stan środowiska przyrodniczego (zanieczyszczenia, hałas i spowodowane przez nie choroby), koszt degradacji przestrzeni publicznej — eliminujący wiele form aktywności gospodarczej jej wymagających, jak również koszt alternatywny wynikający z zajęcia terenu pod infrastrukturę transportową podczas gdy mógłby on być wykorzystany w bardziej efektywny ekonomicznie sposób (np. parkingi naziemne w centrach miast)[26]. Problemy te wskazują na konieczność podjęcia kroków zmierzających do zmiany rozwiązań w zakresie infrastruktury transportowej.

Jednocześnie infrastruktura transportowa, stanowiąc swoisty krwioobieg miasta, jest przejawem prowadzonej w nim polityki przestrzennej i gospodarczej. Jej stan odzwierciedla więc całą gamę zagadnień urbanistycznych i w ten właśnie wieloaspektowy sposób omówione zostaną widzialne przejawy zrównoważonego systemu transportowego.

Wszystkie koncepcje zrównoważonego rozwoju miast za jeden z głównych problemów uznają transport w odniesieniu do rozlewania się miast oraz do poprawy jakości życia mieszkańców i proponują sposoby na jego rozwiązanie[27]. Panuje zgoda co do tego, że preferowane powinno być piesze poruszanie się, następnie bezemisyjna w eksploatacji jazda na rowerze, transport publiczny a na samym końcu indywidualny transport samochodowy. Czy można zobaczyć rozwiązania wcielające te preferencje w życie?

Z punktu widzenia jakości życia i zachowania dziedzictwa kulturowego pożądanym jest **ruch pieszy w mieście**. Do przebywania na wolnym powietrzu zachęca ludzi wysoka jakość przestrzeni publicznych, takich jak ulice, place, skwery czy parki[28]. Dbałość o nie powoduje więc nie tylko wsparcie ruchu pieszego, ale również całego szeregu innych aktywności pozadomowych, takich jak rozwój aktywności społecznych oraz kulturalnych. Przestrzenie publiczne powinny być wobec tego projektowane jako atrakcyjne, przyjemne miejsca, a trasy piesze przebiegać najkrótszą możliwą drogą. Zaleca się również unikanie planowania długich prostych tras[29]. Trasy kręte i urozmaicone, o niezbyt dużej szerokości sprawiają, że droga jest bardziej interesująca. Są to

[26] Kronenberg J., Bergier T., op. cit., str. 270
[27] Mierzejewska L., op.cit, str. 181
[28] Gehl j., *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeniu publicznych,* Wydawnictwo RAM, Karków 2009, str. 129
[29] Przesłanką jest tu uzyskiwany efekt psychologiczny polegający na pozornym skróceniu dystansu. Tamże, str. 141

wszystko przejawy **ZR nie tylko widzialne, ale również odczuwalne** przez każdego w codziennych sytuacjach.

Transport zbiorowy powinien charakteryzować się sprawnym funkcjonowaniem (zobaczyć je można gdy nie powstają chaos i przestoje), wygodą podróżowania, umiarkowanymi cenami oraz bezpieczeństwem aby stać się atrakcyjna formą przemieszczania się. W dziedzinie **rozwoju transportu zbiorowego** ważną rolę odgrywają węzły komunikacyjne, od których jakości zależy wydolność systemu komunikacji zbiorowej[30]. To tu pasażerowie mogą zmienić środek transportu nie tylko z jednego zbiorowego na drugi zbiorowy, ale też z prywatnego na zbiorowy. Przykładem takich rozwiązań są parkingi „Park & Ride" gdzie można bezpieczne pozostawić samochód lub rower i dalej przemieszczać się metrem, tramwajem lub autobusem. Poprawnie rozmieszczając i planując węzły komunikacyjne jesteśmy w stanie wspierać pożądane zachowania podróżnych. Środki transportu zbiorowego mogą także promować idee ZR ograniczając emisję spalin poprzez stosowanie silników elektrycznych. Wszystkie wyżej wymienione rozwiązanie są **widzialnymi przejawami ZR**.

Materialną, czyli **widzialną formą** rozwiązywania problemów komunikacyjnych są realizacje projektów **uspokajania ruchu samochodowego** w centrach miast, takie jak np. wprowadzanie stref bez możliwości parkowania, ograniczanie liczby miejsc parkingowych w centrach miast, budowa w strefie śródmiejskiej wąskich ulic ograniczających prędkość pojazdów i będących bardziej atrakcyjnymi dla pieszych i bezpieczniejszymi dla rowerzystów. Stosuje się także ograniczenia w postaci specjalnych pasów na jezdni dla samochodów wiozących tylko kierowcę. W ten sposób próbuje się wspierać jak najefektywniejsze wykorzystanie transportu indywidualnego.

Podsumowanie: czy rzeczywiście widzimy rewolucję?

Z powyższych rozważań wynika, że zrównoważony rozwój ma wiele widzialnych przejawów, a część jego przejawów niewidzialnych może być skutecznie komunikowana. Co ciekawe, analiza widzialności cech dla dwóch rozpatrywanych grup dóbr wydaje się wskazywać, że o ile cechy zagospodarowania przestrzennego są łatwo widzialne, choć być może ich rozpoznanie wymaga większej wiedzy, to cechy produktu częściej należą do grupy niewidzialnych komunikowanych. Sprawia to, że na znaczeniu zyskują systemy certyfikacji i etykietowania produktów jako **wsparcie decyzji konsumenckich**. Są one pożądane ponieważ stanowią dowód na zachodzące, oczekiwane przez społeczeństwo zmiany. Niebagatelną rolę odgrywa przy tym edukacja ułatwiająca nie tylko rozpoznanie widzialnych przejawów ZR, ale także ich **krytyczną ocenę**.

W dziedzinie zagospodarowania przestrzennego widzialne przejawy ZR nie stanowią, w odróżnieniu od produktów, postawy (przyczyny) decyzji konsumenckich a raczej są efektem (skutkiem) stanu świadomości inwestorów i planistów w zakresie zrównoważonego rozwoju. Co ciekawe, świadomość ta u inwestorów (prywatnych jak i np. samorządów) i planistów zdaje się być wyższa niż konsumentów ze względu na bardziej całościowe postrzeganie przez nich cyklu życia nieruchomości. Konsument styka się z produktem na krótki czas użytkując go, inwestor natomiast ma wpływ na

[30] Chmielewski J., *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast,* Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2001, str. 211

proces projektowania, zależy mu nie tylko na niskich kosztach powstania zabudowy, ale też na możliwości jak najbardziej efektywnego jej funkcjonowania (co podnosi jej wartość oraz obniża koszty utrzymania i modernizacji).

Tak więc można uznać, że da się zrównoważony rozwój w niektórych jego aspektach zobaczyć. Wartym jest jednak odnotowania, że część przytoczonych w powyższym eseju widzialnych lub niewidzialnych komunikowanych przejawów ZR wydaje się być dość oczywista i spełniać nic więcej jak tylko przesłanki długotrwałej efektywności gospodarowania człowieka w warunkach ekonomicznych, społecznych i przyrodniczych w jakich przyszło mu funkcjonować. Z tego punktu widzenia rewolucyjność idei jaką jest zrównoważony rozwój w odniesieniu od omawianych cech produktów i zagospodarowania przestrzennego wydaje się być podważona, wobec czego można go w tym kontekście uznać za następną fazę w ewolucyjnym rozwoju społeczno gospodarczym świata.

BIBLIOGRAFIA

Charkievicz E. *Transitions to sustainable production and consumption,* Shaker Publishing BV, Maastricht 2001, str. 41, 157 - 166

Chmielewski J., *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast,* Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2001, str. 211

Daly H., Towsend K., *Valuing the Earth: Economics, Ecology, Ethics,* MIT Press, Massachusetts 1993, str. 267

Gehl J., *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeniu publicznych,* Wydawnictwo RAM, Karków 2009, str. 129 - 141

Janoś - Kresło M., *Usługi społeczne a zrównoważony rozwój regionów,* Szkoła Głowna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2008, str. 37, 46 – 57, 71

Jeżowski P., *Ekonomiczne problemy ochrony środowiska i rozwoju zrównoważonego w XXI wieku,* Szkoła Głowna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2007, str. 12

Kronenberg J., Bergier T., *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce,* Fundacja Sendzimira, Kraków 2010, str. 154, 190, 270.

Mierzejewska L., *Rozwój zrównoważony miasta,* Wydawnictwo naukowe UAM, Poznań 2010, str. 29, 181-183

Peter F., *Democratic legitimacy,* Routledge, New York 2009, str. 56

Rok B., *Odpowiedzialny biznes w nieodpowiedzialnym świecie,* Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, forum Odpowiedzialnego Biznesu, Warszawa 2004, str. 18

Suwała G. „Analiza świadomości konsumentów z zakresu żywności eko-rolniczej" [w]: *Ekologia wyrobów, materiały konferencyjne,* Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 2003, str. 87

Śmiechowska M. „Standaryzacja i certyfikacja żywności ekologicznej w Polsce i Unii europejskiej" [w]: *Ekologia wyrobów, materiały konferencyjne,* Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 2003, str. 91

World Business Council for Sustainable Development, *Cleaner Production and Eco-Efficiency,* 1998, str. 3

Angelika Kowalczyk

ZIELONE DACHY SZANSĄ NA ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ TERENÓW ZURBANIZOWANYCH

Historia zielonych dachów jest tak długa jak historia budownictwa. Od zamierzchłych czasów ludzie okładali murawą swoje szałasy i lepianki. Ogrody na dachach były znane już w VI w p.n.e. Były to słynne wiszące ogrody Semiramidy. Znaczenie utylitarne zielone dachy zyskały w Skandynawii, gdzie stosowane były, jako naturalna ochrona przed niską temperaturą oraz w Niemczech i na Śląsku, gdzie celem było zabezpieczenie dachu przed pożarem. W XX wieku zielone dachy zostały odkryte na nowo przez francuskiego architekta Le Corbusiera. Wg jego pomysłu wspólna przestrzeń na dachu, dostępna dla mieszkańców obiektu, miała ich integrować oraz budować poczucie wspólnoty. Le Corbusier uważał ogrody na dachach za formę obcowania człowieka z naturą, a realizację ich umieścił na czołowym miejscu w swoim programie nowej architektury.

Jednak szczególnie prężny rozwój tego nurtu nastąpił na przestrzeni ostatnich 40 lat, kiedy to ekolodzy zaczęli bić na alarm, a paradygmat zrównoważonego rozwoju z roku na rok zyskiwał na znaczeniu. Zielone dachy stały się odpowiedzią na postępującą degradację środowiska, szczególnie w przestrzeni zurbanizowanej. Rolę również odegrał dynamiczny wzrost wymagań dotyczący standardów życia, zgodnie z którymi duża ilość zieleni w bliskim otoczeniu jest pożądana.

Szacuje się, że w Polsce rocznie buduje się około 0,5 miliona metrów kwadratowych zielonych dachów[1]. Obecne trendy wskazują na to, że za przykładem Europy Zachodniej, Skandynawii oraz Stanów Zjednoczonych będzie ich coraz więcej. Ale czy uda się w najbliższej przyszłości przełamać stereotypy i przekonać ludzi, że rozwiązanie do tej pory uchodzące za luksus, może być dostępne dla każdego? Czy zdominują one przede wszystkim zabudowę nowoczesną czy wedrą się również na stare osiedla mieszkaniowe, które dziś straszą brzydotą?

Rozwiązanie idealne?

Zazielenienie powierzchni dachowych jest bardzo korzystne pod wieloma względami: ekologicznym, społecznym, urbanistycznym, technicznym, a także ekonomicznym.

Zieleń ma zbawienny wpływ głównie na termiczne oraz hydrologiczne właściwości dachu, a także poprawia jakość powietrza w skali mikro. Ponadto, wpływa korzystnie na trwałość dachu, chroniąc go przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Zieleń również zwiększa odporność ogniową oraz tłumi hałas, a także w pewnym stopniu podtrzymuje różnorodność biologiczna na danym obszarze oraz poprawia jakość życia. Nie przez przypadek wokół zabudowy wielorodzinnej, budynków opieki zdrowotnej, oświaty i wychowania zalecana jest duża ilość zieleni. Ma ona bardzo po-

[1] Piątek-Kożuchowska E, Dachy zielone (e-kwartalnik), nr 1 (00) styczeń 2010, <http://dachyzielone.info/pl/archiwum.html>wyszukany: 09.2010.

zytywny wpływ na samopoczucie człowieka między innymi dzięki temu, że wprowadza w przestrzeń harmonię, redukując wrażenie wizualnego chaosu.

Niestety, jak każde rozwiązanie, również i to ma swoje wady. Należy jednak podkreślić, że jest możliwe zredukowanie ich do minimum. Jeśli wybierzemy zielony dach ekstensywny – stosunkowo tani i bezobsługowy, o niskim ciężarze konstrukcji (w niektórych przypadkach jedynie 40kg/m^2), a do tego zostanie on prawidłowo wykonany, wykluczamy niemalże wszystkie potencjalne zagrożenia.

Tabela 1. Zalety i wady zielonych dachów

ZALETY	**WADY**
Poprawa mikroklimatu	Koszty projektu oraz wykonania
Termiczne - redukcja efektu miejskiej wyspy ciepła - właściwości termoizolacyjne - redukcja potrzeb energetycznych budynku - zmniejszenie albeda temperatur	Ciężar (do 500kg/m^2)
Hydrologiczne - poprawa bilansu wody - zmniejszenie ilości wody opadowej odprowadzanej przez kanalizację deszczową	Możliwość skraplania się pary wodnej w termoizolacji i tworzenie się zastoin wodnych
Poprawa jakości powietrza - pochłanianie CO_2, wydzielanie tlenu, - redukcja zawartych w powietrzu pyłów i zanieczyszczeń	Możliwość przebicia izolacji przez korzenie roślin
Kształtowanie przestrzeni - poprawa estetyki - ukrycie urządzeń instalacyjnych znajdujących się na dachu - tworzenie jednorodnych kompozycji - tworzenie charakterystycznych elementów roślinnych wyróżniających poszczególne budynki	Pielęgnacja, utrzymanie dachu
Zwiększenie odporności ogniowej pokrycia dachowego	Kosztowne i pracochłonne remonty
Tłumienie hałasu (od ok. 20 dB do nawet 50 dB)	
Zapobieganie mechanicznemu uszkodzeniu warstw dachu	
Podtrzymywanie bioróżnorodności	
Poprawa jakości życia	
Odzyskanie terenów zielonych na zabudowanej powierzchni	
Zyskanie nowej funkcji, np. rekreacyjnej	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie [2], [3].

Za drogo?

Jako największą wadę zielonych dachów wymienia się koszty związane zarówno z projektem, konstrukcją, ale także utrzymaniem. Jednakże takie rozwiązanie nie zawsze musi wiązać się z dużym wydatkiem. W zależności od rodzaju dachu i pożądanego

efektu, ceny za m^2 pokrycia zielenią znacząco się różnią. Koszty całego cyklu eksploatacji (ang. Life Cycle Cost) mogą okazać się niższe niż koszty tradycyjnego pokrycia dachowego.

Badania przeprowadzone w 50 niemieckich miastach w latach 1999 – 2005 zaprezentowane przez Katharina von Ehren na seminarium „Zielone inwestycje – rosnący zysk" pokazują, że działki zabudowane domami mieszkalnymi, na których urządzono ogród osiągają ceny wyższe średnio o 82 euro za metr kwadratowy. Co więcej, pokrycie zielenią zaledwie 20 procent powierzchni elewacji sprawia, że ziemia uzyskuje ponad dwukrotnie wyższą cenę od nieruchomości bez zieleni wertykalnej. Również odległość od parków i ogrodów publicznych ma bardzo duże oddziaływanie na cenę nieruchomości. Przy dystansie 1500 m grunty są droższe o 10%, do 500m o 20%2.

Choć wielu inwestorów wciąż widzi w zielonych dachach niepotrzebnie wydane pieniądze, stają się one coraz bardziej popularne, a to dzięki zaletom, które rekompensują koszty. Rosnąca liczba inwestycji w tego typu rozwiązania, doprowadza do wzrostu konkurencyjności na rynku oraz upowszechnienia technologii, a tym samym do spadku cen. Zależności na rynku nieruchomości obrazuje pętla przyczynowo skutkowa:

Graf 1. Pętla przyczynowo skutkowa, zielone osiedla

Źródło: Opracowanie własne

Obecnie przy szacunkowej cenie 100-200 zł/m2 za wykonanie zielonego pokrycia3 (należy doliczyć koszt projektu), zysk dla dewelopera jest naprawdę wysoki. Przykładowo, spółka Mermaid Properties wprowadziła do oferty możliwość zakupu ogródka na dachu w kompleksie mieszkaniowym na warszawskim Mokotowie – River House. Cena za metr kw. zieleni to 1220 zł, wielkość ogrodów waha się od 30 do 60 metrów kwadratowych4.

[2] Bartoszewicz D, „Zielone przeliczone na euro czyli jak zieleń wpływa na wartość nieruchomości", Gazeta Wyborcza, 15.03.2006, <http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,3212418.html>, wyszukany: 09.2010.
[3] „Zielone dachy – ekologia w najlepszym wydaniu", Projektoskop, buduj z nami, 5.06.2009, <http://www.projektoskop.pl/a-808-zielone-dachy-ekologia-w-najlepszym-wydaniu.html>, wyszukany: 09.2010.
[4] Kostrzewa PR, „Ogrody na dachach", Projektoskop, buduj z nami, 19.03.2009, <http://www.projektoskop.pl/a-12-zielony-fragment-dachu-na-wlasnosc.html>,. wyszukany: 09.2010.

Bezpośrednie korzyści materialne są ważne, jednakże myśląc o inwestycji w zazielenianie dachów należy pamiętać, że jest to przedsięwzięcie, które z upływem lat ma duże szanse przynieść znaczące korzyści również w inny sposób. Zaczynając od tych wynikających z polityki zrównoważonego rozwoju, poprzez energooszczędność, aż po wzrost atrakcyjności zielonego budownictwa. Przykłady z Polski i zagranicy pokazują, że opłaca się dbać o środowisko, a zielone dachy są jednym z kroków na drodze do zrównoważonego rozwoju, który przynosi korzyści długofalowe, zarówno środowiskowe, społeczne jak i ekonomiczne.

Typy zielonych dachów

Tabela 2. Zielone dachy ekstensywne i intensywne

	Ekstensywne	**Intensywne**
Zastosowanie	Krajobraz ekologiczny	Ogród/ park
Typ roślinności	Mech, trawy, zioła, rozchodniki	Trawnik/ byliny, krzewy, drzewa
Korzyści	Ekologiczne ważniejsze niż estetyczne	Estetyczne ważniejsze niż ekonomiczne
Głębokość podłoża	60 – 250mm	150-400mm
Waga	40-150kg/m^2 (max. 250kg/m^2)	180-500kg/m^2
Koszt	Niski	Wysoki
Pielęgnacja	Sporadyczna	Regularna
Preferowany kąt nachylenia dachu	Do 25 stopni	Do 5 stopni
Nawadnianie	Zwykle nie wymaga nawadniania	Często wymaga nawadniania
Użytkowanie	Brak funkcji użytkowej	Zazwyczaj użytkowany
Absorpcja wody opadowej	Przy warstwie zazielenienie z cienkowarstwowych roślin zmniejsza o ok. 50% ilość wody opadowej odprowadzanej przez kanalizację deszczową.	Przy warstwie 75cm zazielenienie zmniejsza o nawet 90% ilość wody opadowej odprowadzanej przez kanalizację deszczową.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie [2], [3].

Główną zaletą intensywnie zagospodarowanego dachu w postaci ogrodu czy parku jest jego dostępność - dach może wówczas pełnić funkcję rekreacyjną lub wypoczynkową. Dodatkowa przestrzeń na dachu może służyć dzieciom, można na niej także uprawiać sport albo opalać się. Możliwości jest bez liku, wystarczy tylko określić swoje wymagania, a resztę pozostawić projektantom i konstruktorom.

Dla mniej wymagających, a także uboższych odbiorców, doskonałym rozwiązaniem mogą okazać się zielone dachy ekstensywne. Nie jest on przeznaczony do użytkowania oraz nie ma tak dużych walorów estetycznych, ale zachowuje większość funkcji dachu z zielenią intensywną, a przy tym jest znacznie tańszy, lżejszy oraz nie wymaga regularnej pielęgnacji i nawadniania.

Należy podkreślić, że podział na dachy zielone ekstensywne i intensywne jest dużym uproszczeniem. W praktyce można wyróżnić również dachy półekstensywne oraz

półintensywne, albo intensywne niskie i intensywne wysokie, które różnią się rodzajem nasadzeń.

Zielone dachy ekstensywne, jako najlepsze rozwiązanie dla istniejących osiedli mieszkaniowych

W latach 50. w Polsce narodziła się technologia „wielkiej płyty" i aż do połowy lat 80. królowała w świecie budownictwa mieszkaniowego. Osiedla wyrastały jak grzyby po deszczu, gdyż montaż z gotowych prefabrykatów przebiegał bardzo sprawnie. Kiedyś, wielka płyta uważana za idealny sposób realizacji założeń ówczesnej polityki, dziś straszy szarością i brzydotą, a jej mieszkańcy marzą o przeprowadzce. Powstające w ubiegłym stuleciu blokowiska niewiele mają wspólnego ze swoim wzorcem - jednostką marsylską5. Mieszkania są zwykle małe i niefunkcjonalne, a przewidziana część rekreacyjna, usługowa oraz zielone dachy całkowicie pomijane! To sprawia, że mieszkańcy zamiast integrować się, są izolowani, a to z kolei sprzyja anonimowości. Ze względu na coraz większe zagęszczenie zabudowy w miastach, nagminnie zaniedbywana jest zieleń, a skwery i miejskie zieleńce wykorzystywane są jako parkingi. Nic więc dziwnego, że wartość mieszkań na modernistycznych osiedlach spada, a informacja na temat tego jak niekorzystną inwestycją jest zakup mieszkania w wielkiej płycie jest wszechobecna.

Osiedla mieszkaniowe z okresu modernizmu nie znikną nagle z naszego otoczenia, a ponieważ z upływem lat zwiększyły się nasze wymagania, niezbędne jest rozważenie metod ich modernizacji. Współcześnie, gdy coraz bardziej znane i doceniane stają się zasady zrównoważonego rozwoju, idee Le Corbusiera zyskują na aktualności jak nigdy dotąd. Dotychczas jedynie upraszczane, mają teraz szansę na godną twórcy realizację. Wracają do nich współcześni deweloperzy. Zlecając projekty, zwykle pamiętają o podziemnych garażach, osiedlowych sklepach, terenach zielonych i rekreacyjnych, ale również coraz częściej wykorzystują zielone dachy. Zielone dachy ekstensywne w efekcie dają stosunkowo tani, łatwy w utrzymaniu, lekki dach. To sprawiają, że stają się one idealnym rozwiązaniem do zagospodarowania dachów płaskich występujących na osiedlach mieszkaniowych w Polsce.

W przestrzeni osiedli mieszkaniowych zastosowanie dachów ekstensywnych oznacza:

- poprawę miejskiego mikroklimatu, w tym redukcje efektu „miejskiej wyspy ciepła",
- poprawę izolacji termicznej i odporności ogniowej budynku,
- zwiększenie retencji,
- zwiększenie powierzchni pokrytej roślinnością w obszarze zabudowanym,
- zachowanie bioróżnorodności (zwłaszcza przy mniejszych wysokościach),
- względnie niewielkie obciążenie konstrukcji,
- poprawę walorów wizualnych,
- wzrost wartości budynku.

Należy jednak pamiętać, że nie na każdym dachu sprawdzi się tego typu rozwiązanie, głównie ze względu na ciężar konstrukcji, ale także na warunki atmosferyczne,

[5] Jednostka marsylska - modernistyczny budynek łączący w sobie funkcje mieszkaniowe, usługowe (sklepy, zakłady rzemieślnicze) i edukacyjne (szkoła, przedszkole), jej twórcą był Le Corbusier.

które przy wolnostojącym 11-piętrowym bloku zwykle są niesprzyjające. Jednak i na to można znaleźć sposób. Skoro zazielenienie samych budynków mieszkalnych nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem, zielenią można pokryć zabudowę towarzyszącą, czyli m. in. sklepy osiedlowe, przychodnie, urzędy pocztowe, parkingi, garaże czy zabudowane śmietniki. Innym rozwiązaniem może być przełamanie monokultury, czyli implementacja budynków i budowli o zielonych dachach pośród zabudowy istniejącej. Takie działania mogą przyczynić się nie tylko do poprawy komfortu mieszkańców, poprawy estetyki, ale również humanizacji i indywidualizacji osiedli.

Legislacja

Istotnym argumentem przemawiającym za zazielenianiem dachów jest obowiązujące prawo. Według przepisów budowlanych zastosowanie dachu zielonego zwykle pozwala na zabudowanie większej części działki niż wynika to z przepisów ogólnych.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury (§ 39.*) na działkach budowlanych, przeznaczonych pod zabudowę wielorodzinną, budynki opieki zdrowotnej (z wyjątkiem przychodni) oraz oświaty i wychowania co najmniej 25% powierzchni działki należy urządzić jako powierzchnię terenu biologicznie czynnego, jeżeli inny procent nie wynika z ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego*[6.] Rozporządzenie z 2009 roku (§ 3. p.22) definiuje teren biologicznie czynny jako *teren z nawierzchnią ziemną urządzoną w sposób zapewniający naturalną wegetację, a także 50 % powierzchni tarasów i stropodachów z taką nawierzchnią, nie mniej jednak niż 10 m2, oraz wodę powierzchniową na tym terenie*7.

Okazuje się, że zazielenianie dachów jest bardzo opłacalne w wypadku gęstej zabudowy w centrach dużych miast, gdzie grunt jest szczególnie drogi. Dzięki zazielenieniu dachu można zabudować większą powierzchnię działki, gdyż wykorzystana powierzchnia biologicznie czynna jest rekompensowana. Należy podkreślić jednak, że zgodnie z Rozporządzeniem, powierzchnia biologicznie czynna na dachu ma wartość jedynie połowy utraconej powierzchni na rzecz zabudowy, co wynika z odizolowania od naturalnych ekosystemów oraz specyficznych warunków panujących na dachu. W Polsce zasada jest bardzo uproszczona, za granicą wdrażane są znacznie bardziej skomplikowane metody wskaźnikowej oceny ilościowej i jakościowej szaty roślinnej (np. metoda Greenery Provision oparta o współczynnik Green Area Index), które dokładniej oceniają wartość biologiczną dachu.

Podczas gdy w Polsce zielone dachy w praktyce to jeszcze sfera raczkująca, za granicą istnieją już dobrze rozwinięte narzędzia prawne. Przedstawiciele Londynu w Planie zagospodarowania przestrzennego (The London Plan. Spatial Development Strategy for Greater London, 2008) określają jednoznacznie zalety „żywych dachów" oraz upatrują w technologii rozwiązania na słabą kondycję ekologiczną miasta. Kopenhaga jest pierwszym skandynawskim miastem, w którym wszystkie nowe budynki z nachyleniem połaci dachowej mniejszym niż 30 stopni mają posiadać zielone dachy. To zasada wprowadzona w życie b.r. (2010), jako część realizacji celu, jakim jest

[6] Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z dnia 15 czerwca 2002 r.)

[7] Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2009 r. zmieniające rozporządzenie w prawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z dnia 7 kwietnia 2009 r.).

osiągnięcie neutralności emisji dwutlenku węgla do 2025[8]. Również w Niemczech obowiązują przepisy zachęcające do wykonywania zielonych dachów. W wielu gminach ich właściciele uzyskują obniżkę opłat z tytułu odprowadzenia wody opadowej. Wynika to z możliwości retencji wody przez zielony dach i odciążenia instalacji burzowej podczas gwałtownych opadów. W przypadku nowo wznoszonych budowli z dachami pokrytymi zielenią, w nagrodę za działanie proekologiczne, obniżany jest podatek[9].

„Zielony marketing"

Zielone dachy, choć zyskują w Polsce na popularności są spostrzegane jako rozwiązanie drogie i niepraktyczne. Mimo wielu zalet, wciąż pozostaje dylemat jak zachęcić potencjalnych użytkowników do takiego właśnie rozwiązania…

Po pierwsze, polityka. Niewątpliwie, aby postęp był widoczny, pod uwagę powinno być wzięte umieszczenie pozycji zazieleniania dachów w prawie, przede wszystkim w prawie miejscowym. Jeszcze nie jesteśmy gotowi na wprowadzenie nakazów związanych z zielonymi dachami, ale wprowadzenie ulg i dofinansowań mogłoby zachęcić inwestorów do takiego właśnie rozwiązania.

Po drugie, edukacja. Aby promować ekologiczne rozwiązanie należy zwiększyć świadomość społeczeństwa na temat korzyści jakie ono ze sobą niesie. Polacy intuicyjnie odbierają zielone dachy jako zjawisko pozytywne, ich wiedza jest jednak zbyt ogólna, bo mogli podejmować konkretne kroki mające na celu wprowadzenie zielonych dachów w swoim najbliższym otoczeniu[10].

Po trzecie, dobra reklama. Oprócz legislacji oraz edukacji, kolejną siłą napędową dla rozwoju zielonych dachów mogłaby być na nie moda. Zjawisko to sprzyja popularyzacji nietypowych rozwiązań. Dobrym przykładem, potwierdzającym tę zasadę, jest kariera loftów.

Lofty to wyjątkowo przestronne apartamenty znajdujące się w budynkach postindustrialnych. Kiedyś nikomu nie przyszłoby do głowy żeby w nich zamieszkać, dziś cieszą się ogromną popularnością. Moda na mieszkanie w lofcie trwa już kilka lat. Okazało się, że lofty to świetna inwestycja. Na początku ich istnienia bardzo tanie, obecnie są zdecydowanie droższe od pozostałych mieszkań na rynku nieruchomości. Taką sytuację wywołał popyt, który stale rośnie, wobec nieelastycznej podaży. Ale wybór mieszkania w byłej fabryce jest nie tylko przejawem ekstrawagancji. Ich historia pokazuje, że pozornie nieużyteczną, zmarnowaną przestrzeń można zagospodarować w taki sposób, aby cieszyła i przynosiła zyski. Dziś lofty są jedną z najcenniejszych przestrzeni w mieście, czy to samo czeka zielone dachy?

---

[8] Marshall H, „Copenhagen Becomes First Scandynavian City with Mandatory Green Roof Policy", Greenfudge.org, 17.06.2010, <http://www.greenfudge.org/2010/06/17/copenhagen-becomes-first-scandinavian-city-with-a-mandatory-green-roof-policy/>, wyszukany: 09.2010.

[9] Sokołowska B, "Dachy zielone w aspekcie ekologiczno-technicznym", abc-dachy.pl, 04.2007, <http://www.abc-dachy.pl/index2.php?site=art&id=176>, wyszukany: 09.2010.

[10] Kadej P, Piotrowska K, „Co wiemy o dachach zielonych? Sondaż opinii", Dachy zielone (e-kwartalnik), nr 1 (00) styczeń 2010, <http://dachyzielone.info/pl/archiwum.html>wyszukany: 09.2010.

Podsumowanie

Zazielenienie dachów na terenie osiedli mieszkaniowych, ale również w innych częściach miasta, zwiększy ich atrakcyjność oraz przyczyni się do realizacji paradygmatu zrównoważonego rozwoju, rozpatrując każdy z jego komponentów oddzielnie, a także jako całości.

Biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczny należy zwrócić uwagę na to, że zazielenione dachy budynków przyczynią się do wzrostu wartości mieszkań na „zielonych osiedlach", poprzez poprawę jakości życia ich mieszkańców, oraz zredukują potrzeby energetyczne budynku. W niedalekiej przyszłości posiadanie zielonego dachu może również wiązać się z oszczędnościami spowodowanymi dostosowaniem się do obowiązującego w Unii Europejskiej proekologicznego prawa. Aspekt środowiskowy jest najbardziej przejrzysty. Bez wątpienia główną zaletą dachów zielonych jest ich ekologiczny charakter. Wpływają one na poprawę jakości środowiska miejskiego. Pod względem społecznym ważny jest pozytywny wpływ zieleni dachowej na samopoczucie ich odbiorców, ale także, w przypadku ogrodów/ parków na dachach, ich właściwości integrujące. Zielone dachy mają szanse przyczynić się do poprawy warunków na osiedlach mieszkaniowych, poprzez ich adaptację do wymogów współczesności.

Aby dynamiczny rozwój zielonych dachów był w Polsce możliwy, konieczne jest ustosunkowanie się do wspomnianych przeze mnie wcześniej działań - ekologicznej polityki, w tym uchwalenia odpowiednich przepisów, edukacji społecznej oraz skutecznej reklamy. Mają one decydujący wpływ na to, czy zielone dachy na stałe zagoszczą w naszym krajobrazie i zaczną go kształtować, czy jak dotąd będą tylko rzadko spotykanym dodatkiem.

BIBLIOGRAFIA

[1] Dunnett N, Kingsbury N, *Planting Green Roofs and Living Walls*, Timber Press, Portland 2004.

[2] Neufert E, *Podręcznik projektowania architektoniczno-budowlanego*, wyd. Arkady, Warszawa 200.

[3] Ślusarek J, *Rozwiązanie strukturalno – materiałowe balkonów, tarasów, i dachów zielonych*, wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2006.

[4] Werthmann *C, Green Roof - A Case Study: Michael Van Valkenburgh Associates' Design for the Headquarters of the American Society of Landscape Architects*, Princeton Architectural Press, Princeton 2007.

Akty prawne:

Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z dnia 15 czerwca 2002 r.)

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2009 r. zmieniające rozporządzenie w prawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z dnia 7 kwietnia 2009 r.).

Portale internetowe:

http://dachyzielone.info/

http://projektoskop.pl/
http://abc-dachy.pl/
http://dachy.info.pl/
http://e-dach.pl/

Izabela Gałdy

LOKALNA DEMOKRACJA – ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ W FUNKCJONOWANIU SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Wstęp

Wiek XXI jest czasem rozwoju i zacieśniania współpracy organizacji funkcjonujących w różnych dziedzinach: politycznych, społecznych, ekonomicznych. Dzięki technologii informacyjnej problemy współpracy międzynarodowej stały się powszechnie znane społeczeństwu, jednak nadal istnieje problem alienacji władzy, który dotyczy szczególnie polityki funkcjonującej na szczeblu centralnym państwa i międzynarodowym. Obywatele nierzadko mają trudności z identyfikowaniem się z podejmowanymi przez odległych polityków i urzędników decyzjami i wprowadzanymi regulacjami. Odczuwają, że te osoby nie są bliskie ich sprawom i problemom. Nadal najlepiej znane obywatelowi współczesnego państwa są funkcjonowanie i problemy społeczności lokalnych. W przypadku niewielkich jednostek terytorialnych obywatel ma silniejsze poczucie przynależności, uczestniczenia w ich interesach i problemach.

W związku z tym właściwym wydaje się rozpatrywanie zagadnień idei zrównoważonego rozwoju w aspekcie funkcjonowania społeczności lokalnych, szczególnie najmniejszej z nich – gminy. Konieczne jest tworzenie regulacji, które będą wdrażały w funkcjonowanie społeczności lokalnych koncepcje powstałe na centralnym szczeblu państwa i tworzone na forach organizacji międzynarodowych.

Z drugiej strony, dla wcielania w życie idei zrównoważonego rozwoju konieczna jest praca na poziomie lokalnych wspólnot, dzięki czemu środki i metody działania będą adekwatnie dostosowywane do potrzeb. Wiąże się to silnie z ideą samorządności – oddana w ręce członków danej jednostki samorządu władza ma służyć zaspokajaniu potrzeb mieszkańców w sposób odpowiedni dla specyfiki danego terytorium ze względu na jego warunki gospodarcze i społeczne.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju

W 1992 r. w Rio de Janeiro odbyła się Konferencja Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwoj”. Szeroko znana i skrótowa nazwa tego spotkania przedstawicieli 172 rządów i około 2400 reprezentantów organizacji pozarządowych to Szczyt Ziemi. Konferencja ta wniosła 5 aktów prawnych do międzynarodowej i lokalnej polityki, które określiły fundamentalne zasady ochrony środowiska naturalnego w funkcjonowaniu społeczno – gospodarczym państw uczestniczących w Szczycie Ziemi. Najistotniejszym z tych aktów z punktu widzenia społeczności lokalnych jest Action Programm – Agenda 21[1].

Dokument ten jest programem wdrażania zasad zrównoważonego rozwoju w życie lokalne i skupia się na szerokim katalogu tematów, obejmując zagadnienia społeczne i

---

[1] „Globalny Program Działań, Agenda 21” [w:] *Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych "Środowisko i Rozwój"*, IOŚ, Warszawa 1993.

ekonomiczne, ochrony i zarządzania zasobami naturalnymi, a także wzmacniania roli silnych grup społecznych i organizacji. Generalizując, w programie Agendy 21 uwidaczniają się dwa podejścia do zrównoważonego rozwoju. Pierwsze ma charakter ekonomiczny i nakazuje uwzględnienie ochrony środowiska w dalszym rozwoju gospodarczym. Drugie natomiast odnosi się do aspektu społecznego, sugerując kierunek i sposób wprowadzania zmian w rozwoju cywilizacyjnym. Dąży do odnalezienia nowych wzorów funkcjonowania społeczeństwa w pewnej symbiozie ze zrównoważoną formułą wzrostu gospodarczego; poszukuje satysfakcjonującej w zakresie ekologii drogi dla dalszego postępu cywilizacyjnego.

Deklaracja z Rio – filozofia zrównoważonego rozwoju będąca innym dokumentem Szczytu Ziemi – jako najważniejszy podmiot zrównoważonego rozwoju stawia człowieka, przyznając mu „prawo do zdrowego i twórczego życia w harmonii z przyrodą”[2]. Ochrona środowiska natomiast powinna stanowić „nieodłączną część procesów rozwojowych”. Obok rozwoju w sferze materialnej – jak wynika z *Deklaracji z Rio* - ważny jest rozwój człowieka w zakresie intelektualnym, duchowym, jak i zanegowanie konsumpcyjnego życia trybu, degradującego środowisko naturalne i jakość ludzkiej egzystencji.

Rozwój blisko obywatela

Zrównoważony rozwój szeroko odnosi się do funkcjonowania jednostek samorządowych, a więc jednostek, których terytorium, władze i problemy są wspólne i bliskie wszystkim jego mieszkańcom ze względu na niewielki obszar, który dzielą. Wyeksponowany jest tu samorząd terytorialny jako wspólnota mieszkańców pewnego obszaru. Istotą koncepcji wprowadzania w życie gmin, powiatów czy województw zasad Agendy 21 jest prowadzenie polityki społeczno – ekonomicznej, która dążyć będzie do podnoszenia jakości życia mieszkańców pewnego terytorium w taki sposób, by nie obywało się to kosztem następnych pokoleń[3], a więc bez nadmiernego w stosunku do możliwości regeneracji obciążania środowiska naturalnego. Zgodnie z treścią postanowień Szczytu Ziemi konieczne jest pogodzenie kwestii ekonomicznych, społecznych i ekologicznych.

W polskim systemie prawnym można odnaleźć pomocną definicję legalną zrównoważonego rozwoju. Ustawa *Prawo ochrony środowiska* w pkt 50 ust. 3 definiuje go jako: „ (...) taki rozwój społeczno - gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń[4]”. Odpowiedzialność za prowadzenie działań zgodnych z zasadami zrównoważonego rozwoju staje się więc także udziałem osób prowadzących działalność społeczną i polityczną w jednostce samorządu terytorialnego. Ich zadaniem staje się zatem zaspoka-

---

[2] „Deklaracja z Rio w sprawie Środowiska i Rozwoju z dnia 14 czerwca 1992 r.” [w]: *Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych "Środowisko i Rozwój"*. IOŚ, Warszawa 1993.

[3] Skowroński A., „Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego”, str. 47-57 [w:] „Problemy Ekorozwoju”, Lublin 2006.

[4] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska*. Dz. U. z 2008 r. Nr 25 poz. 150.

janie potrzeb członków danej jednostki samorządu terytorialnego i wpływanie na instytucje publiczne i podmioty gospodarcze w taki sposób, by nie ograniczyć możliwości korzystania z zasobów przyrody następnym pokoleniom. Władze lokalne dla ułatwienia i lepszego zorganizowania swoich zadań powinny krzewić także postawy i instytucje społeczeństwa obywatelskiego.

Kolejnym, wartym podkreślenia aspektem funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego w kontekście zrównoważonego rozwoju jest konieczność współpracy sąsiadujących gmin, powiatów i województw, gdyż w łatwy sposób może dochodzić między tymi jednostkami do transmisji zanieczyszczeń i innych zagrożeń dla środowiska. Sąsiadujące jednostki stopnia lokalnego – gminy i powiaty – a także regionalnego – województwa - mogą dzielić te same problemy związane ze środowiskiem naturalnym i rozwojem, więc ich współpraca wydaje się być korzystnym rozwiązaniem.

Instrumentem harmonizacji prowadzonych działań zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju jest *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego*. Art. 72. ust 1 ustawy Prawo ochrony środowiska mówi: „W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin (...) zapewnia się warunki utrzymania równowagi przyrodniczej i racjonalną gospodarkę zasobami środowiska.” Dokument ten uchwalany jest przez organ stanowiący (odpowiednio przez radę gminy, radę miasta lub radę miejską) i jest podstawą do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Dokument ten nie stanowi aktu prawa miejscowego, ale jest narzędziem wpływu na gospodarkę przestrzenną gminy. Wymienia się w tym dokumencie średnio- i długookresowego cele zachowania ładu społecznego, gospodarczego i przyrodniczego na terytorium jednostki.

Lokalna demokracja, czyli gmina

Samorząd terytorialny jest zorganizowany na trzech szczeblach, które są autonomiczne względem siebie, czyli nie pozostają w stosunku podrzędności. Dzięki temu autonomia mniejszych jednostek – gmin i powiatów – nie jest dodatkowo uszczuplana przez ewentualną kontrolę większej jednostki samorządowej. Jednakże, oczywiście, nad jednostkami samorządu terytorialnego istnieje nadzór. Pozostaje on ograniczony jedynie do zagadnienia legalności, czyli zgodności z prawem, i dotyczy kryterium przedmiotowego, a więc działalności organów jednostki, a nie samych jej władz. Nadzór ten sprawuje właściwy wojewoda, Prezes Rady Ministrów i Regionalne Izby Obrachunkowe.

Szczeblem regionalnym podziału terytorialnego w Polsce jest województwo, do lokalnych należą powiat i najmniejsza z nich, gmina. W województwie funkcjonuje obok siebie administracja samorządowa i rządowa, dzieląc zadania i kompetencje według ustalonej ustawami właściwości. Na tym szczeblu Rada ministrów posiada swoich przedstawicieli w terenie, wojewodów, natomiast do organów samorządowych należy sejmik wojewódzki ze swoim zarządem i jego przewodniczącym – marszałkiem województwa. W powiecie wyborom samorządowym podlega rada powiatu, której organy to między innymi zarząd, a jego przewodniczący to starosta. Istnieje tu także administracja rządowa w postaci zespolonych w urzędzie starosty powiatowych służb, inspekcji i straży. Gmina natomiast jest w pełni samorządowa. Działające w niej władze, czyli organ prawodawczy, jakim jest rada gminy (nazywana, w zależności od

miejsca siedziby tego organu także radą miasta, radą miejską) i wykonawczy - wójt (burmistrz, prezydent miasta) podlegają wyborom bezpośrednim, samorządowym, a więc mają silną legitymację do sprawowania władzy. Łatwo zatem zauważyć, że im mniejsza jednostka podziału terytorialnego, tym proporcjonalnie większa autonomia jest oddana w ręce zamieszkującej ją społeczności.

Warto zwrócić uwagę na pewną analogię ustroju gminy do ustroju całej Rzeczypospolitej Polski. Władzę wykonawczą w gminie sprawuje wójt, będący organem monokratycznym (jednoosobowym), wybierany w wyborach bezpośrednich i równych, podobnie jak Prezydent Polski. Natomiast rada gminy jest organem wieloosobowym, podejmującym decyzje przez głosowanie, co może się kojarzyć z Sejmem i Senatem. We wszystkich tych organach zasiadają przedstawiciele wyborców, którzy zostali przez nich obdarzeni zaufaniem i wybrani do sprawowania demokracji pośredniej. W tym kontekście można mówić o gminie jako o lokalnej demokracji.

Polskie regulacje dotyczące zagadnień zrównoważonego rozwoju

W 2009 r. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego opracowało dokument *Plan uporządkowania strategii rozwoju*[5], mający na celu zoptymalizowanie i uporządkowanie obowiązujących dokumentów strategicznych. Ograniczono liczbę strategii rozwoju i polityk z aż 42 dokumentów do 9 programów. Mają one realizować średnio- i długookresowe strategie rozwoju kraju. Stanowią one w rozumieniu *Ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*[6] „inne strategie rozwoju". Wymieniona wyżej ustawa również posiada swoją definicję legalną zrównoważonego rozwoju, zawartą w art. 2: „Przez politykę rozwoju rozumie się zespół wzajemnie powiązanych działań podejmowanych i realizowanych w celu zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju kraju oraz spójności społeczno - gospodarczej i terytorialnej, w skali krajowej, regionalnej lub lokalnej (...)", co zostaje uszczegółowione względem społeczności lokalnych w pkt 8, który mówi o „rozwoju zachowań prospołecznych wspólnot lokalnych" oraz budowie i umacnianiu struktur społeczeństwa obywatelskiego, a także pkt 9, dotyczącym „rozwoju zasobów ludzkich, w tym podnoszenia poziomu wykształcenia społeczeństwa, kwalifikacji obywateli, jak również zapobiegania wykluczeniu społecznemu oraz łagodzeniu jego negatywnych skutków". Art. 3 tej ustawy mówi natomiast wprost, iż politykę rozwoju prowadzą: w skali kraju – Rada Ministrów, w skali regionu – samorząd województwa, w skali lokalnej – samorząd powiatowy i gminny. Konieczne jest także wspomnienie o art 6. tej ustawy, który w pkt 1 mówi: „strategię rozwoju kraju, strategie sektorowe, strategię rozwoju województwa, programy operacyjne oraz plany wykonawcze podlegają konsultacjom z jednostkami samorządu terytorialnego, partnerami społecznymi i gospodarczymi oraz z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego".

W *Planie uporządkowania strategii rozwoju* szczególne znaczenie dla społeczności lokalnych mają strategie zatytułowane „Sprawne państwo" i „Strategia rozwoju kapitału społecznego". Samorząd terytorialny, jak każda organizacja, ulega rozwojowi, zmianom, wpływom. Należy rozważyć, jak te zmiany, jeśli będą zgodne z ideą zrównoważonego rozwoju, wpłyną na członków danej jednostki samorządu terytorialnego.

[5] Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Plan Uporządkowania Strategii Rozwoju*, Warszawa, 2009.
[6] Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. *o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*. Dz. U. z 2006r. Nr 227, poz. 1658.

Czy i w jakim zakresie treść tych strategii da się pogodzić z wykonywaniem zadań własnych gminy, które stanowią zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty?

Art. 7 *Ustawy o samorządzie gminnym*[7] wymienia w 20 punktach – choć nie jest to katalog zamknięty – zadania własne gminy, które mają się przyczyniać do zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty. Wymienione zagadnienia odnoszą się do spraw infrastruktury społecznej, technicznej, ładu przestrzennego i ekologicznego, bezpieczeństwa publicznego, promocji zdrowia, edukacji i wspierania instytucji obywatelskich. Są to zatem zadania, których realizacja jest konieczna dla funkcjonowania społeczności.

Ustawa wymienia zadania gminy. Poszukując wskazówek co do sposobu ich realizacji, można je odnaleźć w strategii rozwoju „Sprawne państwo", gdzie mowa o niektórych aspektach funkcjonowania społeczności lokalnej. Do tych najbardziej wyeksponowanych należy problem efektywności instytucji publicznych, które powinny zapewnić przyjazne i dostępne dla obywatela struktury, procedury i postawy etyczne urzędników. Nie bez znaczenia jest także postulat podnoszenia jakości kadr korpusu służby cywilnej.

„Strategia rozwoju kapitału społecznego" rozwija zagadnienia zaufania do instytucji publicznych, wspieranie oddolnych inicjatyw społecznych i tworzenia się społeczeństwa obywatelskiego. Są to generalne postulaty, które odnieść można do zapisu ustawy mówiącego lakonicznie o „wdrażaniu programów pobudzania aktywności obywatelskiej".

W szerszym zakresie poddana regulacjom jest kwestia promocji działań prospołecznych i sieci społecznego współdziałania, która wiąże się z *Ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie*[8].

Istotnym z punktu widzenia „Strategii rozwoju kapitału społecznego" aspektem funkcjonowania społeczności lokalnych jest istnienie konsultacji społecznych, które mają zapewnić legitymację dla podejmowanych przez władze decyzji. Konsultacje społeczne są obligatoryjne lub fakultatywne. Do pierwszej grupy należą przypadki związane min. z tworzeniem, łączeniem lub podziałem jednostek samorządu terytorialnego, nadawania miejscowości statusu miasta czy tworzenia jednostek pomocniczych w gminie. Warto wspomnieć także o silniejszej formie oddziaływania bezpośredniego członków społeczności lokalnej, jaką jest referendum. Można je przeprowadzić w trzech zakresach spraw: samoopodatkowania się mieszkańców na cele publiczne, odwołania organu stanowiącego i innych spraw dotyczących wspólnoty. Wynik referendum jest wiążący, jeżeli bierze w nim udział 30% uprawnionych do głosowania. Jego wyniki podlegają kontroli sądu powszechnego.

Jeden z postulatów programu „Sprawne państwo" odnosi się do standardów i jakości tworzenia instrumentów regulacyjnych i legislacyjnych. Jak wspomniałam wyżej, organem prawodawczym gminy jest jej rada, której członkowie pochodzą z wyborów. Niestety, nierzadko zdarza się, że akty prawa miejscowego zawierają nieprawidłowości. Do najczęstszych należą błędy w tytule, w którym zawierane są zbędne informacje

---

[7] Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity). Dz.U. z 2001 nr 142 poz. 1591.

[8] Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. *o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie,* Dz. U. z 2003r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.

lub ich zapis jest nieprawidłowy. Powoduje to trudności w orientacji w systemie uchwał i rozporządzeń gminy. Innym błędem jest podawanie zbyt dużej, nieuzasadnionej liczby aktów prawnych jako podstawy wydania regulacji. Nie należy wskazywać norm ustrojowych, gdy istnieją wobec nich ustawy szczegółowe dotyczące wydawanej przez organ gminy regulacji. Nie sposób nie zgodzić się z postulatem wprowadzenia jednolitych standardów dla aktów prawodawczych. Problem ten dotyczy także legislacji na szczeblu centralnym, gdzie można napotkać błędy o znacznie większej wadze; jest to inna skala problemu.

Podsumowanie

Zrównoważony rozwój jest nowoczesną ideą odnoszącą się do zmian społecznych, gospodarczych i politycznych. Związane z nim dokumenty i akty prawne stwarzają możliwości silnego wpływania na istniejące w społeczeństwie mechanizmy rozwoju, by kształtować je w sposób pozwalający zachować harmonię działań człowieka i funkcjonowania natury w niezmienionym stanie.

Konieczne dla wcielania w życie zagadnień zrównoważonego rozwoju jest odpowiedzialne działanie osób na wysokich szczeblach władzy państwa, ale też mających pewne kompetencje na terytoriach niewielkich jednostek terytorialnych. Warto tu wymienić radnych gminy, mogących organizować się zespoły zajmujące się określoną problematyką, jak i organy wykonawcze - wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. W pewnym zakresie prowadzenie przez władze gmin spraw powiązanych z ideą zrównoważonego rozwoju jest rozpowszechnione i poprawnie realizowane. Warto tu wymienić choćby plany zagospodarowania przestrzennego. „Zrównoważony rozwój" kojarzy się głównie z ochroną środowiska, co jest częściowo jego celem, jak i środkiem dla realizacji rozwoju człowieka, ale nie wyczerpuje tej formuły, o czym się zapomina na lokalnym szczeblu wprowadzania w życie tej idei.

Znajomość zagadnień rozwoju społeczeństwa i gospodarki w niemal partnerskiej relacji ze środowiskiem jest konieczna także w przypadku osób angażujących się w instytucje społeczeństwa obywatelskiego. Pamiętając, że moralnym obowiązkiem człowieka jest pozostawienie niezdegradowanego środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń w celu umożliwienia ich rozwoju w kontakcie z naturą, warto rozważyć konieczność edukacji młodzieży szkolnej tym zakresie. Włączenie powyższych treści do programów nauczania nie wydaje się być niekorzystne, natomiast pomoże lepiej zrozumieć zasadność skomplikowanych, a nawet czasami niepopularnych, ale koniecznych postąpień decydentów w ramach realizacji idei zrównoważonego rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

„Deklaracja z Rio w sprawie Środowiska i Rozwoju z dnia 14 czerwca 1992 r." [w]: *Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych "Środowisko i Rozwój"*. IOŚ, Warszawa 1993.

Galiński Piotr: *Koncepcja zrównoważonego rozwoju samorządu terytorialnego*. Lex Serwis Samorządowy.

„Globalny Program Działań, Agenda 21" [w:] *Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych "Środowisko i Rozwój"*, IOŚ, Warszawa 1993.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Plan Uporządkowania Strategii Rozwoju*, Warszawa, 2009.

Skowroński Antoni, „Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego", str. 47-57 [w:] Problemy Ekorozwoju", Lublin 2006.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska*. Dz. U. z 2008 r. Nr 25 poz. 150.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. *o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, Dz. U. z 2003r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.

Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. *o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.* Dz. U. z 2006r. Nr 227, poz. 1658.

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity). Dz.U. z 2001 nr 142 poz. 1591.

Zimmermann Jan, *Prawo administracyjne*, Wolters Kluwer Polska – OFICYNA, 2010.

Tomasz Burdzik

REWITALIZACJA MIEJSKICH TERENÓW POPRZEMYSŁOWYCH A PARADYGMAT ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Wprowadzenie

Ingerencja człowieka w istniejące zasoby naturalne przez wieki nie stanowiła zagrożenia dla środowiska naturalnego(a przez to samego człowieka), dopóki biologiczne procesy samoregulacji były silniejsze od jego działalności. Rozwój przemysłu, wzrost liczby ludności odwróciły dotychczasowy stan, w którym to środowisko „dyktowało" warunki-świadomość negatywnych skutków owej działalności wymusiła zwrócenie uwagi na nową kwestię-harmonijny rozwój antropopresji przy jednoczesnym zapewnieniu ochrony środowiska w którym funkcjonuje społeczeństwo.

W szczególny sposób jest to widoczne w problemie zagospodarowania terenów poprzemysłowych, które z racji swego położenia oraz możliwości wykorzystania stanowią pole do realizacji działań rewitalizacyjnych koncepcją zrównoważonego rozwoju, której wykorzystanie w procesie przekształceń przestrzeni postindustrialnych przedstawia niniejszy tekst.

Rozwój zrównoważony (*sustainable development*) - pojęcie

Ogólny zarys nowej koncepcji został przedstawiony w deklaracji ONZ „Środowisko człowieka" w 1972 roku. Z biegiem czasu koncepcja rozwijała się(pierwotnie określana jako „ekorozwój", czyli „proces zharmonizowania rozwoju gospodarczego ze środowiskiem, a w szczególności z jego ekosystemami i relacjami ekologicznymi"[1]), zyskując konkretyzację pod postacią pojęcia *sustainable development*- „zrównoważonego rozwoju", użytego po raz pierwszy w 1987 roku w raporcie Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych (tzw. raport Brundtland – od nazwiska przewodniczącej komisji, Gro Harlem Brundtland). Termin ten wskazywał na konieczność wyznaczenia oraz przestrzegania podstawowych zasad postępowania odnoszących się do poszanowania środowiska naturalnego w celu zapewnienia jego różnorodności oraz poprawy jakości środowiska. W 1992 roku na szczycie Ziemi w Rio de Janeiro[2] znaczenie „rozwoju zrównoważonego" zostało ustalone w deklaracji Agenda 21 przyjętej na konferencji ONZ „Środowisko i Rozwój", przez co poprzez *sustainable development* „(…)określa się obecnie nie tylko zgodne z zasadami użytkowanie zmniejszających się zasobów, ale także konieczność podtrzymywania wzrostu dobrobytu ludzkości, ze szczególnym uwzględnieniem społeczności lokalnych i z zastrzeżeniem, że wzrost ten nie może spowodować ograniczenia zdolności przyszłych generacji do zaspokojenia ich własnych potrzeb"[3].

---

[1] M. Chudak, Transport drogowy w świetle idei zrównoważonego rozwoju na przykładzie Leszna,(w:) Przekształcenia strukturalne miast i zrównoważony rozwój gospodarki miejskiej,(red.)J. Słodczyk, D. Rajchel, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s.163.

[2] www.un.org/geninfo/bp/enviro.html

[3] W. Pęski, Zarządzanie zrównoważonym rozwojem miast, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1999, s.31.

Implementacja postulatów paradygmatu zrównoważonego rozwoju jest na tyle ważnym zagadnieniem, że doczekała się uregulowania na polu legislacyjnym, czego dowodem może być art.5 Konstytucji RP: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju", jak również Ustawa- Prawo ochrony środowiska[4], a konkretnie art.1 „Ustawa określa zasady ochrony środowiska oraz warunki korzystania z jego zasobów, z uwzględnieniem wymagań zrównoważonego rozwoju(…)", jak i art.3 ust.1 pkt.50 gdzie przez rozwój zrównoważony: "(…) rozumie się rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje integracja działań politycznych, gospodarczych i społecznych z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnej generacji, jak i przyszłych pokoleń" - ustawodawca podkreślił wagę zagadnienia, wskazując na konieczność podejmowania wielowymiarowych działań przez dysydentów mając na uwadze ochronę środowiska, któremu zapewnienie właściwiej opieki jest nie tylko celem zrównoważonego rozwoju, ale również środkiem gwarantującym wspomniany w ustawie rozwój społeczno-gospodarczy.

Rozwój zrównoważony może być wielorako pojmowany: jako paradygmat do metodologicznej analizy zjawisk będącej podstawą do formułowania postulatów służących przekształceniom danej dziedziny, programem przekształceń, podejmowaniem działań na określonym obszarze, przy czym „każde rozumienie terminu „rozwój zrównoważony" wiązane jest jednak zawsze z uwzględnieniem aspektów ekologicznych rozwoju społeczno-gospodarczego, kojarzonych nie tylko ze środowiskiem przyrodniczym, ale i społecznym"[5] oraz „(…)integracja pięciu ładów: ekonomicznego, społecznego, ekologicznego, instytucjonalno-politycznego(…)"[6].

Miasto jako pole przemiany

Wpływ antropopresji na środowisko zmusza do podejmowania działań zmierzających do zachowania ładu przestrzennego (stanowiącego jeden z elementów koncepcji zrównoważonego rozwoju, zakładającej zmniejszenie zróżnicowania regionalnego pod względem zagospodarowania przestrzennego, będącego „(…)jednym z podstawowych elementów rozwoju zrównoważonego(…)"[7]). Działania przemiany obszarów poprzemysłowych uwzględniające dyrektywy paradygmatu zrównoważonego rozwoju umożliwiają powiększanie obszarów zurbanizowanych przy jednoczesnym zapewnieniu równowagi środowiska przestrzennego narażonego na zmianę otoczenia spowodowaną antropopresją. Złożoność elementów tworzących przestrzeń miejską stwarza trudności metodologiczne przy formułowaniu dyrektyw przekształceń obszarów, a tym samym, wdrażaniu założeń zrównoważonego rozwoju: „Miasta uznawane są za najbardziej

[4] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r.- Prawo ochrony środowiska, Dz.U. 2001 Nr 62 poz. 627
[5] J.J. Parysek, Urbanizacja niektóre współczesne idee, koncepcje i modele planowania rozwoju miast, ,(w:) Współczesne kierunki i wymiary procesów globalizacji,(red.) Janusz Słodczyk, Maria Śmigielska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, str. 17.
[6] L. Mierzejewska, Podejścia do planowania rozwoju zrównoważonego miast,(w:)Rozwój miast i zarządzanie gospodarką miejską,(red.) Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str.392.
[7] Ibidem.

skomplikowany podsystem w strukturze sieci osadniczej, co implikuje potrzebę poszukiwania adekwatnych narzędzi badawczych, służących poznaniu i analizie występujących elementów tego podzbioru i ustaleniu wzajemnych relacji„[8]. Złożoność zagadnienia wymaga wielowymiarowego spojrzenia, bowiem ”(…)miasto musi być zatem widziane w większym niż lokalnym kontekście, wymagającym nie tylko analizy stanu poszczególnych elementów środowiska na terenie miasta, ale także uwzględnienia oddziaływań zewnętrznych, jakie miasto generuje”[9].

Teren poprzemysłowy- nowa przestrzeń w tkance miejskiej

Środowisko przyrodnicze ma bezpośredni wpływ na rozwój miasta, bowiem stanowi miejsce relaksu dla użytkowników przestrzeni miejskiej, szukających wytchnienia od zgiełku miejskiego(wpływa na ich regenerację, a co za tym idzie, wydajność w pracy) oraz stanowi potencjalne źródło dochodów: ”Stan walorów krajobrazu podmiejskiego decyduje o utrzymaniu, rozwoju, lub zaniku możliwości działalności turystycznej na danym obszarze. Krajobraz i oferty z nim związane mają duże znaczenie dla aktywizacji obszarów podmiejskich, sprzyjają rozwojowi agroturystyki, ochrony przestrzeni i krajobrazu, ochrony środowiska i unikatowych walorów przestrzeni w najbliższym otoczeniu miast. Miasto powinno rozwijać się w nowych funkcjach, ale również w ciągłości swojego przyrodniczo-kulturowego dziedzictwa”[10] .

Zagospodarowanie przestrzeni poprzemysłowej powoduje zmianę dotychczasowego postrzegania otoczenia- transformacja istniejących elementów przestrzeni (przekształcenie hałd na tereny zielone, dawnych fabryk na miejsca kultury, itp.) znacząco zwiększa konkurencyjność terenów oraz eliminuje ewentualne zagrożenia związane z ewentualną degradacją terenów. Rozrost przestrzeni zurbanizowanej wymusza powstanie odpowiedniej ilości terenów rekreacyjnych dla mieszkańców miast, którzy poszukują kontaktu z naturą; tereny poprzemysłowe znajdujące się nierzadko w centrum miast umożliwiają zaspokojenie tych potrzeb dzięki przystosowaniu ich do pełnienia funkcji rekreacyjnych. Wykorzystane uprzednio tereny dzięki przekształceniom zyskują nierzadko nowe oblicze, które właściwie wykorzystane stanowią swoistego rodzaju łącznik między środowiskiem przyrodniczym a działalnością człowieka.

Tereny poprzemysłowe mają duże znaczenie w otaczającej je przestrzeni, gdy są świadectwem właściwej rewaloryzacji oraz rekultywacji-wynika to z zapotrzebowania na tereny do zagospodarowania, m.in. przeznaczone do prowadzenia działalności gospodarczej(tereny miejskie posiadaną rozbudowaną infrastrukturę, której funkcjonowanie stanowi dogodność przy podejmowaniu działań lokalizacyjnych firm; dobrym przykładem mogą być przedsiębiorstwa logistyczne, które wykorzystują wolne tereny bezpośrednio w sąsiedztwie aglomeracji miejskiej). Wykorzystanie terenów poprzemysłowych na potrzeby rekreacyjne nie przysparza dużych kosztów w odniesieniu do potencjalnych zysków będących wynikiem zwiększonego ruchu na terenach zrewitali-

[8] K. Szczygielski, Nowa metoda pomiaru zjawisk w przestrzeni miejskiej. Opolskie studium przypadku.,(w:) Współczesne kierunki i wymiary procesów globalizacji,(red.) Janusz Słodczyk, Maria Śmigielska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, str. 88.
[9] L. Mierzejewska, Podejścia do planowania…,(w:)op. cit. , str. 394.
[10] P. Fabiańska, Problematyka terenów poeksploatacyjnych na obszarach miejskich i podmiejskich,(w:) Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej,(red.)Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str. 167.

zowanych; ponadto wpływa korzystnie na postrzeganie przestrzeni, która dotychczas nieużytkowana jest wzbogacana przez działania aktywizujące dany obszar.

Teren poprzemysłowy dzięki właściwie prowadzonym działaniom uzyskuje nową wartość, zmieniającą jego postrzeganie; z terenów o przeznaczeniu przemysłowym stają się terenem rekreacyjnym przy jednoczesnym zachowaniu elementów wskazujących na jego dawne użytkowanie, ukazujących związek między dawną funkcją a kulturowym dziedzictwem obszaru na którym się znajduje, nierzadko o dużych walorach turystycznych: „Dobrze zaprojektowana zieleń prowadzić może do rewitalizacji nawet najbardziej zaniedbanych obszarów. W efekcie będziemy chętni spędzać czas zarówno w nowo zakładanych parkach i zieleńcach, jak i na zielonych podwórkach, które obecnie jeszcze często odstraszają”[11]. Dokonując przemian danego terenu poprzemysłowego należy mieć na uwadze jego przyszłe zastosowanie, które winno być ściśle skonkretyzowane, jeszcze zanim nastąpi rekultywacja terenów zdegradowanych w celu obniżenia dodatkowych kosztów związanych z wprowadzeniem nowych elementów na terenie przemiany. Działania rewitalizacyjne w odniesieniu do transformacji obszarów należy rozpocząć od rekultywacji terenów zdegradowanych, składającej się z dwóch etapów[12]:

-techniczny(podstawowy) obejmujący ukształtowanie rzeźby terenu, uregulowanie stosunków wodnych, odtworzenie gleb, budowę dróg dojazdowych;

-biologiczny-wytworzenie warstwy glebowej czynnej biologicznie przez mechaniczną uprawę gruntu, nawożenie oraz uprawę roślin próchnicotwórczych

Wymienione etapy mają zastosowanie w szczególności w przypadku przekształceń obszarów przeznaczonych na tereny zielone; gdy celem staje się wykorzystanie terenów poprzemysłowych na rekreacyjne, wówczas działania skupiają się na rekultywacji technicznej (odpowiednie wyprofilowanie terenu, zapewnienie stałego zasilania wodą wodami gruntowymi). Można znacząco obniżyć koszty późniejszej rekultywacji oraz rewitalizacji terenów poprzemysłowych uwzględniając podczas ich funkcjonowania(np. pracy wyrobisk górniczych) ich późniejsze przeznaczenie-zostanie wówczas prowadzona odpowiednia eksploatacja złóż zapewniająca właściwe prowadzenie prac na danym terenie. Bilans ekonomiczny jest bardzo ważny, bowiem:” Zróżnicowane warunki przestrzenne i fizjograficzne(…)poszczególnych miast przemawiają za tym, by wszystkie decyzje dotyczące przejmowania terenów zdegradowanych na potrzeby rekreacji poprzedzone były analizą potrzeb i rachunku ekonomicznego. W badaniach tych należy uwzględnić: zapotrzebowanie na tereny rekreacyjne, stan naturalnych zasobów rekreacyjnych, potrzeby innych działów gospodarki, odległości od skupisk ludności, która będzie korzystała z tych terenów oraz porównawczą analizę nakładów i efektów przyszłego użytkowania(…)”[13].

Wykorzystywanie terenów przekształconych jest uwarunkowane potrzebą społeczeństwa na ich użytkowanie, wynikającą z docelowego charakteru terenów, ich dostępnością komunikacyjną oraz terenami przylegającymi do przyszłych terenów rekreacyjnych jak i zastaną sytuacją w momencie rozpoczynania prac rewitalizacyj-

[11] H. Kęsicka, E. Kęsicki, Rola zieleni w rewitalizacji terenów zurbanizowanych na wybranych przykładach,(w:) Rekultywacja i rewitalizacja terenów zdegradowanych. Reclamation and revitalization of demoted areas,(red.) Piotr Goliński, Wydawnictwo Futura, Poznań 2007, s. 148.
[12] (Za: P. Fabiańska, Problematyka terenów poeksploatacyjnych …,(w:)op. cit. , str. 172.)
[13] Ibidem, str. 173.

nych; wymienione czynniki uzasadniają kierunki podejmowanych zmian-przykładowo zbiorniki wodne stanowią niewątpliwie atrakcję, biorąc pod uwagę ich niewielką liczbę na południu Polski, umożliwiając rozwój wędkarstwa czy też sportów wodnych. Budowana infrastruktura wymaga poniesienia większych nakładów aniżeli zastane obszary suche, które z kolei najłatwiej ulegają przekształceniom, jednakże ilość użytkowników jest mniejsza aniżeli pobliżu terenów wodnych.

Każdorazowo dokonując przekształceń należy liczyć się z ingerencją w środowisko, bowiem budowa baz noclegowych oraz obiektów turystycznych jest związana ze zwiększeniem ruchu na tym terenie, jednakże w przypadku terenów poprzemysłowych, które ulegając przekształceniom są nijako „przywracane" naturze nie ma mowy o powiązaniu z ewentualnymi szkodami mogącymi zagrozić środowisku na terenie obszaru rewitalizacji.

Przestrzeń a środowisko naturalne

Planowanie przestrzenne musi uwzględniać ochronę środowiska objętego przekształceniami, dążąc do zminimalizowania negatywnego oddziaływania człowieka wymuszonego prowadzonymi pracami, bowiem „środowisko przyrodnicze ma charakter nie tylko endogeniczny w stosunku do procesów gospodarczych(jako zespół dóbr ekonomicznych), lecz także egzogeniczny wobec tych procesów jako czynnik tworzący infrastrukturę biologiczną człowieka oraz spełniający funkcję kulturotwórczą i cywilizacyjną w pozaprodukcyjnej działalności ludzi"[14].

Podejmowane działania muszą uwzględniać bazę środowiska naturalnego, z uwagi na zmniejszającą się ilość zasobów spowodowaną wykorzystywaniem istniejącej bazy surowców do działalności gospodarczej narzucającej poszanowanie istniejącej puli oraz jej zwiększenie dla podniesienia produktywności w przyszłości.

Nadmierna eksploatacja surowców na danym obszarze prócz negatywnych skutków środowiskowych niesie za sobą straty ekonomiczne, bowiem ich brak wymusza sprowadzenie ich z innych miejsc, co zwiększa koszty wytworu dóbr-działania podporządkowane zasadom zrównoważonego rozwoju stają się skutkiem imperatywu gospodarczego, nie tylko postulatem zmierzającym do ochrony środowiska.

Cele ekologiczne są skorelowane z celami społeczno-gospodarczymi, bowiem ochrona istniejących zasobów oraz ich racjonalne wykorzystanie umożliwia zaspokajanie zwiększających się potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, spowodowanych nie tylko nabywaniem nowych dóbr, ale oczekiwaniem lepszej jakości otoczenia w którym funkcjonuje. "Szeroko rozumiana konsumpcja wpływa bowiem nie tylko na subiektywne czynniki wzrostu gospodarczego. Wiadomo bowiem, że dewastacja środowiska naturalnego, głównie zaś jego zanieczyszczenie, wpływa niekorzystnie na produkcję rolniczą i leśną, a także obniża efektywność i jakość usług. Pogarsza też warunki życia i pracy oraz stan zdrowia ludności zamieszkującej tereny koncentrujące ciężki przemysł i związaną z nim energetykę, co nie pozostaje bez negatywnego wpływu m.in. na poziom wydajności pracy zatrudnionych na tych terenach pracowników. Dotyczy to również oszczędności energii(…), oszczędzaniem zasobów środowi-

[14] J. Jagas, R. Jończy, Rola środowiska przyrodniczego w procesie rozwoju miast, (w:) Ekologiczne aspekty gospodarki miejskiej i nowe instrumenty w zarządzaniu miastem,(red.) Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2000, s. 49.

ska naturalnego i zachowaniem jego walorów. Te zaś kształtują bezpośrednio jakość środowiska, zwłaszcza środowiska lokalnego”[15].

Przyroda a człowiek

Właściwe planowanie przestrzenne wymaga znalezienia równowagi między bieżącymi możliwościami ekonomicznymi a kosztami spowodowanymi zmianami krajobrazu; stworzenie właściwego planu bilansującego potrzeby oraz uwzględniającego przyszłe zmiany pozwoli wypracować strategię pozwalającą na konkretyzację postulatów na polu ekonomiczno-społecznym przy priorytetowym założeniu interesu społeczności zamieszkującej obszar przemian. Założenia gospodarcze związane z rozbudową infrastruktury na terenie poprzemysłowym winny być wkomponowane w istniejący krajobraz, gdyż każda zmiana znajduje swoje odzwierciedlenie w środowisku, którego przekształcenie w przypadku właściwej rewitalizacji przynosi korzyść sprzężoną z przyszłymi zyskami wynikającymi z użytkowania bazy na obszarze zrewitalizowanym. Elementy antropogeniczne a środowisko przyrodnicze skorelowane w odpowiednim stopniu wytwarzają środowisko zurbanizowane, którego jakość zależy od rozmieszczenia poszczególnych elementów funkcjonalnych: ”Właściwie zlokalizowane i ukształtowane tereny zieleni miejskiej przyczyniają się do złagodzenia powstałych, jako skutek przekształceń antropogenicznych , konfliktów przestrzennych i są czynnikiem naprawczym- kojąc skutki antropopresji poprawiają jakość życia mieszkańców miast i zapewniają efektywniejsze gospodarowanie przestrzenią miejską”[16].

Trudności realizacji postulatów zrównoważonego rozwoju

Potrzeba właściwego zagospodarowania terenów zurbanizowanych jest koniecznością wynikającą z potrzeby zapewnienia równowagi środowiska miejskiego, rozumianego jako”(…)wewnętrznie powiązany układ, w skład którego wchodzą przyroda oraz człowiek ze swoją działalnością, kulturą i wytworami”[17] . Racjonalne dopasowywanie elementów działalności człowieka w istniejącą bazę przestrzenną, prócz zrównoważonego charakteru działań przejawiającego się w trosce o środowisko, ma prócz swego *stricte* funkcjonalnego przeznaczenia ze strony elementów wchodzących w jej skład zostały zaspokoić proksemiczne potrzeby człowieka, uwzględniające oczekiwania zarówno jednostek jak i grup egzystujących na danym obszarze. Realizacja dyrektyw zrównoważonego rozwoju może sprawiać trudności, gdyż nierzadko realizacja postulatów zrównoważonego rozwoju ulega konfrontacji z istniejącymi dążeniami, których zaspokojenie stanowi priorytet zorientowany na poprawę jakości życia na danym obszarze poprzez:

- zwiększenie ilości terenów zielonych oraz zalesianie na terenach zabudowanych oraz nowo tworzonych *versus* nierównomierny rozkład wolnych terenów możliwych ku przeznaczeniu na tereny zielone, nierównomierny przyrost biomasy w porównaniu do postępującego zurbanizowania terenów;

[15] Ibidem, s. 54.
[16] J. Adamczyk, Rola terenów zielonych w łagodzeniu niekorzystnych skutków procesu urbanizacyjnego, (w:) Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej,(red.)Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str. 184.
[17] W. Pęski, Zarządzanie zrównoważonym…, s. 32.

-przebieg procesów biologicznych na terenie kreowanych zespołów zielonych zgodny z naturalnym cyklem obiegu przyrody *versus* zanieczyszczenie powietrza oraz wód przez zakłady przemysłowe, niewłaściwe odprowadzanie ścieków z bloków mieszkalnych, domów(niewłaściwa infrastruktura);

- zwiększenie wydajności wykorzystywanej wody przy jednoczesnym zmniejszeniu jej ilości(racjonalne korzystanie z wody) *versus* niekontrolowany odpływ wody zdatnej do użycia(jw.);

- zwiększenie ilości ścieżek rowerowych oraz ciągów dla pieszych versus nieatrakcyjność rekreacyjna obszarów na których mają powstać;

- rewitalizacja terenów poprzemysłowych *versus* budowa sąsiadujących ze sobą wielkopowierzchniowych centrów handlowych;

- wprowadzenie ekologicznych środków zbiorowego transportu publicznego *versus* cena za komunikację, ewentualna sieć niejednorodnie pokrywająca przestrzeń miejską;

- zakłady pracy powinny znajdować się jak najbliżej miejsca zamieszkania pracowników(rozdzielenie miejsc pracy oraz zamieszkania jest przyczyną nierzadko czasochłonnych dojazdów, a w efekcie obciążenia ruchu drogowego oraz pogorszenia samopoczucia pracowników negatywnie oddziałującego na jakość ich pracy) *versus* rekrutacja potencjalnych pracowników na terenie danej gminy może nie przynieść oczekiwanych rezultatów z uwagi na brak odpowiednio przygotowanej kadry pod względem działalności danej firmy(np. zakład przemysłowy a społeczność lokalna z wykształceniem rolniczym)

Wymienione postulaty wraz z istniejącymi trudnościami wskazują złożoność działań koniecznych do wprowadzenia w celu zapewnienia harmonijnego rozwoju przestrzeni miejskiej.

Tereny poprzemysłowe a rewitalizacja

Wynikiem działań relokacyjnych oraz likwidowania zakładów przemysłowych jest powstanie w tkance miejskich opuszczonych przestrzeni, których zagospodarowanie jest koniecznością, przynoszącą liczne korzyści. Rewitalizacja jest to nowym zjawiskiem, z którym musiały zmierzyć się kraje Europy Zachodniej(Anglia, Francja)-likwidacja dotychczasowego przemysłu na którym opierała się gospodarka miejska, przeniesienie stref przemysłowych poza miasto(a nierzadko innych krajów, kuszących inwestorów potencjałem taniej siły roboczej, np. Chiny)spowodowała konieczność zmiany dotychczasowo prowadzonej działalności, bowiem przemiany gospodarki, na których opierały się miasta bezpośrednio oddziaływały na społeczność ja zamieszkującą-upadek przemysłu generował rosnące bezrobocie. Dotychczasowa lokalizacja przedsiębiorstw stała się wspomnieniem; „(…)koniec ery tradycyjnego przemysłu lokowanego na obszarach wielkomiejskich jest faktem dokonanym”[18].

Działania podjęte przez samorządy miast dotkniętych problemem miały charakter długofalowy; celem było przekształcenie obszarów, które dotychczas spełniały swoja przemysłową funkcję w inne niż dawniej, poprzez wprowadzenie podmiotów repre-

[18] S. Kaczmarek, Tereny poprzemysłowe w miastach-problem czy wyzwanie?,(w:), Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej,(red.)Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str. 156.

zentujące odmienne sektory usług od dotychczasowych, tj. kultury, oświaty, administracji, otrzymując poprzez szereg rozwiązań urbanistycznych dostosowujących zastany krajobraz do potrzeb czasu nowatorski obraz przestrzeni miejskiej, zmieniający jej charakter nie tylko pod względem wizualnym, lecz również społecznym. Przemiany terenów poprzemysłowych, szereg zjawisk idącymi wraz z nimi wymusiły konkretyzację owej „transformacji" mianem rewitalizacji, czyli szeregu zmian mających na celu zmianę dotychczasowego charakteru danego obszaru pod względem kryterium przestrzennego, funkcjonalnego oraz społecznego-„można określić, iż rewitalizacja jest kompleksowym zespołem działań finansowych, organizacyjnych i prawnych podejmowanym przez władze lokalne, partnerów społeczno-ekonomicznych, skoncentrowanym na określonym terenie, mających na celu ożywienie społeczno-ekonomiczne danego terenu"[19].

Charakter rewitalizacji

Najczęściej rewitalizacja ma charakter partykularny, określany mianem „rewitalizacji implantacyjnej", tj.; ograniczający się do nadania nowych funkcji poszczególnym obiektom(np. modernizacja zabudowy) w danych dzielnicach, rzadziej obejmuje swym zasięgiem ich całe obszary. Rozmiar wymaganych działań rewitalizacyjnych jest różny, w zależności od stanu zastanego na danym obszarze- jak już wspomniano, może dotyczyć pojedynczych obiektów jak i szerokich przestrzeni, których przemiana wymaga redefinicji, uwzględniającej potrzeby miasta, jak i społeczności zamieszkującej dany teren(niejednokrotnie związanej zawodowo z nieistniejącymi zakładami, których nie tylko budynki wymagają przekształcenia-rewitalizacja obejmuje nie tylko zmiany przestrzenne, ale i społeczne uwzględniające potencjał kapitału ludzkiego, którego przekształcenie zorientowane na uzupełnienie kadrą nowo powstających miejsc pracy w obiektach zrewitalizowanych jest polem działań właściwych organów polityki społecznej).

Zmiana obszarów poprzemysłowych przejawia się nie tylko w strukturze przestrzennej, ale i zawodowej, której uwzględnienie jest jednym z priorytetów przy tworzeniu nowych perspektyw obszarów poprzemysłowych; korzystanie z istniejącej bazy kapitału ludzkiego odżegnuje możliwe zagrożenia wynikające z niedostosowania społecznego wymuszonego transformacjami gospodarczo-ustrojowymi, na które społeczeństwo nie ma wpływu. Zastany kapitał ludzki określa dane miejsce, nadaje mu tożsamość poprzez ciągłość życia na danym obszarze; wszelkie próby zmiany dotychczasowego wizerunku obszarów poprzemysłowych przy jednoczesnym deprecjonowaniu społeczności lokalnej są niedopuszczalne; to ludzie są adresatami, podmiotami przemian rewitalizacyjnych i to oni byli, są i będą tworzyć obszar poddawany przemianom.

Rewitalizacja powoduje napływ nowych użytkowników wytworzonej przestrzeni, chcących nie tylko z niej korzystać, ale również w niej mieszkać, co może nieść zagrożenia; lokalne społeczności uprzednio bazujące na przemyśle mogą nie spełniać wygórowanych kryteriów w nowo powstałych miejscach pracy, przez co napływ

[19] P. Sztaba, Możliwości finansowania działań rewitalizacyjnych w ramach funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, ,(w:) Rekultywacja i rewitalizacja terenów zdegradowanych. Reclamation and revitalization of demoted areas,(red.) Piotr Goliński, Wydawnictwo Futura, Poznań 2007, s. 35.

„osadników" o wysokim kwalifikacjach będzie generować konflikty między „starymi" a „nowymi" mieszkańcami, których wynik jest łatwy do przewidzenia; napływ kapitału oraz wykwalifikowanej kadry będzie powodować wzrost kosztów życia, którym nie podołają autochtoni, zmuszeni do zmiany miejsca zamieszkania, co wywoła zmianę obrazu danej przestrzeni-zostanie ona odcięta od korzeni, bowiem otaczać ją będą ludzie niezwiązani kulturowo z danym obszarem, przez co tradycje i obyczaje zostaną wyparte przez nowe wzorce zachowania.

Transformacja obszarów poprzemysłowych, prócz zmiany przestrzennej niesie również zmianę społeczną, która niewłaściwie przeprowadzona mimo pozornie dobrych stron(korzystny bilans ekonomiczny) w rzeczywistości będzie destrukcyjna dla mozaiki kulturowej danego regionu.

Rok 1989-początek zmiany

W Polsce bezpośrednią przyczyną uzasadniającą konieczność przeprowadzenia transformacji przestrzeni(rozumianej nie tylko jako działania rewitalizacyjne, ale i restrukturyzacyjne), były przemiany ustrojowe po 1989 roku. Przekształcenia gospodarki planowanej w rynkową zmieniły oblicze podmiotów gospodarczych, które zmuszone zostały do dostosowania się do nowej rzeczywistości; niestety, liczne przedsiębiorstwa poległy w starciu z mechanizmami gospodarczymi, czego skutkiem są zmiany struktury społecznej, szczególnie widoczne w rejonach uprzemysłowionych, gdzie mieszkańcy przez szereg lat przyzwyczajeni do stabilizacji życiowej, której gwarantem były zakłady pracy, oferujące nie tylko stabilne miejsca pracy, ale odpowiadające również za sferę kulturalno-rozrywkową na danym obszarze(zakładowe domy kultury, orkiestry, ośrodki wczasowe)-przemiany ustrojowe spowodowały zamknięcie wielu z nich oraz występowania patologii społecznych, spowodowanych bezrobociem, będącym „(…)począwszy od 1990 r. poważnym problemem społecznym polskich miast, którego nie są w stanie rozwiązać same władze samorządowe"[20]

Koncepcja przemiany

Każdorazowo planując przekształcenie danego obszaru należy wytyczyć unikalny plan uwzględniający determinanty przestrzenne, funkcjonalne oraz społeczne odnoszące się nie tylko do stanu zastanego danej przestrzeni, ale również jej historii oraz możliwej modyfikacji, mając na uwadze jej przyszłych użytkowników. Jednym z ważniejszych problemów rewitalizacyjnych jest usytuowanie obszarów przemysłowych, które zwykle znajdują się w centrach miast, nierzadko zajmując potencjalne przestrzenie reprezentacyjne, nadające charakter danej przestrzeni. Działania podejmowane w celu przemiany powinny mieć charakter etapowy, uwzględniające dynamikę przestrzeni otaczającej obszar transformacji, która jest nieustannie waloryzowana. Podejmowane środki przeznaczone na realizację działań rewitalizacyjnych nie powinny być odseparowane od użytkowników przekształcanego terenu-świadomi zmian zachodzących w ich otoczeniu powinni być włączani w ciąg przemian, których celem jest nie tylko zagospodarowanie obszaru będącego polem działań, ale jak już wspomniano, aktywizacja społeczności lokalnych, dzięki której poprzez kontakt z nimi (a co za tym

[20]Jerzy J. Parysek, Transformacja społeczno-gospodarcza i jej konsekwencje w miastach polskich,(red.) Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str. 45.

idzie, zdobywanie informacji nt. potrzeb) następuje poprawa jakości korzystania z przestrzeni.

Zmiany muszą być dopasowane do kultury społeczności, której przestrzeń jest poddawana przemianom, gdyż zachowanie tożsamości korzystnie wpływa na funkcjonowanie otoczenia świadomego swego obszaru, co nie oznacza sprzeczności między funkcjonalnością danego obszaru-na poziom gospodarczy prócz istniejącej infrastruktury składają się ludzie będący bezpośrednimi wykonawcami pracy, których kondycja(będąca wynikiem wielu czynników, m.in. zintegrowania członków społeczności z użytkowaną przestrzenią, odpowiednich warunków socjalnych)wpływa na koniunkturę gospodarczą. Miasto jest systemem, który poprzez działania rewitalizacyjne ulega poprawie w odniesieniu do wszystkich podmiotów działających na jego terenie. Przekształcanie terenu(tutaj rewitalizacja) jest czynnością, w którą zaangażowane są wszystkie jednostki egzystujące na danym obszarze:

-dysydenci- poprzez analizę istniejącego stanu wytyczają dalsze kierunki rozwoju poprzez plany zagospodarowania przestrzennego;

-wykonawcy-dzięki specjalistycznej wiedzy oraz środkom bezpośrednio dokonują przekształcenia obszaru poprzemysłowego;

-użytkownicy(mieszkańcy, inwestorzy, turyści)-znając swoje oczekiwania kierują swe uwagi do dysydentów oraz wykonawców

Żadne działanie nie może być podjęte bez społecznej akceptacji, bowiem brak wsparcie dla realizowanych działań zniechęca potencjalnych inwestorów oraz skazuje dysydentów na negatywny osąd opinii publicznej, czyli porażkę przy kolejnych wyborach. Udział wszystkich podmiotów w podejmowanych decyzjach odżegnuje wspomniane zagrożenia; stały kontakt oraz swobodny przepływ informacji na wszystkich poziomach, uczestnictwo społeczności lokalnej w przemianach korzystnie wpływa na realizację postulatów zmierzających do transformacji obszaru przemian. Z anonimowych nadawców(dysydenci, wykonawcy) oraz adresatów(użytkownicy) wszyscy stają się członkami tej samej społeczności, dla których działania są okazją do wzajemnego poznania, następuje zmiana ontologicznego statusu przestrzeni, która zamiast dzielić, zaczyna spełniać swoją naczelną funkcję, czyli łączyć ludzi.

Przemiana jest zjawiskiem wielopłaszczyznowym: ”Koncepcja zrównoważonego rozwoju może być realizowana poprzez odpowiednią politykę przestrzenną, uwzględniającą zasady i potrzeby ochrony środowiska, umożliwiającą m.in. zachowanie i funkcjonowanie ekosystemów. Koniecznością staje się sformułowanie i wdrażanie nowego ładu przestrzennego współzależnego z ładem ekologicznym, społecznym i ekonomicznym”[21].

Podsumowanie

Przekształcanie terenów poprzemysłowych jest koniecznością, która wymaga zaangażowania wszystkich podmiotów, zarówno tych, którzy są wykonawcami działań rewitalizacyjnych, jak i użytkowników, którzy będą korzystać z efektów pracy tych pierwszych. Umiejętność wspólnej, merytorycznej rozmowy jest czynnikiem bez któ-

[21] K. Dubel, Strategia rozwoju- narzędziem racjonalnego zarządzania miastem,(w:)Rozwój miast i zarządzanie gospodarką miejską,(red.) Janusz Słodczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str. 480.

rego nie może dojść do konkretyzacji wypracowanych strategii postępowania rewitalizacyjnego, bowiem „tworząc klimat zaufania społecznego i podnosząc swą wiarygodność miasta powinny-w ramach rozwoju demokracji- rozwijać dialog między mieszkańcami i władzami(..)”[22]. Właściwie prowadzona gospodarka terenami poprzemysłowymi przynosi wiele korzyści, uzupełniając tkankę miejską w obszary o nowej funkcji oraz wyrazie architektonicznym, poprawiając jakość danej przestrzeni, a co za tym idzie, jej użytkowników, zmieniając oblicze miasta oraz przyciągając inwestorów, dzięki czemu zostaje zachowana ciągłość gospodarcza-z przemysłu, który był fundamentem danej społeczności następuje zwrot ku usługom-społeczność lokalna nie jest zagrożona bezrobociem, zaś miasto może zwiększać swój potencjał.

BIBLIOGRAFIA

ADAMCZYK J., Rola terenów zielonych w łagodzeniu niekorzystnych skutków procesu urbanizacyjnego, (w:)Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej,(red.) Słodczyk J., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004.

CHĄDZYŃSKA E., Miasta przyszłości-tendencje rozwojowe wybranych miast na świecie,,(w:) Współczesne kierunki i wymiary procesów urbanizacji,(red.) Janusz Słodczyk, Maria Śmigielska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008.

CHUDAK M., Transport drogowy w świetle idei zrównoważonego rozwoju na przykładzie Leszna,(w:) Przekształcenia strukturalne miast i zrównoważony rozwój gospodarki miejskiej,(red.)J. Słodczyk, D. Rajchel, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008.

DUBEL K., Strategia rozwoju- narzędziem racjonalnego zarządzania miastem,(w:)Rozwój miast i zarządzanie gospodarką miejską,(red.) Słodczyk J., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004.

FABIAŃSKA P., Problematyka terenów poeksploatacyjnych na obszarach miejskich i podmiejskich,(w:) Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej,(red.) Słodczyk J., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, str. 165-183.

JAGAS J., JOŃCZY R., Rola środowiska przyrodniczego w procesie rozwoju miast, (w:) Ekologiczne aspekty gospodarki miejskiej i nowe instrumenty w zarządzaniu miastem,(red.) Słodczyk J., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2000.

KACZMAREK S., Tereny poprzemysłowe w miastach-problem czy wyzwanie?,(w:), Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej,(red.) Słodczyk J., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004.

KĘSICKA H., KĘSICKI E., Rola zieleni w rewitalizacji terenów zurbanizowanych na wybranych przykładach,(w:) Rekultywacja i rewitalizacja terenów zdegradowanych. Reclamation and revitalization of demoted areas,(red.) Goliński P., Wydawnictwo Futura, Poznań 2007, s. 147-155.

[22] E. Chądzyńska, Miasta przyszłości-tendencje rozwojowe wybranych miast na świecie, ,(w:) Współczesne kierunki i wymiary procesów globalizacji,(red.) Janusz Słodczyk, Maria Śmigielska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, str. 30.

MIERZEJEWSKA L., Podejścia do planowania rozwoju zrównoważonego miast,(w:) Rozwój miast i zarządzanie gospodarką miejską,(red.) Słodczyk J., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004.

PARYSEK J.J., Urbanizacja niektóre współczesne idee, koncepcje i modele planowania rozwoju miast, ,(w:) Współczesne kierunki i wymiary procesów urbanizacji,(red.) Janusz Słodczyk, Maria Śmigielska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008.

PĘSKI W., Zarządzanie zrównoważonym rozwojem miast, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1999.

SZCZYGIELSKI K., Nowa metoda pomiaru zjawisk w przestrzeni miejskiej. Opolskie studium przypadku.,(w:) Współczesne kierunki i wymiary procesów urbanizacji,(red.) Słodczyk J., Śmigielska M., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008.

SZTABA P., Możliwości finansowania działań rewitalizacyjnych w ramach funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, ,(w:) Rekultywacja i rewitalizacja terenów zdegradowanych. Reclamation and revitalization of demoted areas,(red.) Goliński P., Wydawnictwo Futura, Poznań 2007.

www.un.org/geninfo/bp/enviro.html

Ewa Anna Szymczyk

PROJEKTOWANIE STRUKTURY MIEJSKIEJ, A ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY

ABSTRAKT

Celem pracy jest poznanie wpływu struktury miasta na czynniki warunkujące zrównoważony rozwój i wysoką jakość życia. W pracy tej scharakteryzowano czynniki warunkujące rozwój zrównoważony oraz podano przykłady obrazujące ich związek ze strukturą miasta. W oparciu o przykłady miast, projektów, dokumentów i wytycznych dotyczących rozwoju przestrzennego, dokonano analizy, której wynikiem są propozycje możliwe do wykorzystania w planach rewitalizacji miasta Krakowa.

I. WSTĘP

Już ponad połowa populacji Świata zamieszkuje miasta(Rys.1) Gdzie indziej należałoby szukać odpowiedzi na kształt zrównoważonego rozwoju niż właśnie we współczesnych miastach?

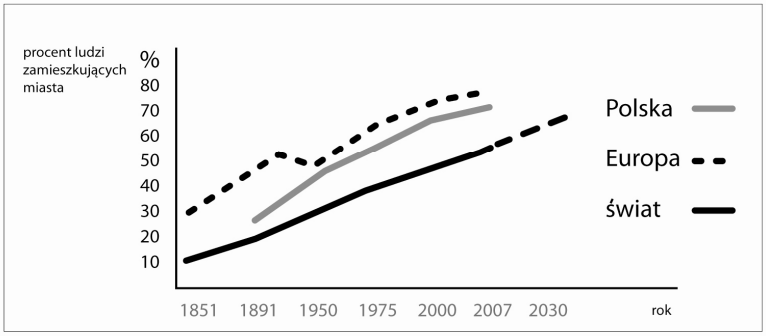

Rys.1.Tabela procentowego udziału ludności zamieszkującej miasta w Polce, Europie i na świecie.

Źródło: Rogers R., Cities for small planet, The Cromwell Press, London 2000

Rozwój zrównoważony to według definicji „ rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie"(1). Jest on równowagą relacji pomiędzy wzrostem gospodarczym, środowiskiem oraz społeczeństwem. Zrównoważony rozwój to przede wszystkim wysoka jakość życia zarówno obecnego jak i przyszłych pokoleń. Zdaniem architekta i urbanisty Richarda Rogersa, sztuka architektury i planowania przestrzennego mogą stać się narzędziami stojącymi na straży naszej przyszłości, tworząc miasta dające nam zrównoważone i cywilizowane środowisko życia, a dopóki urbanistyczna ekologia, ekonomia i socjologia nie zostaną uznane za integralne czynniki wpływające na kształt miasta, dopóty nie będzie zrównoważonego rozwoju miast (2). Tego samego zdania jest Europejska Rada Urbanistów, która w wytycznych zawartych w Karcie Ateńskiej

z 2003 roku widzi spójność społeczną, ekonomiczną, środowiska i spójność przestrzenną uzupełniające się w jednej Wizji Spójnego Miasta (3).

Zrównoważony rozwój i jakość życia obecnego oraz przyszłych pokoleń powinno być celem nadrzędnym w projektowaniu miast. Jak pisze Kazimierz Wejchert „poprzez jakość życia rozumie się oprócz wartości funkcjonalnych wartości społeczne, możliwość rozwoju każdej jednostki, czynniki zdrowotne, estetyczne, kulturowe i psychiczne.(...) Planowanie przestrzenne stanowi więc podstawowy element tworzenia kultury materialnej organizując warunki otoczenia wszelkich przejawów życia" (4). Elementy kompozycji urbanistycznej, będące narzędziami projektowania przestrzennego, powinny służyć zrównoważonemu rozwojowi miasta we wszystkich skalach - od regionalnej po lokalną.

Jak pisze socjolog Zygmunt Bauman, współczesny Świat to globalny system wzajemnych relacji i powiązań, globalna sieć, w której znajdują się państwa i kontynenty (5). „Decyzje w dużej skali (w planowaniu miejskim i regionalnym), w średniej skali (w planowaniu miejscowym) i w małej skali są ze sobą nierozdzielnie połączone (…) Bitwa o wysoką jakość miast i osiedli mieszkaniowych musi zostać wygrana w bardzo małej skali, lecz przygotowania do osiągnięcia sukcesu na tym poziomie, podjąć należy na wszystkich szczeblach planowania" (6).

II. CZYNNIKI WARUNKUJĄCE ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

1.0. Rozwój gospodarczy

Od lat dziewięćdziesiątych, w związku z likwidacją odrębnego systemu państw socjalistycznych i reformami gospodarczymi w Chinach, można mówić o upowszechnianiu się wspólnego modelu gospodarczego, prawie w całości zdominowanego przez mechanizm wolnorynkowy. Globalizacja gospodarki może z jednej strony dawać szanse związane z większą otwartością gospodarek, wyrównaniem różnic rozwojowych, poczuciem wspólnoty interesów, z drugiej zaś pogłębiać przepaść pomiędzy biednymi i bogatymi na Świecie i tym samym doprowadzać do polaryzacji społeczeństwa, komercjalizacji stylu życia. O zagrożeniach płynących z dominacji tego modelu gospodarczego pisze między innymi Zygmunt Bauman. „Ceną za stały wzrost efektywności nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej/rynkowej była rosnąca liczba „ludzi zbędnych" - ludzi którzy nie korzystali w żaden sposób z nowych i ulepszonych, prostszych i szybszych sposobów wytwarzania majątku" (7). Problemy te uwidaczniają się w przestrzeni miasta w zjawiskach takich jak komercjalizacja przestrzeni publicznej, tworzeniu się hybrydowych prywatnych przestrzeni publicznych (np. centra handlowe), tworzeniu się zamkniętych enklaw dla określonych grup społecznych oraz tworzeniu mono funkcyjnych inwestycji wielkopowierzchniowych wysysających potencjał lokalnych inicjatyw gospodarczych.

1.1. Europejska gospodarka, a planowanie przestrzenne.

Europejska gospodarka, choć przez setki lat plasowała się na najwyższych pozycjach z Niemcami, Wielką Brytanią i Francją na czele, obecnie przeżywa stagnację. „Niekorzystne procesy demograficzne powodują, że w najbliższych latach dramatycznie wzrośnie problem funkcjonowania systemów emerytalnych. Bez koniecznych re-

form grozi im bankructwo w większości krajów. Ponadto należy oczekiwać znacznego wzrostu kosztów leczenia i opieki społecznej. Z szacunków Komisji Europejskiej wynika, że do 2050 roku będą one pochłaniały 2,3 proc. wzrostu PKB (Produkt Krajowy Brutto), czyli cały margines dopuszczalnego obecnie deficytu budżetu państw członkowskich" (8). Co gorsza Europa jest nadal miejscem dużych różnic w poziomie życia, a „16 proc. jej mieszkańców, żyje poniżej progu ubóstwa i doświadcza poważnych przeszkód w dostępie do zatrudnienia, edukacji, mieszkań, usług społecznych i finansowych„ (9). Zachodnia część Europy zdominowana jest przez „pentagon" pięciu miast: Londyn, Hamburg, Monachium, Mediolan i Paryż.

Rys.2. Wskaźnik GDP dla krajów Europejskich

Źródło: CIA World Factbook 2007

Miasta te gromadzą 43% GDP (The Gross Domestic product, odpowiednik polskiego PKB) 27 krajów Unii Europejskiej, co powoduje ogromne dysproporcje w gospodarce, a co za tym idzie utrudnia wzrost konkurencyjności Europy (Rys.2). 92% członków regionów wschodniej Europy ma GDP mniejsze niż 75% średniej europejskiej. Przestrzennym obrazem tych problemów jest niedostępność komunikacyjna regionów gorzej rozwiniętych. Często dosięga ona skali miasta, czy nawet obszarów miejskich, których infrastruktura uniemożliwia pełne wykorzystanie potencjału lokalizacji. Problemem jest też brak alternatyw dla transportu indywidualnego.

Realizowana przez Unię Europejską Polityka Spójności (European Cohesion Policy) dąży do lepszego wykorzystania potencjału całego kontynentu. Poprzez policentryczny rozwój sieci regionów, polepszenie komunikacji w rozumieniu rozwoju infrastruktury w skali lokalnej, regionalnej i europejskiej oraz ochronę natury i dziedzictwa kulturowego zmierza do niwelowania dysproporcji i fragmentacji gospodarki lokalnej i społeczeństwa (10). Specjaliści podkreślają, że aby osiągnąć dynamiczny

rozwój nie można postępować tak jak dotychczas. Według nowego programu unijnego Program UE na lata 2010-2020 „Unia powinna stawiać na subsydiarność, co na nowo i w szerszym zakresie określił Traktat Lizboński. Wszystkich zadań, jakie stoją przed Europą, nie mogą już rozwiązywać jedynie instytucje unijne i rządy, lecz także dwa inne poziomy Unii: regiony i społeczności lokalne, czyli także biznesmeni" (11). Aby wesprzeć oddolny rozwój inicjatyw gospodarczych potrzeba przede wszystkim niwelowania barier dostępności zarówno prawnych jak społecznych ale też przestrzennych, związanych z infrastrukturą we wszystkich skalach przestrzennych od regionalnej po miejską i lokalną.

1.2. Barcelona jako przykład policentrycznej metropolii.

Barcelona jest przykładem zintegrowanego systemu przestrzenno- gospodarczego, który podniósł konkurencyjność całego regionu. Dostrzeżono zarówno potencjał całego regionu jak i poszczególnych miast, miasteczek tworząc policentryczny organizm. Tworzenie się jednostek policentrycznych wynika z regionalnych predyspozycji oraz wzrastających zależności podjednostek pomiędzy sobą. Biorąc pod uwagę różne czynniki ekonomiczne i zależności, znaleziono w tym regionie kilka kluczowych dla kształtowania się miasta policentrycznego zjawisk:

-Zmiana w skali miasta i pojawienie się modelu policentrycznej metropolii.

-Występowanie wyspecjalizowanych jednostek gospodarczo- ekonomicznych oraz dużej różnorodności produkcyjnej.

-Organizowanie się struktury urbanistycznej w sieć miasteczek.

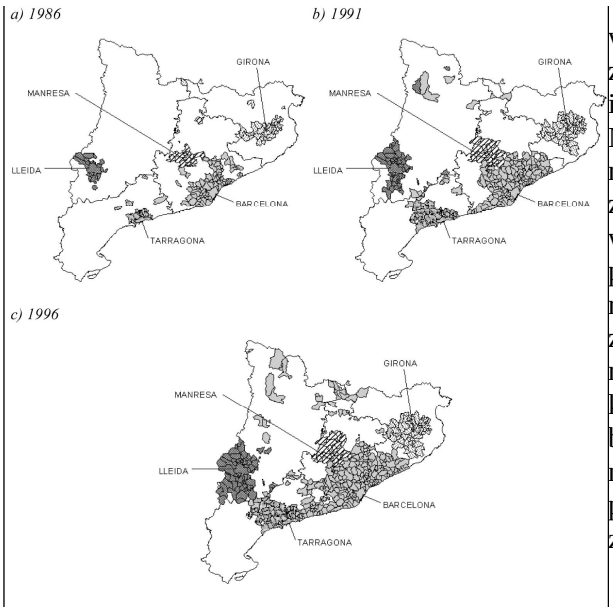

Zmiany te wiążą się nie ze wzrostem demograficznym ale ze zjawiskiem decentralizacji oraz interakcji przestrzennej (Rys.3). Nowy model kształtowania się miasta w tunelach infrastruktury zamiast w centrum miasta oraz wzrost miejsc pracy w obszarze poza ścisłym centrum powodował rozrastanie się miasta i zmianę znaczenia centrum. Zmiany w mobilności i komunikacji mieszkańców spowodowały iż stali się bardziej elastyczni w wyborze miejsca zamieszkania i miejsca pracy w obrębie regionu nie wiążąc się z centrum.

Rys.3. Rozwój obszarów metropolitalnych w Katalonii od 1986 do 1996 .
Wybrane obszary z liczbą ludności ponad 50 000 mieszkańców.

Źródło: Trullén J., Boix R., Barcelona, policentric metropolis and network of cities, Universitat Rovira i Virgili, Barcelona 2003

W ten sposób z 3,5 mln Barcelony w 1986 roku z 1,04 miejscami pracy powstała 4,9 mln metropolia z ponad 2 mln miejscami pracy w 2001 roku. Udowadnia to hipotezę, iż model policentryczny- zespół miast i miasteczek jest bardziej wydajny niż model homogeniczny z jednym centrum (12).

Jednocześnie ze skalą metropolitalną rozwijała się skala miejska Barcelony. Stopniowe transformacje, oparte na zasadzie akupunktury z naciskiem na tworzenie wysokiej jakości przestrzeni publicznej uczyniły miasto zarówno idealnym do mieszkania i atrakcyjnym turystycznie. Projekty wchodzące w skład strategii rewitalizacji to między innymi Ciutat Vella, Forum 2004, Placa de les Glories.

2.0. Środowisko naturalne

W obecnych czasach miasta konsumują aż 3/4 energii. Wraz ze wzrostem populacji i jej potrzeb zużycie cały czas wzrasta. Mimo dużego postępu w technologiach pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł, udział paliw kopalnych jako źródeł energii jest nadal dominujący. W 2004 było to 86% całkowitej energii. Węgiel, ropa i gaz nie tylko stwarzają największe zagrożenie dla naszego środowiska ale również jest ich skończona ilość. To co kiedyś wydawało się niemożliwym do wyczerpania ogromem zasobów, dziś już nie tylko się kurczy ale wręcz staje się skończone w dalszej perspektywie. Miasto musi odpowiadać na potrzeby współczesnego Świata. „Powinniśmy myśleć o naszej planecie jak o statku kosmicznym- zamkniętym systemie ze skończoną ilością zapasów" (13). Wykres procentowego zużycia energii przez poszczególne gałęzie przemysłu w Europie (Rys.4) pokazuje jak ogromną rolę mają w nim budynki i transport. Można więc stwierdzić, że przyszłość energetyczna Ziemi, leży w rękach architektów i urbanistów, gdyż na obu „konsumentów" mają oni bezpośredni wpływ. Ze zużyciem energii związane jest zanieczyszczenie środowiska. Najpopularniejsze źródła energii- paliwa kopalne, są jednocześnie najbardziej szkodliwe dla środowiska w związku z emisją CO2 powodują zanieczyszczenie powietrza. Stężenie dwutlenku węgla rośnie w alarmującym tempie. Od lat 90tych emisja CO2 rośnie co roku o 1.3% jednak od 2000 roku zdążyła wzrosnąć do 3.3% rocznie. W roku 2010 zanotowano rekordowe stężenie gazów cieplarnianych. Przyczyny powyższych problemów są ściśle związane z planowaniem przestrzennym i gospodarką terenami zielonymi. Wzmożona emisja to nie tylko nieodwracalne skutki dla środowiska, roślin i zwierząt, ale według raportu WHO (World Health Organization), wzrost zanieczyszczenia powietrza oraz dalsze jego konsekwencje powodują 2.4 mln zgonów rocznie (14). Jakość naszego życia zależy bezpośrednio od jakości środowiska w którym żyjemy.

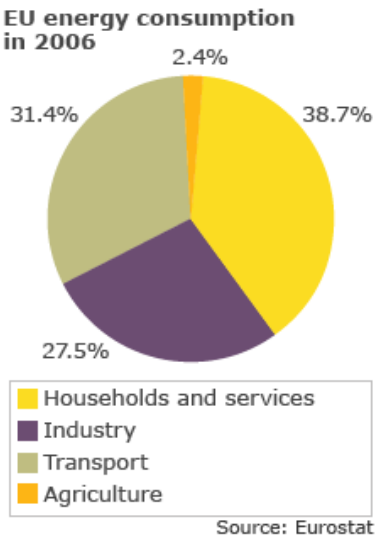

Rys.4. Wykres procentowego zużycia energii przez poszczególne gałęzie przemysłu w 2006 roku w Europie.

Źródło:Eurostat

Obrazem tych problemów w przestrzeni miast jest niekontrolowane rozlewanie się miast (tzw. urban sprawl), wykorzystywanie cennych przyrodniczo terenów zielonych pod inwestycje oraz wydłużanie się drogi do pracy (dominacja samochodu jako środka transportu). Struktura miasta może mieć ogromny wpływ na niwelowanie tych negatywnych dla środowiska zjawisk.

2.1. Zarządzanie zasobami przyrodniczymi w Europie.

Polityka Unii europejskiej w kwestii ochrony środowiska naturalnego ma wiele wymiarów. Od związanej z kwestią energetyczną, zmniejszenia produkcji zanieczyszczeń i odpadów po ochronę natury i dziedzictwa kulturowego. „Kontynent europejski jest mały w skali globalnej, lecz posiada najbardziej złożony krajobraz odzwierciedlający skalę i intensywność rozwoju zasobów przyrodniczych Europy w ciągu jej długiej historii" (15). Danuta Hubner, komisarz w Unii Europejskiej ds. polityki regionalnej, podkreśla jak ważna jest współpraca regionalna i lokalna w tej kwestii (16). Zmiany zachodzące w naturze, zagrożenia powodziami, potencjał turystyczny czy ekologiczny są związane z konkretnym regionem geograficznym, a nie krajem. Doliny rzek czy też pasma górskie to elementy krajobrazu nie znające podziałów narodowych, a wymagające często zdecydowanej interwencji i ochrony. Europejska Polityka Spójności (European Cohesion Policy) stawia jako priorytet w gospodarce przestrzennej dążenie do defragmentacji obszarów środowiska naturalnego o szczególnej wartości. Spajanie przestrzeni zielonych może zacząć się już w skali lokalnej stwarzając lepsze warunki do życia poprzez dostęp do zieleni.

2.2. Kopenhaga jako przykład miasta przyjaznego środowisku.

Kopenhaga jest przykładem miasta, które wykorzystuje i rozwija potencjał środowiska naturalnego w swoim regionie. Podstawy pod stworzenie miasta o wysokim standardzie życia było wprowadzanie długoterminowej strategii rozwoju. Już w 1948 roku stworzono tak zwany „Finger Plan" Kopenhagi (Rys.5). Koncentryczny, promienisty układ miejski dawał podwaliny pod stworzenie systemu komunikacji zbiorowej, dostępności do zieleni i otwartego krajobrazu podmiejskiego oraz pokazywał kierunek rozwoju miasta. Dając ramy rozwoju, ograniczono jednocześnie niekontrolowany wzrost zurbanizowana terenów podmiejskich (tzw.*urban sprawl*)(17).

Nowe inwestycje zostały skierowane w istniejące puste tereny miasta, tereny o słabej gęstości, a nie w suburbia i tereny podmiejskie. Systematycznie zwiększano gęstość w obrębie starego miasta, jednoczenie kształtując wyraźne granice między terenem zurbanizowanym, a polami uprawnymi i terenami zieleni podmiejskiej.

Transport zbiorowy, zaprojektowany jako dobrze działająca sieć łącząca centrum miasta, sub centra lokalne i poszczególne węzły osiedli i dzielnic jest skuteczną alternatywą dla komunikacji indywidualnej. Jego uzupełnieniem była strategia przekształcenia centrum miasta w strefę pieszą, stopniowego wykluczania obszarów w centrum miasta z ruchu kołowego, 3% mniej miejsc parkingowych w centrum, każdego roku powodowało stopniowe zmienianie nawyków komunikacyjnych mieszkańców. Zapewnienie alternatywy w postaci dróg rowerowych dało efekt w stopniowym odwróceniu się proporcji między ruchem samochodowym a rowerowym. Wieloletni plan dał oczekiwany efekt żywych przestrzeni publicznych w centrum (ilość użytkowników

wzrosła czterokrotnie i cały czas wzrasta), poprawy jakości środowiska , wzrostu cen mieszkań i obrotów w centrum, wzrostu atrakcyjności miasta wśród turystów (18).

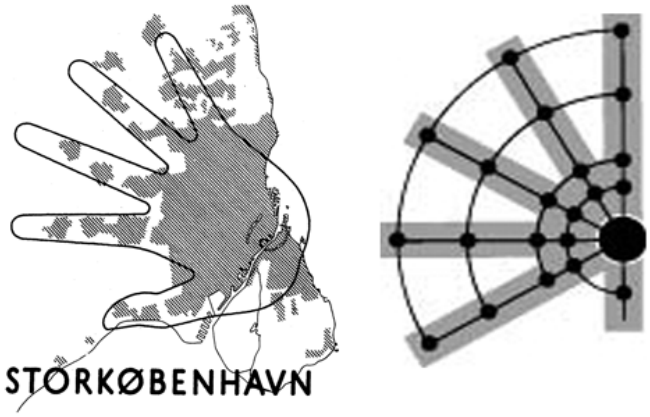

Rys.5. Finger Plan Kopenhagi. Koncentryczny, promienisty układ nadał ramy dla zrównoważonego rozwoju miasta.

Źródło: The municipality of Copenhagen

3.0. Społeczeństwo

Prognozuje się, że do 2050 roku w miastach będzie żyło ok.70% społeczeństwa. Pojęcie „miasto" wzięło swój początek od łacińskiego civitas, słowa które zrodziło pojęcia takie jak obywatel, obywatelski i cywilizacja (citizen, civic, civilization). Bliskość pochodzenia tych słów skłania do zastanowienia się nad ich dzisiejszym związkiem. Czy dzisiejsze miasta są otwarte dla ludzi chcących pełnić swoje obywatelskie obowiązki? Czym jest współczesne miasto i jaką rolę odgrywa w nim człowiek? Jak pisze L. Wirth, miasto to „stosunkowo duże, gęsto zaludnione stałe osiedle społecznie heterogenicznych jednostek" (19). Tak więc miasto powstało po to, by umożliwić życie i rozwój różniących się od siebie grup społecznych w jednej przestrzeni. Ale wiele miast wcale nie wygląda jakby były dla ludzi. Polaryzacja i segregacja społeczna, wykluczenie, zanik relacji sąsiedzkich i międzypokoleniowych, tworzenie się monitorowanych gett i niebezpiecznych dzielnic, wyludnianie się centrów miast, rozproszenie zabudowy i zanik życia ulicznego w miastach to zjawiska dostrzegane na całym Świecie. Ich przyczyn jest zapewne wiele. Kryzys poczucia wspólnoty i odpowiedzialności społecznej ma zdaniem wielu urbanistów przyczyny w niezrównoważonym rozwoju przestrzennym poprzednich lat.

3.1. Społeczeństwo europejskie

Udział Europy w populacji świata w latach 2000 - 2030 spadnie według prognoz z 12% do 6%. Starzejące się społeczeństwo, to realny problem większości krajów wspólnoty. Prognozowany jest również znaczny napływ imigrantów zarówno z krajów arabskich, afrykańskich jak i Azji. Problemów i napięć związanych z tym zjawiskiem doświadczamy już dzisiaj. W przyszłości przerodzić się mogą w poważniejsze konflik-

ty i wpływać na destabilizację społeczną całego kontynentu. „Aby temu zapobiec, musi pojawić się nowy sposób rządzenia, którego istotą jest współudział w nim wszystkich podmiotów wpływających na życie miasta i którego celem jest podejmowanie takich problemów jak bezrobocie, ubóstwo, wykluczenia społeczne, przestępczość i przemoc" (20). Aby taki sposób rządzenia mógł zaistnieć, konieczne jest utworzenie się zrównoważonych wspólnot. Warunki kluczowe do ich powstania oraz cechy przestrzeni miast wspierających społeczną integrację opisuje Porozumienie z Bristolu (Bristol Accord 2005).

Cechy zrównoważonej wspólnoty zgodnie z Porozumieniem z Bristolu to (21):

1. Aktywne, włączające i bezpieczne – uczciwe, tolerancyjne i spójne, z mocną kultura lokalną i innymi wspólnymi działaniami społecznymi;
2. Dobrze zarządzane – z efektywnie działającymi i włączającymi obywateli w podejmowanie decyzji władzami;
3. Dobrze połączone – z dobrym systemem transportu i połączeniami transportowymi łączącymi ludzi z ich miejscem pracy, szkołami oraz usługami zdrowotnymi i innymi;
4. Zapewniające mieszkańcom usługi, które spełniają ich potrzeby i są dostępne dla wszystkich;
5. Wrażliwe na sprawy środowiskowe – zapewniające ludziom miejsce do życia i uwzględniające sprawy środowiska naturalnego;
6. Prosperujące – z dobrze funkcjonującą, różnorodną i innowacyjną gospodarką lokalną;
7. Dobrze zaprojektowane i zbudowane;
8. Sprawiedliwe dla wszystkich – również dla mieszkańców innych społeczności teraz i w przyszłości.

3.2. Projekt East Manchester jako przykład rewitalizacji obszaru miasta.

Przykładem struktury miejskiej służącej zasadom Bristol Accord jest projekt obszaru miasta East Manchester autorstwa Richarda Rogersa. Wskazuje on na potrzebę defragmentacji istniejącej tkanki miejskiej, terenów zielonych, komunikacji zbiorowej, sieci traktów pieszych jako kluczowych w odzyskaniu równowagi społecznej . Kluczem do tego jest czytelna struktura, w którym część wschodnia Manchesteru zostaje zintegrowana z sercem miasta, poprzez nowe sub centrum miejskie (District core). Szkieletem struktury jest siec transportu zbiorowego oraz sieć zieleni miejskiej z traktami pieszymi wzdłuż kanału (Rys.6, Rys.7), a nowe sub- centrum miejskie skupia unikalny potencjał ekonomiczny obszaru.

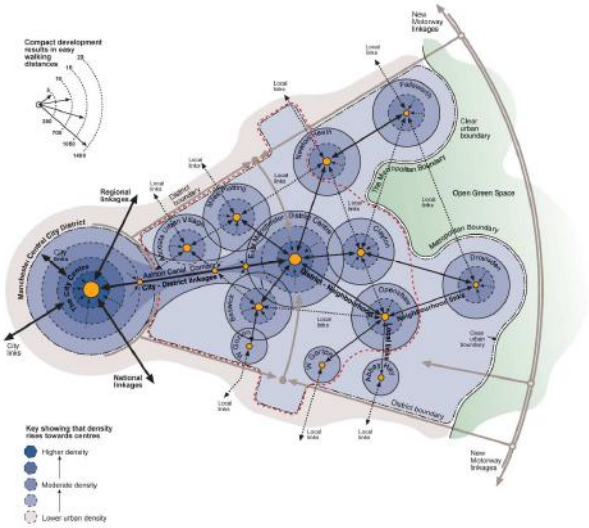

Rys.6. Schemat struktury East Manchester. Źródło:Rogers R., *East Manchester Strategic Plan*, Richard Rogers Partnership, London 2007

Rys.7. Projekt rewitalizacji East Manchester. Źródło:Rogers R., *East Manchester Strategic Plan*, Richard Rogers Partnership, London 2007

TABELA ANALIZY PRZYKŁADÓW DOBREGO PLANOWANIA STRUKTURY MIASTA

Przykład	Wytyczne/wskazówki/propozycje	Opis
Skala regionalna		
Kongres Rewitalizacji Miast 2010, Zygmunt Ziobrowski	Spójność celów strategii rozwoju miasta z celami UE	Spójność z programami UE daje większe szanse powodzenia projektu nie tylko w wymiarze lokalnym ale w szerszym kontekście, możliwości wykorzystania bazy intelektualnej, finansowej i narzędzi na wszystkich etapach projektu.
Obszar metropolitalny Barcelony		Infrastruktura służąca współpracy między podjednostkami policentrycznego regionu Barcelony umożliwiła wykorzystanie różnorodności produkcyjnej regionu. Zintegrowanie wyspecjalizowanych jednostek we wspólnym planie rozwoju.
Kongres Rewitalizacji Miast 2010, Zygmunt Ziobrowski	Wspólna strategia rozwoju dla regionu i miasta	Nakreślenie wielopłaszczyznowej strategii rozwoju zapewni wsparcie realizacyjne wielu podmiotów oraz osiągnięcie złożonego celu gospodarczo, ekologiczno, społecznego.
Miasto Barcelona	Rozwój w wielu skalach przestrzennych od regionalnej po lokalną	Strategia Barcelony zawierała polepszenie funkcjonowania regionu jako jednego organizmu ale również miasta wewnątrz. Transformacje na zasadzie akupunktury polepszające jakość kluczowych miejskich przestrzeni publicznych jak i placów istotnych dla społeczności lokalnych .
Obszar metropolitalny Barcelony	Stworzenie wydajniejszego modelu policentrycznego	Wzrost miejsc pracy (z 1mln w 1986r. Do 2mln w 2001) poza ścisłym centrum spowodował większą elastyczność w wyborze miejsca pracy i zamieszkania w regionie oraz zrównoważył społecznie region.
Jan Gehl „Życie między budynkami”	Zintegrowane działanie w dużej i średniej skali daje wysoką jakość małej skali	O powodzeniu projektu decydują wytyczne i powiązania w dużej skali przestrzennej. Wiąże się to z koniecznością integracji procesu projektowego w wielu skalach, procesem weryfikacji i konsultacji i procesem wdrażania aby po drodze nie zgubić istotnych założeń.
Skala miejska		
„Rewitalizacja, a urbanistyka strategiczna” Zuziak Z.	Rewitalizacja według głównych elementów struktury funkcjonalno - przestrzennej miasta	Korytarze aktywności – obszary znajdujące się w zasięgu oddziaływania ulicy o znaczeniu metropolitalnym Węzły aktywności – obszary położone w sąsiedztwie węzła zintegrowanego transportu lub centrum miejskiego. Ważne jest uzyskanie proporcji pomiędzy inwestycjami komercyjnymi, a prywatnymi . Przestrzenie zielone- obszar rewitalizowany staje się obszarem rekreacji, sportu i kultury Przestrzenie innowacji i kultury – funkcje sprzyjające kulturze, kreatywności i innowacji (n. centra kultury, muzea, centra kongresowe, parki nauki)
Miasto Kopenhaga	Zintegrowana strategia rozwoju infrastruktury	Promienisty układ „Finger Plan” nakreślił główne kierunki przestrzennego rozwoju miasta. Układ promienisty zakłada integrację z otwartym krajobrazem „wpuszczając zieleń” w miasto. Infrastruktura, a szczególnie siec komunikacji zbiorowej, zintegrowała centrum z sub centrami lokalnymi oraz

		zniwelowała na pewien czas rozlewanie się miasta. Krok ten w znacznej mierze przyczynił się do redukcji emisji CO2, zmniejszając komunikację indywidualną.
Miasto Barcelona	Wykorzystanie terenów zdegradowanych i poprzemysłowych	Wykorzystanie terenów zdegradowanych i poprzemysłowych w centrum do strategicznych inwestycji. Realizowane w formie konkursów architektonicznych zapewniających wysoką jakość powodzenie inwestycji. Inwestycje przyczyniły się do wzrostu atrakcyjności miasta wśród turystów i stwarzając wysokie warunki życia mieszkańców.
Projekt East Manchester R. Rogers	Integracja strukturalna miasta	Wykorzystanie terenów poprzemysłowych i nisko zurbanizowanych jako pole strategicznej rewitalizacji. Integracja z sercem miasta poprzez czytelny układ z nowym sub centrum miejskim, transportem zbiorowym będącym szkieletem układu.
Miasto Kopenhaga	Skierowanie inwestycji na tereny wewnątrz miasta	Tereny o niskiej gęstości, tereny po kolejowe, poprzemysłowe dzięki polityce miasta skupiły inwestycje, które stopniowo rewitalizowały obszar i uatrakcyjniały miasto. Ma to swoje skutki w zapobieganiu rozlewaniu się miasta i odpływaniu inwestycji na tereny podmiejskie i cenne tereny zielone.
Miasto Kopenhaga, Projekt East Manchester	Ciągłość zieleni miejskiej	Ciągłość zieleni zapewniona dzięki różnorodnym elementom kompozycyjnym ciągom (zielone aleje), węzłom (parki, skwery) itp. daje wysoką jakość życia w mieście. W wypadku projektu East Manchester, kanał wpływający ze wschodu aż do centrum posłużył jako zielona oś, przy której znajdują się trakty piesze.
Projekt East Manchester	Dostęp do otwartego krajobrazu	Dostępność do otwartego krajobrazu poprzez ciągłą siec zieleni zapewnia wysokie warunki życia mimo gęstości tkanki urbanistycznej. Dostęp do otwartego krajobraz z centrum miasta jest ważnym czynnikiem decydującym o wyborze miasta jako miejsca zamieszkania, nie zmuszając do zasiedlania przedmieść.
Miasto Kopenhaga	Strategia wdrażania krok po kroku	Strategia utworzenia strefy pieszej w centrum miasta była przeprowadzana sukcesywnie przez kilkanaście lat, zawierała w sobie różnorodne działania przeprowadzane przez specjalistów. 3% mniej miejsc parkingowych w centrum, każdego roku powodowało stopniowe zmienianie nawyków komunikacyjnych mieszkańców. Jednocześnie budowano silne alternatywy w postaci transportu zbiorowego i sieci dróg rowerowych. Cała kampania była przedstawiona do wiadomości publicznej, dyskutowana i żywo analizowana przez społeczeństwo. Jednocześnie wiele inicjatyw zaistniało oddolnie co daje większe szanse na ich trwałość i słuszność.
Miasto Kurytyba	Dostępność transportu zbiorowego	Jena z najlepiej funkcjonujących sieci transportu zbiorowego na świecie nie polegała tylko na budowie linii autobusowych ale na stworzeniu bezpiecznych i wygodnych miejsc przesiadkowych, ujednoliceniu systemu opłat i niwelowaniu barier dla różnych grup wiekowych.
Miasto Kopenhaga	Strategia tworzenia sieci traktów pieszych	Od 1968 roku stopniowe zwiększanie ilość traktów pieszych w centrum miasta, zaowocowało potrojeniem się ruchu pieszego do 2001 roku (i cały czas wzrasta).
Miasto Wiedeń	Mieszkanie i praca	Mieszkanie i praca redukują konieczność przemieszczania się (zmniejszona emisja CO2), zużycie energii, wpływają korzystnie na jakość i żywotność przestrzeni publicznych. Takie podejście pozwala na tworzenie wielofunkcyjnych przestrzeni, infrastruktury i urbanistycznych strategii, będących w stanie w zrównoważony sposób zaspokajać wielość i różnorodność potrzeb społeczności.
Idea Compact City	Gęste i wielofunkcyjne miasta	Bycie blisko zwiększa szanse kontaktu, handlu, współpracy, inspiracji, stwarzając możliwości rozwoju. Są to

		powody dla których ludzie mieszkają w miastach.
Idea Compact City	Jednostki przestrzenne	Projekt rewitalizacji obszaru powinien zakładać wytworzenie się nowych atrakcyjnych obszarów miasta o własnym charakterze i możliwościach rozwoju.
Richard Rogers „Cities for small planet”	Wysoka jakość otoczenia	Jakość i funkcjonalność otoczenia nie tylko wpływają bezpośrednio na warunki życia ale wpływają również na to czy mieszkańcy i użytkownicy będą się o nią troszczyć, identyfikować się z nią, budować więzi społeczne.
Kongres Rewitalizacji Miast 2010	Integracja nowych miejsc z istniejącymi	Stopniowe zmiany wprowadzane etapami dają możliwość zaadaptowania się starych mieszkańców do nowych warunków, a nowych do integracji. Stopniowe budowanie, nawarstwianie i dokładanie elementów do istniejących daje bogactwo i możliwość wytworzenia się interesując przestrzeni publicznych.
Miasto Kopenhaga	Strategia tworzenia sieci dróg rowerowych	Polityka miasta gwarantująca budowę w określonych standardach dróg rowerowych spowodowała, że są one obecnie realną alternatywą komunikacyjną dla wszystkich grup wiekowych, a nie tylko okazjonalną formą sportu. Wprowadzanie obowiązku tworzenia dróg rowerowych zostało zainicjowane oddolnie jako inicjatywa społeczna, aż osiągnęło status prawny.
Europejska Rada Urbanistów, Miasto Eindhoven Urbact *„Citylab synthesis report”*	Model gospodarczy miast europejskich powinien być nastawiony na jakość, innowacje i potencjał ludzki	Projekt Brainport w Eindhoven postawił na istniejące atuty społeczno przestrzenne w celu realizowania polityki innowacyjności. Dostępność dzięki lotnisku, potencjał naukowy uczelni i potencjał biznesowy (Philips) umożliwił współpracę między biznesem, badaniami naukowymi i rządem.
Skala lokalna		
Miasto Kurytyba	Strategia pomocy społecznej	Pomoc społeczna w Kurytybie dotycząca edukacji, wspierania najuboższych była przeprowadzana w wielu miejscach, również w autobusach przy wsparciu wolontariuszy i studentów. Takie wielokierunkowe i długoterminowe działanie daje lepsze efekty i trafia do większej liczby mieszkańców.
Jan Gehl *„Życie między budynkami”*	Różnorodność charakteru i typu zabudowy	Różnorodne typy zabudowy mieszkaniowej umożliwiające różnorodność użytkowników, a przez to integrację społeczną. Tworzenie zespołów od 15 do 20 gospodarstw domowych umożliwiając wytworzenie się wspólnoty lokalnej. Jednocześnie łączenie wspólnot lokalnych siecią przestrzeni publicznych i integracja z szerszą społecznością oraz społecznością miejską.
Strategia spójności UE	Potencjał ludzki jako główna siła napędowa gospodarki	Stworzenie zdolnym i przedsiębiorczym ludziom warunków do kontaktu i realizacji pomysłów w lokalnym otoczeniu. Zamiast wielkich inwestycji, wiele małych budujących siłę poprzez jakość i innowację.
	Różnorodność programu funkcjonalnego obszaru	Proporcje między inwestycjami komercyjnymi, a prywatnymi (kultury, nauki). Zapewnienie finansowania w formie partnerstwa publiczno- prywatnego oraz efektywności ekonomicznej inwestycji.
Miasto Barcelona	Rozwój ciągłej sieci traktów pieszych	Ciąg traktów pieszych od wnętrza starego miasta aż po nadbrzeże, aktywizując obszar stwarzają warunki do

	wpływa na rozwój gospodarczy przyległych obszarów	rozwoju gospodarczego
Project for Public Spaces		Wzrost jakości i dostępności traktów pieszych wpływa na ceny gruntów i nieruchomości w ich bezpośrednim otoczeniu.
Karta Ateńska 2003	Partycypacja i budowanie społeczeństwa obywatelskiego	Odpowiedzialność za kształt otoczenia nie powinna spoczywać tylko na specjalistach ale na wszystkich jej użytkownikach i odbiorcach, którzy swoim wkładem w proces projektowy warunkują jego sukces. Przykładem wykorzystania narzędzi współczesnej komunikacji w partycypacji społecznej jest projekt internetowej platformy "Em_Wwa 1.0", która jest polem konfrontacji projektów przestrzeni miasta zarówno z mieszkańcami.

III. ANALIZA PRZYKŁADÓW DOBREGO PLANOWANIA STRUKTURY MIEJSKIEJ

Do stworzenia analizy wybrane zostały przykłady dobrego planowania struktury miasta. Przykłady miast Kopenhagi, Barcelony, Rotterdamu, Kurytyby, Eindhoven, Wiednia, projektu East Manchester Richarda Rogersa, dokumentów dotyczących planowania przestrzennego Europejskiej Polityki Spójności, Espon, Karty Ateńskiej 2003, Karty Lipskiej, Porozumienia z Bristolu oraz wytycznych dotyczących rewitalizacji Zbigniewa Zuziaka, Zbigniewa Ziobrowskiego, Jana Gehla, Richarda Rogersa, organizacji Project for Public Space.

Wynikiem analiz są wytyczne i propozycje możliwe do zastosowania w planach rewitalizacji miasta Krakowa. Analizę obrazuje tabela.

IV. DYSKUSJA WYNIKÓW

Jakość życia w mieście zależy od wielu czynników. Nad równowagą relacji między nimi czuwać muszą zarówno specjaliści zajmujący się dużą skalą przestrzenną jak i Ci, projektujący poszczególne obszary miasta. Kraków, pomimo problemów związanych z niekontrolowanym rozwojem przestrzennym i chaosem urbanistycznym ,może stworzyć spójną strategię rozwoju, która wykorzystałaby potencjał gospodarczy, społeczny i środowiska naturalnego całego regionu. Chcąc tego dokonać musi, moim zdaniem, skorzystać z doświadczenia miast, które poprzez dobre ukształtowanie swej struktury, nadały ramy i kierunek do zrównoważonego rozwoju.

Region Krakowa odznacza się dużym potencjałem. Otaczające go miasta mogą dostarczać nowych impulsów rozwojowych i usług tworząc jak wskazuje przykład obszaru metropolitalnego Barcelony, policentryczny organizm umożliwiający pełniejsze wykorzystanie potencjału społeczno- gospodarczego (Rys.8).

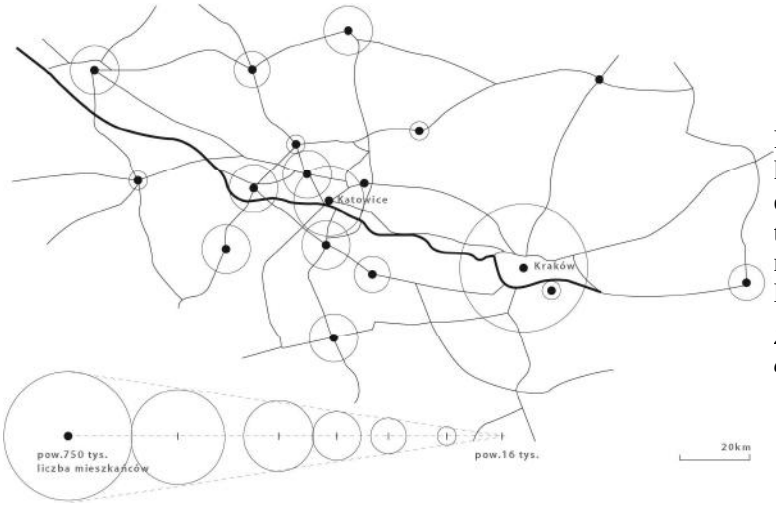

Rys.8. Region Krakowa stwarza warunki do zaistnienia policentrycznej struktury. Na mapie widać miasta z liczbą ludności.

Źródło: Opracowanie autora

Należy zadbać o polepszenie infrastruktury komunikacyjnej w obrębie regionu ze szczególnym naciskiem na transport zbiorowy jak to zrobiono w Kurytybie czy Kopenhadze (Rys.9).

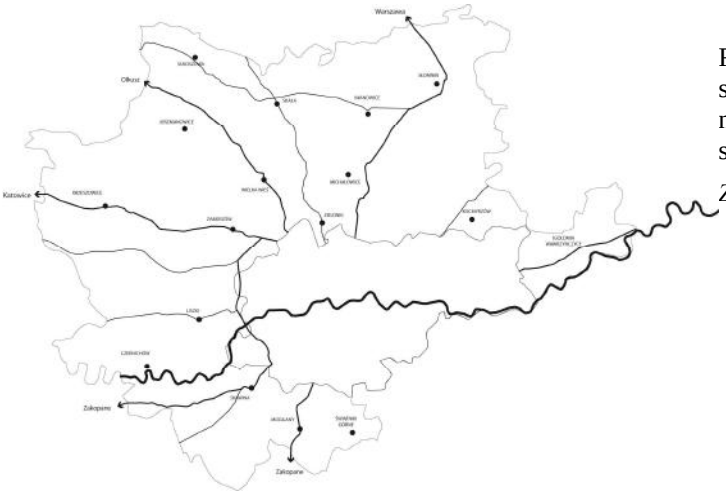

Rys.9. Region Krakowa stwarza warunki do zaistnienia policentrycznej struktury.

Źródło: Opracowanie autora

Siec zieleni połączona z otwartym krajobrazem podmiejskim, który jest unikalny w swym charakterze i jakości stworzyłaby z Krakowa miasto przyjazne i atrakcyjne do zamieszkania. Przykładem w tym względzie może być projekt Manchesteru gdzie widać jak krajobraz otwarty łączy się z zielenią miejską kanałem wodnym. W wypadku Krakowa wykorzystać do tego należy zarówno siec koryta licznej sieci rzek i ukształtowanie terenu jak i sieci fortów, które ponadto stanowią wartość historyczną i kulturową na skalę europejską (Rys.10).

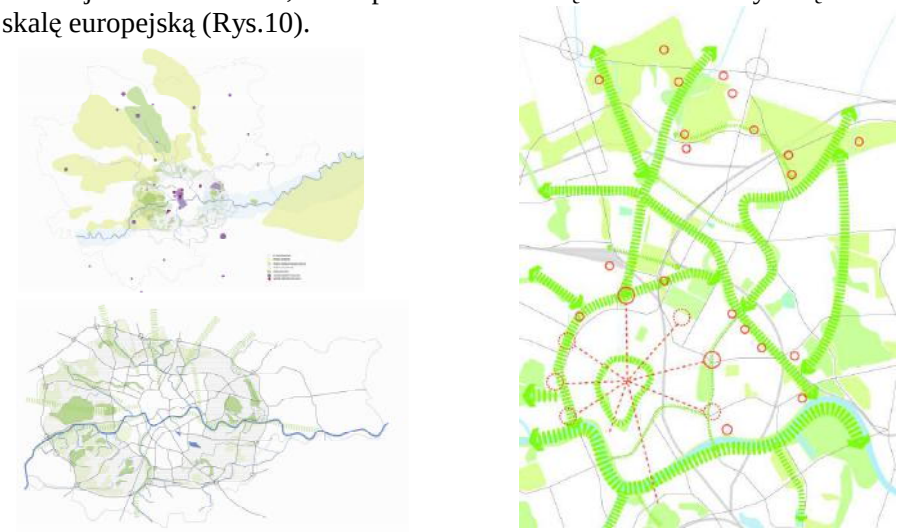

Rys.10. Siec zieleni miejskiej połączona z otwartym krajobrazem podmiejskim „klinami” zieleni. Siec ta jest ciągła i spójna we wszystkich skalach przestrzennych od regionalnej po miejską i lokalną.

Źródło: Opracowanie autora

Szkieletem dla miasta chcącego sprostać wymaganiom współczesnego społeczeństwa powinna być spójna siec transportu zbiorowego (Rys.11).

Rys.11.Siec transportu zbiorowego oraz propozycja lokalizacji zintegrowanych centr przesiadkowych.

Źródło: Autor na podstawie Planów przestrzennego zagospodarowania Miasta Krakowa.

Przyjazna, czytelna i dostępna powinna zostać zintegrowany z istniejącą kompozycją urbanistyczną i warstwą funkcjonalną wykorzystując jej potencjał tak jak w przypadku Brainport w Eindhoven. Szczególna wartość miasta tkwi, moim zdaniem, w licznych ośrodkach akademickich, których potencjał można wykorzystać tworząc tzw. Creative Clusters oraz międzynarodowe ośrodki badawcze. Zintegrowane centra przesiadkowe, są doskonała podwaliną do stworzenia wielofunkcyjnych centr miejskich nadających impuls do rozwoju gospodarczego całego obszaru (Rys.12).

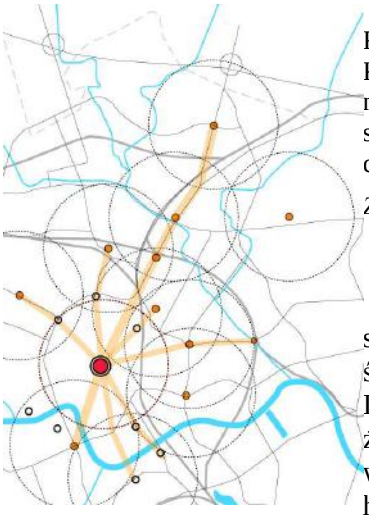

Rys.12. Siec wielofunkcyjnych centr miejskich na obszarze Krakowa na północ od centrum miasta. Centra będące jednocześnie zintegrowanymi centrami przesiadkowymi, mogą stać się siła napędową miasta, pełniej wykorzystując potencjał lokalny drzemiący w jego obszarach.

Źródło: Opracowanie autora

Przestrzeniami ogniskującymi rozwój lokalnego społeczeństwa obywatelskiego we współczesnym mieście są dobrze zaprojektowane przestrzenie publiczne. Ich ciągłość i dostępność jest niezbędna do stworzenia żywych i interesujących miejsc, w których następuje wymiana poglądów i integracja społeczna i rozwój handlu.

Czytelność kompozycji urbanistycznej jest istotnym aspektem polepszania jakości życia. Sprawia, że miasto jest atrakcyjniejsze i łatwiejsze w odbiorze oraz w użytkowaniu.

V. PODSUMOWANIE

Projektując strukturę miejską, można osiągnąć zrównoważony rozwój poprzez:

I. Integrację planowania przestrzennego w skalach od regionalnej poprzez miejską do lokalnej.

II. Zachowanie ciągłości w warstwach struktury miejskiej:
- zieleni
- przestrzeni publicznych
- funkcjonalnej
- kompozycji urbanistycznej
- infrastruktury (w szczególności transportu zbiorowego)

III. Tworzenie gęstej, wielofunkcyjnej i czytelnej tkanki urbanistycznej

BIBLIOGRAFIA

1 Raport WCED tzw. Raport Brundtland

2 Rogers R., Cities for small planet, The Cromwell Press, London 2000

3 Nowa Karta Ateńska, 2003, <http://www.zabytki-tonz.pl/pliki/karta%20atenska%202003_pl.pdf >, (dostęp 5.07.2010)

4 Wejchert K., Elementy kompozycji urbanistycznej, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1984

5 Baumann Z., Europa niedokończona przygoda, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005

6 Gehl J., Życie między budynkami, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009

7 Baumann Z., Europa niedokończona przygoda, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005

8 Piotr Stefaniak, <http://biznes.interia.pl/news/10-najmlodszych-sila-europy,1518594 >, (dostęp 5.09.2010)

9 Piotr Stefaniak, <http://biznes.interia.pl/news/10-najmlodszych-sila-europy,1518594>, (dostęp 5.09.2010)

10 European Cohesion Policy, <<http://www.funduszeeuropejskie.gov.pl/WstepDoFunduszyEuropejskich/Strony/CelePolitykiSpojnosci.aspx >, (dostęp 4.08.2010)

11 Piotr Stefaniak, <http://biznes.interia.pl/news/10-najmlodszych-sila-europy,1518594>, (dostęp 5.09.2010)

12 Trullén J., Boix R., Barcelona, policentric metropolis and network of cities, Universitat Rovira i Virgili, Barcelona 2003

13 Rogers R., Cities for small planet, The Cromwell Press, London 2000

14 World Health Organization, <http://www.who.int/en/ >, (dostęp 3.08.2010)

15 ESPON, <http://www.espon.eu/ >, (dostęp 3.08.2010)

16 Program Central 2013, <http://www.central2013.eu/index.php>, (dostęp 4.08.2010)

17 Nelson A., Schollar V., Livable Copenhagen: The design of a bicycle city, Center for Public space research, Copenhagen 2007

18 Gehl J., Życie między budynkami, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009

19 Wirth L., „Urbanism as a way of life”,

20 Nowa Karta Ateńska, 2003, <http://www.zabytki-tonz.pl/pliki/karta%20atenska%202003_pl.pdf >, (dostęp 5.07.2010)

21 Porozumienie z Bristolu, <http://www.central2013.eu/fileadmin/user_upload/Downloads/Document_Centre/OP_Resources/05_Bristol_Accord_on_Sustainable_Communities_in_Europe.pdf >, (dostęp 3.08.2010)

Rysunki:

Rys.1. Tabela procentowego udziału ludności zamieszkującej miasta w Polce, Europie i na świecie. Źródło:Rysunek własny, dane: Rogers R., Cities for small planet, The Cromwell Press, London 2000

Rys.2. Wskaźnik GDP dla krajów eurppejskich. Źródło: CIA World Factbook 2007

Rys.3. Rozwój obszarów metropolitalnych w Katalonii od 1986 do 1996 .Wybrane obszary z liczbą ludności ponad 50 000 mieszkańców. Źródło: Trullén J., Boix R., Barcelona, policentric metropolis and network of cities, Universitat Rovira i Virgili, Barcelona 2003

Rys.4. Wykres procentowego zużycia energii przez poszczególne gałęzie przemysłu w 2006 roku w Europie. Źródło:Eurostat

Rys.5. Finger Plan Kopenhagi. Koncentryczny, promienisty układ nadał ramy dla zrównoważonego rozwoju miasta. Źródło:The municipality of Copenhagen

Rys.6. Schemat struktury East Manchester. Źródło:Rogers R., East Manchester Strategic Plan, Richard Rogers Partnership, London 2007

Rys.7. Projekt rewitalizacji East Manchester. Źródło:Rogers R., East Manchester Strategic Plan, Richard Rogers Partnership, London 2007

Rys.8. Region Krakowa stwarza warunki do zaistnienia policentrycznej struktury. Na mapie widać miasta z liczbą ludności. Źródło: Opracowanie autora

Rys.9. Region Krakowa stwarza warunki do zaistnienia policentrycznej struktury. Źródło: Opracowanie autora

Rys.10. Siec zieleni miejskiej połączona z otwartym krajobrazem podmiejskim „klinami" zieleni. Siec ta jest ciągła i spójna we wszystkich skalach przestrzennych od regionalnej po miejską i lokalną. Źródło:Opracowanie autora

Rys.11.Siec transportu zbiorowego oraz propozycja lokalizacji zintegrowanych centr przesiadkowych. Źródło: Autor na podstawie Planów przestrzennego zagospodarowania Miasta Krakowa.

Rys.12. Siec wielofunkcyjnych centr miejskich będących jednocześnie zintegrowanymi centrami przesiadkowymi może stać się siła napędową miasta, pełniej wykorzystując potencjał lokalny drzemiący w jego obszarach. Źródło: Opracowanie autora.

Zuzanna Gajda

SPECJALNE STREFY EKONOMICZNE W PROCESIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU REGIONÓW. PRZYKŁAD KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

Wstęp

Specjalne strefy ekonomiczne (SSE) są ważnym instrumentem polityki regionalnej. Ich ustanawianie uzasadnione jest zapewnieniem koniecznego wsparcia rozwoju regionów poprzez tworzenie dogodnych warunków dla przedsiębiorczości, co w konsekwencji prowadzi do ograniczenia bezrobocia oraz kreowania sieci powiązań kooperacyjnych pomiędzy przedsiębiorstwami.

Polskie specjalne strefy ekonomiczne, działające od 1995 r., zostały ustanowione w celu złagodzenia negatywnych skutków procesu transformacji gospodarczej, przede wszystkim wzrostu bezrobocia oraz poziomu zróżnicowania gospodarczego regionów. Ich tworzenie stanowiło jednocześnie szansę na zaktywizowanie życia gospodarczego poprzez przyciągnięcie do kraju bezpośrednich inwestycji zagranicznych, wykorzystanie dotychczasowy majątku przemysłowego i infrastruktury gospodarczej, a także restrukturyzację ośrodków i okręgów przemysłowych. Wszystkie te działania miały na celu doprowadzenie do wzrostu atrakcyjności poszczególnych regionów Polski. Specjalne strefy ekonomiczne realizują cele zrównoważonego rozwoju poprzez m.in.:

- propagowanie nowych technologii produkcji dzięki obecności inwestorów zagranicznych,
- rekultywację obszarów zdegradowanych środowiskowo,
- tworzenie nowych miejsc pracy, zmniejszających poziom bezrobocia[1].

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (KSSE) została utworzona mocą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1996 r. w sprawie ustanowienia specjalnej strefy ekonomicznej w województwie katowickim[2], dla którego podstawą prawną była ustawa z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych[3].

Podstawowym zadaniem KSSE była zmiana struktury przemysłu w regionie, tj. odejście od monokultury przemysłu ciężkiego w kierunku nowoczesnej i zdywersyfikowanej struktury gospodarki z uwzględnieniem rozwoju sektora usług oraz przyspieszenie procesów restrukturyzacji poprzez dywersyfikację struktury produkcji, która wykorzystywałaby jednocześnie tereny poprzemysłowe. Ponadto celami strategicznymi były: kreacja 25 tys. nowych miejsc pracy w strefie, która umożliwiłaby zmianę struktury zatrudnienia oraz utworzenie środowiska przyjaznego człowiekowi[4].

---

[1] K. Midor, P. Szewczyk, *Zrównoważony rozwój w gminach województwa śląskiego,* Wyd. Politechniki Śląskiej, Gliwice 2007, s.120.
[2] Dz. U. Nr 88, poz. 397 i z 1997 r. Nr 28, poz. 155
[3] Dz. U. Nr 123, poz. 600, z 1996 r. Nr 106, poz. 496 i z 1997 r. Nr 121, poz. 770
[4] Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 10 kwietnia 1998 r. w sprawie ustalenia planu rozwoju Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (Dz. U. z dnia 8 czerwca 1998 r.).

W pierwotnym planie rozwoju KSSE z 1998 r. zaprezentowana została strategia działalności opartej na racjonalnej gospodarce zasobami w ramach preferencyjnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Mając na względzie zrównoważony rozwój, strefa miała preferować inwestycje trwale związane z obszarem strefy, które generowałyby dużą ilość miejsc pracy oraz brałyby udział w procesie tworzenia i rozwoju infrastruktury regionu, a także wykorzystywałyby istniejąca już infrastrukturę. Istotne znaczenie miało pozyskiwanie inwestycji stosujących nowoczesną technologię oraz takich, które wpływałyby na poprawę warunków ekologicznych w regionie. Realizując politykę zrównoważonego rozwoju strefa miała zatem na celu rozwijanie branż, w których stosowane byłyby nowoczesne technologie, niepogłębiające degradacji środowiska naturalnego. Pierwszy plan rozwoju przewidywał również strategię, która pozwoliłaby na zdywersyfikowanie działalności gospodarczej w strefie, uwzględniając nowe inwestycje, które pozwalałyby na zatrudnianie pracowników z zakładów, w których następowała redukcja zatrudnienia oraz współpracę zarządu strefy z instytucjami i organizacjami, które prowadziłyby monitoring wpływu inwestycji na środowisko naturalne.

Strategia rozwoju strefy zdeterminowana była przemysłowym charakterem regionu, w którym dominował przemysł ciężki i koniecznością wprowadzenia istotnych zmian z tego powodu, gdyż dotychczasowy rozwój Śląska był zaprzeczeniem zrównoważonego rozwoju. Niezmiernie istotną sprawą był fakt, iż stan środowiska naturalnego był zdecydowanie gorszy niż w innych regionach Polski. Biorąc pod uwagę powyższe, założeniem ogólnym strategii rozwoju stało się wykorzystanie tych walorów, które pozwoliłyby na realizację celów strategicznych. Zdecydowano zatem o preferowaniu branż, które wykorzystywałyby kulturę techniczną ludności w regionie katowickim przy jednoczesnym stosowaniu nowoczesnych rozwiązań, które byłyby przyjazne środowisku naturalnemu[5].

Obecnie misja KSSE przewiduje wspieranie rozwoju regionów południa Polski, szczególnie województwa śląskiego oraz województwa opolskiego. Działanie to ma być realizowane poprzez zastosowanie rozwiązań, które uwzględniają i wykorzystują szczególne uwarunkowania regionu oraz tworzenie warunków do stabilnego rozwoju gospodarczego, zorientowanego na dojrzałą gospodarkę rynkową. Realizacja misji powinna polegać zatem na działaniach przyczyniających się do wzrostu innowacyjności gospodarki na obszarach będących w zasięgu strefy. Zdecydowanie nadrzędnym celem jest stwarzanie jak najlepszych warunków, które byłyby istotną zachętą dla inwestorów do realizacji przedsięwzięć w strefie, a także doprowadzenie do większej efektywności w wykorzystywaniu potencjału gospodarczego w regionie (m.in. zasobów ludzkich), poprzez tworzenie atrakcyjnych miejsc pracy. Wsparcie rozwoju społeczno-gospodarczego regionów oddziaływania strefy ma służyć m.in. realizacji zadań nakreślonych w[6]:

– Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000-2020[7]; przede wszystkim wzrostowi wewnętrznej oraz międzynarodowej konkurencyjności regionu, poprzez re-

[5] Ibidem.
[6] Rozporządzenie Ministra Gospodarki w sprawie ustalenia planu rozwoju Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z dnia 31 sierpnia 2009 r. (Dz.U. Nr 158, poz. 1243).
[7] Uchwała Sejmiku Województwa Śląskiego nr II/37/6/2005 z dnia 4 lipca 2005 r.

strukturyzację znacznego obszaru przemysłowego oraz tradycyjnych gałęzi przemysłu w województwie;
– Strategii Województwa Opolskiego na lata 2000-2015[8], zwłaszcza w zakresie poprawy konkurencyjności regionu;
– Strategii Rozwoju Województwa Małopolskiego poprzez przyciąganie nowych projektów inwestycyjnych na obszary strefowe w gminie Myślenice (jedyny obszar KSSE w województwie małopolskim)[9].

Rola Katowickiej SSE w realizowaniu strategii zrównoważonego rozwoju gminy Strzelce Opolskie

Miasto Strzelce Opolskie, niegdyś słynące z produkcji maszyn rolniczych oraz przemysłu cementowo-wapienniczego, znalazło się w trudnej sytuacji gospodarczej po likwidacji niemal wszystkich dużych zakładów pracy. Zamknięte zostały zakłady produkcyjne zatrudniające nie tylko mieszkańców miasta, ale również mieszkańców sąsiednich gmin. W ciągu niemal 10 lat, likwidacji uległy: Fabryka Maszyn i Urządzeń Rolniczych „Agromet-Pionier" (1998 r.), Cementownia „Strzelce Opolskie" (2004 r.) oraz Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego OPOLWAP. Upadek przemysłu miał znaczący wpływ na miasto oraz poziom życia jego mieszkańców. Ograniczeniu uległy również możliwości inwestycyjne gminy, poprzez zmniejszenie dochodów z tytułu podatku od nieruchomości i CIT, oraz udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych, pracujących w tych przedsiębiorstwach[10].

Strzelce Opolskie są gminą, w której poziom bezrobocia jest najwyższy w powiecie. Bezrobotni w gminie stanowią niemal połowę liczby bezrobotnych w powiecie. Na rysunku 1 można zaobserwować wyraźny wzrost liczby bezrobotnych po upadku Agrometu w 1998 roku oraz w kolejnych latach pozostałych zakładów.

Trudna sytuacja gospodarcza gminy zmusiła władze lokalne do poszukiwania nowych rozwiązań, które pozwoliłyby ponownie zaktywizować gospodarczo miasto Strzelce Opolskie. W 2000 r. powołano więc Strzelecki Obszar Gospodarczy na terenie byłej fabryki maszyn rolniczych Agromet, a w 2003 roku na terenie likwidowanej Cementowni „Strzelce Opolskie" powstała Strzelecka Strefa Gospodarcza, której celem było pozyskanie nowych inwestorów na tym obszarze. Gmina przy współpracy z firmą Górażdże Cement S.A. udostępniła ok. 70 ha gruntów przemysłowych (po uprzednim uporządkowaniu terenu i rozwiązaniu kwestii infrastruktury technicznej oraz drogowej). Działania te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów i dlatego zdecydowano się na uatrakcyjnienie tego terenu poprzez włączenie go do obszaru Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

[8] Uchwała Sejmiku Województwa Opolskiego nr XXXIX/350/2005 z dnia 11 października 2005 r.
[9] Uchwała Sejmiku Województwa Małopolskiego nr XLI/527/2006 Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 30 stycznia 2006 r.
[10] Uzasadnienie do Uchwały Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 30 maja 2007r. w sprawie wyrażenia zgody na włączenie gruntów położonych na terenie Gminy Strzelce Opolskie do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

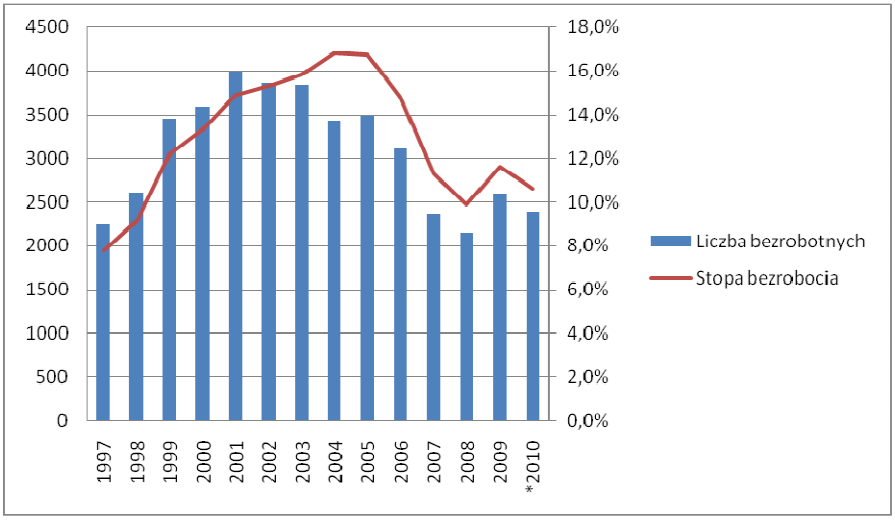

Rysunek 2. Liczba osób bezrobotnych oraz kształtowanie się stopy bezrobocia w powiecie strzeleckim w latach 1997-2010

* dane za pierwszą połowę 2010 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Powiatowego Urzędu Pracy w Strzelcach Opolskich.

Przesłankami przemawiającymi za rozszerzeniem obszaru KSSE o tereny po byłej cementowni były[11]:

- położenie gminy w Paśmie Przyspieszonego Rozwoju,
- liczne udogodnienia komunikacyjne: sąsiedztwo autostrady A4, dróg krajowych 94 i 88 oraz linii kolejowej,
- aktualny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego,
- otoczenie terenu niepowodujące konfliktów wykorzystania przestrzeni gospodarczej,
- trudna sytuacja gospodarcza gminy,
- wysoki poziom bezrobocia,
- emigracja zarobkowa,
- niekorzystne i utrwalające się zjawiska społeczne oraz trudności w ich ograniczaniu,
- potencjał oferty edukacyjnej, funkcji mieszkaniowych oraz usługowych gminy.

[11] Ibidem.

Rysunek 2. Zasięg terenu Specjalnej Strefy ekonomicznej w Strzelcach Opolskich

Źródło: www.ksse.com.pl.

Już w marcu 2007 roku miały miejsce wstępne rozmowy burmistrza miasta z prezesem Katowickiej SSE na temat możliwości włączenia do strefy terenów w Strzelcach Opolskich. W następnym miesiącu odbyły się pierwsze rozmowy z prezesem Kronospanu. Firma ta, produkująca drewniane płyty podłogowe oraz płyty dla przemysłu meblarskiego i budownictwa, od dłuższego czasu była zainteresowana lokalizacją swojej inwestycji w Strzelcach Opolskich[12]. Budowa zakładu uzależniona była od powstania SSE, ponieważ dzięki temu inwestor mógł uzyskać 50% ulgi od podatku dochodowego. Zadeklarował również budowę zakładu zatrudniającego minimum 200 pracowników, a cała inwestycja miała kosztować 191,5 mln zł[13].

Rysunek 3. Kompleks obiektów produkcyjno-magazynowych w Strzelcach Opolskich w trakcie realizacji

Źródło: http://www.architekton.klockowski.pl/realizacje/przemyslowe/

[12] A. Pospiszyl, *Mamy strefę!*, Tygodnik „Strzelec Opolski", 3 października 2007.
[13] *http://www.strzelceopolskie.pl/serwis/index.php?id=302&idd=182*

W maju zakończono uzgodnienia z firmą Kronospan oraz zarządem KSSE, a także przygotowano i podjęto niezbędne uchwały Rady Miejskiej. W czerwcu zarząd KSSE złożył do premiera wniosek o poszerzenie zasięgu strefy na obszar w Strzelcach Opolskich. Podpisanie rozporządzenia przez premiera miało miejsce we wrześniu 2007 r., a koncern Kronospan uzyskał pozwolenie na działalność na terenie strzeleckiego obszaru Katowickiej Strefy Ekonomicznej w październiku, kiedy rozporządzenie[14] weszło w życie.

Warto zaznaczyć, że teren ten, obejmujący 63,3191 ha, był wówczas największym obszarem na Opolszczyźnie włączonym do Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz zakupionym jednorazowo terenem pod inwestycje.

Obecnie działalność na tym obszarze prowadzą dwie firmy należące do koncernu Kronospan: Kronospan OSB Sp. z o.o., produkująca panele podłogowe i płyty wiórowe do produkcji mebli, oraz DSO Sp. z o.o. zajmująca się produkcją drewnopochodnych płyt OSB wykorzystywanych w budownictwie. Firma Kronospan rozpoczęła inwestycje na terenie Strzelec Opolskich w 2008 r. Pierwszym etapem prac była budowa podstawowych hal produkcyjno-magazynowych, zakończona w lutym 2009 r. Od samego początku inwestycja wiązała się z zatrudnieniem mieszkańców gminy Strzelce Opolskie oraz współpracą z lokalnymi podwykonawcami. Pierwotnie zakładano, że firma zatrudni minimum 200 osób (zarówno przy produkcji, jak i w administracji) oraz zainwestuje 50 milionów euro. Z czasem Kronospan ma zatrudniać ok. 500 osób, a cała inwestycja będzie kosztować docelowo (do 2012 roku) 112 milionów euro. Drugim etapem jest dalsza rozbudowa zakładu, tj. budowa linii do produkcji płyt OSB[15]. W przyszłości koncern Kronospan planuje ulokować w Strzelcach Opolskich centrum logistyczne, obsługujące klientów krajowych i zagranicznych.

Tak duża inwestycja jest szansą dla rozwoju całego regionu strzeleckiego. Przewiduje się, że koncern przyciągnie mniejsze zakłady produkcyjne, które będą z nim współpracowały, m.in. fabryki mebli korzystające z wyprodukowanych w Strzelcach płyt[16].

Warto zwrócić również uwagę na intensywne działania władz lokalnych w zakresie pozyskiwania nowego inwestora. Samorząd gminy dołożył wszelkich starań, aby w rekordowym czasie przyłączyć do Katowickiej SSE tereny po byłej cementowni. Początkowo koncern Kronospan brał pod uwagę cztery lokalizacje swojej inwestycji, a Strzelce Opolskiej znajdowały się na końcu tej listy[17]. Działania władz w dużym stopniu przyczyniły się zatem do przyciągnięcia strategicznego inwestora na teren gminy, a w konsekwencji do obniżenia poziomu bezrobocia.

---

[14] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie katowickiej specjalnej strefy ekonomicznej (Dz. U. z 2007 r. Nr 179 poz. 1268); *Strzelce Opolskie. Elementy rozwoju gospodarczego* Prezentacja multimedialna.

[15] Firma uzyskała pozwolenie na budowę drugiego zakładu produkcyjnego 7 kwietnia 2010 r.

[16] R. Kubik, *Firma, która odmieni Strzelce*, Tygodnik „Strzelec Opolski" 2007, 2 sierpnia.

[17] Ibidem.

KSSE jako ważny instrument polityki zrównoważonego rozwoju regionu

Decyzja o wprowadzeniu w regionie śląskim tak istotnego instrumentu polityki gospodarczej, jakim jest specjalna strefa ekonomiczna okazała się mieć znaczący wpływ na rozwój i restrukturyzację tego regionu Polski. Dodatkowym potwierdzeniem tej tezy jest fakt, iż Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna znajduje się w czołówce najlepiej funkcjonujących w kraju stref.

Wysokie zaawansowanie technologiczne oraz kultura organizacyjna i przemysłowa inwestorów działających na terenie strefy kształtuje zarówno jej wnętrze, jak i otoczenie. To działanie i wyniki osiągnięte przez KSSE mają zdecydowanie korzystny wpływ na rozwój całego regionu, podnosząc jego poziom gospodarczy oraz unowocześniając przedsiębiorczość polskich firm. W 2008 roku pod wpływem inwestycji strefowych znalazło się 60% powierzchni województwa śląskiego. Zgodnie z prognozami na 2009 r. oddziaływanie strefy katowickiej obejmowało już ponad 80% powierzchni województwa (rysunek 4).

Pojawienie się pierwszych dużych inwestorów zwanych „lokomotywami" lub „okrętami flagowymi" przyciągnęło nowe inwestycje zarówno w strefie, jak i w jej otoczeniu, tworząc sieć współpracujących ze sobą kooperantów. Najlepszym przykładem obrazującym ten mechanizm jest wspomniana wcześniej fabryka Opla w Gliwicach. Gdyby nie pojawili się ci pierwsi poważni inwestorzy (zwabieni możliwością uzyskania pomocy publicznej i licznych ulg) nie byłoby też ok. 60-70% firm, które w istotny sposób wpłynęły na rozwój regionu. Ponadto dobrze prosperujący pionierzy działalności gospodarczej w strefach stanowią niejako wizytówkę regionu, zwracając uwagę na to, że warto tam podejmować inicjatywę inwestycyjną[18].

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest, obok Wałbrzyskiej i Mieleckiej, jedną z trzech stref najbardziej atrakcyjnych inwestycyjnie, o czym świadczą wysokie oceny przyznane przez inwestorów działających na jej terenie w badaniu przeprowadzonym przez KPMG w 2009 roku[19].

Utworzenie strefy na Śląsku zdecydowanie wsparło proces restrukturyzacji przemysłu na tym obszarze oraz pomogło przekształcić zdegradowane obszary poprzemysłowe. Działanie to pozwoliło uatrakcyjnić tereny pod inwestycje, poprzez wzbogacenie ich infrastruktury tak, aby przyciągnąć więcej inwestorów, co w rezultacie pozwoliło na zwrot kosztów, które pochłonęło przygotowanie terenów.

Region skorzystał wobec tego podwójnie. Z jednej strony część nieatrakcyjnych początkowo obszarów zyskała nową wartość, z drugiej udało się pozyskać chętnych na prowadzenie działalności na danym terenie, co jednocześnie przyczynia się do rozwoju regionu.

Przeciwnicy powstania strefy zarzucają natomiast, że w pierwszej kolejności wykorzystano najbardziej atrakcyjne obszary KSSE w podstrefie gliwickiej i tyskiej, które nie były dotknięte negatywnymi skutkami industrializacji i najpewniej tereny te znalazłyby inwestorów bez specjalnych zachęt ekonomicznych, ponieważ Gliwice i Tychy, były i są atrakcyjnymi ośrodkami.

---

[18] P. Wojaczek, *10 lat KSSE – tak krótko, a tak wiele...*, Informator KSSE. Magazyn Strefa. Wydanie Specjalne, czerwiec 2006.

[19] *Specjalne Strefy Ekonomiczne w Polsce*, KPMG, 2009.

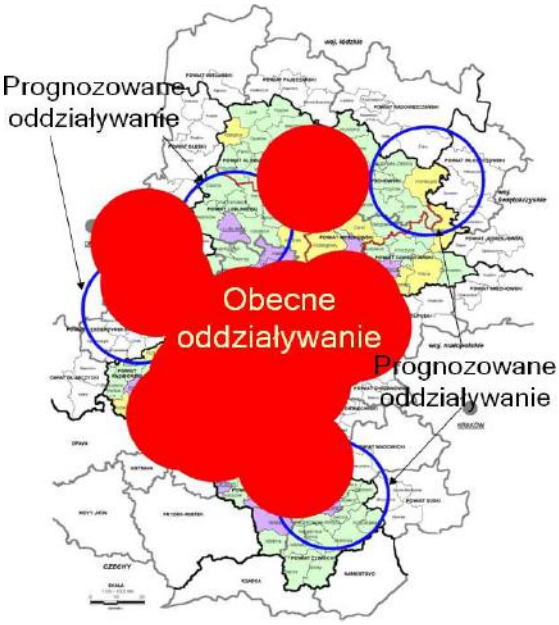

*oddziaływanie obecne – 2008 r.
**oddziaływanie prognozowane – 2009 r.

Rysunek 4. Oddziaływanie KSSE w latach 2008-2009

Źródło: A. Pasek, Korzyści z inwestowania na terenach KSSE, Prezentacja multimedialna z Konferencji Śląskiego Związku Pracodawców Prywatnych, 26 marca 2009 r.

Inaczej przedstawia się sytuacja na obszarach, na których występuje problem monokultury górniczej, czyli terenach pozostałych dwóch podstref: sosnowiecko-dąbrowskiej oraz jastrzębsko-żorskiej. Zdecydowanie trudniej tu o znalezienie chętnych do inwestowania, m.in., dlatego, że inwestycje typu brownfields pochłaniają zdecydowanie więcej kapitału (ze względu na potrzebę rekultywacji i uzbrojenia nieruchomości) niż inwestycje „od zera", typu greenfields.

Rysunek 5. Podstrefa tyska dawniej i dziś

Źródło: A. Pasek, Korzyści z inwestowania na terenach KSSE, op. cit.

Rysunek 6. Podstrefa gliwicka dawniej i dziś

Źródło: A. Pasek, Korzyści z inwestowania na terenach KSSE, op. cit.

Drugim czynnikiem może być fakt wyznaczenia na podstrefę terenów o wysokim stopniu degradacji (szkody górnicze, osiadanie terenu wraz z pęknięciami, zanieczyszczenie).

Podsumowując można zatem stwierdzić, że strefa preferuje relatywnie słabo zdegradowaną przestrzeń, omijając jednocześnie tereny o typowo poprzemysłowym krajobrazie[20].

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest niekwestionowanym liderem w pozyskiwaniu nowych inwestycji. Od początku 2010 r. do połowy września w inwestycje w strefie zadeklarowało 17 nowych inwestorów (w całym 2009 r. było ich 13). Łączna wartość inwestycji to ponad 750 mln zł. Kwota ta stanowi minimalne zadeklarowane nakłady inwestycyjnie, a już teraz stanowi niemal 2,5 krotność nakładów inwestycyjnych poniesionych przez przedsiębiorstwa w 2009 roku. Nowe inwestycje mają utworzyć ponad 750 miejsc pracy, a ponad 7,5 tys. istniejących już etatów ma być utrzymywanych przez kolejne pięć lat, do czego zobowiązały się przedsiębiorstwa, dzięki tegorocznym projektom[21].

Wyzwaniem dla strefy w ciągu następnych 10 lat nie będzie pozyskiwanie nowych inwestorów, ale ich zatrzymanie, kiedy po 2020 roku wygasną wszelkie regulacje prawne, które obowiązują obecnie na terenach stref. Niezmiernie istotnym zadaniem na przyszłość jest więc stworzenie takich warunków gospodarczych, aby inwestorom, którzy prowadzą działalność na terenie strefy, bardziej opłacało się prowadzić ją dalej w tym samym miejscu, niż szukać innej lokalizacji[22].

---

[20] H. Kosarczyn, *Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna*, [w:] *Polskie specjalne strefy ekonomiczne – zamierzenia i efekty*, red. Kryńska E., Warszawa 2000, s. 145; K. Mazur, *Specjalne strefy ekonomiczne jako nowe obszary przemysłowe*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2004, s.115.

[21] *Ponad 750 mln zł nowych inwestycji w KSSE do połowy września*, DI, PAP, „Puls Biznesu" 2010, z dnia 14 września; A. Woźniak, *Rośnie wartość inwestycji w strefach ekonomicznych*, „Rzeczpospolita" 2010, z dnia 10 września.

[22] Zjawisko to, określane jest przez socjologię jako nomadyzm biznesowy. Potężne zarówno międzynarodowe koncerny, jak i mniejsze firmy relokują swoje inwestycje tam gdzie bardziej opłaca się wykorzystać

Zakończenie

Funkcjonowanie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wpłynęło zdecydowanie na zrównoważony rozwój regionu. Strefa wygenerowała już ponad 40 tys. miejsc pracy[23], zmniejszając w ten sposób poziom bezrobocia. Ponadto strefa prowadzi bardzo intensywną politykę przyciągania technologicznie zaawansowanych inwestycji przyjaznych środowisku naturalnemu. KSSE przyczyniła się również do restrukturyzacji gospodarki na Śląsku. Obecnie w regionie dominuje branża motoryzacyjna. Na uwagę zasługuje fakt, że większość terenów strefy stanowiły zdegradowane obszary poprzemysłowe, które zostały zrekultywowane w celu podniesienia wartości terenów pod inwestycje.

Podsumowując można zatem powiedzieć, że twór jakim jest specjalna strefa ekonomiczna doskonale łączy ze sobą trzy nierozłączne sfery polityki zrównoważonego rozwoju: społeczną, ekologiczną i gospodarczą.

BIBLIOGRAFIA

Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, stan na 31 grudnia 2009 r., Ministerstwo Gospodarki, Warszawa, maj 2010

Klasik A., *Dwa filary rozwoju*, „Informator KSSE. Magazyn Strefa". Wydanie Specjalne, Czerwiec 2006

Kosarczyn H., *Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna*, [w:] *Polskie specjalne strefy ekonomiczne – zamierzenia i efekty*, red. Kryńska E., Warszawa 2000

Kubik R., *Firma, która odmieni Strzelce*, Tygodnik „Strzelec Opolski" 2007, 2 sierpnia

Mazur K., *Specjalne strefy ekonomiczne jako nowe obszary przemysłowe*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2004

Midor K., Szewczyk P., *Zrównoważony rozwój w gminach województwa śląskiego*, Wyd. Politechniki Śląskiej, Gliwice 2007

Ponad 750 mln zł nowych inwestycji w KSSE do połowy września, DI, PAP, „Puls Biznesu" 2010, z dnia 14 września

Pospiszyl A., *Mamy strefę!*, Tygodnik „Strzelec Opolski", 3 października 2007

Rozporządzenie Ministra Gospodarki w sprawie ustalenia planu rozwoju Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z dnia 31 sierpnia 2009 r. (Dz.U. Nr 158, poz. 1243)

Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 10 kwietnia 1998 r. w sprawie ustalenia planu rozwoju Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (Dz. U. z dnia 8 czerwca 1998 r.)

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie katowickiej specjalnej strefy ekonomicznej (Dz. U. z 2007 r. Nr 179 poz. 1268)

Specjalne Strefy Ekonomiczne w Polsce, KPMG, 2009.

Strzelce Opolskie. Elementy rozwoju gospodarczego Prezentacja multimedialna

lokalne możliwości, jakimi są niskie koszty produkcji oraz zasoby taniej siły roboczej. Por. A. Klasik, *Dwa filary rozwoju*, „Informator KSSE. Magazyn Strefa". Wydanie Specjalne, Czerwiec 2006, s. 8.

[23] *Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, stan na 31 grudnia 2009 r.*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa, maj 2010

Uzasadnienie do Uchwały Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 30 maja 2007 r. w sprawie wyrażenia zgody na włączenie gruntów położonych na terenie Gminy Strzelce Opolskie do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Wojaczek P., *10 lat KSSE – tak krótko, a tak wiele...*, Informator KSSE. Magazyn Strefa. Wydanie Specjalne, czerwiec 2006

Woźniak A., *Rośnie wartość inwestycji w strefach ekonomicznych*, „Rzeczpospolita" 2010, z dnia 10 września

www.ksse.com.pl

Zuzanna Wydro

WSPÓLNOTY LOKALNE W PROCESIE STYMULOWANIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU. STUDIUM PRZYPADKU MIASTA POZNANIA

Wstęp

W ostatnich latach koncepcja zrównoważonego rozwoju, stwarzająca szansę na osiągnięcie trwałego i harmonijnego wzrostu gospodarczego oraz poprawę jakości życia mieszkańców, stała się powszechnie występującym hasłem, wyznaczającym główne kierunki rozwoju i zamieszczanym w niemal każdym programie czy strategii. Powołują się na nią decydenci, urzędnicy zarówno krajowych, jak i międzynarodowych szczebli administracji, środowiska biznesowe, organizacje pozarządowe oraz media. Nie zawsze jednak bywa ona dobrze rozumiana i interpretowana.

Punkt wyjścia opracowania stanowi założenie, że jakkolwiek zrównoważony rozwój jest wyzwaniem globalnym, a jego praktyczne efekty mogą być osiągane tylko na poziomie lokalnym. Podmiotem w największym stopniu odpowiedzialnym za realizację idei jest samorząd lokalny. Z jednej strony realizuje on zadania nałożone przez państwo i struktury międzynarodowe, z drugiej, będąc blisko obywateli i ich potrzeb, moderuje i ukierunkowuje dążenia całych społeczności.

Zrównoważony rozwój obszarów metropolitalnych

Pojęcie zrównoważonego rozwoju miast jest elementem ogólnej koncepcji rozwoju zrównoważonego. Miasto zrównoważone to takie, które *charakteryzuje się zrównoważeniem pod względem gospodarczym, społecznym, środowiskowym, pod względem mieszkalnictwa, pod względem dostępności przestrzennej, pod względem tożsamości i zachowania dziedzictwa kulturowego, a także zrównoważeniem pod względem politycznym*[1]. Zrównoważony rozwój miast jest zatem wariantem ładu zintegrowanego, odnoszącym się do ograniczonego terytorialnie obszaru.

Zrównoważony rozwój miast koncentruje się wokół kształtowania przestrzeni miejskiej zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców w zakresie jakości środowiska, funkcjonowania dziedzin gospodarki miejskiej i kształtowania zrównoważonego układu przestrzennego miasta. W tym kontekście najczęściej postulowany jest układ zwarty, zmniejszający koszty zaopatrzenia w wodę i energię, obniżenie kosztów transportu zbiorowego, zorganizowanie bardziej efektywnego systemu gospodarki odpadami czy zwiększenie przestrzennej dostępności usług społecznych. W kwestii transportu miejskiego należy dążyć do ograniczania potrzeb przemieszczania się i skracania odległości, uwalniania centrów miast od ruchu samochodowego, tworzenia systemów ścieżek rowerowych, podnoszenie efektywności i atrakcyjności transportu publicznego. Istotnym elementem jest także projektowanie budynków wykorzystujących mate-

[1] J. Słodczyk, *Warunki i perspektywy zrównoważonego rozwoju miast*, [w:] *Zrównoważony rozwój w teorii ekonomii i w praktyce*, pod red. A. Graczyka, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław 2007, s. 238.

riały nieszkodliwe dla środowiska, z ograniczonym zapotrzebowaniem energetycznym, możliwością zaadaptowania do zmian technologicznych i sposobów użytkowania budynków. Ważne jest również ograniczanie wytwarzanych i składowanych odpadów, oraz kształtowanie terenów zielonych, które tworzą warunki do rekreacji i podnoszą walory estetyczne krajobrazu miejskiego[2].

Miasta i obszary metropolitalne są obszarami o zróżnicowanej wewnętrznie i złożonej strukturze gospodarczej, społecznej i przestrzennej. W proces ich rozwoju powinny zaangażować się nie tylko władze samorządowe, ale wszyscy aktorzy życia społecznego i gospodarczego. Kluczowym czynnikiem jest dialog, nakłanianie poszczególnych podmiotów (władza publiczna, sektor prywatny i społeczeństwo) do rozmowy, zastanowienia się nad pożądanymi kierunkami zmian i kojarzenie interesów różnych grup, czyli współrządzenie (*governance).* Przyczynia się ono do zwiększenia efektywności organizacyjnej, stabilności procesów gospodarczych i dobrobytu społecznego za sprawą przejrzystości procesów decyzyjnych, partycypacji społecznej, otwartości, równowagi finansowej i respektowania prawa[3].

Zarządzanie rozwojem lokalnym

Zarządzanie rozwojem jest kategorią nadrzędną w stosunku do innych form i rodzajów zarządzania, gdyż wskazuje reguły tworzenia planów i programów szczegółowych. Planowanie i plan (program) są podporządkowane ogólnej wizji, koncepcji rozwoju, dla której osiągnięcia zostały opracowane. Aby możliwe było urzeczywistnienie pożądanych kierunków rozwoju etapy planowania w zarządzaniu rozwojem powinny zawierać kompleksową diagnozę i waloryzację danej organizacji we wszystkich sferach rozwoju, analizę słabych i mocnych stron oraz szans i zagrożeń organizacji (analizę SWOT), poszukiwanie i tworzenie nisz rozwojowych, wybór priorytetów oraz uszczegółowienie ustalonych zadań, określenie warunków realizacyjnych, źródeł finansowania oraz zasad monitorowania[4].

Jeśli chodzi o proces zarządzania rozwojem lokalnym, za największe bariery stojące na drodze do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju należy uznać niechęć władz szczebla centralnego do decentralizacji i podziału uprawnień, bariery administracyjne na szczeblu regionalnym i lokalnym, skomplikowane struktury interesów, często wynikające z politycznych manewrów i manipulacji, konflikty między członkami jednej metropolii, brak współpracy między podmiotami publicznymi i prawnymi w zakresie realizacji różnych programów miejskich, planów inwestycyjnych etc. oraz brak umocowanie prawnego i przejrzystości[5].

Choć upowszechnienie planowania strategicznego na szczeblu gminnym jest wyrazem aktywnego podejścia samorządu do spraw rozwoju (nie istnieje przecież obowiązek ustawowy), to nie jest ono wolne od wad i wymaga usunięcia wielu

[2] Ibidem, s. 239-245.
[3] B. Banachowicz, D. Drzazga, *Zarządzanie trwałym i zrównoważonym rozwojem obszarów metropolitalnych w Polsce*, [w:] *Zrównoważony rozwój – doświadczenia polskie i europejskie*, pod red. S. Czai, Nowa Ruda 2005, s. 8-9.
[4] B. Piontek, *Rola i znaczenia planowania w zarządzaniu rozwojem*, [w:] *Zarządzanie rozwojem: aspekty społeczne, ekonomiczne i ekologiczne*, pod red. B. Piontek i F. Piontka, Warszawa 2007, s. 376-384.
[5] J. P. van Iersel, *Zrównoważony rozwój obszarów miejskich – metropolie* [w:] *Jak zapewnić rozwój zrównoważony terenów zurbanizowanych. Metropolie*, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa 2009, s. 11.

niedoskonałości. Istnieje wiele obszarów, problemów i dylematów wymagających dopracowania i wyjaśnienia. Przede wszystkim warto wspomnieć o niewystarczającej bazie informacyjnej, opartej na statystyce państwowej, która nie pozwala na dokładne określenie sytuacji wyjściowej. Dalej, zmienność kadr kierowniczych, wynikająca z uwarunkowań politycznych, prowadzić może do tzw. kadencyjnych zachowań w pracach nad strategiami rozwoju. Kolejnym czynnikiem jest niepewność finansowa, dotycząca zarówno środków otrzymywanych od państwa, jak i funduszy Unii Europejskiej, niepozwalająca na skonkretyzowanie planów w długim horyzoncie czasowym. Ponadto twórcy strategii muszą zmierzyć się m.in. z problemami dotyczącymi pogodzenia interesów ogólnospołecznego z indywidualnym, celów długookresowych z krótkookresowymi, profesjonalizmu planowania eksperckiego z uspołecznieniem planowania strategicznego czy wyboru określonych dziedzin planowania z kompleksowością całego procesu[6].

Governance i kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego

Władze lokalne są jednym z głównych podmiotów realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju, podejmującym kluczowe decyzje w zakresie polityki rozwoju lokalnego. Jednak w obszarze ich działań funkcjonuje wiele innych aktorów rozwoju, zabiegających o realizację rozbieżnych celów. Za pośrednictwem instrumentów zarządzania rozwojem lokalnym samorząd powinien dążyć do osiągnięcia kompromisu między różnymi stronami oraz odpowiedniego wyważenie interesu publicznego i prywatnego, a jego rola jest szczególnie ważna w początkowej fazie dążenia w stronę zrównoważonego rozwoju, zwłaszcza w krajach młodej demokracji, do których niewątpliwie należy Polska. Konieczność uspołecznienia procesu rozwoju lokalnego wynika z pełnienia przez władze samorządowe służebnej roli wobec społeczności. Administracja samorządowa powinna pełnić rolę swego rodzaju mediatora, koordynować wysiłki zmierzające do osiągnięcia stanu pożądanego przez jak największą liczbę interesariuszy. Musi być poparta kompetencjami, szacunkiem i zaufaniem ze strony pozostałych członków wspólnoty[7].

Osiągnięcie zrównoważonego rozwoju wymaga od decydentów uświadomienia sobie relacji między różnymi aspektami funkcjonowania miasta, rozpoznania potrzeb mieszkańców, poprawy warunków życia bez szkody dla środowiska oraz zagwarantowania teraźniejszych i przyszłych możliwości rozwoju. Jako proces wymaga przejrzystości (*transparency*), dostarczania informacji wszystkim interesariuszom, zwiększania udziału społeczeństwa i uwzględnienia interesów całej społeczności w celu podniesienia jakości życia mieszkańców[8].

Fakt, iż proces zrównoważonego rozwoju angażuje całą społeczność, wiąże się z występowaniem wielu charakterystycznych barier społecznych, których pokonanie warunkuje osiągnięcie sukcesu. Jedną z nich jest syndrom NIMBY (*not-in-my-*

---

[6] J. Polski, *Dylematy merytoryczne i metodyczne w planowaniu strategicznym* [w:] *Regionalne strategie rozwoju zrównoważonego*, pod red. S. Kozłowskiego, Białystok 2004, s. 31-32.

[7] A. Sobol, *Rola władz lokalnych w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu koncepcji zrównoważonego rozwoju. Analiza wybranych uwarunkowań i doświadczeń w Polsce*, [w:] *Uwarunkowania i mechanizmu zrównoważonego rozwoju. Materiały konferencyjne*, Białystok 2007, s. 381.

[8] C. T. Boyko *et al*., *Addressing sustainability early in the urban design process*, "Management of Enivironmental Quality: An International Journal", Vol. 17, No. 6, 2006, s. 694-695.

backyard syndrome), przejawiający się w wyrażaniu sprzeciwu wobec lokalizowaniu uciążliwych inwestycji (np. spalarni odpadów, oczyszczalni ścieków, cmentarzy i krematoriów, kliniki chorych na AIDS czy linii kolejowych) w najbliższym sąsiedztwie, bez negowania potrzeby ich realizacji w ogóle. Zazwyczaj wyróżnia się trzy poziomy zjawiska: poziom ekologiczny, poziom polityczny i poziom społeczny. Poziom ekologiczny dotyczy transferu kosztów niekorzyści związanych z inwestycją poprzez odsunięcie jej lokalizacji jak najdalej od miejsca zamieszkania. Poziom polityczny wiąże się z brakiem zaufania do władzy lokalnej i przedstawicieli biznesu. Mieszkańcy tkwią w przeświadczeniu, że decyzja o zlokalizowaniu przedsięwzięcia w określonej przestrzeni lokalnej jest efektem różnych nacisków i procesów korupcyjnych. Natomiast poziom społeczny przejawia się tym, że dobro indywidualne jest przedkładane nad dobro wspólne, a sama inwestycja jest oceniania w kategoriach choroby społecznej. Najczęstszą przyczyną występowania syndromu NIMBY jest niewystarczająca informacja (lub jej brak), brak udziału społeczeństwa w procesach decyzyjnych, sprzeczność interesów, różnice w zakresie układów wartości oraz niewłaściwe relacje między stronami konfliktu[9]. Właśnie dlatego szczególnie ważna jest aktywność władz samorządowych w zakresie *governance*, pełne informowanie społeczności i edukacja ekologiczna.

Kolejnym problemem, wyjaśnianym szeroko przez teorię gier, jest skłonność ludzi do działania w interesie ogółu jedynie wtedy, gdy mają pewność, że inni postępują w ten sam sposób. Natomiast w przypadku, gdy są przekonani o dokładnie odwrotnych intencjach reszty społeczeństwa, nie chcą być jedynymi postępującymi słusznie. Jak widać tendencja do działania we własnym, wąsko pojętym interesie, nie zawsze prowadzi do dobrobytu całej społeczności. Z tego właśnie wynika koncepcja *governance*, w której władze samorządowe nie tylko pośredniczą pomiędzy różnymi aktorami rozwoju, ale także włączają mieszkańców w proces podejmowania decyzji i stymulują aktywność obywatelską, poprzez zwiększanie poziomu zaufania społecznego, przejrzystości i transparentności[10]. Jest to obecnie największe i najważniejsze wyzwanie stojące przed samorządem w zakresie realizacji koncepcji rozwoju zrównoważonego.

Dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju istotne jest dobre rozpoznanie potrzeb i preferencji mieszkańców, bo choć decyzje prorozwojowe władz są ograniczone będącymi w dyspozycji zasobami finansowymi i organizacyjnymi, to nie powinny być sprzeczne z wolą całej społeczności. Gdy wydatki są akumulowane w jednej strefie, niezgodnie z oczekiwaniami mieszkańców, mogą w mniejszym stopniu (zgodnie z prawem malejącej użyteczności krańcowej) wpływać na poziom zadowolenia mieszkańców i poprawę jakości życia. Z drugiej strony, ważne jest zaangażowanie i wola współpracy ze strony mieszkańców. Samorząd powinien przełamywać bierność i inercję społeczeństwa w kwestii publicznej, aby zapewnić istnienie oddolnych inicjatyw[11].

Społeczne wsparcie, odgrywające istotną rolę w realizacji koncepcji zależy od stopnia zrozumienia całej idei. Dlatego szczególną wagę należy przywiązywać do edukacji i popularyzacji tej wiedzy. I choć dzięki dotychczasowej działalności rozpo-

[9] E. Michałowska, *Syndrom NIMBY jako przykład samoorganizacji społecznej na poziomie lokalnym*, „Studia Regionalne i Lokalne" 2008, nr 1, s. 62-63.
[10] A. Sobol, *Governance barriers to local sustainable development in Poland*, "Management of Environmental Quality: An International Journal", Vol. 19, No. 2, 2008, s. 196-198.
[11] A. Sobol, *Rola władz lokalnych w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego...*, op. cit., s. 389.

wszechnione jest zrozumienie ochrony środowiska, ciągle konieczne jest propagowanie i popularyzacja idei zrównoważonego rozwoju wraz z wzajemnymi powiązaniami i koniecznością dokonywania wyborów. Przedstawianie tej idei w jasny i zrozumiały sposób powinno być kolejnym priorytetem władz. Istnieje wiele działań z zakresu zrównoważonego rozwoju, które można uzyskać przy niewielkich kosztach (np. wzrost popularności transporty rowerowego czy stosowanie oszczędnego sposobu prowadzenia samochodów, tzw. e*codrivingu*). Jednak wiele z nich nie może być prowadzonych przez przeciążone pracą organy administracji publicznej, stąd tak ważna jest współpraca z innymi aktorami rozwoju[12].

Rola dziedzictwa kulturowego w procesie budowania tożsamości lokalnej

W rozważaniach nad istotą rozwoju zrównoważonego nie sposób pominąć roli czynników kulturowych. Coraz większa grupa naukowców, specjalistów od rozwoju gospodarczego i polityków dostrzega rolę wartości i postaw przejawianych w obrębie danej kultury jako czynników warunkujących postęp cywilizacyjny[13]. Z uwagi na brak jednej definicji, zazwyczaj przyjmuje się, że kultura to kompleksowy zbiór właściwych dla danej społeczności koncepcji sensu życia, prawdy, dobra, piękna, efektywności i sprawności wyuczalnych, przekazywanych pozagenetycznie, społecznie i utrwalanych zwyczajowo. Każda społeczność posiada własną, odmienną i zróżnicowaną kulturę. Stanowi ją materialna i umysłowa działalność społeczeństwa oraz powstałe w jej ramach wytwory. Pomiędzy kulturą a środowiskiem występuje dwustronne sprzężenie zwrotne. Z jednej strony kultura kształtuje otaczające środowisko, z drugiej – sama ulega jego wpływowi.

W procesie rozwoju kultura może stanowić jego cel, środek lub pełnić rolę regulatora. Jako cel rozwoju, kultura jest rozumiana w dwóch wymiarach. Pierwszy związany jest z rozwojem kultury jako takiej, w drugim kultura jest katalizatorem rozwoju. Kultura jest także środkiem rozwoju[14]. Wreszcie, jako regulator rozwoju, kultura decyduje o jego charakterze i kierunkach[15].

Ważnym elementem dziedzictwa kulturowego są uznawane wartości, które stanowią kryterium przy dokonywaniu wyboru spośród wielu alternatyw, podstawę systemu aksjologicznego[16]. Przyjmując za kryterium podziału zakres osób je akceptujących można wyróżnić wartości indywidualne (pierwotne), zbiorowe (dotyczące zbioru osób, określonej grupy społecznej, środowiskowe (dotyczące konkretnego środowiska spo-

[12] J. Jaśkiewicz, *Dylematy zrównoważonego rozwoju w Polsce*, „Problemy Ekorozwoju" 2008, nr 1, s.37.

[13] L.E. Harrison, *Dlaczego kultury nie sposób przecenić?*, [w:] *Kultura ma znaczenie*, pod red. L.E. Harrisona i S.P. Huntingtona, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 23.

[14] Poprzez rozwój turystyki stwarza silny bodziec do rozwoju innych sektorów gospodarczych, wartości społecznych i obywatelskich, sprzyja promowaniu integracji i dialogu między narodami i kulturami.

[15] R. Janikowski, *Kultura osią zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Kultura a zrównoważony rozwój. Środowisko, ład przestrzenny, dziedzictwo*, pod red. R. Janikowskiego, K. Krzysztofka, Polski Komitet do spraw UNESCO, Warszawa 2009, s.17-37.

[16] Wartość oznacza to, co jest cenne dla jednostki lub społeczeństwa, stanowi przedmiot pożądania, łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi cel dążeń. Wartości mogą być duchowe, moralne i materialne, np. idee, aspiracje, przedmioty materialne, osoby, instytucje, rodzaje działania, stany rzeczy. A.E. Szczepanowski, *Wartości w kształtowaniu trwałego i zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju*, Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej Białystok-Tallin, 2-5 lipca 2007, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2007, s.456.

łecznego) i ogólnoludzkie (podstawowe, uniwersalne)[17]. Istotny jest podział na dwie kategorie: wartości wewnętrzne (autoteliczne) i wartości instrumentalne[18]. Wartości wewnętrzne charakteryzują się stałością, trwamy przy nich bez względu na rachunek kosztów. Natomiast wartości instrumentalne mają charakter tymczasowy. Są związane z osiągnięciem celu, przynoszą konkretne korzyści. Wartości ekonomiczne mają charakter instrumentalny i zanikają po osiągnięciu celu. Dlatego istotne jest, aby rozwój oprzeć na wartościach pozaekonomicznych i proekonomicznych, które zapewnią kontynuację procesu akumulacji. Od wyboru pomiędzy wartościami sprzyjającymi rozwojowi gospodarczemu, bądź mu się sprzeciwiających, zależy rozwój lub zacofanie społeczeństw. Wśród czynników kulturowych warunkujących rozwój społeczno-gospodarczy warto wyróżnić religię, wiarę w jednostkę, imperatyw moralny (altruizm, „zdrowy egoizm", moralność zbrodnicza), wymiary bogactwa (to, co istnieje *versus* to, co nie istnieje), wartość pracy, koncepcje sprawiedliwości, poglądy na temat konkurencji, podejście do edukacji, światopogląd czy wizję demokracji. Bardzo duży wpływ na postawy osób i organizacji wywiera sposób postrzegania najlepszej drogi prowadzącej do osiągnięcia sukcesu. Sytuację, w której paradygmat produktywności jest wypierany przez pogoń za szybkim zyskiem, uznać należy za patologiczną. Dlatego istotnego znaczenia nabiera wiara w możliwości pomnażania majątku za sprawą potencjału twórczego, a nie ilości zasobów. Cenionymi postawami i wartościami są więc: innowacyjność, konkurencyjność, odpowiedzialność, wysokie standardy produkcji, inwestowanie w nowe technologie, potencjał naukowy[19].

Z kulturą związane jest kolejne pojęcie istotne dla koncepcji rozwoju zrównoważonego, mianowicie tożsamość lokalna. Tożsamość upodabnia ludzi do innych, a zarazem ich odróżnia, czyni niepowtarzalnymi. Pierwotnie wszyscy przynależą do miejsca urodzenia, społeczności, w której mieszkają. Jednak urbanizacja i migracje powodują wykorzenienie, zmuszają do poszukiwania nowej tożsamości, nawiązywania nowych kontaktów i więzi. Obszary i miejsca, w których żyjemy, ta „uczłowieczona przestrzeń", to domy, miasta, świątynie, charyzmatyczne postaci i związane z nimi historie. Jest to fragment kulturowej przestrzeni, który spaja społeczności odwołując się do symboli i kodów. Dzięki poczuciu tożsamości, społeczność lokalna jest skłonna do podejmowania działań i inicjatyw, mających na celu zmianę w obrębie otaczającej, wspólnej przestrzeni. Z badań przeprowadzonych przez B. Jałowieckiego wynika, że poczucie tożsamości lokalnej wynika głównie z czynników kulturowych, a nie z aktywności obywatelskiej i zaangażowania w sprawy własnej zbiorowości[20].

Rozwój jest kategorią silnie związaną z systemem wartości (zbiorem kryteriów i zasad, przez które obserwowany jest proces zmian), zatem jest postrzegany i oceniany z punktu widzenia ładu aksjologicznego[21].

---

[17] Ibidem, s.458.

[18] M. Grondona, *Kulturowa typologia rozwoju gospodarczego*, [w:] *Kultura ma znaczenie...*, op. cit., s.101-115.

[19] M.E. Porter, *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu*, [w:] *Kultura ma znaczenie...*, op. cit., s.70.

[20] B. Jałowiecki, *Kultura jako czynnik tożsamości lokalnej*, [w:] *Kultura a zrównoważony rozwój*., op. cit., s.87-96.

[21] T. Borys, *Ład zintegrowany jako punkt docelowy rozwoju zrównoważonego*,[w:] *Zagrożenia cywilizacyjne a kategoria „rozwój". Studia nad zrównoważonym rozwojem.* Tom IV, pod red. F. Piontka, J. Czernego, Warszawa-Gliwice 2007, s. 15-16.

Ład zintegrowany jako jeden ze sposobów wyrażania istoty rozwoju zrównoważonego

Istotę kategorii zrównoważonego rozwoju można opisywać w różnych językach. Wyróżnić można zbiór cech, zbiór zasad, celów i język ładów.

W pojęciu zrównoważonego rozwoju cechą, która generuje jego istotę jest zrównoważenie. Nośnikiem informacji o przyjętym systemie aksjologicznym są zasady rozwoju. Zasady tworzą także rdzeń ładu zintegrowanego. Natomiast strukturalną podstawę kształtowania ładu zintegrowanego stanowi system ekologicznych, społeczno-gospodarczych i przestrzennych celów strategicznych.

Ład zintegrowany to spójne i jednoczesne tworzenie ładów społecznego, ekonomicznego, środowiskowego, przestrzennego oraz polityczno-instytucjonalnego, (ład polityczno-instytucjonalny został wyodrębniony z ładu społecznego, a ład przestrzenny z ładu środowiskowego). Ich integralność realizowana jest przez zrównoważoną ochronę kapitałów przyrodniczego, społecznego i antropogenicznego.

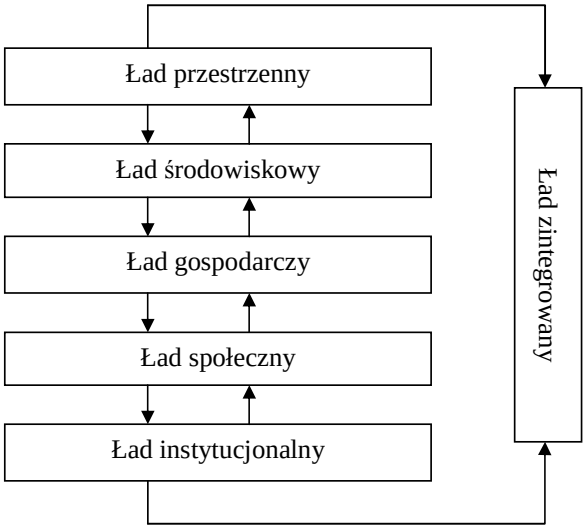

Rysunek 1. Ład zintegrowany

Źródło: Z. Przybyła, Klastry terytorialne jako czynnik rozwoju zrównoważonego, [w:] Wpływ idei zrównoważonego rozwoju na politykę państwa i regionów. Tom 2. Problemy regionalne i lokalne, pod red. K. Michałowskiego, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2009, s. 96.

Głównym celem tworzenia ładu zintegrowanego jest równoważenie i harmonizacja przemian strukturalnych, zmniejszenie i eliminacja ukształtowanych dotychczas dysproporcji i deformacji, tworzenie układów, które minimalizują konflikty funkcjonalne,

ekologiczne i społeczne oraz zapewniają coraz wyższą jakość życia oraz efektywność gospodarowania[22].

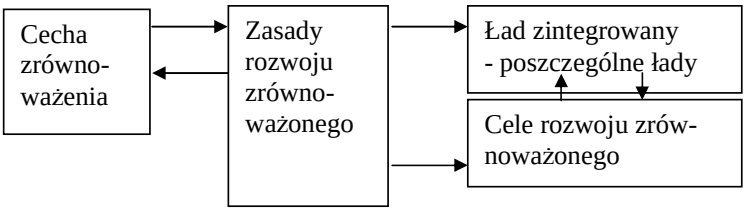

Rysunek 2. Rozwój zrównoważony

Źródło: T. Borys, Ład zintegrowany jako punkt docelowy..., op. cit., s.18.

Możliwość realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju

Wielu badaczy zrównoważonego rozwoju (m.in. Lech W. Zacher i W. Sztumski) zwraca uwagę na możliwość (czy może raczej niemożliwość) realizacji koncepcji zarówno na poziomie globalnym, jak i lokalnym. Krytyka kierowana pod adresem koncepcji oparta jest na szeregu argumentach.

Po pierwsze, koncepcja zrównoważonego rozwoju to koncepcja obejmująca swoim zasięgiem (przynajmniej w domyśle) całą kulę ziemską. U jej źródeł znajdują się powszechnie znane i akceptowane w danym regionie wartości, z których wynika układ ładów. Jednak nie ma jednego systemu wartości właściwego dla całej ludzkości, nie ma go również na poziomie krajowym ani lokalnym, co sprawia, że w warunkach demokracji społeczeństwa, mają do czynienia z różnymi, rywalizującymi ze sobą systemami wartości, które w oczywisty sposób kreują sprzeczności interesów i prowadzą do konfliktów[23].

Po drugie, aby trwały i zrównoważony rozwój był możliwy do osiągnięcia, musi się charakteryzować praktycznością i realizmem. To stan zastany, a nie teoretyczne dywagacje, wyznaczają szanse, możliwości i ryzyka[24].

Nie można również mieć pewności, czy nawet skuteczne działania w skali lokalnej zsumują się do globalnego rozwoju zrównoważonego, ponieważ wymagałoby to koordynacji indywidualnych i często sprzecznych interesów krajów i regionów w skali globalnej. Toczona od wieków wojna o nierówno rozmieszczone między poszczególnymi państwami zasoby, różnice pomiędzy bogatą północą i biednym południem, czy wreszcie neoliberalny charakter procesu globalizacji, na której zyskują silniejsi, które nie pomagają w przezwyciężaniu tych sprzeczności, są wyrazistymi przykładami podkreślającymi trudność tego procesu. Coraz częściej mówi się też o przejściu od społeczeństw obywatelskich w stronę społeczeństw rynkowych (*market societies*), opartych

[22] J. Kołodziejski, *Koncepcja metodologii kształtowania strategii ekorozwoju w procesach transformacji systemowej*, [w:] *Planowanie strategiczne rozwoju zrównoważonego*, pod red. T. Parteki, Gdańsk 1997, s. 27.
[23] W. Sztumski, *Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia*, „Problemy Ekorozwoju" 2006, nr 2, s. 74.
[24] L.W. Zacher, *Trwały rozwój – utopia czy realna możliwość?*, „Problemy Ekorozwoju" 2008, nr 2, s. 63.

na globalnej racjonalności ekonomicznej, gdzie horyzont czasowy podejmowanych decyzji ulega skróceniu, a najważniejszy jest szybki zysk i obrót kapitału. Z oczywistych względów nie sprzyja to racjonalności ekologicznej, która wymaga długiego horyzontu czasowego[25].

Kolejnym argumentem jest tzw. sceptycyzm ekologiczny, podzielany przez wielu decydentów, przywódców, przedsiębiorców czy zwykłych członków społeczeństwa, który wyraża się w poglądzie, że wyniki badań i statystyk są niepewne i niemiarodajne, opracowywane prognozy nie dostarczają jednoznacznych wyników, ludzkie działania mogą prowadzić do różnych efektów, a w dodatku często nie można przewidzieć wpływu czynników zewnętrznych na stan przyrodniczego otoczenia. I choć części zarzutów nie można zaprzeczyć, należy jednak dodać, że nie można kwestionować skutków przekształcającej środowisko działalności człowieka, ani wagi i skuteczności wielu działań proekologicznych. Ekologiczny sceptycyzm sprzyja jedynie środowiskom biznesowym i politykom, chcącym uciec od wysokich kosztów działalności proekologicznej i odpowiedzialności[26].

Sztumski zauważa, że idea zrównoważonego rozwoju często bywa postrzegana w kategoriach mitu pobudzającego masową wyobraźnię, swoistego słowa-klucza, do którego odwołanie gwarantuje zmianę na lepsze, wywołuje wizję nieosiągalnej utopii, która rozbudza nadzieję u biednych i wykorzystywanych, a w rzeczywistości jest narzędziem dalszego wyzysku wykorzystywanym przez elity biznesowe i polityczne. Wynika to z faktu, że u jej podstaw leży myślenie życzeniowe, a nie praktyczne, co dobitnie podkreśla fakt, iż niewiele z dotychczas podjętych na międzynarodowym szczeblu postanowień wcielono w realne życie. Co więcej, wciąż brakuje precyzyjnego zdefiniowania idei zrównoważonego rozwoju, przepisów realizacyjnych, terminów realizacji, wiążących i obwarowanych sankcjami ustaw i uchwał (a nie tylko zaleceń typu „dobrze by było") oraz powszechnej zgody na zastąpienie rozwoju przyśpieszonego przez rozwój zrównoważony[27].

Jednak pomimo powyższych zastrzeżeń nie kwestionuje się konieczności szukania kompromisów, unikania konfliktów, rozwoju współpracy czy branie odpowiedzialności za przyszłość. Wykorzystywanie nowych technologii, społeczny monitoring oraz skoordynowany i systematyczny udział wszystkich możliwych interesariuszy w podejmowaniu zarówno decyzji biznesowych, jak i politycznych są jedyną, choć nie dają pewności, są jedyną drogą zbliżającą świat do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju[28]. Bez stworzenia odpowiednich warunków realizacyjnych, osiągnięcia wspólnoty interesów i sprawiedliwości społecznej (a w skali globalnej jest to zadanie trudne i praktycznie niewykonalne) realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju nigdy nie będzie możliwa.

---

[25] Ibidem, s. 63.
[26] Ibidem, s. 64.
[27] W. Sztumski, *Refleksja na temat zrównoważonego rozwoju. (Czy rozwój zrównoważony jest fikcją, utopią, iluzją czy oszustwem?)*, „Problemy Ekorozwoju" 2008, nr 2, s. 134.
[28] L.W. Zacher, *Trwały rozwój – utopia czy realna możliwość?*, op. cit., s. 67.

Trendy globalne a realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju

Na realizację koncepcji zrównoważonego rozwoju i ogólny kształt przyszłości wpływa nie tylko realizacja długofalowych programów, ale także (a raczej przede wszystkim) ulega ona wpływom społecznych trendów, niezaplanowanego kierunków zmian, dotyczących różnych aspektów rozwoju. I choć zmiany cywilizacyjne, przejście od społeczeństwa industrialnego do postindustrialnego, są głównym występującym trendem, to są one wspierane przez wiele innych trendów zróżnicowanych pod względem siły i zakresu oddziaływania. B. Poskrobko, analizując relacje między trendami a ideą zrównoważonego rozwoju zanalizował sześć następujących megatrendów: wiedzę, ochronę biosfery, globalizację, informatyzację, wirtualizację i gospodarkę usług oraz dziewięć trendów o nieco mniejszej sile oddziaływania, takich jak: ekologizacja ludzkich zachowań, mobilność produkcji i usług, systemowość, zespołowość, wiedzochłonność innowacji, technologizacja i informatyzacja kultury, intelektualizacja stanowisk pracy, korporatyzację wiedzy oraz wydłużanie się długości życia. Wykazał, że powyższe trendy oddziałują zarówno na system ładów zrównoważonego rozwoju, jego cele oraz realizację jego zasad. W pilotażowych badaniach przeprowadzonych metodą ekspercką ocenił kierunek i siłę oddziaływania trendów na wszystkich trzech poziomach rozwoju zrównoważonego. Wynika z nich, że na układ ładów w pełni pozytywnie, spośród wyróżnionych megatrendów, działają wiedza i gospodarka usług, zaś pozostałe trendy pełnią rolę wspomagającą. Z kolei trendy: wiedza i ochrona biosfery (wpływ silny) oraz globalizacja i wirtualizacja (wpływ słaby) oddziałują pozytywnie na cele i zasady, co ma istotne znaczenie dla wdrażania koncepcji zrównoważonego rozwoju. Należy podkreślić, niekorzystny w oczach ekspertów, wpływ globalizacji na ochronę naturalnych procesów przyrodniczych i zachowanie przyrodniczych podstaw rozwoju gospodarczego. Charakter badań, jak wskazuje sam autor, nie pozwala co prawda na sformułowanie konkretnych zaleceń dotyczących polityki wdrażania zrównoważonego rozwoju, jednak określenie siły i kierunku oddziaływania trendów umożliwia wyciąganie wniosków dotyczących formułowania dokumentów o charakterze strategicznym i implementacji koncepcji[29].

Stosunkowo nowym trendem jest, określane terminem glokalizacja, połączenie występujących w sferze gospodarczej, społecznej czy kulturowej, nierozerwalnych tendencji globalnych i lokalnych. O ile dla globalizmu, który ma swoje źródła w liberalizmie, zasadnicze znaczenia ma rynek, konkurencja i prawo jednostki do zaspokajania swoich indywidualnych potrzeb, to lokalizm wypływa z koncepcji komunitaryzmu, uznającego potrzebę włączenia mieszkańców do wspólnego rozwiązywania lokalnych problemów, motywowania do działania i kreatywności oraz podkreślającego niewydolność scentralizowanych struktur państwowych. Stojące przed władzami lokalnymi wyzwania, związane z glokalizacją, dotyczą przede wszystkim sfery konkurencyjności, która choć ma charakter globalny, jest zakorzeniona w sferze działań lokalnych. Chodzi nie tylko o kształtowanie lokalnej polityki w oparciu o lokalne czynniki warunkujące konkurencyjność, ale także o rozwiązywanie, wypływających z procesów globalizacyjnych, problemów socjalnych (takich jak wysokie bezrobocie, brak odpowiednich kwalifikacji, ubóstwo czy wykluczenie społeczne). Największym

[29] B. Poskrobko, *Współczesne trendy cywilizacyjne a idea zrównoważonego rozwoju*, „Przegląd Komunalny" 2009, nr 6, s. 25-29.

problemem stojącym przed władzą lokalną w tym kontekście, wydaje się być pogodzenie pożądanych z punktu widzenia inwestorów niskich obciążeń podatkowych i parapodatkowych z finansowymi potrzebami budżetu (zwłaszcza wydatków społecznych), które wymaga wypracowania oryginalnych źródeł konkurencyjności i własnej drogi rozwoju[30].

Zrównoważony rozwój a konkurencyjność

Jak już zasygnalizowano, zrównoważony rozwój wiąże się z integracją często sprzecznych celów ekonomicznych, ekologicznych i społecznych. Nic więc dziwnego, że od wielu lat coraz częściej słychać głosy, mówiące o tym, że realizacja tej koncepcji znacząco wpływa na osłabienie konkurencyjności państw, regionów czy miast.

Przed krajami, regionami i przedsiębiorstwami, stoi wiele wyzwań i dylematów związanych z zapewnieniem wysokiej konkurencyjności z jednej strony, a z drugiej z dążeniem do zrównoważonego rozwoju. Zdaniem M. Słodowej-Hełpy, to właśnie na samorządach lokalnych spoczywa odpowiedzialność za znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące kompromisu między poszczególnymi celami, pogodzenia konkurencyjności z dążeniem do zrównoważonego rozwoju, wykorzystania funduszy unijnych, umożliwienia mieszkańcom i podmiotom gospodarczym dalszego rozwoju w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju czy budowania międzysektorowego partnerstwa na jego rzecz. Realizacja koncepcji stwarza wielką szansę awansu cywilizacyjnego, ale wymaga dialogu i współdziałania różnych podmiotów umożliwiających tworzenie synergii. To właśnie wspólnoty lokalne odgrywają szczególną rolę w podejmowaniu działań na rzecz zrównoważonej konkurencyjności, bo ogromna część działań leży w ich kompetencjach, to tutaj możliwe jest najpełniejsze urzeczywistnienie zasad rozwoju, a lokalny samorząd jest miejscem skupiającym społeczne oczekiwania dotyczące środowiska[31].

Jako, że władze lokalne są ważnym motorem aktywizacji przedsiębiorczości, to poprzez tworzenie korzystnego klimatu dla tego rodzaju aktywności poprawiają nie tylko potencjał gospodarczy, ale także zwiększają atrakcyjność i konkurencyjność obszaru i przyczyniają się do rozwiązania wielu problemów społecznych. Podejmowane przez władze działania powinny zatem dotyczyć rozwiązywania konfliktów i sprzeczności istniejących pomiędzy różnymi podmiotami, koordynacji działalności gospodarujących podmiotów, inicjowanie współpracy między przedsiębiorstwami, otoczeniem biznesu czy organizacjami społecznymi, współudział w inwestycjach oraz kreowanie korzystnych warunków powstawania i rozwoju przedsiębiorstw. Samorząd ma do dyspozycji takie instrumenty, jak programy i plany działań publicznych, instrumenty wydawania zezwoleń i decyzji, udostępnianie gruntów i obiektów komunalnych, działania bezpośrednie (np. budowa infrastruktury), różnicowanie wysokości podatków, opłat i wielu innych instrumentów pośrednich[32]. Należy jednak stwierdzić, że samorząd Poznania nie wykorzystuje jednak w pełni tego potencjału. Zapisy dotyczące powyższych kwestii znajdują co prawda w strategii i programach rozwoju, jednak do ich realizacji

[30] B. Guziejewska, *Glokalizacja – oksymoron czy wyzwanie dla samorządu lokalnego?*, „Samorząd Terytorialny" 2008, nr 7-8, s. 6-14.
[31] M. Słodowa-Hełpa, *Zrównoważony rozwój a konkurencyjność. Wyzwania oraz dylematy* [w:] *Od koncepcji ekorozwoju do ekonomii zrównoważonego rozwoju*, pod red. D. Kiełczewskiego, Białystok 2009, s. 238-239, 253.
[32] B. Słomińska, *Gmina w procesach stymulowania przedsiębiorczości*, „Samorząd Terytorialny" 2007, nr 3, s. 20-21.

prowadzi droga długa i żmudna. Rola samorządu nie może ograniczać się do tworzenia warunków do przyciągania zewnętrznego kapitału innowacyjnego, ale przede wszystkim na *akumulacji miejskiego kapitału innowacyjnego*, wspieraniu miejskich firm innowacyjnych[33]. Zaangażowanie się władz samorządowych w tworzenie parków naukowo-technicznych, inkubatorów technologicznych czy centrów transferu technologii powinno więc być jednym z priorytetów działania.

Z doświadczeń innych krajów i regionów wynika, że to władze lokalne powinny być głównym inicjatorem działań zmierzających do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju. Konieczne są duże, przemyślane inwestycje zgodne z charakterem miasta i podkreślające jego unikalność, będące wynikiem długookresowego i spójnego zarządzania. Powyższe działania powinny być zaakceptowane i wspierane przez politykę władz regionalnych i państwowych oraz aktywność ze strony społeczeństwa obywatelskiego[34].

Specyfika poznańskiego obszaru metropolitalnego

Poznań, jako miasto rdzeniowe obszaru metropolitalnego, doświadcza wielu ograniczeń związanych z rozwojem takich terenów. Należy tutaj wymienić przede wszystkim chaos przestrzenny, wynikający z braku miejscowych planów zagospodarowania (zarówno w mieście, jak i w strefie podmiejskiej) oraz niefunkcjonalny układ transportowy, który nie jest w stanie zapewnić spójności całego obszaru. Warto także wspomnieć o kwestii nieuregulowanej gospodarki wodno-ściekowej oraz coraz większej presji wywieranej na środowisko przyrodnicze, zwłaszcza w strefach podmiejskich w wyniki procesu *urban sprawl*[35].

Oprócz problemów, metropolia stwarza jednak, tak istotne z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju, szanse i możliwości rozwojowe, przyczyniające się do upowszechnienia dostępu do wysokiej jakości usług publicznych oraz szybszego rozwoju gospodarczego i wzrostu konkurencyjności, który sprzyja ograniczaniu negatywnego wpływu na środowisko. Za najważniejsze korzyści gospodarcze, wypływające ze wzrostu powiązań Poznania z pozostałymi podmiotami obszaru metropolitalnego, należałoby więc uznać korzyści skali dla przedsiębiorstw (wzrost wielkości rynku zaopatrzenia i rynku zbytu), oraz umożliwienie współpracy poszczególnych władz lokalnych, integrację i zwiększenie wydajności realizowanych przez nie przedsięwzięć. Ponadto, rozszerzenie ośrodka metropolitalnego podniosłoby dostępność gruntów przeznaczonych zarówno pod zabudowę mieszkaniową, jak i działalność gospodarczą. Wreszcie, stworzenie sieci osadniczej i ośrodków wzrostu o policentrycznym charakterze, przyczynia się do intensyfikacji i rozprzestrzeniania się procesów rozwoju oraz ogranicza negatywne skutki wykorzystywania przez metropolię zasobów całego regionu (ograniczenie bezrobocia i alternatywa dla zatrudnienia w rolnictwie) [36].

Rozwiązanie większości z wspomnianych wcześniej problemów i wykorzystanie nowych możliwości, z pewnością ułatwiłoby przyjęcie przez władze centralne ustawy metropolitalnej. Jej projekt, opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

[33] W. Błasiak, *Polskie miasta wobec wyzwań Strategii Lizbońskiej*, „Samorząd Terytorialny" 2007, nr 5, s. 32.
[34] J. P. van Iersel, *Zrównoważony rozwój obszarów miejskich – metropolie* [w:] *Jak zapewnić rozwój zrównoważony terenów zurbanizowanych. Metropolie*, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa 2009, s.10.
[35] M. Smętkowski, B. Jałowiecki, G. Gorzelak, *Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja*, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych EUROREG, Warszawa 2008, s.78.
[36] Ibidem, s. 81.

i Administracji, określający cele i sposoby prowadzenia polityki miejskiej państwa, przewiduje utworzenie tzw. zespołów miejskich oraz reguluje zasady tworzenia, organizację oraz zasady działania obszarów metropolitalnych i zespołów metropolitalnych. Do zakresu działań zespołu miejskiego należałoby m.in. uzgadnianie projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zespołu miejskiego, inicjowanie działań na rzecz realizacji zadań publicznych mających znaczenie dla całego zespołu, koordynowanie działań z zakresu różnych dziedzin, wspólne pozyskiwanie środków publicznych i prywatnych oraz promocja całego zespołu. Projekt ustawy spotkał się jednak z krytyką ze strony Związku Miast Polskich (ZMP) i Unii Metropolii Polskich (UMP). W wydanej 7 kwietnia 2009 r. deklaracji władze UMP postulowały *utworzenie jednostek samorządu terytorialnego, które zastąpią powiaty wchodzące w skład obszaru metropolitalnego*, oraz wskazywały brak jednolitych i silnych władz publicznych za główną barierę rozwoju polskich metropolii. Wszyscy zainteresowani wskazują na konieczność jej powstania i liczą, że rozwiąże ona wiele spornych kwestii dotyczących zarządzania metropoliami[37].

Ocena działalności samorządu Miasta Poznania w zakresie zrównoważonego rozwoju - analiza wybranych wskaźników

Oceny działalności samorządu lokalnego w zakresie zrównoważonego rozwoju, nazywanej także audytem zrównoważonego rozwoju, można dokonywać za pomocą różnych zestawów wskaźników. Z inicjatywy Komisji Europejskiej opracowano wspólne wskaźniki europejskie - *The European Common Indicators* (zestaw 10 wskaźników), wskaźniki Audytu Miejskiego - *Urban Audit – Asessing the Quality of Life of European Cities*, (ponad 300 wskaźników)[38]. W Polsce lokalne wskaźniki zrównoważonego rozwoju budowano m. in. w ramach lokalnych Agend 21, Banku Danych Regionalnych (BDR) oraz Systemu Analiz Samorządowych (SAS). Najpełniejszym zasobem danych dysponuje SAS, który stwarza możliwość prześledzenia i porównania wartości poszczególnych wskaźników z innymi jednostkami samorządu terytorialnego w dwóch wariantach zestawów (krótsza i dłuższa lista wskaźników). Dane są gromadzone i analizowane od 2006 roku[39].

Analiza *Strategii Rozwoju Miasta Poznania do roku 2030* wykazała, że dokument w dużym stopniu realizuje zasady zrównoważonego rozwoju (wg standardów programu Umbrella). Najwyższe (realizowane w pełni) oceny zostały przyznane w odniesieniu do realizacji zasady lokalności i subsydiarności oraz zasady integracji ładów. Oceny niższe od średniej (realizowane w średnim stopniu) otrzymały rozwiązania w sferze realizacji zasady ochrony kapitału ludzkiego oraz środowiska kulturalnego. Analiza strony formalnej pozwala na stwierdzenie, że *Strategia Rozwoju Miasta Poznania do roku 2030* niemal w pełni została opracowana zgodnie z aktualnymi wymaganiami i zaleceniami dotyczącymi tego rodzaju dokumentów. Ponadto na szczególną uwagę zasługuje dobra struktura dokumentu i duża przejrzystość. Zaproponowana wizja rozwoju oraz cele strategiczne są sformułowane w sposób jasny i klarowny. Jedynym słabym punktem dokumentu jest średnia reprezentatywność grupy opracowującej strategię.

---

[37] R. Maciejczak, *Co dalej z ustawą o metropoliach*, „Gazeta Samorządu i Administracji" 2009, nr 10, s. 12-15.
[38] *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, pod red. T. Borysa, Warszawa-Białystok 2005, s. 211-215.
[39] Ibidem, s. 238-244.

Lista analizowanych wskaźników ładu społecznego obejmowała następujące dziedziny:

- demografia,
- edukacja,
- pomoc społeczna,
- zdrowie,
- bezpieczeństwo publiczne,
- mieszkalnictwo,
- kulturę, sport i rekreację,
- partycypację społeczną,
- aktywność na rynku pracy,
- ład instytucjonalno-polityczny.

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, że w analizowanym okresie wartości wszystkie stymulantów ładu społecznego (z wyjątkiem udziału dotacji z funduszy celowych i środków pozabudżetowych w dochodach budżetu miasta ogółem oraz radnych poniżej 29 roku życia) zwiększyły się. Jedyny wskaźnik z zestawu będący destymulantą (bezrobotni na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym) zmniejszył swoją wartość z 4,17 w 2006 r. do 1,51 w 2008 r.

Tabela 1. Wskaźniki ładu społecznego

Nazwa wskaźnika	Rok	Wartość wskaźnika dla Poznania	Średnie wartości dla innych miast
Urodzenia żywe na 1000 ludności (w promilach)	2006	10,00	9,12
	2007	10,10	9,34
	2008	-	10,04
Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców (w promilach)	2006	0,04	-0,34
	2007	0,02	-0,49
	2008	0,70	0,28
Liczba dzieci w przedszkolach w wieku 3-6 lat na 100 dzieci w wieku 3-6 lat	2006	69,24	72,65
	2007	106,67	75,30
	2008	110,92	71,78
Wydatki na oświatę i wychowanie ogółem na 1 mieszkańca (zł/os.)	2006	920,25	950,23
	2007	965,72	1015,14
	2008	1068,18	1128,47
Wydatki na opiekę społeczną ogółem na 1 mieszkańca	2006	381,75	424,74
	2007	446,22	446,11
	2008	-	-
Liczba przychodni, ośrodków zdrowia i poradni na 10000 mieszkańców	2006	0,28	26142,68
	2007	0,29	25795,34
	2008	0,36	0,92
Wydatki na oświetlenie ulic, placów i dróg w przeliczeniu na 1 mieszkańca [zł]	2006	31,92	32,70
	2007	32,60	30,98
	2008	35,87	34,10
Wydatki na gospodarkę mieszkaniową ogółem na 1 mieszkańca (zł/os.)	2006	109,31	193,55
	2007	128,53	197,07
	2008	144,94	247,85

Wydatki na kulturę fizyczną i sport na 1 mieszkańca	2006	91,17	75,95
	2007	91,75	90,57
	2008	-	-
Radni do 29 lat w stosunku do ilości radnych ogółem [%]	2006	24,32	15,07
	2007	24,32	10,39
	2008	13,51	8,34
Udział pracujących w liczbie mieszkańców w wieku produkcyjnym (%)	2006	59,24	53,03
	2007	61,91	53,04
	2008	61,47	54,66
Liczba podmiotów gospodarczych na 1000 mieszkańców	2006	158,64	121,42
	2007	163,02	122,82
	2008	167,34	123,79
Bezrobotni na 100 osób w wieku produkcyjnym	2006	4,17	5,27
	2007	2,48	3,85
	2008	1,51	2,77
Dotacje otrzymane z funduszy celowych oraz środki ze źródeł pozabudżetowych w stosunku do dochodów budżetu ogółem [%]	2006	3,35	5,42
	2007	8,99	8,43
	2008	3,53	4,78

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych SAS.

Na tle pozostałych samorządów miejskich, Poznań wyróżnia się wysokim udziałem pracujących oraz liczbą podmiotów gospodarczych na 1000 mieszkańców.

Analizowane wskaźniki ładu gospodarczego obejmują takie dziedziny jak:

- finanse miasta,
- przedsiębiorczość,
- strukturę podmiotów gospodarczych,
- poziom i strukturę zatrudnienia,
- turystykę,
- infrastrukturę techniczną,
- wykorzystanie materiałów i surowców,
- dostępność produktów i usług.

Tabela 2. Wskaźniki ładu gospodarczego

Nazwa wskaźnika	Rok	Wartość wskaźnika dla Poznania	Średnie wartości dla innych miast
Dochody budżetu gminy ogółem na 1 mieszkańca [zł]	2006	3080,69	3238,32
	2007	3968,19	3753,03
	2008	4248,43	3827,55
Środki uzyskane z budżetu UE w przeliczeniu na 1000 mieszkańców	2006	78826,49	94535,59
	2007	345706,56	260715,73
	2008	145314,55	154025,64
Wydatki budżetu gminy na 1 mieszkańca (zł/os.)	2006	3310,40	3291,01
	2007	3735,63	3740,34
	2008	4183,42	3915,58
Stopa zatrudnienia - liczba pracujących na 1000 mieszkańców	2006	397,81	352,67

	2007	413,91	352,89
	2008	408,87	362,29
Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą sektora prywatnego na 1000 mieszkańców	2006	114,94	86,68
	2007	117,09	86,83
	2008	119,86	87,13
Ogólny wskaźnik aktywności zawodowej - udział czynnych zawodowo w liczbie mieszkańców w wieku 15 lat i więcej [%]	2006	48,59	44,19
	2007	49,10	43,47
	2008	-	-
Wskaźnik serwicyzacji gospodarki - udział pracujących w usługach [%]	2006	72,81	68,85
	2007	72,65	65,58
	2008	-	-
Mieszkania oddane do użytku (ogółem) na 1000 mieszkańców	2006	4,99	4,04
	2007	7,07	3,87
	2008	5,98	4,75
Liczba miejsc noclegowych na 1000 osób korzystających z noclegów	2006	16,03	19,24
	2007	14,53	18,70
	2008	14,64	19,44
Długość (w km) wodociągowej czynnej sieci rozdzielczej na 100 km2 powierzchni	2006	336,20	339,19
	2007	338,10	341,26
	2008	338,90	346,70
Ścieki komunalne i przemysłowe (razem) oczyszczane w ogólnej ilości wytwarzanego ścieku	2006	91,11	66,22
	2007	93,05	74,53
	2008	93,05	76,90
Odpady wytworzone, poddane odzyskowi w ciągu roku w tys. ton do odpadów wytworzonych ogółem (z wyłączeniem komunalnych)	2006	94,53	85,06
	2007	88,14	83,03
	2008	82,93	81,42
Udział ludności korzystającej z sieci kanalizacyjnej w ludności faktycznej ogółem [%]	2006	89,60	86,73
	2007	89,70	87,01
	2008	89,90	87,51
Udział ludności korzystającej z sieci wodociągowej w ludności faktycznej ogółem [%]	2006	96,10	97,13
	2007	96,10	97,14
	2008	96,30	97,35
Zużycie gazu w gospodarstwach domowych na 1 mieszkańca rocznie [tys. m^3/rok]	2006	0,27	0,14
	2007	0,26	0,14
	2008	0,23	0,13

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych SAS

Zgodnie z danym zaprezentowanymi w tabeli 2, należy stwierdzić, iż wartości wszystkich wskaźników ładu gospodarczego dla Poznania zmieniają się w kierunku pożądanym z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju. Miasto, w odróżnieniu od pozostałych samorządów, charakteryzuje się wysokim odsetkiem oczyszczonych ścieków komunalnych i przemysłowych, wyższym od średniej udziałem pracujących w usługach oraz wyższą stopą zatrudnienia.

Wśród mierników ładu środowiskowo-przestrzennego znajdują się wskaźniki należące do następujących dziedzin:

- planowanie przestrzenne,
- ochrona środowiska naturalnego,
- bezpieczeństwo.

Tabela 3. Wskaźniki ładu środowiskowo-przyrodniczego

Nazwa wskaźnika	**Rok**	**Wartość wskaźnika dla Poznania**	**Średnie wartości dla innych miast**
Powierzchnia obszarów prawnie chronionych jako % powierzchni gminy	2006	0,21	10,59
	2007	0,66	10,33
	2008	1,35	10,58
Gęstość zaludnienia (w osobach/km^2)	2006	2158,00	1737,58
	2007	2142,00	1711,75
	2008	2128,00	1682,08
Wydatki majątkowe na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska na 1 mieszkańca gminy	2006	291,64	205,75
	2007	193,01	318,53
	2008	89,47	262,52
Odnowienia i zalesienia na powierzchnię ogółem (%)	2006	0,10	0,02
	2007	0,07	0,01
	2008	0,02	0,008
Wydatki na oczyszczanie gminy do wydatków z budżetu ogółem [%]	2006	1,62	0,78
	2007	0,06	0,58
	2008	0,09	0,70
Wydatki na gospodarkę odpadami na 1 mieszkańca gminy	2006	0,19	5,62
	2007	9,03	11,48
	2008	21,78	10,60
Zużycie gazu z sieci na 1 mieszkańca w ciągu roku (m^3/os.)	2006	270,28	142,79
	2007	257,07	134,87
	2008	231,90	133,51
Ludność obsługiwana przez oczyszczalnie do ludności ogółem (w %)	2006	95,13	90,04
	2007	96,14	90,64
	2008	99,92	91,25
Udział ścieków przemysłowych nieoczyszczanych w ogólnej ilości ścieków odprowadzonych przez przemysł (w %)	2006	66,83	59,35
	2007	66,99	55,54
	2008	67,49	54,99
Zużycie energii elektrycznej na jednego mieszkańca w ciągu roku (w MWh)	2006	0,81	0,82
	2007	0,81	0,80
	2008	0,84	0,84
Długość (w km) gazowej czynnej sieci rozdzielczej na 100 km^2 powierzchni	2006	453925,91	347828,78
	2007	462,10	372,84
	2008	463,80	353,16

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych SAS

Analiza wskaźników ładu środowiskowo-przestrzennego, zawartych w powyższej tabeli, pozwala stwierdzić, że mimo wzrostu wartości wskaźnika wydatków majątkowych na ochronę środowiska na 1 mieszkańca, odsetka powierzchni obszarów chronionych oraz wydatków na gospodarkę odpadami na 1 mieszkańca, są one wyraźnie niższe od średniej dla innych samorządów.

Interesujących wniosków dostarcza także porównanie stanu zrównoważonego rozwoju Poznania z innymi samorządami miejskimi. Internetowy System Analiz Samorządowych stwarza możliwość zestawienia wartości poszczególnych wskaźników syntetycznych w układzie ładów dla analizowanego miasta ze średnią dla innych samorządów miejskich. Jak widać na rysunku 3, wyższe od średniej dla pozostałych samorządów miejskich są w Poznania wartości wskaźników:

- finansów miasta,
- przedsiębiorczości,
- budownictwa mieszkaniowego
- dostępności produktów i usług.

W pozostałych obszarach miasto nie odstawało znacząco od średniej.

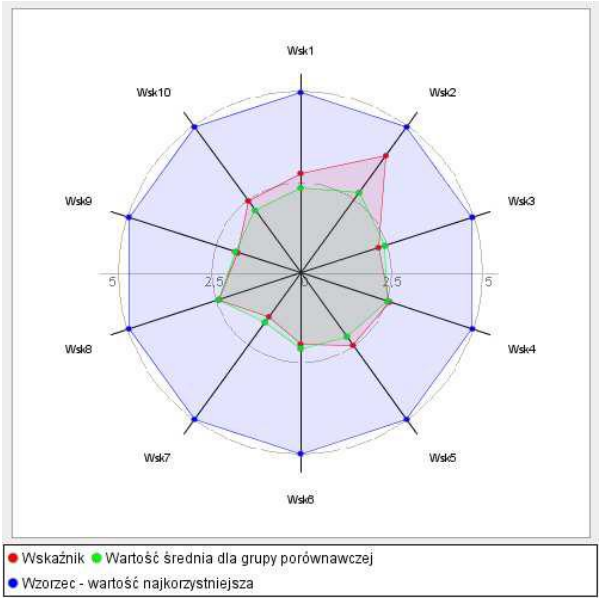

Wsk.1- Finanse gmin
Wsk.2 - Przedsiębiorczość
Wsk. 3 - Struktura podmiotów gospodarczych
Wsk.4 - Poziom i struktura zatrudnienia
Wsk.5 - Budownictwo mieszkaniowe
Wsk.6 - Turystyka
Wsk.7 - Rolnictwo
Wsk8 - Infrastruktura techniczna
Wsk9 - Wykorzystanie materiałów i surowców
Wsk10 - Dostępność produktów i usług

Rysunek 3. Wskaźniki ładu gospodarczego w Poznaniu na tle innych miast w 2007 r.

Źródło: System Analiz Samorządowych, [Tryb dostępu: http://www.sas.zmp.poznan.pl/], [Data wejścia: 28/04/2010]

Niestety, z powodu braku najnowszych danych niemożliwe jest uzyskanie wyników dla ładu środowiskowo-przestrzennego, a wartości wskaźników ładów społecznego i gospodarczego pochodzą z 2007 r.; dla 2008 r. dostępne są jedynie dane cząstkowe, które nie dają pełnego obrazu sytuacji miasta.

Z rysunku 4 wynika, że Poznań na tle innych samorządów miejskich wypada lepiej w obszarach:

- pomocy społecznej,
- edukacji,
- zdrowia,
- mieszkalnictwa,
- aktywności na rynku pracy.

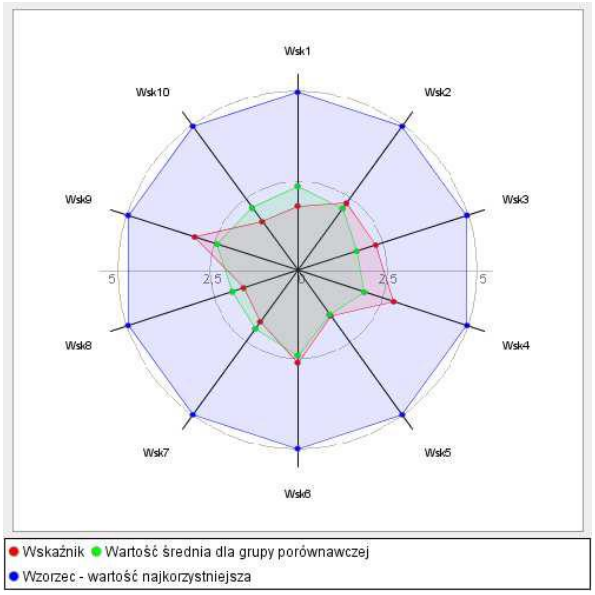

Wsk.1 -Demografia
Wsk2 - Edukacja
Wsk3 - Pomoc społeczna
Wsk4 - Zdrowie
Wsk5 - Bezpieczeństwo publiczne
Wsk6 - Mieszkalnictwo
Wsk7- Kultura, sport, rekreacja
Wsk8 - Partycypacja społeczna
Wsk9 - Aktywność na rynku pracy
Wsk10 - Ład instytucjonalno-polityczny

Rysunek 4. Wskaźniki ładu społecznego w Poznaniu na tle innych miast w roku 2007

Źródło: System Analiz Samorządowych, [Tryb dostępu: http://www.sas.zmp.poznan.pl/], [Data wejścia: 28/04/2010]

Wartości niższe od średniej dla miejskich samorządów w Polsce miasto osiągnęło w następujących sferach:

- demografii,
- kultury,
- sportu i rekreacji,
- partycypacji społecznej,
- ładu instytucjonalno-politycznego.

Uzyskane wyniki pozwalają na stwierdzenie, że samorząd Miasta Poznania świadomie podejmuje działania na rzecz realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Należą do nich przede wszystkim:

- zawarcie celów i zasad zrównoważonego rozwoju w opracowywanych strategiach i programach rozwoju,
- włączanie mieszkańców do procesu zarządzania strategicznego,
- efektywne zarządzanie finansami miasta i wykorzystywanie zewnętrznych form finansowania,
- przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom społecznym,
- realizacja planów i programów związanych z powstrzymaniem degradacji środowiska naturalnego.

Analiza wskaźników wykazała, że w zakresie zrównoważonego rozwoju Miasto Poznań na tle innych polskich miast wypada stosunkowo dobrze. Z całą pewnością, na wysokie wartości niektórych wskaźników wpływają rozmiary miasta i liczba jego mieszkańców, jednak nie można zapominać, że rozwój metropolii generuje również nowe problemy, z którymi należy sobie poradzić. Ponadto istnieją obszary, w których władze lokalne powinny zwiększyć swoją aktywność i przyśpieszyć proponowane zmiany. Należą do nich działania z zakresu:

- transportu publicznego i zwiększenia udziału transportu rowerowego,
- opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego,
- rewitalizacji obszarów śródmiejskich i poprzemysłowych,
- powstrzymania ucieczki mieszkańców płacących podatki do gmin ościennych, która przyczynia się do zmiany wpływów z podatków PIT i CIT,
- dostrzeżenia roli i pełniejszego wykorzystania potencjału tkwiącego w tradycji i dziedzictwie kulturowym.

Niewątpliwie jednak najważniejszym obszarem działalności samorządu lokalnego w realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju jest podnoszenie poziomu aktywności obywatelskiej mieszkańców, prowadzenie dialogu między różnymi interesariuszami i włączanie ich do procesu rządzenia (governance). Władze Miasta Poznania mogą pochwalić się sporymi osiągnięciami w tym zakresie, jednak wciąż nie wykorzystują w pełni ukrytego w nim potencjału. To właśnie niski poziom uspołecznienia procesu rządzenia jest, obok wcielania planów w życie, największym wyzwaniem stojącym przed Miastem.

Zakończenie

Koncepcja zrównoważonego rozwoju ma charakter ideowy, wyznaczający kierunki, a odpowiednie dokumenty strategiczne są narzędziami jej realizacji. Warunkiem koniecznym jest nie tylko zapewnienie partycypacji obywateli, ale także bieżącej kontroli społecznej w trakcie jej realizacji. Charakterystyczna dla polskich samorządów lokalnych jest sytuacja, w której mechanizmy społecznej, politycznej czy obywatelskiej kontroli ulegają marginalizacji. Dlatego konieczne jest opracowanie reguł pozwalających zasady polityki zrównoważonego rozwoju realizować, weryfikować i kontrolować, bo przecież decydujące znaczenie w kwestii osiągania zrównoważonego rozwoju mają nie deklarowane wartości czy zapisy dokumentów, ale realizowane w rzeczywistości działania40. Właściwe rozumienie istoty zrównoważonego rozwoju, jego wielowymiarowości i dynamicznego charakteru zmian w sferze przestrzennej, ekologicznej, ekonomicznej i kulturowej oraz poznanie złożoności ich wzajemnych relacji jest warunkiem koniecznym prawidłowego sterowania rozwojem. Często bywa on rozumiany zbyt wąsko i płytko, co sprawia, że jest wciąż postulatem, a nie faktem41.

[40] G. Kaczmarek, *Czy strategie rozwoju lokalnego są strategiami zrównoważonego rozwoju?* [w:] *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, pod red. A. Papuzińskiego, Bydgoszcz 2005, s. 180-184.

[41] M. Słodowa-Hełpa, *Zrównoważony rozwój a konkurencyjność. Wyzwania oraz dylematy* [w:] *Od koncepcji ekorozwoju do ekonomii zrównoważonego rozwoju*, pod red. D. Kiełczewskiego, Białystok 2009, s. 248.

BIBLIOGRAFIA

Banachowicz B., Drzazga D., Zarządzanie trwałym i zrównoważonym rozwojem obszarów metropolitalnych w Polsce, [w:] Zrównoważony rozwój – doświadczenia polskie i europejskie, pod red. S. Czai, Nowa Ruda 2005.

Błasiak W., Polskie miasta wobec wyzwań Strategii Lizbońskiej, „Samorząd Terytorialny" 2007, nr 5.

Borys T., Ład zintegrowany jako punkt docelowy rozwoju zrównoważonego,[w:] Zagrożenia cywilizacyjne a kategoria „rozwój". Studia nad zrównoważonym rozwojem. Tom IV, pod red. F. Piontka, J. Czernego, Warszawa-Gliwice 2007.

Boyko C. T. et al., Addressing sustainability early in the urban design process, "Management of Enivironmental Quality: An International Journal", Vol. 17, No. 6, 2006.

Grondona M., Kulturowa typologia rozwoju gospodarczego, [w:] Kultura ma znaczenie, pod red. L.E. Harrisona i S.P. Huntingtona, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Guziejewska B., Glokalizacja – oksymoron czy wyzwanie dla samorządu lokalnego?, „Samorząd Terytorialny" 2008, nr 7-8.

Harrison L. E., Dlaczego kultury nie sposób przecenić?, [w:] Kultura ma znaczenie, pod red. L.E. Harrisona i S.P. Huntingtona, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Iersel J. P. van, Zrównoważony rozwój obszarów miejskich – metropolie [w:] Jak zapewnić rozwój zrównoważony terenów zurbanizowanych. Metropolie, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa 2009.

Jałowiecki B., Kultura jako czynnik tożsamości lokalnej, [w:] Kultura a zrównoważony rozwój. Środowisko, ład przestrzenny, dziedzictw.

Janikowski R., Kultura osią zrównoważonego rozwoju, [w:] Kultura a zrównoważony rozwój. Środowisko, ład przestrzenny, dziedzictwo, pod red. R. Janikowskiego, K. Krzysztofka, Polski Komitet do spraw UNESCO, Warszawa 2009.

Jaśkiewicz J., Dylematy zrównoważonego rozwoju w Polsce, „Problemy Ekorozwoju" 2008, nr 1.

Kaczmarek G., Czy strategie rozwoju lokalnego są strategiami zrównoważonego rozwoju? [w:] Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka, pod red. A. Papuzińskiego, Bydgoszcz 2005.

Kołodziejski J., Koncepcja metodologii kształtowania strategii ekorozwoju w procesach transformacji systemowej, [w:] Planowanie strategiczne rozwoju zrównoważonego, pod red. T. Parteki, Gdańsk 1997.

Maciejczak R., Co dalej z ustawą o metropoliach, „Gazeta Samorządu i Administracji" 2009, nr 10.

Michałowska E., Syndrom NIMBY jako przykład samoorganizacji społecznej na poziomie lokalnym, „Studia Regionalne i Lokalne" 2008, nr 1.

Piontek B., Rola i znaczenia planowania w zarządzaniu rozwojem, [w:] Zarządzanie rozwojem: aspekty społeczne, ekonomiczne i ekologiczne, pod red. B. Piontek i F. Piontka, Warszawa 2007.

Polski J., Dylematy merytoryczne i metodyczne w planowaniu strategicznym [w:] Regionalne strategie rozwoju zrównoważonego, pod red. S. Kozłowskiego, Białystok 2004.

Porter M. E., Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu, [w:] Kultura ma znaczenie, pod red. L.E. Harrisona i S.P. Huntingtona, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Poskrobko B., Współczesne trendy cywilizacyjne a idea zrównoważonego rozwoju, „Przegląd Komunalny” 2009, nr 6.

Przybyła Z., Klastry terytorialne jako czynnik rozwoju zrównoważonego, [w:] Wpływ idei zrównoważonego rozwoju na politykę państwa i regionów. Tom 2. Problemy regionalne i lokalne, pod red. K. Michałowskiego, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2009.

Słodczyk J., Warunki i perspektywy zrównoważonego rozwoju miast, [w:] Zrównoważony rozwój w teorii ekonomii i w praktyce, pod red. A. Graczyka, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław 2007.

Słodowa-Hełpa M., Zrównoważony rozwój a konkurencyjność. Wyzwania oraz dylematy [w:] Od koncepcji ekorozwoju do ekonomii zrównoważonego rozwoju, pod red. D. Kiełczewskiego, Białystok 2009.

Słomińska B., Gmina w procesach stymulowania przedsiębiorczości, „Samorząd Terytorialny” 2007, nr 3.

Smętkowski M., Jałowiecki B., Gorzelak G., Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych EUROREG, Warszawa 2008, s.78.

Sobol A., Governance barriers to local sustainable development in Poland, “Management of Environmental Quality: An International Journal”, Vol. 19, No. 2, 2008.

Sobol A., Rola władz lokalnych w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu koncepcji zrównoważonego rozwoju. Analiza wybranych uwarunkowań i doświadczeń w Polsce, [w:] Uwarunkowania i mechanizmu zrównoważonego rozwoju. Materiały konferencyjne, Białystok 2007.

Szczepanowski A. E., Wartości w kształtowaniu trwałego i zrównoważonego rozwoju, [w:] Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju, Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej Białystok-Tallin, 2-5 lipca 2007, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2007.

Sztumski W., Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia, „Problemy Ekorozwoju” 2006, nr 2.

Sztumski W., Refleksja na temat zrównoważonego rozwoju. (Czy rozwój zrównoważony jest fikcją, utopią, iluzją czy oszustwem?), „Problemy Ekorozwoju” 2008, nr 2.

Wskaźniki zrównoważonego rozwoju, pod red. T. Borysa, Warszawa-Białystok 2005.

Zacher L.W., Trwały rozwój – utopia czy realna możliwość?, „Problemy Ekorozwoju” 2008, nr 2.

Marcin Mazurczak

ZAŁOŻENIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU. RELACJA MIĘDZY TEORIĄ A PRAKTYKĄ NA PRZYKŁADZIE SUBREGIONU LEGNICKIEGO

Wstęp

Rozwój cywilizacyjny wywołany procesami społecznymi o charakterze globalnym jak i lokalnym determinuje zmiany obyczajów i zachowań. Tak oto bohaterem i kluczową postacią dzisiejszych czasów staje się konsument. To on wydaje rozkazy i to o jego uznanie oraz łaskę zabiegają zastępy poddanych mu producentów dóbr i usług. Konsumpcja traktowana jest jako konstytutywny i podstawowy atrybut współczesnej ludzkości, a dzisiejsze społeczeństwo określa się mianem społeczeństwa konsumpcyjnego. Właściwe gospodarowania zasobami naturalnymi to kwestia, która w ostatnich latach staje się coraz bardziej paląca. Realizacja postawionych sobie zamierzeń w otoczeniu, w którym ilość zasobów w coraz większym stopniu ulega degradacji jest bardzo trudna. Zrównoważony rozwój ma za zadanie ograniczyć negatywny wpływ cywilizacji na środowisko naturalne. Stworzenie „nowego świata", w którym społeczeństwa będą działać w harmonii z naturą ma stanowić podstawę do dalszego działania. Chcąc sprostać wymaganiom rynku globalnego przy jednoczesnej budowie społeczeństwa opartego na wiedzy, musimy się wykazać determinacją i innowacyjnością. Założenia te stanowią podstawę nowego myślenia o postępie technologicznym społeczeństw – zrównoważonego rozwoju.

Celem pracy jest wskazanie teoretycznych założeń zrównoważonego podejścia do środowiska naturalnego i próba odpowiedzi na pytanie czym jest innowacja w tej sferze. Wnioski dotyczące owej relacji zostały zbudowane w oparciu o badania małych i średnich przedsiębiorstw działających na terenie subregionu legnickiego, przeprowadzone przez PWSZ im. Witelona w Legnicy i CIW Sp. z o. o. Pozwoliły na identyfikację rzeczywistego podejścia społeczności lokalnej do kwestii ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. W pracy wykorzystano bogaty zakres literatury fachowej dotyczącej omawianej problematyki. Wykorzystano również liczne publikacje oraz artykuły, w których poruszone zostały tematy zrównoważonego rozwoju i innowacji.

Zrównoważony rozwój, społeczeństwo i gospodarka – charakterystyka zależności

Termin „zrównoważony rozwój" został przedstawiony w 1972 roku podczas Konferencji ONZ w Sztokholmie. Od początku był utożsamiany z nową jakością w sposobie myślenia o środowisku naturalnym. W świetle jednej z formalnych definicji, przedstawionej w 1987 roku w Raporcie Komisji ONZ do Spraw Środowiska i Rozwoju, zatytułowanym "Nasza Wspólna Przyszłość" (tzw. Brundtland's Report), zrównoważony rozwój to "zaspokajanie potrzeb dnia codziennego, bez naruszenia możliwości przyszłych pokoleń do zaspokajania swoich potrzeb"[1]. Był to pewnego

[1] J. Kronenberg, T. Bergier, Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce, Kraków 2010, s. 71

rodzaju apel o zmianę dotychczasowego sposobu myślenia społeczeństw o środowisku naturalnym, ekonomii, polityce i państwie. Zysk finansowy nie musi przekładać się na straty w wymiarze ekologicznym. Sprawiedliwym jest, aby wszystkie pokolenia żyły tak, by przyszłe generacje mogły korzystać na podobnym poziomie z dostępnych dziś zasobów. Wszelkie nierówności są pożądane jedynie wtedy, gdy są korzystne dla wszystkich, ponieważ żadne pokolenie nie może żyć kosztem innego. Franciszek Piontek podkreśla, że zrównoważony rozwój „polega na kształtowaniu właściwych proporcji w angażowaniu poszczególnych rodzajów kapitału: uprzedmiotowionego, ludzkiego i przyrodniczego”[2]. System społeczny to organizm, który żyjąc nie może zawłaszczać przestrzeni przeznaczonej dla środowiska naturalnego, ponieważ jeśli do tego dojdzie, nastąpi upadek dotychczasowego porządku.

Koncepcja zrównoważonego rozwoju zakłada współistnienie i wzajemne uzupełnianie się w realizacji nadrzędnego celu – ochrony zasobów Ziemi, trzech porządków: społecznego, politycznego i gospodarczego państw. Pozytywna kooperacja, wspomnianych systemów ma doprowadzić „istoty ludzkie (…) do zdrowego i twórczego życia w harmonii z przyrodą”. Aby zrównoważony rozwój mógł być osiągnięty, ochrona środowiska powinna stanowić integralną część procesu rozwoju i nie może być rozpatrywana w oderwaniu od niego[3]. Podstawowym elementem tej koncepcji jest zatem środowisko naturalne i wszelkiego typu działania zmierzające do zachowania jego zasobów. Wydaje się, że w sposób najbardziej efektywny cel ten może zostać osiągnięty poprzez wykorzystanie mechanizmów funkcjonujących w gospodarce rynkowej.

Wzrost produktu krajowego brutto nie musi być zagrożeniem dla zasobów Ziemi Jednym z istotnych czynników powodujących degradację środowiska naturalnego jest niewłaściwy, przestarzały technologicznie czy kosztochłonny, itd. sposób produkcji towarów lub świadczenia usług. Ten stan rzeczy może ulec zmianie w wyniku presji pozostałych systemów (społecznego lub/i politycznego). Suwerenna władza państwowa ma kompetencję do implementacji i egzekwowania regulacji prawnych wprowadzających np. restrykcyjne normy produkcyjne czy wymogi techniczne produktów. Społeczeństwa, a właściwie jednostki i ich decyzje o zakupie, przesądzają o istnieniu podmiotu gospodarczego. Przedsiębiorstwo, aby zachować swoją pozycje na rynku lub ją umocnić musi starać się dostosować do zmieniającego się otoczenia. Polityka gospodarcza i mechanizmy rządzące wolnym rynkiem powinny zatem wspierać implementację zasad zrównoważonego rozwoju. Takie działania muszą opierać się na rzetelnej analizie wydatków długoterminowych związanych z ochroną środowiska, a także kosztów społecznych prowadzonych działań.

Zasada zrównoważonego rozwoju to innowacyjny sposób myślenia nie tylko w sferze gospodarczej (rozwój nie wyklucza poszanowania dla środowiska naturalnego), ale i współpracy międzynarodowej. W świetle tez sformułowanych w Rio de Janeiro w 1992 roku „wszystkie państwa i wszyscy ludzie powinni współpracować w zasadni-

[2] F. Piontek, *Górnictwo węgla kamiennego a kategoria efektywności i programowanie zrównoważonego rozwoju*, w: *Kompleksowe i szczegółowe problemy inżynierii środowiska. Ekonomika, Organizacja, Zarządzanie i Marketing w Przemyśle Wydobywczym*, AGH, Komitet Górnictwa PAN, Ustroń 15-17 września, 1999, s.382

[3] Zasady ogólnych praw i obowiązków. Deklaracja z Rio de Janeiro w sprawie środowiska i rozwoju, Rio de Janeiro 1992, w: http://www.vilp.de/Plpdf/p061.pdf, 20.09.2010 r.

czym zadaniu wykorzenienia ubóstwa, jako niezbędnego wymogu zrównoważonego rozwoju, aby zmniejszyć różnice w poziomie życia i dążyć do zaspokojenia potrzeb większości ludzi". Taki sposób myślenia o świecie i jego mieszkańcach nie jest czymś nowym. Do tej pory pojawiło się wiele propozycji zmniejszenia skali ubóstwa w różnych regionach Ziemi. To, co jednak świadczy o innowacyjności proponowanych rozwiązań, to transfer technologii i współpraca naukowa pomiędzy państwami rozwiniętymi a rozwijającymi się. Efektywne przenoszenie wiedzy technicznej i stymulowanie nowego podejścia do środowiska naturalnego, próba rozwiązania problemów, takich jak: zmniejszenie zanieczyszczeń, które już wystąpiły lub opracowanie technologii pozwalających sobie z nimi radzić w efektywniejszy, niż do tej pory, sposób, są jednym z wyzwań, przed którymi będzie musiała stanąć nauka w najbliższym czasie. W związku z tym istotnym elementem współdziałania pomiędzy narodami powinno być wzajemne zaufanie i odpowiedzialność za przyszłość. Oznacza to np., że w przypadku jakichkolwiek zagrożeń i wystąpienia katastrof, które mogą być zagrożeniem dla środowiska naturalnego państwa będą siebie natychmiast informować, tak aby międzynarodowa wspólnota mogła pomóc poszkodowanemu podmiotowi"[4].

W odniesieniu do społeczeństwa, koncepcja zrównoważonego rozwoju postuluje, aby przy zaspokajaniu obecnych potrzeb uwzględniać potrzeby przyszłych pokoleń. Człowiek ubogi nastawiony jest na bierne zaspokajanie podstawowych potrzeb fizjologicznych, podatny na choroby i patologie społeczne, niezdolny do aktywnego udziału w podejmowaniu decyzji mających wpływ na jego warunki rozwoju. Zatem wymiar społeczny zrównoważonego rozwoju, musi obejmować m.in.:

- gwarancje zaspokojenia podstawowych potrzeb społeczeństwa, w szczególności do bezpiecznego schronienia, zapewnienie odpowiedniego minimum biologicznego, w tym wody do picia i potrzeb sanitarnych we właściwej ilości i o właściwej jakości i zdrowej żywności w ilości zapewniającej pokrycie zapotrzebowania organizmu,
- gwarancje dostępności edukacji, przynajmniej w zakresie podstawowym, oraz pomocy w zakresie zdobywania wiedzy dla jednostek najzdolniejszych na wyższych poziomach kształcenia,
- gwarancje sprawiedliwej dystrybucji dochodów i zabezpieczeń socjalnych, sprzyjających niwelowaniu różnic społecznych, zapobiegających tworzeniu się znaczących obszarów ubóstwa oraz marginalizacji jednostek i grup społecznych,
- gwarancje dostępu do zatrudnienia, przede wszystkim poprzez generowanie nowych stanowisk pracy, wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości, dostęp do szkoleń i kursów podnoszących kwalifikacje i zmiany kwalifikacji, dostęp do tanich kredytów, sprawiedliwy dostęp do środowiska i jego zasobów, do rekreacji w zdrowym i nieskażonym środowisku,

[4]Zasady ogólnych praw i obowiązków. Deklaracja z Rio de Janeiro w sprawie środowiska i rozwoju, Rio de Janeiro 1992, w: http://www.vilp.de/Plpdf/p061.pdf, 20.09.2010 r.

- nietykalność i ochronę własności prywatnej, własności państwowej i dóbr ogólnospołecznych[5].

Aspekt społeczny zrównoważonego rozwoju zakłada kooperację państwa i społeczeństwa obywatelskiego. Współdziałanie to powinno opierać się na rozwiązywaniu kwestii istotnych dla zbiorowości lokalnych przy jednoczesnym uwzględnieniu ich potrzeb w dziedzinie ochrony środowiska. Obywatelska inicjatywa ustawodawcza lub czynny udział w procesie legislacyjnym dotyczącym regulacji zagadnień związanych ze zrównoważonym rozwojem, to cechy społeczeństwa ekologicznie zaangażowanego. Zwalczanie negatywnych aspektów życia codziennego jak np.: ubóstwo musi nastąpić poprzez zwiększenie zatrudnienia, a także stwarzanie możliwości działania i stymulowanie aktywności indywidualnej powinno być jego najważniejszym zadaniem. Edukacja i wiarygodna informacja na temat aktualnego stanu zasobów Ziemi, również w wymiarze jest jednym z fundamentów zrównoważonego rozwoju.

Innowacyjność a zrównoważony rozwój

Innowacyjność nie powinna być identyfikowana z trwałą zmianą. Cechą człowieka jest ciągłe poszukiwanie nowszych, a przy tym doskonalszych np. sposobów produkcji. Innowacyjność i wysoka skuteczność pewnego rozwiązania kończy się wraz z pojawianiem się jego lepszego następcy. Może nim być produkt, sposób wytwarzania czy też sam proces gospodarowania. Schumpeter stwierdza, iż w sferze gospodarczej „innowacje obejmują: wprowadzenie nowego produktu, nowej metody produkcji, otwarcie nowego rynku danego kraju, na którym dotychczas dana gałąź nie była reprezentowana, zdobycie nowego źródła surowców, prefabrykatów, wprowadzenie nowych rozwiązań organizacyjnych w jakiejś gałęzi przemysłu”[6]. E. M. Roggers w sformułowanej przez siebie definicji innowacyjności zwraca uwagę, na tzw. efekt świeżości i zaznacza, że innowacją „jest to wszystko co jest przez ludzi postrzegane jako nowe niezależnie od obiektywnej nowości danej idei lub rzeczy”[7] .

W. Świtalski podał rozbudowany katalog cech, w którym skupił się na wskazaniu różnic pomiędzy zmianą od innowacją. Opisując czym jest innowacja, wyodrębnił i opisał niezbędne warunki, które muszą zostać spełnione, by obserwowane przekształcenie można było uznać za nieszablonowe:

1. Innowacja jest efektem zmiany wprowadzającej zupełnie nowe elementy do sposobu lub wyników funkcjonowania określonego podmiotu.
2. Zmiana, uważana przez dany podmiot za innowację, powinna być wprowadzona w sposób wiadomy, celowy, trwały.
3. Innowacja jest taką zmianą, która powoduje:
    a. bardziej efektywne funkcjonowanie podmiotu przejawiające się w:
        - w niższych kosztach ponoszonych przez podmiot w danej jednostce czasu jego funkcjonowania,
        - w krótszym czasie reakcji podmiotu na odebrane bodźce;

[5] Strategia zrównoważonego rozwoju dla Polski do 2025 roku, http://www.nape.pl/Portals/NAPE/docs/akty_prawne/strategie/strategie/Strategia_zrownowazonego_rozwoju_2025.pdf , strona 15

[6] J. Schumpeter, Teoria rozwoju gospodarowania, Wyd. PWN, Warszawa 1996, s. 104.

[7] A. Pomykalski, Innowacje, Wyd. Politechniki Łódzkiej, Łódź 1997, s.8.

b. podwyższenie użyteczności wyników funkcjonowania podmiotu przejawiające się w:
   - wyższej użytkowej lub technicznej jakości wyniku, w warunkach gdy koszt korzystania z efektu nie uległ zwiększeniu,
   - obniżonym koszcie korzystania z wyniku, w warunkach niepogorszenia jego jakości użytkowej i technicznej,
   - poprawionej, w stosunku do stanu sprzed wprowadzeniem zmiany, relacji jakość koszt korzystania.

4. Zmiana powinna mieć zdolność do upowszechniania się wśród innych podobnych podmiotów, które dotychczas nie wprowadziły zmian o podobnej lub zbliżonej charakterystyce.
5. Zmiana traci charakter innowacji, gdy większość podmiotów o podobnej charakterystyce funkcjonalnej (sposoby lub wyniki) już taką lub podobną zmianę wprowadziło albo w przestrzeni gospodarczo-społecznej została wprowadzona nowa zmiana, powodująca, że podobne podmioty mogą funkcjonować bardziej efektywnie albo uzyskiwać wyższą użyteczność wyników[8].

W odniesieniu do zrównoważonego rozwoju można zatem uznać, iż innowacyjne są te działania, które *nie posiadają znamion przypadkowości*. Są zaplanowane, świadome i celowe. Zmiany, które są wynikiem *rozmyślnej aktywności podmiotów*, przynajmniej w zamierzeniach, muszą przynosić nową jakość. Innowacyjne działania to takie, których wynikiem jest ulepszenie dotychczasowego stanu rzeczy np. sposobu produkcji czy utylizacji odpadów. Mają one doprowadzić do zmniejszenia negatywnego wpływu na środowisko naturalne nowopowstających instalacji czy też ograniczyć niepożądane skutki ciągle wzrastającej populacji ludzkiej. Działania innowacyjne to takie, które *powodują radykalną lub istotną zmianę* dotychczasowego porządku społecznego, gospodarczego, ale przede wszystkim ekologicznego.

W ostatnich latach nastąpiła zmiana myślenia o tym, czym jest i powinien być zrównoważony rozwój. Dzisiejsze rozumienie tego terminu wychodzi poza zasadę, która mówi, aby w taki sposób gospodarować zasobami naturalnymi, by mogły z nich korzystać również przyszłe pokolenia. Solidarność pomiędzy państwami, narodami i społecznościami lokalnymi, ograniczanie i eliminacja obszarów ubóstwa na świecie przy jednoczesnym stymulowaniu rozwoju gospodarczego, który nie wpływałby negatywnie na środowisko naturalne to tylko podstawowe hasła nowego podejścia. Odwołanie się do społeczności lokalnych. Ich wiedzy, a także sposobu funkcjonowania stanowi inspirację do działania dla wielu jednostek żyjących w zarówno w rozwijających się jak i wysoko uprzemysłowionych państwach.

Społeczne i kulturowe uwarunkowania proekologicznych partnerstw na rzecz innowacji na przykładzie MSP subregionu legnickiego - case study

Projekt badawczy *Społeczne i kulturowe uwarunkowania proekologicznych partnerstw na rzecz innowacji na przykładzie MSP subregionu legnickiego* został zrealizowany w latach 2007 – 2008, był on próbą rozpoznania barier społecznych, kulturowych, organizacyjnych determinujących innowacyjność MSP w subregionie legnickim oraz podjęcie na ich podstawie, w fazie wdrożeniowej, takich działań, któ-

[8] W. Świtalski, Innowacje i konkurencyjnoć, Wyd. UW, Warszawa 2005, s. 68 - 69.

rych efektem byłby wzrost potencjału innowacyjnego subregionu poprzez rozpoczęcie partnerstwa na rzecz innowacji. Planowane partnerstwo miało dotyczyć przedstawicieli MSP i funkcjonować w pierwszym etapie realizacji w zakresie ochrony środowiska ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki odpadami[9]. Autorzy sugerowali, aby taka współpraca opierała się kooperacji biznesu, administracji, ośrodków naukowych i organizacji pozarządowych.

Jednym z zadań, które postawili przed sobą twórcy projektu badawczego było oszacowanie zainteresowania przedsiębiorców planowanym partnerstwem na rzecz innowacji. Wyniki badań ilościowych wykazały, iż ponad 63% (235 podmiotów) badanych respondentów wyraziło zainteresowanie samą ideą partnerstwa. Jednoznacznie zdeklarowanych przeciwników takiego działania było ok. 36% (136 podmiotów). Odnotowany przez autorów rozkład odpowiedzi wskazuje na istnienie w badanej populacji firm dość znaczącej grupy przedsiębiorstw zorientowanych na współpracę zewnętrzną.

Wyniki badań jakościowych przeprowadzone na ankietowanych przedsiębiorstwach wskazały, iż około 25% respondentów (w badaniach jakościowych), którzy zdecydowani byli przystąpić do partnerstwa. Ci badani prezentowali proinnowacyjne nastawianie i związaną z tym gotowość do współpracy, również w ochronie środowiska. Wśród grupy, która wykazywała niechęć do jakiejkolwiek współpracy ze środowiskiem akademickim i innymi podmiotami, niski zapał do współpracy wynikał najczęściej z deficytu ludzi, presji konkurencji, braku nawyków i ludzi, braku potrzeb, cech osobowościowych właścicieli w sposób jednoznaczny dystansujących się od perspektywy jakiegokolwiek zaangażowania w partnerską współpracę. Wyniki opublikowanych badań jednoznacznie wskazują na przewagę podejścia ekonomicznego w myśleniu o możliwości nawiązywania współpracy środowiska gospodarczego, naukowego i społeczeństwa obywatelskiego. Pozaekonomiczna orientacja w ustosunkowaniu się do partnerstwa i ściśle społecznego traktowania podmiotów współpracy stanowi w grupie respondentów znaczącą mniejszość[10].

Wyniki badań przeprowadzonych na terenie regionu legnickiego wskazują, że klienci, ankietowanych firm nie mają zbyt mocno rozwiniętego poczucia odpowiedzialności proekologicznej. Nie przejawia się ona pod postacią nacisków na oferentów. Mimo, iż taki stan rzeczy dotyczy większości badanych podmiotów, to pojawia się jednak ok. 30% firm, które ten nacisk jednak odczuwają. Odwrotnie nieco wygląda sytuacja z konkurencją wymuszającą określone zachowania ekologiczne. Większość, bo prawie 60% badanych twierdzi, że stara się być lepsza od konkurentów, likwidując odpady, jakie powstają przy ich działalności. Ale znowu prawie 30% grupa badanych nie bierze w tym kontekście konkurencji pod uwagę[11].

Firmy wskazują, iż czynności administracyjne wykonywane związku z prowadzoną działalnością (konieczność posiadania różnego typu pozwoleń, dokonywanie wpisów do ewidencji odpowiednich rejestrów, itp.) nie są uciążliwe. Autorzy raportu w związku z tym wyciągają wniosek, iż procedury administracyjne nie stanowią bariery znie-

[9] A. Ferens, K. Lejcuś, P. Trojanowski, Społeczne i kulturowe uwarunkowania proekologicznych partnerstw na rzecz innowacji na przykładzie MSP subregionu legnickiego. Raport końcowy, Legnica 2008, strona 7

[10] A. Ferens, K. Lejcuś, P. Trojanowski, Op. cit., s. 50

[11] Ibid., s.101

chęcającej do zmiany ewentualnych postaw antyekologicznych. Niejasna jest funkcja, jaką pełnią przepisy prawa: ich ilość, zmienność oraz wielość interpretacji. Pod względem oceny znaczenia tego elementu zbiorowość badanych przedsiębiorstw podzieliła się na dwa podobne pod względem liczebności podzbiory: firmy, dla których nie stanowi to problemu, oraz firmy uznające to działanie jako dokuczliwe.

Respondenci odnosząc się do czynnika finansowego warunkującego działanie przedsiębiorstwa odwoływali się do kosztów: faktycznie ponoszonych (ocena w kontekście uciążliwości dla firmy) oraz potencjalnych, jakie należy ponieść, aby spełnić wszelkie rygory nakładane przez prawo. W obu kontekstach koszty miały charakter stymulujący. Około 60% podmiotów oceniło te aspekty czynnika finansowego jako niewysokie i nieobciążające.

W świetle opublikowanych wyników czynniki różnicujące postawy proekologiczne przedsiębiorstw funkcjonujących na terenie subregionu legnickiego miały charakter strukturalny. W zakresie zmiennych, które były szacowane żaden ze wskaźników opisujących wymiary lub podwymiary kultury organizacyjnej nie wpływał na zmiany zachowań ekologicznych. Żaden również im nie przeciwdziałał. Postawy te były zupełnie niezależne od wartości, którymi kierują się firmy w konstruowanych strategiach i podejmowanych działaniach. To tak, jakby dobro środowiska naturalnego nie było ogóle uwzględniane.

Wyniki prowadzonych badań a ogólne zasady zrównoważonego rozwoju

W świetle przeprowadzonych badań potencjał innowacyjny firm sektora MSP subregionu legnickiego jest mały. Niemal wszystkie przedsiębiorstwa nie korzystają ze współpracy ze środowiskiem naukowym. W związku z tym, nie są prowadzone żadne prace rozwojowe wykorzystujące know-how, patenty czy też mechanizmy wprowadzające nowe i efektywne rozwiązania problemów z którymi spotykają się przedsiębiorcy. Deklarowany udział w planowanym partnerstwie nie opierał się za na współdziałaniu z otoczeniem składającym się z placówek naukowych czy też organizacji pozarządowych. Motywacje przedsiębiorców w udziale w partnerstwie na rzecz innowacji są jednostronne. Co prawda firmy identyfikują dziedziny, w których pomoc ze strony środowiska naukowego byłaby wskazana, np. przy pozyskiwaniu dotacji na inwestycje związane z ochroną środowiska czy interpretacją obowiązujących w tym zakresie przepisów, ale tylko niewielka część z nich deklaruje możliwość aktywnego udziału w planowanym partnerstwie.

W badanej populacji MSP subregionu legnickiego połowa firm nie podejmuje działań mających na celu zmniejszenie zagrożenia dla środowiska naturalnego wynikającego z prowadzonej działalności. Ponad to znaczna część ankietowanych w najbliższej przyszłości nie zamierza podejmować żadnych kroków, które w miałyby charakter proekologiczny. Prośrodowiskowe działania innowacyjne są wieloaspektowe, obejmują takie dziedziny jak: technologia, ekonomia, prawo czy kultura. Mogą one pozostawać w różnych relacjach ze sferą środowiska naturalnego, powodując różnego rodzaju konsekwencje dla zasobów naturalnych Ziemi i społeczności lokalnych. Ważne jest, aby prowadzone działania miałby charakter przemyślany i celowy. Natomiast zdecydowana większość spośród badanych przedsiębiorstw nie stosuje narzędzi planowania strategicznego. Cele strategiczne są realizowane w oderwaniu od samodzielnych badań

rynkowych oraz prowadzenia prac badawczo-rozwojowych polegających na doskonaleniu własnej oferty produktowej czy usługowej. Wymienione wyżej wskaźniki nie tylko potwierdzają deficyt proinnowacyjnej orientacji w badanym subregionie, ale również zasady zrównoważonego rozwoju na poziomie lokalnym w praktyce są wykorzystywane w bardzo małym zakresie. Wydaje się, iż obiektywnym warunkiem hamującym wzrost zachowań prośrodowiskowych jest niski poziom wiadomości ekologicznej i niedostrzeganie związku pomiędzy ekologią, wizerunkiem firmy a wymiernymi korzyściami ekonomicznymi przedsiębiorstwa.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje książkowe:

Ferens A., Lejcuś K., Trojanowski P.: *Społeczne i kulturowe uwarunkowania proekologicznych partnerstw na rzecz innowacji na przykładzie MSP subregionu legnickiego*, Raport końcowy, Legnica 2008

Kronenberg J. , Bergier T.: *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Kraków 2010,

Piontek F.: *Górnictwo węgla kamiennego a kategoria efektywności i programowanie zrównoważonego rozwoju*, w: *Kompleksowe i szczegółowe problemy inżynierii środowiska. Ekonomika, Organizacja, Zarządzanie i Marketing w Przemyśle Wydobywczym*, Wydawnictwo AGH, Komitet Górnictwa PAN, Ustroń 15-17 września, Kraków 1999

Pomykalski A.: *Innowacje*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 1997

Schumpeter J.: *Teoria rozwoju gospodarowania*, Wyd. PWN, Warszawa 1996

Świtalski W.: *Innowacje i konkurencyjność*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2005

Materiały internetowe:

Zasady ogólnych praw i obowiązków. Deklaracja z Rio de Janeiro w sprawie środowiska i rozwoju, Rio de Janeiro 1992, w: http://www.vilp.de/Plpdf/p061.pdf

Strategia zrównoważonego rozwoju dla Polski do 2025 roku, http://www.nape.pl/Portals/NAPE/docs/akty_prawne/strategie/strategie/Strategia_zrownowazonego_rozwoju_2025.pdf

Małgorzata Łyczak

WIZJE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU NA PRZYKŁADZIE KONFLIKTU, DOTYCZĄCEGO BUDOWY OBWODNICY PRZEBIEGAJĄCEJ PRZEZ DOLINĘ ROSPUDY

Wstęp

Niedawno w „Polityce" ukazał się artykuł Joanny Podgórskiej o coraz bardziej realnych planach wybudowania lotniska pomiędzy cennymi przyrodniczo kompleksami: Biebrzańskim Parkiem Narodowym a Narwiańskim Parkiem Narodowym. Inwestycja ta zaplanowana została w odległości zaledwie 2 km od granic terenów Natury 2000. Według przeciwników, wybór tej lokalizacji pod budowę lotniska, doprowadzi do nieodwracalnych zmian w środowisku naturalnym tego terenu[1]. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia również na terenie województwa podlaskiego, a związana była z budową obwodnicy wokół Augustowa, która zgodnie z pierwotnym projektem miała przeciąć dolinę Rospudy, co w konsekwencji oznaczało podzielenie tego terenu na dwie, niezależne od siebie części. Różnice w postrzeganiu wizji zrównoważonego rozwoju (choć to słowo rzadko padało w prowadzonej wówczas ostrej dyskusji) doprowadziły do podziału na zwolenników oraz przeciwników budowy augustowskiej obwodnicy. Z podobną sytuacją, choć niewątpliwie o mniejszym stopniu konfliktowości będziemy mieli do czynienia w przypadku planowanej budowy lotniska.

Niniejszy artykuł jest próbą prześledzenia narracji zwolenników oraz przeciwników budowy obwodnicy w Augustowie, przy uwzględnieniu akcentowanych bezpośrednio lub pośrednio przez strony sporu, definicji w postrzeganiu oraz realizowaniu idei zrównoważonego rozwoju. Celem artykułu jest zaprezentowanie tych narracji oraz wskazanie, iż w największym stopniu, to przyjęcie określonej definicji ekorozwoju, miało wpływ na tworzenie stanowisk w ramach tego konfliktu. Wskazane zostaną również dodatkowe czynniki, które także miały wpływ na artykułowane postulaty i propozycje. Przeprowadzenie analizy możliwe będzie dzięki wykorzystaniu teorii interpretacjonizmu oraz analizy zawartości prasy codziennej.

Wspomniany wyżej intepretacjonizm opiera się na dwóch przesłankach. Pierwsze założenie mówi, że ludzie w swoich działaniach opierają się na przekonaniach i preferencjach, zaś druga zakłada, że czyste doświadczenia nie istnieją. W związku z tym, o preferencjach czy przekonaniach ludzi nie mówią obiektywne czynniki takie jak przynależność klasowa, zajmowane stanowisko. Jedyną z metod, którymi posługują się badacze, jest obserwowanie narracji, wyjaśnianie sposobu ich powstawania w szeroko rozumianym kontekście, obejmującym czynniki np. o charakterze politycznym, społecznym, ekonomicznym itp.

Zwolennicy tej tradycji odrzucają pogląd, że świat istnieje niezależnie od naszej wiedzy o nim. Uważają, że jest on społecznie oraz dyskursywnie konstruowany. W

---

[1] Podgórska J., *Lot nad bocianim gniazdem*, Polityka, nr 37 z dnia 11 wrzesień 2010, s. 30.

związku z tym, zjawiska społeczne nie istnieją niezależnie od naszej interpretacji. Przyjęcie takiego postulatu w konsekwencji oznacza, że interpretacje czy znaczenia można zrozumieć tylko w ramach dyskursów czy tradycji. Należy pamiętać, że nie istnieje obiektywna analiza. W związku z tym, sensem narracji jest zbliżanie się ku prawdzie[2].

W celu prześledzenia narracji, z jakimi mamy do czynienia w konflikcie, który dotyczył budowy obwodnicy wokół Augustowa, w pierwotnym kształcie rozdzielającym dolinę Rospudy, wykorzystano teorię interpretacjonizmu. Stało się to możliwe dzięki skorzystaniu z analizy zawartości prasy codziennej, którą zostały objęte następujące tytuły: „Gazeta Wyborcza", „Rzeczpospolita", „Dziennik", „Nasz Dziennik", „Polityka", „Newsweek", „Wprost" oraz „Przekrój". Ograniczenia czasowe zawierały się pomiędzy datą pierwszego artykułu a dniem 18 kwietnia 2007 roku. Najwięcej artykułów zostało opublikowanych w „Gazecie Wyborczej". W przypadku „Rzeczpospolitej" było to 15 artykułów. Najstarszy pochodzi z 2006 roku. Natomiast w „Dzienniku" było ich tylko 4. W przypadku tygodników sytuacja była nieco zaskakująca. Okazało się, że „Polityka", „Newsweek", „Wprost" i „Przekrój" nie uznały tego tematy za ważny. Nie oznacza to, że w każdym z tych periodyków był on pomijany. W „Polityce" tylko jeden artykuł można niewątpliwie uznać za ważny z punktu widzenia toczącej się debaty wokół Rospudy. We „Wprost" ukazał się również jeden tekst, którego autor popierał tę inwestycję w pierwotnym kształcie. Natomiast „Newsweek" pominął ten temat. Również „Nasz Dziennik" nie zajął się tą sprawą.

Narracja ekologiczna (narracja przeciwników budowy obwodnicy wokół Augustowa, zgodnie z pierwotnym projektem, przecinającym dolinę Rospudy)

W największym stopniu ta narracja była reprezentowana przez organizacje ekologiczne. Podobne stanowisko wyrażała także część polskiego społeczeństwa (w tym mieszkańcy Augustowa) oraz niektórzy przedstawiciele świata sztuki i kultury. Swój sprzeciw wyraziło kilku polityków. Krytycznie na ten temat wypowiadali się Wojciech Olejniczak oraz Ryszard Kalisz, ale trudno jednoznacznie ocenić, czy opinie były oficjalnym stanowiskiem SLD. W tę narrację wpisuje się także podnarracja medialna Gazety Wyborczej, która pokrywała się z postulatami przeciwników budowy drogi. Dodatkowo ten tytuł prasowy wydawnictwa Agora, z największym zaangażowaniem prezentował polskiej opinii publicznej stanowisko organizacji ekologicznych.

Dla przeciwników budowy obwodnicy w pierwotnym kształcie, a więc przecinającym dolinę Rospudy najważniejszą wartością było (i nadal jest) środowisko naturalne, ponieważ właśnie w takim kontekście rozpatrywane jest dobro człowieka. W związku z tym, zrównoważony rozwój postrzegany jest jako wdrażanie zasad, mających na celu jak największą czy najlepszą ochronę środowiska, która w konsekwencji ma doprowadzić do szeroko rozumianego zabezpieczenia ludzkiego bytu. Nie jest prawdą, że dla zwolenników tej narracji życie człowieka nie ma wartości. Jest ono czymś bardzo ważnym, ale jego byt wiąże bezpośrednio ze stanem środowiska naturalnego. Reasu-

[2] Marsh D., Furlong P., *Skóra, a nie sweter:ontologia i epistemologia w politologii*, [w] *Teorie I metody w naukach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s.26.

mując, najważniejsze miejsce zajmuje w ich hierarchii przyroda, a tuż obok znajduje się człowiek. Ich narracje próbowały kształtować świadomość ekologiczną polskiego społeczeństwa. Przede wszystkim zwracano uwagę na konsekwencje, z jakimi w przyszłości wiązało się zrealizowanie tej inwestycji. Bowiem sprawa doliny Rospudy nie ogranicza się tylko do „pozbycia się" problemów natury komunikacyjnej, uwolnienia mieszkańców od uciążliwego hałasu i zadbania o bezpieczeństwo na drodze. Budowa obwodnicy może mieć bardzo poważne konsekwencje dla środowiska naturalnego. W związku z tym, iż człowiek jest częścią tego ekosystemu zaburzenie przyrodniczej równowagi będzie oznaczało pogorszenie jakości jego życia. Żadna z organizacji ekologicznych nie stwierdza, że obwodnica nie jest potrzebna, wręcz przeciwnie. Tyle, że proponowana jest inna, alternatywna trasa. Ekologicznym organizacjom pozarządowym brakowało wsparcia ze strony polityków, więc powołują się na autorytety naukowe czy broniące doliny Rospudy opinie ludzi kultury i sztuki.

Podnarracja medialna Gazety Wyborczej

Najbardziej zaangażowanym w obronę doliny Rospudy prasowym medium była Gazeta Wyborcza. Informacje o planowanej inwestycji ukazywały się już od roku 1999. Było to aż 294 artykułów, które wydrukowano do 18 kwietnia 2007 roku [3]. Początkowo tym tematem interesowano się tylko w dodatkach lokalnych tytułu. Natomiast w szczytowym okresie sporu, dotyczącego przebiegu augustowskiej obwodnicy w lutym 2007, w jednym wydaniu Gazety Wyborczej można było przeczytać nawet siedem artykułów, dotyczących tego zagadnienia[4].

Gazeta Wyborcza prowadząc na swoich łamach debatę publiczną podkreślała nadrzędność wartości przyrodniczych wobec budowy planowanej obwodnicy wokół Augustowa. Reprezentowała jednoznaczne stanowisko, popierając akcję obrońców doliny Rospudy, oddając im głos na łamach Gazety Wyborczej. Miała także swojego korespondenta - Adama Wajraka w obozie ekologów, który na bieżąco relacjonował to, co się działo w Augustowie. Dziennikarz ten założył swój blog, poświęcony dolinie Rospudy[5]. Gazeta Wyborcza była także inicjatorem akcji, których głównym celem było zatrzymanie budowy planowanej inwestycji. Narracja tego dziennika nie ograniczyła się jedynie do artykułów, ale zebrano 150 tysięcy podpisów pod listem protestacyjnym, który skierowany był do prezydenta RP, śp. Lecha Kaczyńskiego [6]. Otrzymał on także ogromnych rozmiarów fotografię, która przedstawiała dolinę Rospudy. Gazeta Wyborcza próbowała uwrażliwić czytelników na wartości przyrodnicze tego miejsca, publikując cykl zdjęć, prezentujących faunę i florę tamtego terenu. Zainicjowano akcję pod hasłem „zielona wstążka". Nawiązywała ona do „czarnej wstążki", kiedy Polacy poprzez noszenie kokardki w tym kolorze, łączyli się w żałobie po śmierci papieża. Z

---

[3] http://szukaj.gazeta.pl/archiwum/0,48002,1664761.html?page=1&start=1&bid=fArch&t=iw4bp8086117689120723.

[4] W „Gazecie Wyborczej" z 28 lutego 2007 roku na temat kontrowersji wokół doliny Rospudy opublikowano aż 7 tekstów. W wydaniach z 26 i 27 lutego 2007 roku było ich sześć.

[5] http://adamwajrak.blox.pl/html.

[6] http://www.lists.most.org.pl/pipermail/eko-news/2006-October/000184.html.

podobnego założenia wychodzili pomysłodawcy wstążek w zielonym kolorze. Tyle, że ich celem było zintegrowanie przeciwników budowy obwodnicy i wizualne pokazanie, że ten protest popiera polskie społeczeństwo.

Gazeta Wyborcza podkreślała opinię Komisji Europejskiej, która była przeciwna, planowanej przez nasz rząd inwestycji. Stwierdzano, iż Polska może zostać postawiona przed ETS za łamanie prawa unijnego[7]. Wspominano także o wysokich karach finansowych, które będziemy musieli zapłacić w przypadku niekorzystnego wyroku. Elementem tej narracji było uświadomienie Polakom konsekwencji, na jakie będziemy narażeni, jeśli dojdzie do realizacji inwestycji. Rząd Jarosława Kaczyńskiego był przedstawiany jako nieodpowiedzialny, ukrywający przed opinią publiczną ważne fakty, powołujący się na mało konkretne argumenty i manipulujący nimi. Podkreślano, iż nasi politycy bagatelizują ostrzeżenia Komisji Europejskiej. W związku z tym dziwi, iż Gazeta Wyborcza nie skomentowała faktu, iż ta europejska instytucja złożyła skargę na Polskę do ETS. Tym bardziej, iż narracja dziennika nieustannie podkreślała owo widmo procesu przed trybunałem.

Gazeta Wyborcza ukazywała stanowisko ekologów, naukowców, ludzi sztuki, którzy nie zgadzali się z decyzją polskich władz i chcieli uchronić dolinę przed zniszczeniem. Jednak brakowało wypowiedzi polityków. Gazeta „podpierała się" więc tym, iż żona prezydenta Kaczyńskiego i matka Przemysława Gosiewskiego były przeciwne budowie obwodnicy w proponowanym przez polski rząd kształcie. Dziennik powoływał się jedynie na jedną z pierwszych wypowiedzi śp Lecha Kaczyńskiego, która dosyć mgliście sugerowała, iż prezydent RP zgadza się ze stanowiskiem ekologów. Gazecie nie udało się porozmawiać na temat obwodnicy z Jarosławem Kaczyńskim.

Narracja zwolenników budowy obwodnicy zgodnie z pierwotnym projektem

Zwolennicy realizacji inwestycji podkreślali wartości kulturowe tego terenu i prawo mieszkańców do decydowania o dalszych losach budowy obwodnicy. Zwracali uwagę, iż najwyższą wartością jest ludzkie życie oraz zdrowie, którego nikt nie powinien narażać. Powoływano się na bezpieczeństwo mieszkańców, liczbę wypadków na ruchliwej trasie czy ogólny komfort życia ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo arterii komunikacyjnej. W związku z tym sytuacja wymagała, aby „poświęcić" środowisko naturalne doliny Rospudy. Uczestnicy tej strony debaty nie wyrażali zainteresowania trasą alternatywną. Podkreślano, że obwodnicę należy wybudować jak najszybciej, zaś nowa lokalizacja oznacza ponowną, długotrwałą procedurę.

Prawdopodobnie politycy obawiali się odpowiedzialności i ewentualnych kosztów politycznych, jakie mogą ponieść z powodu tej sytuacji, np. straty poparcia przyszłych wyborców. Tym można wytłumaczyć fakt, że bardzo wielu z nich nie wypowiadało się na ten temat. W konsekwencji opinie tych polityków, którzy zabrali głos w tej debacie należały do rzadkości. Donald Tusk, który przedstawiając oficjalne stanowisko Plat-

[7] Kwiatkowska E, *Przed Trybunał Sprawiedliwości pójdziemy nie tylko za Rospudę*, Gazeta Wyborcza z dn. 12.02.07, s.4.

formy Obywatelskiej, popierając budowę obwodnicy. Również Korwin - Mikke wsparł swoim głosem tych, którzy chcieli realizacji inwestycji [8].

Politycy próbując pozbyć się odpowiedzialności, szukali usprawiedliwień i przerzucali ciężar podjęcia wiążących decyzji na obywateli. Podkreślano, że decyzja o budowie obwodnicy zapadła za czasów rządów innej opcji politycznej, czyli SLD. W związku z tym obecne władze są postawione w bardzo trudnej sytuacji i nie można obarczać ich odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację i przykre konsekwencje dla Polski, na które kraj może być narażony ze strony instytucji unijnych. Uważano, że najlepszym wyjściem z sytuacji będzie referendum lokalne lub ogólnopolskie, podczas którego obywatele sami podejmą decyzję.

Brakowało konkretnych wypowiedzi, informujących o działaniach polskiego rządu. Wiele z nich do dzisiaj nie ujrzało dziennego światła, np. treść odpowiedzi na pismo Komisji Europejskiej żądającej wyjaśnień. Cały czas przekonywano, że Polska współpracuje z tą instytucją. Jednocześnie uważano, że Komisja Europejska nie ma racji, twierdząc, że inwestycja nie jest zgodna z prawem unijnym. Powoływano się również na fakt, że decyzja o budowie drogi zapadła przed wejściem do Unii Europejskiej, więc Komisja nie powinna mieć żadnych zastrzeżeń. Jednocześnie podkreślano celowość kompensacji, a to oznaczało akceptację prawa unijnego. Komisja Europejska była zaniepokojona działaniami, ponieważ podczas konferencji, w której wzięli udział polscy ministrowie i komisarze europejscy, zapadły inne ustalenia [9]. Reasumując, starano sie udowodnić, że działania rządu RP są zgodne z prawem unijnym. Paradoksalnie pojawiła sie również wypowiedź o nie uznawaniu dyrektyw, gdy są one sprzeczne z interesem danego państwa. Często politycy podawali tylko te informacje, które wspierały stanowisko zwolenników budowy obwodnicy. Zwracano uwagę na znaczenie samorządu terytorialnego w Unii Europejskiej, aby pokazać, że jeśli mieszkańcy Augustowa chcą obwodnicy, to trzeba uszanować ich wolę. Również dane, na które się powoływano nie były wiarygodne, m.in. liczby wypadków samochodowych i ofiar [10].

Śp. prezydent Kaczyński początkowo „popierał" obrońców doliny Rospudy, aczkolwiek nie było to wyraźne stanowisko. Sprzeciw można uznać za pozorny czy dyplomatyczny, ponieważ zabrakło dobitnego potwierdzenia. Ostatecznie „wybrnął" z problemu - stwierdzając, że on jako prezydent powinien uszanować wolę mieszkańców tego terenu, aby potem wycofać się z tej debaty, jednocześnie popierając budowę obwodnicy. W „Dzienniku" ukazała się rozmowa z premierem Jarosławem Kaczyńskim, która dotyczyła planowanej w dolinie Rospudy inwestycji. Był to jeden z niewielu wywiadów z przedstawicielami rządu, dotyczący kontrowersji wokół inwestycji w dolinie Rospudy. Tytuł artykułu sugerował, że premier jest po stronie ekologów. Tymczasem w odpowiedzi na jedno z pytań, stwierdził, że to środowisko jest elementem układu wrogiego dla IV RP. Zmieniając punkt odniesienia, upolitycznił planowa-

---

[8] http://korwin-mikke.blog.onet.pl/1,AR3_2007-02_2007-02-01_2007-02-28,index.html

[9] W audycji radia „Maryja" minister Jan Szyszko kilkakrotnie stwierdzał, że KE nie ma żadnych zastrzeżeń. Tymczasem z artykułu w Gazecie Wyborczej pt: „Unia w obronie Rospudy" (z 12 lutego 2007 roku) przewodniczący KE przyznał, że dla niego decyzje polskie rządu są niezrozumiałe, ponieważ coś zupełnie innego ustalono podczas wcześniejszego spotkania.

[10] http://www.augustow-online.pl/?q=node/1; http://perlyprzedwieprze.blox.pl/2007/02/ofiary-z-ludzi.html

ną inwestycję, potraktował to jako pozostałość po III RP, a w konsekwencji doszło do generalizacji, poszerzenia znaczenia tego konfliktu poza sferę konkretnego problemu. Tym samym wpisał ją w ideologię PiS - u.

Podsumowanie

W ramach omawianego sporu wyróżniono dwie, wyraźne narracje: zwolenników oraz przeciwników budowy obwodnicy - zgodnie z pierwotnym projektem - zakładającym przecięcie doliny Rospudy. Czynnikiem, który decydował o stanowisku wobec realizacji tej inwestycji była właśnie wizja zrównoważonego rozwoju. Każda ze stron konfliktu postrzegała ją w odmienny sposób. Dotyczy to przede wszystkim uznania wyższości jednego z dwóch czynników, które stanowią nieodłączne elementy definicji tego zjawiska: czynnika ludzkiego oraz przyrodniczego.

Ten pierwszy za nadrzędny potraktowany został przez zwolenników budowy obwodnicy, zgodnie z pierwotnym projektem. Czynnik ludzki rozumiany był jako skupienie się na człowieku, a więc na uwzględnieniu wyłącznie jego dobra oraz szeroko rozumianych korzyści przy mniejszym akcentowaniu czy momentami wręcz lekceważeniu elementu przyrodniczego. Przyjęcie takiego stanowiska zaowocowało przekonaniem, że naturalnym w takiej sytuacji powinno być poświęcenie zasobów przyrodniczych. W tym przypadku akcentowano także wartości kulturowe oraz posługiwano się argumentami o charakterze ekonomiczno-gospodarczym.

Natomiast czynnik przyrodniczy, związany z akcentowaniem treści dotyczących ochrony środowiska podkreślali zwolennicy narracji ekologicznej. Zakłada on, ze jeśli istnieje taka możliwość, to człowiek powinien działać na korzyść przyrody, a tym samym także swoją. Przeciwnicy budowy obwodnicy przecinającej na dwie części dolinę Rospudy i jednocześnie proponujący trasę alternatywną powoływali się na niepowtarzalność przyrodniczą tego miejsca, z zachowaną w dużej mierze bioróżnorodnością, którą należy chronić. Te cechy powinny być postrzegane jako szeroko rozumiany, lokalny kapitał, który może zapewnić mieszkańcom godne życie.

Niezwykle ważnym czynnikiem, który miał wpływ na kształtowanie się narracji, był ten o politycznym charakterze. Związany przede wszystkim z zachowaniem poprawności politycznej i wybraniem stanowiska, które zapewni większe poparcie ze strony obywateli, a więc potencjalnych wyborców. Mamy do czynienia z ideologizacją, która sprawia, że określone zjawisko czy zagadnienie nabiera cech polityczności, tracąc tym samym swoją definicyjną, pierwotną „obiektywność". Owa cecha – „polityczność" sprawia, że zaczyna się nią manipulować w ramach najczęściej partyjnego pragmatyzmu.

Budowa obwodnicy w Augustowie jest przykładem zjawiska takiego upolitycznienia. Po pierwsze, dyskurs ten przebiegał w bardzo napiętej atmosferze. Chantal Mouffe w „Paradoksie demokracji" wprowadza kategorię „przeciwnika", rozróżniając dwie formy, w jakich może ona występować: antagonizm oraz agonizm. Antagonizm definiuje jako walkę pomiędzy wrogami, zaś agonizm jako walkę toczoną pomiędzy przeciwnikami [11]. Spór dotyczący inwestycji w dolinie Rospudy przybrał charakter

[11] Mouffe Ch., *Paradoks demokracji*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2005, s.120.

antagonistyczny, a nie agonistyczny. Każda ze stron widzi w przeciwniku coraz częściej już nie dyskutanta, z którym próbuje dojść do kompromisu, ale wroga. A z tym ostatnim trzeba walczyć. Świadczą o tym fakty: pomysł obrońców doliny Rospudy, aby zapchać skrzynkę mailową Donalda Tuska po ogłoszeniu przez niego poparcia dla planów budowy obwodnicy, czy uznanie środowiska ekologów przez Jarosława Kaczyńskiego jako elementu wrogiego układu. Po drugie, trudno stwierdzić, jakie były prawdziwe poglądy przedstawicieli świata polityki, jeśli chodzi o budowę obwodnicy. Poprawność polityczna nakazywała milczenie w tej sprawie bądź kierowanie się wyborczym populizmem, którego celem było zdobycie głosu elektoratu. Tym bardziej, że miały się odbyć wybory do sejmiku województwa podlaskiego, a rządzący wówczas PiS wiedział, że wycofanie się z planów budowy obwodnicy dla Augustowa, oznacza stratę głosów wielu wyborców. Z drugiej strony politycy byli świadomi sankcji finansowych, jakie mogła nałożyć na Polskę Unia Europejska. W związku z tym pojawiła się propozycja przeprowadzenia referendum. Gdyby udało się doprowadzić do referendum, to wtedy niezależnie od wyroku ETS na zarzuty obywateli można odpowiedzieć: „to wy podjęliście tę decyzję".

W Polsce obowiązuje definicja zrównoważonego rozwoju mówiąca, że to rozwój społeczno - gospodarczy, w którym dochodzi do integrowania działań politycznych, gospodarczych oraz społecznych, z uwzględnieniem zachowania równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli, zarówno współczesnego pokolenia oraz przyszłych pokoleń. Należy pamiętać, że realizacja tej idei, będącej wizją stanu idealnego jest niemożliwa w rzeczywistości (biorąc pod uwagę stan środowiska postrzegany w kontekście globalnym). Nie oznacza to jednak, że nie powinno się działać zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Tym bardziej, iż żyjemy w czasach, w których nie możemy sobie pozwolić na zaniedbania w tej dziedzinie. Reasumując, powinniśmy jako odpowiedzialni obywatele starać się coraz bardziej zbliżać tego ideału. Jednocześnie będąc świadomymi, że nigdy nie uda nam się osiągnąć stanu idealnego. Tymczasem przykład konfliktu wokół doliny Rospudy pokazuje, jak trudno osiągnąć kompromis pomiędzy człowiekiem i jego działalnością a przyrodą.

BIBLIOGRAFIA

Kwiatkowska E., *Przed Trybunał Sprawiedliwości pójdziemy nie tylko za Rospudę*, „Gazeta Wyborcza" z dn. 12 lutego 2007, s.4.

Marsh D., Furlong P., *Skóra, a nie sweter:ontologia i epistemologia w politologii*, [w] *Teorie I metody w naukach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 17-40.

Mouffe Ch., *Paradoks demokracji*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2005, s.156.

Podgórska J., *Lot nad bocianim gniazdem*, Polityka, nr 37 z dnia 11 wrzesień 2010, s. 30.

Strony internetowe

http://www.dolina-rospudy.pl

http://www.taraka.pl/index.php?id=rospudaspor.html - tekst „Spór o dolinę Rospudy" – refleksje etyczno – polityczne Mirosława Mniszewskiego.

http://korwin-mikke.blog.onet.pl

http://www.radiomaryja.pl

http://gazetawyborcza.pl

http://dziennik.pl

http://wprost.pl

http://przekroj.pl

Anna Cieplak

REWITALIZACJA JAKO DYSKURS ZMIANY SPOŁECZNEJ - O REWITALIZACJI NA PRZYKŁADZIE DZIELNICY LETNICA W GDAŃSKU[1]

Przestrzeń. Można by ją porównać
do powierzchni wody,
w którą wrzucono kamień.
S. Czarnowski

Równowaga na jednej nodze

Zrównoważony rozwój w rewitalizacji jeszcze nie istnieje. Mógłby funkcjonować gdyby zacząć dyskutować z priorytetami ulepszania przestrzeni w kategoriach pre-rewitalizacji i post-rewitalizacji. Termin *sustainable development* przywoływany jest często przy omawianiu zmian, które zachodzą w obrębie projektu czy planu inwestycyjnego w istocie nie mających z nim wiele wspólnego. Niestety bierze się pod uwagę głównie założenia a nie efekty uboczne, które ujawniają się podczas procesu rewitalizacji.

W wyniku takiej logiki ożywienie jest sukcesywne w oczach wykonawców i monitorujących, niekoniecznie jednak wytwarza nową jakość dla samych beneficjentów. Warto, więc przy deskrypcji nurtu rewitalizacyjnego w Polsce posłużyć się konkretnymi przykładami, które osadzone są w rzeczywistości społecznej i powinny być uwzględnione w teorii dotyczącej rekonstrukcji przestrzeni.

Na podstawie dzisiejszych błędów możliwe jest ulepszenie tych aspektów rewitalizacji, które będą wymagać zmiany już po zakończeniu projektów lub przed rozpoczęciem następnych. Studium przypadku może wskazywać jak spowolnienie procesów takich jak pozioma ruchliwość społeczna ma szansę wpływać na późniejszą **dynamikę i efektywność rewitalizacji**. W toku wstępnej analizy będziemy więc uwzględniać przede wszystkim **politykę społeczną**, traktując rewitalizację jako tło problemu.

Aby wskazać punkt, w którym w chwili obecnej można umiejscowić rewitalizację oraz jej kierunek w ramach polityki społecznej, warto posłużyć się definicją zrównoważonego rozwoju opartą na dwóch podstawowych pojęciach:

- ***pojęciu "potrzeb"****, w szczególności podstawowych potrzeb najbiedniejszych na świecie, którym należy nadać najwyższy priorytet;*
- ***pojęciu ograniczeń****, narzuconych zdolności środowiska do zaspokojenia potrzeb obecnych i przyszłych pokoleń przez stan techniki i organizacji społecznej.*[2]

---

[1] Esej oparty na badaniach w ramach projektu „Miejsca Transformacji. Berlin-Gdańsk- Kijów", w którym autorka brała udział. Głównym tematem projektu jest transformacja ustrojowa oraz rewitalizacja. Podczas wizyty studyjnej przyglądano się wzorcom odnawiania przestrzeni publicznej. Projekt był realizowany przy wsparciu finansowym udzielonym przez Norwegię ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach Programu Partnerstwa Transgranicznego.

Przy analizie nurtu rewitalizacji użyteczna, zgodnie z etapem w którym obecnie proces ten się znajduje, będzie przede wszystkim pierwsza część, dotycząca potrzeb. Choć o zrównoważonym rozwoju traktuje się w trzech sferach: ekonomicznej, ochrony środowiska przyrodniczego i społecznej, to warto byłoby w związku z powyższym założeniem skupić się na ostatniej sferze. Choć faktem jest, iż wszystkie dziedziny zrównoważonego rozwoju nierozerwalnie łączą się ze sobą, to należy wskazać, iż brak równowagi w jednej pociąga niedomagania w drugiej. To z kolei zaburza równowagę całości procesu.

Pomiędzy rewitalizacją miękką i twardą

Poddajmy analizie Letnicę – peryferyjną dzielnicę, która otrzymuje najwyższe dofinansowanie w ramach projektu rewitalizacji wybranych obszarów miasta Gdańsk. Faktem jest, iż ta poprzemysłowa przestrzeń już wcześniej potrzebowała wsparcia finansowego, zdiagnozowano tam między innymi zjawisko trzy pokoleniowego dziedziczenia biedy. Dopiero jednak budowa stadionu Euro 2012 [3] , który zdecydowano się utworzyć w dzielnicy, otworzyła przed Urzędem Miejskim możliwość a nawet konieczność przywrócenia Letnicy do życia.

Na pierwszym planie młodzi mieszkańcy Letnicy. Za nimi teren budowy stadionu Euro 2012. Dzieci stanowią dużą grupę beneficjentów rewitalizacji miękkiej, która odbywa się równolegle z rewaloryzacją dzielnicy (fot. Jakub Szafrański)

Wydawałoby się, iż w ramach zrównoważonego rozwoju przy rewitalizacji tej dzielnicy zapewnione zostaną przede wszystkim **potrzeby osób zagrożonych biedą i wykluczeniom społecznym oraz najstarszych,** tak jak ma to miejsce w projektach większości europejskich urbanistów. Monitorując raporty można wnosić zresztą, że

[2] Cytat pochodzi z raportu Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju (*The World Commission on Environment and Development*), zwanej też „Komisją Brundtland" opublikowanego w 1987 r.
[3] www.baltic-arena.eu, dnia: 12/09/10

tak się dzieje - po wyremontowaniu instytucji (w tym szkół i domu kultury, które w tym celu zostały zamknięte) i mieszkań ludzie najbiedniejsi mają wrócić z lokali, które na czas prac gwarantuje im miasto.

To jednak wersja, która nie uwzględnia sytuacji finansowej lokatorów. Czynsz po odnowieniu domów wzrośnie na tyle, że mieszkańcy którzy na co dzień zmagają się z problemem wykluczenia ze względów ekonomicznych nie będą w stanie utrzymać się w zrewitalizowanej dzielnicy. **Gentryfikacja** jawi się więc w obliczu tej strategii **nie tyle jako błąd czy nie zawsze konieczny efekt rewitalizacji, co kolejny jej etap bądź produkt**. Zasada „Im dzielnica atrakcyjniejsza, tym mieszkańcy z wyższym kapitałem ekonomicznym" stanowi w zasadzie główny nurt rozważań, który zaczyna się i kończy na rozłożeniu kosztów przywrócenia do życia, bez szczególnego uwzględniania czynnika ludzkiego.

Działania w ramach **rewitalizacji społecznej (miękkiej), które jak do tej pory przyniosły duże efekty,** biorąc pod uwagę ilość patologii i dysfunkcji w dzielnicy, stanowią osobną dziedzinę oderwaną od planów wobec przestrzeni urbanistycznej Letnicy. Co istotne - zadania publiczne, które realizowane są przez podwykonawców na zlecenie UM, zamykają się w stałej kwocie przeznaczonej na projekty angażujące społeczność lokalną.

Solidna praca odpowiedzialnych za społeczny wymiar rewitalizacji oraz postępy mieszkańców nie są uwzględnianie przy planowaniu kolejnych etapów. Co jednak najmniej konsekwentne **po przesiedleniu głównych beneficjentów projektu społecznego** i **sfinalizowaniu zadań publicznych** do nich skierowanych, **nie przewiduje się innego rodzaju wsparcia niż gwarancja lokum** w nowym miejscu zamieszkania. Po próbie ukształtowania, szczególnie u dzieci i młodzieży, odpowiedzialności za wspólną własność oraz podniesieniu poziomu partycypacji w życiu publicznym, przestrzeń zmiany jest oddawana do użytku innym.

Koalicje rewitalizacyjne zawiązane na czas projektu (czyli lata 2008- 2012) w skład których wchodzi głównie strefa NGO, po jego zakończeniu także przestaną współpracować. Do tej pory stanowią jeden z niewielu przykładów dobrych praktyk rewitalizacyjnych w Polsce. Nie tylko dlatego, że mają siłę oddziaływania na społeczność lokalną, ale z powodu swojej unikatowości. Niewiele miast decyduje się na wymagające wiele czasu i kompromisów konsultacje w obrębie współpracujących koalicji.

Urząd Miejski podkreśla, iż głównym celem rewitalizacji dzielnicy *ma być całkowita zmiana stylu życia mieszkańców. Służyć temu ma przede wszystkim aktywizacja społeczna całej dzielnicy, prowadzona głównie przez MOPS w Gdańsku oraz organizacje pozarządowe. Program rewitalizacji gospodarczej będzie skierowany do osób długotrwale bezrobotnych lub biernych zawodowo, często od lat utrzymujących się jedynie ze środków finansowych pochodzących z MOPS lub PUP. Główny nacisk w projekcie gospodarczym położony jest na aktywizację zawodową mieszkańców dzielnicy.*

Paradoksalnie jednak w Letnicy rewitalizacja ożywia przestrzeń poprzez odsuwanie od niej ówcześnie zaangażowanej grupy. Na przywrócone do życia miejsce kieruje się nowych mieszkańców, którzy nie korzystają z usług instytucji takich jak PUP czy MOPS. W konsekwencji działania społeczne, które doprowadziły do zmian wśród

grupy docelowej, uważanej przez UM za zdegradowaną, przestają być z chwilą sfinalizowania projektu twardego kontynuowane. Mówiąc o aspekcie gospodarczym, czyli w przypadku Letnicy postulowanej przez UM aktywizacji zawodowej mieszkańców, na pierwszy plan powinno wysuwać się zadania publiczne związane równocześnie ze sferą należącą do polityki socjalnej.

Należy jeszcze dodać, iż powyższa strategia w przypadku dzielnicy takiej jak Letnica pogłębia poczucie wykluczenia mieszkańców. Utwierdza opinię publiczną, iż mieszkańcy nie nadają się do rewitalizacji. Warto przytoczyć tutaj pewną zasadę według, której *elementem dynamiki przestrzeni dewiacji jest rozprzestrzenienie się mitu przestrzeni dewiacji. Mit ten tworzony jest przez obydwie strony znajdujące się w sytuacji zagrożenia.*[4] W przypadku Letnicy po jednej stronie będą mieszkańcy, często sami stygmatyzujący się określeniem „margines społeczny". Po drugiej zaś urzędnicy, którzy dopasują nową przestrzeń mieszkalną do poziomu zdegradowania grupy osób. W wyniku rewitalizacji budynki przestaną pasować do mieszkańców i vice versa - mieszkańcy zaakceptują nowe warunki, bo sami wytworzą przekonanie, że do nich nie przystają. Rewitalizacja więc w efekcie pogłębi w nich poczucie wykluczenia i całkowicie zmieni strukturę społeczną mieszkańców poprzez ich wymianę na ludzi o wyższym statusie i kapitale.

Przestrzeń spotkań

Niezwykle istotne jest, by projektanci i planiści liczyli się z przestrzennymi regułami kulturowymi, które tradycyjnie funkcjonują w danym obszarze. W ostatnim czasie akcent pada coraz częściej na potrzebę kreowania cennej dla społeczności przestrzeni publicznej.[5] Pod uwagę powyższe rozwiązania biorą młodzi, gdańscy projektanci w odpowiedzi na plany rewitalizacji miasta. Wizualizują pytania, które towarzyszyć będą inwestycją jeszcze długo po ich wdrożeniu. Idee, które przejawiają się w pomysłach na zagospodarowanie przestrzeni stanowią przede wszystkim pole do dyskusji na temat istotnych rozwiązań urbanistycznych, nie mówią wprost o zmianie przestrzeni, nie negują pomysłu na rewitalizację miasta lecz wskazują obszary, które wymagają przemyślenia. Plany podkreślają **problem komunikacji (fizycznej i symbolicznej) jako jednego ze źródeł wykluczeń społecznych**. Ukazują, że rozwiązanie kwestii przestrzennych pociągnęłoby za sobą konsekwencje w funkcjonowaniu dzielnicy. W ich odczuciu, problemu przy budowie stadionu Euro 2012 i odnowieniu infrastruktury w jego sąsiedztwie nie są stanowią mieszkańcy Letnicy poddawani projektom społecznym, lecz raczej utrudniona komunikacja pomiędzy nimi wewnątrz dzielnicy, jak i poza jej zasięgiem. Gdyby zintegrować ich z innymi obszarami miasta, to i sąsiednie obszary nie odbierałyby dzielnicy wyłącznie przez pryzmat mitu przestrzeni dewiacji.

W projekcie Natalii Soliwody[6] dotyczącym Euro 2012 podkreślony został aspekt użyteczności bazy noclegowej, która mogłyby powstać nieopodal stadionu. Architektka oparła swój pomysł na szkielecie budynku, który składa się z dużej liczby kontenerów mieszkalnych zaprojektowanych z myślą o ekologii. W jej założeniu po

[4] Wódz J., *O jednej z form funkcjonowania przestrzeni zdegradowanej, Przestrzeń znacząca,* Red. Wódz J., Wyd. Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989, s. 150

[5] Sekuła A., *Zrównoważony rozwój w architekturze i urbanistyce,* „Doradca Energetyczny", nr. 07-08/2008, wyd. Euro-Media.

[6] http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,49422,6258164.html. Dnia. 10/09/10

zakończeniu mistrzostw kontenery miałyby zostać przetransportowane w inne miejsca posiadając zapotrzebowanie na utworzenie baz noclegowych. Budynek nie ożywałby więc jedynie

w czasie rozgrywek piłkarskich. Jak sugeruje hiszpański architekt Santiago Cirugeda bardzo istotnym aspektem jest to, iż Trzeba odrzucić uprzedzenia względem przenośnej architektury. Dlaczego budynek nie może zmieniać miejsca, być przekazywany, nie mieć stałego właściciela?[7] W jego pytaniu może kryć się również kolejny sens rewitalizacji rozumianej jako proces, który nie kończy się w momencie finalizacji prac budowlanych, lecz ma być **trwałym dyskursem**, który pociąga za sobą kolejne, już oddolne zmiany wynikające w dużej mierze z użyteczność projektu dla innych. W tym przede wszystkim dla mieszkańców. Ważnym faktem jest to, że po zakończeniu Euro konstrukcje Natalii Soliwody można błyskawicznie zdemontować, a na jej miejscu otworzyć rozległy plac i pomieszczenia dla instytucji. Byłoby to centrum dzielnicy, jej nowa agora, która umożliwiałaby jeszcze bardziej efektywną pracę z osobami z rodzin patologicznych, dysfunkcyjnych czy dotkniętych problemem biedy lub ubóstwa. Co ważne, projektantka uwzględniła też problem drogi dojazdowej, z budową której wiąże się zrównanie z ziemią dużej liczby mieszkań i nienaturalnego przedzielenia dwóch obszarów Letnicy, co mogłoby doprowadzić do jeszcze innych podziałów w strukturze społecznej.

Ławka jest jednym z najpopularniejszych miejsc spotkań w Letnicy. To element przestrzeni, który pełni funkcje społecznej agory. W tle Baltic Arena. W wyniku budowy obiektu przestrzeń ulegnie rekonstrukcji fizycznej oraz symbolicznej (fot. Jakub Szafrański)

Zrównoważyć rewitalizację

[7] Lipczak A., *Własny kąt na rusztowaniu*, „Wysokie Obcasy", nr.36(589), Wyd. Agora SA, Warszawa 2010, s. 38

Rozwiązania wyłaniające się z programu rewitalizacji zdają się być oczywiste, lecz nie koniecznie uwzględniane w planach. W przypadku wykluczonych, którym zostanie uniemożliwiony powrót do odnowionej Letnicy, szczególnie dzieci i młodzieży, należałoby **kontynuować dalsze działania w ramach polityki społecznej**, która już poniekąd spełniła swoją funkcje. Po odebraniu mieszkańcom przestrzeni, w której mieli być podmiotami a nie elementem „ do przeniesienia", jedynym sensownym rozwiązaniem zdaje się zagwarantowanie im stałego miejsca zamieszkania i co jest kluczowe - **kontynuacji odpowiedniego programu rewitalizacji społecznej, który sprawi, że będą partycypować na pełnych prawach przy ożywianiu** nowego miejsca. Tutaj zaczynać się może etap poprzedzający rewitalizację oraz zaczynający nową - jeżeli wcześniej nie uwzględniono mieszkańców jako partnerów. W tej chwili nie są przewidywane specjalne programy dla byłych mieszkańców Letnicy, przeniesionych do różnych dzielnic, nad którymi krąży już kolejne widmo przesiedlenia. Gdy sytuacja się powtórzy bez zapowiedzi i przygotowania, prędzej doprowadzi do pogłębienia ich poczucia marginalizacji i braku perspektyw.

Kolejnym rozwiązaniem, łączącym się poniekąd z powyższym - jest rozwijanie dialogu, który wyrażać się powinien w ramach otwartych konsultacji społecznych. Ważnym elementem, który został stworzony przez władze Gdańska są koalicje rewitalizacyjne, które integrują podwykonawców zadania publicznego. Etapem, który ten proces by usprawniał byłaby jeszcze szersza wymian doświadczeń specjalistów z różnych dziedzin: ekologów, pracowników naukowych a także projektantów, aktywistów władz oraz przede wszystkim obywateli. Gdyby rozwijać kulturę współodpowiedzialności, to nietrudno byłoby zauważyć ścisły związek pomiędzy kształtowaniem przestrzeni a przesunięciami mentalnymi. Nie bez powodu *problematyka włączenia organizacji społeczeństwa obywatelskiego (jak i pojedynczych obywateli) w procesy podejmowania decyzji omawiana jest w tak podstawowych dokumentach międzynarodowych, jak Agenda 21 z Rio de Janeiro, Deklaracja z Rio, jak i w dokumentach krajowych, między innymi Strategii Zrównoważonego Rozwoju Polski do 2025.*[8]

W raporcie sporządzonym przez ONZ w 1987 r. przez zespół pracujący pod przewodnictwem Gro Harlem Brundtland – w zrównoważonym rozwoju chodzi też o to, aby *nie tylko odpowiadał potrzebom współczesnych pokoleń, ale nie stanowiłby również zagrożenia (kulturowego, ekonomicznego ani ekologicznego) dla przyszłości ich potomków.*[9] **Pomiędzy zrównoważonym rozwojem a powolną rewitalizacją powinien stać** w konsekwencji powyższej definicji **znak równości**. Zakładanie, iż szybkość w procesach rewitalizacyjnych jest najistotniejsza, stanowi zaprzeczenie procesu zmiany, która nie objawia się jedynie pod postacią rewitalizacji. Zrównoważony rozwój nie dotyczy też jednego pokolenia i nie da się wprowadzić radykalnych zmian wśród tej grupy.

Trzeba zaznaczyć, że **rewitalizacja powolna nie jest pozbawiona dynamiki** ona sama wytwarza swój rytm. W ten sposób nie ogranicza własnej dyscypliny jedynie

[8] Strumińska M. *Konsultacja i dialog społeczny na poziomie lokalnym: udział społeczeństwa w kształtowaniu i wdrażaniu strategii trwałego i zrównoważonego rozwoju*., *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka,* red. Papuziński A., Wyd. Branta, Bydgoszcz 2005, s. 187

[9] Definicja ta została przeformułowana przez Światową Komisję ds. Środowiska i Rozwoju jako „rozwój odpowiadający potrzebom dnia dzisiejszego, który nie ogranicza zdolności przyszłych pokoleń do zaspokajania własnych potrzeb."

do działań urbanistów, architektów, planistów lecz już konkretnej tkanki ludzkiej. Dopiero wtedy możliwe jest rozumienie **rewitalizacji jako dyskursu zmiany społecznej.** Zmiana może zajść już w trakcie samego procesu, lecz powinna go poprzedzać. Praca z grupami objętymi rewitalizacją społeczną musi występować zarówno przed wprowadzeniem ożywiania, w dialogu z wykonawcami zadań publicznych, którzy nie są sztucznie wrzuceni w środowisko lokalne, jak i po zakończeniu planów.

Skuteczność objawi się w zmianach, które wprowadzą sami mieszkańcy. Niecierpliwość inwestujących powinna brać ten fakt pod uwagę. Zadaniem władz jest kontrola zależności pomiędzy rewitalizacją społeczną w ramach budowy obiektu a budową samego obiekt i jego otocznia. Początkowo inwestycja twarda przyniesie większe profity, lecz w dłuższej perspektywie nie musi przyczynić się do **poprawy sytuacji obywateli a więc trwałego rozwoju, który gwarantuje rewitalizacja miękka**.

BIBLIOGRAFIA

„Doradca Energetyczny", nr. 07-08/2008, wyd. Euro-Media.

Przestrzeń znacząca, Red. Wódz J., Wyd. Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989.

Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka, red. Papuziński A., Wyd. Branta, Bydgoszcz 2005.

„Wysokie Obcasy", nr.36(589), Wyd. Agora SA, Warszawa 2010.

Strony internetowe

www.baltic-arena.eu

www.trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,49422,6258164.html

Grzegorz Spurek

ZAKŁADY ZAGOSPODAROWANIA ODPADÓW Z LINIAMI TECHNOLOGICZNYMI DO PRODUKCJI PALIW ZASTĘPCZYCH DLA PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO SPOSOBEM NA ROZWIĄZANIE PROBLEMU ODPADOWEGO W WOJEWÓDZTWIE ŚWIĘTOKRZYSKIM

Streszczenie

Poniżej w pracy, opierając się na danych GUS i lokalnych planach gospodarki odpadami dokonano krótkiej charakterystyki stanu gospodarki odpadami komunalnymi w województwie świętokrzyskim. Na podstawie analizy powyższych danych zaproponowano modernizacje i rozbudowę obecnie istniejących w województwie instalacji sortowniczych, w tym rejonowych zakładów zagospodarowania odpadów o linie technologiczne do produkcji paliw z odpadów dla przemysłu cementowego zlokalizowanego w omawianym regionie.

Abstract

The short characteristic of municipal waste management system in the świętokrzyskie voivodeship was conducted, basing on the data from the Central Statistic Office and local waste management plans. As a result of the analysis performed on the given data, the modernization and expansion of existing sorting installations were proposed, including the regional waste sorting plants with the alternative fuel production lines for the cement industry in the świętokrzyskie voivodeship.

Słowa kluczowe:

Współspalanie, odpady, paliwa alternatywne, cementownia, zakłady zagospodarowania odpadów

Co-combustion, waste, alternative fuels, cement plant, waste sorting plants

Wprowadzenie

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami wprowadzania wielu zmian w krajowych przepisach prawnych dotyczących kwestii szeroko rozumianej gospodarki odpadami. Mowa tu m.in. o aktualizacjach i projektach nowelizacji takich ważnych aktów prawnych, jak: Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001r. o odpadach (Dz.U. Nr 62, poz. 628), Ustawa z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132, poz. 622), Głównym celem wprowadzenia zmian w obowiązujących przepisach jest:

a) uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi,

b) prowadzenie selektywnego zbierania odpadów komunalnych „u źródła", w tym zakazu składowania odpadów palnych selektywnie składowanych (od dnia 1 stycznia 2010r.),
c) zmniejszenie ilości odpadów komunalnych, w tym odpadów ulegających biodegradacji kierowanych na składowiska, w tym m.in. wprowadzenie zakazu składowania odpadów ulegających biodegradacji selektywnie zbieranych (od dnia 1 stycznia 2013r.)
d) zwiększenie liczby nowoczesnych instalacji do odzysku, w tym recyklingu, oraz unieszkodliwiania odpadów komunalnych w sposób inny niż składowanie,
e) całkowite wyeliminowanie nielegalnych składowisk, a tym samym zmniejszenie zaśmiecenia lasów, terenów rekreacyjnych itp.,
f) prowadzenie właściwego sposobu monitorowania postępowania z odpadami komunalnymi zarówno przez właścicieli nieruchomości, jak i przedsiębiorców odbierających i transportujących odpady komunalne, w tym wprowadzania środków dyscyplinujących przedsiębiorców, w celu wywiązywania się z obowiązku składania zbiorczych zestawień danych.
g) zmniejszenie dodatkowych zagrożeń dla środowiska wynikających z transportu odpadów komunalnych z miejsc ich powstania do miejsc odzysku lub unieszkodliwiania, poprzez podział województw na regiony gospodarki odpadami, w ramach których prowadzone będą wszelkie czynności związane z gospodarką odpadami.

Poniżej w kolejnych rozdziałach pracy, opierając się na ww. założeniach przedstawiono rolę i znaczenie zakładów zagospodarowania odpadów (ZZO) z liniami technologicznymi do produkcji paliw zastępczych w województwie świętokrzyskim. Funkcjonowanie ZZO oparto m.in. na ścisłej współpracy z zakładami cementowymi w regionie.

Charakterystyka stanu systemu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie województwa świętokrzyskiego (lata 2005-2008)

W skład województwa świętokrzyskiego wchodzą: 102 gminy i 14 powiatów [1]. Według zapisów pierwszego Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami województwo zostało podzielone na 4 rejony gospodarki odpadami:

a) Rejon centralny, w skład którego wchodzą powiaty: kielecki/grodzki, kielecki ziemski,
b) Rejon południowo-zachodni: powiat jędrzejowski, powiat kazimierski, powiat pińczowski, powiat włoszczowski,
c) Rejon północny: powiat konecki, powiat ostrowiecki, powiat skarżyski, powiat starachowicki,
d) Rejon południowo-wschodni, do którego zaliczono następujące powiaty: buski, opatowski, sandomierski i staszowski [2].

[1] GUS
[2] *Plan gospodarki odpadami dla województwa świętokrzyskiego na lata 2007-2011.*

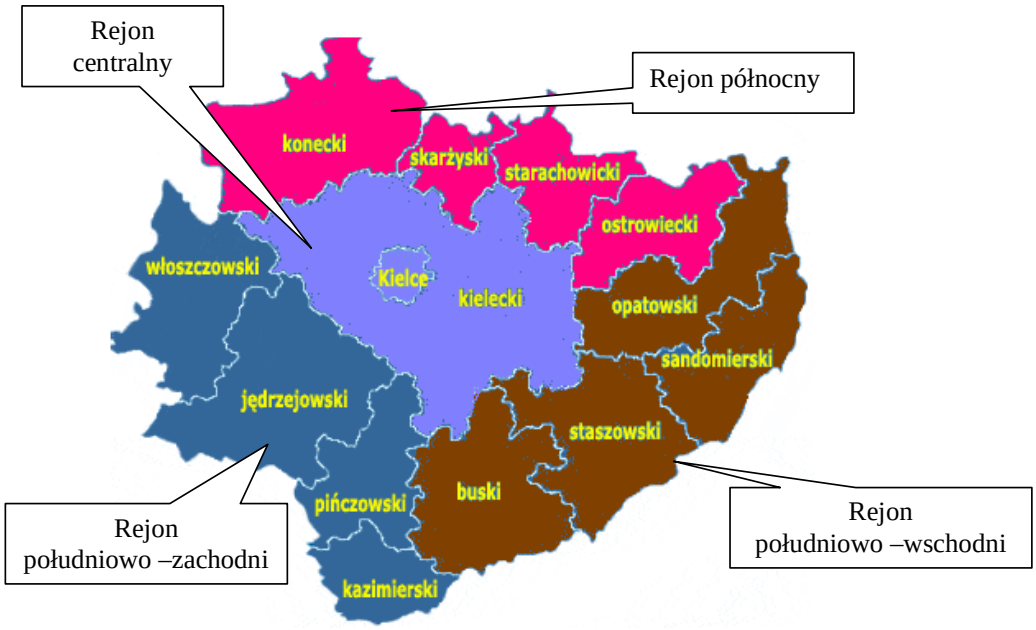

Rys. 1 - Podział woj. świętokrzyskiego na Rejony Gospodarki Odpadami

Z informacji uzyskanych z GUS wynika, że w 2008r. w województwie świętokrzyskim zebrano i unieszkodliwiono (głównie przez składowanie na składowisku odpadów) ponad 196 tys. t odpadów komunalnych (bez wyselekcjonowanych), w tym: ok. 50 tys. t pochodzących z handlu, małego biznesu i biur; 9 tys. t z usług komunalnych i 138 tys. t z gospodarstw domowych [3]. Dla porównania, w roku 2006 liczba zebranych zmieszanych odpadów komunalnych wynosiła ponad 190 tys. t. Zorganizowanym systemem zbierania i odbioru niesegregowanych odpadów komunalnych objętych zostało ponad 83% wszystkich mieszkańców województwa świętokrzyskiego, co łącznie przewyższa liczbę 1 mln mieszkańców. W selektywnie zbieranie odpadów zaangażowano ponad 38 gmin województwa (stan na 2007r.), w których głównie nacisk położono na zbieranie odpadów: opakowaniowych z papieru i tektury, metali, szkła i tworzyw sztucznych. Pomimo utrzymującego się w Europie i w wybranych rejonach Polski trendu i dążenia do ograniczania ilości odpadów ulegających biodegradacji kierowanych na składowiska odpadów, w województwie świętokrzyskim system segregacji ww. odpadów należy do słabo rozwiniętych, podobnie jak odpadów wielkogabarytowych, budowlanych, elektronicznych oraz niebezpiecznych. Na dzień 31.12.2008 r. na terenie województwa istniało 18 czynnych i kontrolowanych składowisk odpadów, o łącznej powierzchni 55,8 [ha], w tym 2 znajdujące się na terenach miejskich i 16 na terenach wiejskich. Na 7 składowiskach występuje instalacja do odgazowania. Poniżej w tabeli 1 oraz rysunkach 2 i 3 zawarto informację nt wskaźników wytwarzania i składu morfologicznego odpadów komunalnych pochodzących z go-

[3] *Ochrona Środowiska 2009, Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Regionalnych i Środowiska,, Warszawa, 2009*

spodarstw domowych oraz obiektów usługowych w województwie świętokrzyskim (dane za 2005r.) [4].

Tab. 1 - Wskaźniki wytwarzania odpadów komunalnych na terenach miejskich i wiejskich w 2005r.

Lp.	Rodzaj odpadów	Ilość odpadów [kg/M/rok] 2005	
		tereny wiejskie	tereny miejskie
1	Odpady komunalne z gospodarstw domowych	108	151
2	Odpady komunalne z obiektów usługowych	24	62
3	Odpady z ogrodów i parków	3	12
4	Odpady z targowisk	3	3
5	Odpady z czyszczenia ulic i placów	2	7
6	Odpady wielkogabarytowe	10	15
	Razem	150	250

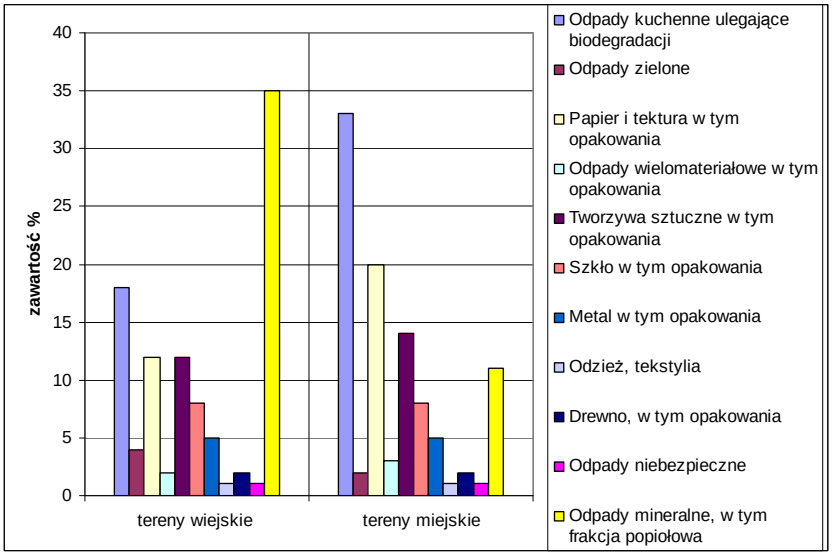

Rys. 2. Skład odpadów komunalnych z gospodarstw wytwarzanych na terenach miejskich i wiejskich w woj. świętokrzyskim w 2005r.

[4] *Plan gospodarki odpadami dla województwa świętokrzyskiego na lata 2007-2011.*

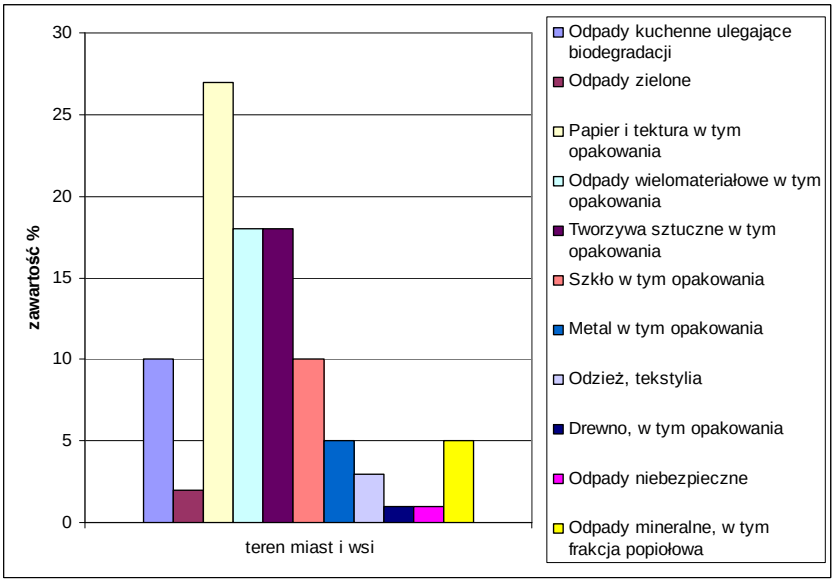

Rys. 3 - Skład odpadów komunalnych wytwarzanych w obiektach usługowych (tereny i wiejskie) w woj. świętokrzyskim w 2005r.

Poniżej w tabeli nr 2 zawarto informację dotyczącą ilości zebranych zmieszanych odpadów komunalnych z województwa świętokrzyskiego, w podziale na poszczególne powiaty [5]. Dane zawarte w tabeli dotyczą lat 2006 i 2008r.

[5] GUS

Tab. 2. Ilość odpadów komunalnych zebranych w poszczególnych powiatach województwa świętokrzyskiego w 2006 i 2008r.

Wyszczególnienie	Rok	Odpady komunalne zebrane (bez wyselekcjonowanych) w tonach w ciągu roku		Odpady zdeponowane na składowiskach w % zebranych
		Ogółem	W tym z gospodarstw domowych	
Świętokrzyskie	2006	193 734,9	147 974,4	99,6
	2008	196 847,2	137 618,9	99,8
Powiaty:				
buski	2006	9 512,8	6 322,9	100,0
	2008	9 940,1	7 619,9	100,0
jędrzejowski	2006	10 301,8	9 498,5	100,0
	2008	8 219,0	7 283,1	100,0
kazimierski	2006	2 126,8	1 688,9	89,2
	2008	2 515,6	2 039,5	94,3
kielecki	2006	15 407,1	11 614,5	99,3
	2008	14 789,5	11 069,6	100,0
konecki	2006	9 422,4	6 706,6	99,0
	2008	9 521,5	6 256,5	100,0
opatowski	2006	5 241,4	3 764,3	99,7
	2008	4 600,2	3 660,2	99,4
ostrowiecki	2006	18 733,8	13 611,9	100,0
	2008	19 410,2	9 762,0	100,0
pińczowski	2006	4 570,3	3 634,1	100,0
	2008	3 885,5	2 559,1	100,0
sandomierski	2006	17 811,0	11 001,7	99,7
	2008	15 413,4	9 932,3	99,5
skarżyski	2006	11 781,3	10 157,4	99,8
	2008	9 715,1	7 281,3	99,9
starachowicki	2006	15 102,5	13 571,8	100,0
	2008	20 646,9	16 721,5	100,0
staszowski	2006	8 345,5	6 451,5	99,8
	2008	9 232,6	6 959,4	99,7
włoszczowski	2006	3 294,1	2 192,4	100,0
	2008	3 037,3	1 938,1	100,0
Miasto na prawach powiatu:				
Kielce	2006	62 084,0	47 757,9	99,7
	2008	65 920,3	44 536,4	99,9

Analizując dane z tabeli 2, można dostrzec, że na przestrzeni 2 lat pomiędzy 2006-2008r. procent odpadów zmieszanych, zebranych w województwie świętokrzyskim i następnie deponowanych na składowiskach nie uległ obniżeniu, wręcz przeciwne w powiatach takich jak, kazimierski, konecki i kielecki ilość składowanych odpadów wzrosła. Pod względem przygotowania technologicznego wynik ten może zatem dowodzić, że ilość sortowni w omawianym województwie, ich efektywność i przepustowość jest wciąż dalece niewystarczająca. Biorąc pod uwagę ten niekorzystny i wciąż utrzymujący się w omawianym regionie trend, należy z większą uwagą dostrzec zalety rozwiązania, które zostało zaproponowane w kolejnych rozdziałach niniejszej pracy.

Paliwa zastępcze z odpadów dla zakładów cementowych

W szeregu publikacji wykazano bezsprzecznie, że znaczna część odpadów komunalnych, może zostać wykorzystana jako paliwo [6],[7],[8]. Paliwo – to zgodnie z encyklopedyczną definicją, substancja wydzielająca przy intensywnym utlenianiu (spalaniu) duże ilości ciepła. Energia uzyskana ze spalania paliwa może zostać wykorzystana do celów przemysłowych, transportowych, technologicznych, czy codziennych potrzeb życiowych. Obecnie w Unii Europejskiej za sprawą wprowadzenia Dyrektywy 2008/98/WE w sprawie odpadów, jasno wskazano granice pomiędzy odpadem, a produktem ubocznym – podział ważny ze względu na rozwijający się w Europie trend tworzenia paliw z odpadów. Zgodnie z zapisem art. 5 ust. 1 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, substancja lub przedmiot, powstające w wyniku procesu produkcyjnego, którego podstawowym celem nie jest ich produkowanie, mogą być uznane za produkt uboczny, a nie za odpady, o których mowa w art. 3 pkt 1 niniejszej dyrektywy, wyłącznie jeżeli spełnione są następujące warunki:

a) dalsze wykorzystywanie danej substancji lub tego przedmiotu jest pewne,
b) dana substancja lub przedmiot mogą być wykorzystywane bezpośrednio bez jakiegokolwiek dalszego przetwarzania innego niż normalna praktyka przemysłowa,
c) dana substancja lub przedmiot są produkowane jako integralna część procesu produkcyjnego, oraz
d) dalsze wykorzystywanie jest zgodne z prawem, tzn. dana substancja lub przedmiot spełniają wszelkie istotne wymagania dla określonego zastosowania w zakresie produktu, ochrony środowiska i zdrowia ludzkiego, i nie doprowadzi do ogólnych niekorzystnych oddziaływań na środowisko lub zdrowie ludzkie.

Przed wprowadzeniem Dyrektywy 2008/98WE ze względu na brak powyższego zapisu i rozróżnienia pomiędzy definicją odpadu i produktu ubocznego, w wielu krajach członkowskich UE dochodziło do zróżnicowanych metod przetwarzania odpa-

[6] Duda J., „Systemy i technologie termicznej utylizacji odpadów", str. 165, w: *Paliwa z odpadów 2009*, Katedra Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Politechnika Śląska, Gliwice 2009, str. 201

[7] Kowalski Z., Banach M., Czarnecka W., „Termiczne wykorzystanie substancji palnej odpadów", str. 61, w: *Paliwa z odpadów 2009*, Katedra Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Politechnika Śląska, Gliwice 2009, str. 95

[8] Lepucki M., Duda J., „Systemy i technologie termicznej utylizacji odpadów", str. 165, w: *Paliwa z odpadów 2009*, Katedra Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Politechnika Śląska, Gliwice 2009, str. 191

dów, nadawania nazw powstałym w ten sposób produktom [9]. Przykładem takiego kraju może być Polska. Do zakładów cementowych, jako do instalacji współspalających odpady za zgodą wojewodów zawartej w wydanych pozwoleniach zintegrowanych, przywożona jest substancja palna o nazwie paliwo alternatywne (kod 19 12 10 – zgodnie z Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 27 września 2001r. w sprawie katalogu odpadów, Dz. U. 2001 nr 112 poz. 1206). Paliwa alternatywne są wytwarzane w specjalnych instalacjach do przetwarzania odpadów. Materiałami wsadowymi mogą być strumienie odpadów komunalnych i pozostałości poprodukcyjne, ale także nienadające się do recyklingu odpady opakowaniowe. Zgodnie z kategoriami odpadów materiały wsadowe ogólnie można podzielić na 5 grup:

- Grupa 1: drewno, papier, tektura i tekturowe pudełka,
- Grupa 2: tkaniny i włókna,
- Grupa 3: tworzywa sztuczne i guma,
- Grupa 4: inne materiały (np. farby drukarskie, zużyte sorbenty),
- Grupa 5: frakcje o wysokiej wartości opałowej z zebranych nie niebezpiecznych odpadów mieszanych [10].

Przemysł cementowy z powodzeniem od wielu lat stosuje proces współspalania paliw alternatywnych w procesie wypału klinkieru. Głównymi cechami paliw alternatywnych warunkującymi ich stosowanie w piecach do wypału klinkieru są: stan fizyczny, wartość opałowa, skład chemiczny (głównie zawartość Na, K, Cl i F), toksyczność, ilość i skład chemiczny popiołów, wilgotność, jednorodność, zdolność do obróbki i transportu oraz uziarnienie i gęstość. Według danych opublikowanych przez EURITS (Europejskie Stowarzyszenie Zakładów Termicznego Przekształcania Odpadów) paliwa alternatywne stosowane, jako paliwa zastępcze w cementowniach powinny spełniać następujące wymagania [11]:

W kontekście wprowadzania w życie wytycznych zawartych w kolejnym ważnym dokumencie Unii Europejskiej, poruszającym sferę gospodarowania odpadami, a mianowicie dyrektywie dotyczącej składowania odpadów (dążenie do etapowego ograniczania masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji kierowanych do składowania) wartym podkreślenia wydaje się być fakt, że w zasadzie wszystkie odpady zawierające w sobie energię takie, jak m.in. odpady drzewne z gospodarki leśnej, tekstylia, papier nienadający się do recyklingu mogą być z powodzeniem spalane w cementowniach z odzyskiem energii. Należy przy tym pamiętać, że skład chemiczny paliw alternatywnych, który jak pokazują doświadczenia, może obejmować jednak wiele różnych składników, w tym również organicznych, narzuca określone wymagania co do warunków ich spalania. Konieczne jest zapewnienie odpowiednio wysokiej temperatury spalania i czasu utrzymywania tej temperatury w komorze spalania. Temperatura ta nie może być niższa od 850°C dla paliw odpadowych zawierających do 1% związków chlorowcoorganicznych przeliczonych na chlor oraz nie niższa niż 1100°C dla paliw odpadowych zawierających powyżej 1% związków chlorowcoorganicznych

[9] Wandrasz J. W. „Fuel from waste and its place in thermal processes", str.5, w: *Waste to Energy and Environment*, Department of Technologies and Installations for Waste Managment Silesian University of Technology, Gliwice, 2010, str. 5

[10] Kruczek H., „*Standaryzacja paliw alternatywnych do spalania i współspalania w kotłach energetycznych*", Dolnośląskie Centrum Technologii Zaawansowanych, Wrocław, 2007, str. 4

[11] http://www.incineration.info/publications

przeliczonych na chlor. Ograniczenia te dotyczą zarówno spalarni odpadów, tj. instalacji zbudowanych specjalnie w celu spalania odpadów, jak też instalacji współspalania, takich jak m.in. piece do wypału klinkieru.

Tab. 3. Kryteria EURITS do współspalania odpadów w piecach do wypału klinkieru

Parametry	**Jednostka**	**Wartość**
Wartość opałowa	MJ/kg	15
Cl	%	0,5
S	%	0,4
Br	%	0,01
N	%	0,7
F	%	0,1
Be	mg/kg	1
Hg	mg/kg	2
As, Se (Te), Cd, Sb	mg/kg	10
Mo	mg/kg	20
V, Cr, Co, Cu, PB, MN, Sn	mg/kg	200
Zn	mg/kg	500
Popiół (z wyj. Ca,Al,Fe,Si)	%	5
PCB (suma wg DIN 51527)	mg/kg	0,2

Zakłady zagospodarowania odpadów z liniami do produkcji paliw z odpadów dla przemysłu cementowego w województwie świętokrzyskim

Na terenie województwa świętokrzyskiego (wg danych zawartych w zał. Nr 1 do „Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2011”) istnieje 120 instalacji służących do odzysku i unieszkodliwiania odpadów. W skład powyższych instalacji wchodzą m.in. składowiska odpadów (18), spalarnie odpadów medycznych (5), sortownie odpadów (8), stacje demontażu pojazdów wycofanych z eksploatacji (13) oraz współspalarnie odpadów (9). Szczegółowe dane, w tym lokalizacyjne dot. wyłącznie instalacji do współspalania odpadów w procesie wypału klinkieru przedstawiono w tabeli nr 4 i rysunku nr 4.

W każdym z powyższych zakładów cementowych, jako paliwo zastępcze w procesie wypału klinkieru, za zgodą wojewodów stosowane jest obecnie paliwo na bazie frakcji palnych odpadów m.in. opony, pocięte plastiki i folie, kartony, tekstylia i odzież.

Tab. 4. Istniejące w woj. świętokrzyskim instalacje do współspalania odpadów w procesie wypału klinkieru

Lp.	Adres instalacji	Nazwa instalacji
1	Lafarge Cement S.A. ul. Warszawska 110, 28-366 Małogoszcz	Współspalarnia odpadów – wypał klinkieru
2	Dyckerhoff Sp. z o.o. Cementownia Nowiny 26-052 Sitkówka Nowiny	Współspalarnia odpadów – wypał klinkieru
3	Grupa Ożarów S.A. Karsy 77 27-530 Ożarów	Współspalarnia odpadów – wypał klinkieru

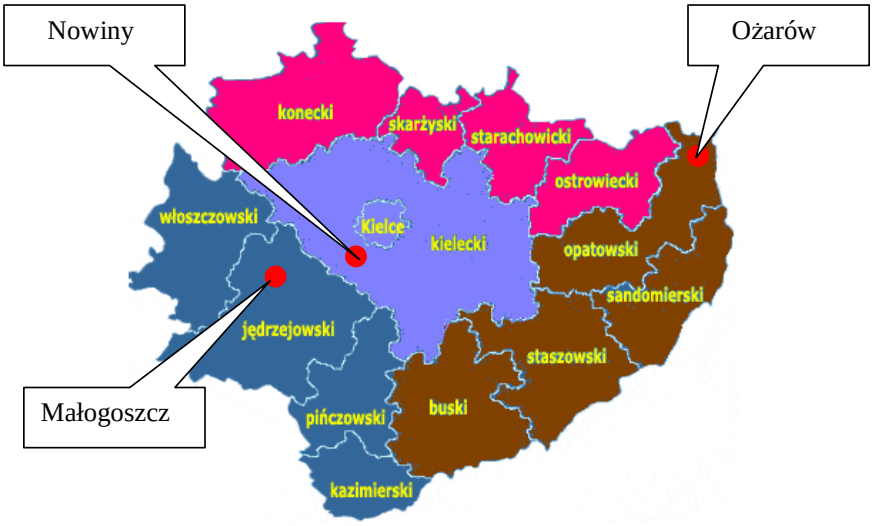

Rys. 4. Lokalizacja cementowni w na tle rejonów gospodarki odpadami w województwie świętokrzyskim *(opracowanie własne).*

W cementowni z Grupy Lafarge, zlokalizowanej w Małogoszczu ww. paliwom wg własnych potrzeb nadano nawet specyficzne nazwy m.in. PASr (paliwa alternatywne stałe rozdrobnione), PASi (paliwa alternatywne stałe impregnowane)[12]. Obecnie na terenie woj. świętokrzyskiego istnieją 2 liczące się firmy posiadające stosowne decyzje środowiskowe i produkujące paliwa z odpadów, w tym m.in. dla przemysłu cementowego – są to: Mo-Bruk S.A. (Karsy 78, 25-530 Ożarów) oraz WTÓRPOL (25-110 Skarżysko – Kamienna). Dostawy z ww. zakładów zaspakajają wyłącznie część zapotrzebowania na paliwa alternatywne w cementowniach z regionu świętokrzyskiego, pozostałe ilości paliw z odpadów są sprowadzane z innych lokalizacji w Polsce, w tym importowane z zagranicy (głównie z Niemiec). Ogólnie można śmiało stwierdzić, iż

[12] Sarna M., Mokrzycki E., Uliasz – Bocheńczyk A., „Paliwa alternatywne z odpadów dla cementowni – doświadczenia Lafarge Cement Polska S.A.”, str. 309-316, *„Zeszyty Naukowe Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Koszalińskiej”*, Koszalin 2003, str. 309 - 316

jednym z większych problemów, z którym obecnie borykają się cementownie (w tym również te zlokalizowane w woj. świętokrzyskim) jest problem zapewnienia odpowiedniej jakości i ciągłości dostaw paliw z odpadów. Przywożone do cementowni paliwa zastępcze charakteryzują się często niejednorodnym składem, w tym znaczną zawartością części metalowych, niską wartością opałową (poniżej wartości zalecanych przez EURITS) oraz znaczną wilgotnością (często powyżej 20%). Brak jednolitego systemu standaryzacji paliw z odpadów w Polsce przyczynia się do wielu problemów technicznych jak i tych natury jakościowej, z którymi codziennie muszą się zmagać służby utrzymania ruchu i produkcji w zakładach cementowych. Mowa tu m.in. o: częstym zatykaniu instalacji przez nieodseparowane prawidłowo przez elektromagnesy, czy kraty części metalowe zawarte w strumieniu paliw z odpadów, w tym przypadki wykrytych przekroczeń metali ciężkich występujące w próbkach paliw. Osobnym zagadnieniem, wynikającym z braku „pełnej" kontroli nad przywożonym do cementowni odpadem palnym pozostają również sprawy bezpieczeństwa związanego narażeniem pracowników zakładu na czynniki szkodliwe, które mogą być zawarte w strumieniu przywożonych paliw zastępczych, mowa tu m.in. o czynnikach biologicznych (m.in. odpady medyczne), substancjach chemicznych (odpady niebezpieczne nie objęte zgodą wojewody na ich termiczne unieszkodliwienie w piecu do wypał klinkieru), których posiadacz odpadu często zamierza się pozbyć poza granicami obowiązującego prawa.

Rozwiązaniem powyższych problemów występujących w cementowniach, w tym aktualnie istniejącego problemu „odpadowego" województwa świętokrzyskiego należy upatrywać w rozbudowie istniejących linii sortowniczych i budowie nowoczesnych zakładów zagospodarowania odpadów (ZZO). Celem podjęcia ww. działań jest ograniczenie do minimum ilości odpadów deponowanych na składowiskach poprzez zwiększenie odzysku surowców wtórnych, produkcję kompostu, w tym głównie rozpoczęcie produkcji paliwa z odpadów dla cementowni. Poniżej na rysunku nr 5, przedstawiono rolę i znaczenie, jaką powinny odgrywać ZZO w systemie gospodarki odpadami poszczególnych powiatów województwa świętokrzyskiego [13].

Głównymi urządzeniami wchodzącymi w skład typowego dla polskich warunków ZZO jest przesiewacz bębnowy oraz kabina sortowania ręcznego. Tylko niektóre sortownie lub ZZO istniejące w Polsce, poza prowadzeniem procesów odzysku surowców wtórnych są przystosowane do prowadzenia procesów m.in. kompostowania frakcji odpadów ulegających biodegradacji, przerobu odpadów budowlanych, rekultywacji czynnej składowisk, w tym produkcji paliw o określonych właściwościach dla cementowni. Godnym powielenia przykładem polskiej instalacji, w której przygotowanie odpadów do dalszego wykorzystania realizowane jest w sposób kompleksowy na różnych stopniach technologicznych, umożliwiających rozdział zmieszanej frakcji odpadów jest ZZO w miejscowości Hajnówka. Głównymi urządzeniami wchodzącymi w skład omawianej instalacji są: mobilny przesiewacz bębnowy, jednowałowe urządzenie rozdrabniające, separatory metali magnetycznych i niemagnetycznych, separator powietrzny, zespoły do transportu materiału odpadowego luzem, w postaci przenośników taśmowych) [14]. Jednym z kluczowych elementów gwarantującym prawidłowe

[13] Municipal Solid Waste and its role in Sustainability, IEA Bioenergy, 2003

[14] http://archiwum.komunalny.home.pl/archiwum/index.php?mod=tekst&id=10955

funkcjonowanie ZZO jest dobór (w zależności od wielkości strumienia na wejściu) odpowiedniej ilości urządzeń sortujących, ułożenie tychże urządzeń w odpowiedniej kolejności w ciągu technologicznym, w tym dogłębna analiza wsadu w celu uzyskania (na końcu procesu przetwarzania) frakcji o najwyższym stopniu czystości. Analizując dane wymienione w rozdziale 2, dot. ilości i składu morfologicznego zmieszanych odpadów komunalnych zebranych z gospodarstw domowych i obiektów usługowych w województwie świętokrzyskim, można zauważyć, że wysokokaloryczna frakcja odpadów, w skład, której wchodzą m.in. papier i tektura, w tym opakowania, tworzywa sztuczne, tekstylia, drewno jest obecnie głównie bezpowrotnie „marnowana", na skutek jej deponowania na składowisku odpadów. Poniżej na rysunku nr , opierając się o sprawdzoną technologię rozdziału frakcji odpadów zaproponowaną przez Katedrę Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Politechniki Śląskiej, przedstawiono szczegóły rozwiązania pozwalającego na tworzenie paliw z odpadów. Rozwiązanie to może również z powodzeniem zostać powielone na terenie województwa świętokrzyskiego, w perspektywie tworzenia paliw zastępczych dla zlokalizowanego w regionie przemysłu cementowego.

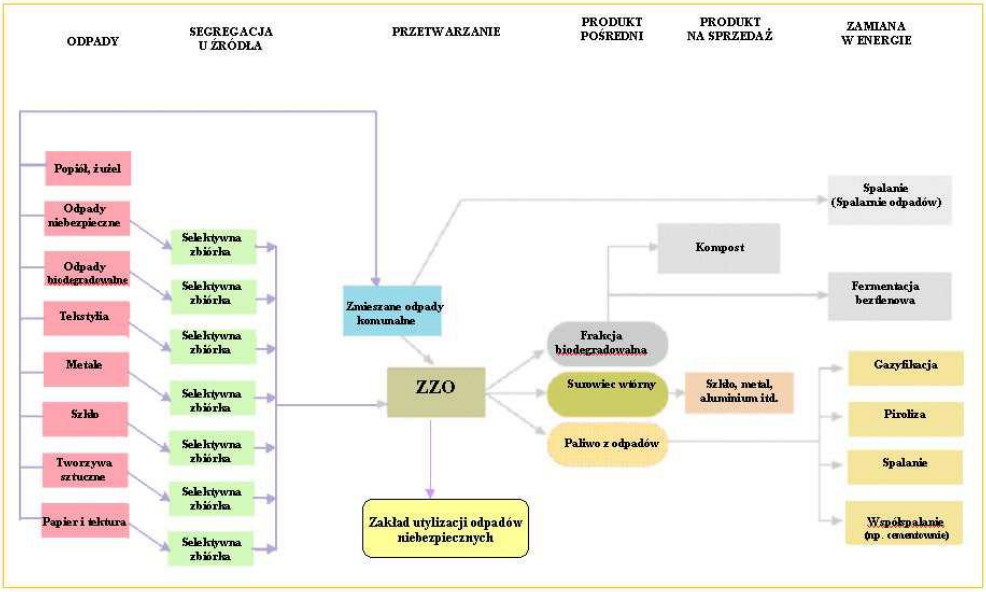

Rys. 5. Proponowany sposób organizacji systemu gospodarki odpadami w powiatach w województwie świętokrzyskim w powiązaniu z ZZO.

Wytwarzanie paliwa ze zmieszanych odpadów komunalnych wymaga (jak ukazano na schemacie) umiejscowienia w ciągu technologicznym sita pozwalającego na wydzielenie tzw. frakcji grubej odpadów (min. 80 lub 100mm) złożonej z materiałów lekkich i palnych, głównie papieru, kartonu, tworzyw sztucznych, drewna. W wyniku dalszej mechanicznej obróbki tejże frakcji (stanowiącej w warunkach woj. świętokrzyskiego ok. 30 -40% całkowitej masy odpadów komunalnych) można uzyskać paliwo o

kaloryczności ok. 16 –18 MJ/kg i wilgotności ok. 20% [15]. W celu zagwarantowania wysokiej jakości paliwa z odpadów (potwierdzonej tzw. certyfikatem jakości dostarczanym do cementowni z każdą próbką odpadów), w tym zapewnienia ciągłej kontroli składu chemicznego ww. mieszanki palnej (zachowanie warunków bezpieczeństwa) ZZO powinny dodatkowo dysponować własnymi laboratoriami.

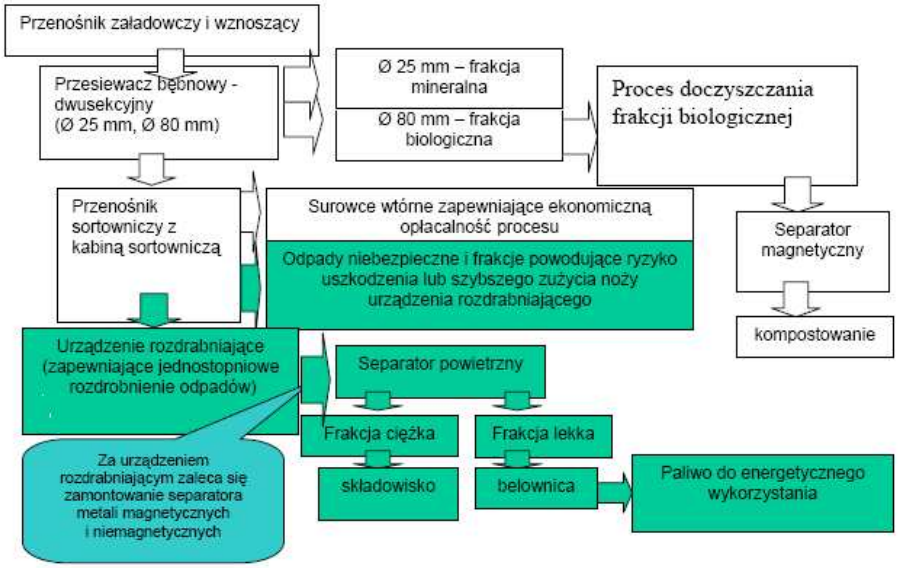

Rys. 6 - Propozycja rozbudowy (kolor zielony) istniejących w województwie świętokrzyskim linii sortowniczych i ZZO w celu rozpoczęcia produkcji paliwa z odpadów [16].

Podsumowanie

Z danych GUS wynika, że województwo świętokrzyskie należy aktualnie do jednych z najbardziej opóźnionych regionów w Polsce jeżeli chodzi o sprawy gospodarki odpadami komunalnymi. Ponad 90% wszystkich odpadów komunalnych zebranych w województwie trafia obecnie na składowiska odpadów. Pomimo utrzymujących się od pewnego czasu w regionie optymistycznych trendów dot. recyklingu surowcowego, głównie odpadów opakowaniowych, to odzysk energii zawartej w odpadach komunalnych, zebranych z gospodarstw domowych i obiektów usługowych pozostaje wciąż sprawą marginalną i wręcz zapomnianą. Z sytuacją tą trudno się pogodzić, jeżeli ma się na uwadze fakt, iż województwo świętokrzyskie jest jedynym w Polsce regionem, w którym występują aż trzy nowoczesne instalacje do współspalania odpadów w procesie wypału klinkieru (Lafarge – Małogoszcz, Dyckerhoff – Nowiny, Grupa CRH –

[15] „Paliwo z odpadów"- opinia Polskiej Izby Gospodarki Odpadami do dokumentu Stowarzyszenia Producentów Cementu w sprawie w sprawie „Paliw alternatywnych na bazie sortowanych odpadów komunalnych dla przemysłu cementowego", str. 55, w: Odpady i Środowisko Nr 1 (55)/09, Maxpress

[16] Hryb W., Wandrasz J.W., „Kierunki rozwoju nowoczesnych instalacji w systemie Zakładów Zagospodarowania Odpadów", str. 73-82, w: *„Archiwum Gospodarki Odpadami i Ochrony Środowiska"*, wolumen 11, 2009, str. 73-82

Ożarów), w których z powodzeniem, przy zachowaniu odpowiedniego reżimu technologicznego wybrane i wstępnie przetworzone frakcje odpadów komunalnych mogą zostać poddane procesom termicznego unieszkodliwienia. Sam proces przetwarzania i tym samym przygotowania odpadów do współspalenia w piecu do wypału klinkieru wymaga jednak rozbudowy obecnie istniejących w województwie rejonowych sortowni i zakładów zagospodarowania odpadów (ZZO). Przedstawiony w pracy system pozyskiwania i następnie w ramach rejonowych ZZO przetwarzania odpadów, m.in. w wysokokaloryczną frakcję palną dla cementowni został już z powodzeniem zaimplementowany w programach gospodarki odpadami takich województw, jak lubelskie, podlaskie. Podsumowując należy dodać, że aby opłacalne i konkurencyjne dla składowania okazało się przetwarzanie tzw. frakcji grubej odpadów (m.in. papier, tektura, drewno, tworzywa sztuczne) na paliwa zastępcze stosowane w cementowniach, na poszczególnych szczeblach administracyjnych kraju konieczne wydaje się być dążenie do:

W województwach:

a) systematycznego (z każdym rokiem) podnoszenia opłaty marszałkowskiej za gromadzenie odpadów,
b) dalszego rozwijania systemów selektywnej zbiórki frakcji palnych odpadów, m.in. papier i tektura, w tym opakowania, tworzywa sztuczne, tekstylia,
c) wprowadzenia motywacji finansowej dla zakładów cementowych zlokalizowanych w poszczególnych regionach,

Ogólnie – na obszarze Polski:

d) zniesienie niekorzystnych dla cementowni zapisów projektu Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 17 września 2009r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych kwalifikowania części energii odzyskanej z termicznego przekształcenia odpadów komunalnych,
e) podnoszenia świadomości społeczeństwa dotyczącej spraw termicznego unieszkodliwia wybranych odpadów w zakładach cementowych,
f) podjęcia wszelkich działań mających na celu uznanie wybranych frakcji palnych odpadów (m.in. papier i tektura, opakowania, drewno, guma, tekstylia) jako produktów – paliw (zgodnie z zaleceniami Dyrektywy 2008/98 unii europejskiej).

BIBLIOGRAFIA

Duda J., „Systemy i technologie termicznej utylizacji odpadów”, str. 165, w: *Paliwa z odpadów 2009*, Katedra Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów. Politechnika Śląska, Gliwice 2009.

Kowalski Z., Banach M., Czarnecka W., „Termiczne wykorzystanie substancji palnej odpadów”, str. 61, [w]: *Paliwa z odpadów 2009*, Katedra Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Politechnika Śląska, Gliwice 2009.

Lepucki M., Duda J., „Systemy i technologie termicznej utylizacji odpadów”, str. 165, w: *Paliwa z odpadów 2009*, Katedra Technologii i Urządzeń Zagospodarowania Odpadów Politechnika Śląska, Gliwice 2009.

Wandrasz J. W. „Fuel from waste and its place in thermal processes”, str.5, w: *Waste to Energy and Environment*, Department of Technologies and Installations for Waste Managment Silesian University of Technology, Gliwice, 2010.

Kruczek H., „*Standaryzacja paliw alternatywnych do spalania i współspalania w kotłach energetycznych*”, Dolnośląskie Centrum Technologii Zaawansowanych, Wrocław, 2007.

Sarna M., Mokrzycki E., Uliasz – Bocheńczyk A., „Paliwa alternatywne z odpadów dla cementowni – doświadczenia Lafarge Cement Polska S.A.”, str. 309-316, „*Zeszyty Naukowe Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Koszalińskiej*”, Koszalin 2003.

Hryb W., Wandrasz J.W., „Kierunki rozwoju nowoczesnych instalacji w systemie Zakładów Zagospodarowania Odpadów”, str. 73-82, w: „*Archiwum Gospodarki Odpadami i Ochrony Środowiska”*, wolumen 11, 2009.

Bartłomiej Derski

MOŻLIWOŚCI POZYSKIWANIA SUBSTRATÓW ROŚLINNYCH DLA BIOGAZOWNI ROLNICZYCH NA TERENIE DOLNEGO ŚLĄSKA ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM INNOWACYJNEGO WYKORZYSTANIA KUKURYDZY

Wyznaczone przez konferencję w Kioto z 1997 r., następnie promowane przez Unię Europejską a w końcu także przez polskie ustawodawstwo i programy rządowe, wsparcie odnawialnych źródeł energii (OZE) zaowocowało na początku tej dekady znacznym wzrostem zainteresowania inwestorów energią wiatrową. Stworzone wówczas ramy prawne i wsparcie ekonomiczne, jak również promocja, przyniosły po kilku latach istotny wzrost mocy produkcyjnych polskich wiatraków. U progu kolejnej dekady przed taką samą drogą stoi rolnicza energetyka biogazowa. Warunki dla rozwoju tej, nadal bardzo innowacyjnej „zielonej" technologii, wyznacza przyjęty w lipcu 2010 r. rządowy program *Kierunki rozwoju biogazowni rolniczych w Polsce w latach 2010-2020*. Zakłada on budowę do 2020 r. średnio jednej biogazowni rolniczej w każdej polskiej gminie. Obiera on zatem niezwykle ambitny cel stworzenia ram prawnych, finansowych i społecznych dla budowy w ciągu dziesięciu lat ok. 2 470 takich instalacji. Do tej pory powstało ich niecałe dziesięć.

Należy jednak zaznaczyć, że nie tylko warunki administracyjno-prawne czy kwestie finansowania inwestycji biogazowych mają duże znaczenie. Podstawą bowiem funkcjonowania takich instalacji jest zapewnienie odpowiednich ilości substratów pochodzenia rolniczego (ewentualnie leśnego). Doświadczenia sąsiednich krajów (głównie Niemiec, Austrii a ostatnio także Czech) wskazują, że niezwykle istotnym substratem biogazowym jest kukurydza. Pojawiają się tu jednak liczne opinie, że rozwój energetyki biogazowej może doprowadzić do rywalizacji pomiędzy przemysłem a przetwórstwem rolno-spożywczym. Z czysto ekonomicznego punktu widzenia wzrost zapotrzebowania na określony surowiec, *ceteris paribus*, doprowadzi do wzrostu jego cen. To zaś prowadziłoby do negatywnego dla Polaków i Europejczyków wzrostu cen żywności.

Z tego powodu niezwykle istotną kwestią jest rzetelna analiza, zarówno możliwości pozyskania odpowiedniej ilości substratów roślinnych (w tym zwłaszcza kukurydzy), jak też możliwości, nierywalizującego z produkcją rolno-spożywczą, wykorzystania roślin. Jednym z takich pomysłów, jest nierozpatrywana dotąd szerzej możliwość podwójnego wykorzystywania kukurydzy – przeznaczania kolb na ziarno oraz łodyg i liści na zakiszony wsad do fermentatora biogazowni.

Wprowadzenie do technologii wytwarzania i wykorzystania biogazu rolniczego

Biogaz jest mieszaniną gazów powstałą w wyniku rozkładania materii organicznej przez bakterie w warunkach beztlenowych. Wytwarzany w tym procesie gaz charakteryzuje się przedstawionym w tabeli 1 składem:

Tabela 1: Skład chemiczny biogazu

składnik		**zakres procentowy**
Metan	CH_4	52 – 85
dwutlenek węgla	CO_2	14 – 48
siarczek wodoru	H_2S	0 – 5
Wodór	H_2	0 – 5
tlenek węgla	CO	0 – 2,1
Azot	N	0,6 – 7,5
Tlen	O_2	0 – 1

Źródło: Steppa M., Biogazownie rolnicze, Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Warszawa 1988, s. 12

Co najistotniejsze, zawiera on zwykle ok. 55-65% metanu. Zawartość tego gazu umożliwia wykorzystanie biogazu jako nośnika energii. Pomimo dużej zawartości dwutlenku węgla, biogaz uznawany jest za ekologiczny, gdyż powstający podczas fermentacji CO_2 został wcześniej zaabsorbowany z powietrza przez rośliny i po jego emisji do atmosfery ponownie zostanie on wykorzystany w fotosyntezie. W ten sposób w całym procesie **bilans emisji dwutlenku węgla jest zerowy**. Biogaz pozyskiwać można właściwie z każdej materii organicznej. Ze względu na jej pochodzenie oraz technologię pozyskiwania gazu wyróżnia się:

1) biogaz wysypiskowy - pozyskiwany ze składowisk odpadów komunalnych,
2) biogaz z osadów ściekowych - pozyskiwany z osadników oczyszczalni ścieków, gł. większych oczyszczalni komunalnych,
3) biogaz rolniczy – pozyskiwany z resztek roślinnych i odchodów zwierzęcych oraz upraw celowych, a także z odpadów przetwórstwa rolno-spożywczego: odpadów z ubojni, gorzelni, tłoczni olei itp.[1]

W niniejszej pracy rozpatrywane będą jedynie możliwości wykorzystania ostatniego z tej grupy – biogazu rolniczego. W związku z tym, ilekroć pojawi się dalej określenie biogaz lub biogazownia, bez bliższej konkretyzacji, oznaczać to będzie odpowiednio biogaz rolniczy i biogazownię rolniczą. Proces uzyskiwania biogazu z substratów rolniczych oraz możliwości jego dalszego wykorzystania przedstawia poniższy schemat:

[1] Podobna definicja wprowadzona została do ustawy – Prawo energetyczne ustawą z dnia 8 stycznia 2010 r. o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 21, poz. 104) i zaczęła obowiązywać od 11 marca 2010 r.

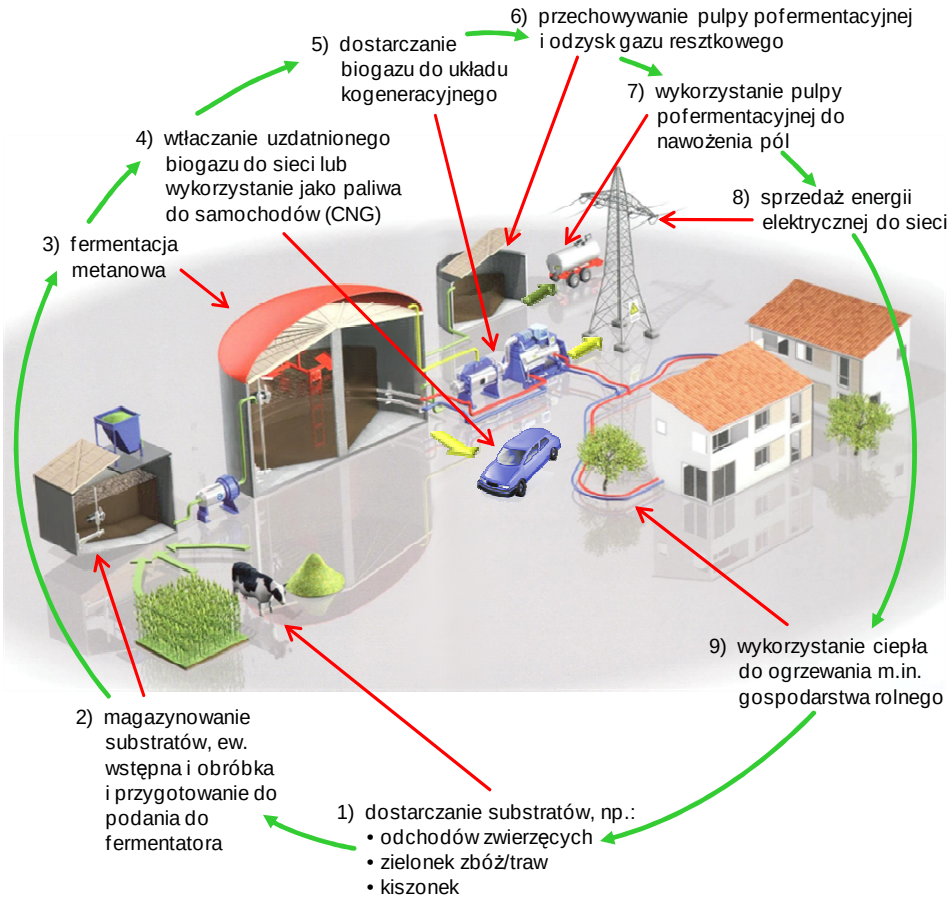

Rysunek 3. Schemat funkcjonowania biogazowni rolniczej

Źródło: Opracowanie własne, grafika wykorzystana w schemacie: PGEE

Jednym z najważniejszych czynników lokalizacyjnych dla tego typu instalacji jest baza surowcowa substratów niezbędnych do zasilania biogazowni. Źródła substancji przeznaczonych do fermentacji powinny być zlokalizowane na tyle blisko, by opłacalne było ich dowożenie a także w wystarczającej ilości dla nieprzerwanego zasilania procesu. Ciągłe dostarczanie surowców jest istotne, gdyż zbyt długie magazynowanie wpływa negatywnie na ich wartość energetyczną.2 Aby określić potencjał Dolnego Śląska jako regionu odpowiedniego do inwestycji w biogazowni rolnicze, należy przeanalizować dane na temat potencjalnych źródeł zasilania biogazowni. Są nimi przede wszystkim odpady z produkcji roślinnej i chowu zwierząt oraz rośliny z upraw celowych. Przy czym najlepsze efekty uzyskuje się dzięki skojarzeniu w zbiornikach fermentacyjnych substratów pochodzenia roślinnego (substancji organicznej) z substratami pochodzenia zwierzęcego (zasobnymi w wysokokaloryczne tłuszcze).[3]

[2] Steppa M., *Biogazownie rolnicze*…, s. 11
[3] Księżak J., *Surowce do biogazowni rolniczych*, „Wieś Jutra" 8-9 (133/134) 2009, s. 26

Możliwości wykorzystania roślin

Odpady roślinne są najpowszechniej dostępnym źródłem zasilania procesu fermentacji w biogazowniach rolniczych. W Niemczech (gdzie rynek produkcji biogazu rolniczego jest najlepiej rozwinięty w Europie) kiszonka roślinna stanowi podstawowe źródło biogazu, zaś w Austrii (drugi pod względem wielkości rynek biogazowni rolniczych na Starym Kontynencie) najczęściej (w 65,5% biogazowni) stosowana jest kombinacja roślin (63% wsadu) i odchodów zwierzęcych (31%) oraz odpadów organicznych (6%).[4] Dlatego też możliwość wykorzystania odpadów z uprawy roślin ma duże znaczenie dla potencjalnych inwestorów biogazowni rolniczych.

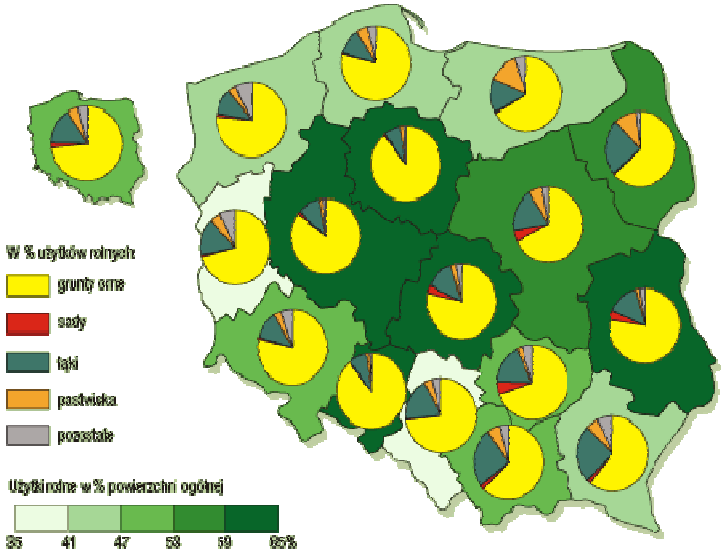

Rysunek 3. Użytkowanie gruntów w 2008 r.

Źródło: Rocznik statystyczny województw 2009, GUS, Warszawa 2010

Dolny Śląsk nie jest regionem rolniczym, jak sąsiednia Wielkopolska czy Mazowsze. Z 964,5 tys. ha powierzchni użytków rolnych i ich udziałem wynoszącym 48,9% powierzchni województwa plasuje się ono poniżej średniej krajowej (powierzchnia użytków rolnych wynosi w Polsce 51,7%).[5] Obrazuje to rys. 2. Uwzględniając ilość gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w ogóle gmin województwa, Dolnośląskie jest obok Śląskiego najmniej zruralizowanym obszarem Polski (wskaźnik ten wynosi jedynie 70%, przy wskaźniku dla Polski wynoszącym prawie 88%).

[4] Wiśniewski G., Oniszk-Popławska A., Sulima P., *Kierunki rozwoju technologii biogazu rolniczego w UE i Polsce*, EC BREC – IEO, Warszawa 2008, s. 15

[5] *Ważniejsze dane o województwach NTS 2*, Rocznik statystyczny województw 2009, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2010, tabela 12

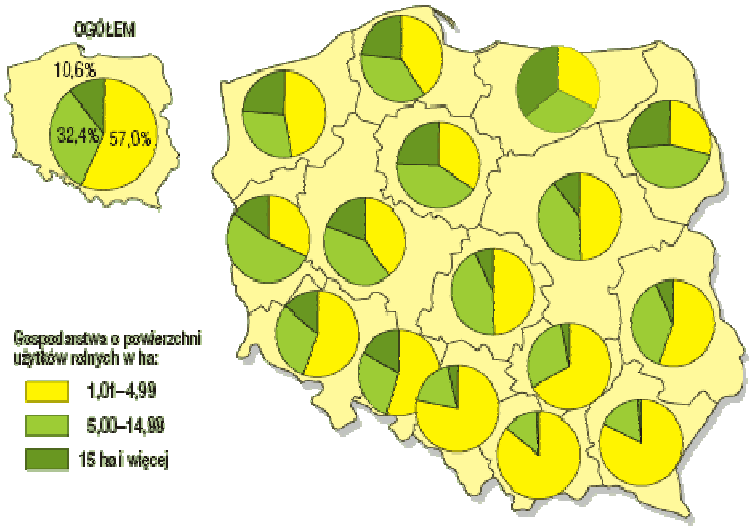

Rysunek 4. Zróżnicowanie gospodarstw indywidualnych o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych według grup obszarowych i województw w 2006 r.

Źródło: Rocznik statystyczny rolnictwa i obszarów wiejskich 2007, GUS, Warszawa 2008

Pomimo powyższych, niekorzystnych z punktu widzenia producenta biogazu, wielkości, województwo dolnośląskie cechują pozytywne wskaźniki jakościowe w uprawie roślin. Udział gruntów ornych w użytkach rolnych wynosi 80% (4. miejsce w kraju, przy średniej dla Polski nieprzekraczającej 75%).[6] Natomiast **plony zbóż są, po województwie opolskim, najwyższe w kraju** (**41,5 dt/ha**, przy średniej w Polsce wynoszącej 32,2 dt/ha). Biorąc pod uwagę zbiory podstawowych zbóż, Dolnośląskie z wielkością 1,76 mln t zajmuje piąte miejsce wśród polskich województw.[7] Pozytywnym aspektem jest także wielkość dolnośląskich gospodarstw rolnych (por. rys. 3). Średnia ich wielkość wynosi 15,5 ha. Chociaż w Warmińsko-Mazurskiem jest ona aż dwukrotnie większa, to jednak w najbardziej rozdrobnionej rolniczo Małopolsce wskaźnik ten wynosi zaledwie 3,8 ha (średnia kraju wynosi 10,1 ha).[8] Ponadto **udział powierzchni użytków rolnych gospodarstw przekraczających 10 ha** w użytkach rolnych ogółem wynosi na Dolnym Śląsku 71,9% (podczas gdy najmniej w Małopolsce – 16,2%, a najwięcej w Warmińsko-Mazurskiem – 88,7%, przy średniej 61,1%).[9]

Rezultatem dużego udziału upraw zbóż, wysokich plonów oraz relatywnie niedużego rozdrobnienia gospodarstw rolnych jest większa łatwość zapewnienia substratów pochodzenia roślinnego do planowanej biogazowni. Kontraktacje na dostawy surow-

[6] *Ibidem*, tabela 178: użytki rolne według granic administracyjnych w 2008 r.
[7] *Ibidem*, tabela 182: plony głównych ziemiopłodów w 2008 r.
[8] Załącznik do ogłoszenia Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z dnia 17 września 2009 r. w sprawie wielkości średniej powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym w poszczególnych województwach oraz średniej powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym w kraju w 2009 roku (Dz. Urz. MRiRW Nr 30 poz. 80)
[9] *Ważniejsze dane o województwach NTS 2*, Rocznik statystyczny województw 2009, GUS, Warszawa 2010, tabela 189: gospodarstwa indywidualne o powierzchni powyżej 1 ha

ców oraz znalezienie odbiorców produktów pofermentacyjnych jest prostsze w przypadku konieczności negocjacji z mniejszą liczbą rolników.

Podstawowymi substratami w przywoływanych już wcześniej **niemieckich** biogazowniach, które mogą być traktowane jako wzorcowe wobec polskich instalacji, są[10]:

1) gnojowica (z rocznym potencjałem energii pierwotnej szacowanym na 98 PJ),
2) uprawy energetyczne (potencjał szacowany na 90 PJ),
3) odpady z produkcji roślinnej (potencjał szacowany na od 60 do ponad 110 PJ).

Z powyższego zestawienia wynika, że uprawy celowe oraz odpady z upraw mają ogromne znaczenie dla produkcji biogazu w tym kraju. Polskie warunki, przy oczywistych różnicach wielkościowych, są bardzo zbliżone do niemieckich. W Polsce chowa się o 55% mniej bydła i 33% mniej trzody chlewnej niż u naszych zachodnich sąsiadów.[11] Pomimo większej powierzchni zasianych zbóż w Polsce (8,3 mln ha w stosunku do 6,5 mln ha w Niemczech), zbiory u naszych sąsiadów przekraczają 40 mln t, podczas gdy nad Wisłą wynoszą jedynie ok. 27 mln t (2007 r.).[12] Nie mniej jednak podobny klimat i rodzaje uprawianych roślin oraz chowanych zwierząt oraz bardzo duże niemieckie doświadczenia w zakresie fermentacji metanowej produktów pochodzenia rolniczego sprawiają, że Niemcy mogą być znakomitym źródłem odniesienia zarówno dla Polski jak i Dolnego Śląska.

Także w **Austrii**, gdzie w 2008 r. eksploatowane były 344. biogazownie rolnicze,[13] rodzaj substratów używanych do fermentacji metanowej jest podobny. Kombinacje substratów wykorzystywanych w austriackich biogazowniach są następujące[14]:

1) 10,9 % instalacji wykorzystuje rośliny energetyczne,
2) 65,5 % - rośliny energetyczne i odchody zwierzęce,
3) 20,0 % - rośliny energetyczne, odchody zwierzęce i odpady organiczne,
4) 3,6 % - rośliny energetyczne i odpady organiczne.

W uśrednionym zużyciu substratów, we wszystkich austriackich biogazowniach rolniczych rośliny (a przede wszystkim kiszonka kukurydzy), podobnie jak w Niemczech, odgrywają kluczową rolę (por. rys. 4).

[10] Müller M., *Experiences with Biogas in the German Agriculture Applications, market development and opportunities*, Institut für Energetik und Umwelt, Budapest 2008, s. 13

[11] *Zwierzęta gospodarskie w UE*, Rocznik statystyczny rolnictwa 2009, GUS, Warszawa 2010, s. 376

[12] *Powierzchnia, zbiory i plony zbóż*, Rocznik statystyczny rolnictwa 2009, GUS, Warszawa 2010, s. 343

[13] Baumgartner B., Kupusovic M., Blattner H. T., *National Report on current status of biogas/biomethane production – Austria*, Grazer Energieagentur GmbH, Steirische Gas-Wärme GmbH, Graz 2010, s. 1

[14] Wiśniewski G., Oniszk-Popławska A., Sulima P., *Kierunki rozwoju technologii biogazu rolniczego w UE i Polsce*, EC BREC - IEO, Poznań 2008, s. 15

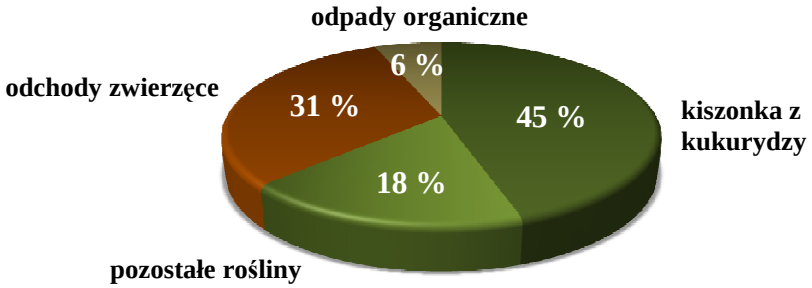

Rysunek 5: Uśredniony skład substratów biogazowni rolniczych w Austrii

Źródło: opracowanie własne na podstawie:
- Wiśniewski G., Oniszk-Popławska A., Sulima P., Kierunki rozwoju technologii biogazu rolniczego w UE i Polsce, EC BREC - IEO, Poznań 2008, s. 15
- Ökostrombericht 2009. Bericht der Energie-Control GmbH gemäß § 25 Abs 1 Ökostromgesetz, Energie-Control GmbH, Wiedeń 2009, s. 83

Warto odnotować, że instalacje wykorzystujące jeden tylko substrat należą do rzadkości (w Austrii stanowią mniej niż 2% wszystkich biogazowni rolniczych), przeważają natomiast biogazownie wykorzystujące w fermentacji od trzech do pięciu składników (ponad 70% w Austrii).[15]

Kukurydza jako wsad do fermentatora

Aż 95% biogazowni w Niemczech wykorzystuje w procesie fermentacji kukurydzę, zaś dla niemal 70% jest to podstawowy substrat.[16] Przedstawione wyżej dane (por. rys. 4.) wykazują, że podobnie jest także w Austrii. Takie same perspektywy wykorzystania tej rośliny do fermentacji metanowej rysują się na Dolnym Śląsku. Najważniejszą przyczyna zainteresowania kukurydzą w kontekście wykorzystania jej w biogazowniach jest możliwość pozyskania z niej dużej ilości biogazu. Dodatkowo, jest to roślina stosunkowo popularna. Rolnicy mają niezbędną wiedzę i doświadczenie w jej uprawie oraz posiadają potrzebne maszyny. Uzysk biogazu z kukurydzy w porównaniu z innymi roślinami pokazuje tabela 2. Przedstawione w niej dane, będące obliczeniami własnymi prof. dr hab. Tadeusza Michalskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, wydają się być zachowawcze w stosunku do wielu innych znanych autorowi niniejszej pracy. Stąd będą one podstawą dalszych analiz, zwłaszcza tych ekonomicznych.

[15] *Ibidem*, s. 16
[16] Michalski T., *Czy produkcja bioenergii zagraża rynkowi żywności i pasz?*, „Wieś jutra" 3 (128) 2009, s. 9

Tabela 2. Wydajność biogazu z kukurydzy w porównaniu z innymi roślinami

rodzaj substratu	Zielona masa plonu [t/ha]	Wydajność biogazu [m^3/t]	**Wydajność biogazu [m^3/ha]**
kiszonka z kukurydzy	45	200	**9000**
zielonka z kukurydzy	50	175	**8750**
buraki pastewne	80	80	**6400**
kolby kukurydzy z koszulkami	13	450	**5850**
trawa łąkowa (3 pokosy)	40	95	**3800**
ziarno pszenicy	6	600	**3600**

Źródło: Michalski T., Biogazownia w każdej gminie – czy wystarczy surowca, „Wieś jutra" 3 (128) 2009, s. 13

Z zestawienia przedstawionego w tab. 2 wynika, że kukurydza w całości, zarówno po zakiszeniu jak i zielona, cechuje się najwyższą wydajnością produkcji biogazu (blisko 9 tys. m^3 biogazu z hektara) wśród zestawionych roślin. Inne, nieprzedstawione w tabeli rośliny są jeszcze mniej wydajne. Wysoką wydajnością w procesie fermentacji metanowej cechują się także same, odkoszulkowane kolby kukurydzy (prawie 6 tys. m^3/ha).

Dolnośląskie jest na skalę Polski niekwestionowanym potentatem produkcji kukurydzy na ziarno (zob. rys. 5). W 2008 r. pod kukurydze przeznaczono **72,3 tys. ha**, tj. **9,7%** powierzchni zasiewów. Z tego **kukurydza przeznaczona na ziarno stanowiła 88,5%** (64 tys. ha), a kukurydza na paszę pozostałe 11,5%.[17] W latach 2000-2006 średnia powierzchnia upraw kukurydzy była jeszcze większa i wynosiła 86,6 tys. ha, przy udziale kukurydzy na ziarno wynoszącym 98,6%.[18] Niewielka ilość kukurydzy produkowanej na paszę spowodowana jest bardzo małą produkcją zwierzęca w województwie. Natomiast dobre gleby i wyjątkowo łagodny klimat Niziny Śląskiej (okres wegetacyjny przekracza 240 dni) sprzyjają uprawie wysokowartościowej kukurydzy z przeznaczeniem na ziarno. Województwo dolnośląskie cechują ponadprzeciętne plony ziarna kukurydzy. W 2008 r. zebrano 63,0 dt z hektara (średnio w kraju 58,1 dt/ha) a w 2009 r. ok. 65,7 dt/ha.[19] Przy czym dominanty w tych latach wynosiły w województwie odpowiednio 80 i 70 dt/ha.[20]

[17] *Powierzchnia zasiewów - tabl. 5(218).*, Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław 2009, s. 296
[18] Księżak J., *Produkcja kukurydzy w różnych regionach Polski*, „Wieś jutra" 3 (128) 2009, s. 16
[19] Szacunki DODR we Wrocławiu, http://www.dodr.pl/III/4/3/3/3/1/5.pdf [dostęp: 2010-05-01]
[20] *Średnie plony podstawowych upraw w gminach dolnośląskich w latach 2006-2009*, DODR we Wrocławiu, http://www.dodr.pl/III/4/3/3/3/1/6.pdf [dostęp: 2010-04-23]

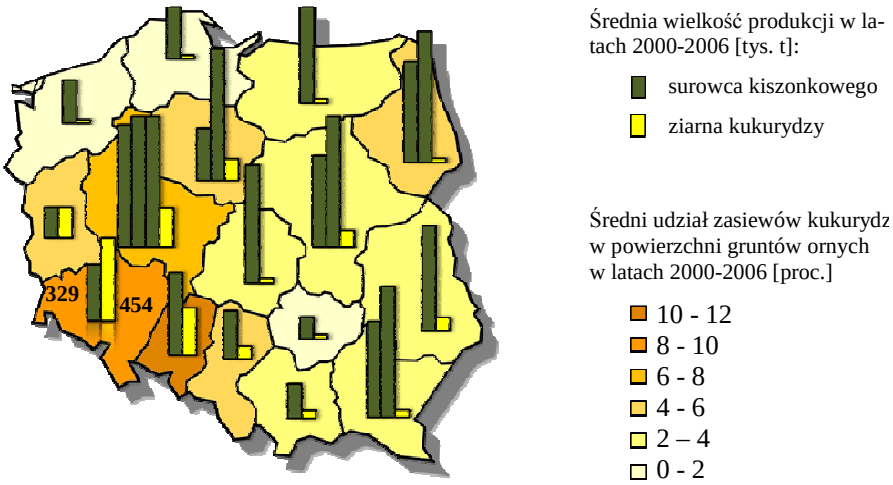

Rysunek 4: Przeciętny udział kukurydzy w gruntach ornych oraz wielkość jej produkcji w województwach Polski w latach 2000-2006

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Księżak J., Produkcja kukurydzy w różnych regionach Polski, „Wieś jutra" 3 (128) 2009, s. 15-16

Duża produkcja kukurydzy przeznaczonej na ziarno nie pozostaje bez znaczenia w perspektywie lokalizacji biogazowni rolniczych w województwie. O ile w przypadku kukurydzy uprawianej na paszę wykorzystywana jest cała roślina (a więc kolba, łodyga i liście, które są drobno siekane a następnie zakiszane), o tyle w przypadku upraw na ziarno, przydatna jest jedynie kolba (do tego już odkoszulkowana z osłonek). Przy zbiorach kukurydzy na ziarno reszta rośliny traktowana jest najczęściej jako odpad, zwłaszcza tam, gdzie nie jest możliwe wykorzystanie jej w chowie zwierząt (a więc w przeważającej liczbie gospodarstw na Dolnym Śląsku).

Zdjęcie 1: Zaorane łodygi i liście kukurydzy. Częściowo mogłyby one służyć do wytwarzania biogazu

Źródło: archiwum autora

Łodyga i liście kukurydzy mogą jednak znaleźć zastosowanie w procesie fermentacji metanowej. Szacunkowo **uzysk metanu z samej łodyg i liści stanowi ok. 49,38% uzysku z całej rośliny** (por. rys. 6). Dzięki temu możliwe jest tanie pozyskiwanie substratów roślinnych do biogazowni. Ponadto taka produkcja metanu jest **nierywalizująca z produkcją pasz czy żywności**. W końcu

też należy zaznaczyć, że pozostałości z produkcji ziarna kukurydzy będą mniej podatne na wahania cen skupu niż całe rośliny na kiszonkę czy kolby na ziarno. Jeżeli pod uwagę weźmiemy także fakt, że produkcja samego ziarna kukurydzy jest w Polsce, obok pszenicy, najbardziej dochodowym kierunkiem upraw[21], możemy przewidywać, że to właśnie odpady z upraw kukurydzy przeznaczonej na ziarno mogą być na Dolnym Śląsku głównym substratem roślinnym w powstających biogazowniach rolniczych.

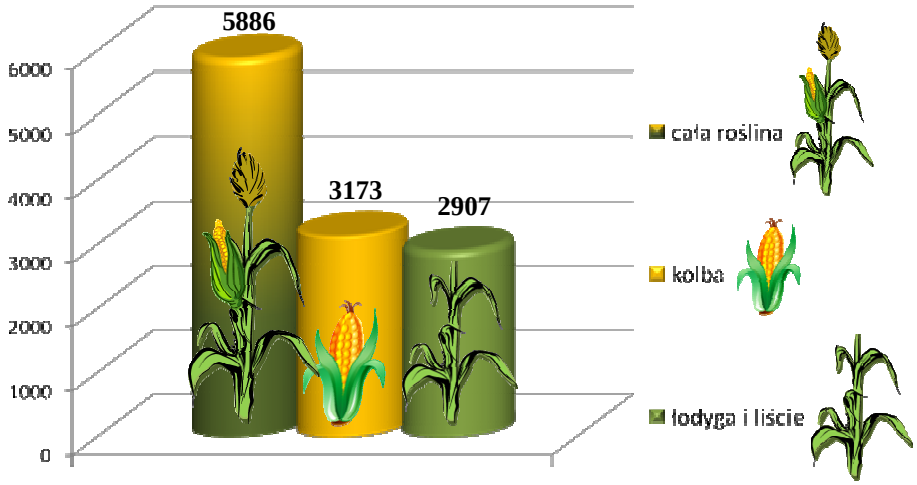

Rysunek 5. Wydajność metanu z 1 ha kukurydzy w zależności od wsadu [m^3]

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Michalski T., Czy produkcja bioenergii zagraża rynkowi żywności i pasz?, „Wieś jutra" 3 (128) 2009, s. 11

Podwójne wykorzystanie kukurydzy nie jest jednak bezproblemowe. Z technicznego punktu widzenia okres w jakim najlepiej ścinać kukurydzę na ziarno (przydatna jedynie kolba) i okres w którym najlepiej jest zbierać jej część wegetatywną (łodygę i liście) na potrzeby biogazowni są odwrotne. W miarę wzrostu kukurydzy, jej kolba nabiera wartości odżywczych (wypełnia się skrobią), stąd okres zbioru kukurydzy na ziarno powinien być relatywnie późny. Jednakże w tym samym czasie część wegetatywna rośliny drewnieje, za co odpowiada zwiększający się udział włókna i ligniny w łodydze. Proces ten zmniejsza przydatność łodygi i liści jako substratu dla biogazowni.[22] Pomimo tego jednak podwójne wykorzystanie kukurydzy uznawane jest za opłacalne.[23] Zwrócić można jeszcze uwagę na fakt, że przy zbiorach samych kolb reszta rośliny po przesiekaniu i zaoraniu na polu jest wartościowa jako humus. Jednakże po przefermentowaniu i odzyskaniu metanu z części wegetatywnej kukurydzy, stanowi on

[21] Szymańska G., Sulewska H., *Zagrożenia przy późnym zbiorze kukurydzy*, „Wieś jutra" 3 (128) 2009, s. 4
[22] Kowalski Z. M., *Kiszonka z kukurydzy – co powinniśmy wiedzieć przed zbiorem?*, „Hoduj z głową bydło" 5/2009
[23] Michalski T., *Czy produkcja…*, s. 11

równie dobry, a zdaniem licznych publikacji, nawet jeszcze lepszy nawóz. Tak więc łodygi i liście mogą być wpierw wykorzystane w fermentacji metanowej a dopiero potem zastosowane jako nawóz na polu. Najważniejszym jednakże problemem w wykorzystaniu słomy po zbiorach kolb kukurydzy jest brak maszyn, które są wstanie zebrać większość łodygi i liści. **Obecnie straty w zbiorach części wegetatywnej kukurydzy wynoszą blisko połowę.**

Potencjał ekonomiczny produkcji metanu z części wegetatywnej kukurydzy uprawianej w dolnośląskich gospodarstwach przedstawiać się będzie w przybliżeniu w najbliższych latach następująco:

$$PU \times Q \times s.m.o. \times M$$

$$58\,500\ [ha] \times 3\ [t/ha] \times 0{,}62 \times 650\ [m^3/t] = \mathbf{70\,726\,500\ m^3}\ \textbf{metanu}$$

gdzie:

- powierzchnia upraw kukurydzy na ziarno: 81,6 tys. ha[24]
- udział użytków rolnych gospodarstw posiadających min. 10 ha: 71,9%
- **powierzchnia upraw kukurydzy na ziarno w gospodarstwach o powierzchni użytków rolnych pow. 10 ha: 58,5 tys. ha[25] (PU)**
- plony ziarna kukurydzy: 65 dt/ha[26],
- masa słomy kukurydzy: 65 dt/ha[27]
- **zbiór suchej masy słomy kukurydzy: 3 t/ha[28] (Q)**
- **udział suchej masy organicznej w słomie kukurydzy: 62% (s.m.o.)**
- **produkcja metanu z 1 t s.m.o.: 650 m^3 (M)[29]**

Przy kaloryczności metanu wynoszącej 9,17 kWh/m3 i sprawności elektrycznej silników na poziomie 38% oraz cieplnej na poziomie 43%, oraz założeniu, że Biogazownia pracować będzie 8000 godzin roczne, ze słomy kukurydzy zbieranej na Dolnym Śląsku przez gospodarstwa powyżej 10 ha w ciągu roku wyprodukować można:

$$70\,726\,500\ [m^3] \times 9{,}17\ [kWh/m^3] \times 0{,}38 = \mathbf{246{,}5}\ [GWh]$$

286,2 GWh energii elektrycznej oraz ok. **1 PJ ciepła**. Energię produkować powinny silniki o sumarycznej mocy ok. 28 MW_{el}. Pozwoliłoby to na zaspokojenie zapotrzebowania na prąd i ciepło mieszkańców dwóch miast o wielkości Legnicy.[30] Słoma,

[24] Powierzchnię upraw kukurydzy na ziarno oszacowano biorąc pod uwagę średnią z lat 2000-2006 (Księżak J., *Produkcja…*") oraz 2007 i 2008 r. (US we Wrocławiu)

[25] Wartość tę oszacowano ze względu na ekonomikę działania biogazowni, kierując się którą autor przyjął, że opłacalne jest kontraktowanie dostaw surowca od rolników posiadających przynajmniej 10 ha użytków rolnych. Przyjęto także założenie, że średni udział kukurydzy w uprawach jest stały, bez względu na wielkość obszarową gospodarstwa.

[26] Plony oszacowano na podstawie 2009 r., mając na uwadze tendencję wzrostową plonów kukurydzy w Polsce

[27] Plony części wegetatywnej oszacowano uwzględniając fakt, że stanowią one 50% suchej masy rośliny

[28] Przy użyciu obecnie używanych w Polsce maszyn straty słomy z kukurydzy przy zbiorze wynoszą nawet 50-60%. Z informacji jakie posiada prof. T. Michalski, maszyny pozwalające na efektywne zbieranie osobno kolb i części wegetatywnej kukurydzy powstają obecnie w USA

[29] Wg. danych EC BREC IEO zastosowanych w „kalkulatorze biogazowym" opracowywanym dla Mazowieckiej Agencji Energetycznej (wersja testowa użyczona autorowi pracy przez EC BREC IEO)

[30] Zużycie energii elektrycznej w gospodarstwach domowych w miastach na Dolnym Śląsku wynosiło w 2008 r. 725,3 kWh na osobę (*Ważniejsze dane o województwach NTS 2*, Rocznik statystyczny województw 2009, GUS, Warszawa 2010, tabela 5)

jako odpad z uprawy kukurydzy na ziarno, mogłaby służyć jako współsubstrat (przy udziale ok. 50-60%) w mniej więcej 40-60 biogazowniach o mocy 0,5 – 1 MW_{el}.

Zdecydowanie więcej biogazu pozyskać można z kiszonek całej kukurydzy, jednakże oznacza to znaczny wzrost kosztów funkcjonowania biogazowni, ze względu na dużo wyższe ceny kiszonki. Ponadto obecnie niemal 30% towarowej produkcji roślinnej stanowi produkcja roślin przemysłowych (głównie rzepaku). [31] Wzrost udziału kukurydzy kiszonkowej uprawianej na potrzeby biogazowni mógłby skutkować wzrostem cen żywności. Taki problem dostrzega także Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego.[32]

Nieużytkowane grunty rolne stanowią prawie 5,8% (52,7 tys. ha) w stosunku do użytków rolnych w dobrej kulturze. Z tego jednak tylko 41% znajduje się w rękach prywatnych.[33] Należy się także spodziewać, że są one znacznie rozdrobnione a także, że znaczna część z nich znajduje się na terenach gdzie uprawa jest mało opłacalna (np. w kotlinach sudeckich). Tak więc nie należy pokładać wielkich nadziei w zagospodarowaniu tych obszarów na potrzeby biogazowni.

Rejony o najlepszych możliwościach pozyskania wsadów roślinnych na Dolnym Śląsku

Województwo dolnośląskie cechują stosunkowo niejednorodne warunki klimatyczne, glebowe i hydrologiczne oraz zróżnicowana rzeźba terenu. Najdogodniejszymi warunkami klimatycznymi cechuje się Nizina Śląska, gdzie minimalny **okres wegetacji roślin** przekracza 215 dni. Regionami o najostrzejszym klimacie są natomiast Przedgórze Sudeckie i Sudety, w tym zwłaszcza kotliny Jeleniogórska i Kłodzka, gdzie minimalny okres wegetacyjny wynosi odpowiednio 128 (powiat jeleniogórski) i 147 dni (powiat kłodzki).[34]

[31] *Struktura globalnej i towarowej produkcji rolniczej, tabl. 4(217),* Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego…, s. 295

[32] *Sprawozdanie w sprawie zrównoważonego rolnictwa i biogazu: potrzeba przeglądu prawodawstwa UE* z 7 lutego 2008 (Dz. Urz. UE z C 66 z 12.03.2008, s. 33)

[3333] *Ibidem*, s. 293

[34] Klimczak H. (red.), *Analizy przestrzenne w badaniach warunków gospodarowania na obszarach wiejskich województwa dolnośląskiego*, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 13

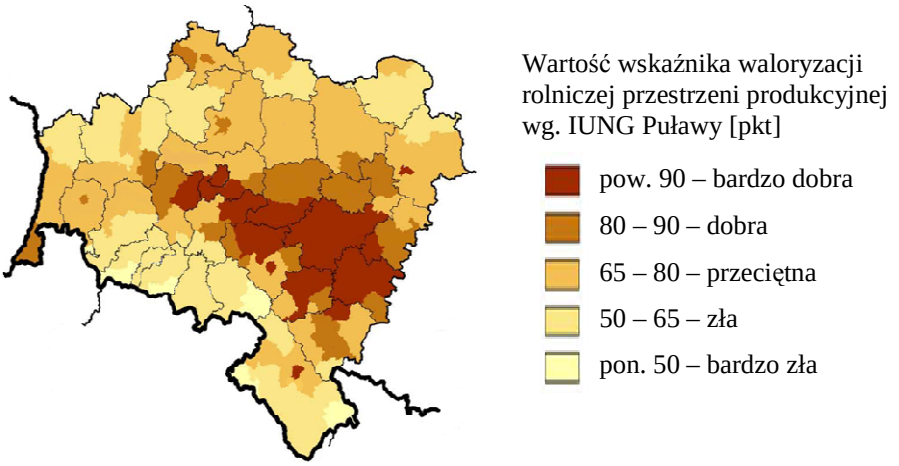

Rysunek 6. Waloryzacja rolniczej przestrzeni produkcyjnej na Dolnym Śląsku

Źródło: Strategia Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 roku, załącznik do uchwały nr XLVIII/649/2005 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 30 listopada 2005 roku, s. 20

Także **jakość gleb** jest w tym regionie najlepsza. Wskaźnikiem jakości i przydatności rolniczej gleb powyżej 60 punktów cechują się powiaty złotoryjski, jaworski, świdnicki, średzki, wrocławski, dzierżoniowski, ząbkowicki, strzeliński i oławski. Natomiast poniżej 50 punktów sklasyfikowane są powiaty z północy (polkowicki, górowski, wołowski, milicki, oleśnicki) oraz południa województwa (jeleniogórski, wałbrzyski, kłodzki). Wskaźnik ten dla całego województwa wynosi 56,9 pkt a Polski 49,5 pkt.[35] Syntetyczne ujęcie warunków dla prowadzenia produkcji roślinnej w Dolnośląskiem przedstawione zostało na rys. 7. Wskazuje ono, że najlepszym obszarem dla uprawy roślin jest Nizina Śląska, w więc obszary położone na południe od autostrady A4 pomiędzy Wrocławiem a Legnicą.

Z punktu widzenia inwestycji w biogazownie rolnicze, obszar ten cechuje się największą produktywnością roślinną, co oznacza wyższe niż w pozostałych regionach województwa plony. W rezultacie zapewnia to większą ilość materii roślinnej, dostarczanej z mniejszych odległości. Przy tym wymaga także kontraktowania z mniejszą ilością rolników.

Wskazany powyżej najkorzystniejszy rolniczo region jest w rezultacie tego także regionem o najintensywniejszym rozwoju tej gałęzi gospodarki. Rysunek 8 obrazujący rozmieszczenie gruntów ornych w województwie wskazuje gdzie pozyskanie substratów roślinnych dla biogazowni będzie najefektywniejsze. **Największymi kompleksami gruntów ornych** cechują się: północna część powiatu złotoryjskiego, południowa pow. legnickiego i średzkiego oraz niemal całe powiaty świdnicki, wrocławski, strzeliński i ząbkowicki (ponad 80% udział użytków rolnych).

[35] Kutkowska B., Parylak D., Patkowska-Sokoła B., Kordas L., *Diagnoza stanu i kierunki rozwoju rolnictwa na Dolnym Śląsku*, Dolnośląskie Centrum Studiów Regionalnych, Wrocław 2007, s. 60

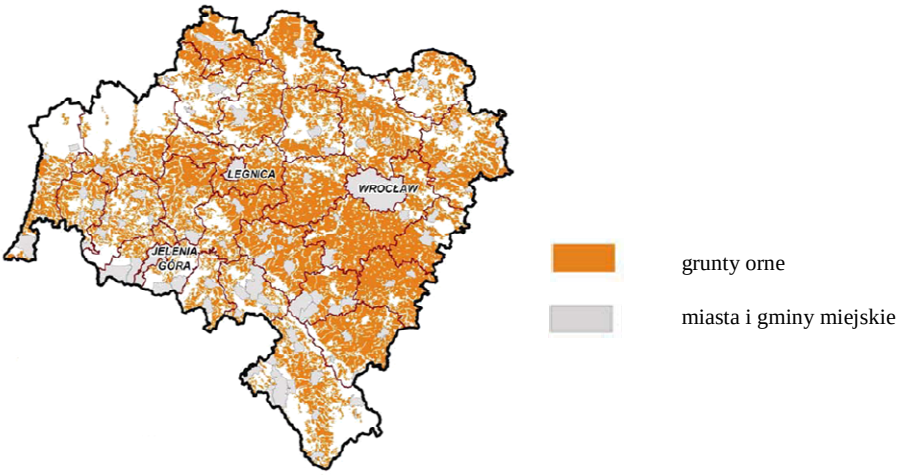

Rysunek 7: Rozmieszczenie gruntów ornych w województwie dolnośląskim (na podstawie CORINE Land Cover)

Źródło: Klimczak H. (red.), Analizy przestrzenne w badaniach warunków gospodarowania na obszarach wiejskich województwa dolnośląskiego, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 56

Dolnośląskie jest jednym z największych producentów **rzepaku i rzepiku** w Polsce. W 2008 r. rośliny te zajęły 15,3% zasiewów. Pod względem zbiorów region uplasował się na trzecim miejscu po Wielkopolsce i Kujawsko-pomorskim z wielkością 299,7 tys. ton. Przetwórstwo tej rośliny oleistej na oleje i biokomponenty paliw płynnych niesie za sobą duża produkcję odpadów. Produkt uboczny przetwórstwa rzepaku stanowi nawet 61% jego wagi.[36] Odpady z ekstraktacji oleju rzepakowego zawierają 81,8% suchej masy organicznej w świeżej masie. Dzięki temu z 1 tony odpadów uzyskać można aż 440 m^3 metanu (dla porównania z kiszonki kukurydzy 94 m^3 a gnojowicy bydlęcej 16 m^3).[37] W rejestrze prowadzonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zarejestrowanych jest dziewięć dolnośląskich firm przetwarzających rzepak i rzepik (zob. rys. 9). Lokalizacja biogazowni w ich pobliżu może okazać się wysokoopłacalna.

Podsumowanie

Dolnośląskie charakteryzuje się stosunkowo dobrymi warunkami dla pozyskiwania substratów roślinnych dla biogazowni rolniczych. Obszarem o najkorzystniejszych warunkach jej przede wszystkim Nizina Śląska, a zwłaszcza powiaty złotoryjski, jaworski, świdnicki, południowa część legnickiego, średzki, wrocławski, dzierżoniowski, ząbkowicki, strzeliński i południowa część pow. oławskiego. Większość gmin w tym regionie posiada udział gruntów ornych powyżej 80% powierzchni. Na tym ob-

[36] Michalski T., *Czy produkcja…*, s. 1-
[37] *Kalkulator…*, EC BREC IEO

szarze, ze względu na wysoką średnią temperatur, uprawiana jest także duża ilość kukurydzy.

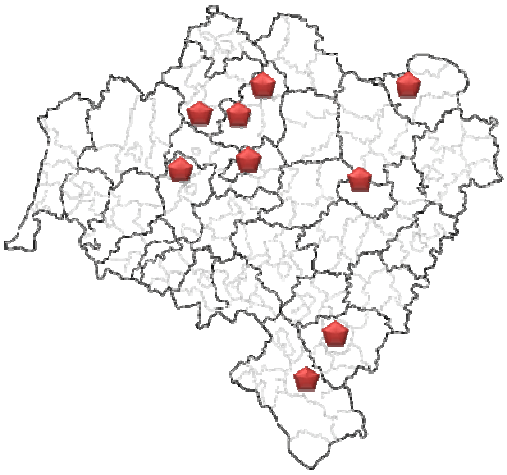

Rysunek 8: Rozmieszczenie firm przetwarzających rzepak na potrzeby energetyczne na Dolnym Śląsku w 2010 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Lista zatwierdzonych […] pierwszych jednostek przetwórczych. Stan na 22 kwietnia 2010 r., MRiRW, Warszawa 2010

Przytaczane dane wskazują, że Dolnośląskie jest największym w Polsce producentem kukurydzy na ziarno, natomiast zbiory kukurydzy na kiszonkę (najczęściej stosowanej w biogazowniach) należą do jednych z najmniejszych w kraju. Przemawia to za niestandardowym wykorzystaniem tej rośliny. Wskazano, że celowy jest zbiór słomy kukurydzy na potrzeby biogazowni., zaznaczając jednocześnie, że ekonomikę tego procesu poprawiłoby wykorzystywanie odpowiednio przystosowanych maszyn (stosowanych w Polsce przed laty). Taki sposób wykorzystania roślin, ze względu na niekonkurowanie z produkcją żywności, jest preferowany w dokumentach Komisji i Parlamentu Europejskiego o charakterze deklaratoryjnym. Należy podnieść, że wprowadzenie w Polsce preferencji ekonomicznych dla biogazowni wykorzystujących odpady z produkcji roślinnej mogłoby uchronić przed prawdopodobnym w przyszłości wzrostem konkurencji pomiędzy przemysłowym a spożywczym ich wykorzystaniem. Województwo dolnośląskie, ze względu na większą produkcję roślinną na cele spożywcze (wysoki wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej pozwala na produkcję płodów rolnych o wysokiej jakości) niż przemysłowe, może stać się liderem takich technologii.

Wskazano ponadto, że w województwie uprawia się bardzo dużo rzepaku i rzepiku (15,3% zasiewów, trzecie miejsce w kraju pod względem zbiorów). Daje to asumpt do pogłębienia analizy możliwości wykorzystania pozostałości z przetwórstwa przemysłowego tych roślin. Wskazano także lokalizację przetwórców tych roślin na cele energetyczne. Współpraca biogazowni z nimi może być bardzo opłacalna.

BIBLIOGRAFIA

Baumgartner B., Kupusovic M., Blattner H. T., *National Report on current status of biogas/biomethane production – Austria,* Grazer Energieagentur GmbH, Steirische Gas-Wärme GmbH, Graz 2010

Klimczak H. (red.), *Analizy przestrzenne w badaniach warunków gospodarowania na obszarach wiejskich województwa dolnośląskiego,* Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław 2008

Kowalski Z. M., *Kiszonka z kukurydzy – co powinniśmy wiedzieć przed zbiorem?,* „Hoduj z głową bydło" 5/2009

Księżak J., *Produkcja kukurydzy w różnych regionach Polski,* „Wieś jutra" 3 (128) 2009

Księżak J., *Surowce do biogazowni rolniczych,* „Wieś Jutra" 8-9 (133/134) 2009

Kutkowska B., Parylak D., Patkowska-Sokoła B., Kordas L., *Diagnoza stanu i kierunki rozwoju rolnictwa na Dolnym Śląsku,* Dolnośląskie Centrum Studiów Regionalnych, Wrocław 2007

Michalski T., *Biogazownia w każdej gminie – czy wystarczy surowca,* „Wieś jutra" 3 (128) 2009

Michalski T., *Czy produkcja bioenergii zagraża rynkowi żywności i pasz?,* „Wieś jutra" 3 (128) 2009

Müller M., *Experiences with Biogas in the German Agriculture Applications, market development and opportunities,* Institut für Energetik und Umwelt, Budapest 2008

Ökostrombericht 2009. Bericht der Energie-Control GmbH gemäß § 25 Abs 1 Ökostromgesetz, Energie-Control GmbH, Wiedeń 2009

Rocznik statystyczny rolnictwa 2009, GUS, Warszawa 2010

Rocznik statystyczny rolnictwa i obszarów wiejskich 2007, GUS, Warszawa 2008

Rocznik statystyczny województw 2009, GUS, Warszawa 2010

Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław 2009

Sprawozdanie w sprawie zrównoważonego rolnictwa i biogazu: potrzeba przeglądu prawodawstwa UE z 7 lutego 2008 (Dz. Urz. UE z C 66 z 12.03.2008)

Steppa M., *Biogazownie rolnicze,* Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Warszawa 1988

Strategia Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 roku, załącznik do uchwały nr XLVIII/649/2005 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 30 listopada 2005 roku

Szymańska G., Sulewska H., *Zagrożenia przy późnym zbiorze kukurydzy,* „Wieś jutra" 3 (128) 2009

Średnie plony podstawowych upraw w gminach dolnośląskich w latach 2006-2009, DODR we Wrocławiu, http://www.dodr.pl/III/4/3/3/3/1/6.pdf

ustawa z dnia 8 stycznia 2010 r. o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 21, poz. 104)

Wiśniewski G., Oniszk-Popławska A., Sulima P., *Kierunki rozwoju technologii biogazu rolniczego w UE i Polsce,* EC BREC – IEO, Warszawa 2008

Wiśniewski G., Oniszk-Popławska A., Sulima P., *Kierunki rozwoju technologii biogazu rolniczego w UE i Polsce,* EC BREC - IEO, Poznań 2008

Załącznik do ogłoszenia Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z dnia 17 września 2009 r. w sprawie wielkości średniej powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym w poszczególnych województwach oraz średniej powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym w kraju w 2009 roku (Dz. Urz. MRiRW Nr 30 poz. 80)

CZĘŚĆ III

INNE ASPEKTY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Marika Ziemba[*]

POPRAWA JAKOŚCI KAPITAŁU INTELEKTUALNEGO JAKO SPOSÓB REALIZACJI KONCEPCJI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Wprowadzenie

W dobie globalizacji zmiany stały się dla przedsiębiorstw nie tylko sposobem na zdobycie przewagi konkurencyjnej i większych zysków, lecz również koniecznością dostosowania się do stale ewoluującego otoczenia. Jednakże obok wzrastających zysków i rozrastających się struktur korporacji można zauważyć także inne zjawiska – zanieczyszczenie środowiska, trwałe zmiany w klimacie czy zaburzenia ekosystemu. Ludzie konsumują coraz więcej, przez co zmniejszają się zasoby naturalne, zaś utrzymanie obecnego stylu życia może doprowadzić do katastrofy ekologicznej. Przykładowo, gdyby każdy mieszkaniec Ziemi utrzymał konsumpcję na poziomie przeciętnego Amerykanina, to potrzebny by był potencjał pięciu planet.[1] Dlatego też niezbędne jest podjęcie radykalnych kroków w celu zapobieżenia katastrofy i wdrożenie idei zrównoważonego rozwoju, czyli takiego, który zaspakajałby ludzkie potrzeby przy równoczesnej dbałości o przyrodę.

Przez lata rozwijała się koncepcja zrównoważonego biznesu, czyli „takiego sposobu prowadzenia działalności gospodarczej, który pozwala na funkcjonowanie ekologicznie zrównoważonej gospodarki, przy jednoczesnym zachowaniu równości społecznej".[2] Takie przedsiębiorstwa za zysk uważają nie tylko księgowe wartości, ale również poprawę stanu środowiska, utrzymanie bogatej bioróżnorodności, dawanie ludziom godnej pracy i stwarzanie im warunków do dobrego życia.[3] W myśl tej koncepcji podmioty gospodarcze nie powinny koncentrować się na ilości, a jakości, opierając swoją przewagę konkurencyjną o posiadaną wiedzę (budując gospodarkę opartą na wiedzy).[4]

Celem niniejszej publikacji jest pokazanie koncepcji poprawy jakości kapitału intelektualnego jako sposobu realizacji koncepcji zrównoważonego wzrostu. W artykule zostanie zaprezentowana systematyka podstawowych zagadnień związanych z gospodarowaniem wiedzą w przedsiębiorstwie, jej znaczenie dla funkcjonowania organizacji oraz całego kraju, a także będzie przedstawiony problem jakości wykształcenia Polaków.

---

[*] mgr, Zakład Finansów i Rachunkowości Banków, Uniwersytet Łódzki
Autor publikacji uczestniczy w Projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Budżetu Państwa w ramach Poddziałania 8.2.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.
[1] J. Berdo, *Zrównoważony rozwój. W stronę życia w harmonii z przyrodą.*, Earth Conservation, Sopot 2006, s. 12
[2] D. Webster, *Ałaszan*, „National Geographic" 2002, nr 1, s. 19
[3] J. Berdo, *Zrównoważony rozwój. W stronę życia..*, op. cit., s. 76
[4] A. K. Koźmiński, *Jak tworzyć gospodarkę opartą na wiedzy?*, [w:] *Strategia rozwoju Polski u progu XXI wieku*, Kancelaria Prezydenta RP i Komitet Prognoz Polska 2000 plus, PAN, Warszawa 2001, s.

Gospodarka oparta na wiedzy

Początkowo to rolnictwo było najważniejszym działem gospodarki, zaś ziemia i praca ludzka najcenniejszymi czynnikami produkcji. Wraz z rewolucją przemysłową ten pogląd uległ zmianie na rzecz przemysłu przetwórczego i kapitału produkcyjnego. Po okresie industrializmu nastąpiła era usług, charakteryzująca się dominacją sektora usług w zakresie zatrudnienia i wytwarzania wartości oraz udziału przemysłu wysokiej technologii. Epoka trwa także i obecnie, jednakże uległa ona pewnym przemianom – najważniejszym czynnikiem jest wiedza, zaś typowe dla niej jest rozrastanie się „wiedzochłonnych" gałęzi przemysłu oraz wzrost znaczenia specjalistów, inżynierów, naukowców i innych „pracowników umysłowych".[5]

Przyszłością są gospodarki oparte na wiedzy – pomimo braku jednoznacznej definicji, większość ludzi intuicyjnie wyczuwa, czym ona jest. OECD definiuje ją jako „gospodarkę bezpośrednio bazującą na produkcji, dystrybucji i wykorzystaniu wiedzy i informacji".[6] Takie systemy gospodarcze poszukują aktywnych i kreatywnych ludzi, zaś działające w nich przedsiębiorstwa mają być innowacyjne i konkurencyjne. Podejmowanie inicjatywy jest niezwykle istotne, gdyż dzięki temu otoczenie cały czas się zmienia, a posiadana wiedza pozwala na jego „inteligentną" transformację – znamienne jest poszukiwanie najefektywniejszych sposobów ewolucji poprzez nastawienie na jakość. Doskonałym przykładem mogą być ekologiczne formy wytwarzania dóbr – na skutek opracowania przez specjalistów nieszkodliwych dla środowiska metod wytwórczych możliwe jest osiągnięcie założonego rezultatu (produkcja dóbr finalnych) przy jednoczesnej dbałości o przyrodę. Naturalnie podjęcie takich działań jest możliwe jedynie dzięki świadomości potrzeby dbania o otoczenie oraz wiedzy, która pozwoli na wprowadzenie tych innowacji.

Zachodzące w otoczeniu zmiany doprowadziły do tego, że produktywność społeczeństwa może być zwiększana jedynie poprzez stosowanie wiedzy w pracy. Nie może się do tego przyczynić zastosowanie nowych maszyn, ani zastrzyk dodatkowego kapitału, stąd też tak istotne jest uświadomienie przedsiębiorcom, że ich przyszłością jest inwestycją w wyspecjalizowanych pracowników. Jednak żeby czerpać korzyści z tego czynnika produkcji, niezbędne jest:[7]

- Stosowanie wiedzy do wiedzy – jej posiadanie pozwala zrozumieć, jak istniejąca wiedza może być efektywniej wykorzystana do osiągnięcia określonych rezultatów; obecnie posiadane informacje i umiejętności stosuje się do tworzenia nowych zasobów, a te zaś stosuje się w dalszych procesach, co w konsekwencji przyczynia się do ciągłego wdrażania w gospodarce procesów innowacyjnych.
- Uświadomienie, że współczesna wiedza sprawdza się w działaniu – ważne jest zrozumienie, że posiadane informacje i umiejętności nie są własnością pracownika, lecz służą przedsiębiorstwu, społeczeństwu lub gospodarce.
- Nawiązanie współpracy ze światem wiedzy – specjalistycznymi obszarami działania w przedsiębiorstwie powinni zajmować się eksperci, którzy w sposób profesjonalny będą potrafili ją wykorzystać. Kontakty ze sferą badawczo – naukową

[5] M. Mroziewski, *Kapitał intelektualny współczesnego przedsiębiorstwa. Koncepcje, metody wartościowania i warunki jego rozwoju.*, Difin, Warszawa 2008, s. 13
[6] *The Future of the Global Economy. Towards a Long Boom?*, OECD, Paris 1999, s. 82
[7] P. Drucker, *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999, s. 38 - 82

nie powinny ograniczać się jedynie do zarządzania informacjami i umiejętnościami w podmiocie gospodarczym, ale także do pozyskiwania nowej wiedzy.
- Istnienie krystalicznie przejrzystej misji organizacji – przedsiębiorstwo powinno działać w określonym celu, który powinien być jasny i zrozumiały dla każdego pracownika. Umożliwi to prawidłowy przepływ informacji i efektywniejsze wykorzystanie istniejących zasobów.
- Stworzenie w organizacji zespołów współpracowników – pozycja każdej wiedzy jest określona nie przez jej rodzaj, lecz jej wkład do realizacji określonego zadania. Stąd też współczesna organizacja musi być organizacją ludzi równych sobie, bez relacji „szef – podwładny".
- Odrzucenie przez organizację tego, co statyczne – tylko innowacyjne podmioty gospodarcze (a więc stale zmieniające się, dokonujące ciągłych ulepszeń) są w stanie przetrwać na rynku.
- Tworzenie „nowego" przez krytykę „starego" – jest to możliwe dzięki:
  - ustawicznemu doskonaleniu,
  - rozwijaniu nowych zastosowań dla własnych produktów,
  - uczeniu się innowacyjności jako systematycznego procesu,
  - ciągłą analizą procesu tworzenia nowych rozwiązań.
- Uświadomienie faktu, że każde przedsiębiorstwo oparte na wiedzy jest nienarodowe i niespołecznościowe – informacje nie mają przynależności kulturowej ani narodowej.
- Tworzenie odpowiednich zespołów pracowników wyposażonych w wiedzę i pracowników usługowych – odchodzenie od tradycyjnych szczebli zarządzania na rzecz zespołów zadaniowych.
- Kontraktowanie prac usługowych poza organizacją opartą na wiedzy– koncentrowanie się wyłącznie na zadaniach służących realizacji misji przedsiębiorstwa i oddelegowanie pozostałych prac zewnętrznym podmiotom.

Stworzenie odpowiednich warunków do tworzenia gospodarki opartej na wiedzy doprowadzi do powstania nowego typu przedsiębiorstw – organizacji opartych na wiedzy. Charakterystyczne dla nich jest występowanie następujących cech:[8]
- przekształcają posiadaną wiedzę w produkty i usługi bogate w nią,
- są mniej kapitałochłonne i bardziej podatne na zdobywanie nowych informacji od typowych przedsiębiorstw produkcyjnych,
- podstawą ich funkcjonowania jest wiedza pochodząca z badań naukowych,
- pracownicy tworzą strategię przedsiębiorstwa, dlatego też granica pomiędzy poziomem operacyjnym a strategicznym jest niemalże niewidoczna,
- stale dążą do doskonalenia swojej oferty, edukowania klientów oraz elastycznego zaspokajania potrzeb konsumentów.

Stworzenie gospodarki opartej na wiedzy, a w konsekwencji także i przedsiębiorstw, spowoduje, że to nie ilość stanie się istotna dla społeczeństwa, a jakość. Czemu te przemiany są takie ważne? Przede wszystkim dlatego, że dotychczasowy model gospodarki okazał się niewystarczający – pojedyncza organizacja nie potrafi uporać się z narastającymi problemami jej otoczenia (zarówno wewnętrznego jak i zewnętrz-

[8] A. Fazlagic, *Co to znaczy „oparty na wiedzy?"*, „Prob. Jak.", wrzesień 2007, s. 25

nego), a jedynym rozwiązaniem jest ścisła współpraca między sferą nauki, polityki i biznesu. Co więcej, wiedza wykorzystana w jednym przedsiębiorstwie, nie zawsze sprawdza się w drugim ze względu na specyfikę każdego podmiotu gospodarczego. Stąd też każda organizacja powinna nawiązać współpracę ze sferą polityki i nauki, tworząc w ten sposób swoistą sieć zależności, i dopiero taka kooperacja znacząco wpłynie na rozwój nie tylko jednostki, ale i całego państwa. Jako ostatni argument należy wskazać przestarzałość wiedzy w większości współczesnych przedsiębiorstw – w większości przypadków zdobyte informacje mają okres amortyzacji dłuższy niż majątek trwały, co powoduje, że podmioty gospodarcze nie są w stanie dostosować się do stale ewoluującego otoczenia.

Kapitał intelektualny

Kapitał intelektualny jest najistotniejszym czynnikiem w procesie powstawania, przetwarzania i wykorzystywania wiedzy w praktyce. Jednak, podobnie jak w przypadku terminu gospodarka oparta na wiedzy, nie istnieje jego jednoznaczna definicja. W toku dalszych rozważań stosowana będzie charakterystyka T. Stewarta, objaśniająca kapitał intelektualny jako „materiał intelektualny: wiedzę, informacje, własność intelektualną i doświadczenie, które mogą być wykorzystane do tworzenia bogactwa”[9], oraz L. Edvinssona i M. S. Malone'a: „wiedza, doświadczenie, technologia organizacyjna, stosunki z klientami oraz umiejętności zawodowe, które pozwalają firmie osiągnąć przewagę konkurencyjną”[10].

O ile trudno odnaleźć jednoznaczną definicję kapitału intelektualnego, to w świetle prowadzonych rozważań wyodrębniono jego cechy charakterystyczne:[11]

- jest oparty na wiedzy,
- objaśnia różnicę między postrzeganiem wartości rynkowej przedsiębiorstwa a jego wartością księgową,
- obejmuje wszystkie niewymierne elementy objaśniające lukę między całkowitą wartością podmiotu gospodarczego a jego wartością finansową,
- nie pasuje do tradycyjnego modelu rachunkowości,
- właściwe wykorzystanie go przyczynia się do uzyskania przewagi konkurencyjnej na rynku,
- składa się z różnych kategorii, niejednokrotnie o odmiennym charakterze i naturze.

Żeby przedsiębiorstwa mogły efektywniej wykorzystywać kapitał intelektualny, niezbędne jest ustalenie, co wchodzi w skład tej kategorii. W literaturze istnieje kilka teorii, objaśniających, jakie elementy niematerialne tworzą kapitał wiedzy:

- Koncepcja K. – E. Sveiby'ego - kapitał intelektualny składa się z indywidualnych kompetencji (umiejętności, wiedza i doświadczenie pracowników), struktury zewnętrznej (relacje z odbiorcami i dostawcami, znaki handlowe, wizerunek i

[9] B. Nogalski, J. Rybnicki, *Zarządzanie portfelem kapitału intelektualnego*, [w:] A. Pocztowski (red.), *Kapitał intelektualny: dylematy i wyzwania*, Wyższa Szkoła Biznesu, Nowy Sącz 2001, s. 83
[10] L. Edvinsson, M. S. Malone, *Kapitał intelektualny*, przeł. M. Marcinkowska, PWN, Warszawa 2001, s. 39 - 40
[11] A. Sokołowska, *Wiedza jako podstawa efektywnego zarządzania kapitałem intelektualnym*, [w:] K. Perechuda (red.), *Zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwie*, PWN, Warszawa 2005, s. 138 - 139

reputacja firmy) i wewnętrznej (system ochrony własności przemysłowej, koncepcje, modele, systemy komputerowe i administracyjne i kultura organizacji).[12]

- Model Skania - AFS – zgodnie z teorią L. Edvinssona można mówić o jego dwóch elementach – kapitale ludzkim, określonym jako wiedza, umiejętności, innowacyjność oraz zdolność pracowników do wykonywania zadań) oraz kapitale strukturalnym, rozumianym jako „zdolność organizacyjna, która wspiera produktywność pracowników i może być zastosowana w finansowaniu rozwoju przedsiębiorstwa".[13] Ten ostatni składa się z dwóch składowych – kapitału klienta i kapitału organizacyjnego (kategoria ta zawiera w sobie innowacje i kapitał procesu, który reprezentuje know – how).[14]
- Koncepcja A. Brooking – kapitał wiedzy jest tworzony przez następujące kategorie:[15]
  - aktywa dotyczące ludzi – własność wyłącznie pracowników, gdyż zależy całkowicie od ich wiedzy, doświadczenia, umiejętności, odporności na stres, zdolności przywódczych, umiejętności zarządzania czasem, itp.,
  - aktywa rynkowe – informują o rodzaju prowadzonej przez przedsiębiorstwo działalności i mają znaczący wpływ na uzyskaniu przez niego przewagi konkurencyjnej na rynku (do tej grupy należą: marka, relacje z klientami i otoczeniem, kanały dystrybucji, umowy, licencje, koncesje, reklama),
  - aktywa infrastruktury – są to wszelkiego rodzaju bazy danych zawierające informacje o rynku, klientach czy też kontrahentach, kultura organizacji, procedury i standardy, metody zarządzania i systemy komunikacyjne; ich istnienie wprowadza do organizacji porządek, bezpieczeństwo, poprawność, jakość i standaryzację,
  - aktywa własności intelektualnej – prawne formy ochrony własności intelektualnej przedsiębiorstwa, takie jak znaki handlowe, prawa autorskie, patenty i znaki towarowe.
- Koncepcja H. Saint – Onge'a – model ten wskazuje, że kapitał ludzki stanowi podstawę pozyskiwania kapitału organizacyjnego, zaś ich wzajemna współpraca prowadzi do powstania kapitału klientów. W wyniku interakcji tych wszystkich składników kapitału intelektualnego zostaje stworzony kapitał finansowy.[16] Elementy kapitału wiedzy w modelu platformy wartości przedstawia rysunek 1.

[12] K. – E. Sveiby, *Measuring Intangibles and Intellectual Capital – An Emerging First Standard, http://www.sveiby.com/articles/EmergingStandard.html (stan na dzień 16.09.2010)*
[13] L. Edvinsson, M. S. Malone, *Kapitał…*, op. cit., s. 17
[14] S. Kasiewicz, W. Rogowski, M. Kicińska, *Kapitał intelektualny,* Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2006, s. 85 - 86
[15] M. Jurek, *Kapitał intelektualny jako czynnik wpływający na wartość przedsiębiorstwa,* [w:] E. Urbańczyk (red.), *Zarządzanie wartością przedsiębiorstwa w warunkach globalizacji,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2001, s. 306
[16] R. Dzikowski, *The Measurement and Management of Intellecual Capital,* http://ciberconta.unizar.es/ftp/pub/docs/IntellCapital_IFAC.pdf (stan na dzień 16.09.2010)

KAPITAŁ LUDZKI	KAPITAŁ KLIENTÓW (RELACYJNY)
• *Know – how* • Poziom wykształcenia • Kwalifikacje zawodowe • Wiedza i umiejętności związane z wykonywaną pracą • Predyspozycje zawodowe • Predyspozycje psychometryczne • Przedsiębiorczość, zapał, innowacyjność, zdolności	• Znak firmowy • Klienci • Lojalność klientów • Marka firmy • Kanały dystrybucji • Współpraca z przedsiębiorstwami • Umowy koncesjonowane • Korzystne kontrakty • Umowy franczyzowe
KAPITAŁ ORGANIZACYJNY (STRUKTURALNY)	
Własność intelektualna: • Patenty, licencje • Prawa autorskie • Prawa do wzorów handlowych • Tajemnica handlowa • Znak handlowy • Wyróżniające usługi • Logo	Aktywa infrastrukturalne: • Filozofia zarządzania • Kultura organizacyjna • Procesy zarządzania • System informacyjny • System powiązań • Relacje finansowe

Rys. 1. Model platformy wartości.

Źródło: R. Dzikowski, The Measurement and Management of Intellecual Capital, http://ciberconta.unizar.es/ftp/pub/docs/IntellCapital_IFAC.pdf (stan na dzień 16.09.2010)

– Koncepcja N. Bontisa – zgodnie z tą teorią na kapitał intelektualny składa się kapitał ludzki, kapitał relacyjny i kapitał strukturalny. Ten pierwszy jest kluczowym zasobem w przedsiębiorstwie, ponieważ dostarcza on klientom produkty i usługi oraz rozwiązuje ich problemy. Z kolei kapitał relacyjny zależy od reputacji podmiotu, lojalności i satysfakcji klientów oraz tego, jak jest postrzegana organizacja przez dostawców. Ostatnią kategorią jest kapitał strukturalny, który w przeciwieństwie do kapitału ludzkiego powstaje niezależnie od wiedzy i umiejętności pracowników i wyraża aktywa organizacji, takie jak własność przemysłowa, wyposażenie, maszyny czy budynki.[17]
– Koncepcja G. Rossa i J. Roosa – zgodnie z tą ideą kapitał ludzki (wiedza, umiejętności, motywacja i zadania pracowników) jest źródłem wiedzy w przedsiębiorstwie, a także czynnikiem pierwotnym wobec pozostałych elementów kapitału intelektualnego – kapitału klienta (relacje z klientami, dostawcami, partnerami i inwestorami) i kapitału organizacyjnego (kapitału procesów, czyli przepływu informacji, towarów, usług, gotówki, formy kooperacji i procesów strategicznych, oraz kapitału odnowy i rozwoju, rozumianego jako specjalizacja,

[17] S. Kasiewicz, W. Rogowski, M. Kicińska, *Kapitał…*, op. cit., s. 88

procesy produkcyjne, nowe koncepcje, sprzedaż, marketing i nowe formy kooperacji).[18]

Każda z tych koncepcji jest odmienna, jednakże można zauważyć pewne wspólne cechy kapitału intelektualnego w przedstawionych teoriach. Mianowicie, dotyczą one takich obszarów przedsiębiorstwa jak pracownicy, procesy, struktura i klienci. Istotne jest również podkreślenie znaczenia kapitału ludzkiego jako zasobu mającego kluczowe znaczenie dla funkcjonowania podmiotu. Można zatem wysnuć wniosek, że jest to zasób każdej organizacji, w który należy inwestować i rozwijać. W dalszej części pracy zostaną przedstawione rozważania na temat wykorzystania kapitału intelektualnego w polskich przedsiębiorstwach oraz propozycje zwiększenia jego wykorzystania.

Koncepcja poprawy jakości kapitału intelektualnego

Wpływ kapitału ludzkiego, a szczególnie jednego z czynników budujących te zasoby, czyli wykształcenia, na wzrost gospodarczy jest uzależniony m. in. od jego rodzaju i jakości. Silniejszą korelację można zauważyć w krajach słabiej rozwiniętych, gdzie poprawa poziomu edukacji bardziej oddziałuje na innowacyjność i efektywność gospodarki.[19] Dlatego też dla Polski, jako kraju rozwijającego się, ten obszar zagadnienia kapitału intelektualnego powinien być szczególnie istotny.

Dostęp do edukacji w krajach uprzemysłowionych jest obecnie zjawiskiem powszechnym, podczas gdy kilkaset lat temu możliwość kształcenia była przywilejem zależnym od pozycji i pieniędzy. Większość ludzi zdobywała umiejętności praktyczne, takie jak prowadzenie domu czy praca na roli, naśladując starszych. Dziś społeczeństwo koncentruje się na zdobyciu specjalistycznej wiedzy, która pozwala na wykonywanie konkretnego zawodu, zaś poziom wykształcenia i posiadane kwalifikacje decydują o zdobyciu pracy oraz rozwoju kariery zawodowej. Każdy kolejny szczebel edukacji pozwala na pogłębienie oraz specjalizację wiedzy, zaś lukę pomiędzy szkołą czy uczelnią a pracą pomagają zapełnić szkolenia zawodowe (np. praktyki, staże).[20]

Obecnie ok. 40 % pracujących Polaków ma wykształcenie średnie,[21] natomiast niemal co drugi młody człowiek jest studentem.[22] Szczegółowe dane zawiera tablica 1.

[18] G. Roos, J. Roos, *Measuring Your Company's Intellectual Performance*, "Long Range Planning" 1997, t.30, nr 6, s. 416

[19] A. Wziątek – Kubiak, E. Balcerowicz, *Determinanty rozwoju innowacyjności firmy w kontekście poziomu wykształcenia pracowników*, PARP, Warszawa 2009, s. 29

[20] A. Giddens, , *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004, s. 514 - 515

[21] http://www.strefabiznesu.nto.pl/artykul/40-proc-pracujacych-polakow-ma-srednie-wyksztalcenie-7470.html (stan na dzień 18.09.2010)

[22] http://www.hotmoney.pl/artykul/edukacja-polacy-chc-by-magistrami-11163 (stan na dzień 18.09.2010)

Tablica 1. Liczba uczniów (w tys.) w latach 1960 - 2008.

	1960	1970	1980	1990	1995	2000	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Liczba uczniów szkół zasadniczych zawodowych	303	838	732	815	722	542	204	241	237	236	244	248
Liczba absolwentów	35,6	164	252	231	229	192	143	40,2	75,7	76,1	71,2	68,9
Liczba uczniów lo	261	402	346	445	683	924	752	748	739	733	715	688
Liczba absolwentów	30,2	6,4	92,4	87,0	141	178	229	240	244	236	233	232
Liczba uczniów technikum	224	475	601	637	828	964	660	558	528	535	549	555
Liczba absolwentów	19,5	94,9	121	106	154	189	168	215	155	113	106	109
Liczba uczniów szkół policealnych	37,7	67,1	135	108	161	200	266	291	313	328	302	344
Liczba absolwentów	9,5	39,5	59,8	39,5	45,8	86,4	85,7	93,1	98,0	104	88,8	84,7
Liczba studentów szkół wyższych	166	331	454	404	795	1585	1859	1926	1954	1941	1937	1928
Liczba absolwentów	20,5	47,1	84,0	56,1	89,0	261	366	384	391	394	410	421

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej 2009, GUS, Warszawa 2009, s. 44

Liczba studentów uczelni wyższych wzrosła o ponad 1000 % w latach 1960 – 2008. Zjawisko to świadczy o rosnącym zainteresowaniu wśród społeczeństwa zdobywaniem wyższego wykształcenia, ale również o rosnącej liczbie szkół wyższych w wyniku łatwiejszego dostępu do usług edukacyjnych. Analizując tablicę 1 można także zauważyć rosnącą tendencją do rozpoczynania nauki na coraz to wyższych szczeblach edukacji (potwierdzeniem tej tezy może być spadek liczby uczniów szkół zawodowych oraz też wzrost liczby słuchaczy szkół policealnych). Jednak zatrważająca jest dysproporcja pomiędzy ilością osób rozpoczynających kształcenie a liczbą absolwentów, przy czym największa rozbieżność jest widoczna w odniesieniu do szkół wyższych (zaledwie ok. 20 % studentów otrzymuje tytuł magistra).[23]

Z ankiety przeprowadzonej przez Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że Polacy uważają, że warto się kształcić (89 % ankietowanych było tego zdania)[24], gdyż osoby wykształcone w porównaniu do niewykształconych:[25]

[23] *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej 2009*, GUS, Warszawa 2009, s. 44

[24] Centrum Badania Opinii Społecznej, *Rola wykształcenia i zmiany w jej społecznym postrzeganiu w latach 1993-2009. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, grudzień 2009, s. 5

[25] Centrum Badania Opinii Społecznej, *Czy Polacy cenią wykształcenie? Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, listopad 2002, s. 1

– otrzymują wyższe wynagrodzenie,
– mają możliwość uniknięcia bezrobocia, biedy i zubożenia,
– łatwiej robią karierę,
– łatwiej osiągają szczęście rodzinne.

Znaczenie wykształcenia najbardziej dostrzegają osoby z wykształceniem wyższym, a najmniej z zawodowym (patrz rys. 2).

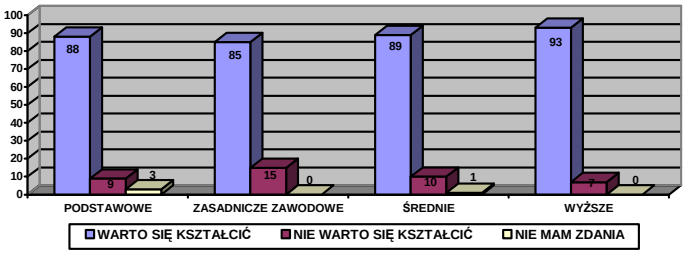

Rys. 2. Wyniki ankiety: czy warto się kształcić?

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Centrum Badania Opinii Społecznej, Rola wykształcenia i zmiany w jej społecznym postrzeganiu w latach 1993-2009. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa, grudzień 2009, s. 5

Z drugiej jednak strony, także pracodawcy deklarują coraz większe zainteresowanie wykształceniem swoich pracowników – 70 % zatrudniających wskazuje edukację jako najważniejszy czynnik wyboru w procesie rekrutacji (patrz rysunek 3).[26]

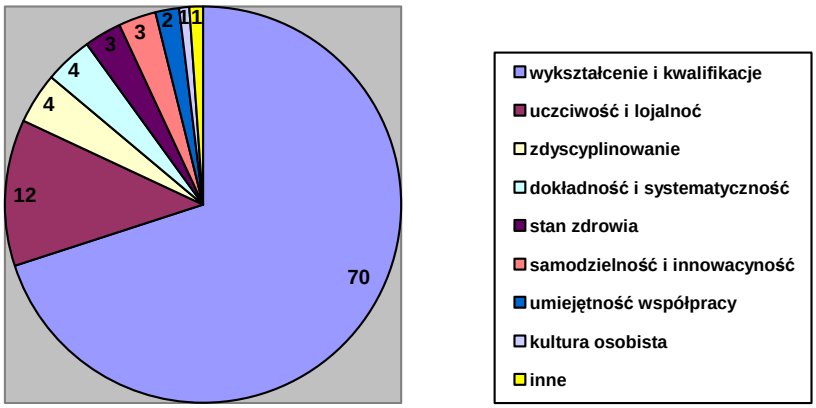

Rys. 3. Kryteria doboru kadr (w % odpowiedzi)

Źródło: E. Kwiatkowski, Zapotrzebowanie na wiedzę I umiejętności pracowników w regionie łódzkim, Fundacja Inkubator, Łódź 2000, s. 73

[26] E. Kwiatkowski, *Zapotrzebowanie na wiedzę I umiejętności pracowników w regionie łódzkim*, Fundacja Inkubator, Łódź 2000, s. 73

Jednak praktyka gospodarcza nieco weryfikuje zarówno chęci kształcenia, jak i znaczenie wykształcenia dla pracodawców. Często zdarza się, że w procesie rekrutacji jest oceniany poziom edukacji kandydata, jednakże zapomina się o jego jakości – niejednokrotnie ukończony kierunek studiów jest całkowicie różny od wiedzy wymaganej na danym stanowisku. Rodzi to potrzebę doszkalania, co z kolei przekłada się na koszty przedsiębiorstwa oraz wolny czas pracownika. Nie należy także pominąć zagadnienia jakości świadczonych usług – kilkutygodniowe szkolenia nie są w stanie zastąpić wiedzy nabytej w czasie 5 lat specjalistycznych studiów. Pomimo tego, że zatrudniony zdobędzie na danym stanowisku doświadczenie, to jednak będzie to tylko znajomość wykonywania czynności niezbędnych w codziennej pracy, a nie specjalistyczna wiedza w danej dziedzinie, której należałoby oczekiwać po specjaliście. Jednak przede wszystkim taki pracownik bez gruntownej znajomości tematu nie pomnaża zasobu wiedzy przedsiębiorstwa i nie przyczynia się do wprowadzania innowacji, co w konsekwencji przekłada się na reputację i pozycję konkurencyjną podmiotu gospodarczego.

Odrębną kwestią jest jakość kształcenia – programy nauczania często są niedopasowane do zapotrzebowania na rynku. Podnoszenie jakości kształcenia dla uczelni oznacza perfekcyjny rozwój umiejętności, kreatywności i wiedzy studentów, natomiast dla pracodawcy ich przygotowanie do wykonywania przyszłego zajęcia. Z perspektywy szkół wyższych najważniejszym źródłem informacji, co należy zmienić żeby poprawić stan edukacji, powinny być opinie studentów. Badanie przeprowadzone w grupie osób studiujących na jednej z polskich uczelni wykazało, że na poprawę jakości przekazywania informacji ma wpływ zwiększenie ilości zajęć praktycznych (40% ankietowanych wskazało tą odpowiedź) i przedmiotów zawodowych (15%), udoskonalenie programów nauczania (14%), położenie większego nacisku na doskonalenie języków obcych (13%), zwiększenie dostępu do Internetu (10%), wyposażenie wydziałów środki multimedialne (3%), wyposażenie biblioteki uczelni w aktualne pozycje książkowe (2%) i przyznawanie większej ilości stypendiów (1%).[27]

Analizując jakość kształcenia z punktu widzenia pracodawcy należy podkreślić problem niedopasowania informacji posiadanych przez absolwenta uczelni do wymagań stawianych na określonym stanowisku. Dzieje się tak, ponieważ oferta dydaktyczna nie odzwierciedla w pełni potrzeb rynku, natomiast rozwiązaniem mogłoby być przekazywanie studentom obok wiedzy teoretycznej także wiedzy praktycznej. Problem ten dotyczy zwłaszcza studentów wieczorowych i zaocznych, stanowiących ponad połowę wszystkich studiujących[28] - liczba ćwiczeń w ich programach nauczania jest znacznie zredukowana.

Podsumowując rozważania na temat podnoszenia jakości kształcenia w Polsce można stwierdzić, że zarówno dla pracodawców jak i uczelni dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie większej ilości zajęć praktycznych. Wiedza zdobyta na studiach powinna jak najlepiej odzwierciedlać praktykę gospodarczą, zaś oferta dydaktyczna powinna dawać możliwość dogłębnego poznania badanych zagadnień.

---

[27] http://www.cen.bialystok.pl/aspekty/4_28_2005/art01.htm

[28] http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/400017,ogromna_liczba_studentow_zaocznych_obniza_jakosc_ksztalcenia.html

Podsumowanie

Gospodarka oparta na wiedzy nie jest już melodią przyszłości, lecz jak najbardziej realną formą gospodarowania. Przedsiębiorstwa stają przed wyborem – dostosować się do zmian, czy też czekać, aż otoczenie samo je wymusi. Następstwa opieszałości społeczeństwa polskiego mogą okazać się zbyt straszne, gdyż przyroda już teraz wysyła nam ostrzegawcze sygnały w postaci kataklizmów.

Do tej pory przedsiębiorstwa ślepo goniły za zyskami, więc najwyższy czas zmienić metodę – zamiast zwiększać ilość, poprawić jakość. Każdy podmiot gospodarczy dysponuje ogromnym zasobem w postaci kapitału intelektualnego, a jego umiejętne wykorzystanie pozwoli na osiąganie celu przy jednoczesnej dbałości o otoczenie. Najprostszym rozwiązaniem jest poprawa jego jakości, co jest możliwe do osiągnięcia poprzez podnoszenie wykształcenia społeczeństwa oraz kreowanie specjalistów w swoich dziedzinach.

Polskie społeczeństwo zaczyna dostrzegać potrzebę kształcenia oraz podnoszenia swoich kwalifikacji. Jednak w dalszym ciągu traktują edukację jako możliwość, a nie konieczność czy inwestycję w przyszłość. Dopiero zrozumienie znaczenia pracy dobrze wykształconej kadry pozwoli na rewolucję w dotychczasowym sposobie myślenia przedsiębiorców, a także odejście od dotychczasowego stereotypu pracownika – „nie zadającego pytań i wykonującego polecenia z góry".

Poprawa jakości kapitału ludzkiego pozwoli na efektywniejsze działanie każdego przedsiębiorstwa, jego rozwój (m. in. w wyniku wprowadzania innowacji oraz pomnażanie posiadanych zasobów), a w konsekwencji na zrównoważony rozwój całej polskiej gospodarki.

BIBLIOGRAFIA

Berdo J., Zrównoważony rozwój. W stronę życia w harmonii z przyrodą., Earth Conservation, Sopot 2006.

Centrum Badania Opinii Społecznej, Rola wykształcenia i zmiany w jej społecznym postrzeganiu w latach 1993-2009. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa, grudzień 2009

Centrum Badania Opinii Społecznej, Czy Polacy cenią wykształcenie? Komunikat z badań, CBOS, Warszawa, listopad 2002.

Drucker P., Społeczeństwo pokapitalistyczne, PWN, Warszawa 1999.

Edvinsson L., Malone M. S., Kapitał intelektualny, przeł. M. Marcinkowska, PWN, Warszawa 2001.

Fazlagic A, Co to znaczy „oparty na wiedzy?", „Prob. Jak.", wrzesień 2007.

Jurek M., Kapitał intelektualny jako czynnik wpływający na wartość przedsiębiorstwa, [w:] E. Urbańczyk (red.), Zarządzanie wartością przedsiębiorstwa w warunkach globalizacji, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2001.

Giddens A., , Socjologia, PWN, Warszawa 2004.

Kasiewicz S., Rogowski W., Kicińska M., Kapitał intelektualny, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2006.

Koźmiński A. K., Jak tworzyć gospodarkę opartą na wiedzy?, [w:] Strategia rozwoju Polski u progu XXI wieku, Kancelaria Prezydenta RP i Komitet Prognoz Polska 2000 plus, PAN, Warszawa 2001.

E. Kwiatkowski, Zapotrzebowanie na wiedzę I umiejętności pracowników w regionie łódzkim, Fundacja Inkubator, Łódź 2000.

Mroziewski M., Kapitał intelektualny współczesnego przedsiębiorstwa. Koncepcje, metody wartościowania i warunki jego rozwoju., Difin, Warszawa 2008.

Nogalski B., Rybnicki J., Zarządzanie portfelem kapitału intelektualnego, [w:] A. Pocztowski (red.), Kapitał intelektualny: dylematy i wyzwania, Wyższa Szkoła Biznesu, Nowy Sącz 2001.

Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej 2009, GUS, Warszawa 2009.

Roos G., Roos J., Measuring Your Company's Intellectual Performance, "Long Range Planning" 1997, t.30, nr 6.

Sokołowska A., Wiedza jako podstawa efektywnego zarządzania kapitałem intelektualnym, [w:] K. Perechuda (red.), Zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwie, PWN, Warszawa 2005.

The Future of the Globar Economy. Towards a Long Boom?, OECD, Paris 1999.

Webster D., Ałaszan, „National Geographic" 2002, nr 1.

Wziątek – Kubiak A., Balcerowicz E., Determinanty rozwoju innowacyjności firmy w kontekście poziomu wykształcenia pracowników, PARP, Warszawa 2009.

Dzikowski R., The Measurement and Management of Intellecual Capital, http://ciberconta.unizar.es/ftp/pub/docs/IntellCapital_IFAC.pdf (stan na dzień 16.09.2010).

Sveiby K. – E., Measuring Intangibles and Intellectual Capital – An Emerging First Standard, http://www.sveiby.com/articles/EmergingStandard.html (stan na dzień 16.09.2010).

http://www.strefabiznesu.nto.pl/artykul/40-proc-pracujacych-polakow-ma-srednie-wyksztalcenie-7470.html (stan na dzień 18.09.2010).

http://www.hotmoney.pl/artykul/edukacja-polacy-chc-by-magistrami-11163 (stan na dzień 18.09.2010).

http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/400017,ogromna_liczba_studentow_zaocznych_obniza_jakosc_ksztalcenia.html (stan na dzień 18.09.2010).

http://www.cen.bialystok.pl/aspekty/4_28_2005/art01.htm (stan na dzień 18.09.2010).

Elżbieta Szulc

ENERGETYKA JĄDROWA- OBIEKTYWNA WIZJA RZECZYWISTOŚCI

Wstęp

W dobie XXI wieku spotykamy się z problematyką kurczących się z roku na rok źródeł pozyskiwania energii, a co za tym idzie, zmienionym krajobrazem polityki energetycznej Polski. Rosnące zapotrzebowanie na energię, do której dostęp jest nierównomierny powoduje, iż zaspokajanie potrzeb ówcześnie żyjących ludzi naraża interesy możliwości zaspokajania tychże potrzeb przyszłych pokoleń. Niemożliwe staje się wówczas zapewnienie zrównoważonego rozwoju świata bez wzrostu wykorzystywania nowych źródeł energii .

Zasoby i wydobycie węgla, gazu ziemnego i ropy naftowej w Polsce sukcesywnie maleją.

A perspektywy rozwoju elektroenergetyki opartej na bateriach słonecznych czy wiatrakach na dłuższą skalę są nie wystarczające, ponieważ tak samo jak hydroenergetyka, która ze względu na nizinne rzeki nie niesie dostatecznie dużo energii, nie może więc stanowić znaczącego źródła energii elektrycznej.

Źródłami energii, które warto wziąć pod uwagę dla rozwoju polskiej elektroenergetyki kierując się doborem najkorzystniejszego modelu stają się zatem elektrownia cieplna i trzy rodzaje paliw: węgiel, gaz ziemny i paliwo jądrowe. [1]

Ze względu na wzrost emisji antropogenicznego dwutlenku węgla i jego konsekwencji w 1998 powstał międzynarodowy Panel [2] dotyczący zmian klimatu zaś w 1997 przyjęto konwencję w Kioto o ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych w latach 2008-2012 o 5.2%[3]. Obecnie Polska jest jednym z krajów zobowiązanych do ograniczenia emisji dwutlenku węgla na podstawie pakietu klimatyczno- energetycznego przyjętego przez Unię Europejską w 2008 roku[4]. Również w debacie[5] na temat efektu cieplarnianego podkreślana jest pozytywna rola zarówno odnawialnych źródeł energii jak i energetyki jądrowej- bez ich wprowadzenia problematyka dwutlenku węgla będzie istniała nadal nierozwiązana.

A przecież chcemy aby zrównoważony rozwój, którego jednym z kluczowych elementów jest energia, był rozwojem ,,spełniającym potrzeby bieżące bez wywierania negatywnego wpływu na zdolności przyszłych pokoleń do zaspokajania ich potrzeb”[6]

---

[1] Hrynkiewicz A., *Energia wyzwania XXI wieku”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagielońskiego, Kraków, 2002, s.126.

[2] Tamże, s.106.
[3] Tamże.
[4] http://www.dsvpoznan.eu/doc/pakiet-klimatyczno-energetyczny-jako-strategia-zrownowazonego-rozwoju-europejskiego.pdf (dostęp z dnia 28.08.2010)
[5] Hrynkiewicz, *dz.cyt.*,s.108.
[6] http://www.dsvpoznan.eu/doc/pakiet-klimatyczno-energetyczny-jako-strategia-zrownowazonego-rozwoju-europejskiego.pdf (dostęp z dnia 28.08.2010)

Energetyka w Polsce i jej polityce

Polska elektroenergetyka stoi przed poważnymi wyzwaniami, przed zmianami takimi jak: modernizacja i rozbudowa infrastruktury oraz jej dostosowanie do wymogów ochrony środowiska czy zapewnienie wzrastających potrzeb energetycznych. W ostatnich latach zarówno w Polsce jak i na świecie nastąpiło szereg negatywnie wpływających na gospodarkę zjawisk: wahania cen surowców energetycznych, awarie systemów oraz wzrastające zanieczyszczenia środowiska powodujące wprowadzenie nowej wizji prowadzenia polityki energetycznej. Aktualnie sektor energetyczny Polski oparty jest na węglu ze względu na wieloletnią politykę jego promowania, która miała zapewnić państwu samowystarczalność energetyczną. Dominacja tego surowca wynika również z faktu, iż polska elektroenergetyka ukształtowała się po II wojnie światowej, gdy państwo zmuszone było bazować na własnych surowcach. Z danych państwowego Instytutu Geologicznego wynika, że zasoby węgla kamiennego mogą wystarczyć na ponad 150 lat[7]. Zaletą tego rodzaju energetyki jest bezpieczeństwo zaś wadą negatywny jej wpływ na środowisko naturalne. Pod względem ekologicznym gaz ziemny jest nieco bardziej przyjazny środowisku jednakże wytwarzanie energii z tego surowca powoduje uzależnienie się od Rosji, z której czerpiemy 60% gazu [8].

Co zatem z energetyką jądrową? Zainteresowanie energią atomową rośnie w Polsce od wielu lat, a początek to 2005 rok[9] kiedy to w dokumencie ,,Polityka energetyczna Polski do 2025 roku" podkreślano możliwość ponownego rozpatrzenia budowy elektrowni jądrowych w naszym kraju. W lipcu 2006 roku[10] premier rządu Jarosław Kaczyński w swoim expose potwierdził potrzebę budowy elektrowni jądrowych, następnie pojawił się dokument ,, Polityka energetyczna Polski do 2030 roku", który zakładał już jej konieczność budowy ze względu na zabezpieczenie dostaw energetycznych, zobowiązania międzynarodowe Polski a także przeciwdziałanie zmianom klimatycznym.

Rządowa uchwała wskazuje, że pierwsza elektrownia jądrowa w Polsce rozpocznie swoje działanie w 2020 roku.[11]

Argumentami w promowaniu energii atomowej niewątpliwie jest niski poziom emisji szkodliwych substancji do atmosfery, a tym samym proekologiczny jej charakter. Jednak najbardziej przemawia fakt, że źródła energii odnawialnej nie zaspokoją całości zapotrzebowania na energię elektryczną kraju. Nie należy też zapominać o wyczerpywaniu się tychże konwencjonalnych źródeł, których surowce często mają wiele innych zastosowań poza spalaniem np. ropa naftowa służąca w komunikacji samochodowej.

Zasoby uranu natomiast są obfite mimo, że również ograniczone, to w praktyce nie mają innych zastosowań niż paliwo w reaktorach jądrowych.[12] Odnawialne źródła

[7] http://www.pgi.gov.pl/surowce_mineralne/wegiel_kamienny.htm (dostęp z dnia 28.08.2010)
[8] http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/629889240610A4F0C12572A0004098F9/$file/infos_010.pdf (dostęp z dnia 28.08.2010)
[9] http://www.atom.edu.pl/index.php/ej-w-polsce.html (dostęp z dnia 28.08.2010)
[10] Tamże.
[11] http://www.kprm.gov.pl/rzad/dzialania_rzadu/bezpieczenstwo_energetyczne (dostęp z dnia 28.08.2010)
[12] Jezierski G., *Energia jądrowa wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa, 2005, s.321.

energii mogą więc odgrywać rolę drugoplanową ze względu na ograniczoną moc. Według ekspertów do 2020 roku zapewnią jedynie 3% energii elektrycznej.[13]

Wobec powyższych uwarunkowań wiele przemawia za energią jądrową jednak nic nie jest idealne - wszystkie technologie mają wady i zalety, to samo dotyczy energetyki jądrowej, dlatego pojawiają się minusy takie jak problem odpadów radioaktywnych czy przełamanie bariery społecznej niechęci .Toteż warto się zastanowić czy we współczesnym świecie opartym na najnowocześniejszych technologiach energię jądrową można uczynić bezpieczniejszą?

Według Jamesa Lovelocka ,, nie mamy czasu, aby eksperymentować z wizjonerskimi źródłami energii, cywilizacja jest w nieuchronnym niebezpieczeństwie i musi wykorzystać energię jądrową- obecnie jedyne bezpieczne i dostępne źródło energii- lub w najbliższej przyszłości ponieść dotkliwą karę wymierzoną przez naszą obrażoną planetę”[14]

Energetyka jądrowa to głownie wysoki poziom technologii, ale również bezpieczeństwo i zapewnienie obecnym, a także przyszłym pokoleniom odpowiedniego standardu życia.

Zadaniem państwa jest wdrożenie cywilnej energetyki jądrowej przy pełnej świadomości obywateli, że jest ona częścią rozwiązania problemów Rzeczypospolitej Polski chroniącym nas przed kryzysem energetycznym. Wybór energii atomowej to respektowanie zobowiązań Polski wobec zrównoważonego rozwoju, jak również największe przedsięwzięcie w historii polskiej energetyki. Na decyzję zapotrzebowania w Polsce na energię jądrową wpływ miał także fakt ożywienia inwestycyjnego w tej dziedzinie w innych krajach. Odnotowany już w 2003 roku[15] wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną spowodował pojawienie się w polityce energetycznej Polski opcji energetyki jądrowej. Dotychczasowe analizy wdrożenia tego rodzaju energetyki, trendy jej dynamicznego rozwoju panujące w świecie oraz doświadczenia innych krajów udowadniają, że energetyka jądrowa to bezpieczne rozwiązanie umożliwiające pozyskiwanie energii elektrycznej po niższych kosztach niż dzieje się to przy użyciu innych technologii. Niskoemisyjność energetyki jądrowej jest również bardzo ważna w realizacji celów założonych przez Polskę. Decyzje rządu z 2009 roku otwierają nowy rozdział polskiej energetyki [16]i prowadzonej przez niego polityki energetycznej m.in. dywersyfikacji struktury wytworzenia energii elektrycznej dotyczącej energetyki jądrowej, zapewniający niezależność w pozyskiwaniu energii.

Kierunkiem prowadzonej przez państwo polityki na przestrzeni przyszłych lat stanie się raport ,,Polska 2030 wyzwania rozwojowe”, w którym ścieżką Polski stanie się realizacja tej polityki tak, aby sprostać wyzwaniom rozwojowym naszego kraju: ,,Raportem Polska 2030 otwieramy publiczną debatę na temat naszej przyszłości. Właśnie teraz, po dwudziestu latach zmian, jest czas, by skupić energię na nowym projekcie cywilizacyjnym. Jest czas, aby odwrócić następną kartę polskiej historii. Musimy

[13] Tamże, s.322.
[14] http://www.if.uj.edu.pl/Foton/wyklady/energiaj%20jdrowa-fakty%20mity-bodek.pdf (dostęp z dnia 28.08.2010)
[15] http://www.edupress.pl/pdf/13/3104.pdf (dostęp z dnia 29.08.2010)
[16] http://www.mg.gov.pl/files/upload/10960/program_pej_16082010_v2.pdf (dostęp z dnia 29.08.2010)

nadal uczyć się wolności, którą odzyskaliśmy 4 czerwca 1989 r., a równocześnie odpowiedzialnie myśleć o przyszłości" – premier Donald Tusk. [17]

Odpowiedzialnie myśleć o przyszłości także w sferze energetyki jądrowej, energii XXI wieku, jest jednym z kierunków wyzwań rozwojowych przed którym stoi Polska.

Energetyka jądrowa a społeczeństwo

Lęk przed energetyką jądrową towarzyszy mieszkańcom wielu krajów od czasów awarii w Czarnobylu z 1986.[18] I choć cywilna energetyka jądrowa jest najmniej szkodliwą dla człowieka, a także środowiska naturalnego i dzięki nowym rozwiązaniom technicznym prawdopodobieństwa katastrofy podobnej do tej z 26.04.1986 roku są znikome, to wśród społeczeństwa istnieje ciągle pewna obawa przed ryzykiem, jakie niesie ze sobą energetyka atomowa. Wśród społeczeństwa często panuje błędne przekonanie o zagrożeniach ze strony tej formy pozyskiwania energii elektrycznej, powszechny staje się też wśród nich brak informacji na ten temat, a także wpływ mediów - co powoduje, iż obraz energetyki jądrowej pozostaje zniekształcony.

Należy jednak obiektywnie postrzegać ten stan rzeczy, gdyż mimo, iż w Polsce nie pracuje żadna elektrownia jądrowa, to 300 km od naszych granic znajduje się 27 czynnych bloków jądrowych[19] i jak dotąd na podstawie dotychczasowego biegu historii rozwoju energii jądrowej nie słyszy się poważnych awariach, które chcąc nie chcąc dotknęłyby również Polskę. Przyszłość energii atomowej w dużej mierze zależy od opinii społecznej, choć o decyzji ich powstania decydują przywódcy polityczni, to moment jej regresu może przerwać tylko społeczeństwo, ponieważ jedynym czynnikiem hamującym rozwój tej energii, jest brak akceptacji mieszkańców dla jej lokalizacji w pobliżu miejsca ich zamieszkania. Więc aby społeczeństwo podjęło odpowiednią decyzję musi być rzetelnie informowane, o aspektach podejmowanej przez nie decyzji, dlatego też warto tutaj zauważyć, iż każda gałąź przemysłu podlega ciągłemu rozwojowi, udoskonalaniu także energetyka jądrowa podlega temu procesowi głownie w zakresie bezpieczeństwa. Świadczyć może o tym fakt zwiększenia wykorzystania paliwa jądrowego w reaktorach jądrowych co oznacza mniejszą ilość odpadów promieniotwórczych[20].Najważniejsza jest jednak akceptacja energetyki jądrowej , która obok wyczerpujących się konwencjonalnych źródeł energii jest niezbędna. Należy jednak pamiętać o tym, że „ akceptacja rozwoju energetyki jądrowej powinna być oparta na przekonaniu o jej zaletach, a nie o jej konieczności. Zalety, a nie przymus powinny być głównym argumentem, o nich powinno być przekonane społeczeństwo".[21]

Polskie społeczeństwo wyraża coraz większe poparcie dla energetyki jądrowej, co przedstawiają wyniki badań sondażowych przeprowadzonych przez CBOS we wrześniu 2009, w których 50% społeczeństwa popiera budowę elektrowni, 40 % jest przeciw i 10% nie ma zdania[22].

---

[17] http://www.kprm.gov.pl/rzad/polska_2030_wyzwania_rozwojow/ (dostęp z dnia 29.08.2010)
[18] Jezierski G., *dz. cyt.*, s.426.
[19] Tamże, s.448.
[20] Tamże, s 507.
[21] Hrynkiewicz A., dz. cyt.,s.139.
[22] http://energetyka.wnp.pl/coraz-wiecej-polakow-godzi-sie-na-budowe-elektrowni-jadrowej-w-swoim-sasiedztwie,100086_1_0_0.html (dostęp z dnia 1.09.2010)

W tych samych badaniach jednak 36% ankietowanych godzi się na budowę elektrowni w swoim sąsiedztwie, przeciw jest 56% badanych.

Niezbędna zatem staje się kampania informacyjna polegająca na uświadomieniu społeczeństwa o rozwoju energetyki jądrowej po to, aby elektrownie jądrowe w Polsce nie powstały w atmosferze lęku i nieufności do ekspertów, a obecny stan rzeczy na taką analogię wskazuje. Ponadto jak twierdzą naukowcy cechą energetyki jądrowej jest to, że społeczeństwo jej ryzyko dostrzega jako znacznie większe niż oceniają je specjaliści[23]. A przecież żadna z technologii nie jest i nigdy nie będzie całkowicie bezpieczna „jest tylko różne prawdopodobieństwo powstania niebezpieczeństwa"[24].

Energetyka jądrowa- czyli kilka słów o korzyściach i zagrożeniach

Korzyści wynikające z zastosowania energetyki jądrowej- najnowocześniejszej technologii już oceniane są przez ekspertów najlepszym wariantem ekologicznym, a XXI wiek określa się mianem ery energii atomowej.[25]

Globalne zmiany klimatu i zanieczyszczenia powietrza są jednymi z największych problemów, a które przezwyciężyć może jedynie energia atomowa, nie emitująca do atmosfery toksycznych substancji przyczyniających się do efektu cieplarnianego, wyniszczenia lokalnego ekosystemu czy większej zachorowalności ludzi. Ta cecha tego rodzaju energetyki staje się jej największym atutem również wobec zobowiązań Polskich co do pakietu klimatyczno - energetycznego i wywiązywaniem się z podanych tam warunków.

Jak powszechnie wiadomo nie opracowano innego programu zrównoważonego rozwoju świata bez energii jądrowej. Po wyczerpaniu się konwencjonalnych źródeł energii jak dotąd prezentowany wizerunek energetyki i stanu środowiska naturalnego oparty na wiarygodnych scenariuszach przedstawia jedynie energetyka jądrowa, brak jest innych danych stwierdzających, że energetykę jądrową mógłby zastąpić inny mechanizm czy program ratujący ziemię przed globalnymi zmianami klimatycznymi[26].

Drugą korzyścią energetyki jądrowej jest to, iż jesteśmy w stanie z niej o wiele więcej energii elektrycznej niż z jakiegokolwiek innego źródła:

1kg węgla - 3KWH energii

1 kg drewna - 1 KWH energii

1 kg nafty - 4 KWH energii

1 kg uranu - 50 tysięcy KWH[27]

Wymowne stają się też dane, według których zamieszkiwanie 80 km od elektrowni węglowej to trzykrotnie większa dawka promieniowania aniżeli w pobliżu elektrowni jądrowej.[28] Ponadto toksyczność odpadów radioaktywnych pochodzących z elektrowni jądrowych maleje z czasem, zaś odpadów pochodzących z elektrowni konwencjonalnych nie zmienia się.

---

[23] Jezierski G. ,dz. cyt., s.325.
[24] Tamże, s.324.
[25] Hrynkiewicz A., *dz. cyt.*, s.257.
[26] Tamże, s. 140.
[27] http://www.if.pw.edu.pl/~pluta/pl/dyd/mtj/zal99/ossowski/Referat.htm (Dostęp z dnia 1.09.2010)
[28] Jezierski G., *dz. cyt.* , s. 411.

To tylko kilka zalet energetyki jądrowej, jednak współczesne społeczeństwo nie dostrzega jak wielkie zagrożenia dla życia, zdrowia i środowiska niesie ze sobą wykorzystanie elektrowni węglowych, wygodniej często jest nie zmieniać nic, ze strachu przed tym co nowe, z obawy przed konsekwencjami ewentualnej awarii. A przecież na co dzień żyjemy w pyle wielkich zanieczyszczeń, o wiele częściej dotykają nas choroby a nawet śmierć, spowodowana emisją spalin z elektrowni węglowych. Wskaźnik wypadków śmiertelnych wskazuje, iż wynosi ona dla elektrowni wodnych 0,80 dla węglowych 0,32, dla gazowych 0,09 zaś dla jądrowych 0,01 - są to dane które opisuje wskaźnik na 1 wytworzony gigawatorok energii elektrycznej.[29]

Zbyt długo rozpamiętujemy awarię w Czarnobylu, od której upłynęło wiele czasu, a współczesna energetyka jądrowa się rozwinęła. Dajmy więc szanse nowym technologiom nie z braku wyboru, ale z szansy jaką otrzymaliśmy, także bezpieczniejszej niż kilkanaście lat temu… Bo choć elektrownia jądrowa jak każda inna forma nowej technologii niesie pewne zagrożenia, to warto im się przyjrzeć i dokonać pewnej analizy, gdyż społeczeństwo najbardziej obawia się awarii reaktora na skutek katastrofy w Czarnobylu oraz wszelkiego promieniowania nie będąc świadomymi, że w życiu codziennym również jesteśmy na nie wystawieni. Ponadto emisja promieniowania[30] w elektrowni często nie przekracza nawet poziomu jego tła.

,,Promieniowanie jonizujące jest naturalnym składnikiem powietrza, którym oddychamy, ziemi, po której stąpamy, domów, w których mieszkamy, pożywienia, które zjadamy, a także ludzkich tkanek i kości (…)”[31]

Ryzyko awarii istnieje zawsze w każdego rodzaju elektrowni jednak obecnie stosuje się specjalny system zabezpieczeń ,którego zadaniem jest nie dopuścić do sytuacji ryzykowanej. Ponadto w 1990 roku dzięki Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej wprowadzono system ostrzegawczy dla społeczeństwa o zagrożeniach w elektrowniach jądrowych za pomocą siedmiostopniowej skali.[32] Za pomocą tej skali awaria w Czarnobylu to poziom siódmy skali, czyli wielka awaria. Od momentu funkcjonowania tejże skali zdarzeń w krajach gdzie występują elektrownie jądrowe nie odnotowano zdarzeń groźniejszych niż stopień drugi. Nie było więc obciążeń radiologicznych personelu ani otoczenia elektrowni- na tej podstawie ocenia się energetykę jądrową przyjaznym dla środowiska źródłem energii.

Innym zagrożeniem staje się składowanie odpadów radioaktywnych. W wyniku eksploatacji elektrowni zużyte paliwo pozostaje jeszcze przez dłuższy czas aktywne, dlatego też powinno być ono w odpowiedni sposób przechowywane do momentu ustania szkodliwości. Z uwagi na to, że czas rozpadu jest długi, składowanie musi być odpowiednio zabezpieczone. Wiele kontrowersji wzbudza także fakt przewożenia materiałów promieniotwórczych, które mimo odpowiednich zabezpieczeń wywołują protesty społeczne.

Energia jądrowa mimo swoich licznych zalet, ciągle przez niektórych ludzi traktowane jest jako zagrożenie - a takowe istnieje i wobec elektrowni węglowej czego społeczeństwo sobie nie uświadamia, na co jednak wskazują dane oraz fakty. Część opinii

[29] Tamże, s.403.
[30] http://www.if.pw.edu.pl/~pluta/pl/dyd/mtj/zal99/ossowski/Referat.htm (Dostęp z dnia 1.09.2010)

[31] Jezierski G., *dz. cyt.*, s.323.
[32] Tamże, s.415-416.

publicznej wymaga po prostu oswojenia z zastosowaniem tej technologii, które mimo wszystko wkroczy w nasze życie, dlatego też trzeba być świadomym obywatelem tego, co obecnie niesie energetyka atomowa, nie zaś tego co działo się kilkanaście lat temu.

Bezpieczeństwo

Przez 30 lat do 1986 roku energia jądrowa nie spowodowała żadnego wypadku śmiertelnego.[33] Dopiero Czarnobyl stał się katastrofą, o której mówił cały świat, wywołując poważniejsze konsekwencje. Wydarzenie to spowodowało zahamowane procesu rozwoju energetyki jądrowej, kraje wycofywały się kolejno z prowadzenia w polityce energetycznej opcji energii jądrowej, rezygnowano z budowy elektrowni atomowych, a akcje przeciwników tej energetyki przyczyniły się do stworzenia nowego obrazu energetyki, w którym ludzie bali się jej, czując strach przed jej powrotem, który obecnie jest nieunikniony w wielu krajach , w tym także w Polsce. Cywilna energetyka jądrowa we współczesnych czasach XXI wieku jest najbezpieczniejszą formą pozyskiwania energii, jeśli oparta jest na reaktorach wodnych, nie jak w przypadku Czarnobyla na wodnych reaktorach z grafitowym moderatorem, który z góry był skazany na niepowodzenie.[34]

W zakresie bezpieczeństwa elektrowni jądrowych analizowane jest prawdopodobieństwo i ewentualne skutki awarii na skutek zdarzeń z Czarnobyla, a także wskutek zamachu na World Trade Center 11.09..2001[35] roku analizie poddaje się nowy wymiar zagrożenia związany z atakami terrorystycznymi. Według specjalistów jednak na nowo wybudowanej elektrowni prawdopodobieństwo jakiegokolwiek wypadku wynosi 1 do 10 000. Naukowcy sugerują też, iż nawet skutki najpoważniejszych awarii nie wybiegną poza budynek elektrowni.[36]

Dzięki dzisiejszemu poziomowi technologii wyklucza się katastrofy podobne do tej z 1986 roku a od czasu Czarnobyla nie zanotowano żadnej awarii powodującej jakiekolwiek skażenie środowiska.[37]

Badania US Electric Power Research Institute potwierdzają, iż przy wypadkach będących wynikiem ataków terrorystycznych nie możliwe staje się odniesienie do poważnych awarii obiektu, ponieważ jest to budynek najlepiej strzeżony i zabezpieczony na świecie.[38]

To samo badanie wskazuje również, że w przypadku ataku przez grupę terrorystyczną wewnątrz budynku oraz próby jego wysadzenia - ściany budynku nie pozwoliłyby na wydostanie się substancji radiologicznej poza jego wnętrze.

---

[33] Hrynkiewicz A., dz. cyt., *s.197.*
[34] Tamże, s.197-198.
[35] http://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_z_11_wrze%C5%9Bnia_2001 *(dostęp z dnia 2.09.2010)*
[36] http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/629889240610A4F0C12572A0004098F9/$file/infos_010.pdf (dostęp z dnia z dnia 2.09.2010)
[37] Hrynkiewicz A., dz. cyt., s.180.
[38] http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/629889240610A4F0C12572A0004098F9/$file/infos_010.pdf (dostep z dnia 2.09.2010)

Podsumowanie

Idea powstania w Polsce elektrowni jądrowej oparta jest na prognozach zapotrzebowania na energię, do której dostęp jest warunkiem rozwoju gospodarczego kraju, a jej wykorzystanie odzwierciedla poziom życia jego mieszkańców . Prognozy te wskazują, że jeśli wydobycie surowców energetycznych będzie się utrzymywać na obecnym poziomie to za 10 lat będzie nam brakowało energii elektrycznej i tylko energetyka jądrowa będzie w stanie uzupełnić braki.[39]

„Obliczenia prognostyczne wskazują na potrzebę rozpoczęcia eksploatacji energetyki jądrowej w ostatnim pięcioleciu rozpatrywanego okresu”- taką sytuację przedstawia rządowy dokument „ Polityka energetyczna polski do 2025 roku.”[40]

Alternatywą chroniącą nas przed perspektywą katastrofalnych zmian niszczących biosferę stają się różne formy pozyskiwania energii jądrowej, które przy właściwym wykorzystaniu paliwa jądrowego wystarczy na setki tysięcy lat.[41]

Powinniśmy się również troszczyć o zrównoważony rozwój świata oparty na naukowych scenariuszach i hasłach ochrony środowiska, aby realizować bezpieczny wariant rozwoju energetyki jądrowej w poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń.

Przy wyborze błędnego scenariusza czyli takiego, w którym obok odnawialnych źródeł pozyskiwania energii nie wystąpiłaby energia jądrowa, można byłoby spodziewać się nieodwracalnych zmian, szkód w środowisku naturalnym, a winę za to przyszłe pokolenia oskarżyłyby nas za zniszczenie przyrody - „pomników kultury narodowej”.[42]

W historii naszego kraju kryzysy energetyczne już się pojawiały, a w ich pokonaniu bardzo ważną rolę odgrywały nowatorskie technologie.[43]

Pamiętajmy jednak, iż cywilnej energetyki jądrowej nie należy się obawiać to najbezpieczniejsze źródło pozyskiwania energii. Występować przeciw należy wobec jej oblicza militarnego, choć energetyka jądrowa sama w sobie nie jest szkodliwą „ zło tkwi w nas samych i to my możemy wykorzystywać wyniki naukowe dla dobra, ale także na zgubę ludzkości”.[44]

Możliwe, że człowiek czuje się zagubiony w kontekście energetyki jądrowej, sam przecież nie jest ekspertem w tych sprawach, dlatego też łatwo ulega informacjom podawanym przez środki masowego przekazu goniące za sensacją. Możliwe też, że czuje się wtedy między „młotem a kowadłem” i nie wie jaki kierunek polityki energetycznej Polski jest dla niej korzystny, toteż warto dowiedzieć się więcej na temat czyhających zagrożeń na nasz kraj bez energetyki jądrowej i u jej boku, to właśnie na celu ma niniejsza praca. Przedstawia ona obiektywny i realny punkt widzenia polskiej energetyki zacierając mylne światopoglądy większości polskiego społeczeństwa. A jak sami dobrze wiemy, energetyka jądrowa to taka dziedzina nauki, w której krytyczne wystąpie-

[39] http://www.cyf.gov.pl/pdf/rej/rej4.pdf (dostęp z dnia 3.09.2010)
[40] Tamże.
[41] Hrynkiewicz A., dz. cyt.,s.259.
[42] Tamże, s.263.
[43] http://www.cyf.gov.pl/pdf/rej/rej4.pdf (dostęp z dnia 3.09.2010)
[44] Hrynkiewicz A., *dz. cyt.*, s261.

nia publiczne łatwo prowadzą do protestów wśród ludzi odczuwających lęk wobec wmawianych im zagrożeń.

BIBLIOGRAFIA

1. Hrynkiewicz Andrzej, Energia wyzwanie XXI wieku, Kraków, 2002.
2. Jezierski Grzegorz, Energia jądrowa wczoraj i dziś, Warszawa, 2005,
3. http://www.dsvpoznan.eu/doc/pakiet-klimatyczno-energetyczny-jako-strategia-zrownowazonego-rozwoju-europejskiego.pdf
4. http://www.pgi.gov.pl/surowce_mineralne/wegiel_kamienny.htm
5.http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/629889240610A4F0C12572A0004098F9/$file/infos_010.pdf
6. http://www.atom.edu.pl/index.php/ej-w-polsce.html
7.http://www.kprm.gov.pl/rzad/dzialania_rzadu/bezpieczenstwo_energetyczne
8.http://www.if.uj.edu.pl/Foton/wyklady/energiaj%20jdrowa-fakty%20mity-bodek.pdf
9. http://www.edupress.pl/pdf/13/3104.pdf
10. http://www.mg.gov.pl/files/upload/10960/program_pej_16082010_v2.pdf
11. http://www.kprm.gov.pl/rzad/polska_2030_wyzwania_rozwojow/
12. http://energetyka.wnp.pl/coraz-wiecej-polakow-godzi-sie-na-budowe-elektrowni-jadrowej-w-swoim-sasiedztwie,100086_1_0_0.html
13. http://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_z_11_wrze%C5%9Bnia_2001
14. http://www.cyf.gov.pl/pdf/rej/rej4.pdf
15. http://www.if.pw.edu.pl/~pluta/pl/dyd/mtj/zal99/ossowski/Referat.htm

Przemysław Berkowicz

OCHRONA ŚRODOWISKA, JAKO CZYNNIK DETERMINUJĄCY WZROST GOSPODARCZY W XXI WIEKU

Teoria Thomasa Malthusa, o szybszym przyroście liczby ludności niż czynników produkcji nie sprawdziła się krajach europejskich. Wręcz przeciwnie. Sytuacja demograficzna w Europie nie wygląda zadowalająco, co musi skłonić społeczeństwo do powzięcia nowych kroków z zakresu innowacji a także zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Można aproksymować, że zmniejszający się przyrost ludności oraz widmo kryzysów gospodarczych i finansowych będzie skłaniać ludność do bezgranicznej degradacji środowiska naturalnego w celu maksymalizacji zysków największych korporacji. Świat ciągle ewoluuje i zmierza do nowych odkryć i przedsięwzięć, które niejednokrotnie pociągają ze sobą negatywne skutki społeczne i naturalne. Obecnie, nie trzeba nikogo przekonywać, że wzrost gospodarczy jest niejednokrotnie opłacony takimi czynnikami jak wojna, niewolnictwo pracy czy różnego rodzaju represje. Polska, jako państwo europejskie i członek Unii Europejskiej, korzysta z różnego rodzaju programów i dotacji, które próbują zbliżyć się naszej gospodarce do większości państw zachodnich, jednak cel ten jest oddalony, co powoduje, że Polska musi zrobić nie jeden krok naprzód, lecz zrobić potężny skok w większości dziedzinach gospodarki. Podstawą tego zamierzenia powinny być zwiększone wydatki na B+R, które w Polsce wynoszą niecałe 0,57%. Wzrost wydatków na badania i rozwój pozwoli zatrzymać kapitał intelektualny w naszym kraju i zbudować bardziej optymalne inkubatory badań naukowych. Polska posiada jeden z najmniejszych odsetek wynalazków i patentów, co uniemożliwia powiedzenie, że nasza gospodarka zostanie oparta na wiedzy. Uwarunkowania społeczne i gospodarcze, jakie stwarza współczesna rzeczywistość skłaniają przedsiębiorców i producentów do degradacji środowiska naturalnego, co można nazwać ekspansywnym rozwojem. Zrównoważony rozwój jest obecnie najbardziej niezbędnym procesem dla narodu i społeczeństwa. Połączenie wzrostu gospodarczego z ochroną środowiska jest rzeczą niewiarygodnie ważną. Można konkludować, że kształtowanie się wzrostu produktu krajowego brutto i produkcji zanieczyszczeń jest skorelowane dodatnio, tzn. wzrostowi PKB towarzyszy większa ilość wytworzonych zanieczyszczeń. W uproszczeniu można stwierdzić, o zmniejszającej się ochronie środowiska podczas ekspansji gospodarczej. Zwiększająca się produkcja, większe wydobycie surowców energetycznych oraz zwiększona emisja szkodliwych związków doprowadzają do degradacji środowiska naturalnego.

Gospodarki poszczególnych krajów znajdują się zawsze w określonej fazie cyklu koniunkturalnego. W przypadku boomu i rozkwitu gospodarczego, gospodarka nie wymaga ingerencji rządu w celu polepszenia koniunktury. Jednak w przypadku recesji i kryzysów gospodarczych państwa często sięgają po środki finansowe z budżetu na stymulowanie koniunktury. W gospodarce rynkowej subsydiowanie prywatnych przedsiębiorstw jest sprzeczne z założeniami danego mechanizmu rynkowego. Dlatego optymalną i efektywną metodą na pobudzanie gospodarki, zmniejszenie bezrobocia i

trwały wzrost gospodarczy jest wspieranie i finansowanie budowy oczyszczalni ścieków, firm wspierających ekorozwój, projektów z zakresu energii odnawialnych. Działanie powyższe nie będą tylko efektywne w zwiększaniu dobrobytu społecznego w czasach pogorszeniach koniunktury, ale przyczynią się do trwałego wzrostu ochrony środowiska. Poziom tempa wzrostu PKB, notowanego w Polsce w latach 1992-2009 został zobrazowany na wykresie 1. Jak zostało zilustrowane na wykresie: w latach 2001,2002,2009 był zmniejszony przyrost tempa wzrostu PKB. Dokładnie w takich okresach pogorszenia koniunktury państwo powinno subsydiować zieloną sferę gospodarki i wspierać budowy różnego rodzaju oczyszczalni ścieków. Pod względem mechanizmu rynkowego nie powinny się rodzić sprzeczności, dotyczące ingerowania w ten rodzaj sfery gospodarczej. Ponadto podczas budowy oczyszczalni zmniejszy się bezrobocie, które w okresie destabilizacji ekonomicznej jest jednym z najbardziej niebezpiecznych czynników zagrażających zrównoważonemu rozwojowi..

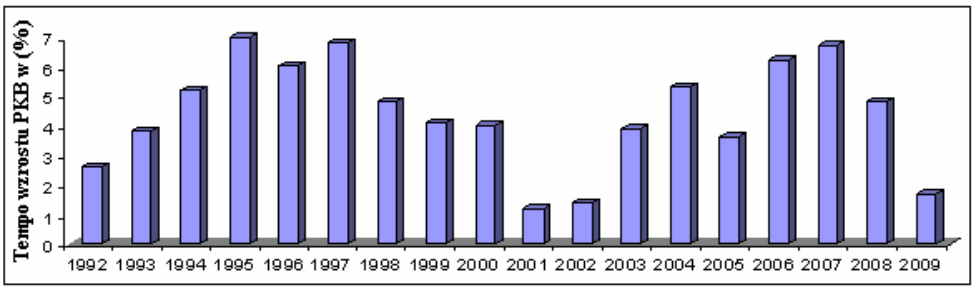

Wykres 1. Tempo wzrostu PKB w Polsce w latach 1992-2009 (w %).

Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych z GUS.

W celu utrzymania wzrostu PKB i zatrzymania produkcji zanieczyszczeń należy tak zmodyfikować sektory branżowe i produkcję, aby nastąpiła dodatnia korelacja pomiędzy tempem wzrostu PKB i wzrostem ochrony środowiska. Oczywiście dynamika zmian w gospodarce nie powinna być nadto optymalna, ponieważ nagły szok, jaki mogłyby wywołać zmiany mógłby doprowadzić do nagłego spadku tempa wzrostu produkcji krajowej. Zmiany powinno wprowadzać się etapowo wg ustalonego wcześniej scenariusza.

Ostatnia dekada przyniosła światu dwa załamania finansowe i gospodarcze. Pierwsze w czasie pęknięcia bańki internetowej, drugie w okresie, kiedy pękła bańka na rynku kredytowym i rynku nieruchomości. Okresy te charakteryzowały się spowolnieniem tempa wzrostu produktu krajowego brutto, zwiększeniem bezrobocia i zmniejszeniem oszczędności obywateli, bankructwem firm oraz ogólnym zubożeniem społeczeństwa. Można aproksymować, że największy udział i wpływ w obu załamaniach gospodarczych miał rynek Stanów Zjednoczonych. Globalizacja i międzynarodowy handel powoduje, że kryzysy przenoszą się w tempie natychmiastowym na inne państwa. Dowodem powyższej tezy może być ilustracja wykresu 2, na którym przedstawiono korelację Warszawskiego Indeksu Giełdowego z indeksem amerykańskiej giełdy – Dow Jones Industrial Average.

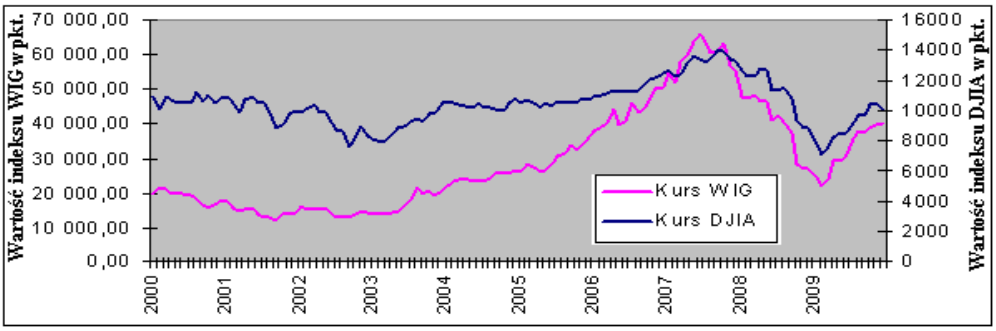

Wykres 2. Notowania indeksu WIG oraz DJIA w latach 2000-2009

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Roczniki Giełdowe, różne lata, w okresie 2001-2010, oraz Dane historyczne: Dow Jones Industrial - USA (DJIA), 2010, http://stooq.pl/q/d/?s=djia&c=0&d1=20000131&d2=20091231&i=m, dostęp: 22.04.2010.

Kształtowanie się obu indeksów świadczy o bardzo silnej dodatniej korelacji między stanem koniunktury w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Jednym ze sposobów na uniknięcie podobnych zjawisk w przyszłości może być rozwój innowacji i projektów technicznych wspierających ochronę środowiska. O ile w przypadku Internetu, nieruchomości i innych gałęzi gospodarczych mogą powstawać bańki spekulacyjne, o tyle w dziedzinie ochrony środowiska jest to niemożliwe. Powód jest bardzo prosty. Otóż, zwiększone nakłady na środki trwałe, innowacje i projekty mające na celu wzmocnić ochronę środowiska, przyniosą niewymierne korzyści, w postaci świeżego powietrza, zmniejszeniem zanieczyszczenia wód czy mniejszą emisją szkodliwych związków do atmosfery. O ile wydatki na ten rodzaj sfery gospodarczej można ująć w ekwiwalencie środków finansowych, o tyle polepszenie zdrowia i warunków bytowych spowodowane większą ochroną środowiska są bezcenne dla zdrowia i życia ludzkiego. Nie należy także zapominać, że zwiększone wydatki na ochronę środowiska przyczynią się także do zmniejszenia bezrobocia wśród społeczeństwa, a w związku tym do trwałego i zrównoważonego wzrostu dobrobytu wśród społeczeństwa.

Państwo, mając na uwadze wspieranie rozwoju zrównoważonego, poprzez egzekwowanie i minimalizowanie poziomu zanieczyszczeń ulatniających się do atmosfery i wód, winno nakładać sankcje i ograniczenia wśród przedsiębiorców, którzy nadmiernie te zanieczyszczenia produkują. Środki finansowe nagromadzone poprzez kary i opłaty od firm z nadmierną emisją szkodliwych związków, powinny być w całości przeznaczane na rozwój zielonych stref w dużych aglomeracjach, budowę oczyszczalni ścieków czy obiektów utylizacji odpadów. Ponadto kraje europejskie powinny promować ekologiczne projekty i przedsięwzięcia, które charakteryzowałyby się brakiem produkcji zanieczyszczeń, a zarazem były w zgodzie ze środowiskiem naturalnym. Pod pojęciem promowanie można rozumieć takie działania jak:

- brak barier prawnych w ekologicznych sferach gospodarki,
- bezzwrotne dopłaty dla przyjaznych środowisku przedsiębiorstw i zakładów,
- organizowanie konkursów na projekty zwiększające ochronę środowiska,
- promowanie programów ochrony środowiska naturalnego,

- zwiększenie świadomości u obywateli, o poziomie zagrożenia związanym z niekontrolowanym wyrzucaniem śmieci i używaniem niektórych urządzeń emitujących szkodliwe związki do atmosfery,
- pomoc finansowa w celu tworzenia nowych firm z zakresu ochrony środowiska.

Jednym ze sposobów na minimalizację produkcji zanieczyszczeń jest zużywanie energii ze źródeł odnawialnych. W tym przypadku do takich źródeł mogą należeć: energia słoneczna, wiatrowa czy energia uzyskiwana z produkcji biomasy. Wymienione źródła energii charakteryzują się bardzo dobrą absorpcją dla środowiska naturalnego, nie pogarszając jego naturalnego stanu. Analizując badania empiryczne można zaobserwować, że w Polsce od roku 2000 następuje sukcesywny wzrost produkcji energii ze źródeł odnawialnych w stosunku do całkowitej produkcji energii, co zostało zilustrowane na wykresie 3.

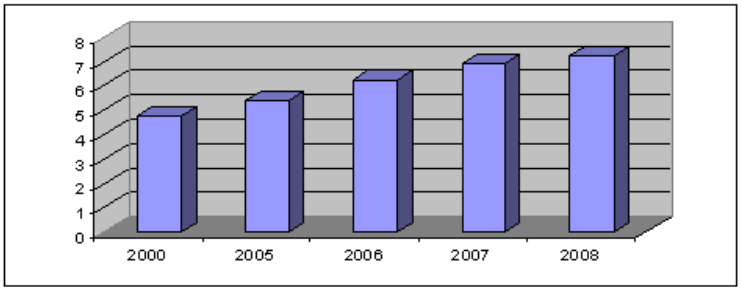

Wykres 3. Udział produkcji energii odnawialnej w całkowitej produkcji energii w Polsce w latach 2000-2008 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych z GUS.

Powyższe dane należałoby uznać za imponujące, gdyby nie fakt, że pod względem innych państw, polski współczynnik nie wygląda imponująco. Udział energii odnawialnej w całkowitym zużyciu energii w Polsce nie przekracza 8 %, co świadczy o niewykorzystywaniu potencjału, jaki posiada Polska. Aż 15 państw członkowskich ma większy udział energii odnawialnej w całkowitej konsumpcji energii niż Polska w roku 2008. Ilustracja wizualna Polski na tle innych państwa została ukazana na wykresie 4.

Źródeł, które mogą powodować tak niski udział energii odnawialnej w całkowitej produkcji i konsumpcji energii można poszukiwać w relatywnie niskim wskaźniku wydatków na badania i rozwój jako % PKB. W XXI wieku wydatki na B+R powinny być priorytetem każdego cywilizowanego kraju. Poprzez zwiększenie poziomu naukowego i technicznego kadr naukowych i placówek naukowo – badawczych można stać się państwem nowoczesnym, z bardzo wysokim poziomem innowacji transferowanych do gospodarki. W kontekście zrównoważonego rozwoju gospodarczego należy zwiększyć udział wydatków na badania i rozwój w celu polepszenia i unowocześnienia ochrony środowiska. Inwestycje w ten segment nauki mogłyby przyczynić się do opracowywania nowych metod na produkcję energii ze źródeł odnawialnych, co efektywnie przyczyniłoby się do zmniejszenia produkcji zanieczyszczeń do

atmosfery i zbiorników wodnych. Dlatego Polska stanowczo powinna zwiększyć wydatki B+R, ponieważ w roku 2007 na ten cel przeznaczała tylko 0,57 % PKB. Tak niski wskaźnik nie jest satysfakcjonującym symptomem, jeżeli chodzi o przyszłość polskiej nauki i inwestycji w ochronę środowiska. Na wykresie 5 można zaobserwować, jak różnimy się pod tym względem w porównaniu do innych państw.

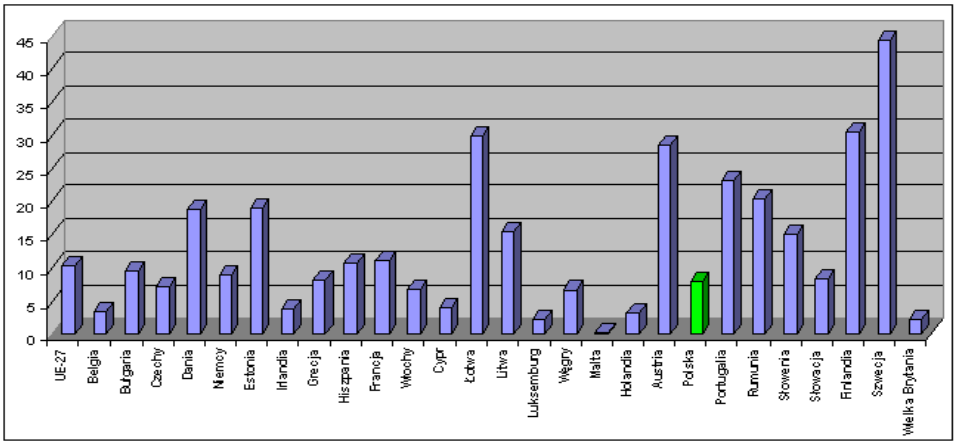

Wykres 4. Udział energii odnawialnej w całkowitym zużyciu energii w 2008 r. (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Environment and energy, Nikos Roubanis, 2010, www.stat.pl.

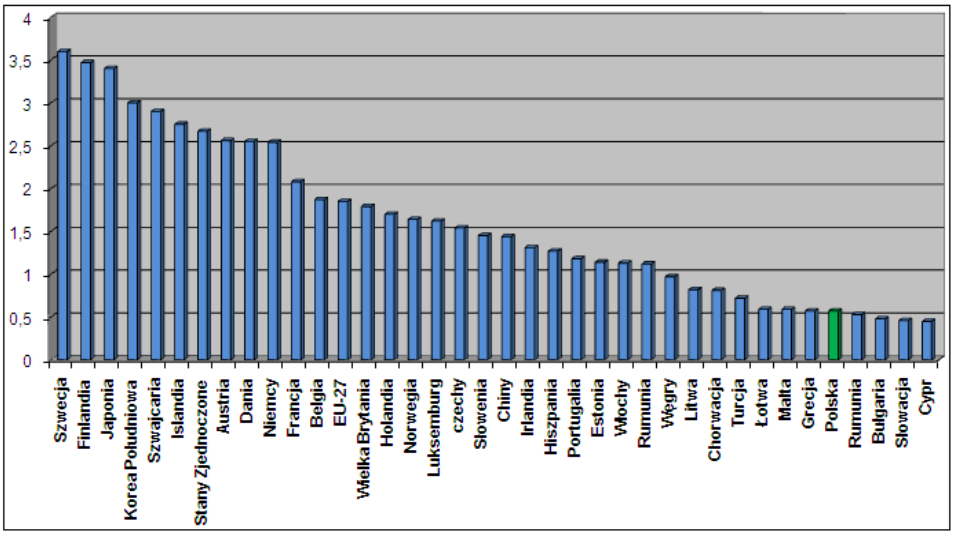

Wykres 5. Udział wydatków na badania i rozwój w 2007 r. (w % PKB)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Science, technology and innovation in Europe, 2010, www.stat.pl.

W dobie globalizacji i ekspansji gospodarczej środowisko naturalne jest dobrem deficytowym. Świeże powietrze, czysta woda czy nieskażony teren są niezbędne dla

zdrowego rozwoju życia na świecie. O ile ubytek lasów może zostać zregenerowany przez nowe zalesianie, o tyle skażone powietrze, ziemia czy woda mogą nigdy nie powrócić do stanu naturalnego i nie nadawać się do użytku publicznego. Niekontrolowana degradacja tych czynników może się okazać niezwykle niebezpieczna dla zdrowia i życia ludzkiego. Ograniczona podaż niektórych dóbr naturalnych powinna skłonić przedsiębiorców i rządy krajów do szczególnego podejścia w ramach ochrony środowiska.

Kontrowersję budzi system państwowy, jaki powinien istnieć w poszczególnych państwach. Mowa tutaj o państwie opiekuńczym (*welfare state)* i państwie o charakterze kapitalizmu czy gospodarki rynkowej. O ile w sferze finansów i gospodarki mogą się rodzić wątpliwości dotyczące odpowiedniej polityki, o tyle w dziedzinie ochrony środowiska nie powinno być różnic zdań. Od początków istnienia człowieka na świecie, środowisko naturalne jest nieustannie eksploatowane i degradowane przez populację ludzką. Dlatego polityka poszczególnych państw powinna opierać się na założeniach *welfare state*, jeżeli chodzi ochronę środowiska i przywracanie stanu naturalnego terenom zanieczyszczonym.

Jak już wcześniej było wspomniane, rząd powinien najwięcej ingerować w ochronę środowiska podczas pogorszenia koniunktury gospodarczej. W przypadku Polski, w czasie kiedy tempo wzrostu PKB uległo wyhamowaniu, wydatki na ochronę środowiska i gospodarkę wodną nominalnie prawie nie wzrosły, co zostało przedstawione na wykresie 6. Brak inwestycji w ten rodzaj przedsięwzięć skutkuje pogorszeniem stanu środowiska naturalnego, które ciągle jest degradowane przez działalność człowieka.

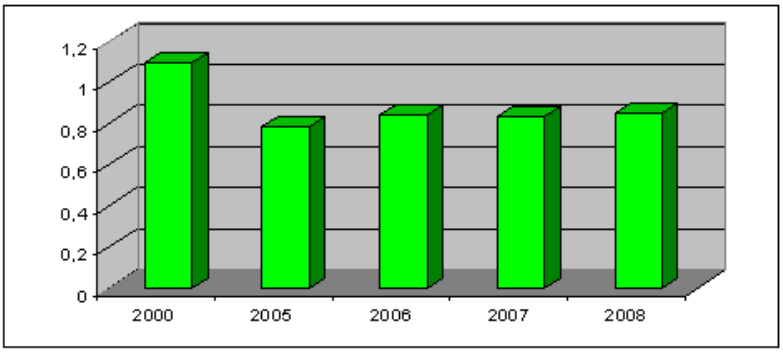

Wykres 6. Nakłady na środki trwałe na ochronę środowiska i gospodarkę wodną w Polsce w latach 2000-2008 (w % PKB)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Ochrona środowiska, 2009, www.gus.pl

Połączenie wydatków na badania i rozwój oraz nakładów na środowisko i gospodarkę wodną w okresie spowolnienia tempa wzrostu produktu krajowego brutto, spowodowałoby nie tylko wzrost dobrobytu społeczeństwa poprzez zmniejszenie bezrobocia, ale także przyczyniłyby się do trwałego wzrostu ochrony środowiska naturalnego. Można zadać sobie pytanie: dlaczego tak wiele osób nie interesuje się ochroną środowiska, zanieczyszczeniem atmosfery i wód? Odpowiedź na powyższe pytanie jest zaskakująco prosta. Otóż, nikt sobie nie zdaje sprawy, jakie skutki może mieć dla społeczeństwa produkcja tlenków siarki, dwutlenku węgla i innych szkodliwych

związków uwalnianych do atmosfery. W przypadku takich zagrożeń jak powódź czy pożar, większość osób posiada chociaż minimalne zabezpieczenia, ponieważ naocznie zobaczyła jak brak zapobiegania przeciw danym zagrożeniom może wpłynąć na ich życie i zdrowie. W przypadku niewidzialnych i szkodliwych dla zdrowia związków chemicznych, ludzkość nie zdaje sobie sprawy, że codziennie oddycha niebezpiecznymi związkami i że może pić skażoną wodę. O poziomie zagrożenia, poprzez emisję dwutlenku węgla świadczy wykres 7. O ile w latach 1988-1990 zmniejszyła się emisja danego związku, o tyle od 2000 roku poziom ten nie zmienił się, bądź nieznacznie wzrósł.

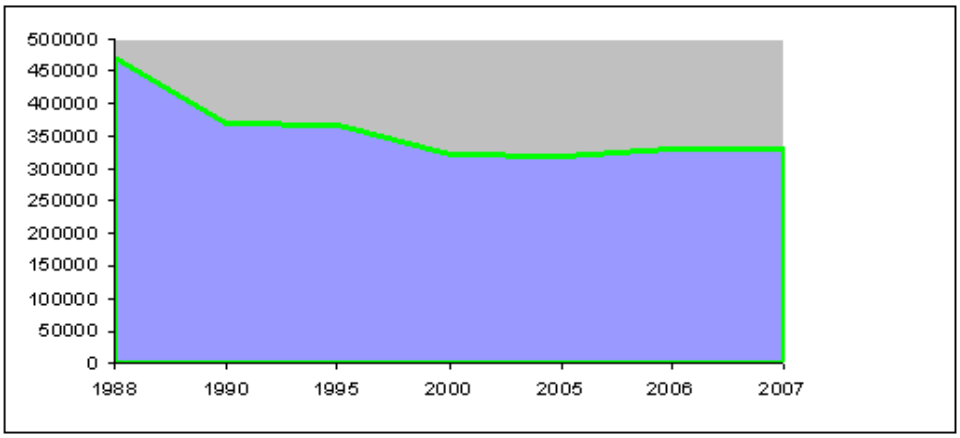

Wykres 7. Emisja dwutlenku węgla w Polsce w latach 1998-2007 (w tonach)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Ochrona środowiska, 2009, www.gus.pl

Konkludując, można aproksymować, że ochrona środowiska może odegrać niezmiernie ważną rolę w XXI wieku, pod względem trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego, pod warunkiem, że stworzy się do tego solidne fundamenty pod względem wydatków rządowych. Największy udział wydatków z budżetu na inwestycje związane z ochroną środowiska powinny mieć miejsce w czasie spowolnienia tempa wzrostu produktu krajowego brutto. Takie działania nie będą sprzeczne z założeniami systemu gospodarki rynkowej, a zarazem przyczynią się do zmniejszenia liczby bezrobotnych w kraju i mogą pozwolić uniknąć bańki spekulacyjnej. Kolejnym determinantem, który jest niezbędny w celu polepszenia sytuacji krajowej jest zwiększenie wydatków na badania i rozwój. Zwiększenie poziomu edukacji na rynku krajowym oraz wspieranie badań i projektów badawczych z dziedziny ochrony środowiska powinno skutkować innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie trwałego wzrostu gospodarczego w zgodzie z naturą. Kolejnym priorytetem w dziedzinie ochrony środowiska winno być zwiększanie produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Pod tym względem Polska jest bez porównania z innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, jak też pod względem wydatków na B+R. Niezmiernie ważne jest także uświadomienie społeczeństwu, jak duże niebezpieczeństwo występuje w zanieczyszczeniach, które ludzkość codziennie emituje do atmosfery. Polska ma bardzo duży potencjał edukacyjny i techniczny, dlatego należy już teraz inwestować i wspierać kadry i jednostki naukowe, które przyczynią się do trwałego i zrównoważonego wzrostu go-

spodarczego opierającego się na innowacyjnych rozwiązaniach w sferze ochrony środowiska.

BIBLIOGRAFIA

Dane historyczne: Dow Jones Industrial - USA (DJIA), 2010, http://stooq.pl/q/d/?s=djia&c=0&d1=20000131&d2=20091231&i=m, dostęp: 22.04.2010.

Environment and energy, Nikos Roubanis, 2010, www.stat.pl.

Ochrona środowiska, 2009, www.gus.pl

Roczniki Giełdowe, różne lata, w okresie 2001-2010

Science, technology and innovation in Europe, 2010, www.stat.pl.

www.gus.pl

Krzysztof Świeszczak[*]

TRANSFER TECHNOLOGII Z UNIWERSYTETÓW DO TECHNOLOGICZNYCH INKUBATORÓW PRZEDSIĘBIORCZOŚCI SZANSĄ NA ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ – ANALIZA NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH PAŃSTW

Wstęp

Obserwując globalną gospodarkę można pokusić się o stwierdzenie, iż wiedza w coraz większym stopniu determinuje długoterminowy wzrost gospodarczy. Stała się ona warunkiem koniecznym powstania nowych produktów i usług, a co za tym idzie, innowacyjnych rozwiązań, które decydują o przewadze konkurencyjnej podmiotów czy państw.[1] Co ważne, wiedza w sposób istotny wpływa na określone korzyści wynikające z jej posiadania, czego konsekwencją jest fakt, iż podmioty ją kreujące skupiają na sobie coraz większe zainteresowanie.

Do organizacji tych należą przede wszystkim uczelnie wyższe oraz ośrodki badawcze. Z punktu widzenia gospodarki, to właśnie uniwersytety odgrywają kluczową rolę w tym procesie, nazywanym transferem technologii. Nie ma jednoznacznej definicji powyższego terminu, jednakże wielu autorów przyjmuje, iż jest to przeniesienie wyników badań z uczelni do sfery działalności gospodarczej[2].

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie idei transferu technologii, jego mechanizmu, a także prezentacja przedsiębiorstw odpryskowych oraz specyfiki technologicznych inkubatorów przedsiębiorczości funkcjonujących w USA, Azji oraz Unii Europejskiej.

Komercjalizacja akademickiej wiedzy

Jak zauważono wcześniej, transfer technologii jest procesem, w trakcie którego przekazywana jest specjalistyczna wiedza z uniwersytetów do gospodarki. Aby w pełni wykorzystać ten potencjał, wyniki badań muszą być przenoszone z uczelni wyższych do społeczeństwa.[3]

W procesie komercjalizacji wiedzy uczestniczy wiele podmiotów, są to m. in.: ośrodki badawczo – naukowe, podmioty gospodarcze należące do sektora MSP, insty-

---

[*] mgr, Zakład Finansów i Rachunkowości Banków, Uniwersytet Łódzki Autor publikacji uczestniczy w Projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Budżetu Państwa w ramach Poddziałania 8.2.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

[1] F. Ndonzuau, F. Pirnay & B. Surlemont (2002), *A stage model of academic spin-off creation*, Technovation, *22*, s. 281–289.

[2] H. W. Brehmer, *University Technology Transfer: Evolution and Revolution on the 50th Anniversary of the Council of Governmantal Relations* [w:] E. C. Kulakowski, L. U. Chronister, *Reasearch Administration and Management*, Jones and Burtlett, 2006, s. 627

[3] T. Vinig, P. van Rijsberger, Determinants of university technology transfer: Comparative study of US, Europe and Australian universities [w:] M. F. Ozbilgin, A. Malach-Pines, Handbook of Research on High-Technology Entrepreneurs, Edward Elgar Publishing, 2010, s. 179 - 180

tucje publiczne, korporacje międzynarodowe, a także osoby prywatne. Współpraca tak wielu, często znacznie różniących się od siebie podmiotów, może powodować wiele konfliktów na rozmaitych podłożach, jednakże podstawowy problem stanowi najczęściej kooperacja dwóch płaszczyzn – nauki oraz biznesu. Do argumentów przeciwstawiających się tej współpracy należą m. in.:[4]

- utrata wiarygodności i autonomii uniwersytetów[5],
- różne podejścia do indywidualnej pracy u naukowców i przedsiębiorców,
- odmienne warunki pracy oraz poziomu wynagrodzeń,
- niska ocena przydatności badań naukowych po stronie przedsiębiorstw.

Transfer technologii składa się z następujących elementów:[6]

- diagnozy nowych technologii,
- patentowania i praw autorskich, jako mechanizmu chroniącego,
- kreowania polityki rozwoju i komercjalizacji w ramach marketingu i przenoszenia licencji funkcjonującym podmiotom gospodarczym,
- tworzenia nowych innowacyjnych technologicznie przedsiębiorstw.

Największe doświadczenie w transferze technologii z uczelni wyższych do biznesu mają Amerykanie, którzy taką współpracę rozpoczęli na swoich uniwersytetach kilka lat po zakończeniu II wojny światowej. W następnych dziesięcioleciach pozytywne efekty zaowocowały podobnymi projektami w innych krajach.

Stany Zjednoczone i ich ośrodki naukowe w dalszym ciągu są swoistym benchmarkiem dla innych państw, zwłaszcza Azji i Europy, w tworzeniu podmiotów *high tech*, wprowadzających nowe innowacyjne technologie na rynek. Komercjalizacja wiedzy w USA wyznacza kierunek rozwoju dla uczelni wyższych na całym świecie, pokazując problem zmiany pełnionych ról przez uniwersytet na przestrzeni kilkudziesięciu lat.[7] Oprócz tradycyjnych, pojawia się nowa funkcja – ośrodki naukowe stają się w coraz większym stopniu odpowiedzialne za poszukiwanie płaszczyzn współpracy między nauką, technologią i ich praktycznym zastosowaniem w działalności gospodarczej.[8]

Obecnie transfer technologii oprócz wcześniej wspomnianego aspektu, zawiera również:

- aspekty przedsiębiorczości akademickiej oraz tworzenie zazwyczaj małych innowacyjnych, technologicznych podmiotów gospodarczych,
- rozwój mechanizmów wzmacniających innowacyjność podmiotów, do których zaliczyć można m. in.: doradztwo technologiczne, pośrednictwo przy komercjalizacji wiedzy, dostęp do wiedzy o najnowszych technologiach itd.,

---

[4] K. B. Matusiak, *Organizacja współpracy nauki z biznesem jako strategiczne wyzwanie początku XXI wieku* [w:] A. Herman, K. Poznańska (red.), *Przedsiębiorstwo wobec wyzwań globalnych*, t. III, SGH, Warszawa 2008, s. 125-127.

[5] B. Goldfarb, M. Henrekson, *Bottom-up versus top-down policies towards the commercialization of university intellectual property*, Research Policy, *32*(4), 2003 s. 639-658.

[6] K. Matusiak, *Innowacyjna Przedsiębiorczość Akademicka – światowe doświadczenia*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczość, Warszawa 2005, s. 19

[7] R. P. O'Shea, T. J. Allen, A. Chevalier, F. Roche, (2005*) Entrepreneurial orientation, technology transfer and spinoff performance of U.S. universities*, Research policy, 34 (7), 2005, s. 994

[8] J. Lerner, *The University and the Start-Up: Lessons from the Past Two Decades*, Journal of Technology Transfer 30 (1–2), 2004, s. 49–56.

– kreowanie sieci kooperacji,
– tworzenie organizacji wspierających innowacyjne, technologiczne przedsiębiorstwa, tj.: parki i inkubatory przedsiębiorczości (IP), ośrodki innowacji, itd.

Technology push

Technologiczne pchanie (*technology push*) jest dominującym modelem komercjalizacji akademickiej wiedzy. Koncepcja ta zakłada w pierwszej kolejności wykreowanie innowacyjnej technologii, a dopiero później poszukiwanie ewentualnej grupy podmiotów gospodarczych, które mogłyby być zainteresowanymi jej zakupem lub użytkowaniem.

Zgodnie z tym, komercjalizacja własnych badań staje się dodatkowym źródłem przychodów dla uczelni wyższych i tak jak prestiż należy do głównych argumentów przemawiających za współpracą na linii nauka – biznes. Dodatkowe korzyści, o których mowa powyżej, wynikają ze sprzedaży licencji, patentów i innych praw własności intelektualnej, będących efektem idei transferu technologii.[9]

Praktyczne zastosowanie modelu *technology push* jest dość często krytykowane. Wynika to z wielu czynników, do których należą m. in.:
– ignorowanie zmian warunków gospodarczych, które mają istotny wpływ na opłacalność innowacji,[10]
– brak odpowiedniego przygotowania kadry podmiotu gospodarczego, do którego transferowana jest nowa technologia,
– rozwiązania technologiczne opracowane przez ośrodki naukowe często wymagają wysokich nakładów finansowych ponoszonych przez przedsiębiorstwa w celu ich adaptacji w warunkach rynkowych.

Nowe przedsiębiorstwa technologiczne (firmy odpryskowe)

Opisane problemy związane z modelem *technology push* nie występują w przypadku tworzenia od podstaw podmiotu gospodarczego o profilu technologicznym. Taki mechanizm powoduje, iż przedsiębiorca jest jednocześnie twórcą innowacyjnego rozwiązania, dzięki czemu transfer technologii pomiędzy różnymi podmiotami przebiega zazwyczaj sprawnie. Przedsiębiorstwo powołane do życia w wyniku przedsiębiorczych działań pracowników naukowych lub jednostki naukowo – badawczej, wykorzystujące organizacyjny i intelektualny potencjał uniwersytetu nazywane jest firmą odpryskową.[11]

Instytucje te można podzielić na:[12]
– podmioty typu spin-off – wszelkiego rodzaju autonomiczne i nieplanowane projekty przez ośrodek naukowy,

[9] K. B. Matusiak, *Transfer technologii i usługi proinnowacyjne w parkach technologicznych*, [w:] *Kapitał ludzki – innowacje – przedsiębiorczość*, SOOIPP Annual 2008, [red.] P. Niedzielski, K. Poznańska, K.B. Matusiak, Zeszyty naukowe nr 525, Ekonomiczne problemy usług nr 28, Szczecin 2009, s. 203-204
[10] G. F. Nemet, *Demand pull, technology push, and government-led incentives for non-incremental technical change*, Research Policy, Volume 38 (5), 2009, s. 701
[11] P. Głodek, J. Guliński, *Firma odpryskowa*, [w:] K. B. Matusiak [red.], *Innowacje i transfer technologii. Słownik pojęć*, PARP, Warszawa 2005, s. 97-99.
[12] G. Banecki, A. Gryzik, K. Matusiak, M. Mażewska, E. Stawasz, *Przedsiębiorczość akademicka. Raport z badania*, PARP, Warszawa 2009, s. 37

– podmioty typu spin-out – występuje powiązanie, tudzież zależność (np. kapitałowa) pomiędzy przedsiębiorstwem i uczelnią wyższą.

Firmy odpryskowe mogą być powiązane w różny sposób z macierzystymi ośrodkami naukowymi.[13] W związku z tym, wyróżnia się następujące typy relacji między wspomnianymi podmiotami:[14]

– brak formalnego związku,
– eksploatowanie rozwiązań technologicznych na podstawie umowy licencyjnej,
– udostępnienie praw własności intelektualnej na mocy objętego przez uniwersytet udziału kapitałowego.

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości (TIP)

Koncepcja technologicznych inkubatorów przedsiębiorczości łączy w sobie idee wspierania nowych innowacyjnych podmiotów gospodarczych oraz komercjalizację akademickiej wiedzy, innymi słowy transfer technologii.[15] Cel ten jest możliwy do osiągnięcia dzięki m. in. dzięki:[16]

– wypracowanym relacjom z ośrodkami naukowymi oraz ocenie innowacyjnych projektów inwestycyjnych,
– świadczonym usługom, tj. doradztwo marketingowe, prawne finansowe, technologiczne, itd.,
– pomocy przy pozyskiwaniu źródeł finansowania[17],
– dostarczaniu niezbędnej infrastruktury, w tym m. in.: pomieszczeń, komputerów, telefonów, internetu itd.

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości wspomagają podmioty gospodarcze na całym świecie, stając się znaczącym mechanizmem wspierania przedsiębiorstw z sektora *high tech*.

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości w USA

Według badań przeprowadzonych przez NBIA (*National Business Incubation Association*) - organizację zrzeszającą inkubatory przedsiębiorczości na całym świecie, w roku 1997 spośród 550 funkcjonujących instytucji, od 90 do 100 z nich miała profil technologiczny.[18] Sześć lat później w Ameryce Północnej istniało około 950 organizacji inkubujących przedsiębiorstwa, jednakże 37% spośród nich sklasyfikowano jako wspierające sektor *high tech*.[19] Można się spodziewać, iż wraz z powstawaniem no-

[13] R.P. O'Shea, H. Chugh, T. J. Allen, *Determinants and Consequences of University Spinoff Activity: A Conceptual Framework*, Journal of Technology Transfer 33 (6), 2008, s. 655
[14] J. Cieślik, K. B. Matusiak, *Akademickie Spin-Off*, [w:] K. B. Matusiak [red.], *Innowacje i transfer technologii. Słownik pojęć*, PARP, Warszawa 2005, s. 13-14.
[15] R.G. Phillips, *Technology business incubators: how effective as technology transfer mechanisms?*, Technology in Society, Volume 24 (3), 2002 , s. 299-300
[16] K.B. Matusiak, *Ośrodki innowacji i przedsiębiorczości w Polsce*, SOOIPP-Raport, 2007, s. 427
[17] J. Phillimore, R. Joseph, *Science Parks: A Triumph of Hype over Experience* [w:] L. V. Shavinina [red.] *The International Handbook on Innovation* Pergamon, 2003, s. 752
[18] N. H. Abramson, J. Encarnacao, P. P. Reid, U. Schmoch, *Technology Transfer Systems in the United States and Germany: Lessons and Perspectives*, National Academy Press, 1997 s. 168
[19] F. T. Rothaermel, M. Thursby, *Incubator firm failure or graduation? The role of university linkages.* Research Policy (34), 2005, s. 1076

wych instytucji, odsetek ten wzrasta, co wynika z konieczności poszukiwania innowacyjnych rozwiązań właściwie w każdej gałęzi przemysłu.

Współpraca podmiotów gospodarczych z uniwersytetami przynosi wiele korzyści, czego dowodem jest większy o 59% wzrost produkcji przedsiębiorstw, które współpracują z uczelniami wyższymi, niż w przypadku podmiotów bez jakichkolwiek relacji ze środowiskiem akademickim. Innym miernikiem jest roczny dochód, który w przypadku firm odpryskowych jest wyższy o 21% od instytucji nie kooperujących z uniwersytetami. Podobnie jest z inwestycjami kapitałowymi inkubowanych podmiotów – w tym wypadku przewaga przedsiębiorstw współpracujących z uniwersytetami wynosi 23%.

Małe przedsiębiorstwa technologiczne należą do głównych źródeł innowacji, ekonomicznego wzrostu oraz zatrudnienia. Ponad 90% podmiotów *high tech* zatrudnia poniżej 500 osób, natomiast około 70% mniej niż 20 osób, co pokazuje charakterystykę instytucji z sektora technologicznego.

Średni okres inkubacji przedsiębiorstw w USA nie przekracza 2 lat, natomiast żywotność wcześniej wspomnianych przedsięwzięć wynosi 80% po 5 latach ich funkcjonowania, co jest rewelacyjnym wynikiem biorąc pod uwagę fakt, iż w pierwszych latach prowadzenia działalności gospodarczej upada większość podmiotów należących do sektora MSP.

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości w Azji

Bardzo wymownym przykładem dla analizy są kraje azjatyckie, gdzie spośród wszystkich inkubatorów przedsiębiorczości, blisko 80 % inkubuje przedsięwzięcia innowacyjne.[20] Odsetek ten jest bardzo wysoki, jednakże Azja charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem w tym zakresie, co przedstawia tabela 1.

Tab. 1. Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości w wybranych krajach w Azji.

	Inkubatory technologiczne	Inkubatory przedsiębiorczości ogółem
Bangladesz	3	3
Chiny	110	110
Indie	15	31
Filipiny	7	68
Korea Południowa	291	301
Uzbekistan	2	23
Wietnam	5	10
Razem	433	546

Źródło: S. P. Agrawal, Strengthening…, op. cit., s. 392

[20] S. P. Agrawal, *Strengthening Technology Incubation System For Creating High Technology-Based Enterprises In Asia And The Pacific*, United Nations. Economic and Social Commission for Asia and the Pacific, 2001, s. 392

Jak widać powyżej, w inkubowaniu przedsiębiorstw oraz transferze technologii największą rolę w Azji odgrywają Korea Południowa oraz Chiny, co jest efektem wieloletnich programów wspierania przedsiębiorczości na poziomie rządowym.

Ciekawym, jednakże nie wymienionym wcześniej przykładem jest Japonia, która w większości przypadków nie zajmuje się podmiotami typu *start-up*, a przedsiębiorstwami które już funkcjonują na rynku. Podobnie jak w innych krajach, większość podmiotów gospodarczych należy do sektora *high tech*.

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości w Unii Europejskiej

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości są mechanizmem wciąż rozwijającym się w wielu krajach Unii Europejskiej. W odróżnieniu do USA, które opracowały koncepcję inkubacji, na Starym Kontynencie postanowiono skopiować najlepsze wzorce z organizacji funkcjonujących na całym świecie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Podobnie jak w przypadku innych państw, kluczowa dla rozwoju technologicznych inkubatorów jest współpraca z ośrodkami naukowymi oraz komercjalizacja akademickiej wiedzy.

Jednym z ciekawszych przykładów są Niemcy, gdzie zlokalizowana jest największa ilość inkubatorów przedsiębiorczości w UE, wśród nich znaczący udział mają organizacje o profilu technologicznym. O tym jak istotne są technologiczne inkubatory przedsiębiorczości dla gospodarki niemieckiej, świadczy fakt, iż w tych instytucjach inkubowanych jest 10.300 przedsiębiorstw *high tech*, które zatrudniają około 70.000 pracowników. Warto nadmienić, iż ponad 2.300 przedsiębiorstw po okresie inkubacji kontynuuje działalność gospodarczą w oparciu o innowacyjne technologie.[21]

Podsumowanie

Technologiczne inkubatory przedsiębiorczości stały się integralną częścią gospodarek wielu państw. Organizacje te łącząc na różnych płaszczyznach naukę oraz biznes, pozycjonują się na szczycie listy najbardziej efektywnych mechanizmów wspomagania przedsięwzięć z sektora *high tech*.

Obecnie większość funkcjonujących inkubatorów na świecie bez względu na ich profil, może pochwalić się tym, iż wśród inkubowanych przedsiębiorstw co najmniej jeden podmiot gospodarczy należy do sektora technologicznego. Fakt ten udowadnia, jak bardzo ważna jest komercjalizacja akademickiej wiedzy, dzięki której regiony oraz państwa stają się bardziej konkurencyjne, a dzięki ich współpracy zacierają się dysproporcje związane ze zróżnicowanym rozwojem poszczególnych krajów.

Aby transfer technologii był synonimem sukcesu, w procesie tym muszą uczestniczyć następujące elementy:[22]

- utalentowani ludzie,
- innowacyjne pomysły, koncepcje,
- zasoby kapitału,
- know-how.

[21] S. P. Agrawal, *Strengthening…*, op. cit., s. 5

[22] R. D. Hisrich, R. W. Smilor, *The university and business incubation: Technology transfer through entrepreneurial development*, The Journal of Technology Transfer Vol. 13 (1), 1988, s. 15

Wymienione czynniki w dobie postępującej globalizacji mogą zagwarantować zrównoważony rozwój państw i ich gospodarek.

BIBLIOGRAFIA

Abramson N. H., Encarnacao J., Reid P. P., Schmoch U., *Technology Transfer Systems in the United States and Germany: Lessons and Perspectives*, National Academy Press, 1997 s. 168

Agrawal S. P., Strengthening Technology Incubation System For Creating High Technology-Based Enterprises In Asia And The Pacific, United Nations. Economic and Social Commission for Asia and the Pacific, 2001, s. 392

Akcomak S., *Incubators as Tools for Entrepreneurship Promotion in Developing Countries*, United Nations University, Maastricht Economic and social Research and training centre on Innovation and Technology, UNU-MERIT Working Paper Series 054, 2009, s. 12

Banecki G., Gryzik A., Matusiak K., Mażewska M., Stawasz E.: *Przedsiębiorczość akademicka. Raport z badania*, PARP, Warszawa 2009, s. 37

Brehmer H. W., *University Technology Transfer: Evolution and Revolution on the 50th Anniversary of the Council of Governmantal Relations* [w:] Kulakowski E. C., Chronister L. U. [red.], *Reasearch Administration and Management*, Jones and Burtlett, 2006, s. 627

Cieślik J., Matusiak K. B., *Akademickie Spin-Off*, [w:] Matusiak K. B. [red.], *Innowacje i transfer technologii. Słownik pojęć*, PARP, Warszawa 2005, s. 13-14.

Głodek P., Guliński J., *Firma odpryskowa*, [w:] Matusiak K. B. [red.], *Innowacje i transfer technologii. Słownik pojęć*, PARP, Warszawa 2005, s. 97-99.

Goldfarb B., Henrekson M., *Bottom-up versus top-down policies towards the commercialization of university intellectual property*, Research Policy, *32*(4), 2003 s. 639-658.

Hisrich R. D., Smilor R. W., *The university and business incubation: Technology transfer through entrepreneurial development*, The Journal of Technology Transfer Vol. 13 (1), 1988, s. 15

Lerner J., *The University and the Start-Up: Lessons from the Past Two Decades*, Journal of Technology Transfer 30 (1–2), 2004, s. 49–56

Matusiak K., *Innowacyjna Przedsiębiorczość Akademicka – światowe doświadczenia*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczość, Warszawa 2005, s. 19

Matusiak K. B., *Organizacja współpracy nauki z biznesem jako strategiczne wyzwanie początku XXI wieku* [w:] Herman A., Poznańska K. [red.], *Przedsiębiorstwo wobec wyzwań globalnych*, t. III, SGH, Warszawa 2008, s. 125-127.

Matusiak K.B., *Ośrodki innowacji i przedsiębiorczości w Polsce*, SOOIPP-Raport, 2007, s. 427

Matusiak K. B., *Transfer technologii i usługi proinnowacyjne w parkach technologicznych*, [w:] *Kapitał ludzki – innowacje – przedsiębiorczość*, SOOIPP Annual 2008, [red.] Niedzielski P., Poznańska K., Matusiak K.B., Zeszyty naukowe nr 525, Ekonomiczne problemy usług nr 28, Szczecin 2009, s. 203-204

Matusiak K. B., Tórz-Rzepczyńska A., *Inkubatory technologiczne* [w:] Matusiak K. B. [red.] *Ośrodki innowacji i przedsiębiorczości w Polsce. Raport 2009*, PARP, 2009, s. 70

Ndonzuau, F., Pirnay, F., & Surlemont, B. (2002), *A stage model of academic spin-off creation*, Technovation, *22*, s. *281-289*

Nemet G. F., *Demand pull, technology push, and government-led incentives for non-incremental technical change*, Research Policy, Volume 38 (5), 2009, s. 701

O'Shea R. P., Allen T. J., Chevalier A., Roche F., *Entrepreneurial orientation, technology transfer and spinoff performance of U.S. universities*, Research policy, 34 (7), 2005, s. 994

O'Shea, R.P., Chugh H., Allen T. J., *Determinants and Consequences of University Spinoff Activity: A Conceptual Framework*, Journal of Technology Transfer 33 (6), 2008, s. 655

Phillimore J., Joseph R., *Science Parks: A Triumph of Hype over Experience* [w:] Shavinina L. V. [red.] *The International Handbook on Innovation* Pergamon, 2003, s. 752

Phillips R.G., *Technology business incubators: how effective as technology transfer mechanisms?*, Technology in Society, Volume 24 (3), 2002 , s. 299-300

Rothaermel F. T., Thursby M., *Incubator firm failure or graduation? The role of university linkages.* Research Policy (34), 2005, s. 1076

Vinig T., van Rijsberger P., *Determinants of university technology transfer: Comparative study of US, Europe and Australian universities* [w:] Ozbilgin M. F., Malach-Pines A. [red.], *Handbook of Research on High-Technology Entrepreneurs*, Edward Elgar Publishing, 2010, s. 179 – 180

Edyta Trojańska

ROLA I ZADANIA DORADCY ZAWODOWEGO W PRACY Z POSZUKUJĄCYM PRACY

Streszczenie

W artykule przedstawiono podstawowe pojęcia związane z doradztwem zawodowym jak również rolę i zadania jakie spełnia doradca zawodowy. Analizując obecny rynek pracy osoby poszukujące pracy często posiłkują się poradami uzyskanymi od doradców zawodowych. Przeprowadzone badania wskazują na pełną gotowość do współpracy z doradcami zawodowymi w szczególności osób młodych wkraczających na drogę zawodową.

Doradztwo zawodowe jest stosunkowo nową dziedziną, ale obserwuje się duże zainteresowanie świadczonymi usługami przez doradców zawodowych zarówno w instytucjach publicznych jak i prywatnych, gdzie pracują wysokiej klasy specjaliści.[1] Szybkie zmiany na rynku pracy powodują, iż przed nimi stają coraz większe wyzwania. W związku z powyższym od doradców wymaga się ustawicznego kształcenia, podwyższania kwalifikacji, umiejętności czy elastyczności zawodowej.

Doradztwo zawodowe to działania o charakterze informacyjno – instruktażowym. To proces, w którym doradca pomaga klientowi zrozumieć samego siebie w środowisku pracy, aby umożliwić mu wybór lub zmianę zatrudnienia.[2] W świetle takiego postrzegania doradztwa zawodowego główny cel jaki mu przyświeca, to pomoc doradcy jako pozytywne oddziaływaniem na klienta, który powinien zachęcić go do zdobywania wiedzy i ukierunkowywaniu w poszukiwaniu rozwiązań różnych problemów zawodowych, a także wyrównywaniu stwierdzonych u niego deficytów.

Doradztwo zawodowe – jest pewną interakcją pomiędzy doradcą a klientem. To konkretna sytuacja doradcza relatywnie krótkotrwała, która pomaga klientowi w osiągnięciu lepszego zrozumienia siebie oraz pomaga dokonać wyboru przyszłości zawodowej.

Z doradztwa zawodowego mogą korzystać:

- młodzi ludzie, którzy stoją na rozdrożu i nie wiedzą co dla nich jest najlepsze,
- dorośli, którzy ze względu na sytuację na rynku pracy muszą szukać innych zajęć np. przekwalifikowania,
- kobiety, które po dłuższej przerwie zawodowej nie potrafią odnaleźć się na rynku pracy,
- osoby bezrobotne, przede wszystkim długotrwale bezrobotne, które pragną odnaleźć się w nowej sytuacji.

Natomiast poradnictwo zawodowe to metoda działania rodziców, nauczycieli, wykwalifikowanych doradców zawodowych, psychologów, lekarzy, pracowników po-

[1] B. Wojtasik., *Studium teoretyczne z zakresu poradoznawstwa,* Wrocław, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994. str. 3
[2] R. Lamb., *Poradnictwo zawodowe w zarysie,* Warszawa, Wyd. KUP, 1998. str. 9-10

radni psychologiczno-pedagogicznej oraz urzędów pracy, którego celem jest udzielenie rad i niesienie pomocy w podjęciu świadomej decyzji dotyczącej wyboru zawodu lub jego zmiany.[3]

Poradnictwo zawodowe dzieli się na 2 grupy:

1) indywidualne – to forma indywidualnej pomocy klientowi, który znalazł się w trudnej sytuacji. Dochodzi do kontaktu doradcy z klientem zgłaszającym się ze swoim problemem, który odbywa się w postaci rozmowy doradczej. Opiera się ona na analizie problemu jednostki, udzielanie informacji na temat rynku pracy, dawanie wskazówek i instrukcji jednocześnie pozostawiając wybór ostatecznej decyzji radzącemu się.
2) grupowe – to wszystko to, co dotyczy jednostki, a więc jej potrzeby, zainteresowania, dążenia, możliwości i ograniczenia, cechy osobiste. Istotne jest też to, co składa się na zewnętrzną sytuację, a więc parametry rynku pracy, prawo pracy, środowisko pracy, wymagania zawodu i stanowiska pracy, przyszłość zawodu. W poradnictwie grupowym przyjmuje się zasadę, że każdy człowiek ma szansę i możliwości własnego rozwoju.[4] Poradnictwo grupowe to zajęcia warsztatowe prowadzone pod kierunkiem doradcy zawodowego, który poprzez realizację określonego programu stymuluje grupę w działaniach zmierzających do uzyskania przyjętych celów. Zajęcia odbywają się w małych grupach (8–16 osób) przy zastosowaniu aktywizujących technik pracy. Czas ich trwania uzależniony jest od przyjętego programu. Warsztaty realizowane są cyklicznie.

Poradnictwo zawodowe kieruje się następującymi zasadami:

1) dostępności,
2) dobrowolności,
3) równości,
4) swobody,
5) bezpłatności [5]

Definicja doradztwa zawodowego według Wincentego Okonia to ukierunkowanie, stosownie do zainteresowań i możliwości w wyborze zawodu lub kierunku dalszego kształcenia.[6] Jest to działalność profesjonalna. Doradca zawodowy to konkretny zawód, który zachowuje pewne normy etyczne i prawne.

Rola i zadania doradcy zawodowego

Doradca zawodowy to osoba znająca rynek pracy, zorientowana w potrzebach, wymaganiach różnych pracodawców jak również możliwościach kariery w poszczególnych zawodach. Dlatego też doradca powinien posiadać specjalistyczną wiedzę oraz umiejętności psychologiczne pozwalające mu udzielać wsparcia.[7] Doradca zawodowy akceptuje to, aby klient sam podejmował decyzje zawodowe. Ważne jest, aby człowiek rozumiał swoją sytuację i nie czuł, że doradca zawodowy narzuca mu swoje

[3] K.Leliosko, *Założenie i kierunki rozwoju poradnictwa zawodowego w warunkach reformy edukacji, Problemy poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego* ,Czasopismo 1999r.nr 2 str. 29
[4] R. Parzęcki, *Podstawy wiedzy o edukacji i poradnictwie zawodowym*, Włocławek 1999, s. 75
[5] Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. *o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, (Dz. U. z 2008 r., Nr 69, poz. 415 z póź..zm.),
[6] W. Okoń., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa, Wyd. II Akademickie Żak, 1998. str. 304-305
[7] E. Turska., *Od zabawy do pracy*, Katowice, Wyd. Naukowe ŚLĄSK, 2000. str. 50

decyzje. Musi sam konsekwentnie dążyć do wspólnie wytyczonego celu. Zadaniem doradcy jest pobudzenie u osób korzystających z ich pomocy tkwiącego w nich potencjału, który nie tylko będzie pomocny, ale również przygotuje ich do radzenia sobie w trudnościach.[8]

Głównym „przeznaczeniem" doradcy zawodowego jest udzielanie pomocy w wyborze optymalnego zawodu i miejsca zatrudnienia, jak też pomocy pracodawcom w wyborze odpowiedniego kandydata do oferowanego przez niego stanowiska pracy. Według Słownika Języka Polskiego doradca radzi i wskazuje sposób postępowania.[9]

Zadania doradcy zawodowego obejmują:

1. udzielanie informacji o zawodach, rynku pracy oraz możliwościach szkolenia i kształcenia,
2. udzielanie porad ułatwiających wybór zawodu, zmianę kwalifikacji zawodowych, podjęcia lub zmianę zatrudnienia,
3. inspirowanie, organizowanie i prowadzeniu grupowych porad zawodowych
4. udzielanie informacji i doradztwa pracodawcom w zakresie doboru kandydatów na stanowiska wymagające szczególnych predyspozycji psychofizycznych,
5. prowadzenie, bądź zlecanie specjalistycznych badań psychologicznych lub medycznych, które umożliwiają wydanie opinii o przydatności zawodowej do pacy, zawodu lub kierunku szkolenia,
6. pomoc zakładom pracy w doborze kandydatów do pracy na stanowiska wymagające szczególnych predyspozycji psychofizycznych,
7. inspirowanie, organizowanie i prowadzenie grupowych zajęć dla bezrobotnych i poszukujących pracy w celu nabycia przez nich umiejętności poszukiwania i uzyskiwania pracy,
8. inspirowanie współpracy z instytucjami zajmującymi się poradnictwem zawodowym, kształceniem zawodowym, opieką zdrowotną i pomocą społeczną oraz zakładami pracy,
9. prowadzenie odpowiedniej dokumentacji osób zgłaszających się po poradę.

Zestaw podstawowych kompetencji i umiejętności doradcy zawodowego. W jego skład wchodzą m.in.:

- zachowanie etyczne i profesjonalne,
- pomoc i umiejętności doradcze zorientowane na klienta,
- umiejętność zastosowania teorii i badań w praktyce oraz znajomość ustawicznego procesu rozwoju kariery zawodowej,
- umiejętność efektywnej komunikacji, oceny informacji i gotowości klienta,
- opracowywanie, wdrażanie i ocena programów doradczych, wiedza dotycząca stylów podejmowania decyzji,

[8] G. Egan, *Twarzą w twarz. Uczestnictwo w grupowym treningu psychologicznym i rozwój interpersonalny.* Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 9-10

[9] M. Szymczak (red)., *Słownik języka polskiego, Tom I,* Warszawa, PWN, 1978. str. 431

- świadomość własnych ograniczeń i ochrona samego siebie przed przeładowaniem informacją,
- umiejętność posługiwania się komputerem, szczególnie przy udzielaniu porad (Internet),
- zdolność dostosowywania rodzaju informacji do potrzeb klientów pochodzących z różnych środowisk społecznych.

Każdy doradca zawodowy, który pragnie dobrze wykonywać swoją pracę i mieć dobry kontakt z klientem powinien posiadać takie predyspozycje jak:

- - profesjonalizm,
- - samoświadomość,
- - atrakcyjność,
- - zaufanie,
- - empatia,
- - umiejętność słuchania i obserwacji,
- - elastyczność i twórczość,
- - łatwość wypowiadania się.

Doradca zwany też konsultantem, radzącym czy ekspertem powinien być świadomy tego iż najważniejszym celem poradnictwa jest rozwój osobowości człowieka w rozwiązywaniu problemów, a przede wszystkim w znalezieniu ich źródła. Doradca jest odpowiedzialny za nawiązanie kontaktu i stworzenie atmosfery bezpieczeństwa podczas rozmowy.[10] Ważną kwestią jest dla doradcy umiejętność stworzenia atmosfery zaufania, harmonii i szacunku. Doradca powinien umieć słuchać, wykazywać się efektywną komunikacją i umieć uszanować konstruktywną ciszę. Prowadzenie rozmowy doradczej wymaga znajomości określonych reguł i zachowań. W związku z powyższym ważne jest nawiązanie dobrego kontaktu doradcy z klientem, wzajemnego zrozumienia i poszanowania, a przed wszystkim zaaprobowania inności. Dlatego też doradca w sytuacji poradniczej powinien w odpowiedni sposób komunikować się z klientem. Umiejętność ta umożliwia mu zdobycie zaufania, a następnie inspirowania, mobilizowania klienta. Praca doradcy zawodowego to przede wszystkim intensywny, odpowiedzialny i kontrolowany kontakt z ludźmi.

Zawód doradcy zawodowego nie powinny wykonywać osoby, które nie są zainteresowane tą dziedziną, nie posiadają wyobraźni, wrażliwości jak również osoby karane, nie potrafiące zapanować nad swym charakterem i nałogami. Istotnymi przeciwwskazaniami do wykonywania tegoż zawodu są choroby psychiczne, zaburzenia układu nerwowego, wady słuchu, wymowy oraz dysfunkcja kończyn górnych, gdyż związane to jest z obsługą aparatury audiowizualnej, przeprowadzaniem testów psychologicznych czy też obsługą komputera.[11]

Analiza wybranych wyników badań

Badania przeprowadzono wśród osób bezrobotnych w Powiatowym Urzędzie Pracy Raciborzu, gdzie objęto grupę 50 osób. Bezrobotni biorący udział w badaniu stanowili zróżnicowaną grupę ze względu na płeć, wiek i wykształcenie. Wśród

[10] A. Kargulowa., *O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradoznawczego dyskursu*, Warszawa, PWN, 2004. str. 41
[11] Z. Wiatrowski., *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz, Wyd. Uczelniane WSP, 2000. str. 458

respondentów większą część stanowiły kobiety 68% ankietowanych. Dominującym okazał się wiek od 18-24 roku życia 32% oraz od 25-35 roku życia 30%. Poziom wykształcenia badanych sięgał poziomu wyższego zawodowego co stanowiło 24 %, jak również wykształcenia średniego zawodowego stanowiących 20%.

Badania przedstawione w niniejszej pracy w głównej mierze koncentrowały się na gotowości do współpracy z doradcą zawodowym, jak również na jego roli jaką odgrywa u osób poszukujących pracy w sytuacjach problemowych.

Na pytanie czy osoby chętnie korzystają z usług doradców zawodowych większość ankietowanych potwierdziło swoją gotowość i chęć korzystania z ich usług, tylko 2 osoby co stanowi 4% nie określiło swojej gotowości do świadczonych usług doradcy. Natomiast nikt nie brał pod uwagę faktu nie skorzystania z oferowanych usług przez doradców.

Wnioskować zatem można , że praca doradcy zawodowego jest niezbędnym elementem zrozumienia, wsparcia i rozmowy celem powrotu lub wejścia na rynek pracy osób poszukujących pracy.

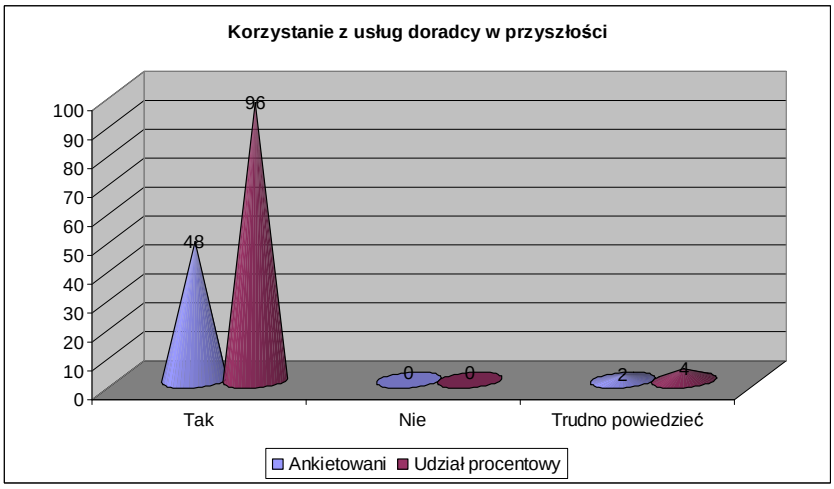

Wykres nr 1. Korzystanie z usług doradcy w przyszłości

Źródło: Opracowanie własne

Ciekawe jest również to, że większość badanych udaje się do doradcy ten pierwszy raz bo potrzebują ich usług. Wynika z tego też, że ankietowani nie poprzestają na jednorazowym spotkaniu z doradcą, ale pragną tych spotkań więcej co wykazuje poniższy wykres:

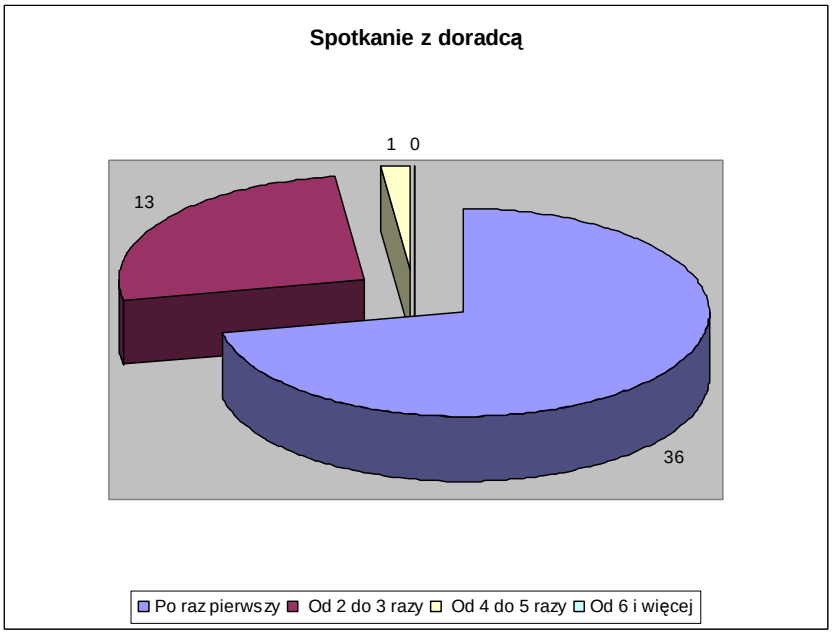

Wykres nr 2. Spotkanie z doradcą zawodowym.

Źródło: Opracowanie własne

Osoby zgłaszające się do doradców zawodowych pragnęły aby doradca zawodowy pomógł im w określeniu własnych preferencji i predyspozycji zawodowych, a to z kolei wiązało się z uruchomieniem przez nich własnej działalności gospodarczej. Następnie wielu ankietowanych opowiadało się za zmianą kwalifikacji zawodowych z powodu braku pracy. Niewiele mniejsza grupa do powyższych argumentów dodawała problemy rodzinne i osobiste jak również brak wiedzy o rynku pracy i zawodach. Świadczy to o tym iż osobami zgłaszającymi się do doradcy są osoby bezrobotne, które pragną odnaleźć się na rynku pracy.

Poradnictwo zawodowe, które również prowadzone jest przez doradców zawodowych cieszy się również dużym zainteresowaniem co przedstawia wykres nr 3.

Uczestniczy zajęć w ramach poradnictwa zawodowego dowiadywali się między innymi w jaki sposób pisać CV, list motywacyjny oraz jak należy przygotować się do rozmów kwalifikacyjnych. Oprócz w/w czynności dowiadują się również o swoich zaletach, umiejętnościach, predyspozycjach których nie byli wcześniej świadomi.

Rola jaką pełni doradcy zawodowy według respondentów powinna skupiać się na instruowaniu jak powinno szukać się pracy oraz wskazywanie na możliwości zmiany lub podniesienia kwalifikacji zawodowych.

Przypuszczam, iż są to osoby chętne do zmiany swoich kwalifikacji poprzez określenie ich predyspozycji zawodowych, zdolności aby łatwiej im było poruszać się po rynku pracy.

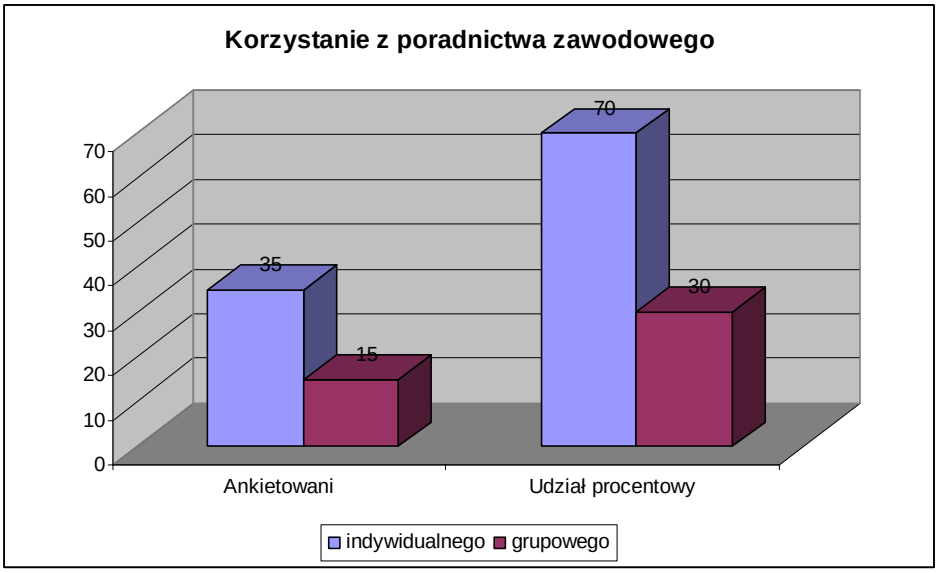

Wykres nr 3. Korzystanie z poradnictwa zawodowego

Źródło: Opracowanie własne

Ciekawe jest to, że oczekują od doradcy profesjonalizmu w szczególności dostrzeżenia i ukierunkowania ich w sprawie zmiany kwalifikacji lub konkretnych instrukcji dotyczących przebiegu poszukiwań pracy. Doradca staje się autorytetem w dziedzinie dokonywania przez respondentów wyboru w ich życiu najważniejszych, a zrozumienie, wsparcie i pomoc w znalezieniu pracy schodzi na dalszy plan.

Kolejne pytanie jakie im postawiono tj.: Czy są zadowoleni z informacji jakie uzyskują od doradców zawodowych? stawia ich w korzystnym świetle, bowiem większość osób jest zadowolonych, a to z kolei wiąże się z tym iż osoby będą w stanie sobie poradzić w sytuacjach dla nich kryzysowych.

Badane osoby podczas rozmowy z doradcami mieli poczucie bezpieczeństwa, gdyż doradca zawodowy podczas rozmów z klientami u:

- 16% używał zrozumiałego języka i udzielał informacji, porad, instrukcji,
- 8% dążył do zrozumienia problemu, tworzył atmosferę życzliwości i zaufania, udzielał informacji, porad, instrukcji, podtrzymywał motywacje do działania, okazywał wiarę w możliwości,
- 6% dążył do zrozumienia problemu i uważnie słuchał,
- 4% uważało iż okazywał ciepło, zrozumienie i podtrzymywał motywacje do działania, używał zrozumiałego języka i uważnie słuchał jednocześnie udzielał informacji, porad, instrukcji i motywował do działania oraz wierzył w możliwości,
- 2% twierdziło iż nauczał konkretnych umiejętności i motywował do działania, dążył do zrozumienia problemu utrzymując kontakt wzrokowy, udzielał informacji i uważnie słuchał, wierzył w możliwości klienta okazując ciepło i uży-

wając zrozumiałego języka jednocześnie tworząc atmosferę życzliwości i zaufania.

Interesujące jest to, że te czynniki spowodowały iż rozmowa z doradcą zawodowym przyniosła dla nich nieoczekiwane otwarcie się przed nimi i wyłuszczenie im swoich problemów, oczekiwań, a przede wszystkim uzyskanie informacji i wsparcia

Większość badanych pozytywnie oceniała pracę doradcy zawodowego pod względem jego zaangażowania, umiejętności, ciepła, uczciwości a także wyrozumiałości w dzieło pomocy innym.

Człowiekiem jakim okazał się doradca zawodowy według respondentów pokazuje poniższa tabela:

Tabela nr 1. Jakim człowiekiem okazał się doradca zawodowy?

	Tak	Udział %	Nie	Udział %	Trudno powiedzieć	Udział %	Ilość ogółem
wartościowy	36	72	0	0	14	28	50
uczciwy	38	77	0	0	12	24	50
ciepły	39	78	0	0	11	22	50
mądry	33	66	0	0	17	34	50
aktywny	37	74	1	2	12	24	50
kompetentny	39	78	0	0	11	22	50
miły	41	82	0	0	9	18	50
zaangażowany	40	80	0	0	10	20	50
wyrozumiały	44	88	1	2	5	10	50
inteligentny	35	70	0	0	15	30	50

Źródło: Opracowanie własne

Według respondentów określenie człowieka wartościowego oznacza, iż liczą na ich pomoc, wsparcie i jednocześnie zrozumienie w sytuacjach dla nich kryzysowych czy krępujących. Natomiast osoby uczciwej ma wpływ na ich otwartość rozmów wobec nich.

Olbrzymi procent twierdzi iż od doradcy bije i powinno bić ciepło, gdyż do takich osób ma się zaufanie. Zaufanie natomiast wiąże się z tym iż osoby oczekujące pomocy ze strony doradcy zawodowego będą starały się przed nimi bardziej otwierać, co z kolei zapewne ułatwi pracę doradcy.

Mądrość doradcy i posiadana przez niego wiedza ma wpływ na jego pracę i na relacje między osobami poszukującymi u nich pomocy. Osoby zgłaszające się do doradcy zawodowego oczekują bowiem od nich wiedzy, którą sami pozyskują od nich dla zrealizowania swoich celów. Natomiast każda jego aktywność to determinacja i chęć udzielania wszelkiej pomocy, która będzie odbierana pozytywnie. Istnieje wówczas szansa na to, że coraz więcej osób będzie chciało korzystać z jego usług, a pozytywne

nastawienie do swojej pracy świadczy o chęci niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Ciekawy jest fakt, iż osoby potrzebujące pomocy potrafią ocenić doradcę zawodowego pod kontem jego fachowości i jednocześnie docenić ich wkład włożony w udzielaniu pomocy innym. Spostrzeżenia respondentów na ten fakt dowodzą również tego, że zwracając się do doradcy zawodowego wręcz wymagają od nich fachowości w tej dziedzinie jak również miłej obsługi, gdyż po to do nich się udali. Zarówno zaangażowanie, wyrozumiałość i inteligencja to cechy, które mają duży wpływ na relacje panujące między osobą radzącą się i udzielającą porad.

Reasumując praca doradcy zawodowego wywiera istotny wpływ na ludzi młodych wchodzących na rynek pracy i jednocześnie towarzyszy im w trakcie ich rozwoju zawodowego. Rola doradcy zawodowego polega na zrozumieniu i jednocześnie wskazaniu możliwości rozwojowych w różnych fazach życia. Na doradcy zawodowym ciąży odpowiedzialność i obowiązek przestrzegania tajemnicy służbowej. W związku z powyższym musi zdobyć zaufanie osób, które się do niego zgłaszają. Nie jest to łatwe jeśli chodzi o osoby sfrustrowane, pozbawione pracy oczekującego od nich złotego środka na rozwiązanie ich problemów. Pomimo takiej odpowiedzialności doradcy zawodowi starają się sprostać oczekiwaniom bezrobotnym. Z przedstawionych badań wynika również iż wzrasta zainteresowanie pracą doradcy zawodowego i coraz więcej osób pragnie korzystać z ich usług. Spotkanie z doradcą zawodowym w Powiatowym Urzędzie Pracy w Raciborzu jest na pewno sytuacją trudną dla osób, które po raz pierwszy mają styczność z taką osobą chociażby ze względów moralnych. Czynności jakie wykona doradca zawodowy przy pierwszym spotkaniu ma ogromny wpływ na dalsze relacje między nimi. Zdobycie zaufania osoby radzącej się i zapewnienie jej poczucia bezpieczeństwa ma olbrzymie znaczenie w sytuacji doradczej. Dotyczy to w szczególności osób potrzebujących rozmowy, wsparcia ze strony doradcy jako specjalisty w tym zakresie. Tak, więc usługi świadczone przez doradcę odgrywają ważną rolę w społeczeństwie, gdzie rośnie zainteresowanie ich pracą.

Powyższe udowadnia, że usługi świadczone przez doradców zawodowych są najbardziej wskazane, potrzebne osobom zainteresowanym, umożliwiając im sukces zawodowy jak również satysfakcję.

BIBLIOGRAFIA

Egan G., Twarzą w twarz. Uczestnictwo w grupowym treningu psychologicznym i rozwój interpersonalny., Poznań, Wyd. Zysk i S-ka, 2001.

Kargulowa A., O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradoznawczego dyskursu, Warszawa, PWN, 2004.

Lamb R., Poradnictwo zawodowe w zarysie, Warszawa, Wyd. KUP, 1998.

Lelisko K., Założenie i kierunki rozwoju poradnictwa zawodowego w warunkach reformy edukacji, Problemy poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego, Czasopismo 1999r.nr 2.

Okoń W., Nowy słownik pedagogiczny, Warszawa, Wyd. II Akademickie Żak, 1998.

Parzęcki R., Podstawy wiedzy o edukacji i poradnictwie zawodowym, Włocławek 1999.

Szymczak M. (red)., Słownik języka polskiego, Tom I, Warszawa, PWN, 1978.

Turska E., Od zabawy do pracy, Katowice, Wyd. Naukowe ŚLĄSK, 2000.

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, (Dz. U. z 2008 r., Nr 69, poz. 415 z póź..zm.),

Wiatrowski Z., Podstawy pedagogiki pracy, Bydgoszcz, Wyd. Uczelniane WSP, 2000.

Wojtasik B., Doradca zawodu studium teoretyczne z zakresu poradoznawstwa, Wrocław, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994

Przemysław Ziemski

MONITORING JAKOŚCI WODY Z UŻYCIEM BIOSENSORÓW MIKROBIOLOGICZNYCH NARZĘDZIEM W OSIĄGNIĘCIU ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

W ciągu ostatnich dwóch stuleci nastąpiła fundamentalna zmiana w relacji „środowisko naturalne - ludzie" wynikająca z działalności wytwórczej człowieka. Ten krótki czas w stosunku do istnienia życia na Ziemi wystarczył do rozregulowania globalnego ekosystemu. Efekt cieplarniany, dziura ozonowa, kwaśne deszcze, skażenie wody to niektóre z negatywnych skutków działalności ludzi wynikające często z braku poszanowania miejsca naszej egzystencji, jak również z małej wiedzy na temat wpływu naszej aktywności życiowej na zachowanie równowagi procesów biologicznych. Nasza ciągle rozwijająca się cywilizacja, stanęła wobec poważnego kryzysu o charakterze ogólnoświatowym. Równoczesne zachowanie trwałego rozwoju gospodarczo-społecznego oraz prawidłowo funkcjonującego środowiska naturalnego powinno stać się priorytetem w działaniach człowieka[1]. Trwanie w obecnym stanie rzeczy będzie prowadzić do nieustannego narastania problemów we wszystkich sferach życia ludzi, których usunięcie będzie wymagało olbrzymich kosztów i czasu.

Momentem zwrotnym w niekontrolowanej eksploatacji środowiska naturalnego była XXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, 3 grudnia 1968 roku. Po raz pierwszy na forum narodów w centrum zainteresowania znalazły się problemy na linii „człowiek-środowisko". Raport ówczesnego sekretarza generalnego ONZ Sithu U Thant'a jednoznacznie wskazywał, iż świat stoi w obliczu globalnego kryzysu związanego bezpośrednio z degradacją środowiska. Za przyczynę zaistniałego stanu uznano eksplozję demograficzną, uprzemysłowienie, bezplanowy rozwój stref miejskich, wyginięcie wielu form życia roślinnego i zwierzęcego[2].

W konsekwencji widocznych, negatywnych przemian, na przełomie lat 60 i 70 XX wieku zaczęto podejmować inicjatywy mające uregulować zagadnienia trwałego rozwoju naszej cywilizacji uwzględniające ochronę i prawidłowe zarządzanie zasobami naturalnymi. Kluczowymi dla opracowania nowych rozwiązań w długofalowym spojrzeniu na problem zharmonizowania działalności człowieka z dobrem przyrody miały spotkania pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rezultatem międzynarodowych konsultacji było opracowanie koncepcji „zrównoważonego rozwoju", która zyskała szeroką akceptację w wyniku publikacji raportu „Nasza wspólna przyszłość" pochodzącym z prac Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju pod przewodnictwem Gro Brundtland z 1986 roku[3]. Nadrzędnym wnioskiem opracowania jest „zapewnienie realizacji potrzeb obecnego pokolenia bez wywierania negatywnego wpływu na zdolność przyszłych pokoleń do spełnienia ich potrzeb" [4]. Istotą wypracowanej koncepcji jest integracja zagadnień w trzech kluczowych sferach – środowiska,

---

[1] Skowroński A. „Problemy Ekorozwoju", PAN, Lublin 2001, vol. 1, No 2., 51
[2] Rezolucja ONZ nr 2390 „*The problems of human environment"*
[3] Strange T. *Sustainable development – linking economy, society, environmental,* OECD, France 2008, 24
[4] „Nasza wspólna przyszłość" Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju, ONZ 1987

ekonomii, społeczeństwa (rys.1). Poprzez takie spojrzenie na problem rozwoju naszej cywilizacji możliwe jest osiągniecie wysokiej jakości życia ludzi zapewniający kluczowe potrzeby materialne, nie powodując degradacji środowiska, a tym samym gwarantując stabilność i bezpieczne spojrzenie w przyszłość.

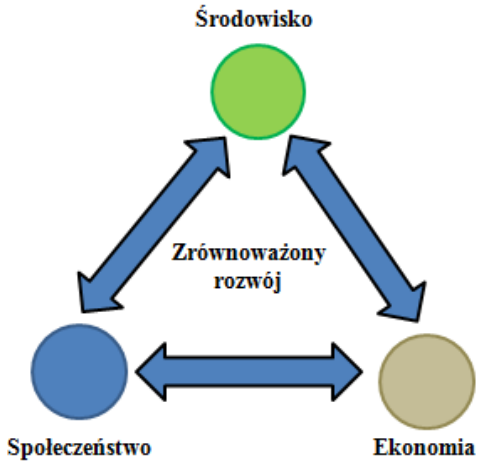

Rys.1. Graficzne ujęcie idei „zrównoważonego rozwoju”

Efektem dyskusji nad „raportem Brundtland” było zorganizowanie w Rio de Janeiro w 1992 II Konferencji ONZ, gdzie przy udziale 179 głów państw i władz rządowych przyjęto tzw. *Deklarację z Rio* będącą ogólną filozofią zrównoważonego rozwoju oraz *Agendę 21* stanowiącą 40 rozdziałowe opracowanie zawierające praktyczne sposoby, metody wdrażania nowej koncepcji w życie[5]. Tekst deklaracji jednoznacznie wskazuje, iż to *istoty ludzkie są w centrum zainteresowania w procesie zrównoważonego rozwoju. Mają prawo do zdrowego i twórczego życia w harmonii z przyrodą* (zasada 1)… jednakże prawo to *musi być wypełnione tak, ażeby sprawiedliwie połączyć rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych pokoleń* (zasada 3), dlatego *ochrona środowiska powinna stanowić nierozłączną część procesu rozwoju i nie może być rozpatrywana oddzielnie od niego* (zasada 4)[6].

Istotność ochrony przyrody znajduje swoje odzwierciedlenie w treści *Agendy 21*, gdzie aż 8 rozdziałów bezpośrednio nawiązuje do tego zagadnienia a kolejne odwołują się do zmiany modeli konsumpcyjnych człowieka tak, aby problemy środowiska były ujmowane w szlakach decyzyjnych. W szczególności duży nacisk kładziony jest na dbałość o różnego rodzaju zbiorniki wodne, rzeki, jeziora w ujęciu ich gospodarowania, zachowania czystości oraz zabezpieczeniu przez toksycznymi związkami chemicznymi[7].

[5] Rossa S. A. *Sustainable development handbook*, The Fairmant Press, Lilburn 2008, 39-42
[6] Kenig-Witkowska M. *Międzynarodowe prawo środowiska*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, 77-78
[7] MacDonald M. *Agendas for sustainability. Environment and development into the twenty-first century*, Routledge, Londyn 1998, 1-72

Woda jest niezbędnym elementem naszego życia. Ponad 2/3 ciała człowieka stanowi woda, biorąc udział w licznych procesach komórkowych. Między innymi stanowi środowisko dla reakcji biochemicznych, reguluję temperaturę ciała, usuwa szkodliwe produkty przemiany materii, jest podstawą płynów ustrojowych. Szacuje się, że możemy przeżyć bez jedzenia blisko miesiąc, natomiast bez wody jedynie tydzień[8].

W związku z tym dostępność do źródeł czystej wody powinna być fundamentalnym czynnikiem w rozwoju człowieka. Niestety ponad miliard ludzi żyje w niedostatku wody pitnej a kolejne 3 miliardy bez dostępu do odpowiednich systemów sanitarnych zmniejszających zagrożenie epidemiologiczne[9]. Według różnych szacunków minimum wody wymaganej dla jednej osoby w ciągu jednego dnia (litr/per capita/dzień) kształtuje się w granicach 20 – 4654 litrów (Tabela.1). Tak duża rozbieżność wynika z różnej interpretacji „potrzeb”[10]. Bezwzględne minimum w spożyciu wody ogranicza się tylko do zaspokojenia pragnienia, które zależne jest w głównej mierze od warunków klimatycznych oraz aktywności ruchowej. Taki szacunek nie bierze pod uwagę potrzeb sanitarnych, higieny osobistej, przygotowania żywności co mało trafnie ukazuje ilość koniecznej wody dla zrównoważonej egzystencji. Dla społeczeństwa krajów rozwiniętych ilość zużytej wody jest natomiast wielokrotnie większa z uwagi na konsumpcjonizm, a co za tym idzie marnotrawstwa wody.

Tabela 1. Minimalne zapotrzebowanie na wodę dla jednej osoby (według Chenoweth J.)

Autor	Ilość wody (l/c/d)	Podstawa szacunków
WHO/UNCEF (2000)	20	Podstawowe potrzeby higieny osobistej i zdrowia
Gleick (1996)	50	Podstawowe potrzeby higieny osobistej i zdrowia
Howard i Batram (2003)	100	Wszystkie potrzeby higieny osobistej i zdrowia
Shuval (1992)	342	Potrzeby „nierolnicze” oraz woda do produkcji niezbędnej świeżej żywności
Falkenmark (1986)	1369	Wymagania w rozwoju nowoczesnego społeczeństwa
Program Oceny Zasobów Wodnych na Świecie (2003)	4654	Wody pitna dla aktywnego i zdrowego życia człowieka

W obliczu zmniejszających się zasobów wody przy jednoczesnym zwiększeniu jej zużycia spowodowanym wyżem demograficznym, rozwojem ekonomicznym zaczęto dostrzegać jak ważnym elementem życia jest czysta woda[11]. Działania na rzecz jej ochrony powinny być ukierunkowane na zwiększenie świadomości ekologicznej spo-

[8] Pandey S.„Kathmandu University Medical Journal”, Kathmandu University, Kathmandu 2006, vol. 4 No.1, 128-129
[9] Gleick P. H. „Water Policy”, Elsevier, Amsterdam 1999, 488
[10] Chenoweth J. „Desalination”, Elsevier, Amsterdam 2008, vol. 229, 248
[11] Huang G.H. „Journal of Environmental Management”, Academic Press, Amsterdam 2001, vol. 23, 1

łeczeństwa jak i na wdrożenie sprawnych metod monitoringu parametrów fizykochemicznych wody oraz obecności szkodliwych związków chemicznych.

Szczególnie ważnym jest kontrola substancji toksycznych pochodzących z różnego rodzaju działalności przemysłowej człowieka a stanowiących potencjalne źródło skażenia. Troska ta wynika ze specyficznych właściwości wody stanowiącej idealny rozpuszczalnik dla wielu substancji, z którymi może łatwo wchodzić w reakcje chemiczne[12]. Jednocześnie rozbudowana infrastruktura wodno-kanalizacyjna potęguje zagrożenie związane z możliwością rozprzestrzenia się zanieczyszczeń w formie rozpuszczonej czy w postaci zawiesiny. W efekcie skutkuje to zwiększoną dostępnością szkodliwych substancji, co może mieć negatywny wpływ na zdrowie organizmów żywych.

Dostrzegając niekorzystnie postępujące zmiany sygnatariusze postanowień II Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych zobowiązali się w zależności od możliwości i dostępnych zasobów do realizacji celów ukierunkowanych między innymi na:

- Zaprojektowanie, określenie kosztów i celów krajowych programów działań, z odpowiednimi strukturami instytucjonalnymi i instrumentami prawnymi dla osiągnięcia efektywnych wzorców zrównoważonego wykorzystania zasobów wody do roku 2000 (Agenda 21, 18.11 A)
- Promowanie programów racjonalnego wykorzystania wody poprzez podnoszenie świadomości publicznej, programy edukacyjne, korzystania z taryf wody i innych instrumentów ekonomicznych (Agenda 21, 18.12 g)
- Stworzenie sieci współpracy w zakresie monitorowania i ciągłego nadzoru na wodach odpadowych, źródeł punktowych i rozproszonych zanieczyszczeń dla poprawy zgodności z normami, przepisami prawa (Agenda 21, 18.40 G, i, iii)

Ogólne postanowienia płynące ze spotkania na gremium ONZ zaowocowały stworzeniem ważnych przedsięwzięć prawnych – Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz projektu rejestracji wszystkich substancji chemicznych REACH (Registration, Evaluation, Authorisation of Chemicals).

Prowadzony przez Europejską Agencję Chemikaliów (ECHA) rejestr ma na celu zapewnić skuteczność w zarządzaniu ryzykiem związanym ze stosowaniem związków, preparatów chemicznych. Producenci i importerzy w ramach tego programu zostali zobowiązani do zbierania informacji o właściwościach chemikaliów w formie dokumentacji rejestracyjnej dla centralnej bazy danych. A w przypadku produkcji bądź importu na rynek europejski w ilości ponad jednej tony wpisu wszystkich zastosowań produktu w formie własnej lub preparatu[13]. Tak drobiazgowe zarządzanie obrotem związkami chemicznymi są następstwem obaw ludzi związanych z potencjalnym zanieczyszczeniem środowiska. W badaniach Eurobarometru z 2006 większość mieszkańców Europy uznała, że problem zanieczyszczenia środowiska dotyczy ich w podobnym stopniu jak wypadki samochodowe [14].

W Ramowej Dyrektywie Wodnej z dnia 26 października 2000 roku jednoznacznie ukazano, iż *woda nie jest produktem handlowym takim jak każdy inny, ale raczej dzie-*

[12] Filin S. „Technika chłodnicza i klimatyzacyjna", Masta, Gdańsk 2008, vol. 8, 276

[13] Petry Z. „Regulatory Toxicology and Pharmacology", Elsevier, Amsterdam 2006, vol. 44, 25

[14] Assmuth T. „Science of the Total Environment", Elsevier, Amsterdam 2010, vol. 408, 3954

dzictwem, które musi być chronione, bronione i traktowane jako takie (*RDW (1)*). Członkowie wspólnoty europejskiej zobowiązali się do osiągnięcia i zapewnienia dobrego stanu wód do roku 2015. Cel ten możliwy będzie do zrealizowania dzięki sprawnemu systemowi monitorowania uwzględniającemu parametry fizyko-chemiczne, hydro-morfologiczne, biologiczne, chemiczne[15]. Szczególny nacisk w kontroli chemicznej skupiono na 33 związkach zwanych substancjami priorytetowymi, wyróżnionych na podstawie wyjątkowego ryzyka, jakie stwarzają dla środowiska wodnego i innych komponentów ekosystemu wynikających z ich specyficznych właściwości obejmujących toksyczność, podatność na biodegradację, zdolność do bioakumulacji[16].

Prowadzony przez amerykańską organizację American Chemical Society rejestr substancji chemicznych ukazuje skalę zagadnienia jakim jest analiza chemiczna wody.

W dniu 26 sierpnia 2010 roku licznik wskazywał 54 882 530 substancji organicznych i nieorganicznych (http://cas.org/) które mogą potencjalnie zanieczyścić wodę.

Tak ogromna różnorodność zanieczyszczeń nie pozwala na pełną analizę obciążenia środowiska związkami chemicznymi, a tym samym na kompletną ocenę skutków ich oddziaływania na organizmy żywe[17], na człowieka.

Tradycyjne metody analityczne charakteryzują się czasochłonnością, zaangażowaniem wykwalifikowanego personelu, specjalistycznego sprzętu oraz co najważniejsze wysokimi kosztami. Szacuje się, że średni koszt laboratoryjnej analizy pobranej próbki mieści się w granicach 97,5€-150€, podczas gdy pożądanym byłby koszty od 0,75€ do 11,25€[18]. Dlatego, też priorytetem stało się poszukiwanie nowych, wydajnych systemów monitorowania, łatwych w użyciu, o krótkim czasie wykonania pomiaru, dużej czułości, precyzji i małych kosztach pojedynczej analizy.

Wszystkie powyższe wymagania spełniają biosensory definiowane przez Międzynarodową Unię Chemii Czystej i Stosowanej (IUPAC) jako samodzielne, zintegrowane układy pomiarowe, które są w stanie zapewnić ilościowe bądź półilościowe informacje używając do tego znanego elementu biologicznego (np. enzym, komórka), który posiada pośredni/bezpośredni kontakt z elementem odpowiedzialnym za transdukcję sygnału[19](rys.2).

Widoczny od ponad 15 lat postęp w rozwoju alternatywnych metod monitoringu do których należą biosensory możliwy był dzięki postępowi w różnych dziedzinach nauki między innymi w:

- biochemii poprzez poznanie molekularnych mechanizmów odpowiedzi komórkowej na bodźce zewnętrzne;
- fizyce wskutek rozwoju narzędzi do wykrywania, wzmacniania fizycznych bądź elektrochemicznych sygnałów pozwalając na zwiększenie czułości układu analitycznego
- materiałoznawstwie, w szczególności techniki związane z miniaturyzacją20

[15] Allan I.J. „Talanta", Elsevier, Amsterdam 2006, vol. 69, 303
[16] Coquery M. „Trends in Analytical Chemistry", Elsevier, Amsterdam 2005, vol.24, No. 2, 117
[17] Traczewska T. M. „Metody biologiczne w kontroli jakości wody" , 438, [w:] *Ekotoksykologia w ochronie środowiska*, PZITS, Szklarska Poręba 25-27 września 2008
[18] Riedel K. „Advances in Biochemical Engineering, Biotechnology", Springer-Verlag, Berlin 2002, vol. 75, 82
[19] Rodriguez-Mozaz S. „Analytical and Bioanalytical Chemistry", Springer, Berlin 2006, vol. 386, 1025
[20] Malandain C. „Oil & Gas Science and Technology", IFP, Rueil-Malmaison 2005, vol. 60, No.6, 888

– technikach immobilizacji stanowiących o wysokiej stabilności materiału biologicznego koniecznej w wielokrotnym wykorzystaniu układu oraz pozwalających na osiągnięcie wymaganej bliskości elementu biologicznego i przetwarzającego21.

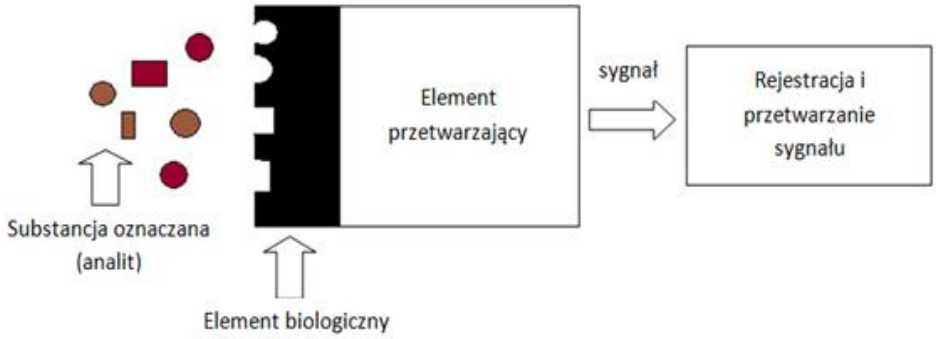

Rysunek 2. Schemat ideowy biosensora

Obecnie stosowany podział opiera się na dwóch kryteriach – rodzaju biokomponentu oraz metody transdukcji sygnału. Elementem biologicznym w konstrukcji biosensora mogą być receptory białkowe, enzymy, kwasy nukleinowe oraz komórki mikroorganizmów bądź organizmów wyższych. Pod względem transdukcji sygnału klasyfikacja obejmuje cztery główne grupy: elektrochemiczne, optyczne, termometryczne, wrażliwych mas, gdzie pierwsza jest najczęściej opisywaną w literaturze z uwagi na małe koszty, dużą czułość oraz łatwość pomiarów bazujących na amperometrii, konduktometrii, potencjometrii[22].

Optymalny dobór biokomponentu i metody transdukcji sygnału stanowi o skuteczności danego układu analitycznego. Szczególnym zainteresowaniem w konstrukcji nowych biosensorów cieszą się mikroorganizmy z uwagi na ich szczególne właściwości.

Mikroorganizmy bardzo łatwo przystosowują się do niekorzystnych warunków środowiska, co związane jest z szybką ekspresją genów pozwalającą syntetyzować potrzebne enzymy, białka konieczne dla adaptacji w nowym środowisku. Sprawne mechanizmy adaptacyjne pozwoliły bakteriom opanować wszystkie sfery środowiska w różnych nieraz ekstremalnych warunkach od bardzo zimnych do gorących, od wód słodkich po słone, w niskich i wysokich ciśnieniach. Ponadto uznaje się, że ponad 90% do tej pory poznanych enzymów jest pochodzenia wewnątrzkomórkowego, co przemawia na stosowaniem całych komórek jako ich źródła chroniąc je przed niekontrolowaną inaktywacją[23]. Jednym z kluczowych zalet użycia całych komórek jest łatwość uzyskania dużych ilości kultur w nieskomplikowanych procedurach, tanich pożywkach. Natomiast stosowanie struktur komórkowych przy zachowaniu waloru dużego powinowactwa do badanego analitu pociąga za sobą duże koszty związane z ich

[21] Andreescu S. „Pure and Applied Chemistry", IUPAC, North Carolina 2004, vol.76, No.4, 862
[22] Rodriguez-Mozaz S. „ Analytical and Bioanalytical Chemistry", Springer, Berlin 2004, vol. 378, 590
[23] D'Souza S.F. „Biosensors & Bioelectronics", Elsevier, Amsterdam 2001, vol. 16, 338

oczyszczeniem i potencjalnie małej stabilności, które utrudniają ich stosowanie w monitoringu środowiska[24].

Po raz pierwszy sugestie, iż mikroorganizmy mogą stanowić element biologiczny biosensora zaproponował Divi'es w 1975 roku. Jego projekt zakładał wykorzystanie bakterii *Acetobacter xylinum* do pomiaru stężenia alkoholu[25]. Publikacja ta ukierunkowała wysiłki wielu grup badaczy na konstrukcje mikrobiologicznych biosensorów dla ochrony przyrody. Większość powstałych w ten sposób rozwiązań bazowało na bezpośrednim pomiarze zmian w metabolizmie żywej komórki w obecności badanych związków. Do najłatwiej mierzalnych zmian należą pomiary aktywności łańcucha oddechowego przy pomocy elektrody tlenowej. Rozwiązanie takie jest proste i wydajne, choć wyniki analizy jakie się otrzymuje stanowią o skażeniu danej próbki, nie podając informacji o konkretnej substancji. Jednakże, metoda taka może stanowić skuteczne uzupełnienie obecnie stosowanych technik badania wody regulowanych przez właściwe akty prawne.

Dla przykładu obecny monitoring jakości wody w Polsce bazuje na ustawie z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, a w szczególności na artykule 13 odwołującym się do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Określa ono wymagania bakteriologiczne, fizykochemiczne, organoleptyczne jakości wody przydatnej do spożycia. Porusza kwestię miejsca pobierania próbek, zakres badania oraz program monitoringu, który koordynuje Główny Inspektor Sanitarny. Minimalna częstotliwość badania próbek wody oparta jest o objętość produkowanej lub rozprowadzanej wody w strefie zaopatrzenia podanej w m^3/24h i obejmuję monitoring kontrolny oraz przeglądowy. Pierwszy z nich służy sprawowaniu bieżącego nadzoru sanitarnego nad jakością wody przez regularne badanie wody i przekazywanie informacji o jej jakości, natomiast przeglądowy jest uzupełnieniem monitoringu kontrolnego i służy dostarczeniu informacji niezbędnych do oceny, czy są przestrzegane wymagania określone w rozporządzeniu[26]. Analizując intensywność kontroli wynikającej z § 4 pkt 1 lit. b rozporządzenia zauważa się ogromną dysproporcję w weryfikacji jakości wody (Tabela.2). Pobranie próbek i ich analiza w strefie do 1000m^3/24h odbywa się z częstotliwością co 2,4 miesiąca tymczasem w strefie powyżej 100000m^3/24h każdego dnia (0,04 miesiąca). Takie podejście ma swoje ekonomiczne i społeczne uzasadnienie w zapewnieniu wysokiej jakości wody dla dużej ilości odbiorców obsługiwanych przez dystrybutorów operujących w warunkach kontroli dla największych stref zaopatrzenia. Jednocześnie jednak zwiększa narażenie mieszkańców małych miejscowości, indywidualnych odbiorców na negatywne skutki korzystania ze skażonego źródła wody.

Kwestia gospodarki wodnej w szczególności jakości dostarczanej wody znalazła się w zakresie działalności Najwyższej Izby Kontroli, która w 2002 roku opublikowała informację o wynikach kontroli dotyczących zaopatrzenia w wodę ludności aglomeracji miejskich. Badania przeprowadzone w 20 miastach liczących 200 tysięcy i więcej

[24] Yagi K. „Applied Microbiology and Biotechnology", Springer, Berlin 2007, vol.73, 1251

[25] Newman J. D. „Historical Perspective of Biosensor and Biochip Development" , 7, [w:] *Handbook of Biosensors and Biochips*, John Wiley & Sons, Portland 2007

[26] Rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z dnia 6 kwietnia 2007 r.), §1,4,12

mieszkańców ukazały skalę problemu jakim jest wydajny system monitoringu zapewniający odpowiednią jakość wody.

Tabela 2. Minimalna częstotliwość pobierania próbek wody do badań[27]

Objętość rozprowadzanej lub produkowanej wody w strefie zaopatrzenia[1),2)] [m^3/24h]	Monitoring kontrolny [liczba próbek /rok]	Monitoring przeglądowy [liczba próbek/rok]	Minimalny czas pomiędzy badaniami[4)] [miesiąc]
~100	2[3)]	1[3)]	~4-4,8
>100- 1000	4	1	~2,4
>1000- 10000	4+3 na każde 1000m^3/24h i część tej wartości stanowiącej uzupełnienie do całości	1+1 na każde 3300 m^3/24h i część tej wartości stanowiącej uzupełnienie do całości	~0,35-2,4
>10000- 100000		3+1 na każde 10000 m^3/24h i część tej wartości stanowiącej uzupełnienie do całości	~0,04-1,71
>100000		10+1 na każde 25000m^3/24h i część tej wartości stanowiącej uzupełnienie do całości	~0,04 i częściej

[1)] Strefa zaopatrzenia jest geograficznie określonym obszarem, do którego woda przeznaczona do spożycia przez ludzi dochodzi z jednego lub więcej źródeł i na którym jakość wody może być traktowana w przybliżeniu jako jednolita.
[2)] Objętości wody obliczane jako średnie w ciągu roku. Do określenia minimalnej częstotliwości można też stosować liczbę mieszkańców w zaopatrywanej strefie, przyjmując wielkość zużycia wody równą 200 l/dobę na 1 osobę.
[3)] Ustalenie częstotliwości zależy od właściwego państwowego powiatowego lub granicznego inspektora sanitarnego, jednak nie rzadziej niż 2 próbki na rok dla monitoringu kontrolnego; 1 próbkę na 2 lata dla monitoringu przeglądowego.
[4)]Obliczenia własne autora uwzględniające minimalną i maksymalną ilość prowadzonych kontroli dla stref zaopatrzenia, nie biorąc pod uwagę możliwych ograniczeń monitoringu przeglądowego zgodnie z rozporządzeniem.

W wyniku przeprowadzonej kontroli ustalono, iż w ponad 2/3 kontrolowanych miast jakość wody wodociągowej dostarczanej ludności oraz woda czerpana z większości ogólnodostępnych zaworów studni publicznych nie odpowiada wymaganiom wody pitnej. W większości przypadków ujmowane wody powierzchniowe, infiltracyjne, podziemne są niskiej jakości, choć powinny należeć do I klasy czystości (tylko 28% skontrolowanych ujęć). W konsekwencji pobrania złej jakości wody wymagany był wysoki stopień uzdatniania. Pomimo tego 65% uzdatnionej wody nie spełniało wymogów regulowanych stosownym rozporządzeniem. Przekroczenia norm w wodzie

[27] Rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z dnia 6 kwietnia 2007 r.), Załącznik 6.

ujmowanej dotyczyły ilości azotu azotynowego, fosforu ogólnego, manganu, amoniaku, natomiast woda uzdatniana przewyższała wskaźniki wolnego chloru, manganu[28]

Chemiczne i fizyczne metody nie są w stanie wykryć wszystkich niebezpiecznych substancji obecnych w wodzie, w tym produktów reakcji pomiędzy nimi. Dodatkowo analizy takiego rodzaju informują tylko o ilości pojedynczych zanieczyszczeń a nie całkowitego skażenia wody[29]. Zwiększające się prawdopodobieństwo skażenia wody związane z ogromną ilością niebezpiecznych substancji, które mogą zanieczyścić źródło ujęcia, mało wydajny system monitoringu przyczyniły się do pojawienia się na rynku wielu komercyjnych testów toksyczności takich jak Daphtoxkit F™, Protoxkit F, Algaltoxkit F. Zastosowanie biotestów pozwala na rzeczywistą ocenę zagrożeń wynikających z pojawienia się substancji chemicznych z uwzględnieniem interakcji pomiędzy nimi opartych o naturalną wrażliwość stosowanych organizmów żywych, odpowiednio – wioślarka (*Daphnia magna*), orzęska (*Tetrahymena thermophila*), glonów (*Selenestrum capricornutum*). Pomimo udokumentowanej użyteczności organizmów wielokomórkowych posiadają one pewne ograniczenia, z których najważniejszą jest czas odpowiedzi od 24 h do kilku dni, co pozwala z dużym powodzeniem na stosowanie mikroorganizmów z uwagi na ich szybką reakcję.

Jedną z najpopularniejszych aplikacji tego typu jest wprowadzony na rynek w latach 80. test Toksyczności Chronicznej – Microtox®, oparty na komórkach bakterii *Vibrio fisheri*. Dzięki naturalnej bioluminescencji bakterii możliwe jest użycie prostych systemów detekcji a połączenie aktywności lucyferazy z procesem oddychania komórkowego sprawia, że jest ono idealnym środkiem pomiaru toksyczności o czasie reakcji rzędu 20-30 minut[30]. Liczne badania udowodniły przydatność aplikacji w stosunku do takich zanieczyszczeń jak metale ciężkie[31] oraz różnorodnych substancji organicznych i nieorganicznych[32].

W tworzeniu kolejnych biosensorów mikrobiologicznych jednym z głównych założeń była możliwość stosowania ich w układach ciągłych przy zachowaniu dużej powtarzalności wyników co stanowi podstawę monitoringu on-line jakości wody.

Konstrukcją taką jest automatyczny biodetektor ogólnej toksyczności wód (ABTOW) opracowany przez grupę naukowców Uniwersytetu Śląskiego pod przewodnictwem dra Andrzeja Woźnicy. Aplikacja ta nagrodzona została na VII Międzynarodowym Konkursie na rozwiązania w dziedzinie ochrony środowiska EKO 2007. Biosensor bazuje na użyciu jako elementu biologicznego konsorcjum bakterii nitryfikacyjnych. Odpowiedzialne są one za dwustopniowy proces transformacji zredukowanych form azotu do azotanów. Pierwszy etap katalizują bakterie utleniające amon (AOB) natomiast drugi bakterie utleniające azotyn (NOB). Użycie tego rodzaju mikroorganizmów ma uzasadnienie w ich dużej wrażliwości na szeroki zakres toksyn[33]. Pomiar toksyczności ogólnej wody wykorzystuje bezwzględnie tlenowy metabolizm

[28] Informacja o wynikach kontroli zaopatrzenia w wodę ludności aglomeracji miejskich - Nr ewid. 186/2001/P/01/084/CRS, NIK DŚRiZP, Warszawa marzec 2002, 6-7
[29] Mankiewicz-Boczek J. „Ecotoxicology and Environmental Safety", Elsevier, Amsterdam 2008, vol. 71, 830
[30] -„Ecotoxicology and Environmental Safety", Elsevier, Amsterdam 2008, vol. 71, 832
[31] Hsieh Ch.Y.„The Science of the Total Environment", Elsevier, Amsterdam 2004, vol.320, 37
[32] Blondin G.A. „An in vitro submitochondrial bioassay for predicting acute toxicity in fish" , 554-555, [w:] *Aquatic Toxicology and Environmental Fate: Eleventh Volume*, ASTM, Ann Arbor 1989
[33] Woźnica A. „Chemosphere", Elsevier, Amsterdam 2010, vol.78, 1121

bakterii *Nitrosomonas* oraz *Nitrobacter* (rys.3) oraz naturalną zdolność tych mikroorganizmów do tworzenia biofilmu, co upraszcza procedurę tworzenia układu o etap immobilizacji.

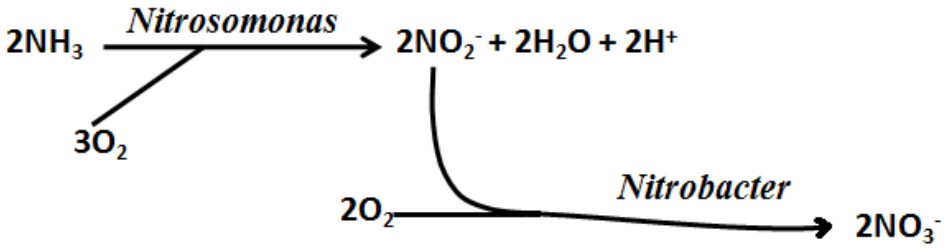

Rysunek 3. Schemat procesu nitryfikacji

Detekcja zanieczyszczeń odbywa się na zasadzie inhibicji procesu nitryfikacji monitorowanej przez układ elektrod tlenowych w obecności badanych analitów. W standardowych warunkach obejmujących przepływ przez układ pożywki mineralnej, o odpowiednim pH, i koncentracji O_2 ustala się maksymalne zużycie tlenu mierzone spadkiem jego stężenia w układzie. Pojawienie się substancji toksycznej powoduje szybki spadek konsumpcji tlenu przez mikroorganizmy, aż do ustalenia nowego stanu równowagi rejestrowanego przez elektrody zwiększoną koncentracją tlenu. Zastosowany układ czterech elektrod tlenowych ogranicza możliwość popełnienia błędu pomiaru akceptując wyniki jedynie gdy minimum 3 pomiary są zgodne. Potwierdzenie obecności substancji toksycznej w monitoringu w czasie rzeczywistym prowadzone jest dzięki kalibracji układu. Zabieg ten zapewnia powrót do podstawowej aktywności elementu biologicznego poprzez przepływ medium pozbawionego toksyny, a tym samym gotowość do kolejnego pomiaru toksyczności próbki. Odchylenia między kolejnymi kalibracjami nie mogą przekraczać 6% aktywności początkowej co eliminuje ewentualny wpływ jednego pomiaru na drugi[34].

Od lat 50 XX wieku dzięki odkryciu struktury DNA, następnie enzymów restrykcyjnych, nastąpił prężny rozwój genetyki. Wraz z postępem technik inżynierii genetycznej okazało się, że można kontrolować metabolizm wewnątrzkomórkowy na pożądane dla nas produkty, szczególnie specyficzne enzymy, witaminy, kwasy organiczne. Rekombinacja DNA znalazła swoje szerokie zastosowanie również w konstrukcji specyficznych względem danego analitu biosensorów stanowiąc konkurencję dla rozwiązań opartych o naturalnie występujące mikroorganizmy.

Wiele zjawisk zachodzących w czasie rozwoju komórki takich jak wzrost, proliferacja, onkogeneza związana jest ze zróżnicowaną odpowiedzią w ekspresji genów na zewnętrzne i wewnętrzne bodźce rozwojowe[35]. Przy zwiększającej się wiedzy na temat transdukcji sygnału generowanego przez te bodźce działające na powierzchniowe

[34] Woźnica A. „Chemosphere", Elsevier, 2010, in press, doi:10.1016/j.chemosphere.2010.07.011
[35] Janh T. „Biotechnology and Genetic Engineering Reviews", Nottingham University Press, Nottingham 2008, vol. 25, 42

bądź wewnętrzne receptory komórek pozwoliły na tworzenie biosensorów ukierunkowanych na specyficzny dla siebie związek chemiczny. Rozwiązanie oparte na genetycznie modyfikowanym elemencie biologicznym możliwe jest dzięki integracji wielu genetycznych i biochemicznych informacji poczynając od identyfikacji i izolacji genów odpowiedzialnych za rozkład danego ksenobiotyku, poznania mechanizmu ich ekspresji, kończąc na opracowaniu prawidłowego konstruktu DNA.

Ingerencja w naturalną strukturę DNA obejmuje optymalny dobór promotora pod kontrolę, którego następnie wprowadza się sekwencję genu reporterowego. Geny takie definiowane są jako posiadające łatwo mierzalne fenotypy, które można bez trudności odróżnić na tle endogennych białek[36]. W wyniku obecności w próbce badanego związku dochodzi do ekspresji genów znajdujących się pod kontrolą promotora, co jednoznacznie wiąże się z łatwą do pomiaru odpowiedzią w postaci produktu genu reporterowego. Do takich łatwo mierzalnych odpowiedzi należą zjawiska emisji światła genów lucyferazy *lux*, bądź białka zielonej fluorescencji *gfp*.

Obecnie wyróżnia się trzy rodzaje biosensorów mikrobiologicznych w zależności od molekularnego mechanizmu reakcji oraz regulacji układu promotor-gen reporterowy:

- niespecyficzne biosensory całokomórkowe (nonspecific whole-cell biosensors)- których działanie opiera się na zahamowaniu metabolizmu komórkowego będącego efektem działania substancji toksycznej. Przykładem takiego rozwiązania jest omawiany test toksyczności Microtox®[37].
- biosensory indukowane stresem zwane semispecyficznymi (stress induced whole-cell biosensors) – w których wykorzystuje się promotory stresu zaangażowane w reakcję komórki na czynnik stresogenny taki jak szok cieplny, niedobór substancji odżywczych, obecność substancji toksycznych. Stosując techniki rekombinacji DNA wprowadza się pod ich kontrolę geny reporterowe (*lux, luc, lacZ, gfp*). Ze względu na powiązanie komórkowej odpowiedzi stresowej z globalnymi szlakami regulacyjnymi stosowanie promotorów stresu staje się skomplikowane, lecz stanowi perspektywiczny nurt w konstrukcji nowych biosensorów[38].
- specyficzne biosensory komórkowe (specific whole-cell biosensors) – których biologiczny komponent posiada specyficzny promotor znajdujący się pod kontrolą białka aktywatora/represora aktywowanego bezpośrednio przez badany analit. Aktywacja bądź represja powoduje widoczną odpowiedź w poziomie ekspresji genu reporterowego. Najczęściej stosowanymi genami w takich konstruktach są geny zaangażowane w szlaki degradacyjne, gdyż często podlegają one takiej regulacji. Ich właściwości zostały wykorzystane w tworzeniu genetycznych fuzji pomiędzy promotorami genów degradacji ksenobiotyków z grupy BTEX (B-benzen, T-toluen, E-etylobenzen, X-ksyleny), średniołańcuchowych alkanów, salicylanów[39]

Na chwilę obecną istnieje już wiele biosensorów z genetycznie modyfikowanym elementem biologicznym o udowodnionej użyteczności w monitorowaniu określonych

[36] Naylor L.H. ,, Biochemical Pharmacology", Elsevier, New York 1999, vol. 58, 749
[37] Sorensen S. J. „Current Opinion in Biotechnology", Elsevier, Amsterdam 2006, vol.17, 11
[38] Matejczyk M. ,,Postępy Mikrobiologii", Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, Warszawa 2001, vol.43 No. 2, 157-158
[39] Hansen L.H „Microbial Ecology", Springer, New York 2001, vol. 42, 488

grup związków bądź konkretnych należących chociażby do substancji priorytetowych (Tabela 3).

Tabela 3. Przykładowe biosensory mikrobiologiczne w analizie określonych grup związków

Mikroorganizm	Substancja Oznaczana	Granica wykrywalności	Autor
Staphylococcus aureus	Kadm	10nM	Tauriainen i współ. (1998)
Staphylococcus aureus	Ołów	33nM	Tauriainen i współ. (1998)
Escherichia Coli	Miedź	1µM	Corbisier i współ (1999)
Escherichia Coli	Chrom	1µM	Corbisier i współ (1999)
Rhodococcus erythropolis	2,4-dinitrofenol	20 µM	Kitova i współ. (2002)
Pseudomonas fluorescens	Naftalen	0,16 mM	Valdman i współ. (2004)
Sacharomyces cerevisiae	Cyjanek	0,15 µM	Ikebukuro i współ. (1996)
Pseudomonas putida	Fenol i pochodne	1 µM	Timur i współ. (2004)
Pseudomonas aeruginosa	Trichloroetylen	0,1-4 mg/l	Han i współ. (2002)
Escherichia Coli	Halogenowane kwasy organiczne	>100mg/l	Tauber i współ. (2001)
Flavobacterium sp.	Paration metylowy	0,3 µM	Kumar i współ. (2006)
Moraxella sp.	Paraokson	0,2 µM	Mulchandani i współ. (2001)
Pseudomonas sp.	p-nitrofenol	10-50 µM	Banik i współ. (2008)

Przy licznych zaletach biosensorów z genetycznie modyfikowanym bioelementem do których należą wysoka czułość, szybkość i powtarzalność pomiaru stosowanie takich układów ma kilka ograniczeń. Jedną z niedogodności mogą być ewentualne problemy z regulacją układu poza warunkami laboratoryjnymi, w szczególności gdy układ taki ma być prosty w użyciu i nie wymagać specjalistycznej wiedzy od użytkownika biosensora. Jednocześnie genetycznie modyfikowany mikroorganizm może być niestabilny, co może być spowodowane utratą rekombinowanego plazmidu pełniącego kluczową rolę w oznaczaniu związków. Bądź też może zachodzić niekontrolowana rekombinacja DNA w obrębie sekwencji całego chromosomu z nieprzewidywalnym rezultatem takiego zjawiska[40]. Przy ograniczeniu wszystkich tych przeszkód ważnym staje się procedura immobilizacji zapobiegająca przypadkowemu uwolnieniu takich mikroorganizmów do badanego środowiska stanowiąc o bezpieczeństwie stosowania biosensorów.

Stosowanie technik immobilizacji takich jak pułapkowanie, kowalencyjne wiązanie na powierzchni nośnika, adsorpcja w różnorodnych procesach technologicznych niesie za sobą wiele korzyści związanych z wydłużeniem aktywności i stabilności biokatali-

[40] Philip J. „Wastewater toxicity assessment by whole cell biosensor", 203 [w:] *Emerging organic pollutants in waste waters and sludge*, Springer, Berlin 2004

zatora. Możliwe jest to między innymi dzięki ochronnemu działaniu nośników ograniczających negatywny wpływ zmiennego pH, temperatury, składu podłoża jak również zapobiegających zakażeniu układu innymi mikroorganizmami[41]. Uważa się, że nie istnieje jedna uniwersalna metoda unieruchamiania wszystkich znanych biologicznie aktywnych elementów[42], jednocześnie kluczowym czynnikiem w doborze jest zachowanie jak największej aktywności biokatalizatora dostosowanej do potrzeb tworzonej aplikacji. I tak przy konstrukcji biosensorów głównymi kryteriami są gatunek stosowanego mikroorganizmu, rodzaj substancji oznaczanej jak i konfiguracja transducera[43].

Wzrastająca ilość związków chemicznych wymagających systemu monitorowania wymusiły konieczność poszukiwania nowych metod analitycznych. Tradycyjne metody oparte na pobraniu próbki i późniejszej analizie w laboratorium zapewniają wysoką precyzję, jednakże są czasochłonne i drogie. Taka sytuacja doprowadziła do rozwoju nowej grupy metod analitycznych jakimi są biosensory, które mogą zapewnić szybkie i precyzyjne analizy próbek w warunkach poza laboratoryjnych przy zachowaniu niskich kosztów. W obecnym stanie konstrukcje te nie konkurują z konwencjonalnymi metodami lecz mogą stanowić narzędzie dla organów kontrolnych, zakładów przemysłowych w dostarczaniu wystarczającej ilości informacji do badań okresowych, kontroli próbek[44].

Tabela 4. Projekty badawcze z udziałem biosensorów wspierane przez fundusze UE[45]

Nazwa programu-akronim	Numer programu	Czas trwania
DIMDESMOTOM	EVK1-CT-1999-00002	2000–2003
PURE	EVK1-CT-1999-00030	2000–2003
AWACSS	EVK1-CT-2000-00045	2001–2004
ARTDEMO	EVK1-CT-2002-00114	2002–2005
WATCH	EVK1-CT-2000-00059	2001–2004
BIONANO-SWITCH	Specific Targeted Research Project 43288	2006–2009
TASNANO	NMP-2003-3.4.1.4-1	2005–2007
DINAMICS	Integrated Project 26804	2007–2010

Związane jest to bezpośrednio z stanem zaawansowania konstrukcji biosensorów, które w większości są prototypami zdeterminowanymi na jeden typ związku chemicznego[46]. Dlatego też, ważnym staje się zaangażowanie takich instytucji jak Unia Europejska w rozwój biosensorów poprze finansowanie licznych programów badawczych (Tabela.4).

Nowoczesne technologie stanowią kluczową rolę w oddzieleniu negatywnego powiązania rozwoju gospodarczego z degradacją środowiska naturalnego. Wszystkie

[41] Bonin S. „Agro Przemysł", BMP, Racibórz 2008, vol.6, 22
[42] Andreescu S. Pure and Applied Chemistry", IUPAC, North Carolina 2004, vol.76, No.4, 862
[43] D'Souza S.F. „Applied Biochemistry and Biotechnology", Humana Press, Totowa 2001, 229
[44] Rodriguez-Mozaz S. „Pure and Applied Chemistry", IUPAC, North Carolina 2004, vol.76, No.4, 723
[45] Farre M. „Biosensors for Environmental Monitoring at Global Scale and the EU Level", 4 [w:] *Biosensors for the Environmental Monitoring of Aquatic Systems*, Springer, Berlin 2009
[46] Rodriguez-Mozaz S. „ Analytical and Bioanalytical Chemistry", Springer, Berlin 2004, vol. 378, 589

państwa mają wspólny interes w wzmacnianiu rozwoju i rozpowszechnianiu bardziej ekologicznych technologii i produktów przyjaznych środowisku[47]. W obrębie monitoringu wody takim rozwiązaniem są biosensory, które mogą być integralną częścią systemu kontroli jakości wody. W szczególności mogą stanowić element zrównoważonego monitoringu wody konsolidującego sfery ekonomii, społeczeństwa, środowiskowa zachowując cały kapitał naturalny w celu zapewnienia równości międzypokoleniowej i skuteczności działań następnych generacji (rys.4B). Tradycyjny system kontroli jakości wody (rys.4A) stanowi jedynie niewielką część w systemie zarządzania środowiskiem, który pozwala na zebranie samodzielnych danych nie łącząc ich z różnymi indeksami. W praktyce nie dając pełnego obrazu o stanie jakości wody. Ważnym aspektem w obecnych czasach jest szybki i łatwy dostęp do wyników badań, dającym możliwość szybkiej reakcji na możliwe skażenie. Stosując metody laboratoryjne dane takie uzyskuje się z opóźnieniem co może powodować zmianę lokalizacji zanieczyszczenia w dynamicznie zmieniających się pływach wodnych.

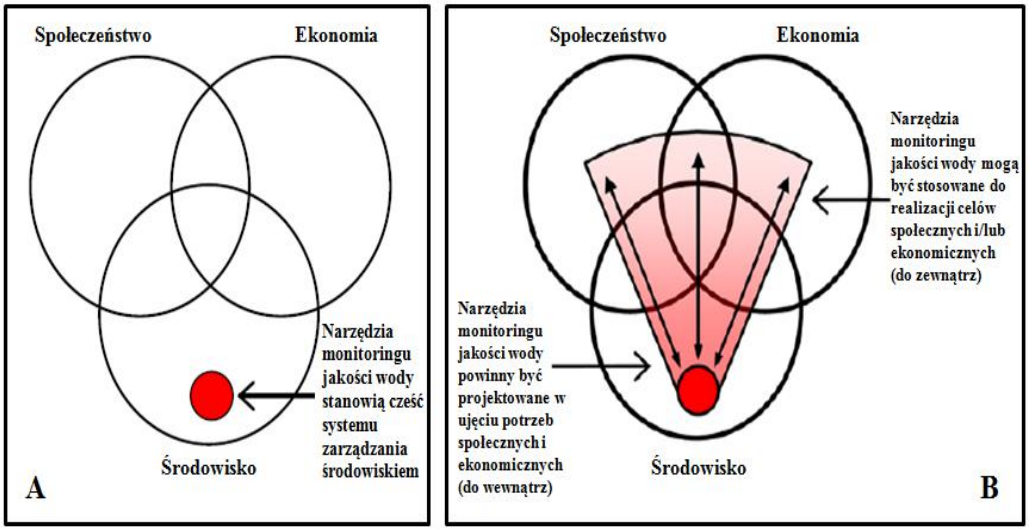

Rysunek 4. Tradycyjny monitoring jakości wody (A) a zrównoważony (B)[48].

Tworząc sieć monitoringu wody opartej na rozwiązaniach takich jak biosensory można ograniczyć zagrożenie skażenia źródeł wody bazując na właściwościach szybkiego i wykonywanego na miejscu pomiaru przekazującego informacje o ogólnej toksyczności wody w przypadku takich aplikacji jak ABTOW bądź też o konkretnych substancjach stosując genetycznie modyfikowane mikroorganizmy.

Dalszy rozwój w dziedzinie biosensorów związany jest bezpośrednio z potrzebą kontroli ogromnych ilości związków chemicznych zagrażających naszemu zdrowiu, stabilności licznych ekosystemów. Dla przykładu same Stany Zjednoczone produkują

[47] Eppel J.„Environment, Development and Sustainability”, Kluwer Academic Publisher, Holandia 1999, vol.1, 44

[48] Gagnon B.„Trends in Analytical Chemistry”, Elsevier, Amsterdam , vol.26, No.4, 309

rocznie 300 milionów ton odpadów niebezpiecznych oraz 600 milionów ton innych będących potencjalnym źródłem skażenia środowiska [49] .

Czy rozwiązania takie jak biosensory znajdą swoje miejsce w obecnym monitoringu jakości wody zależy od owocnej syntezy nauk biologicznych, bioinżynierii, nanotechnologii, przyczyniając się do pełnej realizacji potencjału takich aplikacji. A być może w przyszłości będą stanowić pierwszą linię w ostrzeganiu przed pojawiającymi się toksynami w zbiornikach wodnych i innych sferach środowiska. Rozpowszechnianie i inwestycja funduszy w technologie biosensorów znajdzie swój wymierny efekt ekonomiczny, ale przede wszystkim również zdrowotny, technologiczny i środowiskowy dla kreowania lepszej rzeczywistości człowieka.

BIBLIOGRAFIA

Andreescu S. „Pure and Applied Chemistry", IUPAC, *North Carolina 2004, vol.76, No.4,*

Allan I.J. „Talanta", Elsevier, Amsterdam 2006, vol. 69,

Assmuth T. „Science of the Total Environment", Elsevier, Amsterdam 2010, vol. 408,

Blondin G.A. „An in vitro submitochondrial bioassay for predicting acute toxicity in fish" , [w:] Aquatic Toxicology and Environmental Fate: Eleventh Volume, ASTM, Ann Arbor 1989

Bonin S. „Agro Przemysł", BMP, Racibórz 2008, vol.6,

Chenoweth J. „*Desalination*", Elsevier, Amsterdam 2008, vol. 229

Coquery M. „*Trends* in *Analytical Chemistry*", Elsevier, Amsterdam 2005, vol.24, No. 2

D'Souza S.F. „*Applied Biochemistry and Biotechnology*", Humana Press, Totowa 2001

D'Souza S.F. „*Biosensors* & Bioelectronics", Elsevier, Amsterdam 2001, vol. 16,

Eppel J.„*Environment, Development and Sustainability*", Kluwer Academic Publisher, Holandia 1999, vol.1

Farre M. „*Biosensors for Environmental Monitoring* at Global Scale and the EU Level" [w:] *Biosensors for the Environmental Monitoring of Aquatic Systems,* Springer, Berlin 2009

Filin S. „*Technika chłodnicza i klimatyzacyjna",* Masta, Gdańsk 2008, vol. 8

Gagnon B.„*Trends in Analytical Chemistry*", Elsevier, Amsterdam , vol.26, No.4

Gleick P. H. „*Water Policy*", Elsevier, Amsterdam 1999

Hansen L.H „Microbial Ecology", Springer, New York 2001, vol. 42

Hsieh Ch.Y.„*The Science of the Total Environment*", Elsevier, Amsterdam 2004, vol.320

Huang G.H. „*Journal of Environmental Management*", Academic Press, Amsterdam 2001, vol. 23

Informacja o wynikach kontroli zaopatrzenia w wodę ludności aglomeracji miejskich - Nr ewid. 186/2001/P/01/084/CRS, NIK DŚRiZP, Warszawa marzec 2002

Janh T. „*Biotechnology and Genetic Engineering Reviews*", Nottingham University Press, Nottingham 2008, vol. 25

Kenig-Witkowska M. *Międzynarodowe prawo środowiska*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009

[49] Zechendorf B.„Trends in Biotechnology", Elsevier, Amsterdam 1999, 222

MacDonald M. *Agendas for sustainability. Environment and development into the twenty-first century*, Routledge, Londyn 1998

Malandain C. „Oil & Gas Science and Technology", IFP, Rueil-Malmaison 2005, vol. 60, No.6

Mankiewicz-Boczek J. „*Ecotoxicology and Environmental Safety*", Elsevier, Amsterdam 2008, vol. 71

Matejczyk M. ,,*Postępy Mikrobiologii*", Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, Warszawa 2001, vol.43 No. 2

„*Nasza wspólna przyszłość*" Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju, ONZ 1987

Naylor L.H. ,, *Biochemical Pharmacology*", Elsevier, New York 1999, vol. 58,

Newman J. D. „*Historical Perspective of Biosensor and Biochip Development*" [w:] Handbook of Biosensors and Biochips, John Wiley & Sons, Portland 2007

Pandey S.„Kathmandu University Medical Journal", Kathmandu University, Kathmandu 2006, vol. 4 No.1

Petry Z. „*Regulatory Toxicology and Pharmacology*", Elsevier, Amsterdam 2006, vol. 44

Philip J. „*Wastewater toxicity assessment by whole cell biosensor*" [w:] Emerging organic pollutants in waste waters and sludge, Springer, Berlin 2004

Rezolucja ONZ nr 2390 ,,The problems of human environment"

Riedel K. „*Advances in Biochemical Engineering, Biotechnology*", Springer-Verlag, Berlin 2002, vol. 75

Rodriguez-Mozaz S. „ *Analytical and Bioanalytical Chemistry*", Springer, Berlin 2004, vol. 378

Rodriguez-Mozaz S. „*Analytical and Bioanalytical Chemistry*", Springer, Berlin 2006, vol. 386

Rodriguez-Mozaz S. „*Pure and Applied Chemistry*", IUPAC, *North Carolina 2004, vol.76, No.4*

Rossa S. A. *Sustainable* development handbook, The Fairmant Press, Lilburn 2008

Rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z dnia 6 kwietnia 2007 r.),§1,4,12, Załącznik 6

Skowroński A. „*Problemy Ekorozwoju"*, PAN, Lublin 2001, vol. 1, No 2.

Sorensen S. J. „*Current Opinion in Biotechnology*", Elsevier, Amsterdam 2006, vol.17

Strange T. *Sustainable development – linking economy, society, environmental*, OECD, France 2008,

Traczewska T. M. „*Metody biologiczne w kontroli jakości wody"* [w:] *Ekotoksykologia* w *ochronie środowiska*, PZITS, Szklarska Poręba 25-27 września 2008

Woźnica A. „*Chemosphere*", Elsevier, 2010, in press,doi:10.1016/j.chemosphere.2010.07.011

Woźnica A. „*Chemosphere"*, Elsevier, Amsterdam 2010, vol.78,

Yagi K. „*Applied Microbiology and Biotechnology*", Springer, Berlin 2007, vol.73

Zechendorf B.„*Trends in Biotechnology*", Elsevier, Amsterdam 1999

Łukasz Tomczyk

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ W RELACJI INFORMATYKA A SPOŁECZEŃSTWO

Intensywny progres zastosowań informatycznych jest ściśle powiązany z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, którego wyznacznikiem stała się wszechobecność nowych technologii komputerowych (sprzętowych oraz aplikacyjnych) w sferze zawodowej jak i prywatnej. Niekwestionowane stwierdzenie, iż z założenia informatyka ułatwia życie, nabiera nowej jakości, gdy pod uwagę zostaną wzięte aspekty relacji rozwój nowych technologii a ich użyteczność i przyswajalność społeczna. W chwili obecnej trudno jednoznacznie wymienić dziedzinę egzystencji ludzkiej pozbawioną jakichkolwiek namiastek bezpośredniego lub pośredniego skomputeryzowania. Dominacja informatyki niemalże we wszystkich obszarach bytowania współczesnego człowieka połączona wraz z intensywnym rozwojem aplikacyjnych i sprzętowych obszarów informatyki prowadzi do wielu problematycznych kwestii.

Wśród podstawowych dylematów niniejszego tekstu można zaliczyć następujące pytania: W jakim kierunku zmierza rozwój informatyki i jej stosowalność społeczna? Czy istnieje zrównoważony rozwój pomiędzy komputeryzacją życia codziennego a potrzebami społecznymi? Jakie zalety i wady niesie ze sobą intensywna informatyzacja społeczeństwa? Autor porusza w artykule wybrane zagadnienia będące próbą uzyskania odpowiedzi na wyżej postawione pytania tworząc interdyscyplinarne rozważania.

Wstęp

Technologie komunikacyjno – informacyjne posiadają we współczesnej cywilizacji wszechstronne zastosowania. Technika informatyczna odgrywa nie tylko znaczącą rolę w procesach ekonomicznych, ale przede wszystkim oddziałuje na człowieka generując nowy jakościowo zdygitalizowany styl życia. Wszechogarniająca pod względem stosowalności informatyka została wdrożona praktycznie we wszystkie możliwie dziedziny zawodowe i prywatne jednostki żyjącej w XXI wieku. Z pozoru wydaje się, iż narzędzia informatyczne w postaci oprogramowania oraz sprzętu dedykowane są tylko i wyłącznie dla osób bezpośrednio z nich korzystających, lecz po głębszej analizie można dojść do wniosku, że każde przedsięwzięcie (czynność) jest nacechowane w pewien sposób procesami komputerowymi. Aktualnie informatyka zgodnie ze swoim założeniem, usprawnia mechanizm obiegu informacji w instytucjach, z których człowiek korzysta, na co dzień przykładowo takich jak: banki, media, medycyna, administracja, przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe, etc. Zatem produkty informatyczne nieodwracalnie zdominowały w trybie widocznym oraz ukrytym działalność wspólnoty ludzkiej.

Intensywny rozwój informatyki w pewnych aspektach stał się niezależnym tworem kształtującym obszary życia ludzkiego. Technika komputerowa okazała się nie tylko elementem cywilizacyjnym, obejmującym materialne środki do realizacji celów w działalności gospodarczej (przystosowalność przyrody przez człowieka), ale przede

wszystkim czynnikiem wyznaczającym jego egzystencję w świecie. Znacząca rola techniki w kształtowaniu wielu dziedzin funkcjonowania jednostek jest w chwili obecnej niezaprzeczalna i bardzo istotna. Powszechnie uważa się, iż centralnym punktem rozwoju cywilizacyjnego ponowoczesnego świata jest żywiołowa ekspansja cyfrowych technik komunikacyjno – informacyjnych.[1] Informatyka wraz ze swoimi narzędziami w postaci technologii informacyjnej znalazła zastosowanie niemalże we wszystkich dziedzinach gospodarki. Nowe technologie usprawniają nie tylko procesy w instytucjach, lecz generują także olbrzymie dochody – wartość rynku IT w Europie w 2008 roku (z wyłączeniem Malty i Cypru) szacuje się na kwotę 687 miliardów euro.[2] Poniższy rysunek przedstawia obszary zastosowań informatyki uwzględniający podział na pięć podstawowych filarów. Grafika ta obrazuje w sposób szczegółowy rozległość zastosowań rozwiązań informatycznych, oddziaływujących bezpośrednio i pośrednio na każdego członka nowej zbiorowości ludzkiej określanej, jako społeczeństwo informacyjne.

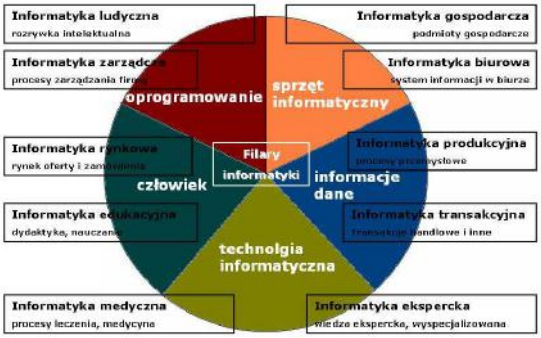

Rysunek 9 Mapa informatyki filary i zastosowanie

Źródło: Stefanowicz B., Dziedziny zastosowań informatyki, [w:] Wstęp do informatyki gospodarczej, red. Rokicka – Broniatowska A., Wyd. SGH Warszawa 2002, s.23.

Pojęcie zrównoważonego rozwoju w swej istocie odnosi się do zachowania równowagi pomiędzy wszystkimi możliwymi aspektami życia w celu prawidłowej dalszej ewolucji. W dobie wszechobecnej informatyzacji warto podjąć rozważania na temat aktualnego stanu relacji człowiek – informatyka – środowisko naturalno-społeczne wraz z jej antycypacją względem bliższej i dalszej przyszłości. Poprawny zrównoważony rozwój uwzględniający potrzeby społeczeństwa informacyjnego w odniesieniu do otoczenia, jest możliwy do osiągnięcia po spełnieniu wielu bliżej określonych[3] i nieokreślonych[4] czynników. W celu zrozumienia współczesnej pozycji człowieka na tle nowych technologii informatycznych oraz opracowania prognoz odnoszących się

[1] Miczka – Pajestka M., *Podmiotowość człowieka w perspektywie nowoczesnej techniki*, Wyd. Akademii Techniczno – Humanistycznej, Bielsko-Biała 2005, s.54-55.
[2] N. Perret, *Rola ICT i jej znaczenie dla regionów Unii Europejskiej*, [w:] *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych* – Zeszyty Naukowe 5a, red. Grysa K., Wyd. Świętokrzyskie Centrum Edukacji na Odległość, Kielce 2007, s.13-14.
[3] Zdefiniowanych w tabeli nr 2.
[4] Nieopisanych oraz pojawiających się na bieżąco wraz z ewolucją społeczeństwa informacyjnego.

względem zmian, które mogą wystąpić w przyszłości należy rozważyć ich prawdopodobną etiologię z jednoczesnym uwzględnieniem cech charakterystycznych dla społeczeństwa informacyjnego.

Społeczeństwo informacyjne i jego dysonanse

Na przestrzeni wieków można dostrzec tendencję rozwoju różnych typów społeczeństw, które są sklasyfikowane na podstawie różnic w obszarach eksploatacji dóbr oraz metod wytwarzania produktów. Rodzaj społeczeństwa jest możliwy także do wyodrębnienia poprzez wyszczególnienie związków ogólnoludzkich w obszarach życia rodzinnego, edukacji i kultury.

W tradycyjnych modelach ekonomicznych kluczowymi elementami były ziemia, maszyny, budynki. Obecnie strategicznym zasobem umożliwiającym funkcjonowanie jednostek i przedsiębiorstw staje się posiadanie informacji przekształcanej w wiedzę.[5]

Ostatnie kilkanaście lat, to okres transformacji gospodarki przemysłowej ku gospodarce opartej na wiedzy. Wraz z rozszerzeniem zakresu wykorzystywania instrumentów informatycznych oraz wzrostem liczby użytkowników technologii informacyjnej, na świecie wykształcił się nowy typ społeczeństwa określany terminem społeczeństwa informacyjnego. Jednym z podstawowych kryteriów społeczeństwa informacyjnego jest wykorzystanie informatyki oraz dziedzin pokrewnych do wypracowywania dóbr finansowych oraz zaspokajania potrzeb prywatnych.[6] Jak zauważa J. S. Nowak nie ma aktualnie jednomyślnej definicji społeczeństwa informacyjnego a procesy jego budowy skupiają się głównie na rozwoju szerokopasmowego Internetu, co przez wielu badaczy uważane jest za słabą stronę tej wizji.[7] Jednak mimo wszystko należy zaznaczyć, że informacja w społeczeństwie jest podstawą życia: biologicznego (kod DNA), społecznego (przenoszenie treści kultury)[8] i gospodarczego (wytwarzanie produktów).

Każde społeczeństwo generuje w swych strukturach rozmaite zagrożenia dla środowiska, w którym żyje oraz swojej jakości życia. W dobie społeczeństwa rolniczego można zauważyć ogromny dysonans pomiędzy poszczególnymi klasami społecznymi. Podobny rozdźwięk pojawia się na etapie powszechnej industrializacji z tym, że dodatkową uciążliwością staje się intensywny rozwój przemysłu generujący zanieczyszczenia. Współcześnie wiele rozbieżności skupia się wokół zinformatyzowanych obszarów. Poniższa tabela 1 ukazuje ewolucję społeczeństw, jednocześnie z ich syntetyczną charakterystyką w wybranych obszarach.

---

[5] Olszak C. M., *Wyzwania ery wiedzy*, [w:] *Strategie i modele gospodarki opartej na wiedzy*, red. Olszak C. M., Ziemba E., PWN, Warszawa 2007, s.19.
[6] Ł. Tomczyk, *Polski senior a społeczeństwo informacyjne*, „Poradnik bibliotekarza”1/2008, s.14.
[7] Zob. J. S. Nowak, *Bangemann nie był pierwszy – społeczeństwo informacyjne w Polsce*, [w:] *Technologie i systemy w organizacjach gospodarki opartej na wiedzy*, red. E. Ziemba, Wyższa Szkoła Bankowa, Poznań 2008, s.43-53.
[8] Goban – Klas T., *Cywilizacja medialna. Narodziny nowego społeczeństwa*, [w:] *Społeczeństwo informacyjne*, red. Haber L., Niezgoda M. (red.) Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2006, s.46.

Tabela 1 Wyznaczniki społeczeństwa: rolniczego, przemysłowego, informacyjnego

Typ społeczeństwa	**Rolnicze**	**Przemysłowe**	**Informacyjne**
Tempo zmian	Tysiące lat	200-300 lat	30-40 lat
Źródła władzy	Ziemia	Kapitał, zasoby naturalne, środki produkcji	Wiedza i informacja
Najważniejszy produkt	Żywność	Dobra przetworzone	Wiedza i jej zastosowanie w różnych obszarach
Metody produkcji	Procesy wydobywcze	Procesy wytwarzania	Procesy przetwarzania i regeneracji
Technika	Rękodzielnicza	Maszynowa	Intelektualna
Środki przetwarzania	Siły natury	Energia wytworzona	Informatyka i telekomunikacja
Zasada przewodnia	Tradycjonalizm	Centralizacja	Decentralizacja społeczeństwa i instytucji oraz globalna współzależność
Społeczeństwo	Klasowe	Masowe	Zróżnicowane wielu opcji
Rodzina	Rodzina rozszerzona	Rodzina nuklearna	Wielorakie wzorce rodziny
Edukacja	Przekaz ustny, rytuał, edukacja rodzinna	Edukacja masowa	Zróżnicowane modele edukacyjne, kształcenie ustawiczne
Kultura	Lokalna	Narodowa	Globalna

Źródło: Goliński M., Społeczeństwo globalnej informacji, [w:] Wstęp do informatyki gospodarczej, red. Rokicka – Broniatowska A., Wyd. SGH Warszawa 2002, s.559-560.

Każde z trzech przedstawionych typów społeczeństw różni się od siebie w sposób znaczący. Zrównoważony rozwój w dziejowej ewolucji typów cywilizacji przebiegał w tempie niejednostajnym oraz charakteryzował się różnorodnymi wariantami rozdźwięków. Współcześnie warto rozpatrywać zachodzące dysonanse pod kątem ich przyczyn wraz z jednoczesnym ustalaniem sposobów przeciwdziałania. Próba taka została podjęta przez autora a jej wyniki przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Obszary informatyzacji w kontekście zrównoważonego rozwoju społeczeństwa informacyjnego

Obszar informatyzacji	**Dysproporcje rozwojowe**	**Stan zrównoważonego rozwoju**	**Sposób osiągnięcia zrównoważonego rozwoju**
Wytwarzanie informacji	Szum informacyjny, smog informacyjny, stres informacyjny	Kategoryzacja informacji, generowanie informacji użytecznej, filtry informacyjne	Edukacja medialna na rzecz prawidłowej selekcji informacji, poprawnie wdrożona i egzekwowana legislatura dotycząca niechcianej korespondencji handlowej
Rozwój i wykorzystanie mocy obliczeniowej	Nieadekwatność mocy obliczeniowej do potrzeb użytkowników	Zachowanie optimum pomiędzy realnym zapotrzebowaniem na moc obliczeniową a jej stosowalnością	Wytwarzanie produktów dopasowanych do potrzeb konkretnych klientów pod względem mocy obliczeniowej
Wdrażanie informatyki	Dysproporcja pomiędzy realnym wdrożeniem produktów informatycznych w instytucjach a korzyściami z tego wynikającymi	Wdrażanie rozwiązań informatycznych według rzeczywistych potrzeb danej instytucji	Zastosowanie odpowiedniej diagnozy potrzeb informatycznych jednostki, wymiana sprzętu niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania organizacji
Środowisko naturalne	Generowanie dużego poboru energii elektrycznej przez urządzenia informatyczne, zanieczyszczenie środowiska	Wytworzenie i stosowanie urządzeń energooszczędnych, efektywny globalny recykling sprzętu informatycznego	Powszechny recykling podzespołów informatycznych uwarunkowany prawnie, wytwarzanie produktów energooszczędnych
Edukacja	Wykluczenie cyfrowe ze względu na brak umiejętności, zdezaktualizowane programy nauczania w dziedzinie informatyki	Powszechna umiejętność korzystania z technologii informacyjnej, aktualna korelacja programów nauczania z etapem rozwoju społeczeństwa informacyjnego	Wdrożenie strategii dotyczących e-inkluzji, opracowywanie programów nauczania dopasowanych do warunków egzystencjalnych współczesnego społeczeństwa informacyjnego, edukacja kadry pedagogicznej
Relacje społeczne	Patologizacja życia w cyfrowym świecie, uzależnienie, błędne wzorce językowe, generowanie nierealnej cyfrowej rzeczywistości	Minimalizacja występowania zjawisk patologicznych, samokontrola i świadomość użytkowników nowych technologii w obrębie moralno - etycznym	Prawidłowo wdrożona edukacja medialna w procesach edukacyjnych, monitorowanie sieci Internet, prowadzenie badań w zakresie mechanizmów i rodzajów patologii występujących w Internecie

Powszechna dostępność	Wykluczenie cyfrowe ze względów: ekonomicznych oraz braku odpowiedniej infrastruktury teleinformatycznej	Wysoki odsetek gospodarstw domowych wyposażonych w komputery osobiste i przyłącza internetowe	Likwidacja białych plam w dostępie do Internetu, dofinansowanie zakupu komputerów osobistych dla osób najuboższych
Bezpieczeństwo informacji	Kradzież informacji, handel informacją poufną	Stabilna, bezpieczna infrastruktura informatyczna	Zabezpieczenie informacji strategicznych

Źródło: Opracowanie własne

Poniżej pokrótce scharakteryzowano wybrane obszary determinujące dysproporcje rozwojowe w aspekcie relacji: człowiek i jego otoczenie a informatyczne technologie na podstawie tabeli 2.

Wytwarzanie informacji

Wśród wielu zjawisk związanych z wdrożeniem informatyki w życie społeczne niebezpieczny staje się występujący nadmiar informacji. W 1973 roku francuski ekonomista Georges Anderli przedstawił teorię „eksplozji informacyjnej", przyjmując za jednostkę poziom informacji, jakim według szacunków autora tejże koncepcji posiadała ludzkość w pierwszym roku naszej ery. Poprzez to obliczył, jak zwiększała się jej liczba aż do naszych czasów. Anderli ustalił, że w 1500 roku ilość informacji osiągnęła poziom dwóch jednostek, gdy do powszechnego użytku wszedł druk. Po kolejnych upływie 250 lat ilość informacji uległa znowu podwojeniu. Rozszerzając swoją analizę autor stwierdził, że w 1900 roku ludzkość posiadała osiem razy więcej informacji niż w roku pierwszym. Poziom informacji uległ podwojeniu w 1950 roku, kiedy popularne stały się technologie mikroelektroniczne, od tego momentu zauważa się, że rozmiar informacji zwiększa się w szaleńczym tempie. W 1973 roku analiza została ukończona dając ilość informacji 128 razy większą niż w roku pierwszym. Gdyby badania zostały kontynuowane, przyjęta skala osiągnęłaby niebotyczny wymiar.[9] Wobec tego można przyjąć przypuszczenie, iż w społeczeństwie informacyjnym występuje brak harmonii pomiędzy ilością informacji a jej faktycznym zapotrzebowaniem. Aktualny użytkownik technologii informacyjnej jest narażony na traumę związaną ze smogiem informacyjnym (bardzo duża ilość niepotrzebnych informacji oddziaływujących na człowieka), szumem informacyjnym (natłok informacji, wielokrotnie sprzecznych lub bezużytecznych) oraz stresem informacyjnym (niemożność ogarnięcia wszystkich informacji budząca procesy frustracyjne). Czy w związku z tym istnieje możliwość osiągnięcia zrównoważanego rozwoju pomiędzy ilością generowanej informacji a jej użytecznością i przyswajalnością przez przeciętnego człowieka?

Rozwój i wykorzystanie mocy obliczeniowej

Zrównoważony rozwój w informatyce to także zagadnienie obejmujące aspekt produkowania podzespołów obliczeniowych (procesory) oraz przechowujących dane (pamięć operacyjna, dyski twarde, nośniki optyczne) pozwalających na zaspokojenie potrzeb magazynowania i przetwarzania informacji. Zapoznając się ze specyfikacją

[9] Bloor R., *Wirtualny bazar*, Wyd. Liber, Warszawa 2001, s.8.

wielu komputerów osobistych można odnieść wrażenie, iż parametry komputera są zawyżone w stosunku do realnego zapotrzebowania zwyczajnego użytkownika wykorzystującego sprzęt do prac niewymagających dużej mocy obliczeniowej takich jak: czynności biurowe (praca z dokumentami tekstowymi), komunikacja, przeglądanie zasobów Internetu.

Wdrażanie informatyki

Czy rozwiązania informatyczne muszą być wdrożone we wszystkie dziedziny współczesnego świata? Czy rozwój i wymiana sprzętu informatycznego winna przebiegać zgodnie z zasadami ekonomiki przedsiębiorstw? Tego typu dylematy nasuwają się wraz z wszechobecnością technik informatycznych w gospodarce. Niestety podejście zrównoważonego rozwoju pomiędzy realnym zapotrzebowaniem na technologie w egzystencji ludzkiej oraz funkcjonowaniu przedsiębiorstw nabiera nowego wymiaru w sytuacji, gdy rynek informatyczny sam kreuje zapotrzebowanie na ciągle nowy sprzęt (ang. hardware) poprzez rozwój oprogramowania (ang. software). Wielokrotnie zdarz, się, że dany komputer w zupełności zapewnia wykonywanie podstawowych czynności związanych z dostępem i przetwarzaniem informacji, lecz mimo wszystko jest wymieniany z powodu wdrażania nowych aplikacji (programów użytkowych, systemów operacyjnych), które wymagają lepszych parametrów. Zatem można przyjąć, że wielu przypadkach informatyka, a nie realne potrzeby skutkują wdrażaniem coraz to nowych technologii, poprzez co powstaje zjawisko zapętlenia technologicznego.

Środowisko naturalne

Przeobrażenia dokonujące się dzięki postępowi technicznemu usprawniają możliwości poznawcze człowieka, ułatwiają pracę, rozrywkę i wypoczynek, jednakże często wiąże się to również z negatywnymi skutkami m.in. w postaci zanieczyszczenia środowiska, które stwarza z kolei zagrożenia dla zdrowia i życia.[10]

Analizując zagadnienie zrównoważonego rozwoju pod kątem wpływu produkcji i wykorzystywania produktów informatycznych na środowisko naturalne, warto zwrócić uwagę na wprowadzenie reguł wytwarzania i eksploatacji pozwalających na minimalizowanie zanieczyszczeń. Obecnie według danych Głównego Urzędu Statystycznego ponad 50% gospodarstw domowych i 95% przedsiębiorstw jest wyposażona w komputer osobisty, gdzie każdy (w zależności od zainstalowanych podzespołów) pobiera ok. 300W wraz z dodatkowymi elementami, do których zalicza się: monitor LCD – 40W lub CRT 120W, drukarkę - 20W. Zatem produkty informatyczne w skali makro są znaczącym odbiorcom energii elektrycznej, wobec tego faktu współczesna branża informatyczna winna skupić się na opracowywaniu i rozwijaniu standardów typu „energy safe” w celu ochrony środowiska naturalnego.

W aspekcie zrównoważonego rozwoju należy zaznaczyć także potrzebę niwelowania skutków związanych z zanieczyszczeniem środowiska przez sprzęt informatyczny nie tylko z poziomu poboru mocy, lecz również poprzez fizyczne przetwarzanie zużytych podzespołów mikroelektronicznych oraz wykorzystywanie do produkcji elektroniki materiałów biodegradowalnych i nietoksycznych.

[10] Musioł M., *Człowiek a postęp techniczny*, [w:] *Wiedza o technice*, red. Kiepas A., Uniwersytet Śląski, Katowice 1997, s.24.

Edukacja

U progu powstawania społeczeństwa informacyjnego najważniejszym zadaniem kształcenia staje się kreowanie umiejętności posługiwania się informacją wraz z jej krytyczną selekcją.[11] Niezbędne wobec tego staje się stworzenie programów nauczania oraz utworzenie instytucji oferujących kształcenie dopasowane do wymogów świata zinformatyzowanego. W chwili obecnej nie można mówić o zrównoważonym rozwoju w ujęciu edukacyjnym, gdyż duży odsetek obywateli nie posiada elementarnych kompetencji w posługiwaniu się technologią informacyjną. Okoliczności te tworzą nowy rodzaj wykluczenia społecznego określany, jako luka cyfrowa, podział cyfrowy, czy też wykluczenie cyfrowe (ang. digital divide). Rozdźwięk pomiędzy rozwojem informatyki a możliwością korzystania z niej niwelowany powinien być głównie poprzez tworzenie warunków oświatowych dla osób wyalienowanych ze społeczeństwa informacyjnego. Modelowym przykładem jest edukacja seniorów w Uniwersytetach III Wieku oraz tworzenie przez organizacje pozarządowe miejsc kształcenia dla wszystkich podmiotów chcących podnieść swoje umiejętności informatyczne. Zgodnie z zasadami dydaktyki istotne jest w obliczu intensywnego postępu informatycznego dostosowywanie programów nauczania oraz wyposażania pracowni szkolnych, aby nadążyć za zachodzącymi zmianami.

Relacje społeczne

Związki międzyludzkie w Internecie przyjmują różnorodne postacie. Pozytywny potencjał wynikający z możliwości usług informatycznych bywa wielokrotnie tłumiony przez patologiczne zachowania, do których zaliczyć można m.in. uzależnienia, przestępstwa podlegające odpowiedzialności karnej, spłycanie relacji pomiędzy komunikującymi się jednostkami czy też generowanie, jako swojego środowiska życiowego nierealnej cyfrowej przestrzeni. Patologie rodzące się dzięki wykorzystaniu narzędzi informatycznych dość często mają podobne mechanizmy występowania jak w przypadku ich realnych quasi-odpowiedników. Monitoring sieci przez wyspecjalizowane do tego organy, rzetelna edukacja medialna uwzględniająca działania profilaktyczne na wszystkich poziomach edukacji, zapobiegająca w tym przypadku szkodliwym zjawiskom może posłużyć, jako panaceum na zachowanie prawidłowego rozwoju społeczeństwa zinformatyzowanego.

Powszechna dostępność

Powszechność wyposażenia w komputery osobiste gospodarstw domowych oraz przyłączenie ich do Internetu jest jednym z podstawowych składników budowy globalnej wspólnoty. Niestety, ale mimo dużych możliwości, jakie oferują technologie informacyjno – komunikacyjne, w chwili obecnej nie wszystkie domostwa są w niewyposażone. Powodem tej sytuacji w wielu przypadkach jest niewystarczający zasób pieniężny na zakup sprzętu oraz opłaty związane ze stałym dostępem do sieci. Kolejny problem uniemożliwiający skorzystanie dobrodziejstw e-usług wynika z tzw. białych plam, czyli miejsc pozbawionych technicznych możliwości dostępu do Internetu. Zrównoważony rozwój w tym ujęciu winien obejmować zapewnienie utworzenia roz-

[11] Szewczyk A., *Problemy moralne w świcie informacji*, Wyd. Difin, Warszawa 2008, s.16.

ległej infrastruktury dostępowej oraz wspierania osób o niskim statusie materialnym w zakupie komputerów osobistych.

Bezpieczeństwo informacji

Zrównoważony rozwój w informatyce wiąże się również z zachowaniem bezpieczeństwa informacji w postaci cyfrowej. Przy dużej ilości danych strategicznych i mnogości sposobów ich nielegalnego pozyskiwania oraz zmodyfikowania, należy podejmować działania mające na celu zachowanie optymalnego poziomu bezpieczeństwa. Odporna na ataki infrastruktura informatyczna jest możliwa do osiągnięcia poprzez permanentne udoskonalanie aplikacji i sprzętu pod względem nowo pojawiających się zagrożeń ze strony cyberprzestępców. Wśród czynników decydujących o prawidłowym rozwoju społeczeństwa informacyjnego jest wytworzenie u użytkowników technologii informacyjno – komunikacyjnych kompetencji z zakresu poprawnego korzystania z mediów elektronicznych.

Podsumowanie

Człowiek dostosowuje się do swego otoczenia poprzez równoczesną regulację oddziaływującego na niego środowiska. Wobec czego jednostka ludzka odróżnia się znacząco od zwierzęcia, które przekształca swoje miejsce egzystencjalne w sposób przypadkowy i nieświadomy. Między człowiekiem i maszyną, istnieje wzajemny proces adaptacyjny, gdzie człowiek odgrywa rolę znaczącą.[12] Współczesny członek społeczeństwa informacyjnego przyjął za pewnik, iż każde środowisko można przystosować do swoich potrzeb poprzez wykorzystanie techniki.[13] Optymalnym rozwiązaniem jest zachowanie równowagi pomiędzy stosowalnością informatyki wraz ze wszystkimi jej właściwościami a egzystencją członków społeczeństwa informacyjnego. Pogląd określany, jako determinizm technologiczny - głoszący, iż technologia wymusza rozwój cywilizacyjny podporządkowany jej cechom można uznać za prawdziwy w momencie, gdy informatyka bywa czynnikiem sprawczym niezrównoważonego rozwoju, nad którym przeciętna jednostka nie jest w stanie zapanować.

Jak słusznie zauważa A. Kiepas „gwałtowny rozwój nauki i techniki oraz pojawienie się nieoczekiwanych, ubocznych następstw upowszechniania ich rezultatów stawia nowe wymagania skierowane między innymi w stronę odpowiedzialności współczesnego człowieka”.[14] Zrównoważony rozwój w informatyce jest zagadnieniem płynnym i wielowymiarowym, gdyż wraz z udoskonalaniem, a także upowszechnianiem narzędzi komputerowych zmieniają się problemy oraz dysproporcje w zjawiskach generowanych przez technikę cyfrową. Rzeczywistość XXI wieku jest zatem współtworzona nie tylko przez człowieka, który z założenia ma wpływ na swoje życie, jako jednostka rozumna, lecz również w pewnym niedookreślonym stopniu nieobliczalną inżynierię informatyczną. Wobec przedstawionych różnorodnych determinantów człowieka uwikłanego w technikę komputerową trudno będzie osiągnąć szeroko rozumiany zrównoważony rozwój.

---

[12] Szewczyk A., Problemy moralne w świecie informacji, Wyd. Difin, Warszawa 2008, s.26.
[13] Ibidem, s.97.
[14] Kiepas A.: *Nauka i technika jako przedmiot odpowiedzialności człowieka,* [w:] *Wiedza o technice*, red. A. Kiepas, Uniwersytet Śląski, Katowice 1997, s.37.

BIBLIOGRAFIA

Bloor R., *Wirtualny bazar*, Wyd. Liber, Warszawa 2001.
Grysa K. (red.), *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych*, Wyd. Świętokrzyskie Centrum Edukacji na Odległość, Kielce 2007.
Haber L., Niezgoda M. (red.), *Społeczeństwo informacyjne*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2006.
Kiepas A. (red.), *Wiedza o technice*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1997.
Miczka – Pajestka M., *Podmiotowość człowieka w perspektywie nowoczesnej techniki*, Wyd. Akademii Techniczno – Humanistycznej, Bielsko-Biała 2005.
Olszak C. M., Ziemba E. (red.), *Strategie i modele gospodarki opartej na wiedzy*, PWN, Warszawa 2007.
Rokicka – Broniatowska A. (red.), *Wstęp do informatyki gospodarczej*, Wyd. SGH Warszawa 2002.
Szewczyk A., Problemy moralne w świcie informacji, Wyd. Difin, Warszawa 2008.
Tomczyk Ł., *Polski senior a społeczeństwo informacyjne*, „Poradnik bibliotekarza”1/2008.
Ziemba E. (red.), *Technologie i systemy w organizacjach gospodarki opartej na wiedzy*, Wyższa Szkoła Bankowa, Poznań 2008.

Mariola Paruzel, Agnieszka Skorupa

TURYSTYKA (NIE)ZRÓWNOWAŻONA - ANALIZA CZYNNIKÓW PSYCHOLOGICZNYCH

Zgodnie z Projektem Strategii Rozwoju Turystyki na lata 2007-2013 Ministerstwa Gospodarki i Pracy, misją polskiej turystyki jest: „Wykorzystanie dziedzictwa kultury, tradycyjnej gościnności i bogactwa przyrody do wzrostu znaczenia turystyki w tworzeniu dochodu narodowego oraz budowania pozytywnego obrazu Polski w kraju i na świecie […]w zgodzie z zasadą zrównoważonego rozwoju." [1] Na ile jednak zrównoważony rozwój jest zasadą obecną i realizowaną w polskiej turystyce? Czy nie jest to jedynie utopijny postulat teoretyczny niemożliwy do zaistnienia ze względu na czynniki polityczne i gospodarcze[2]? Czy może przyczyna niecałkowicie zrównoważonej turystyki leży głębiej, w czynnikach psychologicznych konstytuujących naturę ludzką? Autorki badań pragną przyjrzeć się problemowi zrównoważonego rozwoju turystyki z poziomu czynników psychologicznych będących motywatorami wszelkich działań człowieka. Ilustrację do rozważań teoretycznych stanowią wyniki badań własnych.

Na początku XXI wieku turystyka stała się dziedziną niezmiernie złożoną i zróżnicowaną, w której jak w zwierciadle odbijają się problemy współczesnego świata. Wizja łagodnej turystyki zwanej alternatywną, czyli turystyką zrównoważoną nie straciła na aktualności. Niestety, jak donoszą twórcy koncepcji turystyki zrównoważonej, z przyczyn ekonomicznych oraz politycznych nigdzie nie udało się w pełni wdrożyć zasad zrównoważonego rozwoju[3]. Liczba miejsc odwiedzanych przez turystów jest coraz większa – docieramy w naszych podróżach już nie tylko do miejsc położonych w pobliżu większych miast (jak to bywało w pierwszych latach turystyki zorganizowanej) czy też do sąsiednich krajów, ale i na inne kontynenty, a pierwsi zainteresowani – już w przestrzeń kosmiczną. Przemianom ulegają jednak głównie sposoby podróżowania po świecie, ale nie jego oglądania. Nie poznajemy naprawdę, szukamy tego czego spodziewamy się znaleźć, a wszystkiemu towarzyszy nieumiarkowana eksploracja otoczenia[4].

Turystyka masowa

Przeciętny „turysta masowy" podróżuje tak, jak żyje na co dzień: w tłumie, coraz sprawniej, taniej, szybciej, zwiedza najczęściej bezrefleksyjnie, coraz więcej i pobieżniej poprzez co przyczynia się do degradacji środowiska naturalnego. Wraz z transformacją turystyki do obecnej formy, zaobserwować można pojawianie się wielu niekorzystnych społecznie zjawisk towarzyszących. Te szczególnie istotne dla niniej-

[1] Projekt Strategii Rozwoju Turystyki na lata 2007-2013 Warszawa, czerwiec 2005 r. , s. 32 [w:] http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/informator/npr2/dokumenty%20strategiczne/Strategia%20Rozwoju%20Turystyki%20.pdf

[2] Por. Winiarski R., Zdebski J., *Psychologia turystyki*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

[3] Por. Ibidem.

[4] Isański J., „Kontakt turystyczny", [w:] „Niezbędnik Inteligenta" „Polityka", nr 2/2010, 2010, s.102-105.

szych rozważań to: skomercjalizowana gościnność, bańka środowiskowa, konsumpcja wizualna, globalne miasto, postturystyka (patrz: Wykres 1).

Wykres 1. Zjawiska towarzyszące uprawianiu turystyki

Źródło: opracowanie własne.

Skomercjalizowana gościnność, utowarowiona podróż to zjawisko silnie pokazujące, iż turystyka nowoczesna odzwierciedla cechy społeczeństwa industrialnego, rozwija się żywiołowo pod dyktando gospodarki, jest masowa, tania i zorganizowana, jest dobrem konsumpcyjnym[5]. Gościnność staje się dziś towarem na rynku wymiany handlowej, a miejsca docelowe, dotąd dzikie i niepoznane, stają się „oswojonymi" częściami urlopowego krajobrazu[6].

Bańka środowiskowa wiąże się ze zjawiskiem, w którym turystą nie jest już tylko podróżnik i odkrywca, lecz każdym kto tego zechce. Wydaje się, iż zjawisko umasowienia i upowszechnienia turystyki przyczyniło się do stworzenia bańki środowiskowej wokół podróżujących grup. W bańce środowiskowej kontakt międzykulturowy pomiędzy turystami i stałymi mieszkańcami jest w znacznym stopniu ograniczony, a izolacja turystów od środowiska lokalnego jest ścisła (wręcz, im bardziej szczelna, tym lepsza i droższa wycieczka). Przestrzeń otaczająca turystę przez cały czas jego pobytu w obcym kulturowo, społecznie czy też po prostu klimatycznie miejscu, jest przystosowywana do jego własnych wyobrażeń i wymagań. W bańce środowiskowej, dzięki całemu szeregowi zabiegów, nowe miejsce staje się znane, zrozumiałe, mniej uciążliwe i przyjazne odwiedzającym[7].

Konsumpcja wizualna polega na tym, że turyści poszukują idealnych elementów krajobrazu, by uwiecznić go na swoich fotografiach. Poszukiwane są widoki znane

[5] Por. Winiarski R., Zdebski J., op. cit., oraz Paruzel M., „Konsumpcja gór", [w:] *Człowiek wobec gór. Perspektywa filozoficzna, psychologiczna i kulturoznawcza*, R. Kulik, A. Skorupa (red.), Wyd. WORD-PRESS, Wrocław 2010.
[6] Por. German A., „Góry w horrorze i fantasy. Rekonesans", [w:] J. Kolbuszewski (red.). *Góry. Literatura. Kultura. Tom 4.*215-230, Wrocław 2001.
[7] Por. Isański J., op. cit.

wcześniej, na stałe funkcjonujące w mediach masowych[8], a krajobraz jest przekazywany w wybiórczym skrócie. Nie następuje prawdziwe poznanie i zrozumienie, a ikoniczne, uprzywilejowane krajobrazy są nieustannie i na nowo rozpowszechniane przez kulturę popularną, stanowią podstawę kampanii turystycznych adresowanych do gości zagranicznych[9].

Globalne miasto symbolizuje, iż z jednej strony zwiększa się nieustannie liczba kontaktów z innymi kulturami i ich mieszkańcami, lecz z drugiej strony nie prowadzi to wcale do ich poznania ani porozumienia. Mimo, iż świat staje się co raz mniejszy, to nie można mówić o globalnej wiosce postulowanej we wcześniejszych teoriach. Obecnie mówi się co najwyżej o globalnym mieście ze zmarnowaną szansą na wzajemne poznanie[10].

Postturystyka polega na powszechnym obecnie kreowaniu sztucznych atrakcji turystycznych. Są one kulturowo wyjałowione, nieprzypisane do miejsca i pozbawione kontekstu historycznego. Nowym turystom wystarczają doskonałe repliki zabytków i sztuczne atrakcje dostarczające wyrafinowanych i precyzyjnie skalkulowanych przeżyć i doświadczeń. Nie trzeba już jechać w dane miejsce, wystarczy jego replika, miniatura, namiastka klimatu, parafraza symboliki.[11]

Turystyka zrównoważona

Odpowiedzią na wszelkie niekorzystne zjawiska towarzyszące umasowieniu turystyki zdaje się być postulat turystyki zrównoważonej (wynikający z ogólnego nurtu rozwoju zrównoważonego) wraz z powiązanymi z nim formami turystyki: turystyką alternatywną oraz ekoturystyką. Zgodnie z założeniami turystyka zrównoważona (ang. *sustainable tourism)* to turystyka rozwijana i utrzymywana w obszarze (społeczności, środowiska) w taki sposób i na taką skalę, że jest opłacalna w nieokreślonym czasie i nie powoduje degradacji lub zmian środowiska naturalnego (ludzkiego, fizycznego), w którym istnieje, do takiego stopnia, który umożliwia pomyślny rozwój i dobro innych przedsięwzięć i procesów[12]. Jako, że turystykę konstytuują przede wszystkim turyści, przy okazji omawiania jej zrównoważonego rozwoju warto wspomnieć o postulowanej przez teoretyków postawie turysty idealnego. Zgodnie z założeniami turysta taki:

- ma świadomość, że sam współtworzy turystykę,
- jest zdolny ocenić jakie pożytki i szkody mogą wyniknąć z jego podróży,
- rezygnując z luksusu łatwo adaptuje się do miejscowych warunków,
- jest taktowny, szanuje zwyczaje ludności odwiedzanych krajów,
- w podróży odkrywa samego siebie,
- potrafi ograniczać swoje potrzeby i ambicje,
- jest kreatywny, komunikatywny, wesoły, usportowiony,

[8] Por. Macnaghten P., Urry J., *Alternatywne przyrody : nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie* , Wyd. Scholar, Warszawa 2005.
[9] Por. Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków 2004.
[10] Por. Isański J., op. cit.
[11] Por. Winiarski R., Zdebski J., op. cit.
[12] Por. Butler R., „Problemy miejsc recepcji turystycznej ze zrównoważonym rozwojem", [w:] R. Winiarski i W. Alejziak (red.), *Turystyka w badaniach naukowych*. Kraków-Rzeszów 2005.

– chętnie się uczy i akceptuje zasady turystyki łagodnej[13].

Zdaje się, że tylko taki, idealny turysta, mógłby umożliwiać istnienie turystyki zrównoważonej. Niestety, wizja ta już w swych założeniach wydaje się być utopijna, a idea zrównoważonego rozwoju w turystyce okazuje się nieustannie niemożliwa do pełnego wprowadzenia. Upatrywane są tu przyczyny ekonomiczne, polityczne i psychologiczne (w tym wpływy społeczne).

Czynniki psychologiczne – turysta NIEidealny

Z punktu widzenia niniejszej pracy, a także profesji autorek niezwykle istotnymi (o ile nie najważniejszymi) przyczynami uniemożliwiającymi wdrożenie w życie zrównoważonej turystyki wydają się być czynniki psychologiczne tkwiące w samej naturze człowieka. Na podstawie analizy dostępnej literatury przedmiotu za interferujące tu czynniki psychologiczne należy uznać: złudzenie postępu hedonistycznego (hedonistyczne oczekiwania turystów), transgresja, oddzielenie od środowiska (złudzenie samowystarczalności, zanegowanie relacyjności), połknięcie świata (konsumowanie jako symbol pozostania w relacji z czymś większym; konsumowanie a nie przeżywanie przyrody) oraz eskapizm (turystyka jako ucieczka od realnego świata). W celu lepszego zrozumienia tematu oraz celowości przeprowadzonych badań istotna wydaje się bardziej dogłębne analiza w/w czynników

Złudzenie postępu hedonistycznego (hedonistyczne oczekiwania turystów) to tendencja w myśleniu, iż szczęście nie jest osiągalne tu i teraz, szczęśliwy będę dopiero gdzieś, kiedyś, po czymś… Wiąże się to z nieustanną presją zaspokajania potrzeb, żeby osiągnąć szczęście oraz dylematem: żyć sensownie czy przyjemnie? Sprzyja to konsumpcyjnemu traktowaniu turystyki oraz stawianiu sobie coraz to nowszych i liczniejszych celów, gdyż poprzednie tracą wartość i wydają się nieatrakcyjne w obliczu szybko pojawiających się innych możliwości[14].

Jedną z wielu ważnych właściwości człowieka jest przekraczanie dotychczasowych osiągnięć i wychodzenie poza istniejące granice, konwencje i doświadczenia, co zawrzeć można w jednym terminie – transgresja. Od czasu, kiedy rejestrowane są szczytowe dokonania w różnych dziedzinach widać wyraźnie, że ludzie chcą zajść lub dopłynąć dalej, wspiąć się wyżej, przebyć jakąś odległość szybciej niż zrobili to wcześniej inni, w tym oni sami. Transgresja to specyficzna ludzka tendencja wychodzenia poza kres istniejących osiągnięć (jakkolwiek ludzie są zróżnicowani pod względem gotowości do realizacji celów transgresyjnych). Negatywna stymulacja przez kulturę masową tej danej każdemu właściwości może prowadzić do eskalacji zachowań społecznie i środowiskowo niekorzystnych w zakresie turystyki[15].

Oddzielenie od środowiska wiąże się ze zjawiskiem polegającym na tym, iż *Ja* współczesnego człowieka stało się bardzo duże. Każdy powinien podążać własną drogą, osiągać niezwykłe cele, być jedyny i wyjątkowy. Współcześnie coraz częściej można obserwować, że relacje z przyrodą i duchowość tracą na wartości, a wręcz zo-

[13] Por. Winiarski R., Zdebski J., 2008, za: Krieppendorf J., *Die Ferienmenschen. Fur eine neues Verstandnis von Freizeit Und Reisen*. Orell Fussli, Zurich und Swebisch Hall, 1984.

[14] Por. Czapiński J., *Psychologia pozytywna*, PWN, Warszawa 2004.

[15] Por. Kozielecki J., *Koncepcja transgresyjna człowieka : analiza psychologiczna*, PWN, Warszawa 1987.

stają zerwane lub całkowicie zanegowane. Przewaga sztucznego środowiska, w którym na co dzień obraca się człowiek, spowodowała zerwanie najbardziej naturalnej więzi z przyrodą, co w konsekwencji doprowadziło do zaburzenia równowagi psychicznej. Ludzie mają złudne przekonanie o własnej samowystarczalności, jednakże potrzeba pozostawania w relacji nadal w nich pozostaje [16].

Poczucie oddzielenia, a w tym dotkliwe uczucie pustki, samotności i smutku współczesny człowiek stara się zwalczyć poprzez przybierającą wręcz obsesyjny wymiar konsumpcję. Konsumpcja ta stanowi symbol „połknięcia całego świata", a „współczesny konsument mógłby za swoją dewizę wziąć formułę: Jestem = tym, co posiadam, i tym, co konsumuję"[17]. Zaspokojenie stale rosnących potrzeb konsumpcyjnych nie może stać się receptą na szczęśliwe życie, nawet jeśli będzie przybierać tak atrakcyjną formę jak aktywność turystyczna. Potrzeby tj.: potrzeba wrażeń zmysłowych, zabawy, pokazywania się, osiągnięć, są nieustannie stymulowane i kulturowo kreowane, a ich ujście i zaspokojenie człowiek może znaleźć także w turystyce[18].

Eskapizm wiąże się z tym, iż z powodu dużego tempa życia i codziennego przeciążenia, ludzie odczuwają dużą potrzebę uwolnienia się spod nieustannej presji. Bardzo atrakcyjną odpowiedzią na tę potrzebę staje się turystyka przeżywana jako ucieczka od realnego świata. Daje ona możliwość oderwania się od środowisk i standardów codziennego bytowania, ucieczka od normalności, przeniesienie w inną rzeczywistość. Umożliwia czasową egzystencję w ulotnym świecie własnych marzeń stanowiącego przeciwieństwo poważnego świata pracy. Będąc w podróży turysta funkcjonuje w „świecie przygody", w którym następuje czasowe zawieszenie obowiązywania reguł codziennego życia, utrata samoświadomości, sprzyja to nieodpowiedzialności za swoje czyny, zachowaniom antyspołecznym, autodestrukcyjnym oraz nieumiarkowanemu eksploatowaniu wizytowanych miejsc[19].

Wyniki badań

Każdy z w/w czynników psychologicznych mógłby stanowić odrębny temat badań dotyczących jego wpływu i istotności w urzeczywistnianiu postulatu zrównoważonej turystyki. Autorki przeprowadziły badania o znacznie zawężonym zakresie, stanowiące jedynie ilustrację (nie)urzeczywistniania idei zrównoważonego rozwoju w turystyce. Problemy badawcze brzmiały:

1. Jaki jest poziom świadomości środowiskowej w grupie osób uprawiających turystykę aktywną?
2. Czy deklarowana postawa pro środowiskowa przekłada się na behawioralne oznaki uprawiania turystyki w myśl zrównoważonego rozwoju?

W celu uzyskania odpowiedzi na wyżej postawione pytania badawcze autorki przeprowadziły dwustopniowe badania. Najpierw przebadały grupę 63 osobową (płeć: 42 kobiety, 21 mężczyzn, wiek: od 17 do 62 lat) za pomocą Kwestionariusza Postawy Prośrodowiskowej dr Ryszarda Kulika z Uniwersytetu Śląskiego i ankiety własnej do-

[16] Por. Kulik R., *Jak kształtować postawy proekologiczne. Trening grupowy w edukacji ekologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2001.
[17] Fromm E., *Być czy mieć*, Wyd. Rebis, Poznań 1995, s.70.
[18] Por. Fromm E. , op.cit.; Por. Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot, 2006; Por. Paruzel M., op.cit.
[19] Por. Winiarski R, Zdebski J.p.cit.; Por. Pałkiewicz J., *Sztuka przetrwania*, Wyd. Bellona, Warszawa 2006, Por. Matuszyk A., „Przywództwo w grupie turystycznej", [w:] „Folia turistice", nr 13, 2002, s. 5-21.

tyczącej turystyki aktywnej. Druga część badania była kontynuacją pytań o turystykę aktywną, wzięło w niej udział 69 respondentów (płeć: 37 kobiet, 32 mężczyzn, wiek: od 14 do 33 lat). Ankieta dotycząca turystyki aktywnej składała się z itemów dotyczących jej oceny, częstości i rodzajów jej uprawiania oraz konsumpcyjnego podejścia do turystyki.

W badaniu zauważono, iż respondenci byli w większości osobami prezentującymi postawę prośrodowiskową. Respondenci w dominującym stopniu zgadzali się co do takich prośrodowiskowych itemów jak: jeżeli rozwój współczesnej cywilizacji będzie postępował tak jak dotychczas, to w ciągu najbliższych 50 lat stan środowiska znacznie się pogorszy (80,95%), uważam, że ciężkie mrozy i opady śniegu zimą są naturalnym i potrzebnym procesem w przyrodzie (82.53%), wczucie się w sytuację innych elementów środowiska (rośliny, zwierzęta, miejsc) przychodzi mi łatwo (80.95%), bliski kontakt z przyrodą jest jedynym z ważnych warunków mojego dobrego samopoczucia (90.47%), uważam, że człowiek jest tak samo ważny jak inne formy życia (87.27%), gdybym miał wybrać sposób spędzania wolnego czasu, to pojechałbym na jednodniową wędrówkę po górach (81.81%), ludzkość powinna przystosować siebie do naturalnego środowiska (89.09%).

Mimo iż badani byli nastawieni prośrodowiskowo, to pojawiały się wśród nich także poglądy niesprzyjające środowisku tj. wywyższanie silnej potrzeby realizowania się w pracy zawodowej (90.9%) niż pracy na rzecz środowiska, nieskończonych możliwości szukania nowych, alternatywnych źródeł pozyskiwania energii i pożywienia (61.81%) czy wadze rozwoju nauki i nowych sposobów pozyskiwania surowców (60%) jak nadrzędnym czynnościom pomagającym chronić środowisko. Największe sprzeczności w grupie badawczej pojawiły się odnośnie roli używania samochodu, większej istotności kryzysu gospodarczego czy ekologicznego, konieczności ingerencji w przyrodę oraz ocenie globalizacji.

Wyniki ankiety dotyczącej turystyki aktywnej wykazały, iż 100% badanych uważa, że aktywność fizyczna wpływa pozytywnie na zdrowie, w tym 71% uprawia turystykę aktywną (por. Wykres 2). Respondenci wymieniali takie jej formy jak: survival, wędrówki, wycieczki górskie, wędrówki górskie, wspinaczkę wysokogórską, narciarstwo, bieganie, spływy kajakowe, trekking, pływanie, kajakarstwo, kolarstwo, wędkarstwo, rower, piechurstwo, spacery, sztuki walki, jazda na snowboardzie, jazda konna, nordic walking.

Dla 96% badanych turystyka aktywna jest ważna, badani uprawiają różnorodne jej rodzaje, najczęściej (27.53%) kilka razy w roku i raz na tydzień (także 27.53%), ale też i kilka razy w miesiącu (24.63%). 94.2% osób sądzi, iż turystyka aktywna jest świetnym sposobem na zachowanie zdrowia.

57.97% badanych stwierdziło, iż chętnie odwiedzają znane turystycznie atrakcje, ale też 81.15% w swoich wyjazdach często wybiera mało znane regiony. Nie ma jednak istotnych statystycznie różnic między wyjazdami do Polski czy zagranicę. 71% badanych twierdzi, iż na wybór miejsca uprawiania turystyki aktywnej ma wpływ ich pasja turystyczna, dla 55% ważna jest opinia znajomych, 18% zwraca uwagę na oferty biur podróży, a 6% na reklamę.

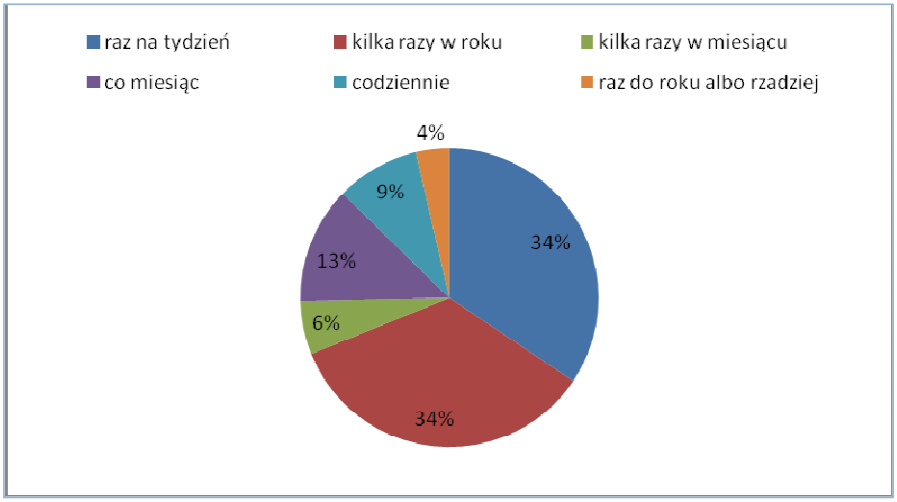

Wykres 2. Odpowiedź na pytanie: Jak często uprawiasz turystykę aktywną?

Aż 95.65% badanych deklaruje, że przy uprawianiu turystyki aktywnej zwracają uwagę czy ich aktywność nie szkodzi przyrodzie, a 85.5% że potrafi zrezygnować (zmodyfikować) z wycieczki/wypadu jeśli miałby on zaszkodzić roślinności i zwierzętom zamieszkującym dany teren.

Jednoczenie, 91.3% osób uważa, że wysokiej klasy sprzęt turystyczny jest niezbędny do uprawiania turystyki aktywnej, a 56.52% lubi mieć nowy, atrakcyjny sprzęt turystyczny. 41% badanych rzadko kupuje nowy sprzęt turystyczny, 26% czasami, 14% nigdy lub prawie nigdy, tylko 9% często, nikt zaś nie kupuje bardzo często nowego sprzętu. Dla 77% osób powodem wymiany sprzętu jest zużycie się starego, ale już dla 51% polecenie przez znajomych (możliwość wielokrotnych odpowiedzi w pytaniu). Natomiast 26% deklaruje, iż wiąże się to z podejmowaniem ciągle nowych form turystyki. Tylko dla 9% znaczenie ma reklama, a dla 8% nowe trendy (por. Wykres 3,4,5).

63.76% stawia sobie ambitne cele turystyczne, w zakresie uprawianej przeze nich turystyki aktywnej, lecz tylko dla 52.17% bardziej liczy się dla nich to, że są w danym miejscu, niż co tam robią. 81.15% badanych w pełni akceptuje off-road (jazdę terenową poza wyznaczonymi ścieżkami), także 82.6% chętnie korzysta z kolejek linowych, wyciągów krzesełkowych itp., a 60.86% z usług gstronomiczno-hotelarskich schronisk górskich. Badani nie są zgodni co do potrzeby zwiększenia liczby schronisk górskich, jednocześnie 79.71% osób chciałoby, żeby Polska rozwijała sektor usług turystycznych. 85.5% badanych także zwiedziłoby najodleglejsze i najbardziej egzotyczne zakątki świata i 73.91% nie ma nic przeciwko lataniu samolotem na wakacje. Dodatkowo, 55.07% osób - jeśli nie ograniczały by ich finanse - chętniej pojechałoby na wakacje za granicę. Jak wskazują wyniki, osoby uprawiające turystykę aktywną nie są koniecznie zorientowane prośrodowiskowo. Warto zadać sobie pytanie o motywy uprawiania turystyki aktywnej. Aż 97.1% badanych twierdzi, iż podczas uprawiania turystyki aktywnej, czują się jakby przebywali w zupełnie innym świecie niż ich codzienność, 91.3% przyznaje, że turystyka aktywna daje im możliwość oderwania się od szarej rzeczywistości (por. Wykres 6).

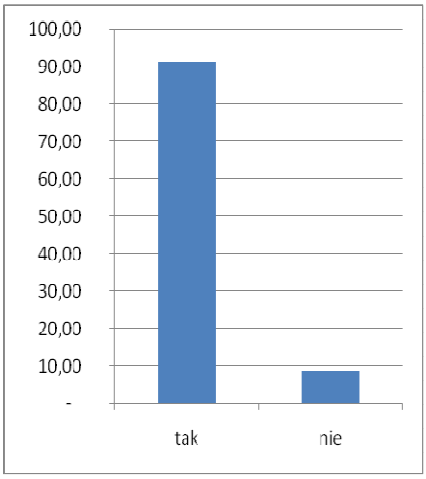

Wykres 3. Odpowiedź na pytanie: Jak często kupujesz nowy sprzęt turystyczny?

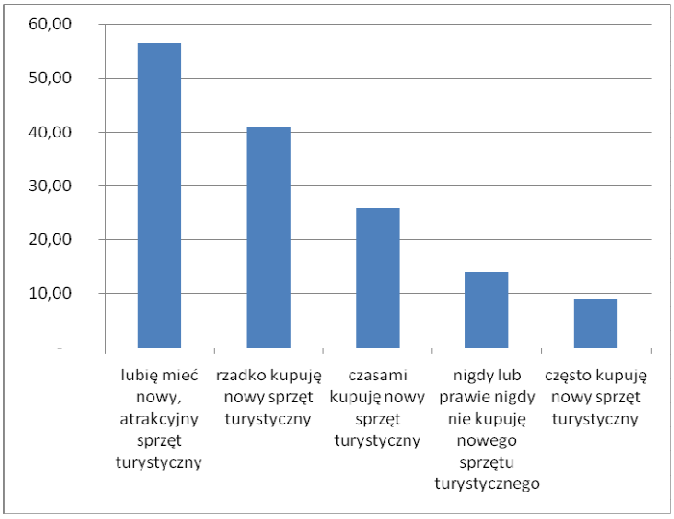

Wykres 4. Odpowiedź na pytanie: Czy wysokiej klasy sprzęt turystyczny jest niezbędny do uprawiania turystyki aktywnej?

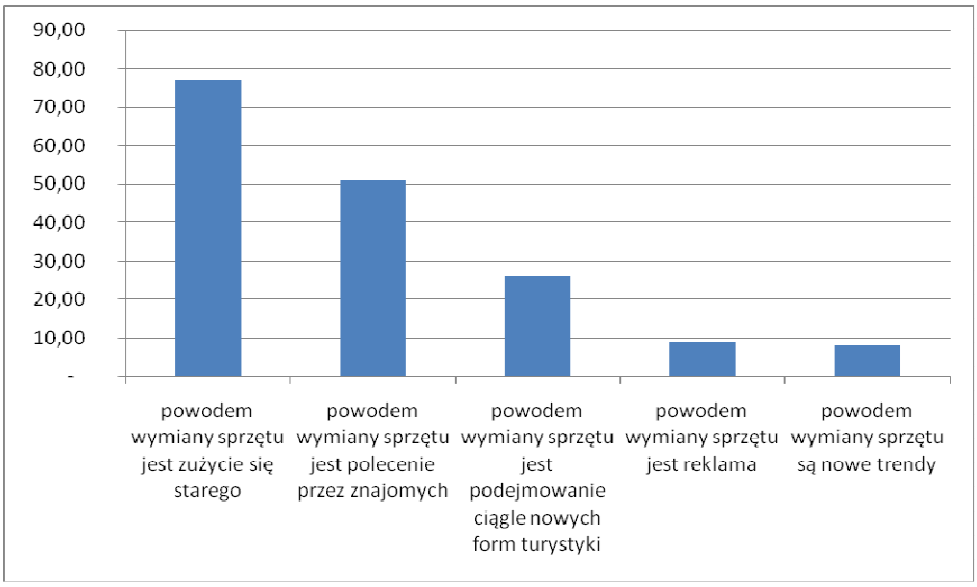

Wykres 5. Odpowiedź na pytanie: Co jest powodem wymiany przez ciebie sprzętu turystycznego?

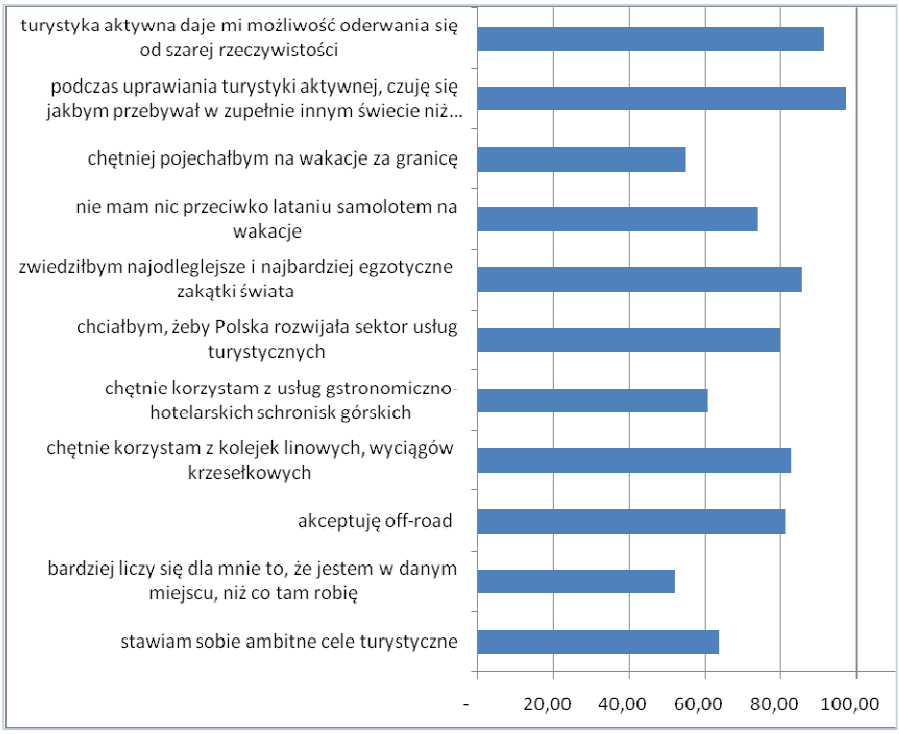

Wykres 6. Zbiór odpowiedzi na pytania zamknięte, dotyczące szerokiego spektrum czynności związanych z uprawianiem turystyki aktywnej

Zależności między zmiennymi zostały zbadane za pomocą wskaźnika korelacji r-Pearsona. Obliczenia wskazują na istnienie zależności dodatnich m.in. między: częstością wyjazdów a poszukiwaniem nowych miejsc uprawiania turystyki aktywnej, ważnością sprzętu a uprawianiem turystyki aktywnej, częstością zakupu sprzętu a częstością uprawiania turystyki aktywnej. Ujemną korelacje można zaś dostrzec między postawą prośrodowiskową a uprawianiem turystyki aktywnej i częstością jej uprawiania.

Interpretacja i wnioski

Badana grupa odznaczała się wysokim poziomem świadomości środowiskowej. Istnieją zagadnienia środowiskowe budzące większe kontrowersje, będące trudniejszymi do zinterioryzowania jako pogląd własny na ochronę środowiska naturalnego (jak np. używanie samochodu), jednakże generalnie można mówić o znacząco prośrodowiskowej deklaratywnej postawie badanych. Deklaratywność ta jednak nie zawsze koreluje w sposób pozytywny ze zrównoważonym uprawianiem turystyki aktywnej. Respondenci pomimo znaczącej wiedzy dotyczącej ochrony środowiska nie zawsze wykazują spójne z nią zachowania czego przykładem może być akceptowanie off-roadu, korzystanie z rozbudowanej infrastruktury turystycznej czy też potrzeba posiadania nowego, atrakcyjnego sprzętu turystycznego.

Uzyskane wyniki wskazują kierunki, którymi powinna podążać edukacja, polityka społeczna, czy też strategie marketingowe państwa i poszczególnych regionów, aby wcielić w życie ideę zrównoważonego rozwoju. Ze szczególnym uwzględnieniem sektora turystyki. Tym samym: widocznych jest wiele ograniczeń koncepcji zrównoważonego rozwoju, w tym zrównoważonej turystyki. W dużej mierze są to jedynie postulaty deklaratywne. Jednakże jest to koncepcja, do której wprowadzenia w życie należy dołożyć wszelkich starań i wysiłków. Jeśli w celu zwiększenia przyrostu dochodu regionu czy też państwa, propagowana jest turystyka, winna to być turystyka zrównoważona, tak zwana eko-turystyka, którą w największym stopniu reprezentuje turystyka aktywna. Przy wszelkich akcjach propagujących turystyką organy decyzyjne powinny wykazywać się dużymi zdolnościami predykcyjnymi co do możliwych negatywnych konsekwencji środowiskowych. Istotnym zdaje się tu globalny punkt patrzenia na zagadnienia środowiskowe. Idea zrównoważonego rozwoju powinna przyświecać decydentom poczynając od tworzenia komunikatu reklamowego, kończąc na legislatywie ustawodawczej. W niwelowania naturalnych czynników psychologicznych leżących u podstaw antyśrodowiskowego zachowania niezwykle istotna zdaje się edukacja środowiskowa kształtująca postawy od najmłodszych lat. Jednakże same, choćby najrozsądniejsze działania edukacyjne, nie będą skuteczne gdy strategie promocyjne terenów turystycznie atrakcyjnych nie będą współbrzmieć zgodnie z ideą turystyki aktywnej.

Tym samym potrzebna nam jest wielopłaszczyznowa współpraca w celu kreowania pozytywnych postaw społecznych, zgodnych z ideą zrównoważonego rozwoju. Tak aby nie tylko turysta, ale po prostu człowiek, stał się zrównoważony. Jedynie dzięki takiej postawie możliwe będzie zachowanie zasobów środowiska naturalnego i ochrona jego samego. Ziemia to nasz dom. Innego domu nie będzie.

BIBLIOGRAFIA

Butler R., Problemy miejsc recepcji turystycznej ze zrównoważonym rozwojem, [w:] R Winiarski i W. Alejziak (red.), Turystyka w badaniach naukowych. Kraków-Rzeszów 2005.

Czapiński J., Psychologia pozytywna, PWN, Warszawa 2004.

Edensor T., Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne, Kraków 2004.

Fromm E., Być czy mieć, Wyd. Rebis, Poznań 1995, s.70.

German A., Góry w horrorze i fantasy. Rekonesans, [w:] J. Kolbuszewski (red.). Góry. Literatura. Kultura. Tom 4.215-230, Wrocław 2001.

Isański J., Kontakt turystyczny, [w:] „Niezbędnik Inteligenta" „Polityka", nr 2/2010, 2010, s.102-105.

Kozielecki J., Koncepcja transgresyjna człowieka : analiza psychologiczna, PWN, Warszawa 1987.

Krieppendorf J., Die Ferienmenschen. Fur eine neues Verstandnis von Freizeit Und Reisen. Orell Fussli, Zurich und Swebisch Hall, 1984.

Kulik R., Jak kształtować postawy proekologiczne. Trening grupowy w edukacji ekologicznej, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2001.

Macnaghten P., Urry J., Alternatywne przyrody : nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie , Wyd. Scholar, Warszawa 2005.

Matuszyk A., Przywództwo w grupie turystycznej, [w:] „Folia turistice", nr 13, 2002, s. 5-21.

Pałkiewicz J., Sztuka przetrwania, Wyd. Bellona, Warszawa 2006,

Paruzel M., Konsumpcja gór, [w:] Człowiek wobec gór. Perspektywa filozoficzna, psychologiczna i kulturoznawcza, R. Kulik, A. Skorupa (red.), Wyd. Word Press, Wrocław 2010.

Projekt Strategii Rozwoju Turystyki na lata 2007-2013 Warszawa, czerwiec 2005 r. , s. 32 [w:]http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/informator/npr2/dokumenty%20strategiczne/Strategia%20Rozwoju%20Turystyki%20.pdf

Raport Pracowni Na Rzecz Wszystkich Istot (2006) Wpływ turystyki masowej na dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe Karpat.

Winiarski R., Zdebski J., Psychologia turystyki, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Michał Krzemiński

CHŁODZENIE PRZYSZŁOŚCI - TERMOAKUSTYCZNA LODÓWKA

Problem zrównoważonego rozwoju w realiach obecnego świata jest bardzo ważnym aspektem nie tylko dnia dzisiejszego, ale przede wszystkim przyszłości, której stabilna sytuacja powinna stać się celem, do którego musimy efektywnie dążyć. Otóż jako konsumenci dóbr naturalnych, głównie tych nieodnawialnych, nie możemy zachowywać się w sposób konsumpcyjny, co w czasach dzisiejszego globalizmu jest nieodłączną przywarą ludzkości. Każdemu ówczesnemu konsumentowi na myśl powinna przychodzić sytuacja, w jakiej znajdować się będzie u schyłku swojego życia, ale przede wszystkim zaduma nad losem kolejnych pokoleń. Bo jak wyobrazić sobie świat w obliczu gigantycznego kryzysu ekologicznego, w którym z wielu stron zagrożeni będziemy nieodwracalnymi konsekwencjami, do jakich wielu z nas niezaprzeczalnie przyłoży rękę.

Świetnie pasującym odniesieniem do tego wstępu jest początek powstałego w 1987 roku raport WCED- *Nasza wspólna przyszłość*. Zdanie: *Na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie*[1], jest w mojej opinii jednym z bardziej nowatorskich i przyszłościowych w najnowszych dziejach ludzkości, jeśli nie powiedzieć w całej historii świata. Przecież to właśnie stworzenie odpowiednich podwalin, w tym przypadku przez racjonalne i co ważniejsze, bezpieczne gospodarowanie dobrami wielu aspektów, daje naszym potomkom szerokie pasmo możliwości, które z kolei powinny być powielane przez kolejne pokolenia.

Co zatem zrobić żeby tak racjonalna i daleko sięgająca idea nie pozostała jedynie w fazie pomysłów? Otóż odpowiedzią na to pytanie jest szereg faktów historycznych, które prewencyjnie, ale też konsekwentnie wpłynęły na ludzkie postrzeganie form otaczających nas transformacji, w wielu kluczowych dziedzinach. Koncepcje dotykające tematu zrównoważonego rozwoju do dziś przejawiają się w różnych kategoriach ludzkiej myśli, z których jedna wyjątkowo mnie zainteresowała, a spotkałem się z nią w programie o tematyce technologicznej. Ponieważ celem przed jakim stajemy jest ukazanie przykładowego i innowacyjnego rozwiązania, zgodnego z ideą ekorozwoju, nie pozostaje mi nic innego, jak skomentowanie pomysłu na *ekologiczną* lodówkę, przedstawionego przez amerykańskich naukowców.

Zacznijmy jednak od przyczyn, dla których takowe inicjatywy są kreowane. Otóż jak wiadomo lodówki, z których, powiedzmy, powszechnie korzystamy od lat 30. XX wieku, efekt chłodzenia zawdzięczają czynnikom chłodzącym, czyli jeszcze do niedawna substancji o nazwie dichlorodifluorometan, która dla przeciętnego użytkownika chyba przyjaźniej określana jest jako Freon-12 lub R-12. Jej ciekła postać, stosowana była jako ciecz robocza w urządzeniach chłodzących i mówiąc najprościej, będąc pod

[1] *Raport WCED, Wstęp, 1987*

niskim ciśnieniem pobierała ciepło, aby następnie w wyniku procesu sprężania oddać je do otoczenia. Substancja ta, dzięki szeregowi technologicznych wartości, takich jak, np.: nietoksyczność lub niewchodzenie w reakcje z innymi specyfikami, znalazła zastosowanie w przemyśle kosmetycznym, czy medycynie, aż do lat 90. XX wieku, w których to została uznana za bardzo niebezpieczną dla środowiska. Opublikowane w tej dekadzie badania dowiodły, że freon niekorzystnie, a wręcz niszcząco wpływa na warstwę ozonową naszej atmosfery. Z perspektywy naukowej dzieje się tak dlatego, że cząsteczki freonu nie wchodzą w reakcje z innymi substancjami, a także nie poddają się rozpadowi w troposferze, przez co niezmienione, w atmosferze mogą pozostać przez ponad sto lat. Przechodząc do ozonosfery rozkładają się poprzez promieniowanie ultrafioletowe na węgiel, fluor i chlor, z których ten ostatni staje się katalizatorem rozkładu ozonu na prosty tlen dwuatomowy. Ubytek ozonu można zaobserwować na wykresie nr 1, przedstawiającym jego roczne minima nad Antarktydą. Jak łatwo zauważamy w przeciągu prawie trzydziestu lat minimum zmniejszyło o 87 jednostek DU, gdzie jedna odpowiada 10 µm warstwy ozonu przy standardowym ciśnieniu i temperaturze.

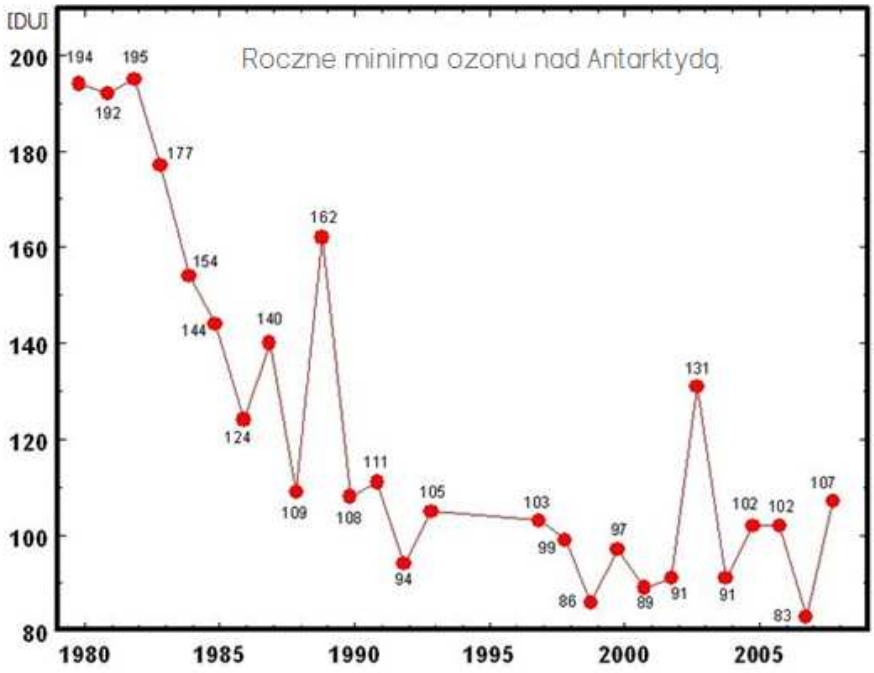

Wykres 1. Roczne minima ozonu nad Antarktydą

Źródło: [8]

W 1995 roku produkcja związku R-12 została wstrzymana. W jej miejsce powstały nowe zamienniki, które na mocy międzynarodowych: Konwencji Wiedeńskiej (1985) i Protokołu Montrealskiego (1987) miały zniwelować destrukcyjną aktywność na warstwę ozonu. Ze względu na to, iż czynnik R-12 otrzymał wartość 0,82 w ODP, czyli

wskaźniku wpływu substancji na warstwę ozonową, wykluczyło to jego produkcję, tak jak wcześniej znanego R-11 o wartości równej 1 (skala 0-1). W miejsce R-12 powstały substancje z grupy HCFC takie jak, np. R-22, które zakazane są w Polsce od 1 stycznia 2010, do uzupełniania ubytków w instalacjach chłodniczych i klimatyzacyjnych. Niepochodzący z odzysku związek, nie będzie mógł być legalnie użyty, nawet gdyby był zakupiony pod koniec 2009 roku. Substancja ta w ODP posiada wartość 0.034, jednakże potencjał tworzenia efektu cieplarnianego wynosi 1780. Godnym uwagi faktem jest informacja podana przez organizacje branżowe, iż na obszarze Unii Europejskiej w ponad 7 milionach istniejących urządzeń, nadal funkcjonuje około 130.000 ton czynnika HCFC-22. W Polsce ilość substancji z tej grupy szacowana jest na co najmniej 5.000 ton, a co więcej, corocznie związek ten sprowadzana się do naszego kraju na potrzeby obsługi serwisowej w liczbie około 500 ton.

Tabela 1. Główne substytuty R-22 w wybranych rodzajach układów

Rodzaj urządzenia	Typowe zastosowanie	Zamienniki
Klimatyzatory okienne	Gospodarstwa domowe	R410A
Przemysłowe instalacje chłodnicze	Przemysł	R134a, amoniak
Urządzenia chłodnicze w środkach transportu	Transport	R134a

Źródło: [1, s. 272]

W przypadku stosowanego obecnie na szeroką skalę kolejnego zamiennika- R-134a, mamy do czynienia z pomijalnym wpływem na warstwę ozonową, gdyż OWP= 0, jednakże wysokość GWP równe 1320 podlega już głębszej dyskusji i daje do myślenia nad jego szkodliwością.

Tabela 2. Wybrane własności czynnika R-22 i zamienników.

Czynnik	ODP	GWP
R-12	0,82	8100
R-22	0,034	1780
R-134a	0	1320

Źródło: [1, s. 271]

Jak można wywnioskować z powyższych tabel, przytoczone czynniki chłodzące używane dotychczas w chłodnictwie, w żaden sposób nie da się nazwać idealnymi. Wskaźnik GWP obrazujący w obu przypadkach wpływ substancji na tworzenie efektu cieplarnianego, prowadzi jednak do ważnego aspektu społecznego i naukowego. Otóż w obliczu powyższych zagrożeń znamienitą staje się idea zrównoważonego rozwoju. U jej boku nieodłącznym zjawiskiem jest progres naukowy i płodność pomysłów w tak ważnej *ekologicznej* technologii. I właśnie w tym momencie warto przedstawić koncepcję amerykańskich inżynierów.

Otóż wyobraźmy sobie lodówkę, która swoim hałasem potrafi przebić odrzutowiec, notabene 130 dB podczas startowania, będącą jednocześnie bardzo cichą. Dodajmy do tego, że odrzuca niekorzystne związki chemiczne, *krew* dzisiejszych lodówek, zastępując je sprytnym rozwiązaniem dźwiękowym. Tą przełomową w mojej opinii koncepcją jest lodówka termoakustyczna, mogąca zastąpić nowopowstające czynniki, które i tak według badań są wielokrotnie bardziej szkodliwe od redukowanego stopniowo z emisji dwutlenku węgla.

Filozofia chłodzenia w tymże urządzeniu opiera się na prawach fizyki, a dokładnie na właściwościach dźwięku, który jako wrażenie akustyczne odbierane przez nasz układ słuchowy jest spowodowany falą akustyczną przenoszącą się w ośrodkach sprężystych. Właśnie w tej fali (rys. 1) znajdują się ogromne pokłady energii, które w tym przypadku, odpowiednio przystosowane, mogą stać się źródłem oczekiwanej przez nas temperatury.

Do procesu chłodzenia potrzebny jest dźwięk o dużym natężeniu, które opisywane urządzenie potrafi wytworzyć i sięga ono wartości około 200 dB. Cały proces odbywa się w odpowiednio przystosowanej i chronionej komorze, która wypełniona sprężonym helem umożliwia spowodowanie tak głośnego dźwięku. Wspomniana ochrona polega na otrzymaniu żądanej energii w odizolowanym otoczeniu sprężonego gazu tłumiącego, dodatkowo obudowanego stalową osłoną, zapobiegającą jego wydostawaniu.

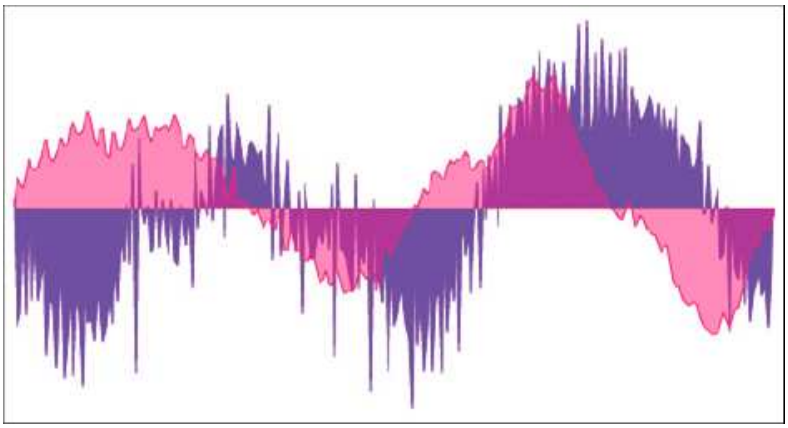

Rys.1. Przykładowy obraz fali dźwiękowej

Źródło: [6]

Następny proces to wytworzenie odpowiednio niskich temperatur za pomocą fal dźwiękowych. Otóż przeznaczeniem wypełniającego komorę gazu jest również możliwość wykorzystywania zmiany jego ciśnienia. Cały układ akustyczny, a właściwie centralne źródło dźwięku, emituje fale dźwiękowe, które kreują obszary wysokiego i niskiego ciśnienia, w całej objętości wypełniającego helu. W obszarach, w których ciśnienie jest wysokie cząsteczki gazu zostają ściśnięte, w konsekwencji następuje wzrost temperatury, a tam gdzie mamy do czynienia z niskim ciśnieniem, powstaje atmosfera odpowiednio zimna. Ponadto przemieszczający się gaz prowadzi do prze-

transportowania ciepła z ośrodka o temperaturze niższej, do tego z temperaturą wyższą, co wydaje się dość logiczne.

Sam mechanizm generujący dźwięk to w praktyce głośniki o specyficznej konstrukcji, które w kilku aspektach różnią się od tych na co dzień spotykanych w elektroakustyce. Mianowicie, w przeciwieństwie do zwykłego głośnika ze stożkową membraną wykonaną, np. z kevlaru lub celulozy, tutaj mamy do czynienia z oscylującym, metalowym i sztywnym dzwonem. Do owego dzwona przymocowany jest magnes wykonany najczęściej z ferrytu, ponadto występuje cewka, do której doprowadzony zostaje prąd wytwarzający pole magnetyczne. Układ generatora pracuje w rezonansie, generując jedną częstotliwość, co pozwala osiągnąć sprawność około 85%.

Bardzo ważną dla tego projektu sprawą jest budowa komory urządzenia, zaprojektowana w taki sposób, aby obszary sprężania i rozprężania znajdowały się na dwóch przeciwległych końcach przestrzeni roboczej i w konsekwencji temperatury były od siebie odizolowane. I tak wytworzone ciepło, podobnie jak w dzisiejszych lodówkach zostaje odprowadzone na zewnątrz, w momencie gdy chłodna aura utrzymuje się wewnątrz. Temperatura urządzenia jest niska, zgodnie z wymaganiami spada poniżej 0, osiągając około -30°C, ponadto kontroluje się ją, odpowiednio do zastosowania przestrzeni: mrożenia, bądź przechowywania.

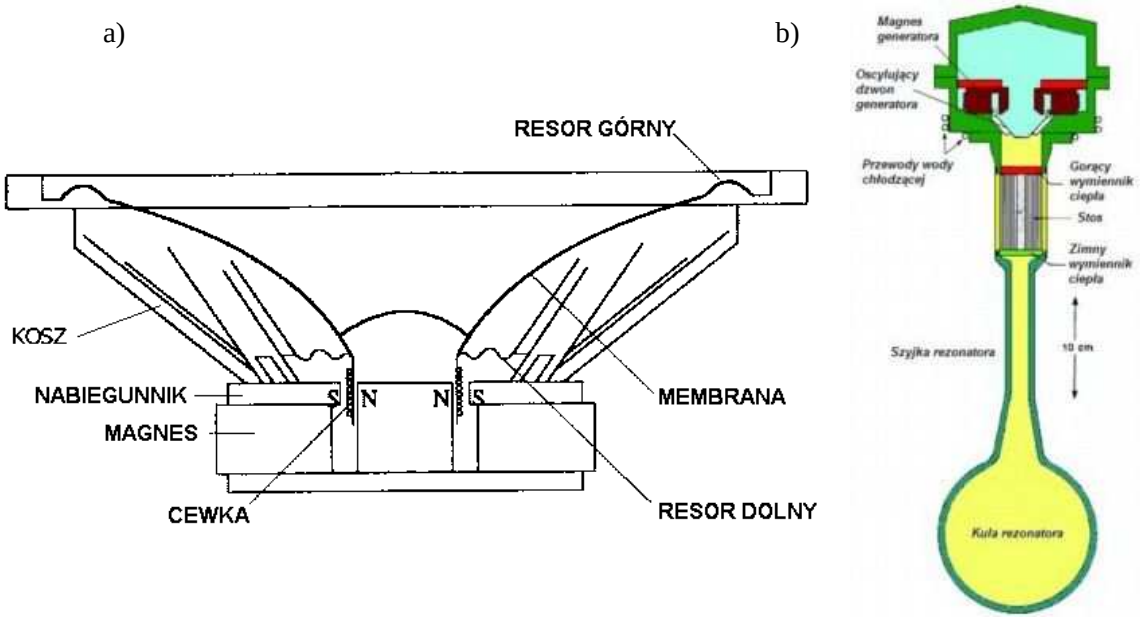

Rys. 2. Budowa porównawcza: a) głośnik, b) chłodziarka termoaksutyczna

Źródło: [4, 5]

W tym momencie warto zwrócić uwagę na kolejne zalety lodówek termoakustycznych, które wyróżniają się małą liczbą komponentów w całym układzie. Takiego typu urządzenie nie potrzebuje oprócz wcześniej opisanego, niekorzystnego dla środowiska

czynnika chłodzącego również kondensatora, kompresora, a także zaworu rozprężnego. Taki stan rzeczy daje możliwość tańszej produkcji, oszczędności materiałowej i większej niezawodności, co wiąże się również z niemontowaniem części ruchomych. Lodówka w wyniku tych rozwiązań automatycznie zmniejsza gabaryty układu, co w codziennym życiu daje duży komfort konsumentom, mającym zapewnioną większą przestrzeń użytkową. Jedyną wadą może stać się cena, która przy okazji innowacyjnych urządzeń początkowo zwykle jest dość okazała. Jednakże biorąc pod uwagę doświadczenie konsumenckie musimy przypomnieć sobie wstępne ceny telewizorów LCD, czy laptopów.

Podsumowując, lodówka termoakustyczna stawia przed inżynierami zadanie wprowadzenia tego urządzenia do powszechnego obiegu. Szereg zalet jakie generuje, wydaje się niezaprzeczalnym argumentem wskazującym na świetlana przyszłość tego wynalazku. Cały czas trwające badania nad jego właściwościami przynoszą ciekawe efekty. W 2004 roku tego typu chłodziarka została wykorzystana w maszynie do wytwarzania lodów w jednej z nowojorskich firm. Głośnik w niej zamontowany wytwarzał dźwięk o natężeniu 195 decybeli, co pozwoliło na utrzymanie kilku litrów lodów w zmrożonej atmosferze. Praca lodówki nie zakłócała komfortu otoczenie, gdyż na zewnątrz wydzielał się tylko nieznaczny szum. Osiągnięto wtedy temperaturę wartości -24°C, co spotkało się z dużym uznaniem w opinii kompetentnych ludzi i dało ogromne nadzieje na przyszłość, co jednak w dalszym ciągu łączy się ze specjalnymi, długotrwałymi testami. W mojej opinii, z pewnością ta rewolucyjna lodówka spełnia kryteria, pozwalające nadać jej miano urządzenia dającego innowacyjnemu rozwojowi praktyczny wymiar.

BIBLIOGRAFIA

Calm J. M., Domanski P. A., R-22 Replacement Status ASHRAE Joumal, American Society of Heating, Refrigerating and Air-Conditioning Engineers(ASHRAE), USA 2004r., str. 271-272

Jak to jest zrobione? [program telewizyjny]. USA: Discovery Science

Kołodziej Andrzej, Maszynoznawstwo, Wydawnictwo Uczelni PWSZ im. Prezydenta S. Wojciechowskiego w Kaliszu, Kalisz 2008r., str. 264-265

http://audioefm.w.interia.pl/budowa_gl.htm

http://www.dom.money.pl/remont/poradniki/artykul/termoakustyka;przyszloscia;chlodnictwa;-;cz;2,223,0,228831.html

http://help.adobe.com/pl_PL/ActionScript/3.0_ProgrammingAS3/WS5b3ccc516d4fbf351e63e3d118a9b90204-7d17.html

http://wentylacja.com.pl/Przepisy-prawne/Zakaz-stosowania-R22-33065.html

http://pl.wikipedia.org/wiki/Dziura_ozonowa

http://pl.wikipedia.org/wiki/Tetrafluoroetan

Karol Glimos

CYWILIZACJA W POGONI ZA WIARĄ.TRUDNOŚCI ADAPTACYJNE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NA GRUNCIE KULTURY POŁUDNIOWEGO PACYFIKU

1. Wstęp

Ewolucja cywilizacyjna na wszystkich kontynentach i we wszystkich grupach kulturowych od początków ludzkości przybierała szybsze lub wolniejsze tempo. W reakcji na zmieniające się warunki zarówno przyrodnicze, jak i kulturowe, ludzkość od niepamiętnych czasów dokonywała zmian w zachowaniach składających się na codzienne życie jednostki.

O ile w przypadkach, kiedy zmiany następowały powoli i stopniowo, możemy mówić o płynnym przechodzeniu z jednego stanu społecznego w kolejny, o tyle od czasu do czasu w historii grup społecznych pojawiały się czynniki, które można raczej określić mianem rewolucyjnych.

Pojawienie się jednego, istotnie odmiennego elementu w życiu jednostki, powodowało konieczność nagłego dostosowania.

W przypadku stopniowych zmian, grupy społeczne miały wystarczająco dużo czasu, aby nad pojawiającymi się nowościami przejść do porządku dziennego. Nowe wynalazki technologiczne, zmiana sposobu odżywiania, rozwój edukacji i co za tym idzie wiedzy, a w końcu ewolucja poglądów religijnych – wszystkie te elementy rozwijały się mając za punkt odniesienia otaczające warunki przyrodnicze.

Praca niniejsza ma na celu wskazanie na konsekwencje zaburzenia stopniowej ewolucji społecznej na Vanuatu, poprzez nagłą introdukcję nowoczesnego elementu społecznej rzeczywistości w postaci chrześcijańskiego systemu religijnego, który nie przystawał do melanezyjskiego, prymitywnego sposobu postrzegania świata.

Na przykładzie archipelagu Nowych Hebrydów chciałbym przedstawić, jak zrównoważony rozwój i ewolucja rzeczywistości społecznej mogą zostać zakłócone poprzez wprowadzenie elementu o cechach rewolucyjnych dla danej społeczności.

Rozwój społeczeństw należy uznać za zrównoważony, jeżeli wszystkie aspekty życia społecznego jednostek wchodzących w jego skład zmieniają się równolegle.

Za zmianami technologicznymi i rozwojem wiedzy podążają wtedy zmiany światopoglądowe i kształtują się nowe nurty filozoficzne i religijne, dostosowane

do otaczających warunków cywilizacyjnych i przyrodniczych. Rozwój w takiej formie uznać można zatem za swoistą ewolucję społeczeństwa, która odbywa się w czasie.

Jednak problem pojawia się w momencie, kiedy w danym porządku społecznym jakiś element znajduje się nagle, a ze względu na określone okoliczności musi on być w szybki sposób implementowany do istniejących warunków.

Z taką właśnie sytuacją zetknęli się około 150 lat temu mieszkańcy ówczesnych Nowych Hebrydów.

System społeczny, kształtujący się od kilku tysięcy lat począwszy od skolonizowania tamtych obszarów przez pierwszych przybyszów z Australii, został nagle skonfrontowany z rozwiniętą cywilizacją Zachodu. Wyprawy takich podróżników i odkrywców jak Pedro Fernando de Quiros [1], L.A. de Bougainville czy James Cook[2], całkowicie zaburzyły porządek polityczny i społeczny wysp Południowego Pacyfiku.

Doświadczony wówczas szok kulturowy był wielowymiarowy – począwszy od takich wynalazków jak język pisany czy koło, poprzez broń, ubrania i narzędzia, a skończywszy na całkowicie innej, mało przystającej do lokalnych warunków religii. W pierwszej kolejności narzucono Melanezyjczykom chrześcijaństwo, które jednak nie pasowało do warunków życia mieszkańców Południowego Pacyfiku.

Narzucona religia była niezgodna z ich sposobem rozumienia świata i wierzeń. Do tego wraz z religią narzucano im sposób życia białego człowieka. Ludzie ci musieli z dnia na dzień zmienić swój sposób myślenia o świecie, w tym także o siłach wyższych i znanych przez nich od stuleci duchach przodków.

Czy im się to udało…?

2. Pragmatyczny charakter wierzeń melanezyjskich

W społeczeństwach prymitywnych, religia często ma charakter niezorganizowany.[3] W zachodnim kręgu kulturowym religia ma charakter bardzo zorganizowany, a wszystkie wydarzenia można dopasować do określonego, istniejącego schematu. Tradycyjny system religijny ni-Van w znacznym stopniu odbiega od takiego rozumienia wierzeń. W tym systemie światopoglądowym religia nie posiada ustalonej formy ani treści, podlega ciągłym procesom przemiany i zależy od danej sytuacji i od nastrojów poszczególnych ludzi.[4]

Tradycyjna religia ni-Van to religia materialistyczna – ma zapewnić swoim wyznawcom podstawowe elementy niezbędne do życia – zdrowie, dostatek jedzenia i bogactwa, przyjazne stosunki między żywymi a zmarłymi. Wiara i każdy określony rytuał musi być efektywny i zapewnić Nowo-Hebrydczykowi jawny, wyraźny znak pomyślności w życiu.

Podstawowe paradygmaty religii melanezyjskiej to:

1) rola duchów (ghosts, spirits) w wierzeniach,

2) koncepcja mana oraz jej dominująca pozycja w systemie religijnym,

3) praktyka rytuałów, które mają być dla człowieka sposobem na kontrolowanie przestrzeni i na uzyskanie konkretnych materialnych korzyści.[5]

Melanezyjskiej religii i praktyce obcy jest system religijny oparty na dogmacie i metafizycznym absolucie. Religia ta jest w większym stopniu doświadczalna niż przemyślana i planowa. Jedynym prawdziwym bogiem dla ni-Van jest efektywny bóg, przynoszący wyznawcy określone korzyści. Właśnie w takim podejściu przejawia się

[1] Villiers A., *Morze koralowe*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk, 1970, s.90-92
[2] Speiser F., *Ethnology of Vanuatu. An early twentieth century study*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1996 (oryginał: Berlin, C.W. Kreidel's Verlag, 1923), s.5-8
[3] Kehrer G., *Wprowadzenie do socjologii religii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2006, s.173
[4] Speiser F., E*thnology of Vanuatu. An early twentieth century study*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1996 (oryginał: Berlin, C.W. Kreidel's Verlag, 1923), s.307
[5] Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983, s.67

melanezyjski pragmatyzm religijny – rytuały mają w założeniu przynieść empiryczne rezultaty. W sytuacji gdy takich rezultatów nie przynoszą, należy dokonać transferu swojej wierności i posłuszeństwa w kierunków bardziej potężnych bytów. W panteonie ni-Van duchów było wiele, więc nie mieli oni problemu ze zmianą wyboru. Potężny zawsze był ten duch, który w danym momencie daje człowiekowi określoną wymierną korzyść. Właśnie ten fakt był bardzo istotny podczas przyjmowania chrześcijaństwa. Otrzymywanie od misjonarzy różnych darów dosyć łatwo potwierdzało w ich mniemaniu skuteczność nowego boga.

System religijny ni-Van powstawał w wyniku ewolucji poszczególnych elementów rzeczywistości społecznej przez kilkaset lat. Pod wpływem otaczających warunków przyrodniczych i geograficznych, przez wiele lat ewoluowały niezwykle wielowymiarowe wierzenia.

Wierzenia melanezyjskie nie układają się w jakiś określony schemat, który można by nazwać systemem religijnym. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż napotykamy w nich wiele sprzeczności oraz założeń, które są ze sobą niespójne.[6]

W efekcie takiego sposobu myślenia stosunkowo łatwo było ni-Van przyjąć nową religię jako efektywną i przynoszącą korzyści, jednak nie oznaczało to wcale odejścia od dawnego sposobu myślenia. Nie dawało także efektu trwałości nowo przyjętemu wyznaniu.

3. Synkretyczne podejście ni-van do dwóch systemów religijnych

Kultura Vanuatu, powstała po włączeniu w tradycyjny system wierzeń elementów religii chrześcijańskiej, stanowi przez to wyjątkowo złożony i niepowtarzalny twór. Przy zachowaniu wielu tradycyjnych obrzędów, w większości wiosek nikt nie wyobraża sobie ich praktykowania bez wcześniejszego zmówienia modlitwy i odwołania się do osoby Jezusa Chrystusa.

Mieszkańcy wysp Pacyfiku darzą ogromną sympatią sztukę śpiewu i przemawiania, będąc jednocześnie znakomitymi ich praktykami. Powitania składają się często ze wzniosłych, dobrze przygotowanych wystąpień, tło dla których stanowią pieśni i hymny. Przemowy ni-Van są często pełną czci opowieścią o życiu, czynach i postępowaniu szanowanych ojców rodu, których wpływy są wyraźnie odczuwalne.[7]

Ten talent krasomówczy przekładał się zawsze również na przemowy pastorów do swoich wiernych. Są one niezwykle podniosłe, a w praktyce przypominają melanezyjskie opowieści o duchach, z tym że ich miejsce zajmuje osoba Jezusa.

W dzisiejszych czasach wielu nowo-hebrydzkich chrześcijan postrzega wizerunek Boga jako ten wykreowany w Starym Testamencie. Jest to Bóg zemsty i gniewu, którego należy się obawiać i który surowo karze za złamanie wszelkich tabu. Trzęsienia ziemi i cyklony są postrzegane jako kara ze strony Boga za nieposłuszeństwo, podobnie choroba jest często utożsamiana z grzechem konkretnej osoby. Jednocześnie częste są przypadki, kiedy pastor kładzie nacisk na osoby świętych chrześcijańskich, którzy

[6] Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983, s.66
[7] Rush J., Anderson A., *The man with the bird on his head. The amazing fulfillment of a mysterious island prophecy*, YWAM Publishing, Seattle, 1997, s. 30

w wielu przypadkach są utożsamiani z melanezyjskimi duchami (*ghosts*), które można wezwać na pomoc. Anioły z kolei bywają utożsamiane z duchami w sensie *spirits*. [8]

Chrześcijaństwo było wszędzie w Melanezji uważane za nową formę rytuału, który był skierowany w stronę i miał zadowolić nadrzędne, potężne duchy (*spirits*).[9]

Komunia święta jest często postrzegana jako najlepszy sposób na uzyskanie *mana* – nadrzędnej siły, której nikt nie potrafi zdefiniować, jednak jest ona obecna w każdym momencie życia Melanezyjczyka.

Określona pozycja w systemie wodzowskim *suque* opiera się na wierze, że określony mężczyzna miał nadprzyrodzoną moc i zdolność kontaktowania się z duchami (*ghosts, spirits*). Zajmowanie pozycji było także równoznaczne z posiadaniem odpowiedniej ilości *mana*.[10] *Mana* była i jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania świata.[11]

Według tradycji modlitwa do duchów służyła Melanezyjczykom do osiągnięcia określonego celu w postaci na przykład szczęścia w bitwie. *Mana* uzyskiwało się poprzez wypowiedzenie określonych słów. Współcześnie wielu ni-Van wierzy, że poprzez wypowiedzenie określonych słów z modlitewnika uzyskują siłę w postaci właśnie *mana*.[12]

4. Cywilizacja nie-ekologiczna – praktyczne problemy w implementacji europejskiego stylu życia na pacyficznych wyspach

Sto lat temu różne były metody pracy białych misjonarzy, w zależności z jakiego kościoła się wywodzili. Prezbiterianie skupiali się na zakładaniu szkół i bezpośrednich kontaktach z ni-Van, założyli też kilka szpitali. Z kolei Anglikanie starali się kłaść nacisk na niezależność Nowo-Hebrydczyków i starali się wzbudzić w nich potrzebę uzyskania niepodległości.

Jednak szkoły zakładane przez misjonarzy stanowiły dość specyficzne instytucje. Na siłę próbowano przekształcić ni-Van w ludzi kultury zachodu. Podczas gdy uczono ich pisania i arytmetyki, nikt nie wymagał od nich by podjęli jakąkolwiek pracę. Członkowie kościoła zamiast uprawiać poletka taro przesiadywali całymi dniami w wioskach utworzonych wokół misji, paląc fajki i plotkując.[13]

Kultura i sposób życia ni-Van, który w wyniku zrównoważonego rozwoju kształtował się przez setki lat, został całkowicie zaburzony przez przybyłych na teren archipelagu misjonarzy.

Melanezyjczycy w swoim funkcjonalnym podejściu zaobserwowali, iż religia odgrywa istotną rolę w życiu białego człowieka. Doszli więc do wniosku, iż aby osiągnąć taki stopień rozwoju jak europejczycy, muszą przyjąć także ich religię, co

[8] Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983, s.344
[9] Belshaw C.S., *Changing Melanesia: Social Economics of Culture Contact*, Oxford University Press, Melbourne, 1954, s.70
[10] Valentine Ch.A., "Social Status, Political Power, and Native Response to European Influence in Oceania" [w:] Harding T., Wallace B. (red.), *Cultures of the Pacific*, The Free Press, New York, 1973, s.337-384
[11] Codrington R.H., *The Melanesians. Studies in Their Anthropology and Folklore*, Clarendon Press, Oxford, 1891, s.120
[12] Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983, s.346
[13] Speiser F., *Ethnology of Vanuatu. An early twentieth century study*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1996 (oryginał: Berlin, C.W. Kreidel's Verlag, 1923), s.14

wydawało im się najprostszą drogą do realizacji tego celu.[14] Jednak dostatek i rozwój cywilizacyjny utożsamiali on jedynie z przypodobaniem się nowemu bóstwu – brak było w ich mniemaniu zależności między pracą a postępem.

Praktycznie gdziekolwiek człowiek się nie znajdzie na Vanuatu, wszędzie będzie miał styczność z religią chrześcijańską, w takiej czy innej postaci. W prawie każdej, najmniejszej nawet wiosce, można znaleźć mały kościółek. Często jest to zwykła szopa z podłogą wysypaną pokruszonymi koralami, do której wstawiane są ławki. Chrześcijaństwo na Vanuatu nie skupia się na symbolice w postaci ozdobnych świątyń, natomiast skupia się na krasomówczych zdolnościach pastorów i ich kazaniach.

W wielu miejscach kobiety cały czas chodzą w kolorowych, workowatych sukienkach (Mother Hubbard Dress), do których od dawna przekonywali je misjonarze jako do bardziej stosownych. Nie pasują one do tropikalnego klimatu Nowych Hebrydów, jednak wiele kobiet utożsamia je z wiarą w Boga. W każdą niedziele we wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa, natomiast w weekendowe wieczory w każdym parku, na każdym placu czy kawałku wolnej przestrzeni odbywają się wyjątkowo głośne festyny. Podczas tych imprez kilku pastorów wygłasza niezwykle uduchowione kazania, natomiast w przerwach religijny zespół wyśpiewuje lekkie dla ucha piosenki, w których tekstach co drugie słowo brzmi „Jesus".[15]

Podczas badań prowadzonych przeze mnie na terenie kilku wysp Vanuatu, miałem okazję pozyskać istotne informacje od pracujących tam wolontariuszy z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem jednej z wolontariuszek, Sarah Williams (wyspa Ambae), istnieje duża rozbieżność między tradycją i współczesnością chrześcijańską w kwestii ubioru ludzi. Wierzący chrześcijanie noszą stroje w zachodnim stylu, które w żaden sposób nie pasują do gorącego i wilgotnego klimatu wysp na Południowym Pacyfiku. Za im bardziej wierzących mieszkańcy Ambae się uważają, tym bardziej starają się zakryć swoje ciało europejskim strojem, stąd częsty widok kobiet w długich sukienkach zapiętych pod szyję. Gdyby odsłoniły choć część ciała, były by przekonane że popełniają najcięższy grzech. Sarah zauważa również całkowity zanik tradycyjnych pieśni w wioskach, gdzie ludzie są chrześcijanami. Zostały one zastąpione przez hymny i chorały kościelne. Religia chrześcijańska i jej przedstawiciele narzucają pewne modele zachowań, jednak są to jedynie zmiany fragmentaryczne, nie mające wpływu na sposób postrzegania świata przez ni-Van. Rozwój cywilizacyjny nie postepuje równolegle ze zwiększeniem ilości odmawianych modlitw. Mieszkańcy Vanuatu stopniowo zaczynają to zauważać, stąd wielu z nich popiera obecnie plany powrotu do tradycji melanezyjskiej jako tej, która dawała im kiedyś stabilne i przede wszystkim zrozumiałe zasady postępowania.

[14] Guiart J., "The Millenarian Aspect of Conversion to Christianity in the South Pacific" [w:] S.Thrupp (red.) *Millenial dreams in action*, Shocken Books, New York, 1970, s.122-138

[15] Glimos K., *Współczesna praktyka religii chrześcijańskiej na tle tradycyjnych wierzeń melanezyjskich na terenie Vanuatu*, praca licencjacka napisana w Wyższej Szkole Zarządzania i Nauk Społecznych, Tychy, 2009

5. Wierzący i praktykujący – i co dalej…? Rozbicie tradycyjnej struktury społecznej wiosek melanezyjskich

Grupy zamieszkujące poszczególne wyspy Vanuatu, w swojej tradycyjnej organizacji opierały się na pokrewieństwie i dziedziczeniu. Brak było scentralizowanej władzy obejmującej większy obszar, natomiast z reguły wioska była jednostką społeczną tworzącą system własnych zasad i praw. Jednocześnie liczebność jednej społeczności nie przekraczała kilkuset osób, zajmując obszar maksymalnie kilkunastu kilometrów kwadratowych.[16]

Przed przybyciem misjonarzy ni-Van mieli świadomość przynależności do małej grupy, utożsamiali się z nią, funkcjonował u nich natomiast całkowity brak świadomości przynależności do większej całości geograficznej lub politycznej.

My – nasza wioska, oni – reszta świata. Ni-Van wiedzieli, ze pochodzą z danej wioski, ale nie wiedzieli co to Melanezja, Pacyfik, świat. Ludzie żyli w niewielkich, homogenicznych grupach.[17]

W wyniku zachodzących zmian często tradycyjne linie przymierzy między wioskami były przerywane, ponieważ należały one do różnych kościołów. Przestrzeń społeczna została przekształcona w szerszą sieć kontaktów i przymierzy. Za przemianami religijnymi szły również więzy polityczne, co dało początek zjednoczeniu Nowych Hebrydów i zaczęło kształtować naród ni-Van.[18]

Poprzez skupianie większych grup Nowo-Hebrydczyków wokół misji zaburzano tradycyjny porządek społeczny ni-Van. W braku miejscowej władzy kontrolę nad taką społecznością sprawował misjonarz i wyszkoleni przez niego nauczyciele. Jednak nie cieszyli się oni wśród mieszkańców wysp zbyt dużym szacunkiem, stąd model oparty na takich skupiskach przynosił jedynie dalszy rozpad społeczności.[19]

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa w strukturze społecznej ni-Van nastąpiły znaczące zmiany:

1) zmiana sposobu życia – z rozrzuconych wewnątrz wysp niewielkich skupisk, Melanezyjczycy przenosili się do zorganizowanych nuklearnych wiosek na wybrzeżu; symbolika tego faktu była jednoznaczna – odejście od dawnych świętych miejsc (kamieni, jaskiń) w dżungli, do miejsca gdzie przybyli i pracowali misjonarze;
2) przywództwo – upadek pozycji Big Man (*chiefs*) jako posiadających *mana*, ponieważ jako chrześcijanie wszyscy mieli nadludzką moc (utożsamianą z *mana*) od wspólnego boga; *chiefs* budowali swą pozycję na sile okazywanej w walce, misjonarze z kolei uczyli chrześcijan pokoju; nastąpiło przejęcie dominującej, przywódczej roli przez misjonarzy jako tych, którzy znają tajniki nowej nadludzkiej mocy;

[16] Hogbin H.I., Wedgewood C., *Local grouping in Melanesia*, 1952-53, ″Oceania″ no 23:s.241-276, no 24: s. 58-76
[17] Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983, s.30
[18] Bonnemaison J., *The tree and the canoe. History and ethnography of Tanna*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1994, s.79
[19] Speiser F. , *Ethnology of Vanuatu. An early twentieth century study*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1996 (oryginał: Berlin, C.W. Kreidel's Verlag, 1923), s.48

3) małżeństwa – wprowadzono zakaz poligamii; wcześniej wodzowie (*chiefs*) potrzebowali odpowiedniej liczby żon, by podtrzymać swą pozycję, podkreślały one prestiż i bogactwo; obniżono też cenę przyszłej żony, co paradoksalnie było krytykowane przez kobiety ni-Van, które uważały iż misjonarze traktują je jako mniej wartościowe; jednocześnie chrześcijaństwo znacznie poprawiło sytuację społeczną kobiet, przyznając im *mana* na równi z mężczyzną;
4) nastąpiła także zmiana tradycyjnego systemu moralnego ni-Van opartego na tabu, wynikającego ze struktury wioski i zarządzanego przez zwyczaj (*kastom*); czary i kara śmierci zostały zastąpione przez misjonarzy karą ekskomuniki, co w naturalny sposób spowodowało rozluźnienie systemu moralnego Melanezyjskich społeczności.[20]

Wprowadzenie chrześcijaństwa w znacznym stopniu osłabiło tradycyjny system sprawowania władzy w społecznościach Nowych Hebrydów. Jednocześnie żaden z kościołów nie zaproponował równie efektywnego sposobu organizacji wspólnot melanezyjskich. W efekcie obecnie funkcjonują pozostałości tradycyjnego systemu *suque*, który pozostaje w ciągłym, często publicznie nie okazywanym konflikcie z organizacją poszczególnych kościołów i pastorami.

Struktura społeczna Vanuatu bierze swoje źródło w strukturze hierarchicznej, zdominowanej przez mężczyznę. Struktura nowo-hebrydzkiego kościoła zaczerpnęła wiele z tradycji, co w efekcie powoduje, że władza większości kościoła zdominowana jest przez mężczyzn. Nastąpiło przełożenie koncepcji posłuszeństwa (*chief*), na koncepcję posługi wobec Boga (Jezusa). [21]

6. Tradycja lepsza od nowoczesności – tendencje reminiscencyjne

W ostatnich latach pojawia się wiele głosów nawołujących do powrotu do *kustom* i tradycji melanezyjskiej, a co za tym idzie do odzyskania tożsamości plemiennej. Według wszelkich prognoz może to stanowić znaczny impuls gospodarczy, ze względu na rozwój turystyki kulturowej.

Zdaniem innego wolontariusza, Williama Hoyera (wyspa Malekula), kościół ma świadomość istnienia takich zwyczajów jak czarna magia, a pastorzy próbują z nią walczyć. Jednak na Malekuli kościoły nie mają zbyt dużej władzy nad ludźmi, szczególnie nad mężczyznami. Podczas nabożeństw część kościoła przeznaczona dla kobiet jest pełna, natomiast ta przeznaczona dla mężczyzn prawie pusta. W wiosce Unua, gdzie pracował W.Hoyer, usunięto z kościoła wodza wioski, będącego jednocześnie pastorem, ponieważ chciał zachować tradycyjny język i rytuały. Jest to nieoficjalny konflikt, w którym ludzie obierają strony w zależności od tego, kto zapewni im lepszy status społeczny, czy jak w przypadku Mormonów – da im nowy dom i zbiornik na wodę…

Najsilniejszy konflikt między kościołem a systemem wodzowskim skończył się prawdopodobnie dłuższy czas temu. Obecnie niewiele już z tradycyjnego systemu władzy zostało. Wprawdzie pojawiają się inicjatywy przywrócenia *kastom*, jednak ko-

[20] Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983, s.223-226
[21] Rakau F., „Sitting on the mat In Vanuatu (*Hpuku Ita Potu*): The Mutual Relationship Between Man and Woman", [w:] R.Prior (red.), *Gospel and Culture in Vanuatu 5. Women in Culture and Church and other Issues*, ATF Press & Gospel Vanuatu Books, Hindmarsh, 2006, s. 3-10

ścioły z całego świata inwestują duże pieniądze, aby temu zapobiec. Wielu pastorów jest skorumpowanych, przez co tracą w coraz większym stopniu szacunek ludzi.

Na temat konfliktu tradycji i chrześcijaństwa rozmawiałem także z pastorem Abrahamem Yerta (Malekula). Jego zdaniem praktykowane na terenie jego parafii obrzezanie i świniobicie nie pozostają w bezpośrednim konflikcie z religią chrześcijańska, jednak wodzowie starają się nadawać im większe znaczenie niż wszelkim praktykom chrześcijańskim. Dążą w ten sposób do wzmocnienia swojej pozycji w społeczności. Im więcej świń wódz (*chief*) zabije, tym silniejsze jego wpływy w wiosce. Dąży wtedy do tego, by jego pozycja była bardziej istotna od pozycji pastora, kościoła i religii.

Pozycja w społeczeństwie Vanuatu bezpośrednio przekłada się na ilość posiadanych zasobów, ponieważ osoba uważana za najważniejszą w wiosce ma pierwszeństwo w dostępie na przykład do zbiorów taro i yamu, czy w pierwszej kolejności może korzystać z rzeczy darowanych przez organizacja dobroczynne.

W miejsce stopniowej ewolucji społeczeństwa, która następowała w określonych warunkach środowiska naturalnego, pojawiła się zdestabilizowana rzeczywistość społeczna, dla której tło stanowi konflikt między tradycyjnymi wodzami a pastorami kościołów chrześcijańskich.

7. Podsumowanie

Istotnym problemem, pojawiającym się we współczesnej praktyce religijnej na Vanuatu, jest powstawanie niewielkich, liczących od kilkudziesięciu do kilkuset osób, ruchów religijnych. Tego rodzaju religijność, dotycząca przejawów życia religijnego kształtującego się poza wielkimi kościołami chrześcijańskimi (katolicyzm, protestantyzm), znacząco odbiega od wartości i norm propagowanych przez duże kościoły.[22] Taka religijność na Południowym Pacyfiku opiera się przede wszystkim o festyny, a także praktykowane w wielu miejscach praktyki egzorcyzmów. Wiara w Boga ma tutaj bardziej fanatyczny i oderwany od codziennej rzeczywistości wymiar, natomiast religia staje się jedynym celem w życiu ludzi, a nie wsparciem zmaganiach z otaczającymi warunkami.

Chrystianizacja Nowych Hebrydów, choć dokonana półtorej wieku temu, do dnia dzisiejszego nie przyniosła oczekiwanego przez pierwszych misjonarzy dodatkowego efektu w postaci europeizacji mieszkańców Południowego Pacyfiku.

Ze względu na otaczające warunki przyrodnicze, oraz dostosowany do nich sposób myślenia o świecie, nie było i nadal nie jest możliwe przeniesienie zachodnich wzorów życia codziennego na tamte tereny. Postęp na tych obszarach musi opierać się na zrównoważonej i stopniowej edukacji oraz rozwoju poszczególnych jednostek wchodzących w skład niewielkich społeczności. Przy założeniu rozwoju gospodarki Vanuatu, w perspektywie kilku pokoleń może to przynieść efekt w postaci ewolucji od społeczeństwa tradycyjnego do postindustrialnego, jednak w swoisty sposób odmiennego ze względu na położenie geograficzne i tradycję.

[22] Mariański J. , *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie.*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2006, s.87

BIBLIOGRAFIA

Belshaw C.S., *Changing Melanesia: Social Economics of Culture Contact*, Oxford University Press, Melbourne, 1954

Bonnemaison J., *The tree and the canoe. History and ethnography of Tanna*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1994

Codrington R.H., *The Melanesians. Studies in Their Anthropology and Folklore*, Clarendon Press, Oxford, 1891

Glimos K., *Współczesna praktyka religii chrześcijańskiej na tle tradycyjnych wierzeń melanezyjskich na terenie Vanuatu*, praca licencjacka napisana w Wyższej Szkole Zarządzania i Nauk Społecznych, Tychy, 2009

Guiart J., "The Millenarian Aspect of Conversion to Christianity in the South Pacific" [w:] S.Thrupp (red.) *Millenial dreams in action*, Shocken Books, New York, 1970

Hogbin H.I., Wedgewood C., *Local grouping in Melanesia*, 1952-53, "Oceania" no 23:s.241-276, no 24

Kehrer G., *Wprowadzenie do socjologii religii*, Zakł. Wyd. Nomos, Kraków 2006

Mariański J. , *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie.*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2006

Rakau F., „Sitting on the mat In Vanuatu (*Hpuku Ita Potu*): The Mutual Relationship Between Man and Woman", [w:] R.Prior (red.), *Gospel and Culture in Vanuatu 5. Women in Culture and Church and other Issues*, ATF Press & Gospel Vanuatu Books, Hindmarsh, 2006

Rush J., Anderson A., The man with the bird on his head. The amazing fulfillment of a mysterious island prophecy, YWAM Publishing, Seattle, 1997

Speiser F., *Ethnology of Vanuatu. An early twentieth century study*, University of Hawaii Press, Honolulu, 1996 (oryginał: Berlin, C.W. Kreidel's Verlag, 1923)

Valentine Ch.A., "Social Status, Political Power, and Native Response to European Influence in Oceania" [w:] Harding T., Wallace B. (red.), *Cultures of the Pacific*, The Free Press, New York, 1973

Villiers A., *Morze koralowe*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk, 1970

Whiteman D.L., *Melanesians and missionaries*, William Carey Library, Pasadena, 1983

dr hab. Franciszek Szlosek prof. Akademii Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej
w Warszawie

13.11.2010 r.

RECENZJA

(fragmenty)

dotycząca założeń, przebiegu, a przede wszystkim rezultatów *konkursu na opracowanie innowacyjnego projektu, artykułu, eseju stanowiącego DEBIUT NAUKOWY 2010 ROKU w kontekście hasła „zrównoważony rozwój”*

I. Uwagi wstępne

Konkurs polegający na udziale w debiucie naukowym 2010 roku, którego ramy treściowe zakreśla współczesne rozumienie terminu *zrównoważony rozwój* a jego formę stanowi projekt, artykuł lub esej – został zorganizowany przez:

1) Raciborskie Biuro Parlamentarne Prof. Jerzego Buzka, Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego;
2) Instytut Studiów Społecznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu;
3) Instytut Politologii Uniwersytetu Opolskiego

Konkurs, w pierwszej kolejności, skierowany był do studentów polskich uczelni w celu umożliwienia im „popełnienia” pierwszego opracowania o charakterze naukowym, a tym samym zachęcenia ich (zainspirowania?) do działalności, którą określamy jako naukową. Już na wstępie można stwierdzić, że jest to inicjatywa niezwykle interesująca, społecznie ważna, potrzebna środowisku akademickiemu, którego istota działalności sprowadza się przecież do poszukiwania prawdy.

Stąd należą się wielkie podziękowania i gratulacje Panu Profesorowi Jerzemu Buzkowi za włączenie tego konkursu do programu swojej działalności poselskiej. Należą się także gratulacje i słowa uznania dla bezpośrednich organizatorów tego przedsięwzięcia za jego organizację i doprowadzenie do pomyślnego końca tegorocznej edycji konkursu.

II. Uwagi ogólne i szczegółowe

Praca konkursowa, jak wcześniej wspomniano, miała stanowić swoisty debiut naukowy dla studentów różnych kierunków studiów. Przy tak zróżnicowanym przygotowaniu potencjalnych uczestników konkursu trudno jest dobrać tematykę stanowiącą wspólny mianownik dla zainteresowań, umiejętności czy wiedzy tych osób. Autor (Autorzy) konkursu problem ten rozwiązali w sposób stosowny do złożonej sytuacji: zamiast ścisłej tematyki konkursu ogłosili (zakreślili) jedynie jego ramy treściowe, wynikające z hasła *zrównoważony rozwój*. Zabieg ten spowodował, że do konkursu

mogli przystąpić zarówno studenci kierunków humanistycznych, jak i przyrodniczych czy technicznych itd.

Stąd w konkursie wzięli udział studenci takich odmiennych kierunków, jak pedagogika i prawo, budowa maszyn i politologia, gospodarka przestrzenna i psychologia, dziennikarstwo z komunikacją społeczną i biotechnologia, ekonomia i architektura itd.

Do porównania tak odległych treściowo prac należy przyjąć dobrze wyspecyfikowane kryteria, o których także należy odpowiednio wcześnie powiadomić kandydatów chcących przystąpić do konkursu. Wśród tych kryteriów winny znaleźć się *cechy opracowania naukowego* oraz rozumienie (na potrzeby tego konkursu) pojęcia *zrównoważony rozwój* – o czym pisałem wcześniej.

W myśl założeń konkursu, debiut naukowy zostanie urzeczywistniony opublikowaniem książki jako pracy zbiorowej uczestników zakwalifikowanych do wyróżnienia. W przypadku tegorocznej decyzji jest to 30 tekstów, które redaktorzy chcą zaprezentować w trzech następujących obszarach:

1. Zrównoważony rozwój jako sposób tworzenia nowej rzeczywistości.
2. Różne formy ludzkiej działalności.
3. Inne aspekty zrównoważonego rozwoju.

Wyodrębnienie tych obszarów, przy tak zróżnicowanych pod względem opisywanej tematyki prac, nie jest zadaniem łatwym.

Z analizy nadesłanych opracowań wynika, że książka będzie nie tylko miejscem debiutu naukowego, ale również ciekawą płaszczyzną prezentacji myśli studentów, ich poglądów, postaw i systemów wartości.

Pragnę, konkludując swoją opinię o założeniach, formach realizacji i ostatecznych efektach konkursu *„Debiut naukowy 2010”*, podkreślić, jeszcze raz niezwykłą wartość tego przedsięwzięcia wynikającą m.in. z faktu podjęcia się inspiracji naukowej przyszłych elit społecznych naszego narodu i państwa.

Tak udana inicjatywa winna być koniecznie kontynuowana, a przy tym umiejętnie doskonalona.

Pragnę także zadeklarować, iż z dużym zainteresowaniem będę śledził rozwój tej pięknej inicjatywy i w miarę swoich skromnych możliwości i ewentualnych potrzeb organizatorów gotów jestem wesprzeć działaniem organizatorów konkursu.

Franciszek Szlosek

O AUTORACH

Imię i nazwisko	**Tomasz Burdzik**	**Milena Niewielska**	**Grzegorz Spurek**	**Monika Budnik**
Tytuł pracy:	„Rewitalizacja miejskich terenów poprzemysłowych a paradygmat zrównoważonego rozwoju”.	„Rozwój zrównoważony w pryzmacie struktury społeczno-kulturowej. Czy współczesny świat zmierza w kierunku rozpadu kanonu wartości i ponadczasowych idei?”	Zakłady zagospodarowania odpadów z liniami technologicznymi do produkcji paliw zastępczych dla przemysłu cementowego sposobem na rozwiązanie problemu odpadowego w województwie świętokrzyskim	Od underclass do flexsecurity- socjologiczny mikrokosmos społecznej agendy
Nazwa uczelni lub szkoły, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Śląski, II rok, Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne	Uniwersytet Śląski w Katowicach, Socjologia komunikacji społecznej (w tym roku ukończony (2010 rok))	Politechnika Świętokrzyska	Uniwersytet Wrocławski, socjologia studia doktoranckie dzienne IV rok
Streszczenie artykułu	Celem autora jest przedstawienie zagadnienia transformacji terenów postindustrialnych zgodnej z postulatami zrównoważonego rozwoju(sustainable development). Wychodząc od wyjaśnienia pojęcia rozwoju zrównoważonego, autor przechodzi do omówienia roli oraz sposobów zagospodarowania terenów poprzemysłowych w mieście. Szczególny nacisk zostaje położony na ukazanie relacji między środowiskiem przyrodniczym a antropopresją, jako czynnika znacząco determinującego jakość życia oraz waloryzującego przestrzeń. Autor omawia rewitalizację terenów poprzemysłowych wraz z koncepcją podejmowanych działań, wskazując potencjalne trudnościami w implementacji postulatów. W podsumowaniu autor zaznacza wartość dialogu społecznego, który sprzyja kreowaniu pożądanego wizerunku miasta i wzrostowi inwestycji na danym terenie.	Artykuł prezentuje analizę zrównoważonego rozwoju w myśl dwóch teorii- Darwinowskiej oraz Marksistowskiej w odniesieniu do podłoża społecznego ówczesnego świata w celu wyjaśnienia oraz prognozowania na przykładzie owych teorii korzyści, skutków jak i negatywnych konsekwencji pomocnych przy rozwiązaniach do zaistnienia zrównoważonego rozwoju.	Poniżej w pracy, opierając się na danych GUS i lokalnych planach gospodarki odpadami dokonano krótkiej charakterystyki stanu gospodarki odpadami komunalnymi w województwie świętokrzyskim. Na podstawie analizy powyższych danych zaproponowano modernizacje i rozbudowę obecnie istniejących w województwie instalacji sortowniczych, w tym rejonowych zakładów zagospodarowania odpadów o linie technologiczne do produkcji paliw z odpadów dla przemysłu cementowego zlokalizowanego w omawianym regionie.	Artykuł przedstawia rozpiętość socjologicznego postrzegania zjawisk w obrębie równoważenia społecznego. Autorka uwzględnia zarówno zagadnienia z obszaru mikro zjawisk społecznych jak i globalnych determinant gospodarczych jakie uwikłane są w proces zrównoważenia obszaru gospodarczego na przykładzie polskich doświadczeń

Imię i nazwisko	**Łukasz Tomczyk**	**Bielecki Adrian Marcin**	**Agnieszka Jurczak**
Tytuł pracy:	Zrównoważony rozwój w relacji informatyka a społeczeństwo	Unijna pomoc rozwojowa w aspekcie światowym. Równoważenie globalnego rozwoju.	Zrównoważony rozwój
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Śląski, III roku studiów doktoranckich, kierunek: pedagogika	Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, rok II 2010/2011, kierunek prawo	Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Wydział Nauk Społecznych rok: I kierunek: socjologia
Streszczenie artykułu	Intensywny progres zastosowań informatycznych jest ściśle powiązany z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, którego wyznacznikiem stała się wszechobecność nowych technologii komputerowych (sprzętowych oraz aplikacyjnych) w sferze zawodowej jak i prywatnej. Niekwestionowane stwierdzenie, iż z założenia informatyka ułatwia życie nabiera nowej, jakości, gdy pod uwagę zostaną wzięte aspekty relacji rozwój nowych technologii a ich użyteczność i przyswajalność społeczna. W chwili obecnej trudno jednoznacznie wymienić dziedzinę egzystencji ludzkiej pozbawioną jakichkolwiek namiastek bezpośredniego lub pośredniego skomputeryzowania. Dominacja informatyki niemalże we wszystkich obszarach bytowania współczesnego człowieka połączona wraz z intensywnym rozwojem aplikacyjnych i sprzętowych obszarów informatyki prowadzi do wielu problematycznych kwestii. Wśród podstawowych dylematów niniejszego tekstu można zaliczyć następujące pytania: W jakim kierunku zmierza rozwój informatyki i jej stosowalność społeczna? Czy istnieje zrównoważony rozwój pomiędzy komputeryzacją życia codziennego a potrzebami społecznymi? Jakie zalety i wady niesie ze sobą intensywna informatyzacja społeczeństwa? Autor porusza w artykule wybrane zagadnienia będące próbą uzyskania odpowiedzi na wyżej postawione pytania tworząc interdyscyplinarne rozważania.	Unia Europejska jako największy dawca pomocy rozwojowej stawia sobie za cel zrównoważenie, choćby częściowo, globalnego rozwoju. Deklaracja Milenijna ONZ dała początek szerszej strategii eliminacji ubóstwa i pomocy krajom najbiedniejszym. Doświadczenia innych podmiotów na arenie międzynarodowej mogą być podpowiedzią co należy zmienić w pomocy rozwojowej UE aby była ona efektywniej wykorzystywana zarówno z perspektywy biorcy jak i dawcy. Unijni decydenci powinni uświadomić sobie, że pomoc rozwojowa jako element polityki zewnętrznej jest przedłużeniem polityki wewnętrznej Unii, co widać na przykładzie Wspólnej Polityki Rolnej. Należy także stworzyć mechanizmy egzekwowania zobowiązań zawartych m.in. w Milenijnej Deklaracji ONZ, zasadniczo zmienić także sposób myślenia o pomocy rozwojowej. Wszystko to jest do osiągnięcia tylko przy silnej woli politycznej jak i zmianie percepcji pomocy w oczach opinii publicznej państw UE.	Artykuł podzielony jest na akapity, w których to zostają poruszone różne kwestie związane z pojęciem zrównoważonego rozwoju. Pierwszy z nich wyjaśnia termin jako *rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.* Nawiązuje także do Konstytucji PR, gdzie również termin ten został użyty. Zrównoważony rozwój jest też przedstawiony jako aurea mediocritas – złoty środek, który prowadzi do stabilizacji i szczęścia. Jednak aby miał on miejsce, człowiek musi zrozumieć jego główne założenia i ich właśnie się trzymać. Właściwie wszyscy potrzebują jakiegoś bodźca do działania. Większość oczekuje efektów jak najszybciej, jednak na konsekwencje wynikające z założeń zrównoważonego rozwoju przyjdzie trochę poczekać..

Imię i nazwisko	**Cieplak Anna**	**Szulc Elżbieta**	**Rusiłowicz Justyna**
Tytuł pracy:	Rewitalizacja jako dyskurs zmiany społecznej.	Energetyka jądrowa- obiektywna wizja rzeczywistości	„Społeczna Odpowiedzialność Biznesu jako idea zrównoważonego rozwoju”.
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Śląski, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, I rok studiów magisterskich uzupełniających, specjalność: animacja społeczno-kulturalna z turystyką kulturową.	Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin, II rok studiów, Politologia	Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Ekonomii i Zarządzania, absolwent – mgr ekonomii; aplikant studiów doktoranckich na tymże wydziale
Streszczenie artykułu	W tekście dotyczącym rewitalizacji głównym punktem rozważań jest jej sfera społeczna, która obok: ekonomicznej i ochrony środowiska wskazuje główne kierunki i strategie zrównoważonego rozwoju. Na przykładzie przywracania do życia zdegradowanej przestrzeni peryferyjnej dzielnicy Gdańska (Letnica) autorka opisuje i analizuje procesy rewitalizacji, które mają tam obecnie miejsce. Poza krytyczną oceną, ukazuje istotne aspekty polityki społecznej wynikającą z wdrożenia rewitalizacji, które należałoby przekształcić by miały wpływ na elementy zmiany społecznej. Odnosi skalę mikro, dotyczącą niewielkiego obszaru zmagającego się problemem biedy, patologii i wykluczenia społecznego do skali makro. Rewitalizacja społeczna jest w świetle całości tekstu najistotniejszym aspektem przywracania do życia obszarów, bez którego nie można traktować o „zrównoważonym rozwoju”. Aby mógł odbywać się w innych sferach musi mieć skuteczność w polityce społecznej. Tekst powstał w efekcie wizyty studyjnej w ramach projektu „ Miejsca transformacji. Berlin-Gdańsk- Kijów”, podczas którego badano przebieg rewitalizacji w wybranych przestrzeniach Polski, Niemiec oraz Ukrainy.	Biorąc pod uwagę wzrost zapotrzebowania w energię elektryczną, stan energetyki w Polsce oraz globalne zmiany klimatyczne, zobowiązania kraju wobec UE, a przede wszystkim zrównoważony rozwój rozważona zostaje polityka energetyczna Polski przy pomocy energetyki jądrowej. Energetyka jądrowa- obiektywna wizja rzeczywistości to praca, która prowadzi do zmiany myślenia, skreślając mylny światopogląd, by energia jądrowa nie była TYLKO wiecznym postrachem bo tak ukazują to środki masowego przekazu goniące za sensacją, ale próbuje doprowadzić do obiektywnego jej postrzegania obecnie, nie z myślą o tym co było w Czarnobylu. Od tamtego momentu upłynęło wiele lat i najwyższy czas dokonać analizy dzisiaj, bazując na aktualnych danych oraz słuchając głosu specjalistów, by energia nuklearna, która zostanie w Polsce wprowadzona została dokonana jednakże w atmosferze ufności wobec ekspertów, a nie strachu i braku zaufania. Niech więc energetyka jądrowa- obiektywna wizja rzeczywistości będzie takim momentem przełamania barier, w tym tych społecznych ukazując energię jądrową w nowym jej świetle, akceptacji nie przymusu.	We współczesnym świecie coraz szersze grono przedsiębiorstw dostrzega znaczący wpływ i wymierne korzyści płynące z faktu społecznego zaangażowania się w proces rozwoju firmy. Istotnym staje się budowanie wzajemnych relacji, bazujących na zaufaniu i przejrzystości, zarówno z otoczeniem wewnętrznym, jak i zewnętrznym organizacji. Przedsiębiorstwo dąży do zdobycia pozycji odpowiedzialnego partnera, we wszystkich aspektach jego działania, co gwarantuje możliwość długookresowej współpracy z partnerami biznesowymi. Warunkiem takiego rozwoju firmy jest opracowywanie i wdrażanie strategii społecznej odpowiedzialności biznesu (ang. CSR- corporate social responsibility), bazującej na dogłębnej analizie potrzeb wszystkich grup interesariuszy. Prawidłowo opracowana i wdrożona strategia CSR przyczynia się do wzrostu konkurencyjności własnej i innych organizacji, jednocześnie kształtując warunki dla zrównoważonego rozwoju społecznego i ekonomicznego.

Imię i nazwisko	**Puzon Joanna**	**Krzemiński Michał**	**Paruzel Mariola** **Skorupa Agnieszka**
Tytuł pracy:	Zrównoważony biznes w Polsce. Ekologia jako element CSR.	Chłodzenie przyszłości- termoakstyczna lodówka	Turystyka (nie)zrównoważona - analiza czynników psychologicznych
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	UJ, IV rok, judaistyka, ukrainoznawstwo	PWSZ im. S. Wojciechowskiego w Kaliszu, Mechanika i Budowa Maszyn, 2 rok studiów	Mariola Paruzel Uniwersytet Śląski, socjologia dzienna, I rok mgr studiów uzupełniających oraz filozofia dzienna, II rok studiów doktoranckich Agnieszka Skorupa Uniwersytet Śląski, psychologia stacjonarna, I rok studiów doktoranckich
Streszczenie artykułu	CSR często jest uznawany za pusty slogan, filantropię, rodzaj PR. Przedsiębiorcy, szczególnie średnich i małych przedsiębiorstw wciąż nie rozumieją, że odpowiedzialność społeczna jest strategicznym sposobem prowadzenia biznesu. Zadają sobie pytania o to, czy CSR jest potrzebny ich firmie, czy jest opłacalny? Mimo, że wysiłek który należy włożyć w budowanie strategii CSR jest bardzo duży, to daje on wiele długofalowych korzyści. Nie tylko wzrasta zainteresowanie inwestorów taką firmą, ale także zmienia się nastawienie konsumentów, którzy chętniej sięgają po produkty eko-znakowane. Jednym z ważniejszych obszarów CSR, o którym firmy często zapominają lub wręcz go ignorują jest ochrona środowiska naturalnego. Wzrost zainteresowania koncepcją społecznej odpowiedzialności w tej dziedzinie jest spowodowany wymogami, które coraz częściej stawiane są przedsiębiorstwom. Poprzez zwiększenie się świadomości ekologicznej w społeczeństwie, ochrona środowiska staje się integralnym, biznesowo umotywowanym elementem strategii działania firm.	Artykuł odnosi się do tematyki chłodzenia termoakustycznego, mogącego w przyszłości, po przeprowadzeniu szeregu testów i usprawnień stanowić o obliczu lodówek lub innych urządzeń chłodniczych. Artykuł przedstawia wątek historyczny ważnych, międzynarodowych ustaleń na temat ochrony warstwy ozonowej, dotychczasowe metody chłodzenia, a przede wszystkim budowę i zasady działania prezentowanego urządzenia.	Zrównoważony rozwój jako powszechnie popularyzowana idea harmonijnego progresu różnych dziedzin społecznych i gospodarczych dotyczy także w dużym stopniu turystyki. Autorki przyjrzały się problemowi zrównoważonego rozwoju turystyki z poziomu czynników psychologicznych leżących u podstaw wszelkich działań ludzkich. Na podstawie analizy literatury przedmiotu została postawiona tez, iż koncepcja zrównoważonej turystyki nie jest możliwa do zrealizowania przede wszystkim ze względu na czynniki tkwiące w samym człowieku, które to czynniki negatywnie stymulowane są przez nieprawidłowy przekaz reklamowy i niedostatecznie prośrodowiskową edukację. Ilustrację do rozważań teoretycznych stanowiły wyniki badań własnych przeprowadzonych w 2010 roku na ponad 100 osobowej grupie ludzi uprawiających turystykę aktywną. Otrzymane wyniki wykazują, iż postawa prośrodowiskowa wśród respondentów pozostaje jedynie na poziomie deklaratywnym, a podczas uprawiania turystyki aktywnej respondenci niejednokrotnie przejawiają/popierają antyśrodowiskowe zachowania

Imię i nazwisko	**Derski Bartłomiej**	**Bodych Milena**	**Świeszczak Krzysztof**
Tytuł pracy:	Możliwości pozyskiwania substratów roślinnych dla biogazowni rolniczych na terenie Dolnego Śląska ze szczególnym uwzględnieniem innowacyjnego wykorzystania kukurydzy	„Nasza wspólna przyszłość”. Miejsce zrównoważonego rozwoju w polskim i międzynarodowym systemie prawnym w XX i XXI wieku.	Transfer technologii z uniwersytetu do technologicznych inkubatorów przedsiębiorczości szansą na zrównoważony rozwój – analiza na przykładzie wybranych państw.
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Wrocławski, student IV roku prawa	Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Warszawski ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 00-927 Warszawa kierunek: Prawo (stacjonarne, magisterskie) rok studiów: V (rok akademicki 2010/2011)	Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno – Socjologiczny, II rok studiów doktoranckich, kierunek Ekonomia
Streszczenie artykułu	Praca ma na celu nakreślenie realnych możliwości pozyskania substratów roślinnych dla biogazowni rolniczych w województwie dolnośląskim. Zawiera także przestrzenną analizę potencjału rolniczego Dolnego Śląska w kontekście możliwych lokalizacji takich instalacji. Autor prezentuje w niej niepodnoszoną dotąd szerzej kwestię podwójnego wykorzystania kukurydzy - głównego substratu roślinnego wykorzystywanego w europejskich biogazowniach. Przedstawiony pomysł osobnego wykorzystania kolb kukurydzy oraz części wegetatywnej rośliny ma na celu zwrócenie uwagi na możliwości zasilania biogazowni w sposób niekonkurujący z rynkiem przetwórstwa rolno-spożywczego.	Praca ma za zadanie ukazać różne rozwiązania prawne dotyczące zasady zrównoważonego rozwoju w systemach prawnych obowiązujących na arenie międzynarodowej w XX i XXI wieku. Koncentruje się ona na ich głównych problemach i sugeruje możliwe rozwiązania. We wstępie, została zaprezentowana idea zrównoważonego rozwoju i określono jej miejsce w prawie (zarówno polskim, jak i europejskim). Następnie, czytelnikowi została przedstawiona rzetelna analiza różnych aspektów prawnych, kładąc nacisk na problemy nie tylko gruntu prawnego, jak również socjologiczne, ekonomiczne czy psychologiczne. Czytelnik znajdzie w pracy również liczne odnośniki do dalszych, indywidualnych badań naukowych. W zakończeniu mamy zaprezentowane wnioski podsumowujące analizę prawną oraz została przedstawiona wizja wprowadzenia idealnej zasady zrównoważonego rozwoju w nasze życie.	Artykuł przedstawia znaczenie transferu technologii z uniwersytetów do technologicznych inkubatorów przedsiębiorczości dla zrównoważonego rozwoju. W publikacji zaprezentowano komercjalizację akademickiej wiedzy, technology push jako strategię oraz technologiczne inkubatory przedsiębiorczości funkcjonujące w różnych częściach świata.

Imię i nazwisko	**Ziemba Marika**	**Wojtoń Magdalena**	**Walczak Agata**
Tytuł pracy:	Poprawa jakości kapitału intelektualnego jako sposób realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju	Zrównoważony rozwój – mit stworzony przez polityków czy narzędzie ratujące pokolenia przed ekologiczną katastrofą?	Czy można zobaczyć (r)ewolucję? O widzialnych przejawach zrównoważonego rozwoju.
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno – Socjologiczny, II rok studiów doktoranckich, kierunek Ekonomia	UMCS Wydział Ekonomiczny I rok, studia I stopnia,	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, V rok, kierunek gospodarka przestrzenna.
Streszczenie artykułu	Artykuł przedstawia koncepcję zrównoważonego rozwoju poprzez poprawę jakości kapitału intelektualnego. W publikacji zaprezentowano problem jakości wykształcenia polskiego społeczeństwa oraz znaczenie posiadania wykwalifikowanej kadry dla działania przedsiębiorstwa oraz całego kraju.	Praca pt. „Zrównoważony rozwój – mit stworzony przez polityków czy narzędzie ratujące pokolenia przed ekologiczną katastrofą", jest poświęcona problematyce zrównoważonego rozwoju, jako wyzwaniu XXI wieku. Nadrzędnym pytaniem o skuteczność podejmowanych działań przez decydentów. Czy instrumenty, którymi się posługują oraz głoszone hasła znajdują pokrycie w życiu społecznym? Wśród celów milenijnych wymienia się potrzebę ochrony bioróżnorodności flory i fauny w zgodzie z rozwojem ekonomicznym oraz społecznym. Natomiast czy rzeczywiście taki stan jest możliwy do zrealizowana? Praca ta to analiza kształtowania się samego pojęcia zrównoważonego rozwoju i towarzyszącym konwencjom oraz postanowieniom. Interpretacja kolejnych postanowień na szczeblu międzynarodowym, które niosły za sobą konsekwencję skuteczniejszej polityki ograniczania praktyki degradacji środowiska. Prezentacja obrazu zagrożeń będących efektem ludzkiej działalności. I wreszcie obraz rzeczywistych działań podejmowanych przez decydentów politycznych. Skutki wprowadzonych strategii oraz zdolność efektywnego wdrażania rozwiązań. Jednocześnie krytyczne podejście do samego zjawiska, odpowiedzialności największych potęg gospodarczych za losy społeczeństwa. Jaskrawe przedstawienie mitu o zarządzaniu światowym, w którym teoretycznie każde państwo posiada prawo głosu. Aczkolwiek jest to także odrzucenie założenia, iż zrównoważony rozwój jest wykreowanym zjawiskiem, ale również wskazanie, iż sama obserwacja oraz badanie zjawisk nie są wystarczające, aby skutecznie zapobiegać rodzącym się zagrożeniom. Brak współpracy na szczeblu najsilniejszych aktorów stosunków międzynarodowych staje przeszkodą by skuteczna i efektywna strategia zrównoważonego rozwoju miała swoja rację bytu.	„Czy można zobaczyć (r)ewolucję? O widzialnych przejawach zrównoważonego rozwoju" jest autorską próbą przyjrzenia się zrównoważonemu rozwojowi. Następuje to poprzez pryzmat klasyfikacji jego przejawów jako widzialne, niewidzialne komunikowane oraz niewidzialne. Przedmiotem zainteresowania autorki są dwie grupy dóbr: produkty (dobra konsumpcyjne) oraz zagospodarowanie przestrzenne. W podziale na nie wskazane zostają przesłanki do wprowadzenia w życie zasad zrównoważonego rozwoju. Następnie opisane zostają tylko takie cechy dóbr konsumpcyjnych oraz zagospodarowania przestrzennego, które będąc w zgodzie z założeniami zrównoważonego rozwoju, są widzialne lub niewidzialne komunikowane stając się widocznym znakiem zachodzących przemian społeczno – gospodarczych. W podsumowaniu zawarta jest próba odpowiedzi na pytanie jaką rolę pełnią i skąd wynikają widzialne przejawy zrównoważonego rozwoju oraz czy zrównoważony rozwój oznacza rewolucję w odniesieniu do dwóch omawianych grup dóbr.

Imię i nazwisko	**Wydro Zuzanna**	**Berkowicz Przemysław**	**Ploszka Adam**
Tytuł pracy:	Wspólnoty lokalne w procesie stymulowania zrównoważonego rozwoju Studium przypadku miasta Poznania	Ochrona środowiska, jako czynnik determinujący wzrost gospodarczy w XXI w.	Zrównoważony rozwój a prawa człowieka
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu Ekonomia Rok V	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie studia stacjonarne drugiego stopnia, rok I, Ekonomia, Ekonomia menedżerska	Uniwersytet Warszawski, prawo III rok studiów na Wydziale Prawa i Administracji UW; stosunki międzynarodowe II rok studiów w Instytucie Stosunków Międzynarodowych UW.
Streszczenie artykułu	W artykule przedstawiona została rola samorządu i społeczności lokalnej w procesie stymulowania zrównoważonego rozwoju miast. Na tle specyfiki zarządzania rozwojem obszarów metropolitalnych, znaczenia dziedzictwa kulturowego w procesie budowania tożsamości lokalnej, globalnych trendów, dylematów i wyzwań oraz praktyk *governance* i procesu kształtowania społeczeństwa obywatelskiego przedstawiona została ocena działalności samorządu Miasta Poznania w zakresie zrównoważonego rozwoju.	Można aproksymować, że ochrona środowiska może odegrać niezmiernie ważną rolę w XXI wieku, pod względem trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego, pod warunkiem, że stworzy się do tego solidne fundamenty pod względem wydatków rządowych. Kolejnym determinantem, który jest niezbędny w celu polepszenia sytuacji krajowej jest zwiększenie wydatków na badania i rozwój. Zwiększenie poziomu edukacji na rynku krajowym, oraz wspieranie badań i projektów badawczych z dziedziny ochrony środowiska powinno skutkować innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie trwałego wzrostu gospodarczego w zgodzie z naturą. Kolejnym priorytetem w dziedzinie ochrony środowiska winno być zwiększanie produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Pod tym względem Polska jest bez porównania z innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, jak też pod względem wydatków na B+R. Polska ma bardzo duży potencjał edukacyjny i techniczny, dlatego należy już teraz inwestować i wspierać kadry i jednostki naukowe, które przyczynią się do trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego opierającego się na innowacyjnych rozwiązaniach w sferze ochrony środowiska.	Tematem artykułu jest związek interdyscyplinarnej problematyki zrównoważonego rozwoju z prawami człowieka. W treści artykułu zostaje przedstawiona koncepcja zrównoważonego rozwoju, a także jej prawna definicja. Następnie omówiona zostaje zasada zrównoważonego rozwoju, jako zasada systemu prawa ze szczególnym uwzględnieniem jej wieloaspektowości, oraz jej miejsca w Konstytucji RP. Dla dalszych rozważań został zastosowany podział na przepisy konstytucji odnoszące się do organów władzy publicznej, oraz dotyczące statusu jednostki. Wśród przepisów należących do pierwszej grupy omówione zostają art.: 5, 68, 74. Omówienie drugiej grupy przepisów zostało poprzedzone wstępem dotyczącym miejsca prawa do środowiska w klasyfikacji praw człowieka. Później zostały omówione przepisy drugiej grupy w tym art. 31, 74 i wreszcie 86 - dotyczący obowiązku ochrony środowiska. Ponadto omówiona została koncepcja horyzontalnego oddziaływania praw człowieka.

Imię i nazwisko	**Gałdy Izabela**	**Katarzyna Kilian-Kowerko**	**Małgorzata Agnieszka Łyczak**
Tytuł pracy:	Lokalna demokracja – zrównoważony rozwój w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego	Koncepcja Flexicurity jako odpowiedź na wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce	Wizje zrównoważonego rozwoju na przykładzie konfliktu, dotyczącego budowy obodnicy przebiegającej przez dolinę Rospudy.
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie III rok – administracja na Wydziale Prawa i Administracji I rok – bezpieczeństwo narodowe w Instytucie Nauk Międzynarodowych i Politycznych	Studentka studiów trzeciego stopnia Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu Wydział Ekonomii Katedra Teorii i Historii Ekonomii	mgr politologii Uniwersytetu Opolskiego
Streszczenie artykułu	Idea zrównoważonego rozwoju szeroko odnosi się do funkcjonowania jednostek samorządowych, a więc jednostek, których terytorium, władze i problemy są wspólne i bliskie wszystkim jego mieszkańcom ze względu na niewielki obszar, który dzielą. W celu wcielania w życie idei zrównoważonego rozwoju konieczne jest działanie na poziomie lokalnych wspólnot, dzięki czemu środki i metody działania będą adekwatnie dostosowywane do potrzeb. Wiąże się to silnie z ideą samorządności – oddana w ręce członków danej jednostki samorządu władza ma służyć zaspokajaniu potrzeb mieszkańców w sposób odpowiedni dla specyfiki danego terytorium ze względu na jego warunki gospodarcze i społeczne. Konieczne jest tworzenie regulacji, które będą wdrażały w funkcjonowanie społeczności lokalnych koncepcje powstałe na centralnym szczeblu państwa i tworzone na forach organizacji międzynarodowych dla harmonijnego wzrostu gospodarczego połączonego z zachowaniem w niezmienionym stanie środowiska naturalnego.	Postępująca globalizacja, rozwój nowych technologii oraz starzenie się społeczeństwa z jednej strony wymagają od uczestników rynku pracy adaptacji do szybko zmieniających się warunków, z drugiej zaś stawiają nowe wyzwania dla polityki państwa. Koncepcja flexicurity, która powstała w odpowiedzi na te wyzwania, stara się pogodzić w sposób zrównoważony to, co trudne do pogodzenia, czyli konieczność uelastycznienia rynku pracy z bezpieczeństwem dla pracowników. Zrównoważony rozwój w sferze społecznej w Polsce wymaga mądrych rozwiązań, współpracy przy podejmowaniu decyzji wszystkich aktorów rynku pracy, ponieważ problem rzadko dotyczy wcześniej zdefiniowanych jurysdykcji, np. jednego resortu ministerstwa czy jednej tylko grupy społecznej. Artykuł jest próbą zaprezentowania pierwszych kroków Polski na drodze do flexicurity.	Niniejszy artykuł jest próbą prześledzenia narracji zwolenników oraz przeciwników budowy obwodnicy w Augustowie, przy uwzględnieniu akcentowanych bezpośrednio lub pośrednio przez strony sporu definicji w postrzeganiu oraz realizowaniu idei zrównoważonego rozwoju. Celem artykułu jest zaprezentowanie tych narracji oraz wskazanie, iż w największym stopniu, to przyjęcie określonej definicji ekorozwoju, miało wpływ na tworzenie stanowisk w ramach tego konfliktu. Wskazane zostaną również dodatkowe czynniki, które także miały wpływ na artykułowane postulaty i propozycje. Przeprowadzenie analizy możliwe będzie dzięki wykorzystaniu teorii interpetacjonizmu oraz analizy zawartości prasy codziennej.

Imię i nazwisko	**Angelika Monika Kowalczyk**	**Szymczyk Ewa**	**Gajda Zuzanna**
Tytuł pracy:	Zielone dachy szansą na zrównoważony rozwój terenów zurbanizowanych	Projektowanie struktury miejskiej, a rozwój zrównoważony.	Specjalne Strefy Ekonomiczne w procesie zrównoważonego rozwoju regionów. Przykład Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Obecnie: - Uniwersytet Warszawski, II rok studiów magisterskich, specjalizacja: *Urbanistyka i Regionalistyka*. - Politechnika Warszawska, II rok studiów magisterskich, kierunek: *Gospodarka Przestrzenna*. Ukończone: - Uniwersytet Warszawski, studia I stopnia, Gospodarka Przestrzenna. - Blekinge Tekniska Högskola, jednoroczne studia II stopnia, *Master's Programme in European Spatial Planning and Regional Development*, BTH, Szwecja	Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, rok V, Architektura i Urbanistyka	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu Wydział: Ekonomii Kierunek: Finanse i Bankowość Rok V
Streszczenie artykułu	Zielone dachy, choć jeszcze rzadko spotykane w Polskich realiach, mogą okazać się idealnym rozwiązaniem dla obszarów zurbanizowanych, głownie dla wszechobecnych polskich blokowisk. Posiadające wiele zalet, zarówno ekologicznych, społecznych, urbanistycznych, technicznych jak i ekonomicznych, zielone dachy sprawiają, że mieszkańcy mają szansę spojrzeć na zabudowę miejską zupełnie z innej perspektywy. Istotne jest uświadomienie sobie, że takie rozwiązanie jak zielony dach, to nie tylko propozycja dla zamożnych. Tzw. koszty całego cyklu eksploatacji mogą okazać się niższe niż w wypadku tradycyjnego pokrycia dachowego. Jednakże, aby dachy zielone miały szanse kształtować miejski krajobraz należy podjąć pewne działania, które zachęcą inwestorów i przekonają potencjalnych użytkowników. Niezbędna jest proekologiczna polityka, wprowadzenie ulg i dofinansowań dla właścicieli zielonych dachów, a także edukacja społeczeństwa i skuteczna reklama.	Celem pracy jest poznanie wpływu struktury miasta na czynniki warunkujące zrównoważony rozwój i wysoką jakość życia. W pracy tej scharakteryzowano czynniki warunkujące rozwój zrównoważony oraz podano przykłady obrazujące ich związek ze strukturą miasta. W oparciu o przykłady miast, projektów, dokumentów i wytycznych dotyczących rozwoju przestrzennego, dokonano analizy, której wynikiem są propozycje możliwe do wykorzystania w planach rewitalizacji miasta Krakowa.	Artykuł przedstawia rolę jaką pełnią specjalne strefy ekonomiczne w procesie zrównoważonego rozwoju regionów. Autorka posłużyła się przykładem Katowickiej Strefy Ekonomicznej w celu ukazania zmian jakie zaszły w wizerunku regionu śląskiego, który dotychczas był zaprzeczeniem zrównoważonego rozwoju. Mechanizm i efekty współpracy władz lokalnych i zarządu strefy został ukazany na przykładzie terenów inwestycyjnych KSSE, znajdujących się w gminie Strzelce Opolskie. Artykuł stanowi częściowo fragment pracy magisterskiej autorki, pt.: „Specjalne Strefy Ekonomiczne jako instrument przyciągania inwestycji zagranicznych i stymulowania rozwoju regionalnego na przykładzie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej".

Imię i nazwisko	**Glimos Karol**	**Mazurczak Marcin**	**Edyta Trojańska**
Tytuł pracy:	Cywilizacja w pogoni za wiarą. Trudności adaptacyjne wiary chrześcijańskiej na gruncie kultury Południowego Pacyfiku.	Założenia zrównoważonego rozwoju. Relacja między teorią a praktyką na przykładzie subregionu legnickiego	Rola i zadania doradcy zawodowego w pracy z poszukującym pracy
Nazwa uczelni, rok studiów, kierunek	Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, studia doktoranckie, II rok	Uniwersytet Wrocławski, Politologia, V rok Politechnika Wrocławska, Inżynieria środowiska, II rok	Akademia Humanistyczno - Ekonomiczna w Łodzi Wydział Zamiejscowy w Wodzisławiu Śląskim
Streszczenie artykułu	Artykuł stanowi krótką charakterystykę sytuacji religijnej na terenie współczesnej Melanezji, na przykładzie Vanuatu. Pojawiające się na tym terenie synkretyzmy religijne, które kształtowały się przez ponad półtorej wieku, stanowią efekt długotrwałego współistnienia religii chrześcijańskiej oraz tradycyjnych, prymitywnych wierzeń melanezyjskich. Wierzenia te, oparta na przekonaniu o istnieniu niewidzialnych potężnych sił i duchów przodków, stanowiły bardzo swoiste podłoże dla chrystianizacji. Szczególna uwagę chciałbym zwrócić na dysonans, pojawiający się między przyjętą nowoczesną religią, a tradycyjnym stylem życia ni-Van, który od wieków nie uległ większym zmianom.	Rozwój cywilizacyjny wywołany procesami społecznymi o charakterze globalnym jak i lokalnym determinuje zmiany obyczajów i zachowań. Tak oto bohaterem i kluczową postacią dzisiejszych czasów staje się konsument. To on wydaje rozkazy i to o jego uznanie oraz łaskę zabiegają zastępy poddanych mu producentów dóbr i usług. Konsumpcja traktowana jest jako konstytutywny i podstawowy atrybut współczesnej ludzkości. Celem pracy jest wskazanie teoretycznych założeń zrównoważonego podejścia do środowiska naturalnego i wskazanie relacji pomiędzy stopniem konsumpcji a zmniejszeniem dostępności zasobów naturalnych. Wnioski dotyczące owej relacji zostały zbudowane w oparciu o badania małych i średnich przedsiębiorstw działających na terenie subregionu legnickiego, przeprowadzone przez PWSZ im. Witelona w Legnicy i CIW Sp. z o. o.	Artykuł przedstawia podstawowe pojęcia związane z doradztwem zawodowym oraz rolę i zadania jakie spełnia doradca zawodowy. Rynek pracy skłania osoby poszukujące pracy do korzystania z usług doradców zawodowych. Gotowość do współpracy z doradcami zawodowymi zauważa się u osób młodych wkraczających na drogę zawodową. Doradztwo zawodowe to stosunkowo młoda dziedzina, która cieszy się zainteresowaniem, ze względu na to, iż są to działania o charakterze informacyjno – instruktażowym. W doradztwie zawodowym dochodzi zawsze do interakcji pomiędzy klientem i doradcą. Doradca zawodowy to osoba, znająca rynek pracy i zorientowana na potrzeby, wymagania pracodawców i możliwościach kariery. Skuteczna praca doradcy zawodowego zależy od obu stron. Jednakże ciężar nawiązania kontaktu spoczywa na doradcy zawodowego. Priorytetem doradcy jest rozwiązanie problemu klienta, a przede wszystkim znalezienie źródła tego problemu. Dlatego też ważnym atrybutem doradcy jest umiejętność słuchania i odpowiedniej komunikacji. Praca doradcy zawodowego to przede wszystkim intensywny, odpowiedzialny i kontrolowany kontakt z ludźmi.